

LENIN

LENIN

DZIEŁA WSZYSTKIE

DZIEŁA
WSZYSTKIE

41

Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie
II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej
Zadania związków młodzieży

smp.edu.pl / marksizm.edu.pl

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

LENIN

DZIEŁA WSZYSTKIE

41

WYDANE
NA MOCY UCHWAŁY
KC KPZR



WYDANIE POLSKIE
DRUKUJE SIĘ
NA MOCY UCHWAŁY
KC PZPR

WŁODZIMIERZ LENIN

DZIEŁA WSZYSTKIE

*Przekład z piątego wydania rosyjskiego
w pięćdziesięciu pięciu tomach
przygotowanego przez*
INSTYTUT MARKSIZMU-LENINIZMU
przy KC KPZR

POLITIZDAT • MOSKWA

WŁODZIMIERZ LENIN

TOM

41

maj—listopad 1920



KSIĄŻKA i WIEDZA • WARSZAWA • 1988

*Dwanaście tysięcy czterysta czterdziesta ósma
publikacja „K i W”*

© Copyright for the Polish edition
by Wydawnictwo „Książka i Wiedza”
Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”
Warszawa 1988

ISBN 83-05-11422-8

ISBN 83-05-12002-3

PRZEDMOWA

Czterdziesty pierwszy tom Dzieł wszystkich W. Lenina kończy ciąg tomów zawierających prace z okresu wojny domowej. Do tomu weszły prace napisane od maja do listopada 1920 r., kiedy to naród radziecki musiał odpierać kolejną, ostatnią już wyprawę państw Ententy. Najważniejszym wydarzeniem tego okresu w międzynarodowym ruchu robotniczym było zwołanie w lecie 1920 r. II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej.

Centralne miejsce w niniejszym tomie zajmują zagadnienia międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego. W pracach Lenina włączonych do tomu zostały rozwinięte organizacyjne, programowe i taktyczne podstawy partii komunistycznych.

Charakteryzując specyficzne cechy rozwoju ruchu komunistycznego w tym okresie, Lenin wskazywał, że we wszystkich krajach kapitalistycznych najlepsi przedstawiciele rewolucyjnego proletariatu w pełni przyjęli podstawowe zasady Międzynarodówki Komunistycznej. Był to okres wielkiego ożywienia światowego ruchu rewolucyjnego, wciągania do walki coraz szerszych mas ludzi pracy, szybkiego wzrostu świadomości politycznej i zwartości klasy robotniczej, masowego tworzenia i umacniania się partii komunistycznych.

Jednocześnie w szybko rozwijającym się ruchu komunistycznym dały o sobie znać dwa niebezpieczeństwa, grożące zepchnięciem walki wyzwolenczej proletariatu ze słusznej drogi. Pierwsze, najgroźniejsze niebezpieczeństwo polegało na tym, że część starych socjaldemokratycznych przywódców i partii II Międzynarodówki, ustępując pod naciskiem mas lub świadomie je oszukując, deklarowała chęć przystąpienia do Międzynarodówki Komunistycznej, cho-

ciaż w rzeczywistości przywódcy ci pozostawali nadal oportunistami. Drugie niebezpieczeństwo, które powstało wówczas wskutek braku doświadczenia i niedostatecznego przygotowania teoretycznego młodych komunistów, polegało na „lewicowości”, na sekciarskiej taktyce.

Lenin uczył komunistów walczyć zarówno z prawicowym oportunistem — reformizmem i rewizjonizmem, jak i z oportunistem „lewicowym”. Stale demaskował on reformizm i rewizjonizm, podkreślając, że bolszewizm najwięcej uwagi poświęcał zawsze walce z tym niebezpieczeństwem. Jednocześnie Lenin zdecydowanie występował przeciwko „lewicowemu” oportunizmowi, przeciwko dogmatyzmowi i sekciarstwu. Specyfika „lewicowego” oportunizmu polegała na tym, że swoją oportunistyczną istotę osłaniał on „ultra-rewolucyjną” frazeologią, oddziałując na uczucia mas. Dlatego trudniej go zdemaskować niż reformizm i rewizjonizm. Ogromną zasługą Lenina dla międzynarodowego ruchu robotniczego było to, że dostrzegając „lewicowy” oportunizm w młodych partiach komunistycznych już w momencie jego narodzin, ujawnił jego szkodliwość i niebezpieczeństwo dla rewolucji socjalistycznej. Lenin wykazał, że „lewicowe” doktrynerstwo jest odstępstwem od teorii i praktyki marksizmu w kierunku anarchosyndykalizmu i że spycha partie komunistyczne na zgubną dla nich drogę izolacji od mas pracujących.

W kwietniu — maju 1920 r. W. Lenin napisał na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej swe genialne dzieło — książkę „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie”. Celem tej pracy, która otwiera niniejszy tom, było przekazanie młodym partiom komunistycznym przebogatego doświadczenia bolszewizmu. Stanowiła ona ważny etap w rozwoju teorii marksistowsko-leninowskiej, w opracowaniu strategii i taktyki partii proletariackich w nowej sytuacji historycznej, w epoce ogólnego kryzysu kapitalizmu, w warunkach istnienia dwóch systemów. W książce tej Lenin przestrzegał komunistów przed błędami sekciarskimi, dogmatycznymi i innymi, uczył prawidłowego kierowania działalnością polityczną, w pierwszym rzędzie zaś umiejętnej walki o masy, o ich ideowe zaangażowanie się po stronie awangardy proletariackiej. Z tego punktu widzenia dokonał analizy wielu podstawowych problemów rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

W swojej książce W. Lenin rozpatruje doświadczenia walki partii bolszewików w ścisłym powiązaniu z aktualnymi zagadnieniami międzynarodowej taktyki komunistycznej, z możliwościami zastosowania w innych krajach „tego, co daje się powszechnie zastosować, co ma znaczenie powszechne, jest powszechnie obowiązujące w historii i we współczesnej taktyce bolszewizmu” (niniejszy tom, s. 30).

Uogólniając doświadczenie rewolucji rosyjskiej, Lenin wysnuwa najważniejszy z punktu widzenia zasad wniosek o nieuchronności powtórzenia w skali międzynarodowej niektórych podstawowych cech rewolucji w Rosji. W pierwszym rzędzie zwraca uwagę na międzynarodowe znaczenie takich cech rosyjskiej rewolucji jak: dyktatura proletariatu, sojusz klasy robotniczej z chłopskimi masami pracującymi, kierownicza rola partii komunistycznej w walce o dyktaturę proletariatu i socjalistyczne przeobrażenie społeczeństwa. Lenin wskazywał, że podstawowe cechy rewolucji rosyjskiej mają znaczenie nie lokalne, nie specyficznie narodowe, nie wyłącznie rosyjskie, lecz międzynarodowe, że wyrażają one główne prawidłowości przechodzenia od kapitalizmu do socjalizmu i przejawiają się we wszystkich krajach w toku rewolucji proletariackich i w procesie budowy socjalizmu. Tę leninowską tezę w pełni potwierdziły wszystkie następne rewolucje oraz budownictwo nowego życia w krajach wspólnoty socjalistycznej.

Lenin rozwinął tezę dotyczącą stosunku, jaki istnieje w ruchu robotniczym między tym, co międzynarodowe, a tym, co narodowe. Podstawowe zasady komunizmu — wskazywał — są wspólne dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego, ale w każdym poszczególnym kraju walka proletariacka nieuchronnie musi mieć również własną, konkretną specyfikę w zależności od charakteru gospodarki, polityki, kultury itd. Główne zadanie partii komunistycznych przy opracowywaniu strategii i taktyki polega na tym, by prawidłowo zastosować podstawowe zasady marksizmu i doświadczenie międzynarodowego ruchu robotniczego do historycznie ukształtowanej specyfiki narodowej każdego kraju.

W książce „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” Lenin, powołując się na historyczne doświadczenia heroicznej działalności partii bolszewików, naświetla związane z tym wielkie zagadnienia problemowe i dokonuje

ważnych uogólnień. Charakteryzuje podstawowe okresy historii partii bolszewickiej, szczegółowo omawia jej strategię i taktykę, umiejętność stosowania i zmiany rozmaitych form i metod walki w zależności od konkretnych warunków. Lenin podkreśla, że bolszewicy osiągnęli swoje sukcesy dzięki prawidłowej taktyce łączenia pracy nielegalnej z bezwzględnym wykorzystaniem legalnych możliwości, dzięki temu, że potrafili śmiało nacierać i — jeśli to było konieczne — w sposób zorganizowany dokonywać odwrotu, że stale uczyli się na doświadczeniach walki rewolucyjnej.

Specjalny rozdział książki Lenin poświęcił kwestii: w walce z jakimi wrogami wewnątrz ruchu robotniczego wyrósł, okrzepł i zahartował się bolszewizm? Pytanie to ma pierwszorzędne znaczenie dla zrozumienia szczególnych cech i prawidłowości rozwoju proletariackiej partii nowego typu, dla naukowego naświetlenia zarówno historii KPZR, jak i historii całego ruchu komunistycznego. Lenin wykazał, że w toku całej swojej historii partia bolszewików prowadziła wewnątrz ruchu robotniczego i we własnych szeregach konsekwentną, bezkompromisową walkę na dwa fronty: z prawicowym oportunizmem i z „lewicowym” doktrynerstwem, z sekciarstwem. Doświadczenia bolszewizmu uczą, że bez tej walki, bez ideowego rozgromienia i przewyżczenia rozmaitych nurtów oportunistycznych partia proletariacka nie może zachować swojej jedności bojowej i stanowić kierowniczej siły klasy robotniczej. Walka z prawicowym oportunizmem i „lewicowym” doktrynerstwem jest zjawiskiem nie tylko rosyjskim, ale prawidłowością rozwoju każdej partii komunistycznej. Lenin wskazywał, że we wszystkich krajach komuniści będą musieli przeżyć okres walki „przede wszystkim i głównie ze *swoim* (w każdym kraju) «mienszewizmem», tj. oportunizmem i socjalszowinizmem; po drugie — i w charakterze, że tak powiem, uzupełnienia — z «lewicowym» komunizmem” (s. 72).

Książka „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” zawiera szczegółowe omówienie historii walki partii bolszewickiej z drobnoburżuazyjną „rewolucyjnością”, która — jak stwierdzał Lenin — „trąci anarchizmem czy to i owo odeń zapożycza, która w każdej istotnej sprawie odstępuje od postulatów i wymogów konsekwentnej proletariackiej walki klasowej” (s. 15). Na przykładzie walki bolszewików z eserowcami, otzowistami i „lewicowymi

komunistami” Lenin ukazuje szczególne cechy tego wrogiego partii proletariackiej kierunku. Charakterystyczną cechą „lewicowego” oportunizmu jest subiektywizm w ocenie wydarzeń, dążenie do przeskakiwania etapów, których ruch jeszcze nie przeszedł, co popycha „lewicowców” do działań awanturniczych. Dając charakterystykę drobnomieszczańskiej, na poły anarchistycznej „rewolucyjności” Lenin stwierdza, że anarchizm bywał niejednokrotnie swego rodzaju karą za oportunistyczne grzechy ruchu robotniczego i oba te wynaturzenia wzajemnie się uzupełniały. Tak więc walka z błędami „lewicowców” powinna być jak najściślej związana z walką przeciwko prawicowym oportunistom. Jeśli w Rosji, jak wskazywał Lenin, pomimo iż skład jej ludności był bardziej drobnoburżuazyjny niż w innych krajach europejskich, anarchizm miał w rewolucjach lat 1905 i 1917 stosunkowo znikome wpływy, było to wielką zasługą partii bolszewików, która zawsze prowadziła najbardziej bezwzględna i nieprzejednaną walkę z oportunizmem.

Bolszewizm — wskazywał Lenin — przeszedł historyczną drogę działalności praktycznej, która pod względem bogactwa doświadczeń, różnorodności i szybkości zmian rozmaitych form ruchu rewolucyjnego nie ma sobie równej na świecie. Dzięki temu partia bolszewików mogła stać się awangardą międzynarodowego ruchu robotniczego, wzorem dla innych partii proletariackich.

Jednym z głównych zagadnień analizowanych w książce „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” jest zagadnienie dyktatury proletariatu. Uogólniając doświadczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i pierwszych lat władzy radzieckiej, Lenin rozwija marksistowską naukę o dyktaturze proletariatu.

Przygotowania do dyktatury klasy robotniczej komuniści powinni rozpocząć na długo przed rewolucją socjalistyczną. Lenin stawiał przed partiami komunistycznymi zadanie znalezienia i zbadania konkretnej dla każdego kraju formy podejścia i przejścia do dyktatury proletariatu, zadanie dogłębnego i wszechstronnego studiowania oraz twórczego wykorzystania doświadczeń dyktatury proletariackiej w Rosji Radzieckiej.

Książka „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” wykazuje i uzasadnia konieczność dyktatury prole-

tariatu dla całego okresu budowy społeczeństwa socjalistycznego. Samo zdobycie władzy przez klasę robotniczą jeszcze nie wystarcza, najważniejsze jest to, by ją utrzymać, odeprzeć nacisk sił kontrrewolucji i zbudować nowe społeczeństwo. Lenin wyjaśniał, że potęga obalonej burżuazji tkwi nie tylko w sile kapitału międzynarodowego, w sile i trwałości międzynarodowych powiązań burżuazji, ale również w sile przyzwyczajenia, w sile drobnej produkcji, która „stale, co dzień, co godzina, żywiłowo i w masowej skali *rodzi* kapitalizm i burżuazję” (s. 8). Oto dlaczego zwycięstwo nad burżuazją jest niemożliwe bez długotrwałej, uporczywej walki wymagającej hartu, dyscypliny, nieugiętości, jedności woli i dlatego właśnie dyktatura proletariatu jest nieodzowna.

Lenin uczył ścisłego rozróżniania zadań dyktatury proletariatu w odniesieniu do burżuazji i w odniesieniu do mas drobnomieszczańskich. Są to dwie różne strony przejawiania się dyktatury proletariatu. Podczas gdy w odniesieniu do obalonych klas wyzyskiwaczy zadania dyktatury proletariatu określa konieczność zdławienia oporu tych klas, to w odniesieniu do drobnych właścicieli zadaniem klasy robotniczej jest wychowywanie, przekonywanie i wciąganie ich do aktywnego udziału w budowie nowego życia. Lenin pisał, że drobnych producentów towarów „*p r z e p ę d z i ć n i e m o ż n a*, nie można ich zdławić, *należy znaleźć sposób współżycia* z nimi, i tylko niezmiernie długą, powolną, ostrożną pracą organizatorską można (i trzeba) ich przerobić i wychować na nowo” (s. 27).

Lenin wszechstronnie wyjaśnił treść dyktatury proletariackiej, wykazał wielostronność jej zadań. „Dyktatura proletariatu — wskazywał — jest to uporczywa walka, krwawa i bezkrwawa, prowadzona środkami przemocy i pokojowo, zbrojna i gospodarcza, pedagogiczna i administratorska — przeciwko siłom i tradycjom starego społeczeństwa” (s. 27). Lenin podkreślał, że istoty dyktatury proletariatu nie można sprowadzać do samej tylko przemocy i pomimo że nie można też urzeczywistnić jej bez przemocy w stosunku do obalonych klas, o stopniu nasilenia przemocy decyduje stopień oporu wyzyskiwaczy. Główną treścią dyktatury proletariatu jest nie przemoc, lecz tworzenie, budowa nowego, socjalistycznego społeczeństwa, obrona jego zdobyczy przed wrogami socjalizmu.

Wielkie historyczne zadania dyktatury proletariatu mogą być pomyślnie zrealizowane tylko wtedy, kiedy klasa robotnicza będzie miała rewolucyjną partię marksistowską, partię nowego typu. „Bez partii, żelaznej i zahartowanej w walce — wskazywał Lenin — bez partii cieszącej się zaufaniem wszystkiego, co jest uczciwe w danej klasie, bez partii umiejącej dostrzegać nastroje mas i wpływać na nie, niepodobna skutecznie prowadzić takiej walki” (s. 27). Kierownicza rola partii komunistycznej jest tym, co najważniejsze w dyktaturze proletariatu. Bez tej kierowniczej roli niepodobna pomyślnie urzeczywistnić dyktatury klasy robotniczej.

Zagadnienie miejsca i roli partii w systemie dyktatury proletariatu jest w książce rozpatrywane w związku z błędami niektórych „lewicowych” komunistów (przede wszystkim „lewicowców” w Niemczech), którzy — mieszając takie pojęcia jak „przywódcy”, „partia”, „klasa”, „masy” — przeciwstawiali partię klasie i w sposób demagogiczny rozpatrywali zagadnienie „dyktatury przywódców” i „dyktatury mas”. Lenin przypominał, że masy dzielą się na klasy, klasami kierują partie polityczne, a na czele partii stoją doświadczeni, cieszący się autorytetem przywódcy. Walcząc konsekwentnie z obcym duchowi marksizmu kultem jednostki, pomniejszającym znaczenie partii, Lenin zdecydowanie potępiał „lewicowców”, którzy podważali jedność partii i pod osłoną hasła „precz z przywódcami” dążyli do przechwycenia kierowniczych stanowisk i dyktowania partii swojej woli.

Potępienie kultu jednostki nie oznacza bynajmniej negowania potrzeby cieszących się autorytetem przywódców, obdarzonych wielkim zaufaniem i poparciem mas. „...Partiami politycznymi — pisał Lenin — z reguły kierują mniej lub bardziej stałe grupy ludzi zwanych przywódcami, cieszących się największym autorytetem, najbardziej wpływowych i doświadczonych, wybieranych na najbardziej odpowiedzialne stanowiska” (s. 24).

Niezrozumienie przez „lewicowców” roli partii proletariackiej i jej kierowniczego trzonu skłaniało ich do odrzucania partyjności, dyscypliny partyjnej, to zaś, jak podkreślał Lenin, jest równoznaczne z całkowitym rozbrojeniem proletariatu z korzyścią dla burżuazji. Lenin uczył, że aby partia mogła prawidłowo, pomyślnie i zwycięsko spełniać

rolę organizatora proletariatu, konieczna jest w niej jak naj-surowsza dyscyplina. Bez żelaznej dyscypliny partia nie może być prawdziwym przywódcą klasy robotniczej, kierowniczą i przewodnią siłą dyktatury proletariatu.

Tezy o dyktaturze proletariatu i kierowniczej roli partii, rozwinięte przez W. Lenina w książce „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” oraz w innych jego pracach, stały się podstawą programów rewolucyjnych partii marksistowskich i mają pierwszorzędne znaczenie w rozwiązywaniu zadań rewolucji proletariackiej oraz budownictwa socjalistycznego.

Dyktatura proletariatu w ZSRR odegrała historyczną rolę w dziejach świata, zapewniając całkowite i ostateczne zwycięstwo socjalizmu. Jest to żywe świadectwo triumfu idei leninizmu. Po spełnieniu swojej historycznej misji dyktatura proletariatu, z punktu widzenia zadań rozwoju wewnętrznego, przestała być niezbędną w Kraju Rad. Państwo dyktatury proletariatu — stwierdza się w nowej redakcji programu partii, przyjętego na XXVII Zjeździe KPZR — przekształciło się w ogólnonarodowe państwo socjalistyczne.

W książce „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” Lenin poświęca szczególną uwagę walce z sekciarskim stanowiskiem „lewicowych” komunistów, którzy nie doceniali rewolucyjnych możliwości mas pracujących, nie potrafili i nie chcieli walczyć o masy. W książce wykazano całą szkodliwość i awanturniczy charakter stanowiska zajętego przez „lewicowców”.

Lenin wskazywał, że po spełnieniu pierwszego zadania historycznego — zdobycia awangardy proletariackiej pod względem ideowym — komunistów w innych krajach oczekuje kolejne zadanie: nauczyć się kierowania nie tylko swoją partią, ale również szerokimi masami ludzi pracy w toku ich dochodzenia i przechodzenia na stanowisko dyktatury klasy robotniczej. Z samą tylko awangardą proletariacką zwyciężyć nie można; rzucić do decydującej bitwy samą tylko awangardę, zanim szerokie masy ludzi pracy nie stanęły na stanowisku bądź bezpośredniego poparcia awangardy, bądź przynajmniej życzliwej neutralności w stosunku do niej — byłoby zbrodnią. Lenin wyjaśniał, że o ile pierwszego zadania (zdobycia awangardy proletariackiej) nie można rozwiązać bez całkowitego

ideowego i politycznego zwycięstwa nad oportunizmem i socjalszowinizmem, o tyle drugiego zadania, które polega na umiejętności doprowadzenia mas do zajęcia nowego stanowiska, zapewniającego zwycięstwo rewolucji, niepodobna wykonać bez zlikwidowania „lewicowego” doktrynerstwa, bez całkowitego przewyciężenia jego błędów.

Lenin uczył, że w celu włączenia milionów ludzi pracy do aktywnej walki nie wystarczy sama tylko propaganda i agitacja, że konieczne jest własne doświadczenie polityczne tych mas. Trzeba, by masy przekonały się w praktyce o słuszności polityki partii komunistów. Sztuka umiejętnego kierownictwa politycznego na tym właśnie polega, aby stosować takie środki i metody, które, uwzględniając doświadczenie mas i poziom ich uświadomienia, mogłyby poprowadzić masy dalej, do walki o ostateczne cele.

Lenin podkreślał, że komuniści powinni „bezwarunkowo pracować tam, gdzie są masy” (s. 36). Ta myśl przewodnia przewija się we wszystkich rozdziałach książki „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie”. Komuniści powinni prowadzić stałą działalność w związkach zawodowych, spółdzielniach, organizacjach kobiecych, młodzieżowych, kulturalno-oświatowych i w innych organizacjach ludzi pracy. Szczególnie dużą rangę Lenin nadawał związkom zawodowym, jako najbardziej masowym organizacjom ludzi pracy. Wskazywał, że komuniści powinni dokonywać ścisłego rozgraniczenia między reakcyjną górą związków zawodowych a szeregowymi masami związkowymi, że „zadanie komunistów polega na tym, by umieć *przekonać* zacofanych, umieć pracować *wśród* nich, a nie *odgradzać* się od nich wymyślonymi, dziecinnie «lewicowymi» hasłami” (s. 38).

Innym ważnym zagadnieniem, podjętym w książce „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie”, jest zagadnienie udziału komunistów w parlamentach burżuazyjnych. Krytykując wymyślone argumenty „lewicowców”, którzy byli przeciwni rozwijaniu przez komunistów działalności w burżuazyjnych parlamentach, Lenin na przykładzie działalności bolszewików w Dumie Państwowej uczył partię komunistyczną rewolucyjnej taktyki parlamentarnej, prawidłowego wykorzystywania parlamentu do celów oświaty politycznej i organizacji mas. W krajach kapitału liczne warstwy ludzi pracy darzą jeszcze zaufaniem burżuazyjny

parlamentaryzm, dlatego też, wskazywał Lenin, „udział w wyborach parlamentarnych i w walce na trybunie parlamentarnej *jest obowiązkiem* partii rewolucyjnego proletariatu *właśnie* w celu wychowywania zacofanych warstw *swojej klasy*, *właśnie* w celu rozbudzenia, oświecenia nieświadomych, zahukanych, ciemnych *mas wiejskich*” (s. 41—42).

W książce „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” Lenin wykazał także całkowitą bezpodstawność twierdzenia „lewicowców”, że rewolucyjna partia proletariacka nie może i nie powinna iść na jakiegokolwiek kompromisy i ugody z innymi partiami i grupami. Kompromisy, uczył Lenin, bywają różne. Pierwszym warunkiem prawidłowego rozwiązania tego ważnego dla taktyki partii proletariackiej zagadnienia jest konkretne historyczne podejście do każdego kompromisu, do każdej ugody, uwzględnianie układu sił i realnych możliwości walki. Należy jasno uświadomić sobie, w imię czego zawiera się taki czy inny kompromis. Co innego kompromis zawierany nie w interesie klasy robotniczej, lecz przeciwko niej. Takie zdradzieckie, łamistrajkowskie kompromisy, które zawierają reformiści, są całkowicie niedopuszczalne dla partii rewolucyjnego proletariatu. Co innego natomiast kompromis umacniający pozycję klasy robotniczej; z takich kompromisów marksiści nie mogą zrezygnować. Ale zawierając ugodę z innymi partiami, komuniści nie powinni zaprzestawać prowadzenia walki z burżuazją oraz z reformistyczną ideologią i polityką. Przy wszelkich kompromisach, do których zmuszają okoliczności, rewolucyjna partia proletariacka powinna zachować wierność swoim zasadom, swojej klasie, swojemu ostatecznemu celowi.

Taką linię partie komunistyczne powinny stosować również w dziedzinie polityki międzynarodowej, w stosunkach państw socjalistycznych z kapitalistycznymi; jeśli wymagają tego interesy zachowania pokoju, zachowania zdobycy socjalizmu, należy iść na rozsądne kompromisy polityczne. Jako przykład Lenin przytoczył zawarcie przez państwo radzieckie pokoju brzeskiego z imperialistycznymi Niemcami, charakteryzując go jako kompromis, „lecz *właśnie* taki i w takich warunkach, kiedy był *konieczny*”. „Przyjmowanie bitwy wówczas, gdy z góry wiadomo, że przynosi to korzyść nieprzyjacielowi, a nie nam, jest zbrod-

nią — wskazywał Lenin -- toteż do niczego nie nadają się tacy politycy klasy rewolucyjnej, którzy nie potrafią stosować «lawirowania, ugód, kompromisów», aby uniknąć bitwy, o której z góry wiadomo, że jest niekorzystna” (s. 59).

Lenin uczył komunistów władania wszystkimi środkami i sposobami niezbędnymi w trudnej sztuce kierowania politycznego. Wyjaśniał, że w kształtowaniu polityki i taktyki partii należy uwzględniać w sposób obiektywny i naukowy wszystkie siły klasowe zarówno wewnątrz danego kraju, jak i w innych państwach, a także doświadczenia międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Lenin ostro krytykował dogmatyzm „lewicowców”, którzy nie chcieli liczyć się ze zmieniającymi się warunkami, nie umieli twórczo rozwijać i stosować teorii rewolucyjnej, wykorzystywać pojawiających się nowych możliwości w interesie klasy robotniczej i ruchu wyzwolenczego wszystkich ludzi pracy. Partie komunistyczne, stwierdzał Lenin, muszą stosować maksymalnie elastyczną taktykę, wysuwać nowe formy działalności politycznej, a zarazem umieć korzystać także z form starych, napełniając je nową treścią, umieć szybko, kiedy wymaga tego sytuacja, zastępować jedne sposoby walki innymi.

Duże znaczenie dla prawidłowego kierownictwa politycznego mają wskazania Lenina dotyczące tego, jak partia proletariacka powinna ustosunkowywać się do popełnionych przez nią błędów. Stwierdzał mianowicie, że stosunek partii do własnych błędów jest jednym z najważniejszych i najpewniejszych kryteriów powagi partii i rzeczywistego wypełniania przez nią obowiązków wobec swojej klasy i mas pracujących. „Otwarte przyznanie się do błędu — pisał Lenin — wykrzyk jego przyczyny, zanalizowanie warunków, które go zrodziły, gruntowne omówienie środków naprawiania błędu — oto oznaka powagi partii, oto wypełnianie przez nią swych obowiązków, oto wychowywanie i uczenie *klasy*, a następnie również *mas*” (s. 40).

Lenin podkreślał, że głównym niebezpieczeństwem w ruchu robotniczym jest prawicowy oportunizm — reformizm i rewizjonizm. Jednocześnie dowodził, że również „lewicowy” oportunizm, dogmatyzm i sekciarstwo, jeśli nie prowadzi się z nimi najbardziej zdecydowanej walki, mogą wyrządzić poważne szkody nie tylko tej czy innej partii,

ale również całemu światowemu ruchowi komunistycznemu. Podczas gdy w roku 1920 Lenin rozpatrywał „lewicowość” jako „dziecięcą chorobę” młodych partii komunistycznych, jako chorobę ich wzrostu, to później traktował ją jako w pełni już ukształtowany i niezwykle niebezpieczny kierunek w międzynarodowym ruchu komunistycznym. Tak więc na III Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, który się odbył latem 1921 r., wskazywał wprost, że „lewicowe” doktrynerstwo stało się głównym niebezpieczeństwem dla międzynarodowego ruchu komunistycznego. „Jeżeli kongres — mówił on — nie będzie prowadził zdecydowanej ofensywy przeciw takim błędom, przeciw takim «lewicowym» bzdurom, to cały ruch skazany będzie na zagładę. Takie jest moje głębokie przekonanie” (Dzieła, t. 32. Warszawa 1956, s. 496).

Praca W. Lenina „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” od chwili jej opublikowania stała się dla komunistów wszystkich krajów drogowskazem w toczonej przez nich walce o konsekwentną komunistyczną taktykę przeciwko wszelkim przejawom politycznego sekciarstwa, doktrynerstwa i innym błędom. Odegrała ona wielką rolę w określeniu zadań i wypracowaniu linii politycznej partii komunistycznej, a najważniejsze jej tezy i wnioski stanowiły podstawę uchwał II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej.

Niniejszy tom zawiera wiele dokumentów II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej: opracowane przez W. Lenina tezy, jego wystąpienia na posiedzeniach plenarnych, a także materiały na kongres. Dokumenty te uzupełniają i rozwijają tezy książki „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie”, a jednocześnie naświetlają wiele nowych zagadnień z zakresu teorii i taktyki partii komunistycznych. Z materiałami II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej ściśle związane są również niektóre inne prace Lenina z tego okresu, w których poddaje on analizie uchwały kongresu i udziela partiom komunistycznym praktycznych rad w kwestiach taktycznych i organizacyjnych (patrz „List do komunistów austriackich”, „List do robotników niemieckich i francuskich”, artykuły „Drugi Kongres Międzynarodówki Komunistycznej”, „O walce w łonie Włoskiej Partii Socjalistycznej” i in.).

W dniu otwarcia kongresu W. Lenin wygłosił referat o

sytuacji międzynarodowej i podstawowych zadaniach Międzynarodówki Komunistycznej. W referacie tym dokonał wszechstronnej analizy międzynarodowej, ekonomicznej i politycznej sytuacji oraz scharakteryzował główne sprzeczności imperialistyczne, które uległy wyjątkowemu zaostreniu podważając podstawy kapitalizmu na całym świecie.

Punktem wyjścia było dla Lenina przekonanie, że podstawową treścią epoki zapoczątkowanej przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową jest przejście od kapitalizmu do socjalizmu. System kapitalistyczny nie może już utrzymać pod swoim panowaniem narodów, które jeden po drugim wyzwalają się spod ucisku kapitału i wkraczają na drogę socjalizmu. Lenin wskazywał, że od czasu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wszystkie wydarzenia polityki międzynarodowej określa walka dwóch systemów społecznych: z jednej strony, systemu socjalizmu (w tamtych czasach w postaci pierwszej Republiki Rad) i, z drugiej strony, systemu kapitalizmu, którego wszystkie wysiłki zmierzają do zdławienia nowego ustroju społecznego. Świat kapitalizmu i świat socjalizmu rozwijają się w dwóch przeciwstawnych kierunkach, realizują dwie przeciwstawne polityki. Opowiadając się za pokojowym współistnieniem i współzawodnictwem państw o różnym ustroju społecznym, Lenin stale podkreślał historyczną nieuchronność zwycięstwa na całym świecie nowego ustroju społecznego, triumfu komunizmu, nieodwracalność upadku całego systemu kapitalistycznego.

Lenin sformułował bardzo ważne tezy o ogólnym kryzysie kapitalizmu, zapoczątkowanym przez pierwszą wojnę światową i Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową. Charakteryzując podstawowe przejawy tego kryzysu, wskazywał, że po zakończeniu wojny nastąpiło „gigantyczne zaostrenie się *w s z y s t k i c h* kapitalistycznych sprzeczności zarówno wewnątrz wszystkich krajów kapitalistycznych, jak i między krajami”, że zwiększyło się brzemie ucisku kolonialnego i militarystycznego, że również w krajach zwycięskich rozpoczął się i coraz bardziej się wzmacnia rozkład, że „mechanizm» światowej gospodarki kapitalistycznej ulega całkowitemu rozkładowi”.

Genialnie przewidział Lenin również dalszy przebieg rozwoju historycznego, przekształcenie dyktatury proletariatu „z narodowej (tj. istniejącej w jednym kraju i

niezdolnej do określania polityki światowej) w międzynarodową (tj. w dyktaturę proletariatu kilku przynajmniej krajów przodujących, zdolną do wywierania decydującego wpływu na całą politykę światową)” (niniejszy tom, s. 159). Ten wniosek, sformułowany przez Lenina w „Pierwotnym szkicu tez w kwestii narodowej i kolonialnej”, w pełni potwierdziło życie. Obecnie decydującym czynnikiem światowego rozwoju staje się socjalizm oraz jego ideały pokoju i postępu.

W referacie o sytuacji międzynarodowej i podstawowych zadaniach Międzynarodówki Komunistycznej Lenin podkreślał, że olbrzymie zaostrzenie się sprzeczności kapitalistycznych doprowadziło do potężnego rozwoju ruchu rewolucyjnego we wszystkich krajach świata oraz że powstały kryzys rewolucyjny należy rozpatrywać w bezpośrednim powiązaniu z ekonomicznymi warunkami rozwoju światowego kryzysu systemu kapitalistycznego.

Zwracając uwagę komunistów na to, że cała sytuacja ekonomiczna i polityczna obfituje w materiał palny i daje powody do jego nieoczekiwanego wybuchu, Lenin przestrzegał jednocześnie przed wysnuwaniem pochopnych wniosków, przed podejmowaniem nie przemyślanych działań czy prób „przyspieszenia rewolucji” i podkreślał nieodzowność gruntownych przygotowań do rewolucji i dyktatury proletariatu. Za najważniejsze zadanie uważał zespolenie sił komunistycznych, utworzenie w każdym kraju partii komunistycznej i umocnienie już istniejących partii komunistycznych, oczyszczenie ich z elementów oportunistycznych i centrystowskich, przewyciężenie sekciarskich błędów, rozwijanie pracy rewolucyjnej wśród mas klasy robotniczej, na wsi i w wojsku.

W materiałach II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej zostały rozwinięte najważniejsze zasady nauki o partii proletariackiej. W swoich wystąpieniach i tezach W. Lenin szczegółowo omawia zagadnienie roli partii komunistycznej w ruchu rewolucyjnym, jej zadania taktyczne i zasady organizacyjne. Szczególnie wielkie znaczenie dla partii komunistycznych miały opracowane przez Lenina „Warunki przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej”, w których znalazła swoje wyraziste ucieleśnienie leninowska nauka o partii proletariackiej nowego typu, zostały wytyczone najważniejsze kierunki jej pracy i życia wewnątrz-

partyjnego, zwięźle scharakteryzowane programowe i taktyczne zasady Międzynarodówki Komunistycznej. W dokumencie tym podkreślano konieczność budowy partii komunistycznych na zasadzie centralizmu demokratycznego, wskazywano, że partia będzie mogła spełnić swój obowiązek jedynie w tym wypadku, jeśli będzie panowała w niej żelazna dyscyplina i jeśli jej centralne kierownictwo będzie organem autorytatywnym, posiadającym szerokie pełnomocnictwa, cieszącym się powszechnym zaufaniem członków partii. W „Warunkach przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej” została sformułowana jedna z najważniejszych zasad internacjonalizmu proletariackiego — obowiązek każdej partii komunistycznej „udzielania bezwzględnego poparcia każdej republice radzieckiej w jej walce z siłami kontrrewolucji” (s. 200—201).

Ważne miejsce w pracach II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej zajmowała kwestia narodowa i kolonialna. W. Lenin uczestniczył bardzo aktywnie w opracowaniu uchwał kongresu dotyczących tego punktu porządku obrad; opracował tezy, które zostały przyjęte przez kongres, wygłosił referat komisji zajmującej się kwestią narodową i kolonialną. Podstawę uchwał kongresu stanowiły marksistowsko-leninowskie zasady internacjonalizmu proletariackiego. Kongres podkreślił konieczność udzielenia pomocy narodom uciskanym i zależnym w ich walce wyzwoleniczej. Za sprawę zasadniczej wagi dla całej polityki Międzynarodówki Komunistycznej w kwestii narodowej i kolonialnej uznano zbliżenie proletariuszy i mas pracujących wszystkich narodów i krajów w celu wspólnej walki rewolucyjnej. W swoich wystąpieniach na kongresie Lenin podkreślał, że światowy imperializm upadnie wtedy, kiedy rewolucyjny nacisk wyzyskiwanych robotników wewnątrz każdego kraju zostanie połączony z rewolucyjnym naciskiem setek milionów ludzi uciskanych w koloniach i krajach zacofanych.

W tezach w kwestii narodowej i kolonialnej W. Lenin wysunął bardzo ważne i do dziś aktualne zagadnienie, jaki powinien być stosunek partii komunistycznych do burżuazyjno-demokratycznych ruchów wyzwoleniczych w krajach kolonialnych i zacofanych, do postępowej burżuazji narodowej, jeśli jest ona rewolucyjna. Lenin wskazywał, że partie komunistyczne powinny iść w „przejściowym sojuszu z burżuazyjną demokracją kolonii i krajów zacofanych, ale

nie zlewać się z nią i bezwarunkowo zachowywać samodzielność ruchu proletariackiego nawet w najbardziej zaczątkowej jego postaci” (s. 161). W tych warunkach, zachowując w pełni prawo organizacyjnej i wychowawczej pracy wśród mas, komuniści powinni i będą popierać burżuazyjno-demokratyczne ruchy wyzwolenicze w krajach kolonialnych. Stwierdzenia te stanowiły dalsze rozwinięcie ważnej myśli Lenina, wypowiedzianej przezeń na II Zjeździe komunistycznych organizacji narodów Wschodu w listopadzie 1919 r., o tym, że komuniści krajów Wschodu będą musieli „opierać się na tym burżuazyjnym nacjonalizmie, który budzi się i musi się budzić wśród tych narodów i jest historycznie uzasadniony” (Dzieła wszystkie, t. 39. Warszawa 1988, s. 316).

W swoich pracach Lenin dawał wyraz przekonaniu, że jeśli dawniej ruch narodowyzwoleniczy kończył się z chwilą dojścia do władzy burżuazji, to w epoce ogólnego kryzysu kapitalizmu ruchy te, kierowane przez proletariat z partiami komunistycznymi na czele, mogą w sprzyjających warunkach doprowadzić do ustanowienia władzy prawdziwie ludowej. W takim wypadku były kraje kolonialne, w których zachowały się jeszcze stosunki przedkapitalistyczne, uzyskają dzięki pomocy zwycięskiego proletariatu krajów przodujących możliwość stopniowego przechodzenia do socjalizmu, z pominięciem kapitalistycznego stadium rozwoju. Ta niezwykle ważna teza, którą Lenin — biorąc za podstawę pierwsze doświadczenia pracy RKP(b) w radzieckich republikach Azji Środkowej — wysunął w referacie komisji zajmującej się kwestią narodową i kolonialną, ma wyjątkowe znaczenie dla współczesnej epoki burzliwych rewolucji narodowyzwoleniczych, kiedy przed narodami, które wyzwoliły się spod ucisku kolonialnego, staje pytanie o zasadniczym znaczeniu: jaką drogą pójdą ich kraje — drogą rozwoju kapitalistycznego czy niekapitalistycznego?

Wielki wkład do teorii marksizmu i praktyki budowy socjalizmu stanowi naukowe uzasadnienie przez Lenina konieczności dobrowolnego łączenia się niezależnych republik radzieckich, na podstawie całkowitej równości praw, w jeden związek państwowy. W tezach w kwestii narodowej i kolonialnej stwierdza, że „należy dążyć do coraz ściślej-szego związku federacyjnego, mając na uwadze, po pierwsze, że bez jak najściślej-szego związku republik radzieckich

niepodobna obronić istnienie republik radzieckich, otoczonych przez nieporównanie potężniejsze pod względem militarnym mocarstwa imperialistyczne całego świata; po wtóre, że konieczny jest ścisły związek ekonomiczny republik radzieckich, bez którego odbudowa zniszczonych przez imperializm sił wytwórczych oraz zapewnienie dobrobytu ludziom pracy nie dadzą się urzeczywistnić; po trzecie, że istnieje tendencja do stworzenia jednej gospodarki światowej jako całości, regulowanej przez proletariát wszystkich narodów według ogólnego planu, która to tendencja z całą wyrazistością ujawnia się już w kapitalizmie i nieuchronnie podlega dalszemu rozwojowi i całkowitemu urzeczywistnieniu w socjalizmie” (niniejszy tom, s. 158).

Na II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej poddano pod dyskusję i przyjęto w formie rezolucji tezy W. Lenina w kwestii agrarnej. Wytyczały one podstawowe kierunki pracy komunistów na wsi, określały zadania partii komunistycznych w stosunku do różnych warstw chłopstwa zarówno w okresie walki o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej, jak też po ustanowieniu dyktatury proletariatu, wysuwały ideę hegemonii proletariatu, uzasadniały konieczność sojuszu klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej stanowił ważny etap w rozwoju ruchu komunistycznego, w zespaleniu sił międzynarodowego proletariatu. Podsumowując wyniki kongresu, Lenin pisał: „Światowa armia rewolucyjnego proletariatu — oto kto opowiada się obecnie za komunizmem, oto kto na odbyłym kongresie uzyskał swoją organizację oraz jasny, dokładny i szczegółowy program działania” (s. 264).

Wśród prac, które weszły do niniejszego tomu, wiele miejsca zajmują wystąpienia Lenina dotyczące przebiegu wojny polsko-radzieckiej. Lenin stwierdzał, że wojna burżuazyjno-obszarniczej Polski przeciwko Rosji Radzieckiej była w gruncie rzeczy nową wyprawą państw Ententy przeciwko Republice Rad, że za plecami polskich kół rządzących stali imperialiści francuscy, angielscy i amerykańscy. Przemawiając w dniu 5 maja 1920 roku do czerwonoarmistów odjeżdżających na front polski, Lenin podkreślał, że państwo radzieckie wojny nie chciało, że wojna została mu narzucona, że rząd radziecki, konsekwentnie wcielając w życie pokojową politykę zagraniczną, gotów był do

wielkich ustępstw i wielokrotnie proponował Polsce pokój na korzystnych dla niej warunkach. Do myśli tej Lenin często powracał w swoich przemówieniach na wiecach, zebraniach i konferencjach. Demaskował awanturniczą politykę polskich klas panujących, które rozpętały tę wojnę, i witał z uznaniem każdy przejaw odważnej walki polskich robotników na rzecz poparcia Rosji Radzieckiej, mówił o uczuciach głębokiej sympatii narodów Kraju Rad do narodu polskiego.

Pomoc dla frontu — to podstawowe zadanie stawiał Lenin wobec wszystkich organizacji partyjnych, radzieckich, gospodarczych i społecznych w tym trudnym dla kraju okresie. „...Skoro doszło już do wojny — wskazywał — to wszystko musi być podporządkowane interesom wojny, całe życie wewnętrzne kraju musi być podporządkowane sprawie wojny, najmniejsze wahanie w tym względzie jest niedopuszczalne” (s. 111—112). Lenin mówił o tym na wspólnym posiedzeniu WCKW Rad, Rady Moskiewskiej, związków zawodowych i komitetów fabrycznych, na II Wszechrosyjskiej Naradzie Odpowiedzialnych Organizatorów Pracy na Wsi, na zjeździe robotników i urzędników przemysłu skórzanego, na naradzie aktywu Moskiewskiej Organizacji RKP(b) oraz w wielu innych swoich przemówieniach i pracach.

Sprawy wojny polsko-radzieckiej były szczegółowo omawiane na IX Wszechrosyjskiej Konferencji RKP(b), która odbyła się w Moskwie w dniach 22—25 września 1920 r. W wygłoszonym na konferencji sprawozdaniu politycznym KC RKP(b) W. Lenin naświetlił sytuację międzynarodową w związku z przebiegiem wojny latem 1920 r., scharakteryzował jej główne etapy, omówił znaczenie ofensywy wojsk radzieckich na Warszawę oraz zanalizował przyczyny późniejszych niepowodzeń. Wykazał on, że burżuazyjno-obszarnicza Polska była wówczas jednym z ogniw w całym systemie światowego imperializmu, opartym na układzie wersalskim, ostatnią ostoją Ententy w walce przeciwko bolszewikom. Oto dlatego, kiedy Armia Czerwona zagroziła tej ostoi — zachwiał się cały system. Walka rewolucyjna proletariatu w krajach Europy osiągnęła w tym okresie krańcowe napięcie. Wszystko to należy brać pod uwagę przy ocenie ogólnych wyników wojny polsko-radzieckiej. Mimo niepowodzenia, jakie spotkało wojska radzieckie pod

Warszawą, imperialiści nie zdołali osiągnąć swego celu. Agresywne plany Ententy doznały fiaska. W przemówieniu na naradzie przewodniczących powiatowych, gminnych i wiejskich komitetów wykonawczych guberni moskiewskiej 15 października 1920 r. Lenin stwierdził, że wojna z Polską zakończyła się w taki sposób, jakiego nie oczekiwało żadne z państw imperialistycznych. Wnioski płynące z tej wojny wskazują, że „choćby nie wiem jakie podejmowano próby najazdu na Rosję i militarne środki przeciw Rosji — a prób takich będzie zapewne więcej — to przecież jesteśmy już zahartowani dzięki naszemu doświadczeniu i na podstawie faktycznego doświadczenia wiemy, że wszystkie te próby obrócą się wniwecz. I po każdej próbie naszych wrogów będziemy jeszcze silniejsi, niż byliśmy przedtem” (s. 341). Historia w pełni potwierdziła słuszność tych proroczych słów. Stanowią one przestrożę również dla współczesnych podżegaczy do nowej wojny.

IX Wszecchrosyjska Konferencja RKP(b), oprócz omówienia wyników kampanii wojennej w lecie 1920 r., poświęciła wiele uwagi najbliższym zadaniom budownictwa partyjnego.

W przemówieniu i projekcie rezolucji w sprawie najbliższych zadań budownictwa partyjnego Lenin nakreślił konkretne przedsięwzięcia prowadzące do rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, poprawy pracy instancji partyjnych w centrum i w terenie, wykorzenienia elementów biurokratyzmu, przejawów administrowania i innych chorobliwych zjawisk, które wystąpiły wówczas w pracy wielu organizacji. Na naczelne miejsce Lenin wysuwał „bezwarunkowy obowiązek organizowania częstszych oraz szerszych zebrań członków partii, jak również zastosowania innych środków prowadzących do rozwoju inicjatywy członków partii” (s. 282).

W napiętej sytuacji militarnej działalność wychowawcza, organizacyjna i gospodarcza partii była podporządkowana przede wszystkim zadaniom obrony kraju. Jednocześnie już w tym okresie Lenin wytycza podstawowe kierunki pracy partii i rządu radzieckiego po zakończeniu wojny. Podkreśla wielkie znaczenie zadań gospodarczych — odbudowy przemysłu, realizacji państwowego planu elektryfikacji całego kraju, rozwoju rolnictwa. Ogromnie interesujące są napisane przez Lenina 19 października 1920 r. „Notatki w

sprawie najbliższych zadań partii”. W dokumencie tym zarysowane zostały podstawowe zagadnienia, którymi partia powinna się zająć po rozgromieniu Wrangla i omówić je na kolejnym, X Zjeździe RKP(b). Jednym z głównych zadań było „umocnienie więzi władzy radzieckiej z chłopstwem” (s. 353). Zagadnienie to znalazło się w centrum uwagi zjazdu partii wiosną 1921 r. W „Notatkach w sprawie najbliższych zadań partii” wskazano także na konieczność rozwiązania takich problemów jak rozwój inicjatywy związków zawodowych, walka z biurokracizmem i mitręgą kancelaryjną w instytucjach radzieckich, kontrola rzeczywistych osiągnięć walki i przeprowadzenie niektórych innych przedsięwzięć.

W pracach włączonych do niniejszego tomu wiele miejsca zajmują zagadnienia komunistycznego wychowania i budownictwa kulturalnego. W artykule „Od pierwszego subotnika na Kolei Moskiewsko-Kazańskiej do Wszechrosyjskiego Pierwszomajowego Subotnika” i w przemówieniu na wiecu z okazji położenia kamienia węgielnego pod pomnik Wyzwolonej Pracy, w dniu 1 maja 1920 roku, Lenin mówił o konieczności podejmowania wszelkich wysiłków w celu kształtowania świadomości komunistycznej, ustanowienia nowych więzi społecznych między ludźmi, wykształcenia nowego stosunku do pracy i nowej dyscypliny. „Pracować będziemy — podkreślał Lenin — aby wpoić w świadomość, w przyzwyczajenie, uczynić codziennym nawykiem mas regułę: «wszyscy za jednego, jeden za wszystkich», regułę: «każdy według swych zdolności, każdemu według jego potrzeb», aby wprowadzać stopniowo, lecz nieugięcie komunistyczną dyscyplinę i komunistyczną pracę” (s. 103).

2 października 1920 r. na III Zjeździe KZMR Lenin wygłosił historyczne przemówienie „Zadania związków młodzieży”, które stało się dokumentem programowym partii w dziele komunistycznego wychowania młodych budowniczych nowego życia. W przemówieniu postawiono przed młodzieżą zadanie — uczyć się komunizmu, wychowywać na komunistów. Uczyć się komunizmu — wyjaśniał Lenin — to przede wszystkim wiązać każdy krok swojego wychowania i kształcenia z walką klasy robotniczej przeciwko wyzyskiwaczom, z jej codzienną pracą. Wychowanie komunistyczne polega na tym, aby poświęcać swoją pracę, swoje siły wspólnej sprawie — sprawie budowy komunizmu.

Na tym gruncie należy kształtować i wpajać w świadomość komunistyczną moralność i komunistyczne obyczaje. Wskazane w przemówieniu Lenina moralne normy postępowania człowieka w nowym społeczeństwie stały się podstawą kodeksu moralnego budowniczych komunizmu, sformułowanego wyczerpująco w nowej redakcji programu partii, przyjętego na XXVII Zjeździe KPZR.

Lenin wymagał od młodzieży solidnego stosunku do nauki. Mówił, że komunistą można zostać tylko wtedy, kiedy wzbogaci się swoją świadomość wiedzą o wszystkich dokonaniach ludzkości. „Stoi przed wami zadanie budowania — wskazywał Lenin — i możecie je wykonać tylko pod tym warunkiem, że opanujecie całą współczesną wiedzę, że potraficie przekształcić komunizm z gotowych wyuczonych formuł, rad, recept, zaleceń, programów w ową żywą siłę, która jednoczy waszą bezpośrednią pracę, że potraficie uczynić z komunizmu wytyczną waszej pracy praktycznej” (s. 297).

W związku z problemem komunistycznego wychowania i oświaty mas Lenin rozpatrywał kwestię stosunku proletariatu do dziedzictwa kulturalnego przeszłości, mówił o drogach i metodach kształtowania nowej, proletariackiej kultury. Wykazał, że kultura proletariacka powinna się stać naturalnym rozwinięciem i przetworzeniem zasobów wiedzy osiągniętych przez ludzkość w warunkach społeczeństwa wyzyskującego. Lenin dowodził, że stworzenie nowej, socjalistycznej kultury — to złożony i wielopłaszczyznowy proces, obejmujący wszystkie strony życia społecznego, że budownictwo kulturalne — jako część ogólnego programu budownictwa socjalizmu i komunizmu w Kraju Rad — powinno odbywać się pod kierownictwem partii komunistycznej i opierać się na twórczej inicjatywie mas.

Lenin przywiązywał ogromne znaczenie do działalności ideologicznej partii komunistycznej. „Naszym zadaniem — wskazywał — jest pokonanie wszelkiego oporu kapitalistów, nie tylko oporu zbrojnego i politycznego, ale również oporu ideowego, najgłębszego i najpotężniejszego” (s. 389). Zabierając głos na Wszechrosyjskiej Naradzie Komitetów Oświaty Politycznej w Gubernialnych i Powiatowych Wydziałach Oświaty w dniu 3 listopada 1920 r., Lenin szczegółowo mówił o tym, jak należy organizować masową pracę polityczną i oświatową w kraju. Druzgocącej krytyce

PRZEDMOWA

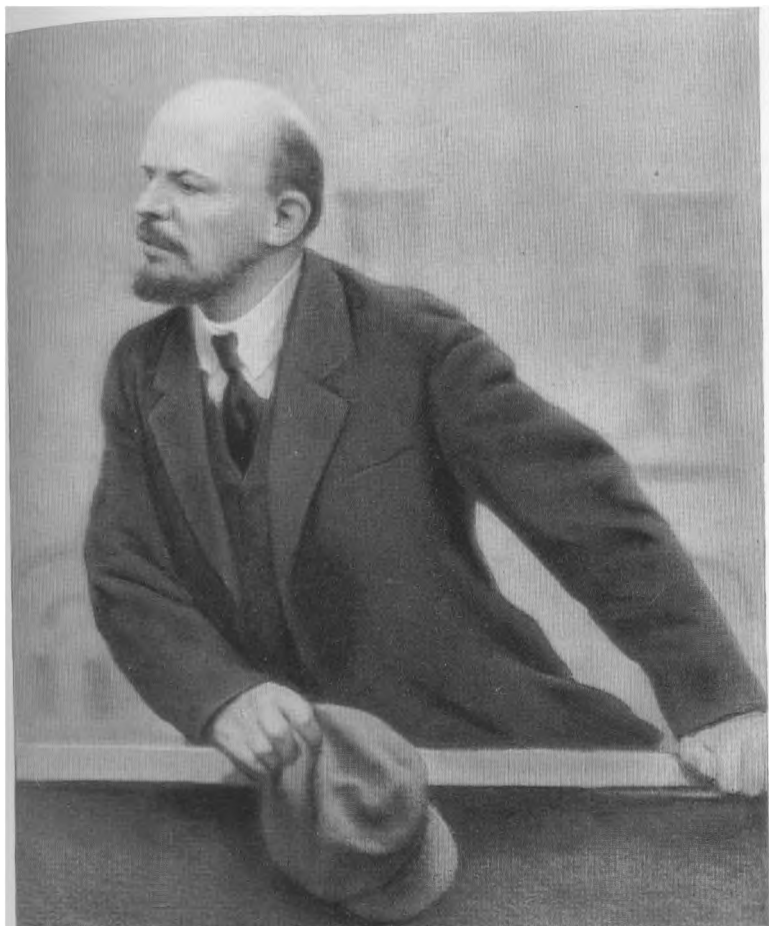
poddał burżuazyjną propagandę apolityczności i z wielką siłą podkreślił konieczność kierowania przez partię wszystkimi dziedzinami życia państwowego, gospodarczego i społecznego.

Za podstawowy kierunek pracy ideologicznej Lenin uznawał propagandę zasad komunizmu. Taka propaganda — uczył — powinna opierać się nie na ogólnych rozważaniach i domysłach, jakim będzie komunizm, lecz na konkretnych zadaniach budownictwa gospodarczego i państwowego, wykazując w praktyce, jak należy budować socjalizm. Określając podstawowy cel propagandy komunistycznej Lenin wskazywał: „Komunizm powinien być dostępny dla mas robotniczych jako ich własna sprawa [...]; dla nas przestało to już być programem, teorią i zadaniem, dla nas jest to sprawa dzisiejszego faktycznego budownictwa” (s. 391).

*

W czterdziestym pierwszym tomie Dzieł wszystkich W. Lenina w dziale „Teksty robocze” po raz pierwszy w języku polskim drukuje się następujące dokumenty: „Uwagi na tekście projektu uchwały KC w sprawie zadań RKP(b) w Turkiestanie” oraz „Materiały na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej” — „1. Do opracowania tez w kwestii narodowej i kolonialnej”, „2. Tezy o podstawowych zadaniach Międzynarodówki Komunistycznej”, „4. Sytuacja międzynarodowa i podstawowe zadania Międzynarodówki Komunistycznej (plan referatu)”, „7. Uwagi do propozycji P. Leviego do tez w kwestii narodowej i kolonialnej”, a także „Ankieta weryfikacyjną dla członków moskiewskiej organizacji RKP(b)” zamieszczoną w dziale „Materiały dodatkowe”.

*Instytut Marksizmu-Leninizmu
przy KC KPZR*



W. LENIN
1920

**DZIECIĘCA CHOROBA
„LEWICOWOŚCI” W KOMUNIZMIE¹**

Napisane w kwietniu—maju 1920 r.

*Opublikowano w czerwcu 1920 r.
w Piotrogradzie w formie książki
przez Wydawnictwo Państwowe*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
książki porównanego z rękopisem*

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

N. LENIN

**DZIECIĘCA CHOROBA
„LEWICOWOŚCI”
W KOMUNIZMIE**

TŁUMACZENIE Z ROSYJSKIEGO

WYDAWNICTWO KOMUNISTYCZNE „TRYBUNA”
MOSKWA, 1921 ROK.

Okładka pierwszego polskiego wydania książki W. Lenina
„Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” — 1921 r.

W zmniejszeniu

I

W JAKIM SENSIE MOŻNA MÓWIC O MIĘDZYNARODOWYM ZNACZENIU REWOLUCJI ROSYJSKIEJ?

W pierwszych miesiącach po zdobyciu przez proletariat władzy politycznej w Rosji (25 X — 7 XI 1917) mogło się wydawać, że ogromne różnice między zacofaną Rosją a przodującymi krajami zachodnioeuropejskimi uczynią rewolucję proletariatu w tych krajach bardzo mało podobną do naszej. Teraz mamy już za sobą spore doświadczenie międzynarodowe, które świadczy zupełnie wyraźnie, że niektóre podstawowe cechy naszej rewolucji mają znaczenie nie lokalne, nie specyficznie narodowe, nie wyłącznie rosyjskie, lecz międzynarodowe. Mówię tu o znaczeniu międzynarodowym nie w szerokim rozumieniu tego słowa: nie niektóre, lecz wszystkie podstawowe i liczne drugorzędne cechy naszej rewolucji mają znaczenie międzynarodowe w sensie oddziaływania jej na wszystkie kraje. Nie, używam tu tego słowa w najbardziej wąskim jego sensie, tj. rozumiejąc przez międzynarodowe znaczenie doniosłość międzynarodową lub historyczną nieuchronność powtórzenia w skali międzynarodowej tego, co było u nas; takie znaczenie przyznać należy niektórym podstawowym cechom naszej rewolucji.

Byłoby oczywiście wielkim błędem wyolbrzymić tę prawdę, rozciągnąć ją nie tylko na niektóre podstawowe cechy naszej rewolucji. Tak samo błędem byłoby nie brać pod uwagę tego, że po zwycięstwie rewolucji proletariackiej chociażby w jednym z krajów przodujących nastąpi, według wszelkiego prawdopodobieństwa, gwałtowny zwrot, a mianowicie: Rosja stanie się wkrótce po tym nie wzorcowym, lecz znów zacofanym (w sensie „radzieckim” i socjalistycznym) krajem.

Ale w obecnym momencie historycznym sprawa tak się

właśnie przedstawia, że wzór rosyjski pokazuje *wszystkim* krajom coś niecoś, i to nader istotnego, z ich nieuniknionej i niedalekiej przyszłości. Przewodzący robotnicy we wszystkich krajach dawno to zrozumieli — a częściej jeszcze nie tyle zrozumieli, ile raczej uchwycili to i wyczuli instynktem rewolucyjnej klasy. Stąd międzynarodowe „znaczenie” (w wąskim sensie tego słowa) władzy radzieckiej, a także podstaw teorii i taktyki bolszewickiej. Nie zrozumieli tego „rewolucyjni” przywódcy II Międzynarodówki, w rodzaju Kautskiego w Niemczech, Ottona Bauera i Friedricha Adlera w Austrii, którzy dlatego właśnie okazali się reakcjonistami, obrońcami najgorszego oportunistycznego i socjalzdrady. Między innymi anonimowa broszura „Rewolucja światowa” („Weltrevolution”), wydana w 1919 roku w Wiedniu (Sozialistische Bücherei, Heft 11*; Ignaz Brand), ukazuje szczególnie dobitnie cały bieg myśli i cały horyzont myślowy, a raczej cały bezmiar bezmyślności, pedanterii, podłości i zdrady interesów klasy robotniczej — i wszystko to podane w sosie „obrony” idei „rewolucji światowej”.

Ale szczegółowiej nad tą broszurą wypadnie zatrzymać się kiedy indziej. Teraz natomiast podkreślimy jeszcze tylko jedno: w dawno minionych czasach, kiedy Kautsky był jeszcze marksistą, nie zaś renegatem, przewidział on, ujmując to zagadnienie jako historyk, możliwość zaistnienia takiej sytuacji, w której rewolucyjność rosyjskiego proletariatu stanie się wzorem dla Europy Zachodniej. Było to w roku 1902, gdy Kautsky zamieścił w rewolucyjnej „Iskrze”² artykuł pt. „Słowianie i rewolucja”. Oto co pisał on w tym artykule:

„Dziś jednak [w przeciwieństwie do roku 1848] wydaje się, że Słowianie nie tylko wstąpili w szeregi rewolucyjnych ludów, ale że środek ciężkości myślenia i działania rewolucyjnego jakby przesunął się coraz bardziej ku Słowianom. Ośrodek rewolucyjny przemieszcza się z Zachodu na Wschód. W pierwszej połowie XIX wieku znajdował się we Francji, czasami w Anglii, a w 1848 r. w szeregi ludów rewolucyjnych wstąpiły również Niemcy [...] Nowe stulecie zaczyna się jednakże od wydarzeń, które nasuwają myśl, że czeka nas dalsze przesunięcie się ośrodka rewolucyjnego, a mianowicie: przesunięcie do Rosji [...] Rosja, która przejęła z Zachodu tak wiele inicjatyw rewolucyjnych, może zapewne teraz sama również pobudzać do inicjatyw rewolucyjnych. Wzmagający się gwałtownie rosyjski ruch rewolucyjny stanie się zapewne najpotężniejszym środkiem poskromie-

* Biblioteka Socjalistyczna, zeszyt 11. — Red.

nia ducha zniewieściałego filisterstwa i wyrachowanego politykierstwa, który zaczyna się szerzyć w naszych szeregach, i sprawi, że znów rozgorzeje pasja walki i entuzjazmu dla naszych wielkich ideałów. Rosja już dawno przestała być dla Europy Zachodniej jedynie ostoją reakcji i absolutyzmu. Stosunek się raczej odwrócił. Europa Zachodnia staje się ostoją reakcji i absolutyzmu w Rosji [...] Rewolucjoniści rosyjscy uporali się zapewne już dawno z carem, gdyby nie musieli równocześnie walczyć z jego sprzymierzeńcem, z kapitałem europejskim. Należy mieć nadzieję, że tym razem uda im się pokonać obu wrogów, tak że ich nieświęte przymierze runie szybciej niż to, które je poprzedzało. Jakkolwiek jednak by się skończyła obecna walka w Rosji, krew i cierpienia męczenników, czego niestety będzie ona wymagała aż nazbyt wiele, nie pójdą na marne. Użyźnią głębie pod ziarną przewrotu socjalnego w całym cywilizowanym świecie i sprawią, że wszędzie one szybciej i bujniej. W 1848 r. Słowianie byli tym trzaskającym mrozem, który zwarzył kwiaty wiosny ludów. Być może, jest im teraz sądzone stać się ciepłym wiatrem halnym, który skruszy lody reakcji i nieuchronnie przyniesie nową, szczęśliwą wiosnę ludów" (*Karol Kautsky: „Słowianie i rewolucja”, artykuł w rosyjskiej socjaldemokratycznej gazecie rewolucyjnej „Iskra”, 1902 r., nr 18 z 10 marca 1902 r.*)

Dobrze pisał 18 lat temu Karol Kautsky!

II

JEDEN Z PODSTAWOWYCH WARUNKÓW SUKCESU BOLSZEWIKÓW

Teraz z pewnością już niemal każdy wie, że bolszewicy nie utrzymaliby się u władzy nie tylko 2¹/₂ roku, lecz nawet 2¹/₂ miesiąca bez jak najsurowszej, prawdziwie żelaznej dyscypliny w naszej partii, bez całkowitego i bezgranicznego poparcia jej przez klasę robotniczą w swej masie, tj. przez to wszystko, co w niej jest myślącego, uczciwego, ofiarnego, wpływowego, zdolnego poprowadzić za sobą lub porywać warstwy zacofane.

Dyktatura proletariatu to najbardziej ofiarna i najbardziej bezlitosna wojna nowej klasy przeciw *potężniejszemu* wrogowi, przeciw burżuazji, której opór *został zdzięsięciokrotniony* przez jej obalenie (choćby w jednym kraju) i której potęga tkwi nie tylko w sile kapitału międzynarodowego, w sile i trwałości międzynarodowych powiązań burżuazji, ale również w *sile przyzwyczajenia*, w sile *drobnej produkcji*. Albowiem drobnej produkcji pozostało jeszcze

na świecie niestety bardzo, bardzo dużo, a drobna produkcja stale, co dzień, co godzina, żywiłowo i w masowej skali *rodzi* kapitalizm i burżuazję. Wskutek wszystkich tych przyczyn dyktatura proletariatu jest nieodzowna, a zwycięstwo nad burżuazją jest niemożliwe bez długotrwałej, uporczywej, zacieklej wojny na śmierć i życie — wojny wymagającej hartu, dyscypliny, twardości, nieugiętości i jedności woli.

Powtarzam: doświadczenie zwycięskiej dyktatury proletariatu w Rosji wykazało w sposób poglądowy tym, którzy nie umieją myśleć lub którzy nie zastanawiali się nad tą kwestią, że bezwzględna centralizacja i najsurowsze zdyscyplinowanie proletariatu — to jeden z podstawowych warunków zwycięstwa nad burżuazją.

Nad kwestią tą często się zatrzymują. Ale w stopniu zupełnie niedostatecznym zastanawiają się nad tym, co to oznacza, w jakich warunkach jest to możliwe? Czy nie należałoby okrzyków uznania pod adresem władzy radzieckiej i bolszewików *łączyć częściej z jak najgruntowniejszą analizą przyczyn, wskutek których bolszewicy mogli stworzyć dyscyplinę niezbędną dla rewolucyjnego proletariatu?*

Bolszewizm istnieje jako prąd myśli politycznej i jako partia polityczna od 1903 roku. Tylko historia bolszewizmu obejmująca *cały* okres jego istnienia może zadowalająco wyjaśnić, dlaczego mógł on stworzyć i utrzymać w najtrudniejszych warunkach żelazną dyscyplinę, niezbędną dla zwycięstwa proletariatu.

A przede wszystkim powstaje pytanie: na czym opiera się dyscyplina rewolucyjnej partii proletariatu? co jest jej sprawdzianem? co ją umacnia? Po pierwsze, świadomość awangardy proletariackiej i jej wierność rewolucji, jej hart, ofiarność, bohaterstwo. Po drugie, jej umiejętność powiązania się, zbliżenia się, do pewnego stopnia, rzecz można, stopienia się z najszerszymi masami pracującymi, przede wszystkim proletariackimi, *lecz również i z nieproletariackimi* masami pracującymi. Po trzecie, słuszność kierownictwa politycznego, urzeczywistnianego przez tę awangardę, słuszność jej strategii i taktyki politycznej, pod warunkiem, że jak najszerze masy *na podstawie własnego doświadczenia* przekonały się o tej słuszności. Bez tych warunków nie można wykształcić dyscypliny w partii rewolucyjnej, rzeczywiście zdolnej do tego, by stać się partią klasy przo-

dującej, która ma obalić burżuazję i przeobrazić całe społeczeństwo. Bez tych warunków próby stworzenia dyscypliny nieuchronnie przekształcają się w jałowość, frazes, błazenadę. Z drugiej zaś strony warunki te nie mogą powstać od razu. Wypracowuje się je jedynie długotrwałym wysiłkiem, ciężkim doświadczeniem; wypracowanie ich ułatwia słuszna teoria rewolucyjna, która z kolei nie jest dogmatem, lecz kształtuje się ostatecznie tylko w ścisłym związku z praktyką ruchu rzeczywiście masowego i rzeczywiście rewolucyjnego.

Jeżeli w latach 1917—1920 bolszewizm mógł ukształtować i pomyślnie zastosować w niesłychanie trudnych warunkach jak najściślejszą centralizację i żelazną dyscyplinę, to przyczyna tego tkwi po prostu w wielu historycznych właściwościach Rosji.

Z jednej strony bolszewizm powstał w 1903 roku na najtrwalszej podstawie teorii marksizmu. Słuszności zaś tej — i wyłącznie tej — teorii rewolucyjnej dowiodło nie tylko doświadczenie światowe całego XIX wieku, lecz również w szczególności doświadczenie błędzenia i wahań, błędów i rozczarowań myśli rewolucyjnej w Rosji. W ciągu blisko pół wieku, mniej więcej od lat czterdziestych do dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, przodująca myśl w Rosji, pod uciskiem niesłychanie dzikiego i reakcyjnego caratu, zachłannie szukała słusznej teorii rewolucyjnej, śledząc z zadziwiającą gorliwością i skrupulatnością każde „ostatnie słowo” Europy i Ameryki w tej dziedzinie. Marksizm, jako jedyną słuszną teorię rewolucyjną, Rosja zaiste *przyswoiła sobie w cierpieniach* — w ciągu półwiecza niesłychanych mąk i ofiar, niespotykanego bohaterstwa rewolucyjnego, pełnych niewiarygodnej energii i ofiarnych poszukiwań, uczenia się, wypróbowywania w praktyce, rozczarowań, sprawdzania, zestawiania doświadczeń Europy. Dzięki spowodowanej przez carat przymusowej emigracji rewolucyjna Rosja posiadała w drugiej połowie XIX wieku takie bogactwo powiązań międzynarodowych, tak wspaniałą znajomość światowych form i teoryj ruchu rewolucyjnego jak żaden kraj na świecie.

Z drugiej strony bolszewizm, który powstał na tej granitowej podstawie teoretycznej, przeszedł piętnastoletnią (1903—1917) historię działalności praktycznej, która pod względem bogactwa doświadczenia nie ma sobie równej

na świecie. W żadnym bowiem kraju w ciągu tych 15 lat nie przeżyto nawet w przybliżeniu tak wiele pod względem doświadczenia rewolucyjnego, szybkości i różnorodności zmian rozmaitych form ruchu — legalnego i nielegalnego, pokojowego i burzliwego, podziemnego i jawnego, kółkowego i masowego, parlamentarnego i terrorystycznego. W żadnym kraju nie skoncentrowano w tak krótkim okresie takiego bogactwa form, odcieni, metod walki *wszystkich* klas współczesnego społeczeństwa, a przy tym walki, która wskutek zacofania kraju oraz ciężaru ucisku caratu szczególnie szybko dojrzewała, szczególnie zachłannie i owocnie przyswajała sobie odpowiednie „ostatnie słowo” amerykańskiego i europejskiego doświadczenia politycznego.

III

GŁÓWNE ETAPY W DZIEJACH BOLSZEWIZMU

Lata przygotowywania rewolucji (1903—1905). Wszędzie odczuwa się nadciąganie wielkiej burzy. We wszystkich klasach ferment i przygotowania. Za granicą prasa emigracyjna rozpatruje ze stanowiska teoretycznego *wszystkie* podstawowe zagadnienia rewolucji. Przedstawiciele trzech podstawowych klas, trzech głównych prądów politycznych: liberalno-burżuazyjnego, drobnomieszczańskiego-demokratycznego (osłoniętego sztyldami kierunku „socjaldemokratycznego” i „socjalrewolucyjnego”³⁾) oraz proletariacko-rewolucyjnego, w najzacieklejszej walce poglądów na program i taktykę zwiastują i przygotowują nadciągającą otwartą walkę klas. *Wszystkie* sprawy, o które toczyła się zbrojna walka mas w latach 1905—1907 i 1917—1920, można (i należy) odnaleźć, w postaci zarodkowej, na łamach ówczesnej prasy. A pomiędzy trzema głównymi kierunkami można oczywiście znaleźć ile się chce twórców pośrednich, przejściowych, połowicznych. Ścisłej mówiąc: w walce organów prasowych, partii, frakcji i grup wykrystalizowują się te kierunki ideowopolityczne, które są rzeczywiście klasowe; klasy wykuwają sobie odpowiedni oręż ideowopolityczny do nadciągających bitew.

Lata rewolucji (1905—1907). Wszystkie klasy występują jawnie. Wszelkie poglądy na program i taktykę weryfiko-

wane są przez działanie mas. Nie spotykany na świecie rozmach i ostrość walki strajkowej. Przerastanie strajku ekonomicznego w polityczny, a politycznego w powstanie. Sprawdzenie w praktyce stosunków między proletariatem, który kieruje, a kierowanym, wahającym się, chwiejnym chłopstwem. Narodziny — w żywiołowym rozwoju walki — radzieckiej formy organizacji. Ówczesne spory co do znaczenia rad zwiastują wielką walkę lat 1917—1920. Kolejne następowanie po sobie parlamentarnych i pozaparlamentarnych form walki, taktyki bojkotu parlamentaryzmu i taktyki uczestnictwa w parlamentaryzmie, legalnych i nielegalnych form walki, a także ich wzajemne stosunki i powiązania — wszystko to odznacza się zadziwiającym bogactwem treści. Każdy miesiąc tego okresu, jeśli chodzi o opanowanie podstaw nauki politycznej — zarówno przez masy, jak i przez przywódców, zarówno przez klasy, jak i przez partie — równy był rokowi „pokojowego” „konstytucyjnego” rozwoju. Bez „próby generalnej” 1905 roku zwycięstwo rewolucji październikowej 1917 roku byłoby niemożliwe.

Lata reakcji (1907—1910). Carat zwyciężył. Wszystkie partie rewolucyjne i opozycyjne rozbite. Upadek, demoralizacja, rozłamy, zamęt, renegactwo, pornografia zamiast polityki. Wzmógł się pęd ku idealizmowi filozoficznemu; mistycyzm jako uzewnętrznienie nastrojów kontrrewolucyjnych. Równocześnie jednak właśnie wielka porażka przynosi partiom rewolucyjnym i klasie rewolucyjnej prawdziwą i wysoce pożyteczną naukę — naukę dialektyki historii, naukę pojmowania, umiejętności oraz sztuki prowadzenia walki politycznej. Przyjaciół poznaje się w nie-szczęściu. Pobite armie dobrze się uczą.

Zwycięski carat zmuszony jest burzyć w przyśpieszonym tempie resztki przedburżuazyjnych, patriarchalnych warunków życia w Rosji. Jej burżuazyjny rozwój posuwa się naprzód niezwykle szybko. Pozaklasowe, ponadklasowe złudzenia, złudzenia co do możliwości uniknięcia kapitalizmu, rozwiewają się całkowicie. Walka klasowa występuje w zupełnie nowej postaci i tym bardziej wyraziście.

Partie rewolucyjne muszą się dokształcać. Uczyły się nacierać. Teraz kolej na zrozumienie, że naukę tę należy uzupełnić nauką o tym, jak prawidłowo dokonać odwrotu. Kolej na zrozumienie — i rewolucyjna klasa na własnym

doświadczeniu uczy się rozumieć — że nie można zwyciężyć bez umiejętności prawidłowego natarcia i prawidłowego odwrotu. Ze wszystkich rozbitych partii opozycyjnych i rewolucyjnych bolszewicy dokonali odwrotu w największym porządku, z najmniejszymi stratami w ich „armii”, z zachowaniem w największym stopniu jej trzonu, z najmniejszymi (pod względem głębokości i nieuleczalności) rozłamami, z najmniejszą demoralizacją, z największą zdolnością do wznowienia pracy w sposób najbardziej szeroki, prawidłowy i energiczny. A osiągnęli to bolszewicy wyłącznie dlatego, że bezlitośnie zdemaskowali i przepędzili precz rewolucjonistów frazesu, którzy nie chcieli zrozumieć, że trzeba dokonać odwrotu, że trzeba umieć dokonać odwrotu, że trzeba koniecznie nauczyć się pracować legalnie w najbardziej reakcyjnych parlamentach, w najbardziej reakcyjnych organizacjach zawodowych, spółdzielczych, ubezpieczeniowych i tym podobnych.

Lata ożywienia (1910—1914). Z początku ożywienie było nieprawdopodobnie powolne, później, po wypadkach nad Leną w 1912 roku, nieco szybsze. Przewyciężając niesłychane trudności bolszewicy wyparli mienszewików, których rola, jako agentów burżuazyjnych w ruchu robotniczym, została doskonale rozumiana przez całą burżuazję po roku 1905 i których dlatego na tysiąc sposobów popierała cała burżuazja przeciwko bolszewikom. Ale bolszewikom nigdy by się nie udało tego osiągnąć, gdyby nie zastosowali słusznej taktyki łączenia pracy nielegalnej z obowiązkowym wykorzystywaniem „możliwości legalnych”. W skrajnie reakcyjnej Dumie bolszewicy zdobyli dla siebie całą kurie robotniczą.

Pierwsza światowa wojna imperialistyczna (1914—1917). Legalny parlamentaryzm, w warunkach skrajnej reakcyjności „parlamentu”, oddaje niezwykle cenne usługi partii rewolucyjnego proletariatu, bolszewikom. Posłowie bolszewicy idą na Sybir⁴. W prasie emigracyjnej znajdują swój pełny wyraz wszystkie odcienie poglądów socjalimperializmu, socjalszowinizmu, socjalpatriotyzmu, niekonsekwentnego i konsekwentnego internacjonalizmu, pacyfizmu i rewolucyjnego odrzucania złudzeń pacyfistycznych. Uczeń głupcy i stare baby z II Międzynarodówki, lekceważąco i wyniośle kręcący nosem z powodu obfitości „frakcji” w socjalizmie rosyjskim i zacieklej walki między nimi, nie

potrafili, gdy wojna zabrała wynoszoną pod niebiosa „legalność” we *wszystkich* krajach przodujących, zorganizować choćby w przybliżeniu takiej swobodnej (nielegalnej) wymiany poglądów i takiego swobodnego (nielegalnego) wyrobienia sobie słusznych poglądów, jak to zorganizowali rewolucjoniści rosyjscy w Szwajcarii i w wielu innych krajach. Właśnie dlatego zarówno jawni socjalsocjalscy, jak i „kautskiści” wszystkich krajów okazali się najgorszymi zdrajcami proletariatu. Jeżeli zaś bolszewizm potrafił zwyciężyć w latach 1917—1920, to jedną z podstawowych przyczyn tego zwycięstwa jest to, że poczynając od końca 1914 roku bezlitośnie demaskował nikczemność, niegodziwość i podłość socjalszowinizmu i „kautskizmu” (którego odpowiednikiem jest longuetyzm⁵ we Francji, poglądy przywódców Niezależnej Partii Pracy⁶ i fabian⁷ w Anglii, Turatiego we Włoszech itd.), masy zaś potem, na podstawie własnego doświadczenia, przekonywały się coraz bardziej o słuszności poglądów bolszewików.

Druga rewolucja w Rosji (od lutego do października 1917 r.). Niebываła zgrzybiałość i przestarzałość caratu stworzyły (za pomocą ciosów i brzemienia najuciążliwszej z wojen) niebываłą siłę burzycielską wymierzoną przeciwko niemu. W ciągu kilku dni Rosja przeistoczyła się w demokratyczną republikę burżuazyjną, bardziej wolną — w warunkach wojny — niż jakikolwiek inny kraj na świecie. Rząd zaczęli tworzyć przywódcy partii opozycyjnych i rewolucyjnych — tak jak w najbardziej „arcyparlamentarnych” republikach, przy czym tytuł przywódcy partii opozycyjnej w parlamencie, chociażby w najbardziej reakcyjnym pod słońcem, *ułatwiał* takiemu przywódcy odegranie późniejszej roli w rewolucji.

Mienszewicy i socjaliści-rewolucjoniści w ciągu kilku tygodni wspaniale przyswoili sobie wszystkie chwytły i maniery, argumenty i sofizmaty europejskich bohaterów II Międzynarodówki, ministerialistów⁸ oraz reszty hołoty oportunistycznej. Wszystko, co czytamy teraz o Scheidemannach i Noske, o Kautskim i Hilferdingu, o Rennerze i Austerlitzu, o Ottonie Bauerze i Friedrichu Adlerze, o Turatim i Longuecie, o fabianach i przywódcach Niezależnej Partii Pracy w Anglii — wszystko to wydaje się nam (i jest rzeczywiście) nudnym powtarzaniem, nawracaniem do znanej i starej śpiewki. Wszystko to widzieliśmy

już u mienszewików. Historia spletała figła i zmusiła oportunistów zacofanego kraju do uprzedzenia oportunistów szeregu krajów przodujących.

Jeśli wszyscy bohaterzy II Międzynarodówki zbankrowali, skompromitowali się w kwestii znaczenia oraz roli rad i władzy radzieckiej, jeśli w tej kwestii szczególnie „jaskrawo” skompromitowali się i uwikłali przywódcy trzech bardzo ważnych partii, które wystąpiły obecnie z II Międzynarodówki (mianowicie: niemieckiej Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii⁹, francuskiej longuetystowskiej i angielskiej Niezależnej Partii Pracy), jeżeli wszyscy oni okazali się niewolnikami przesądów demokracji drobnomieszczańskiej (zupełnie w duchu drobnych burżua 1848 roku, nazywających siebie „socjaldemokratami”), to my już na przykładzie mienszewików *wszystko to* poznaliśmy. Historia spletała takiego figła, że w Rosji w 1905 roku zrodziły się rady, że w okresie od lutego do października 1917 roku sfałszowali je mienszewicy, którzy zbankrowali wskutek tego, że nie potrafili zrozumieć ich roli i znaczenia, i że teraz *na całym świecie* zrodziła się idea władzy radzieckiej, szerząca się z niebywałą szybkością wśród proletariatu wszystkich krajów, przy czym dawni bohaterzy II Międzynarodówki *wszędzie* tak samo bankrutują, ponieważ — podobnie jak nasi mienszewicy — nie potrafią zrozumieć roli i znaczenia rad. Doświadczenie wykazało, że w pewnych nader istotnych kwestiach rewolucji proletariackiej *wszystkie* kraje będą musiały nieuchronnie przebyć drogę, którą przebyła Rosja.

Swoją zwycięską walkę przeciwko parlamentarnej (faktycznie) republice burżuazyjnej oraz przeciwko mienszewikom bolszewicy rozpoczęli bardzo ostrożnie i przygotowali ją bynajmniej nie tak prosto — wbrew poglądom, które nierzadko spotkać można obecnie w Europie i w Ameryce. *Nie* wzywaliśmy na początku wymienionego okresu do obalenia rządu, lecz wyjaśnialiśmy niemożliwość obalenia go *bez* uprzednich zmian w składzie i w nastrojach rad. Nie głosiliśmy bojkotu parlamentu burżuazyjnego, konstytuanty, lecz mówiliśmy — poczynając od Kwietniowej (1917) Konferencji naszej partii¹⁰ mówiliśmy oficjalnie w imieniu partii — że republika burżuazyjna z konstytuantą jest lepsza niż taka sama republika bez konstytuanty, a „robotniczo-chłopska”, radziecka, republika jest lepsza niż

wszelka republika burżuazyjno-demokratyczna, parlamentarna. Bez takiego ostrożnego, gruntownego, rozważnego i długotrwałego przygotowania nie moglibyśmy ani odnieść zwycięstwa w październiku 1917 roku, ani zwycięstwa tego utrzymać.

IV

W WALCE Z JAKIMI WROGAMI
WEWNĄTRZ RUCHU ROBOTNICZEGO WYRÓSŁ, OKRZEPEŁ
I ZAHARTOWAŁ SIĘ BOLSZEWIZM?

Po pierwsze i głównie — w walce z oportunizmem, który w roku 1914 przerósł ostatecznie w socjalszowinizm, przeszedł ostatecznie na stronę burżuazji przeciwko proletariatowi. To był naturalnie główny wróg bolszewizmu wewnątrz ruchu robotniczego. Wróg ten nadal pozostaje głównym w skali międzynarodowej. Temu wrogowi bolszewizm poświęcał i poświęca najwięcej uwagi. Ta strona działalności bolszewików jest już obecnie dosyć dobrze znana również za granicą.

Nie można tego powiedzieć o drugim wrogu bolszewizmu wewnątrz ruchu robotniczego. Za granicą jeszcze zbyt mało wiedzą o tym, że bolszewizm wyrósł, ukształtował się i zahartował w długoletniej walce z *drobnomieszczańską rewolucyjnością*, która trąci anarchizmem czy to i owo odeń zapożycza, która w każdej istotnej sprawie odstępuje od postulatów i wymogów konsekwentnej proletariackiej walki klasowej. Od strony teoretycznej dla marksisty jest rzeczą ustaloną — a potwierdza to bez reszty doświadczenie wszystkich europejskich rewolucji i ruchów rewolucyjnych — że drobny właściciel, drobny przedsiębiorca (typ społeczny reprezentowany w wielu krajach europejskich bardzo szeroko, masowo), stale doświadczający w warunkach kapitalizmu ucisku i bardzo często nieprawdopodobnie gwałtownego i szybkiego pogorszenia się warunków życia i popadania w ruinę, łatwo wpada w skrajną rewolucyjność, lecz nie jest zdolny przejawiać konsekwencji, zorganizowania, zdyscyplinowania, wytrwałości. „Rozwścieczony” okropnościami kapitalizmu drobny burżua — to, podobnie jak anarchizm, zjawisko społeczne właściwe wszystkim krajom kapitalis-

tycznym. Nietrwałość takiej rewolucyjności, jej bezpłodność, jej właściwość szybkiego przeobrażania się w uległość, apatię, fantazjowanie, nawet w „szalone” entuzjazmowanie się tym lub owym „modnym” prądem burżuazyjnym — wszystko to jest ogólnie znane. Ale teoretyczne, abstrakcyjne uznanie tych prawd nie chroni jeszcze bynajmniej partii rewolucyjnych od starych błędów, które występują zawsze z nieoczekiwanego powodu, w nieco nowej formie, w nie znanej uprzednio szacie czy okolicznościach, w oryginalnej — mniej lub bardziej oryginalnej — sytuacji.

Anarchizm bywał niejednokrotnie swego rodzaju karą za oportunistyczne grzechy ruchu robotniczego. Oba te wynaturzenia wzajemnie się uzupełniały. I jeżeli w Rosji, pomimo bardziej drobnoburżuazyjnego składu jej ludności w porównaniu z krajami europejskimi, anarchizm miał w okresie obu rewolucji (1905 i 1917) oraz w czasie przygotowań do nich stosunkowo znikome wpływy, to niewątpliwie należy to po części uznać za zasługę bolszewizmu, który prowadził zawsze najbardziej bezwzględna i nieprzejednaną walkę z oportunizmem. Mówię: „po części”, gdyż jeszcze ważniejszą rolę w osłabieniu anarchizmu w Rosji odegrało to, że w przeszłości (lata siedemdziesiąte XIX wieku) miał on możliwość niezwykle bujnie się rozwinąć i ujawnić do końca, iż jest niesłuszny oraz nieprzydatny jako teoria, którą mogłaby się kierować klasa rewolucyjna.

Bolszewizm, gdy kształtował się w 1903 roku, przejął tradycję bezwzględnej walki z rewolucyjnością drobnomieszczańską, półanarchistyczną (albo zdolną do kokietowania anarchizmu), która to tradycja cechowała zawsze rewolucyjną socjaldemokrację i utrwaliła się u nas szczególnie w latach 1900—1903, gdy zakładano fundamenty masowej partii rewolucyjnego proletariatu w Rosji. Bolszewizm przejął i kontynuował w trzech głównych punktach walkę z partią, która najsilniej wyrażała tendencje drobnomieszczańskiej rewolucyjności, mianowicie z partią „socjalistów-rewolucjonistów”. Po pierwsze, partia ta, negująca marksizm, uparczywie nie chciała (słuszniej bodajże byłoby rzec: nie mogła) zrozumieć konieczności ściśle obiektywnego uwzględniania przed każdą akcją polityczną sił klasowych i ich wzajemnego stosunku. Po drugie, partia ta upatrywała swą szczególną „rewolucyjność” albo „lewicowość” w uznawaniu terroru indywidualnego, zamachów, co my, mark-

siści, stanowczo odrzucaliśmy. Oczywiście, odrzucaliśmy terror indywidualny wyłącznie ze względów celowości, ludzi zaś, którzy „ze względów zasadniczych” byliby zdolni potępiać terror Wielkiej Rewolucji Francuskiej albo w ogóle terror stosowany przez zwycięską partię rewolucyjną, osaczoną przez burżuazję całego świata — takich ludzi już Plechanow w latach 1900—1903, kiedy Plechanow był marksistą i rewolucjonistą, wyśmiewał i mieszał z błotem. Po trzecie, „socjaliści-rewolucjoniści” widzieli „lewicowość” w wyszydzeniu stosunkowo niewielkich grzechów oportunistycznych socjaldemokracji niemieckiej, a jednocześnie naśladowali skrajnych oportunistów tejże partii w kwestii na przykład agrarnej albo w kwestii dyktatury proletariatu.

Historia, zaznaczmy mimochodem, potwierdziła obecnie w wielkiej, powszechnodziejowej skali trafność poglądu, którego zawsze broniliśmy, a mianowicie, że *rewolucyjna socjaldemokracja niemiecka* (weźcie pod uwagę, że już Plechanow w latach 1900—1903 domagał się wydalenia z partii Bernsteina, bolszewicy zaś, kontynuując stale tę tradycję, demaskowali w 1913 roku całą nikczemność, podłość i zdradę Legiena¹¹) — że rewolucyjna socjaldemokracja niemiecka była *najbliższa* takiej partii, która potrzebna jest rewolucyjnemu proletariatu do osiągnięcia zwycięstwa. Teraz, w 1920 roku, po wszystkich haniebnych krachach i kryzysach okresu wojny i pierwszych lat powojennych, widać wyraźnie, że ze wszystkich partii Zachodu właśnie niemiecka rewolucyjna socjaldemokracja dała najlepszych przywódców oraz znów wcześniej niż inni przyszła do siebie, wyleczyła się i okrzepła. Widać to również na przykładzie partii spartakusowców¹² i lewicowego, proletariackiego skrzydła Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, które prowadzi nieugiętą walkę z oportunistem i brakiem charakteru Kautskich, Hilferdingów, Ledebourów, Crispieńów. Jeśli ocenić teraz ogólnie całkiem zamknięty okres historyczny, mianowicie: od Komuny Paryskiej do pierwszej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, to stosunek marksizmu do anarchizmu przybiera w ogóle postać zupełnie określoną i zdecydowaną. Okazało się, że marksizm ostatecznie miał rację, a jeżeli anarchiści słusznie wytykali oportunistyczny charakter poglądów na państwo, panujących wśród większości partii socjalistycznych, to,

po pierwsze, oportunizm ten związany był z wypaczeniem, a nawet bezpośrednim ukrywaniem poglądów Marksa na państwo (w swojej książce „Państwo a rewolucja” zwróciłem uwagę na to, że Bebel 36 lat, od 1875 do 1911, ukrywał list Engelsa*, demaskujący szczególnie plastycznie, gwałtownie, bezpośrednio i wyraźnie oportunizm utartych poglądów socjaldemokratycznych na państwo**); po drugie, korygowanie tych oportunistycznych poglądów, uznanie władzy radzieckiej oraz jej wyższości nad burżuazyjną demokracją parlamentarną, wszystko to wyłaniało się najszybciej i najszerzej właśnie z głębin najbardziej marksistowskich nurtów wśród socjalistycznych partii Europy i Ameryki.

W dwóch wypadkach walka bolszewizmu z odchyleniami „w lewo” w jego własnej partii przybrała szczególnie wielkie rozmiary: w roku 1908 wokół sprawy uczestnictwa w skrajnie reakcyjnym „parlamencie” i w legalnych stowarzyszeniach robotniczych, obwarowanych skrajnie reakcyjnymi ustawami, oraz w roku 1918 (pokój brzeski¹³) wokół sprawy dopuszczalności tego czy innego „kompromisu”.

W roku 1908 „lewicowi” bolszewicy wydalenii zostali z naszej partii za to, że uporczywie nie chcieli zrozumieć konieczności uczestniczenia w skrajnie reakcyjnym „parlamencie”¹⁴. „Lewicowcy” — wśród których było wielu wspaniałych rewolucjonistów, którzy później byli (i są nadal) godnymi członkami partii komunistycznej — powoływali się zwłaszcza na pomyślne doświadczenie stosowania bojkotu w roku 1905. Kiedy car w sierpniu 1905 roku proklamował zwołanie „parlamentu” doradczego¹⁵, bolszewicy ogłosili bojkot tego parlamentu — wbrew wszystkim partiom opozycyjnym oraz wbrew mienszewikom — i rewolucja październikowa 1905 roku¹⁶ istotnie go zmiotła. Bojkot wówczas okazał się słuszny nie dlatego, że w ogóle słuszne jest nieuczestniczenie w reakcyjnych parlamentach, lecz dlatego, że trafnie uwzględniono obiektywną sytuację, która prowadziła do szybkiego przekształcenia się masowych strajków w strajk polityczny, następnie zaś w strajk rewolucyjny, a potem w powstanie. Przy tym walka toczyła się wówczas o to, czy pozostawić w rękach cara

* Mowa o liście F. Engelsa do A. Bebla z 18—28 marca 1875 r. W: K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 19. Warszawa 1972, s. 3—10. — *Red.*

** Patrz Dzieła wszystkie, t. 33. Warszawa 1987, s. 60—63. — *Red.*

zwołanie pierwszej instytucji przedstawicielskiej, czy też postarać się wyrwać tę inicjatywę z rąk starej władzy. Skoro nie było, i być nie mogło, pewności, że istnieje analogiczna sytuacja obiektywna, jak również że rozwinię się w takim samym kierunku i tempie, bojkot przestawał więc być słuszny.

Bolszewicki bojkot „parlamentu” w roku 1905 wzbogacił rewolucyjny proletariat w nadzwyczaj cenne doświadczenie polityczne wykazując, że przy łączeniu legalnych i nielegalnych, parlamentarnych i pozaparlamentarnych form walki jest niekiedy pożyteczne, a nawet konieczne, umieć wyrzec się form parlamentarnych. Ale ślepe, bezkrytyczne naśladownictwo polegające na przeniesieniu tego doświadczenia na *inne* warunki, w *inne* okoliczności, jest nadzwyczaj wielkim błędem. Błędem, jakkolwiek niewielkim i dającym się łatwo naprawić*, było już bojkotowanie przez bolszewików Dumy w roku 1906. Błędem nadzwyczaj poważnym i trudnym do naprawienia był bojkot w latach 1907, 1908 i następnym, kiedy, z jednej strony, nie można było oczekiwać bardzo szybkiego przypływu fali rewolucyjnej i przejścia jej w powstanie i kiedy, z drugiej strony, konieczność łączenia pracy legalnej i nielegalnej wynikała z całości kształtu warunków historycznych odnawianej monarchii burżuazyjnej. Obecnie, gdy się spogląda wstecz na całkowicie zakończony okres historyczny, którego związek z następnymi okresami ujawnił się już całkowicie — staje się szczególnie jasne, że bolszewicy *nie mogliby* zachować (nie mówię już: umocnić, rozwinąć, spotęgować) trwałego trzonu rewolucyjnej partii proletariatu w latach 1908—1914, gdyby w najbezwzględniejszej walce nie obronili *konieczności* łączenia legalnych form walki z nielegalnymi oraz *nieodzowności* udziału w skrajnie reakcyjnym parlamencie i w wielu innych obwarowanych reakcyjnymi ustawami instytucjach (kasy ubezpieczeniowe i in.).

W roku 1918 nie doszło do rozłamu. „Lewicowi” komuniści utworzyli wtedy tylko odrębną grupę, czyli „frakcję”, wewnątrz naszej partii, i to nie na długo. W tymże roku 1918 czołowi przedstawiciele „lewicowego komunizmu”,

* Do polityki i do partii zastosować można — z odpowiednimi zmianami — to, co dotyczy poszczególnych ludzi. Nie ten jest mądry, kto nie popełnia błędów. Takich ludzi nie ma i być nie może. Mądry jest ten, kto popełnia błędy nie bardzo istotne i kto potrafi je łatwo i szybko naprawiać.

na przykład towarzysze Radek i Bucharin, otwarcie uznali swój błąd. Zdawało im się, że pokój brzeski był ze względów zasadniczych niedopuszczalnym oraz szkodliwym dla partii rewolucyjnego proletariatu kompromisem z imperialistami. Był to rzeczywiście kompromis z imperialistami, lecz właśnie taki i w takich warunkach, kiedy był *konieczny*.

Obecnie, kiedy spotykam się z napaściami na naszą taktykę przy podpisaniu pokoju brzeskiego ze strony, na przykład, „socjalistów-rewolucjonistów” albo kiedy słyszę uwagę towarzysza Lansbury’ego, wypowiedzianą w rozmowie ze mną: „nasi angielscy przywódcy trade-unionów mówią, że kompromisy są dopuszczalne i dla nich, skoro były dopuszczalne dla bolszewizmu” — odpowiadam zwykle posługując się przede wszystkim prostym i „popularnym” porównaniem:

Wyobraźcie sobie, że wasz samochód zatrzymali uzbrojeni bandyci. Oddajecie im pieniądze, paszport, rewolwer, samochód. Uwalniacie się w ten sposób od przyjemnego sąsiedztwa z bandytami. Jest to niewątpliwie kompromis. „Do ut des” („daję” ci pieniądze, broń, samochód, „żebyś dał” mi możliwość odejścia cało i zdrowo). Ale trudno znaleźć człowieka o zdrowych zmysłach, który uznałby taki kompromis za „niedopuszczalny ze względów zasadniczych” albo ogłosił osobę, która zawarła taki kompromis, za współnika bandytów (choć bandyci mogli wsiąść do samochodu i wykorzystać go, podobnie jak i broń, do nowych rozbojów). Nasz kompromis z bandytami imperializmu niemieckiego był podobny do takiego kompromisu.

Kiedy zaś mienszewicy i eserowcy w Rosji, scheidemanowcy (i w znacznym stopniu kautskiści) w Niemczech, Otto Bauer i Friedrich Adler (nie mówiąc już o panach Rennerach i sce) w Austrii, Renaudelowie, Longuetowie i ska we Francji, fabianie, „niezależni” i Partia Pracy (laburzyści¹⁷) w Anglii zawierali w latach 1914—1918 i 1918—1920 *kompromisy* z bandytami swej własnej, a niekiedy również „sprzymierzonej” burżuazji *przeciwko* rewolucyjnemu proletariatowi swojego kraju, wtedy właśnie wszyscy ci panowie postępowali jak *wspólnicy bandytyzmu*.

Wniosek jest jasny: negować kompromisy „ze względów zasadniczych”, negować całkowicie dopuszczalność kompromisów w ogóle, jakichkolwiek kompromisów — to dziecinada, którą trudno nawet traktować poważnie. Polityk,

który pragnie być pożyteczny rewolucyjnemu proletariatowi, powinien umieć wyodrębnić *konkretne* wypadki takich właśnie kompromisów, które są niedopuszczalne, w których znajduje wyraz oportunizm i *zdrada*, oraz skierować całą siłę krytyki, całe ostrze bezlitosnego demaskowania i nieprzejednanej wojny przeciwko *t y m k o n k r e t n y m* kompromisom, nie pozwalając wielce doświadczonym „praktycznym” socjalistom i jezuitom parlamentarnym na uchylanie się i wymigiwanie od odpowiedzialności za pomocą rozprawiania o „kompromisach w ogóle”. Panowie angielscy „przywódcy” trade-unionów, jak również towarzystwa fabiańskiego i „niezależnej” Partii Pracy właśnie tak uchylają się od odpowiedzialności za *dokonaną przez nich zdradę*, za zawarty przez nich *taki* kompromis, który rzeczywiście oznacza najgorszy oportunizm, zdradę i zaprzaństwo.

Są kompromisy i kompromisy. Trzeba umieć analizować okoliczności i konkretne warunki zawierania każdego kompromisu czy też każdej odmiany kompromisów. Trzeba uczyć się odróżniać człowieka, który oddał bandytom pieniądze i broń, aby zmniejszyć wyrządzane przez bandytów zło i ułatwić schwytanie i rozstrzelanie bandytów — od człowieka, który daje bandytom pieniądze i broń, aby uczestniczyć w podziale łupu bandyckiego. W polityce nie jest to bynajmniej zawsze tak łatwe jak w dziecinnie prostym przykładzie. Ale ten, kto chciałby wymyślić dla robotników receptę, która z góry dawałaby gotowe rozwiązania na wszystkie sytuacje życiowe, albo kto obiecywałby, że w polityce rewolucyjnego proletariatu nie będzie żadnych trudności ani żadnych zawikłanych sytuacji — ten byłby po prostu szarlatanem.

Aby nie pozostawiać miejsca na fałszywe interpretacje, postaram się, chociażby bardzo zwięźle, nakreślić kilka podstawowych zasad analizy konkretnych kompromisów.

Partia, która zawarła z imperialistami niemieckimi kompromis, polegający na podpisaniu pokoju brzeskiego, wykuwała swój internacjonalizm w praktyce od końca 1914 roku. Nie lękała się ona głosić klęski monarchii carskiej i piętnować „obrony ojczyzny” w wojnie między dwoma drapieżcami imperialistycznymi. Posłowie parlamentarzyści tej partii poszli na Sybir, a nie dróżką prowadzącą do tek ministerialnych w rządzie burżuazyjnym. Rewolucja, która obaliła carat i stworzyła republikę demokratyczną,

była nową i wielką próbą dla tej partii: partia ta nie zawarła żadnej ugody ze „swoimi” imperialistami, lecz przygotowała ich obalenie i obaliła ich. Po objęciu władzy politycznej partia ta nie zostawiła kamienia na kamieniu ani z własności obszarniczej, ani z kapitalistycznej. Po opublikowaniu i zerwaniu tajnych traktatów imperialistów partia ta zaproponowała pokój *wszystkim* narodom i przemocy drapieżców brzeskich uległa ona dopiero wtedy, gdy imperialiści angielsko-francuscy storpedowali pokój, a bolszewicy zrobili wszystko, co było w ludzkiej mocy, by przyspieszyć rewolucję w Niemczech i innych krajach. Najzupełniejsza słuszność takiego kompromisu, zawartego przez taką partię w takich okolicznościach, staje się z każdym dniem bardziej oczywista i wyraźna dla wszystkich.

Miyszewicy i eserowcy w Rosji (tak samo jak wszyscy przywódcy II Międzynarodówki na całym świecie w latach 1914—1920) zaczęli od zdrady, usprawiedliwiając wprost albo pośrednio „obronę ojczyzny”, tj. obronę *swojej* grabieżczej burżuazji. Kontynuowali oni zdradę wchodząc w koalicję z burżuazją *swojego* kraju i walcząc razem ze *swoją* burżuazją przeciwko rewolucyjnemu proletariatowi *swojego* kraju. Ich blok najpierw z Kiereńskim i kadetami, potem z Kołczakiem i Denikinem w Rosji, jak i blok ich zagranicznych pobratymców z burżuazją *ich* krajów, był przejściem do obozu burżuazji przeciwko proletariatowi. *Ich* kompromis ze zbirami imperializmu polegał od początku do końca na tym, że stawali się *współuczestnikami* imperialistycznego bandytyzmu.

V

„LEWICOWY” KOMUNIZM W NIEMCZECH.
PRZYWÓDCY — PARTIA — KLASA — MASY

Komuniści niemieccy, o których teraz mamy mówić, nazywają siebie nie „lewicowcami”, lecz — jeżeli się nie mylę — „opozycją pryncypialną”¹⁸. Z dalszego wykładu okaże się jednak, że występują u nich wszystkie objawy „dziecięcej choroby lewicowości”.

Wydana przez „grupę lokalną we Frankfurcie nad Menem” broszurka „Rozłam w Komunistycznej Partii Niemiec (związku spartakusowców)”, przedstawiająca stano-

wisko tej opozycji, w najwyższym stopniu plastycznie, ściśle, jasno i zwięźle wyłuszcza istotę poglądów tej opozycji. Kilka cytatów wystarczy do zapoznania czytelników z istotą tych poglądów:

„Partia komunistyczna jest partią najbardziej zdecydowanej walki klasowej [...]

Pod względem politycznym stanowi ten czas przejściowy [między kapitalizmem a socjalizmem] okres dyktatury proletariackiej [...]

Powstaje jednak pytanie: kto powinien sprawować dyktaturę: *partia komunistyczna czy klasa proletariacka?* [...] Czy zasadniczo trzeba dążyć do dyktatury partii komunistycznej, czy do dyktatury klasy proletariackiej?...”

(Kursywa w cytacie podana wszędzie według oryginału).

Dalej autor broszury oskarża KC Komunistycznej Partii Niemiec o to, że ten KC szuka drogi do *koalicji z Niezależną Socjaldemokratyczną Partią Niemiec*, że „*kwestia zasadniczego uznania wszystkich politycznych środków*” walki, w tym parlamentaryzmu, została wysunięta przez ten KC tylko w celu zamaskowania jego prawdziwych, jego głównych dążeń do koalicji z niezależnymi. I w broszurze czytamy dalej:

„Opozycja wybrała inną drogę. Jest ona zdania, że w kwestii komunistycznego panowania partii i dyktatury partii chodzi jedynie o kwestię taktyki. W każdym razie komunistyczne panowanie partii stanowi ostatnią formę wszelkiego panowania partii. *Zasadniczo* powinno się dążyć do dyktatury klasy proletariackiej. I wszystkie przedsięwzięcia partii, jej organizacje, jej formy walki, jej strategia i taktyka muszą być do tego przystosowane. Zgodnie z tym trzeba z całą stanowczością odrzucić wszelki kompromis z innymi partiami, wszelki powrót do historycznie i politycznie przeżytych form walki parlamentarnej, wszelką politykę lawirowania i ugodowości”. „Trzeba z naciskiem podkreślić specyficznie proletariackie metody walki rewolucyjnej. W celu zaś objęcia najszerszych kół i warstw proletariackich, które powinny występować w walce rewolucyjnej pod kierownictwem partii komunistycznej, trzeba znaleźć nowe formy organizacyjne o jak najszerszej bazie i w jak najszerszych ramach. Takim miejscem skupienia wszystkich elementów rewolucyjnych jest *związek robotników*, zbudowany na gruncie organizacji fabrycznych. Tu zjednoczą się wszyscy proletariusze, którzy poszli za hasłem: precz ze związków zawodowych! Tu formują się najszersze szeregi bojowe walczącego proletariatu. Opowiedzenie się za walką klasową, za systemem rad i za dyktaturą wystarczy do wstąpienia w szeregi. Wszystko inne, wychowanie polityczne walczących mas i polityczne ukierunkowanie w walce, jest zadaniem partii komunistycznej, która znajduje się poza związkiem robotników [...]

Obecnie zatem przeciwstawiają się sobie wzajemnie dwie partie robotnicze:

Jedna — to partia przywódców, która dąży do zorganizowania walki rewolucyjnej i panowania nad nią *od góry*, zgadzając się na kompromisy i parlamentaryzm, aby stworzyć sytuację pozwalającą przywódcom wejść do rządu koalicyjnego, w którego rękach znajdowałaby się dyktatura.

Druga — partia masowa, która oczekuje wzmocnienia się walki rewolucyjnej *od dołu*, która uznaje i stosuje w tej walce jedynie metodę wyraźnie prowadzącą do celu, odrzucając wszelkie metody parlamentarne i oportunistyczne, mianowicie bezwzględne *obalenie burżuazji*, aby potem ustanowić proletariacką dyktaturę klasową w celu urzeczywistnienia socjalizmu [...]

Tu dyktatura przywódców — tu dyktatura mas! oto hasło”.

Oto najbardziej istotne twierdzenia, które charakteryzują poglądy opozycji w niemieckiej partii komunistycznej.

Każdy bolszewik, który od roku 1903 świadomie współdziałał w rozwoju bolszewizmu albo z bliska rozwój ten obserwował, powie od razu po przeczytaniu tych wywodów: „jakie to stare, od dawna znane rupiecie! Cóż to za «lewicowa» dziecinada!”

Przyjrzyjmy się jednak bliżej przytoczonym wywiadowi.

Samo już ujęcie zagadnienia: „dyktatura partii czy dyktatura klasy? dyktatura (partia) przywódców czy dyktatura (partia) mas?” — świadczy o zupełnie niewiarygodnym i beznadziejnym zamięcie myślowym. Ludzie wysilają się, by *wymyślić* coś zupełnie osobliwego, i w swej gorliwości mędrkowania stają się śmieszni. Wszyscy wiedzą, że masy dzielą się na klasy; — że przeciwstawiać masy i klasy można tylko przeciwstawiając ogromną większość w ogóle, nie rozcłonkowaną pod względem położenia w społecznym ustroju produkcji, kategoriom zajmującym odrębne położenie w społecznym ustroju produkcji; — że klasami kierują zazwyczaj i w większości wypadków, przynajmniej we współczesnych krajach cywilizowanych, partie polityczne; — że partiami politycznymi z reguły kierują mniej lub bardziej stałe grupy ludzi zwanych przywódcami, cieszących się największym autorytetem, najbardziej wpływowych i doświadczonych, wybieranych na najbardziej odpowiedzialne stanowiska. Wszystko to jest abecadłem. Wszystko to jest proste i jasne. Po co zamiast tego potrzebna była jakaś chińszczyzna, jakiś nowy wolapik? Z jednej strony, prawdopodobnie, ludzie uwikłali się znalazłszy się

w ciężkiej sytuacji, kiedy szybkie przechodzenie od legalnego stanu partii do nielegalnego narusza zwykły, normalny, bezpośredni stosunek między przywódcami, partiami i klasami. W Niemczech, podobnie jak w innych krajach europejskich, przyzwyczajono się zanadto do legalności, do swobodnego i zgodnego z przepisami wybierania „przywódców” przez regularnie zwoływane zjazdy partyj, do wygodnego sprawdzania klasowych znamion partyj poprzez wybory do parlamentu, wiece, prasę, nastroje związków zawodowych i innych zrzeszeń itp. Kiedy od tego zwykłego stanu wskutek burzliwego przebiegu rewolucji i rozwoju wojny domowej trzeba było szybko przechodzić od legalności do nielegalności, do łączenia ich, do „niewygodnych”, „niedemokratycznych” sposobów wyłaniania lub tworzenia czy też zachowania „grup przywódców” — ludzie potracili głowy i zaczęli wymyślać niestworzone głupstwa. Zapewne niektórzy członkowie holenderskiej partii komunistycznej, którzy mieli nieszczęście urodzić się w maleńkim kraju z tradycjami i warunkami szczególnie uprzywilejowanego i szczególnie trwałego stanu legalnego, ludzie, którzy nie przeżywali nigdy przechodzenia od stanu legalnego do nielegalnego, sami się uwikłali i zdezorientowali, pomogli w tworzeniu niedorzecznych wymysłów.

Z drugiej strony daje się zauważyć po prostu nieprześląne, bezsensowne używanie „modnych” w naszych czasach słówek na temat „mas” i „przywódców”. Ludzie wiele się nasłuchali o napaściach na „przywódców”, o przeciwstawianiu ich „masie”, i dobrze to zapamiętali, ale zorientować się, o co idzie, wyjaśnić sobie sprawy nie potrafili.

Rozbieżność między „przywódcami” a „masami” zarysowała się szczególnie wyraźnie i ostro we wszystkich krajach pod koniec wojny imperialistycznej oraz po jej zakończeniu. Zasadniczą przyczynę tego zjawiska wyjaśniali wielokrotnie Marks i Engels w latach 1852—1892 na przykładzie Anglii. Monopolistyczne położenie Anglii spowodowało wyodrębnianie się spośród „mas” na wpół mieszczańskiej, oportunistycznej „arystokracji robotniczej”. Przywódcy tej arystokracji robotniczej przechodzili stale na stronę burżuazji, byli — bezpośrednio lub pośrednio — na jej utrzymaniu. Marks zyskał sobie zaszczytną nienawiść tych łajdaków za to, że otwarcie piętnował ich jako zdraj-

ców. Najnowszy imperializm (XX wieku) stworzył dla kilku krajów przodujących monopolistyczne, uprzywilejowane położenie i na tym gruncie powstał wszędzie w II Międzynarodówce typ przywódców-zdrajców, oportunistów, socjalszowinistów broniących interesów swojego cechu, swojej warstwy arystokracji robotniczej. Doszło do oderwania się partii oportunistycznych od „mas”, tj. od najszerzych warstw ludzi pracy, od ich większości, od najgorzej opłacanych robotników. Zwycięstwo rewolucyjnego proletariatu jest niemożliwe bez walki z tym złem, bez zdemaskowania, napiętnowania i przepędzenia oportunistycznych, socjalzradzieckich przywódców; taką właśnie politykę poprowadziła III Międzynarodówka.

Dojść w związku z tym do przeciwstawiania *w o g ó l e* dyktatury mas dyktaturze przywódców — to warta śmiechu niedorzeczność i głupota. Szczególnie zabawne jest to, że w rzeczywistości zamiast dawnych przywódców, którzy trzymają się ogólnoludzkich poglądów na rzeczy proste, wysuwa się faktycznie (pod osłoną hasła: „precz z przywódcami”) *nowych przywódców*, którzy wygadują niestworzone głupstwa i brednie. Takimi są w Niemczech Laufenberg, Wolfheim, Horner, Karl Schröder, Friedrich Wendel, Karl Erler*. Próby tego ostatniego, zmierzające do „pogłębienia” kwestii i proklamowania, że partie polityczne są w ogóle zbędne i mają „charakter burżuazyjny” — to już taki szczyt niedorzeczności, że człowiek po prostu rozkłada ręce. Zaiste: z małego błędu można zawsze zrobić potwornie wielki błąd, jeżeli się przy nim upierać, jeżeli go głęboko uzasadniać, jeżeli go „doprowadzać do końca”.

Odrzucanie partyjności i dyscypliny partyjnej — oto do czego *doszła* opozycja. To zaś jest równoznaczne z całkowitym rozbrojeniem proletariatu z *korzyścią dla burżuazji*. Jest to równoznaczne właśnie z tym drobnomieszczańskim

* „Komunistyczna Gazeta Robotnicza”¹⁹ (hamburska z 7 II 1920, nr 32, artykuł *Karla Erlera*: „Rozwiązanie partii”): „Klasa robotnicza nie może zburzyć państwa burżuazyjnego bez unicestwienia demokracji burżuazyjnej, a demokracji burżuazyjnej nie może unicestwić bez zburzenia partii”.

Najmętniejsze umysły spośród syndykalistów i anarchistów romańskich mogą mieć „satisfakcję”: solidni Niemcy, uważający się widocznie za marksistów (K. Erler i K. Horner swymi artykułami w wymienionej gazecie w sposób szczególnie solidny dowodzą, że uważają siebie za solidnych marksistów, i w sposób szczególnie śmieszny wygadują nieprawdopodobne bzdury ujawniając niezrozumienie abecadła marksizmu), zagalopowali się do rzeczy całkiem nie do przyjęcia. Uznanie marksizmu samo przez się nie chroni jeszcze od błędów. Rosjanie wiedzą o tym szczególnie dobrze, bo u nas marksizm szczególnie często bywał „modą”.

rozproszeniem, chwiejnością, niezdolnością do wytrwania, do zjednoczenia, do skoordynowania działań, które nieuchronnie zaprzępaści wszelki rewolucyjny ruch proletariacki, jeżeli temu pofolgować. Odrzucanie partyjności z punktu widzenia komunizmu — oznacza przeskakiwanie od przedednia krachu kapitalizmu (w Niemczech) nie do niższej i nie do środkowej, ale do wyższej fazy komunizmu. W Rosji dokonujemy (w trzecim roku po obaleniu burżuazji) pierwszych kroków w przechodzeniu od kapitalizmu do socjalizmu, czyli do niższego stadium komunizmu. Klasy pozostały i pozostaną *przez lata* wszędzie po zdobyciu władzy przez proletariat. Co najwyżej może w Anglii, gdzie nie ma chłopów (ale jednak są drobni przedsiębiorcy!), okres ten będzie krótszy. Znieść klasy znaczy nie tylko przepędzić obszarników i kapitalistów — zrobiliśmy to stosunkowo łatwo — znaczy również *znieść drobnych producentów towarów*, ich zaś *przepędzić nie można*, nie można ich zdławić, *należy znaleźć sposób współżycia* z nimi, i tylko niezmiernie długą, powolną, ostrożną pracą organizatorską można (i trzeba) ich przerobić i wychować na nowo. Otaczają oni proletariat ze wszystkich stron żywołem drobnomieszczańskim, przepajają go nim, deprawują go nim, wywołują stale wśród proletariatu recydywy drobnomieszczańskiego braku charakteru, rozdrobnienia, indywidualizmu, przerzucania się od nastrojów zapału do zniechęcenia. Żeby się temu przeciwstawić, żeby *organizatorską* rolę proletariatu (a jest to jego *główna* rola) spełniać właściwie, pomyślnie, zwycięsko, potrzebna jest jak najściślejsza centralizacja i dyscyplina wewnątrz politycznej partii proletariatu. Dyktatura proletariatu jest to uporczywa walka, krwawa i bezkrwawa, prowadzona środkami przemocy i pokojowo, zbrojna i gospodarcza, pedagogiczna i administratorska — przeciwko siłom i tradycjom starego społeczeństwa. Siła przyzwyczajenia milionów i dziesiątków milionów — to siła najstraszniejsza. Bez partii, żelaznej i zahartowanej w walce, bez partii cieszącej się zaufaniem wszystkiego, co jest uczciwe w danej klasie, bez partii umiejącej dostrzegać nastroje mas i wpływać na nie, niepodobna skutecznie prowadzić takiej walki. Zwyciężyć wielką, scentralizowaną burżuazję jest tysiąc razy łatwiej niż „zwyciężyć” wiele milionów drobnych przedsiębiorców, oni zaś swą codzienną, powszednią, niewidoczną, nieu-

chwytną, rozkładową działalnością osiągają *take same* rezultaty, jakie potrzebne są burżuazji, jakie *restaurują* burżuazję. Kto choć trochę osłabia żelazną dyscyplinę partii proletariatu (zwłaszcza w okresie jego dyktatury), ten faktycznie pomaga burżuazji działając przeciw proletariatowi.

Obok zagadnienia przywódców — partii — klasy — mas należy postawić zagadnienie „reakcyjnych” związków zawodowych. Ale najpierw pozwolę sobie jeszcze na kilka końcowych uwag wynikających z doświadczenia naszej partii. W partii naszej wystąpienia przeciwko „dyktaturze przywódców” *miały miejsce zawsze*: przypominam sobie, że po raz pierwszy wystąpienia takie miały miejsce w roku 1895, kiedy formalnie nie było jeszcze partii, lecz w Pitrze zaczęła się tworzyć grupa centralna, która musiała brać na siebie kierownictwo grupami rejonowymi²⁰. Na IX Zjeździe naszej partii (IV 1920)²¹ istniała niewielka opozycja, która również występowała przeciwko „dyktaturze przywódców”, „oligarchii” itp. Nic przeto dziwnego, nic nowego, nic strasznego w „dziecięcej chorobie” „lewicowego komunizmu” u Niemców nie ma. Choroba ta przemija nie stwarzając niebezpieczeństwa, a organizm staje się po niej nawet silniejszy. Z drugiej strony szybkie przejście od pracy legalnej do nielegalnej, związane z koniecznością szczególnego „ukrywania”, szczególnie ścisłej konspiracji właśnie głównego sztabu, właśnie przywódców, doprowadzało u nas niekiedy do zjawisk wysoce niebezpiecznych. Najgorsze było to, że w 1912 roku do KC bolszewików dostał się prowokator, Malinowski. Wsypał on wiele dziesiątków najlepszych i najbardziej oddanych towarzyszy, powodując ich skazanie na katorgę i przyspieszając śmierć wielu z nich. Jeżeli nie wyrządził jeszcze większej szkody, to dlatego, że ustaliliśmy właściwy stosunek między pracą legalną a nielegalną. Aby pozyskać nasze zaufanie, Malinowski jako członek KC partii i poseł do Dumy musiał nam pomagać w organizowaniu legalnych gazet codziennych, które nawet za czasów caratu umiały prowadzić walkę z oportunizmem mienszewików, głosić zasady bolszewizmu w należycie zamaskowanej formie. Wysyłając jedną ręką na katorgę i śmierć wiele dziesiątków najlepszych działaczy bolszewickich, Malinowski musiał drugą ręką pomagać w wychowaniu wielu dziesiątków tysięcy nowych

bolszewików za pomocą prasy legalnej. Nie zaszkodziłoby, aby się nad tym faktem zastanowili gruntownie ci niemieccy (jak również angielscy i amerykańscy, francuscy i włoscy) towarzysze, którzy stoją wobec zadania wyszkolenia się w prowadzeniu pracy rewolucyjnej w reakcyjnych związkach zawodowych*.

W wielu krajach, nie wyłączając najbardziej przodujących, burżuazja niewątpliwie nasyła obecnie i będzie nasyłała prowokatorów do partii komunistycznych. Jednym ze środków walki z tym niebezpieczeństwem jest umiejętne łączenie pracy nielegalnej i legalnej.

VI

CZY REWOLUCJONIŚCI POWINNI PRACOWAĆ W REAKCYJNYCH ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH?

Niemieccy „lewicowcy” uważają za kwestię dla siebie rozstrzygniętą, że na pytanie to należy odpowiedzieć bezwzględnie przecząco. Deklamacje i gniewne okrzyki pod adresem „reakcyjnych” i „kontrrewolucyjnych” związków zawodowych wystarczą ich zdaniem (szczególnie „solidnie” i szczególnie głupio uwidacznia się to u K. Hornera), by „udowodnić”, że zbędna jest, a nawet niedopuszczalna praca rewolucjonistów, komunistów, w żółtych, socjalszowinistycznych, ugodowych, legienowskich, kontrrewolucyjnych związkach zawodowych.

Ale jakkolwiekby przekonani byli niemieccy „lewicowcy” o rewolucyjności takiej taktyki, to jest ona w istocie z gruntu błędna i nie zawiera niczego poza czczymi frazesami.

Aby stało się to jasne, zaczęń od naszego doświadczenia — zgodnie z ogólnym planem niniejszego artykułu, którego celem jest zastosowanie do Europy Zachodniej

* Malinowski był w niewoli niemieckiej. Gdy wrócił do Rosji, w czasie kiedy u władzy byli bolszewicy, został natychmiast oddany pod sąd i rozstrzelany przez naszych robotników. Mienszewicy ze szczególną zjadłością atakowali nas za nasz błąd polegający na tym, że w KC naszej partii był prowokator. Ale kiedy za czasów Kiereńskiego żądaliśmy aresztowania przewodniczącego Dumy Rodzianki i sądu nad nim, gdyż Rodzianko dowiedział się jeszcze przed wojną o tym, że Malinowski jest prowokatorem, i nie przekazał tej wiadomości robotnikom i robotnikom w Dumie — wówczas ani mienszewicy, ani eserowcy, którzy znajdowali się w rządzie wraz z Kiereńskim, nie poparli naszego żądania; Rodzianko pozostał więc na wolności i swobodnie umknął do Denikina.

tę, co daje się powszechnie zastosować, co ma znaczenie powszechne, jest powszechnie obowiązujące w historii i we współczesnej taktyce bolszewizmu.

Wzajemny stosunek przywódców — partii — klasy — mas, a wraz z tym stosunek dyktatury proletariatu i jego partii do związków zawodowych przedstawia się obecnie u nas konkretnie następująco. Dyktaturę sprawuje zorganizowany w radach proletariatu, którym kieruje komunistyczna partia bolszewików, licząca według danych ostatniego zjazdu partii (IV 1920) 611 tysięcy członków. Liczba członków wahała się bardzo mocno zarówno przed rewolucją październikową, jak i po niej, a dawniej, nawet w latach 1918 i 1919, była znacznie niższa²². Obawiamy się nadmiernego rozszerzenia partii, gdyż do partii rządzącej starają się nieuchronnie wkreślić karierowicze i aferzyści, którzy zasługują tylko na rozstrzelanie. Ostatni raz otworzyliśmy szeroko podwoje partii — wyłącznie dla robotników i chłopów — w owe dni (zima 1919 r.), kiedy Judenicz znajdował się w odległości kilku wiorst od Pitra, a Denikin był w Orle (około 350 wiorst od Moskwy), tj. kiedy Republice Rad zagrażało straszliwe, śmiertelne niebezpieczeństwo i kiedy awanturnicy, karierowicze, aferzyści i w ogóle ludzie bez hartu w żaden sposób nie mogli liczyć na zapewniającą korzyści karierę (raczej mogli oczekiwać szubienicy i tortur) przystępując do komunistów²³. Partią, która zwołuje doroczne zjazdy (ostatni zjazd: 1 delegat na 1000 członków), kieruje wybrany na zjeździe Komitet Centralny w składzie 19 osób, przy czym pracę bieżącą w Moskwie prowadzą jeszcze węższe kolegia, mianowicie tak zwane Orgbiuro (Biuro Organizacyjne) i Politbiuro (Biuro Polityczne), które wybierane są na plenarnych posiedzeniach KC; każde z tych biur składa się z pięciu członków KC. Otrzymujemy więc najprawdziwszą „oligarchię”. Żadna instytucja państwowa w naszej republice nie podejmuje decyzji w żadnej ważnej kwestii politycznej czy organizacyjnej bez wytycznych KC partii.

W pracy swej partia opiera się bezpośrednio na *związkach zawodowych*, które liczą obecnie, według danych ostatniego zjazdu (IV 1920), ponad 4 miliony członków i są, formalnie biorąc, *bezpartyjne*. Faktycznie wszystkie instytucje kierownicze ogromnej większości związków, a przede wszystkim oczywiście ogólnozwiązkowej wszech-

rosyjskiej centrali, czyli biura (WCRZZ — Wszechrosyjska Centralna Rada Związków Zawodowych), składają się z komunistów i wykonują wszystkie dyrektywy partii. Powstaje, w sumie, formalnie niekomunistyczny, elastyczny i stosunkowo rozległy, bardzo potężny aparat proletariacki, poprzez który partia związana jest ściśle z *klasą* i z *masami* i poprzez który, pod kierownictwem partii, sprawowana jest *dyktatura klasy*. Bez najściślejszej więzi ze związkami zawodowymi, bez gorącego poparcia z ich strony, bez najbardziej ofiarnej ich pracy nie tylko w budownictwie gospodarczym, *lecz i wojskowym*, nie moglibyśmy, rzecz jasna, rządzić krajem ani urzeczywistnić dyktatury nie tylko w ciągu $2\frac{1}{2}$ lat, *lecz nawet* $2\frac{1}{2}$ miesięcy. Zrozumiałe jest, że ta najściślejsza więź wyraża się w praktyce w bardzo skomplikowanej i różnorodnej pracy propagandowej, agitacyjnej, w zwoływanych we właściwym czasie i częstych naradach nie tylko z kierowniczymi, *lecz i w ogóle* z wpływowymi działaczami związków zawodowych, w zdecydowanej walce z mienszewikami, którzy wciąż jeszcze mają pewną, choć całkiem niewielką, liczbę zwolenników, których uczą wszelkich możliwych kontrrewolucyjnych machinacji, poczynając od ideowej obrony demokracji (*burżuazyjnej*), od głoszenia „niezależności” związków zawodowych (niezależność — od proletariackiej władzy państwowej!) aż do sabotowania dyscypliny proletariackiej itd. itp.

Uważamy, że więź z „masami” poprzez związki zawodowe nie wystarcza. W toku rewolucji praktyka stworzyła u nas taką instytucję jak *bezpartyjne konferencje robotnicze i chłopskie*, które staramy się ze wszech miar popierać, rozwijać, rozszerzać, aby śledzić nastroje mas, aby zbliżać się do nich, reagować na ich potrzeby, wysuwać spośród nich najlepszych działaczy na stanowiska państwowe itd. W jednym z ostatnich dekretów o przekształceniu Ludowego Komisariatu Kontroli Państwowej w Inspekcję Robotniczo-Chłopską konferencje bezpartyjne tego rodzaju otrzymały prawo wybierania członków Kontroli Państwowej w celu przeprowadzania różnego rodzaju kontroli itd.

Następnie, cała praca partii odbywa się oczywiście poprzez rady, które jednoczą masy pracujące bez różnicy zawodu. Powiatowe zjazdy rad stanowią taką *demokratyczną* instytucję, jakiej nie znały jeszcze najlepsze spośród

republik demokratycznych świata burżuazyjnego; za pośrednictwem tych zjazdów (których działalność partia stara się jak najuważniej śledzić), jak również poprzez stałe oddelegowywanie świadomych robotników na różne stanowiska na wsi, urzeczywistnia się kierownicza rola proletariatu w stosunku do chłopstwa, przeprowadzana jest dyktatura proletariatu miejskiego, systematyczna walka z bogatym, burżuazyjnym, wyzyskującym i spekulującym chłopstwem itd.

Taki oto jest, rozpatrywany „od góry”, ogólny mechanizm proletariackiej władzy państwowej, z punktu widzenia praktyki urzeczywistniania dyktatury. Można spodziewać się, że czytelnik zrozumie, dlaczego bolszewikowi rosyjskiemu, który obznajmiony jest z tym mechanizmem i który obserwował, jak mechanizm ten wyrastał w ciągu 25 lat z drobnych, nielegalnych, podziemnych kółek — wszelkie rozprawy na temat: „od góry” *czy* „od dołu”, dyktatura przywódców *czy* dyktatura mas itp., muszą wydawać się śmieszną, dziecinną bzdurą, czymś w rodzaju sporu o to, co jest człowiekowi bardziej potrzebne: lewa noga czy prawa ręka.

Równie śmieszną, dziecinną bzdurą muszą się nam także wydawać poważne, ogromnie uczone i strasznie rewolucyjne rozprawy niemieckich lewicowców na temat tego, że komuniści nie mogą i nie powinni pracować w reakcyjnych związkach zawodowych, że dopuszczalne jest wyrzekanie się tej pracy, że należy występować ze związków zawodowych i koniecznie tworzyć zupełnie nowiuteńki, zupełnie czyściuteńki, wymyślony przez nader miłych (i w większości prawdopodobnie nader młodych) komunistów „związek robotniczy” itd. itp.

Kapitalizm nieuchronnie pozostawia socjalizmowi w spadku, z jednej strony, dawne, ukształtowane w ciągu stuleci różnice między robotnikami, związane z zawodem i rzemiosłem, z drugiej strony — związki zawodowe, które tylko bardzo powoli, w ciągu wielu lat, mogą się rozwijać i będą się rozwijały w szersze, mniej cechowe związki produkcyjne (obejmujące całe gałęzie produkcji, a nie tylko cechy, rzemiosła i zawody), następnie zaś, poprzez te związki produkcyjne, będą przechodziły do zniesienia podziału pracy między ludźmi, do wychowywania, nauczania i przygotowywania *wszechstronnie rozwiniętych i wszechstron-*

nie przygotowanych ludzi, ludzi, którzy *umieją robić wszystko*. Ku temu komunizm idzie, musi iść i *dojdzie*, lecz dopiero po wielu latach. Usiłować dziś przewidzieć w praktyce te przyszłe wyniki całkowicie rozwiniętego, całkowicie utrwalonego i ukształtowanego, całkowicie rozbudowanego i dojrzałego komunizmu byłoby tym samym co uczyć czteroletnie dziecko wyższej matematyki.

Możemy (i musimy) zacząć budować socjalizm nie z urojonego i nie ze stworzonego przez nas specjalnie materiału ludzkiego, lecz z tego, który pozostawił nam w spadku kapitalizm. Jest to niewątpliwie bardzo „trudne”, lecz wszelkie inne ujęcie tego zadania jest tak niepoważne, że nie warto nawet o nim mówić.

Związki zawodowe były olbrzymim postępowaniem klasy robotniczej w początkach rozwoju kapitalizmu, jako przejście od stanu rozdrobnienia i bezradności robotników ku *zaczątkom* zjednoczenia klasowego. Kiedy wyrastać zaczęła *najwyższa* forma klasowego zjednoczenia proletariuszy, *rewolucyjna partia proletariatu* (która nie będzie godna swej nazwy, dopóki się nie nauczy zespalać przywódców z klasą i z masami w jedną całość, w coś nierozzerwalnego), wtedy związki zawodowe zaczęły nieuchronnie ujawniać *pewne* cechy reakcyjne, *pewne* cechowe zasklepienie, *pewną* skłonność do apolityczności, *pewne* skostnienie itd. Lecz nigdzie na świecie rozwój proletariatu nie odbywał się i nie mógł się odbywać inaczej niż poprzez związki zawodowe, poprzez ich współdziałanie z partią klasy robotniczej. Zdobyć władzę polityczną przez proletariat stanowi olbrzymi krok naprzód proletariatu jako klasy, toteż partia musi w jeszcze większym stopniu i po nowemu, a nie tylko po staremu, wychowywać związki zawodowe, kierować nimi, nie zapominając jednak równocześnie, że pozostają one i długo jeszcze pozostaną niezbędną „szkołą komunizmu” oraz szkołą przygotowującą proletariuszy do sprawowania ich dyktatury, że pozostają one zjednoczeniem robotników niezbędnym w celu stopniowego przechodzenia w ręce *klasy* robotniczej (a nie poszczególnych zawodów) — a następnie wszystkich ludzi pracy — zarządzania całą gospodarką kraju.

Pewna „reakcyjność” związków zawodowych we wspomnianym sensie *jest nieunikniona* w warunkach dyktatury proletariatu. Niezrozumienie tego oznacza zupełne niezro-

zumienie podstawowych warunków *przechodzenia* od kapitalizmu do socjalizmu. Bać się *tej* „reakcyjności”, próbować *obejść się* bez niej, przeskoczyć przez nią jest skończoną głupotą, albowiem znaczy to bać się roli awangardy proletariackiej, która polega na nauczaniu, oświecaniu, wychowywaniu, wciąganiu do nowego życia najbardziej zacofanych warstw i mas klasy robotniczej i chłopstwa. Z drugiej strony byłoby jeszcze poważniejszym błędem odkładać urzeczywistnienie dyktatury proletariatu do czasu, kiedy nie będzie już ani jednego robotnika zasklepionego pod względem zawodowym, ani jednego robotnika, który żywiłby przesady cechowe i trade-unionistyczne. Kunszt polityka (i właściwe pojmowanie przez komunistę jego zadań) polega właśnie na trafnej ocenie warunków i chwili, kiedy awangarda proletariatu może z powodzeniem wziąć władzę, kiedy potrafi ona w trakcie tego i później uzyskać dostateczne poparcie dostatecznie szerokich warstw klasy robotniczej i nieproletariackich mas pracujących, kiedy potrafi później utrzymywać, wzmacniać, rozszerzać swoje panowanie, wychowując, ucząc, przeciągając na swą stronę coraz szersze masy ludzi pracy.

Dalej. W krajach bardziej przodujących niż Rosja pewna reakcyjność związków zawodowych ujawniła się i musiała się ujawnić niewątpliwie znacznie mocniej niż u nas. U nas mienszewicy mieli (po części w bardzo niewielu związkach) mają również obecnie) oparcie w związkach zawodowych właśnie wskutek cechowego zasklepienia, egoizmu zawodowego i oportunistów. Na Zachodzie tamtejsi mienszewicy „zagnieździli się” o wiele mocniej w związkach zawodowych, wyodrębniła się tam o wiele silniejsza niż u nas warstwa *zawodowej, zasklepionej, samolubnej, bezdusznej, chciwej, mieszczańskiej, nastrojonej imperialistycznie i przekupionej przez imperializm, zdeprawowanej przez imperializm „arystokracji robotniczej”*. Jest to bezsporne. Walka z Gompersami, z panami Jouhaux, Hendersonami, Merrheimami, Legienami i ską w Europie Zachodniej jest o wiele trudniejsza niż walka z naszymi mienszewikami, którzy stanowią *zupełnie jednorodny* typ społeczny i polityczny. Walkę tę należy prowadzić bezlitośnie i bezwzględnie doprowadzić ją, jak doprowadziliśmy ją my, do całkowitego skompromitowania i przepędzenia ze związków zawodowych wszystkich niepoprawnych przywódców oportu-

nizmu i socjalszowinizmu. Nie można zdobyć władzy politycznej (i nie należy próbować przejmować władzy politycznej), dopóki walka ta nie jest doprowadzona do *określonego* poziomu, przy czym w różnych krajach i w różnych warunkach ten „określony poziom” *nie jest jednakowy*, a ocenić go trafnie mogą tylko myślący, doświadczeni i biegli przywódcy polityczni proletariatu w każdym poszczególnym kraju. (U nas sprawdzianem powodzenia w tej walce były między innymi wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego w listopadzie 1917 roku, w kilka dni po przewrocie proletariackim 25 X 1917, przy czym w wyborach tych mienszewicy pobici zostali na głowę; otrzymali oni 0,7 mln głosów — 1,4 mln wraz z Zakaukaziem — wobec 9 mln głosów uzyskanych przez bolszewików: patrz mój artykuł: „Wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego a dyktatura proletariatu”* w czasopiśmie „Kommunistischeski Internacyonal”²⁴ numer 7—8).

Walkę z „arystokracją robotniczą” prowadzimy jednak w imieniu mas robotniczych i w celu przeciągnięcia ich na swoją stronę; walkę z oportunistycznymi i socjalszowinistycznymi przywódcami prowadzimy w celu przeciągnięcia klasy robotniczej na swoją stronę. Zapominać o tej najelementarniejszej i najoczywistszej prawdzie byłoby głupotą. Otóż takie właśnie głupstwo popełniają „lewicowi” komuniści niemieccy, którzy z reakcyjności i kontrrewolucyjności *góry* związków zawodowych wyciągają wniosek o... występowaniu ze związków zawodowych!! o wyrzekaniu się pracy w nich!! o tworzeniu nowych, *w y m y ś l o n y c h* form organizacji robotniczej!! Jest to taka niewybaczalna głupota, która jest równoznaczna z największą przysługą oddawaną burżuazji przez komunistów. Albowiem nasi mienszewicy, podobnie jak i wszyscy oportunistyczni, socjalszowinistyczni, kautskistowscy przywódcy związków zawodowych, nie są niczym innym jak tylko „agentami burżuazji w ruchu robotniczym” (jak to zawsze mówiliśmy o mienszewikach) lub też „robotniczymi sługusami klasy kapitalistów” (labor lieutenants of the capitalist class), według świetnego, głęboko trafnego określenia zwolenników Daniela de Leona w Ameryce. Nie pracować w reakcyjnych związkach zawodowych — znaczy to pozostawić

* Patrz Dzieła wszystkie, t. 40. Warszawa 1988. — Red.

niedostatecznie rozwinięte albo zacofane masy robotnicze pod wpływem reakcyjnych przywódców, agentów burżuazji, arystokratów robotniczych czy też „zburżuazyjniałych robotników” (por. Engels w r. 1858, w liście do Marksa o robotnikach angielskich*).

Właśnie niedorzeczna „teoria” nieuczestniczenia komunistów w reakcyjnych związkach zawodowych wskazuje najdobitniej, jak lekkomyślnie ci „lewicowi” komuniści odnoszą się do zagadnienia wpływu na „masy”, jak nadużywają swych gromkich frazesów o „masach”. Aby móc dopomóc „masom” oraz zdobyć sympatie, uznanie i poparcie „mas”, trzeba nie bać się trudności, nie bać się szykan, podstawiania nogi, zniewag, prześladowań ze strony „przywódców” (którzy jako oportuniści i socjalszowiniści są w większości wypadków pośrednio lub bezpośrednio związani z burżuazją i policją) i trzeba bezwarunkowo *pracować tam, gdzie są masy*. Trzeba umieć ponosić wszelkie ofiary, przezwyciężać największe przeszkody, aby systematycznie, uporczywie, wytrwale, cierpliwie prowadzić propagandę i agitację w tych właśnie instytucjach, stowarzyszeniach, związkach — choćby najbardziej reakcyjnych — gdzie są masy proletariackie lub półproletariackie. A związki zawodowe i spółdzielnie robotnicze (te ostatnie przynajmniej niekiedy) — to takie właśnie organizacje, w których są masy. W Anglii według danych szwedzkiej gazety „Folkets Dagblad Politiken”²⁵ (z 10 III 1920) liczba członków trade-unionów od końca 1917 roku do końca 1918 wzrosła z 5,5 mln do 6,6 mln, tj. powiększyła się o 19%. Pod koniec 1919 roku liczą one około 7¹/₂ mln członków. Nie mam pod ręką odpowiednich danych dotyczących Francji i Niemiec, lecz zupełnie bezsporne i powszechnie znane są fakty świadczące o wielkim wzroście liczby członków związków zawodowych również w tych krajach.

Fakty te świadczą najdobitniej o tym, co potwierdzają również tysiące innych sygnałów: o wzroście świadomości i dążeniu do organizowania się właśnie wśród mas proletariackich, w „dołach”, wśród zacofanych. Miliony robotników w Anglii, Francji, Niemczech przechodzą *po raz pierwszy* od stanu zupełnego niezorganizowania do elementarnej, najniższej, najprostszej, najdostępniejszej (dla tych, którzy

* K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 29. Warszawa 1972, s. 424. — Red.

są jeszcze na wskroś przesiąknięci przesadami burżuazyjno-demokratycznymi) formy organizacji, mianowicie do związków zawodowych, a rewolucyjni, lecz nierozsądni lewicowi komuniści stoją obok, krzyczą: „masy”, „masy”! — i *wyrzekają się pracy w z w i ą z k a c h z a w o d o w y c h!*! wyrzekają się pod pretekstem ich „reakcyjności”!! wynajdują nowiuteńki, czyściutki, nie skalany przesadami burżuazyjno-demokratycznymi, wolny od grzechów cechowych i ciasno zawodowych „związek robotniczy”, który jakoby będzie (będzie!) szeroki i przynależność do którego wymaga tylko (tylko!) „uznania systemu rad oraz dyktatury” (patrz cytaty wyżej)!!

Większej nedorzecznosci, większej szkody dla rewolucji niż ta, którą wyrządzają „lewicowi” rewolucjoniści, nie można sobie nawet wyobrazić! Przecież gdybyśmy dziś w Rosji, po 2 i 1/2 latach niebywałych zwycięstw nad burżuazją Rosji i Ententy, postawili w związkach zawodowych jako warunek wstąpienia do nich „uznanie dyktatury”, to popełnilibyśmy głupstwo, osłabilibyśmy nasze wpływy na masy, pomogliśmy mienszewikom. Całe bowiem zadanie komunistów polega na tym, by umieć *przekonać* zacofanych, umieć pracować *wśród* nich, a nie *odgradzać się* od nich wymyślonymi, dziecinnie „lewicowymi” hasłami.

Bez wątpienia panowie Gompersowie, Hendersonowie, Jouhaux, Legienowie są bardzo wdzięczni takim „lewicowym” rewolucjonistom, którzy, podobnie jak niemiecka opozycja „pryncypialna” (uchowaj nas, boże, przed taką „pryncypialnością”!) lub niektórzy rewolucjoniści spośród amerykańskich Przemysłowych Robotników Świata²⁶, nawołują do wystąpienia z reakcyjnych związków zawodowych i do wyrzeczenia się pracy w nich. Bez wątpienia panowie „przywódcy” oportunistów uciekną się do wszelkich machinacji dyplomacji burżuazyjnej, do pomocy burżuazyjnych rządów, klechów, policji, sądów, aby nie dopuścić komunistów do związków zawodowych, aby wszelkimi sposobami wyprzeć ich stamtąd, uczynić dla nich pracę w związkach zawodowych możliwie najbardziej uciążliwą, znieważać ich, tępić, prześladować. Trzeba umieć przeciwstawiać się temu wszystkiemu, zdecydować się na wszelkie ofiary, nawet — w razie potrzeby — zdecydować się na wszelkie wybiegi, fortele, nielegalne chwytaki, przemilczanie, ukrywanie prawdy, byleby się dostać do związków

zawodowych, pozostać w nich, prowadzić w nich za wszelką cenę działalność komunistyczną. Za czasów caratu, przed rokiem 1905, nie mieliśmy żadnych „możliwości legalnych”, kiedy jednak agent ochrony Zubatow urządzał czarnosecinne zebrania robotnicze i organizował robotnicze stowarzyszenia w celu wyławiania rewolucjonistów i walki z nimi, posyłaliśmy na te zebrania i do tych stowarzyszeń członków naszej partii (pamiętam osobiście spośród nich tow. Babuszkina, wybitnego robotnika z Pitra, rozstrzelanego przez carskich generałów w roku 1906), którzy nawiązywali łączność z masami, prowadzili zrećcznie swą agitację i wyrwali robotników spod wpływu zubatowców*. Oczywiście, w Europie Zachodniej, głęboko przesyconej zakorzenionymi legalistycznymi, konstytucyjnymi, burżuazyjno-demokratycznymi przesądami, trudniej taką rzecz przeprowadzić. Lecz można i trzeba ją przeprowadzić — i przy tym przeprowadzać systematycznie.

Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki powinien, według mego osobistego poglądu, potępić wprost i zaproponować, by najbliższy zjazd Międzynarodówki Komunistycznej potępił zarówno politykę nieuczestniczenia w reakcyjnych związkach zawodowych (motywując szczegółowo niedorzeczność takiego nieuczestniczenia i jego niezmierną szkodliwość dla sprawy rewolucji proletariackiej), jak też w szczególności linię postępowania niektórych członków holenderskiej partii komunistycznej, którzy — niezależnie od tego, czy wprost, czy pośrednio, jawnie czy w sposób zamaskowany, całkowicie czy częściowo — popierali tę niesłuszną politykę. III Międzynarodówka powinna zerwać z taktyką II Międzynarodówki i nie pomijać, nie tuszować kwestii drażliwych, lecz stawiać je na ostrzu noża. Całą prawdę powiedziano w oczy „niezależnym” (Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec)**; całą prawdę w oczy należy powiedzieć również „lewicowym” komunistom.

* Gompersowie, Hendersonowie, Jouhaux, Legienowie nie są niczym innym jak tylko Zubatowami, różniącymi się od naszego Zubatowa europejskim strojem, oglądą, metodami prowadzenia swej podłej polityki w sposób cywilizowany, wyrafinowany, oszlifowany na modłę demokratyczną.

** Patrz „Projekt (lub tezy) odpowiedzi RKP na list niemieckiej Niezależnej Partii Socjaldemokratycznej”. W: Dzieła wszystkie, t. 40. Warszawa 1988. — Red.

VII

CZY BRĄĆ UDZIAŁ W PARLAMENTACH BURŻUAZYJNYCH?

Niemieccy „lewicowi” komuniści z największym lekceważeniem — i z największą lekkomyślnością — odpowiadają na to pytanie przecząco. Ich argumenty? Widzieliśmy w przytoczonym wyżej cytacie:

„...z całą stanowczością odrzucić [...] wszelki powrót do historycznie i politycznie przeżytych form walki parlamentarnej...”

Jest to powiedziane do śmieszności pretensjonalnie i wyraźnie niesłusznie. „Powrót” do parlamentaryzmu! Czy może w Niemczech istnieje już republika radziecka? Zdaje się, że nie! Jakże można tedy mówić o „powrocie”? Czyż to nie czczy frazes?

Parlamentaryzm „historycznie się przeżył”. Jest to słuszne w sensie propagandowym. Lecz każdy wie, że od tego do *praktycznego* przewyciężenia go jest jeszcze bardzo daleko. Już przed wielu dziesiątkami lat można było — i to w sposób uprawniony — ogłosić, że kapitalizm „historycznie się przeżył”, nie usuwa to jednak bynajmniej konieczności bardzo długiej i bardzo uporczywej walki *na gruncie* kapitalizmu. Parlamentaryzm „historycznie się przeżył” w sensie *powszechnodziejowym*, tzn. skończyła się *epoka* parlamentaryzmu burżuazyjnego, *rozpoczęła się epoka* dyktatury proletariatu. To jest bezsporne. Ale skala powszechnodziejowa mierzy się dziesiątkami lat. 10—20 lat wcześniej czy później z punktu widzenia skali powszechnodziejowej nie stanowi różnicy, z punktu widzenia historii powszechnej jest to drobiazg, który nie liczy się nawet w przybliżeniu. Ale właśnie dlatego w kwestii praktycznej polityki powoływanie się na skalę powszechnodziejową jest najbardziej jaskrawym fałszem teoretycznym.

Parlamentaryzm „politycznie się przeżył”? To zgoła co innego. Jeśliby to było prawdą, pozycja „lewicowców” byłaby mocna. Trzeba jednak tego dowieść za pomocą nadzwyczaj gruntownej analizy, „lewicowcy” zaś nie potrafią nawet zabrać się do niej. W „tezach o parlamentaryzmie”, wydrukowanych w numerze 1 „Biuletynu Tymczasowego Biura Amsterdamskiego Międzynarodówki Komunistycznej” („Bulletin of the Provisional Bureau in Amsterdam of the

Communist International”, February 1920) i reprezentujących wyraźnie tendencję holendersko-lewicową czy lewicowo-holenderską, analiza, jak zobaczymy, jest również nie niewarta.

Po pierwsze. Niemieccy „lewicowcy”, jak wiadomo, już w styczniu 1919 roku uważali, że parlamentaryzm „politycznie się przeżył”, wbrew opinii tak wybitnych przywódców politycznych jak Róża Luksemburg i Karol Liebknecht. Wiadomo, że „lewicowcy” mylili się. Już to jedno od razu i z gruntu obala twierdzenie, jakoby parlamentaryzm „politycznie się przeżył”. Obowiązkiem „lewicowców” jest udowodnić, dlaczego ich ówczesny bezsporny błąd przestał być teraz błędem. Nie przytaczają jednak i nie mogą przytoczyć ani cienia dowodu. Stosunek partii politycznej do własnych błędów jest jednym z najważniejszych i najpewniejszych sprawdzianów powagi partii i *rzeczywistego* wypełniania przez nią swoich obowiązków wobec swojej *klasy* i wobec *mas* pracujących. Otwarte przyznanie się do błędu, wykrycie jego przyczyn, zanalizowanie warunków, które go zrodziły, gruntowne omówienie środków naprawiania błędu — oto oznaka powagi partii, oto wypełnianie przez nią swych obowiązków, oto wychowywanie i uczenie *klasy*, a następnie również *mas*. Skoro „lewicowcy” w Niemczech (i w Holandii) nie wypełniają tego swego obowiązku, nie przystępują z niezwykłą uwagą, starannością, ostrożnością do zbadania swojego oczywistego błędu, tym samym właśnie dają świadectwo temu, że nie są *partią klasy*, lecz *kółkiem*, nie są *partią mas*, lecz grupą inteligentów i nielicznych robotników przyswajających sobie najgorsze cechy inteligenckie.

Po drugie. W tejsze broszurze frankfurckiej grupy „lewicowców”, z której przytoczyliśmy powyżej szczegółowe cytaty, czytamy:

„...miliony robotników podążają jeszcze za polityką centrum [katolickiej partii „centrum”], są kontrrewolucyjne. Proletariusze więcej formują legiony wojsk kontrrewolucyjnych” (s. 3 wymienionej wyżej broszury).

Wszystko wskazuje na to, że jest to powiedziane ze zbyt wielkim rozmachem i z przesadą. Ale przytoczony tu podstawowy fakt jest bezsporny i uznanie go przez „lewicowców” szczególnie jaskrawo świadczy o ich błędzie.

Jakże można mówić, jakoby „parlamentaryzm przeżył się politycznie”, skoro „miliony” i „legiony” *proletariuszy* są jeszcze nie tylko zwolennikami parlamentaryzmu w ogóle, lecz są nawet wręcz „kontrewolucyjne”? Najwyraźniej parlamentaryzm w Niemczech *jeszcze nie* przeżył się politycznie. Najwyraźniej „lewicowcy” w Niemczech przyjęli *swoje życzenie*, swoje stanowisko ideowopolityczne za obiektywną rzeczywistość. Jest to dla rewolucjonistów najniebezpieczniejszy błąd. W Rosji, gdzie szczególnie bestialski i okrutny ucisk caratu szczególnie długo i w postaciach szczególnie różnorodnych rodził rewolucjonistów najrozmaitszych odmian, rewolucjonistów o zadziwiającym poświęceniu, entuzjazmie, bohaterstwie, sile woli — w Rosji ten błąd rewolucjonistów mogliśmy obserwować z bliska, szczególnie uważnie badaliśmy go, szczególnie dobrze go znamy i dlatego szczególnie wyraźnie widzimy go również u innych. Dla komunistów w Niemczech parlamentaryzm naturalnie „przeżył się politycznie”, lecz chodzi właśnie o to, by *nie* uznać tego, co jest przeżytkiem *dla nas*, za przeżytek *dla klasy*, za przeżytek *dla mas*. Właśnie tu widzimy znów, że „lewicowcy” nie umieją rozumować, nie umieją postępować jak partia *klasy*, jak partia *mas*. Obowiązkiem waszym jest nie zniżyć się do poziomu *mas*, do poziomu zacofanych warstw klasy. To jest bezsporne. Obowiązkiem waszym jest mówić im gorzką prawdę. Obowiązkiem waszym jest ich przesady burżuazyjno-demokratyczne i parlamentarne nazywać przesadami. Ale jednocześnie obowiązkiem waszym jest *trzeźwo* obserwować *rzeczywisty* stan świadomości i przygotowania właśnie całej klasy (a nie tylko jej komunistycznej awangardy), właśnie ogółu *mas* pracujących (a nie tylko ludzi wśród nich przodujących).

Jeżeli nie tylko „miliony” i „legiony”, lecz chociażby po prostu dość znaczna *mniejszość* robotników przemysłowych idzie za katolickim klerem — a robotników wiejskich za obszarnikami i kułakami (Grossbauern) — to już stąd *niewątpliwie* wynika, że parlamentaryzm w Niemczech *jeszcze nie* przeżył się politycznie, że udział w wyborach parlamentarnych i w walce na trybunie parlamentarnej *jest obowiązkiem* partii rewolucyjnego proletariatu *właśnie* w celu wychowywania zacofanych warstw *swojej klasy*, właśnie w celu rozbudzenia, oświecenia nieuświadomionych,

zahukanych, ciemnych *mas* wiejskich. Dopóki nie jesteście w stanie rozpędzić parlamentu burżuazyjnego i wszelkich instytucji reakcyjnych innego typu, *obowiązkiem* waszym *jest* pracować w nich *właśnie* dlatego, że są tam jeszcze robotnicy otumanieni przez klechów i zapadłą głuszę wiejską, w przeciwnym razie narażacie się na to, że staniecie się po prostu gadułami.

Po trzecie. „Lewicowi” komuniści bardzo wiele dobrego mówią o nas, bolszewikach. Niekiedy ma się ochotę powiedzieć: mniej by nas chwalili, głębiej wnikaliby w taktykę bolszewików, bardziej by się z nią zaznajamiali! Uczestniczyliśmy w wyborach do parlamentu burżuazyjnego Rosji, do Zgromadzenia Konstytucyjnego, we wrześniu—listopadzie 1917 roku. Czy słuszna była nasza taktyka, czy nie? Jeżeli nie, trzeba jasno to powiedzieć i udowodnić: jest to konieczne dla opracowania przez międzynarodowy komunizm słusznej taktyki. Jeżeli tak, to trzeba stąd wysnuć wiadome wnioski. Oczywiście, że nie może być nawet mowy o porównywaniu warunków Rosji z warunkami Europy Zachodniej. Jednakże w szczególnej kwestii, dotyczącej znaczenia formuły: „parlamentaryzm przeżył się politycznie”, nasze doświadczenie bez wątpienia powinno być wzięte pod uwagę, bez uwzględnienia bowiem konkretnego doświadczenia podobne formuły zbyt łatwo przeobrażają się w czcze frazesy. Czy we wrześniu—listopadzie 1917 roku my, bolszewicy rosyjscy, nie mieliśmy *bardziej* niż jacykolwiek komuniści na Zachodzie prawa uważać, że w Rosji parlamentaryzm przeżył się politycznie? Oczywiście, mieliśmy, bo nie o to przecież chodzi, czy od dawna, czy też od niedawna istnieją parlamenty burżuazyjne, lecz o to, w jakim stopniu szerokie masy pracujące są *gotowe* (ideowo, politycznie, praktycznie) do przyjęcia ustroju radzieckiego i rozpędzenia (lub dopuszczenia do rozpędzenia) parlamentu burżuazyjno-demokratycznego. To, że w Rosji we wrześniu—listopadzie 1917 roku klasa robotnicza miast, żołnierze i chłopcy byli na skutek szeregu specjalnych warunków wyjątkowo dobrze przygotowani do przyjęcia ustroju radzieckiego i rozpędzenia najbardziej demokratycznego parlamentu burżuazyjnego — jest najzupełniej bezspornym i całkowicie stwierdzonym faktem historycznym. Niemniej jednak bolszewicy *nie* bojkotowali Zgromadzenia Konstytucyjnego, lecz brali udział w wyborach i przed,

i po zdobyciu przez proletariat władzy politycznej. Tego, że wybory te przyniosły niezwykle cenne (i ogromnie pożyteczne dla proletariatu) wyniki polityczne, jak śmiem przypuszczać, dowiodłem w wymienionym wyżej artykule, w którym szczegółowo rozpatrzyłem dane o wyborach do Zgromadzenia Konstytucyjnego w Rosji*.

Stąd zupełnie bezsporny wniosek: zostało udowodnione, że nawet na kilka tygodni przed zwycięstwem Republiki Radzieckiej, nawet *po* takim zwycięstwie udział w parlamencie burżuazyjno-demokratycznym nie tylko nie przynosi szkody rewolucyjnemu proletariatowi, lecz ułatwia mu *wykazanie* zacofanym masom, dlaczego takie parlamenty zasługują na rozpędzenie, *ułatwia* pomysłyne ich rozpędzenie, *ułatwia* „polityczne przeżywanie się” parlamentaryzmu burżuazyjnego. Nie liczyć się z tym doświadczeniem i pretendować jednocześnie do przynależności do *Międzynarodówki* Komunistycznej, która powinna opracowywać swą taktykę *w sposób międzynarodowy* (nie jako wąsko czy jednostronnie narodową, lecz właśnie jako taktykę międzynarodową) — znaczy to popełniać nadzwyczaj poważny błąd i właśnie dopuszczać się odstępstwa od internacjonalizmu w czynach, uznając go w słowach.

Spójrzmy teraz na „holendersko-lewicowe” argumenty na rzecz nieuczestniczenia w parlamentach. Oto przykład (z angielskiego) najważniejszej z wyżej wymienionych też „holenderskich”, tezy czwartej:

„Kiedy kapitalistyczny system produkcji jest zdruzgotany i społeczeństwo znajduje się w stanie rewolucji, działalność parlamentarna w porównaniu z działalnością samych mas traci stopniowo znaczenie. Kiedy w tych warunkach parlament staje się centrum i organem kontrrewolucji, z drugiej zaś strony klasa robotnicza stwarza narzędzia swej władzy w postaci rad — może się okazać nawet koniecznym wyrzeczenie się wszelkiego udziału w działalności parlamentarnej”.

Pierwsze zdanie jest wyraźnie niesłuszne, gdyż akcja mas — na przykład wielki strajk — jest ważniejsza od działalności parlamentarnej *zawsze*, nie zaś bynajmniej tylko w czasie rewolucji czy w sytuacji rewolucyjnej. Ten całkowicie bezpodstawny argument, błędny historycznie i politycznie, świadczy tylko szczególnie dobitnie, że autorzy

* Patrz „Wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego a dyktatura proletariatu”. W: Dzieła wszystkie, t. 40. Cyt. wyd. — *Red.*

absolutnie nie uwzględniają ani ogólnoeuropejskiego (francuskiego przed rewolucjami lat 1848, 1870; niemieckiego w latach 1878—1890 itp.), ani rosyjskiego (patrz wyżej) doświadczenia dotyczącego doniosłości *łączenia* walki legalnej i nielegalnej. Zagadnienie to ma niezmiernie poważne znaczenie zarówno w ogóle, jak w szczególności dlatego, że we *wszystkich* krajach cywilizowanych i przodujących zbliża się szybko czas, kiedy takie łączenie coraz bardziej staje się — po części już się stało — konieczne dla partii rewolucyjnego proletariatu wskutek narastania i zbliżania się wojny domowej proletariatu z burżuazją, wskutek zaciekłych prześladowań komunistów przez rządy republikańskie i w ogóle burżuazyjne, które wszelkimi sposobami łamią legalność (jakże wymowny pod tym względem jest choćby przykład Ameryki) itd. Tego niezmiernie ważnego zagadnienia Holendrzy i w ogóle lewicowcy zupełnie nie zrozumieli.

Drugie zdanie jest, po pierwsze, nieprawdziwe historycznie. My, bolszewicy, braliśmy udział w najbardziej kontrrewolucyjnych parlamentach i doświadczenie wykazało, że udział ten był nie tylko pożyteczny, ale i niezbędny dla partii rewolucyjnego proletariatu właśnie po pierwszej rewolucji burżuazyjnej w Rosji (1905) dla przygotowania drugiej rewolucji burżuazyjnej (II 1917), a następnie rewolucji socjalistycznej (X 1917). Po drugie, zdanie to jest zadziwiająco nielogiczne. Z tego, że parlament staje się organem i „centrum” kontrrewolucji (w rzeczywistości „centrum” nie był on nigdy i nie może być, ale to nawiasem mówiąc), a robotnicy stwarzają narzędzia swej władzy w postaci rad, z tego wynika, że robotnicy powinni się przygotowywać — przygotowywać się ideowo, politycznie i technicznie — do walki rad przeciwko parlamentowi, do rozpędzenia parlamentu przez rady. Ale stąd bynajmniej nie wynika, by obecność — *wewnątrz* kontrrewolucyjnego parlamentu — opozycji radzieckiej utrudniała czy też nie ułatwiała takiego rozpędzenia. W czasie naszej zwycięskiej walki z Denikinem i Kołczakiem ani razu nie zauważyliśmy, aby istnienie w ich szeregach opozycji radzieckiej, proletariackiej, było bez znaczenia dla naszych zwycięstw. Wiemy doskonale, że rozpędzenie przez nas konstytuanty 5 I 1918 było nie utrudnione, lecz ułatwione dzięki temu, iż wewnątrz rozpędzanej kontrrewolucyjnej konstytuanty

istniała opozycja radziecka — zarówno konsekwentna, bolszewicka, jak i niekonsekwentna, lewicowo-eserowska. Autorzy tezy zaplątali się całkowicie i zapomnieli o doświadczeniu wielu — jeżeli nie wszystkich — rewolucji, które świadczy o tym, że w czasie rewolucyj *łączenie* akcji masowej na zewnątrz reakcyjnego parlamentu z sympatyzującą z rewolucją (a jeszcze lepiej: z popierającą wprost rewolucję) opozycją wewnątrz tego parlamentu przynosi szczególną korzyść. Holendrzy i w ogóle „lewicowcy” rozumują tu jak doktrynerzy rewolucji, którzy nigdy nie brali udziału w prawdziwej rewolucji albo nie zastanawiali się głębiej nad historią rewolucyj, albo też naiwnie przyjmują subiektywne „negowanie” określonej reakcyjnej instytucji za rzeczywiste jej zburzenie łącznymi siłami wielu czynników obiektywnych. Najpewniejszy środek zdyskredytowania nowej idei politycznej (i nie tylko politycznej) oraz zaszkodzenia jej polega na tym, że w imię jej obrony doprowadza się ją do absurdu. Wszelką bowiem prawdę, jeżeli ją uczynić „nadmierną” (jak mówił Dietzgen-ojciec), jeżeli ją wyolbrzymić, jeżeli rozszerzyć ją poza granice jej rzeczywistego zastosowania, można doprowadzić do absurdu, a we wspomnianych warunkach wręcz nieuchronnie staje się ona absurdem. Właśnie taką niedźwiedzią przysługę wyświadczają holenderscy i niemieccy lewicowcy nowej prawdzie o wyższości władzy radzieckiej nad parlamentami burżuazyjnodemokratycznymi. Rzecz zrozumiała, że nie miałby racji ten, kto zacząłby głosić po staremu i w sposób ogólny, że wyrzeczenie się udziału w parlamentach burżuazyjnych nie jest w żadnych warunkach dopuszczalne. Nie mogę podejmować prób sformułowania w tym miejscu warunków, w których bojkot jest pożyteczny, gdyż zadanie tego artykułu jest znacznie skromniejsze: uwzględnić doświadczenie rosyjskie w związku z pewnymi aktualnymi zagadnieniami międzynarodowej taktyki komunistycznej. Doświadczenie rosyjskie dało nam jedno pomyślne i trafne (1905), drugie — błędne (1906) zastosowanie bojkotu przez bolszewików. Analizując pierwszy przypadek widzimy: udało się *nie dopuścić do zwołania* reakcyjnego parlamentu przez reakcyjną władzę w takich okolicznościach, kiedy z wyjątkową szybkością narastała pozaparlamentarna (w szczególności strajkowa) działalność rewolucyjna mas, kiedy żadna warstwa proletariatu i chłopstwa nie mogła udzielać jakiegokolwiek

poparcia władzy reakcyjnej, kiedy wpływ na szerokie, zacofane masy rewolucyjny proletariat zapewniał sobie walką strajkową i ruchem agrarnym. Jest zupełnie oczywiste, że *to* doświadczenie nie da się zastosować do dzisiejszych warunków europejskich. Jest również zupełnie oczywiste — na podstawie wyłuszczonej wyżej argumentów — że nawet warunkowa obrona przez Holendrów i „lewicowców” tezy o wyrzeczeniu się udziału w parlamentach jest z gruntu błędna i szkodliwa dla sprawy rewolucyjnego proletariatu.

W Europie Zachodniej i w Ameryce parlament stał się szczególnie nienawistny dla czołowych rewolucjonistów spośród klasy robotniczej. To nie ulega wątpliwości. Jest to zupełnie zrozumiałe, ponieważ trudno sobie wyobrazić coś bardziej nikczemnego, podłego, zdradzieckiego niż postępowanie olbrzymiej większości posłów socjalistycznych i socjaldemokratycznych w parlamencie w czasie wojny i po wojnie. Ale poddawać się temu nastrojowi przy rozstrzyganiu kwestii, *jak* należy walczyć z ogólnie uznanym złem, byłoby nie tylko nierozsądne, lecz wprost występne. W wielu krajach Europy Zachodniej nastroje rewolucyjne są obecnie, rzecz można, „nowością” albo „rzadkością”, na którą czekano zbyt długo, daremnie, z niecierpliwością, i może dlatego tak łatwo ulega się tym nastrojom. Oczywiście, że bez rewolucyjnych nastrojów wśród mas, bez warunków sprzyjających wzrostowi takich nastrojów, taktyka rewolucyjna nie może się przeobrazić w czyn, lecz nas w Rosji długotrwałe, ciężkie, krwawe doświadczenie przekonało o tej prawdzie, że nie wolno opierać taktyki rewolucyjnej wyłącznie na nastrojach rewolucyjnych. Taktyka powinna być oparta na trzeźwym, ściśle obiektywnym uwzględnieniu *wszystkich* sił klasowych danego państwa (i otaczających je państw oraz wszystkich państw w skali światowej), a także na uwzględnieniu doświadczenia ruchów rewolucyjnych. Przejawiać swoją „rewolucyjność” tylko wymyślanem pod adresem oportunistów parlamentarnego, tylko negowaniem udziału w parlamentach jest bardzo łatwo, lecz właśnie dlatego, że jest to zbyt łatwe, nie daje to rozwiązania trudnego, niezwykle trudnego zadania. Stworzyć prawdziwie rewolucyjną frakcję parlamentarną w parlamentach europejskich jest o wiele trudniej niż w Rosji. Oczywiście. Ale stanowi to tylko szczególny wyraz tej ogólnej prawdy, że Rosji łatwo było w konkretnej,

historycznie niezwykle oryginalnej sytuacji 1917 roku *rozpocząć* rewolucję socjalistyczną, gdy natomiast *kontynuować* ją i doprowadzić do końca będzie Rosji trudniej niż krajom europejskim. Na tę okoliczność wypadło mi wskazywać już na początku 1918 roku, a dwuletnie doświadczenie późniejsze w zupełności potwierdziło słuszność tego poglądu. Takich specyficznych warunków jak: 1) możliwość połączenia przewrotu radzieckiego z zakończeniem dzięki niemu wojny imperialistycznej, która niesłychanie wyczerpała robotników i chłopów; 2) możliwość wykorzystania przez pewien czas walki na śmierć i życie dwóch wszechpotężnych grup drapieżców imperialistycznych, które nie mogły się połączyć przeciwko wrogowi radzieckiemu; 3) możliwość przetrwania stosunkowo długotrwałej wojny domowej, po części dzięki olbrzymim obszarom kraju i złym środkom komunikacji; 4) istnienie wśród chłopstwa tak głębokiego burżuazyjno-demokratycznego ruchu rewolucyjnego, że partia proletariatu przejęła rewolucyjne żądania od partii chłopów (socjalistów-rewolucjonistów, partii w swej większości zdecydowanie wrogiej bolszewizmowi) i zrealizowała je od razu dzięki zdobyciu władzy politycznej przez proletariat; — takich specyficznych warunków nie ma teraz w Europie Zachodniej i powtórzenie się takich lub podobnych warunków nie jest zbyt łatwe. Oto dlaczego między innymi — oprócz wielu innych przyczyn — Europie Zachodniej jest trudniej niż nam *rozpocząć* rewolucję socjalistyczną. Próbowanie „ominięcia” tej trudności, „przeskakiwanie” przez trudne zadanie wykorzystania reakcyjnych parlamentów dla celów rewolucyjnych, jest najzwyczajszą dziecinadą. Chcecie stworzyć nowe społeczeństwo? a boicie się trudności przy tworzeniu dobrej frakcji parlamentarnej spośród przekonanych, oddanych, bohaterskich komunistów w reakcyjnym parlamencie! Czyż to nie dziecinada? Jeżeli Karol Liebknecht w Niemczech i Z. Höglund w Szwecji potrafili nawet bez masowego poparcia z dołu dać wzór prawdziwie rewolucyjnego wykorzystania parlamentów reakcyjnych, to dla czegoż szybko rosnąca masowa partia rewolucyjna, w warunkach powojennego rozczarowania i rozjątrzenia mas, nie jest w stanie *wykuć* sobie frakcji komunistycznej w najgorszych parlamentach?! Właśnie dlatego, że zacofane masy robotników i — jeszcze bardziej — drobnych chłopów w Europie Za-

chodniej są o wiele silniej niż w Rosji przesiąknięte przesądami burżuazyjno-demokratycznymi i parlamentarnymi, właśnie dlatego *tylko* od wewnątrz takich instytucji jak burżuazyjne parlamenty mogą (i powinni) komuniści prowadzić długotrwałą, uporczywą, nie cofającą się przed żadnymi trudnościami walkę w celu demaskowania, rozpraszania, przewycięzania tych przesądów.

Niemieccy „lewicowcy” uskarżają się na złych „przywódców” swej partii i wpadają w desperację dochodząc wręcz do śmiesznego „negowania” „przywódców”. Ale w warunkach, kiedy częstokroć wypada ukrywać „przywódców” w podziemiu, *kształtowanie* dobrych, pewnych, wypróbowanych, cieszących się autorytetem „przywódców” jest sprawą szczególnie trudną i *nie można* skutecznie przewyciężyć tych trudności nie łącząc pracy legalnej i nielegalnej, *nie wypróbowując* „przywódców” *między innymi również* na arenie parlamentarnej. Krytykę — i to najbardziej ostrą, nieubłaganą, nieprzejednaną krytykę — należy kierować nie przeciwko parlamentaryzmowi czy działalności parlamentarnej, lecz przeciwko tym przywódcom, którzy nie umieją, a jeszcze bardziej przeciwko tym, którzy *nie chcą* wykorzystywać wyborów parlamentarnych i trybuny parlamentarnej w sposób rewolucyjny, komunistyczny. Tylko taka krytyka — połączona oczywiście z przepędzeniem przywódców nieodpowiednich i zastąpieniem ich odpowiednimi — będzie pożyteczną i owoconą pracą rewolucyjną, wychowującą jednocześnie zarówno „przywódców”, ażeby byli godni klasy robotniczej i mas pracujących, jak i masy, aby nauczyły się orientować prawidłowo w sytuacji politycznej i pojmować nader skomplikowane niekiedy i zawile zadania, które z sytuacji tej wynikają*.

* Miałem niewiele okazji, by zaznajomić się z „lewicowym” komunizmem we Włoszech. Nie ulega wątpliwości, że tow. Bordiga i jego frakcja „komunistów-bojkotystów” (Comunista astensionista) nie mają racji broniąc sprawy niebrania udziału w działalności parlamentarnej. Ale w jednym punkcie, zdaje mi się, mają rację — o ile sądzić można z dwóch numerów jego gazety „Rada” („Il Soviet”²⁷ nr nr 3 i 4, 18 I i 1 II 1920), z czterech zeszytów doskonałego czasopisma tow. Serrati: „Komunizm” („Comunismo”²⁸ nr nr 1—4, 1 X — 30 XI 1919) oraz z pojedynczych numerów włoskich gazet burżuazyjnych, z którymi udało mi się zapoznać. Mianowicie tow. Bordiga i jego frakcja mają rację, kiedy napadają na Turatięgo i jego zwolenników, którzy należą do partii uznającej władzę radziecką i dyktaturę proletariatu, pozostają członkami parlamentu i kontynuują swoją niezmiernie szkodliwą, dawną oportunistyczną politykę. Oczywiście tolerując to tow. Serrati i cała Włoska Partia Socjalistyczna²⁹ popełniają błąd, który może być równie wysoce szkodliwy i groźny jak na Węgrzech, gdzie

VIII

ŻADNYCH KOMPROMISÓW?

Widzieliśmy w cytacie z broszury frankfurckiej, z jaką stanowczością wysuwają „lewicowcy” to hasło. Żalony to widok, jak ludzie uważający się niewątpliwie za marksistów i pragnący być marksistami zapomnieli o podstawowych prawdach marksizmu. Oto co pisał w roku 1874 przeciwko manifestowi 33 blankistowskich uchodźców Komuny Engels, należący, podobnie jak Marks, do tych bardzo rzadko spotykanych pisarzy, u których każde zdanie w każdym z ich wielkich dzieł odznacza się nadzwyczajną głębią treści:

„...Jesteśmy komunistami [pisali w swym manifeście blankistowskich uchodźców Komuny], gdyż chcemy osiągnąć swój cel nie zatrzymując się na pośrednich stacjach, na kompromisach, które odraczają tylko zwycięstwo i przedłużają niewolę».

Niemieccy komuniści są komunistami, gdyż poprzez wszystkie pośrednie stacje i kompromisy — stwarzane nie przez nich, lecz będące wynikiem rozwoju historycznego — jasno dostrzegają ostateczny cel i dążą do niego: celem tym jest zniesienie klas, zbudowanie takiego społeczeństwa, w którym nie będzie już prywatnej własności ziemi i środków produkcji. Trzydziestu trzech jest komunistami, bo wyobrażają sobie, że skoro tylko oni chcą przeskoczyć stacje pośrednie i kompromisy, to sprawa jest już tym samym załatwiona, oraz że jeśli — co przecież jest pewne — w tych dniach «się zacznie» i oni dojdą do władzy, pojutrze «zostanie wprowadzony komunizm». A więc jeśli nie sposób dokonać tego natychmiast — nie są oni komunistami.

Co za dziecinna naiwność uważać własną niecierpliwość za argument na rzecz teorii!” (*F. Engels: „Program blankistowskich uchodźców Komuny”**, z niemieckiej gazety socjaldemokratycznej „Volksstaat”³¹, 1874, nr 73, w zbiorze: „Artykuły z lat 1871—1875”, przekł. ros. Piotrogród 1919, s. 52—53).

węgierscy panowie Turati sabotowali od wewnątrz i partię, i władzę radziecką³⁰. Taki błędny, niekonsekwentny albo chwiejny stosunek do oportunistów-parlamentarzystów rodzi, z jednej strony, „lewicowy” komunizm, z drugiej zaś strony usprawiedliwia do pewnego stopnia jego istnienie. Towarzysz Serrati, oczywiście, nie ma racji oskarżając o „niekonsekwencję” posła Turatiego („Comunismo” nr 3), natomiast niekonsekwentna jest właśnie Włoska Partia Socjalistyczna, tolerując takich oportunistów-parlamentarzystów jak Turati i ska.

* K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 18. Warszawa 1969, s. 591. — Red.

Engels wyraża w tymże artykule swój głęboki szacunek dla Vaillanta i mówi o „bezspornej zaśłudze” Vaillanta (który podobnie jak Guesde był jednym z najwybitniejszych przywódców międzynarodowego socjalizmu aż do chwili, kiedy w sierpniu 1914 roku zdradzili oni socjalizm). Ale oczywistego błędu Engels nie pozostawia bez szczegółowego rozpatrzenia. Oczywiście, bardzo młodym i niedoświadczonym rewolucjonistom, jak również rewolucjonistom drobnomieszczańskim, nawet bardzo sędziwym i bardzo doświadczonym, wydaje się nadzwyczaj „niebezpieczne”, niezrozumiałe i niesłuszne „pozwalanie na kompromisy”. I liczni sofiści rozumują (będąc nadzwyczaj albo nadmiernie „doświadczonymi” politykierami) właśnie tak jak wymienieni przez tow. Lansbury’ego angielscy przywódcy oportunistu: „jeżeli bolszewikom pozwala się na taki oto kompromis, to dlaczego nie pozwolić nam na dowolne kompromisy?” Ale proletariusze wychowani na wielokrotnych strajkach (jeśli weźmiemy tylko ten jeden przejaw walki klasowej) zazwyczaj doskonale przyswajają sobie tę nader głęboką prawdę (filozoficzną, historyczną, polityczną, psychologiczną), wyłożoną przez Engelsa. Każdy proletariusz przeżywał strajk, przeżywał „kompromisy” ze zniechęconymi ciemieżcami i wyzyskiwaczami, kiedy robotnicy musieli przystępować do pracy albo niczego nie osiągnąwszy, albo godząc się na częściowe zaspokojenie swoich żądań. Każdy proletariusz dzięki temu, że żyje w warunkach masowej walki i gwałtownego zaostrzenia się przeciwieństw klasowych, dostrzega różnicę między kompromisem wymuszonym przez warunki obiektywne (strajkujący mają ubogą kasę, nie mają poparcia z zewnątrz, wygłodzili się i wymęczyli do niemożliwości) — kompromisem bynajmniej nie zmniejszającym rewolucyjnego poświęcenia i gotowości do dalszej walki robotników zawierających taki kompromis — a, z drugiej strony, kompromisem zdrajców, którzy zwalają na obiektywne przyczyny swoje sobkostwo (łami strajki również zawierają „kompromis”!), swoje tchórzostwo, swoją chęć wysługiwania się kapitalistom, swoją uległość wobec pogroźek, niekiedy wobec namowy, niekiedy wobec jałmużny, niekiedy wobec pochlebstwa kapitalistów (takich zdradzieckich kompromisów spotykamy szczególnie wiele w historii angielskiego ruchu robotniczego u przywódców angielskich trade-unionów, lecz w tej czy w innej

postaci analogiczne zjawisko obserwowali prawie wszyscy robotnicy we wszystkich krajach).

Rzecz rozumiała, że zdarzają się pojedyncze przypadki wyjątkowo trudne i skomplikowane, kiedy jedynie z ogromnym wysiłkiem daje się trafnie określić rzeczywisty charakter tego czy innego „kompromisu”, podobnie jak bywają zabójstwa, kiedy trudno rozstrzygnąć, czy było to zabójstwo w pełni usprawiedliwione, a nawet nieodzowne (na przykład obrona konieczna), czy niewybaczalne niedbalstwo lub nawet z wyrafinowaniem wykonany podstępny plan. Rzecz rozumiała, że w polityce, w której chodzi niekiedy o nader złożone — narodowe i międzynarodowe — stosunki wzajemne między klasami i partiami, znajdzie się bardzo wiele przypadków o wiele trudniejszych niż kwestia usprawiedliwionego „kompromisu” w czasie strajku lub zdradzieckiego „kompromisu” łamistrajka, zdrajcy-przywódcy itp. Ułożenie takiej recepty czy takiej ogólnej reguły („żadnych kompromisów”!), która przydatna byłaby we wszystkich wypadkach, jest niedorzecznością. Trzeba mieć głowę na karku, aby umieć się zorientować w każdym poszczególnym przypadku. Na tym właśnie polega między innymi rola organizacji partyjnej i zasługujących na to miano przywódców partyjnych, by poprzez długotrwałą, uporczywą, różnorodną, wszechstronną pracę wszystkich myślących przedstawicieli danej klasy* wytwarzać niezbędną wiedzę, niezbędne doświadczenie i niezbędne — poza wiedzą i doświadczeniem — wyczucie polityczne, pozwalające na szybkie i prawidłowe rozstrzygnięcie skomplikowanych zagadnień politycznych.

Ludzie naiwni i zupełnie niedoświadczeni wyobrażają sobie, że wystarczy uznać dopuszczalność kompromisów *w ogóle*, a zatrze się wszelka granica między oportunizmem, z którym prowadzimy i musimy prowadzić nieprzejednaną walkę, a rewolucyjnym marksizmem czy komunizmem. Ale takim ludziom, jeżeli nie wiedzą jeszcze, że *wszystkie* granice i w przyrodzie, i w społeczeństwie są ruchome i do pewnego

* W każdej klasie, nawet w najbardziej oświeconym kraju, nawet w klasie najbardziej przodującej i w określonych warunkach przeżywającej niezwykle rozkwit wszystkich sił duchowych, zawsze są — i dopóki istnieją klasy, dopóki całkowicie nie umocniło się, nie utrwaliło się, nie rozwinęło na swojej własnej podstawie społeczeństwo bezklasowe, nieuchronnie będą — przedstawiciele klasy *nie* myślący i do myślenia niezdolni. Kapitalizm nie byłby uciskającym masy kapitalizmem, gdyby tak nie było.

stopnia względne, nie może pomóc nic innego, jak tylko długotrwała nauka, wychowanie, oświecenie, doświadczenie polityczne i życiowe. Ważne jest, by spośród praktycznych zagadnień polityki każdego poszczególnego czy specyficznego momentu dziejowego umieć wyodrębnić te, w których przejawia się najważniejsza odmiana kompromisów niedopuszczalnych, zdradzieckich, ucieleśniających zgubny dla klasy rewolucyjnej oportunizm, i wyjaśnianiu tych kompromisów, walce z nimi poświęcić wszystkie siły. W czasie wojny imperialistycznej lat 1914—1918 między dwiema grupami jednakowo rozbójniczych i drapieżnych krajów taką najważniejszą, podstawową odmianą oportunizmu był socjalszowinizm, tj. popieranie „obrony ojczyzny”, które faktycznie w *takej* wojnie równało się obronie grabieżczych interesów „swojej” burżuazji. Po wojnie — obrona grabieżczej „Ligi Narodów”³²; obrona bezpośrednich czy pośrednich sojuszów z burżuazją swojego kraju przeciwko rewolucyjnemu proletariatu i ruchowi „radzieckiemu”; obrona demokracji burżuazyjnej i burżuazyjnego parlamentaryzmu przeciwko „władzy radzieckiej”; takie były najważniejsze przejawy tych niedopuszczalnych i zdradzieckich kompromisów, których suma dawała zgubny dla rewolucyjnego proletariatu i dla jego sprawy oportunizm.

„...Z całą stanowczością odrzucić wszelki kompromis z innymi partiami [...] wszelką politykę lawirowania i ugodowości” —

piszą niemieccy lewicowcy w broszurze frankfurckiej.

Dziwne, że hołdując takim poglądom, lewicowcy ci nie potępiają stanowczo bolszewizmu! Niemożliwe, aby niemieccy lewicowcy nie wiedzieli, że w całej historii bolszewizmu, zarówno przed jak i po rewolucji październikowej, *pełno jest* wypadków lawirowania, ugód, kompromisów z innymi partiami, w tym również z partiami burżuazyjnymi!

Prowadzić wojnę o obalenie burżuazji międzynarodowej, wojnę stokroć trudniejszą, bardziej długotrwałą, bardziej skomplikowaną aniżeli najbardziej uporczywa ze zwykłych wojen między państwami, i wyrzekać się przy tym z góry lawirowania, wykorzystywania sprzeczności interesów (choćby przejściowej) między wrogami, wyrzekać się ugód i kompromisów z ewentualnymi (choćby nawet chwilowymi, niepewnymi, chwiejnymi, względnymi) sojusznika-

mi — czyż nie jest to w najwyższym stopniu śmieszne? Czyż nie jest to podobne do tego, jak byśmy wchodząc na niezbadany i dotychczas niedostępny szczyt wyrzekli się z góry takiej możliwości, by niekiedy iść zygzakiem, wracać niekiedy z powrotem, rezygnować z raz obranego kierunku i próbować najrozmaitszych kierunków? I ludzi tak mało uświadomionych oraz niedoświadczonych (dobrze jeszcze, jeżeli się to tłumaczy ich młodością: młodzieży sam bóg przykazał przez pewien czas głośić podobne głupstwa) mogli popierać — wszystko jedno, czy bezpośrednio czy pośrednio, w sposób jawny czy zamaskowany, całkowicie czy częściowo — niektórzy członkowie holenderskiej partii komunistycznej!!

Po pierwszej socjalistycznej rewolucji proletariatu, po obaleniu burżuazji w jednym kraju, proletariatu tego kraju *w ciągu długiego czasu* pozostaje słabszy niż burżuazja, po prostu wskutek jej rozległych powiązań międzynarodowych, jak również wskutek żywiołowego i stałego odbudowywania, odradzania kapitalizmu i burżuazji przez drobnych producentów towarów w kraju, który obalił burżuazję. Zwyciężyć potężniejszego przeciwnika można tylko przy największym wyęzieniu sił i *bezwarunkowym* wykorzystaniu bardzo skrupulatnie, starannie, ostrożnie, umiejętnie zarówno wszelkiej, chociażby najmniejszej „szczeliny” między wrogami, wszelkiego przeciwieństwa interesów między burżuazją różnych krajów, między różnymi grupami czy odmianami burżuazji wewnątrz poszczególnych krajów, jak i wszelkiej, choćby najmniejszej możliwości pozyskania sobie masowego sprzymierzeńca, niechby nawet chwilowego, chwiejnego, niestałego, niepewnego, względnego. Kto tego nie zrozumiał, ten *w ogóle* nie zrozumiał ani odrobiny z marksizmu i naukowego, współczesnego, socjalizmu. Kto nie dowiódł *w praktyce* — w ciągu dość znacznego okresu i w dość różnorodnych sytuacjach politycznych — swej umiejętności faktycznego stosowania tej prawdy, ten się jeszcze nie nauczył pomagać klasie rewolucyjnej w jej walce o wyzwolenie całej ludzkości pracującej od wyzyskiwaczy. A dotyczy to w jednakowej mierze okresu *przed* zdobyciem i *po* zdobyciu władzy politycznej przez proletariatu.

Nasza teoria nie jest dogmatem, lecz *wytyczną działania* — mówili Marks i Engels³³, i największym błędem,

największym przestępstwem takich „patentowanych” marksistów jak Karol Kautsky, Otto Bauer itp., jest to, że tego nie zrozumieli, nie potrafili zastosować w najbardziej decydujących momentach rewolucji proletariatu. „Działalność polityczna to nie trotuar Newskiego Prospektu” (czysty, szeroki, równy trotuar zupełnie prostej głównej ulicy Petersburga), mawiał już wielki socjalista rosyjski okresu przedmarksowskiego, N. G. Czernyszewski³⁴. Rewolucjoniści rosyjscy od czasów Czernyszewskiego okupili niezliczonymi ofiarami ignorowanie lub zapominanie tej prawdy. Trzeba za wszelką cenę sprawić, by lewicowi komuniści i oddani klasie robotniczej rewolucjoniści Europy Zachodniej i Ameryki *nie takim kosztem* okupili przyswojenie sobie tej prawdy jak zacofani Rosjanie.

Przed upadkiem caratu rewolucyjni socjaldemokraci rosyjscy niejednokrotnie korzystali z usług burżuazyjnych liberałów, tj. zawierali z nimi mnóstwo praktycznych kompromisów, a w latach 1901—1902, jeszcze przed powstaniem bolszewizmu, stara redakcja „Iskry” (w skład tej redakcji wchodził: Plechanow, Akselrod, Zasulicz, Martow, Potriesow i ja) zawierała (co prawda nie na długo) formalny sojusz polityczny ze Struwem³⁵, politycznym przywódcą burżuazyjnego liberalizmu, i umiała w tym samym czasie prowadzić bez przerwy najbezwzględniejszą walkę ideową i polityczną z burżuazyjnym liberalizmem i z najmniejszymi przejawami jego wpływów wewnątrz ruchu robotniczego. Bolszewicy zawsze kontynuowali tę właśnie politykę. Od 1905 roku bronili oni systematycznie sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem przeciwko liberalnej burżuazji i caratowi, nie wyrzekając się równocześnie nigdy popierania burżuazji przeciwko caratowi (na przykład w drugim stadium wyborów, czyli w powtórnych wyborach) i nie zaprzestając najbardziej nieprzejednanej walki ideowej i politycznej z burżuazyjno-rewolucyjną partią chłopską — „socjalistami-rewolucjonistami”, demaskując ich jako drobnomieszczkańskich demokratów, kłamliwie zaliczających się do socjalistów. W roku 1907 bolszewicy zawarli — na krótko — formalny blok polityczny z „socjalistami-rewolucjonistami” w wyborach do Dumy. Z mienszewikami pozostawaliśmy w latach 1903—1912 po kilka lat w formalnie jednolitej partii socjaldemokratycznej, *nigdy nie* zaprzestając ideowej i politycznej walki z nimi jako sze-

rzycielami wpływu burżuazyjnego na proletariat i oportunistami. W czasie wojny zawieraliśmy pewien kompromis z „kautskistami”, z lewicowymi mienszewikami (Martow) i z częścią „socialistów-rewolucjonistów” (Czernow, Natanson), obradując wraz z nimi w Zimmerwaldzie i Kientalu³⁶ i wydając wspólne manifesty, lecz nie zaprzestawaliśmy i nie osłabialiśmy nigdy walki ideowopolitycznej z „kautskistami”, Martowem i Czernowem (Natanson umarł w 1919 r. jako zupełnie zbliżony do nas, prawie solidaryzujący się z nami „rewolucyjny komunista”-narodnik³⁷). W momencie przewrotu październikowego zawarliśmy nie formalny, lecz bardzo ważny (i bardzo skuteczny) blok polityczny z drobnoburżuazyjnym chłopstwem, przyjmując *całkowicie*, bez żadnej zmiany, *eserowski* program agrarny, tj. zawarliśmy niewątpliwy kompromis, aby udowodnić chłopom, że nie chcemy ich zmajoryzować, lecz porozumieć się z nimi. Jednocześnie zaproponowaliśmy (i wkrótce urzeczywistniliśmy) formalny blok polityczny, z udziałem w rządzie, „lewicowym eserowcom”, którzy po zawarciu pokoju brzeskiego blok ten zerwali, a potem posunęli się do tego, że wszczęli przeciwko nam zbrojne powstanie w lipcu 1918 roku, a następnie zbrojną walkę z nami.

Toteż jest zrozumiałe, że napaści niemieckich lewicowców na KC partii komunistów w Niemczech za to, że dopuszcza on ideę bloku z „niezależnymi” (Niezależna Socjaldemokratyczna Partia Niemiec, kautskiści), wydają nam się zupełnie niepoważne i świadczą wyraźnie, że „lewicowcy” *nie mają racji*. U nas w Rosji również byli mienszewicy pravicowi (którzy wchodzili w skład rządu Kiereńskiego), odpowiadający niemieckim Scheidemannom, i mienszewicy lewicowi (Martow), którzy znajdowali się w opozycji wobec pravicowych mienszewików i odpowiadali niemieckim kautskistom. Stopniowe przechodzenie mas robotniczych od mienszewików do bolszewików obserwowaliśmy wyraźnie w roku 1917: na I Wszechrosyjskim Zjeździe Rad, w czerwcu 1917 r., mieliśmy zaledwie 13%. Większość mieli eserowcy i mienszewicy. Na Drugim Zjeździe Rad (25 X 1917 s.s.) mieliśmy 51% głosów. Dłaczego w Niemczech *takie samo*, mające zupełnie *ten sam charakter* ciężenie robotników od prawicy ku lewicy doprowadziło do wzmocnienia nie od razu komunistów, lecz najpierw pośredniej partii „niezależnych”, chociaż partia ta nigdy nie miała żadnych sa-

modzielnych idei politycznych, żadnej samodzielnej polityki, a tylko wahała się między Scheidemannami a komunistami?

Widocznie jedną z przyczyn była *błędna* taktyka komunistów niemieckich, którzy powinni śmiało i uczciwie przyznać się do tego błędu i nauczyć się go naprawić. Błąd polegał na wyrzekaniu się udziału w reakcyjnym, burżuazyjnym parlamencie i w reakcyjnych związkach zawodowych, błąd polegał na licznych przejawach tej „lewicowej” dziecięcej choroby, która teraz się uzewnętrżniła i tym lepiej, tym prędzej, z tym większą korzyścią dla organizmu będzie wyleczona.

Niemiecka Niezależna Socjaldemokratyczna Partia jest wyraźnie niejednolita wewnętrznie: obok starych przywódców oportunistycznych (Kautsky, Hilferding, w znacznym stopniu, prawdopodobnie, Crispian, Ledebour i in.), którzy dowiedli, że nie są zdolni zrozumieć znaczenia władzy radzieckiej i dyktatury proletariatu, że nie są zdolni kierować jego walką rewolucyjną — w partii tej utworzyło się i nadzwyczaj szybko rośnie lewe, proletariackie skrzydło. Setki tysięcy członków tej partii (liczącej, zdaje się, blisko $\frac{3}{4}$ miliona członków) — to proletariusze odchodzący od Scheidemanna i szybko kroczący ku komunizmowi. To proletariackie skrzydło proponowało już na zjeździe „niezależnych” w Lipsku (1919) niezwłoczne i bezwarunkowe przystąpienie do III Międzynarodówki. Bać się „kompromisu” z tym skrzydłem partii jest po prostu śmieszne. Przeciwnie, *obowiązkiem* komunistów jest szukać i znaleźć odpowiednią formę kompromisu z nimi, takiego kompromisu, który by, z jednej strony, ułatwiał i przyspieszał nieodzowne całkowite zespolenie się z tym skrzydłem, z drugiej strony w niczym nie krępował komunistów w ich ideowopolitycznej walce przeciwko oportunistycznemu prawemu skrzydłu „niezależnych”. Wypracowanie odpowiedniej formy kompromisu będzie prawdopodobnie niełatwe, ale tylko szarlatan mógłby obiecywać robotnikom niemieckim i komunistom niemieckim „łatwą” drogę do zwycięstwa.

Kapitalizm nie byłby kapitalizmem, gdyby „czystego” proletariatu nie otaczało mnóstwo nadzwyczaj różnobarwnych kategorii przejściowych od proletariusza do półproletariusza (tego, kto swe środki do życia uzyskuje w połowie

ze sprzedaży siły roboczej), od półproletariusza do drobnego chłopca (i drobnego rzemieślnika, chałupnika, w ogóle drobnego przedsiębiorcy), od drobnego chłopca do średniego itd.; gdyby wewnątrz samego proletariatu nie było podziałów na warstwy bardziej i mniej rozwinięte, podziałów regionalnych, zawodowych, niekiedy religijnych itp. A z tego wszystkiego konieczność — i to bezwzględna konieczność — uciekania się do lawirowania, do ugód, do kompromisów z różnymi grupami proletariatu, z różnymi partiami robotników i drobnych przedsiębiorców, jest dla awangardy proletariatu, dla jego świadomej części, dla partii komunistycznej koniecznością absolutną. Cała sprawa polega na tym, by taktykę tę *umieć* stosować w celu *podniesienia*, nie zaś obniżenia *ogólnego* poziomu świadomości proletariatu, rewolucyjności, zdolności do walki i do zwycięstwa. Trzeba zaznaczyć między innymi, że zwycięstwo bolszewików nad mienszewikami wymagało nie tylko przed rewolucją październikową 1917 roku, *lecz i po niej* stosowania taktyki lawirowania, ugód, kompromisów — oczywiście takiego i takich, które ułatwiały, przyspieszały, utrwały, wzmacniały bolszewików kosztem mienszewików. Demokraci drobnomieszczańscy (w tym również mienszewicy) wahają się nieuchronnie między burżuazją a proletariatem, między demokracją burżuazyjną a ustrojem radzieckim, między reformizmem a rewolucyjnością, między sympatią do robotników a lękiem przed dyktaturą proletariacką itd. Właściwa taktyka komunistów powinna polegać na *wykorzystywaniu* tych wahań, nie zaś na ich ignorowaniu; wykorzystywanie wymaga ustępstw na rzecz tych żywiołów, które — wtedy i o tyle, kiedy i o ile — dokonują zwrotu w stronę proletariatu, przy równoczesnej walce przeciwko tym żywiołom, które dokonują zwrotu w stronę burżuazji. W wyniku zastosowania właściwej taktyki mienszewizm ulegał i ulega u nas coraz większemu rozkładowi, co powoduje izolację notorycznie oportunistycznych przywódców oraz przechodzenie najlepszych robotników, najlepszych żywiołów demokracji drobnomieszczańskiej do naszego obozu. Jest to proces długotrwały i pochopną „decyzją”: „żadnych kompromisów, żadnego lawirowania” można tylko zaszkodzić sprawie wzmocnienia wpływów rewolucyjnego proletariatu i spotęgowania jego sił.

Wreszcie, jednym z niewątpliwych błędów „lewicow-

ców” w Niemczech jest ich prostolinijność, z jaką nalegają na to, by nie uznawać pokoju wersalskiego³⁸. Im „solidniej” i „poważniej”, im „bardziej stanowczo” i bezapelacyjnie formułuje ten pogląd na przykład K. Horner, tym mniej mądrze to wychodzi. Nie wystarczy odgrodzić się od rażących niedorzeczności „narodowego bolszewizmu” (Lauffenberga i in.), który w obecnych warunkach międzynarodowej rewolucji proletariackiej wykoncypował ideę bloku z burżuazją niemiecką w celu wojny przeciwko Entencie. Trzeba zrozumieć, że z gruntu błędna jest taktyka, która z góry wyklucza, że radzieckie Niemcy (gdyby wkrótce powstała niemiecka republika radziecka) będą zmuszone uznać na pewien czas pokój wersalski i podporządkować się mu. Nie wynika z tego, że „niezależni” mieli rację wysuwając wówczas, gdy w rządzie zasiadali Scheidemannowie, gdy jeszcze nie była obalona władza radziecka na Węgrzech, gdy jeszcze nie była wykluczona możliwość pomocy ze strony rewolucji radzieckiej w Wiedniu dla poparcia Węgier Radzieckich — wysuwając *w ówczesnych warunkach* żądanie podpisania pokoju wersalskiego. Wówczas „niezależni” lawirowali i manewrowali bardzo źle, ponieważ brali na siebie większą lub mniejszą odpowiedzialność za zdrajców Scheidemannów, wycofywali się w większym lub mniejszym stopniu ze stanowiska bezlitosnej (i z zimną krwią prowadzonej) wojny klasowej z Scheidemannami na stanowisko „bezklasowe” lub „ponadklasowe”.

Obecnie jednak sytuacja jest wyraźnie taka, że komuniści niemieccy nie powinni wiązać sobie rąk i obiecywać bezwzględного i bezwarunkowego odrzucenia pokoju wersalskiego w razie zwycięstwa komunizmu. To jest głupie. Należy powiedzieć: Scheidemannowie i kautskiści popełnili szereg zrad, które utrudniły (częściowo wprost zaprzepaściły) sprawę sojuszu z Rosją Radziecką, z Węgrami Radzieckimi. My, komuniści, będziemy wszelkimi środkami *ułatwiali* i *przygotowywali* taki sojusz, przy czym bynajmniej nie jesteśmy obowiązani bezwarunkowo odrzucać pokoju wersalskiego, i to niezwłocznie. Możliwość skutecznego odrzucenia go zależy nie tylko od niemieckich, ale i od międzynarodowych sukcesów ruchu radzieckiego. Ruchowi temu Scheidemannowie i kautskiści przeszkadzali, my mu pomagamy. Oto sedno sprawy, oto zasadnicza różnica. I jeżeli nasi wrogowie klasowi, wyzyskiwacze, ich lokaje,

Scheidemannowie i kautskiści, zaprzepaścili wiele możliwości wzmocnienia zarówno niemieckiego, jak i międzynarodowego ruchu radzieckiego, wzmocnienia zarówno niemieckiej, jak i międzynarodowej rewolucji radzieckiej, to winę ponoszą oni. Rewolucja radziecka w Niemczech wzmocni międzynarodowy ruch radziecki, który jest najmocniejszą ostoją (i jedyną ostoją pewną, niezwykniętą, najpotężniejszą na świecie) przeciwko pokojowi wersalskiemu, przeciwko międzynarodowemu imperializmowi w ogóle. Wysuwanie sprawy wyzwolenia od pokoju wersalskiego bezwzględnie, bezwarunkowo i niezwłocznie na pierwsze miejsce, *przed kwestię* wyzwolenia spod jarzma imperializmu *innych* krajów uciskanych przez imperializm, jest mieszczańskim nacjonalizmem (godnym Kautskich, Hilferdingów, Ottonów Bauerów i ski), a nie rewolucyjnym internacjonalizmem. Obalenie burżuazji w jakimkolwiek wielkim kraju europejskim, między innymi również w Niemczech, stanowi taki plus dla rewolucji międzynarodowej, że w imię tego można i trzeba pogodzić się — jeśli zajdzie tego potrzeba — z *dłuższym istnieniem pokoju wersalskiego*. Jeżeli Rosja mogła sama, z korzyścią dla rewolucji, znieść kilka miesięcy pokoju brzeskiego, to nie ma nic niemożliwego w tym, że Niemcy Radzieckie, w sojuszu z Rosją Radziecką, zniosą z korzyścią dla rewolucji dłuższe zachowanie pokoju wersalskiego.

Imperialiści Francji, Anglii itd. prowokują komunistów niemieckich, zastawiają na nich pułapkę: „powiedzcie, że nie podpiszecie pokoju wersalskiego”. A lewicowi komuniści jak dzieci wpadają w zastawioną na nich pułapkę, zamiast umiejętnie manewrować przeciwko perfidnemu i *w danej chwili* silniejszemu wrogowi, zamiast mu powiedzieć: „teraz pokój wersalski podpiszemy”. Związywać sobie z góry ręce, mówić otwarcie wrogowi, który jest obecnie lepiej od nas uzbrojony, czy będziemy z nim walczyli i kiedy, jest głupotą, a nie rewolucyjnością. Przyjmowanie bitwy wówczas, gdy z góry wiadomo, że przynosi to korzyść nieprzyjacielowi, a nie nam, jest zbrodnią, toteż do niczego nie nadają się tacy politycy klasy rewolucyjnej, którzy nie potrafią stosować „lawirowania, ugód, kompromisów”, aby uniknąć bitwy, o której z góry wiadomo, że jest niekorzystna.

IX

„LEWICOWY” KOMUNIZM W ANGLII

W Anglii nie ma jeszcze partii komunistycznej, ale jest świeży, szeroki, potężny, szybko rosnący, pozwalający rokować najpiękniejsze nadzieje ruch komunistyczny wśród robotników; jest kilka partii i organizacji politycznych (Brytyjska Partia Socjalistyczna³⁹, Socjalistyczna Partia Pracy, Socjalistyczne Towarzystwo Południowej Walii, Robotnicza Federacja Socjalistyczna⁴⁰), które pragną utworzyć partię komunistyczną i prowadzą już między sobą rozmowy w tej sprawie. W czasopiśmie „Drednot Robotniczy”⁴¹ (tom VI, nr 48, z 21 II 1920), organie tygodniowym ostatniej z wymienionych organizacji, redagowanym przez tow. Silwię Pankhurst, zamieszczony jest jej artykuł: „Ku partii komunistycznej”. Artykuł opisuje przebieg rozmów między czterema wymienionymi organizacjami w sprawie utworzenia jednej partii komunistycznej na podstawie przystąpienia do III Międzynarodówki, uznania systemu radzieckiego zamiast parlamentaryzmu, uznania dyktatury proletariatu. Okazuje się, że jedną z głównych przeszkód uniemożliwiających niezwłoczne utworzenie jednej partii komunistycznej są rozbieżności w sprawie udziału w parlamencie oraz w sprawie przystąpienia nowej partii komunistycznej do starej, profesjonalistycznej, składającej się głównie z trade-unionów, oportunistycznej i socjalszowinistycznej Partii Pracy. Robotnicza Federacja Socjalistyczna — podobnie jak i Socjalistyczna Partia Pracy* — wypowiadają się przeciwko udziałowi w wyborach parlamentarnych, przeciwko udziałowi w parlamencie, przeciwko przystąpieniu do Partii Pracy, różniąc się pod tym względem od wszystkich albo od większości członków Brytyjskiej Partii Socjalistycznej, która w oczach Robotniczej Federacji Socjalistycznej i Socjalistycznej Partii Pracy jest „prawym skrzydłem partii komunistycznych” w Anglii (s. 5 wymienionego artykułu Silvii Pankhurst).

Tak więc podstawowy podział jest taki sam jak w Niemczech — pomimo ogromnych różnic, jeśli chodzi o formę ujawniania się rozbieżności (w Niemczech forma ta jest o wiele bliższa „rosyjskiej” niż w Anglii) i jeśli chodzi o

* Zdaje się, że partia ta jest przeciwna przystąpieniu do Partii Pracy, lecz nie cała jest przeciwna udziałowi w parlamencie.

wiele innych okoliczności. Przyjrzyjmy się zatem argumentom „lewicowców”.

W kwestii udziału w parlamencie tow. Silvia Pankhurst powołuje się na zamieszczony w tymże numerze artykuł tow. W. Gallachera, który pisze w imieniu Szkockiej Rady Robotniczej w Glasgow:

„Rada ta — pisze on — jest zdecydowanie antyparlamentarna, a ma za sobą lewe skrzydło różnych organizacji politycznych. Reprezentujemy ruch rewolucyjny w Szkocji, dążący stale do utworzenia organizacji rewolucyjnej w przemyśle [w różnych gałęziach przemysłu] oraz partii komunistycznej, opartej na społecznych komitetach w całym kraju. Od dość dawna już spieramy się z oficjalnymi parlamentarzystami. Nie uważamy za konieczne wypowiedzenia im otwartej wojny, oni zaś *obawiają się* rozpocząć atak przeciwko nam. Jednak taki stan rzeczy nie może trwać długo. Zwyciężamy na całej linii.

W szeregowych członkach Niezależnej Partii Pracy w Szkocji coraz większy wstręt budzi myśl o parlamencie, a prawie wszystkie grupy lokalne opowiadają się za Sowietami [użyty jest wyraz rosyjski w transkrypcji angielskiej], czyli za radami robotniczymi. Oczywiście ma to bardzo poważne znaczenie dla panów, którzy traktują politykę jako zawód i chwytają się wszelkich środków, aby nakłonić członków swych organizacji do powrotu na łono parlamentarystów. Rewolucyjnym towarzyszom *nie wolno* [wszędzie kursywa autora] popierać tej bandy. Walka nasza będzie tu bardzo trudna. Jednym z jej najgorszych rysów będzie zdrada ze strony tych, dla których osobiste ambicje są pobudką silniejszą niż ich oddanie rewolucji. Wszelkie popieranie parlamentarystów to po prostu przyczynianie się do oddawania władzy w ręce naszych brytyjskich Scheidemannów i Noske. Henderson, Clynes i ska to beznadziejni reakcjoniści. Oficjalna Niezależna Partia Pracy w coraz większym stopniu dostaje się pod kontrolę drobnomieszczańskich liberałów, którzy [...] znaleźli «duchowy azyl» w obozie panów MacDonalda, Snowdena i ski. Oficjalna Niezależna Partia Pracy okazuje nieprzejednaną wrogość wobec III Międzynarodówki, szeregowi członkowie opowiadają się za nią. Jakiegokolwiek poparcie parlamentarzystów-oportunistów to po prostu udzielanie poparcia wyżej wymienionym panom. Brytyjska Partia Socjalistyczna tutaj w ogóle się nie liczy [...] Potrzebna tu jest zdrowa, rewolucyjna organizacja przemysłowa [industrialna] i partia komunistyczna działająca zgodnie z jasnymi, jednoznacznie określonymi, naukowymi zasadami. Jeżeli nasi towarzysze mogą nam pomóc w stworzeniu jednej i drugiej, chętnie przyjmimy ich pomoc; jeżeli nie mogą, to niechaj, na boga, nie wtrącają się w ogóle, jeśli nie chcą zdradzić rewolucji przez udzielanie poparcia reakcjonistom, którzy tak usilnie zabiegają o parlamentarne «zaszczyty» (?) [znak zapytania autora] i którzy pałają chęcią wykazania, że *potrafią rządzić* równie skutecznie jak sami «szefowie», politycy klasowi”.

Moim zdaniem ten list do redakcji doskonale wyraża

nastroje i stanowisko młodych komunistów albo szeregowych robotników, którzy dopiero co zaczęli dochodzić do komunizmu. Nastroje te są w najwyższym stopniu pocieszające i cenne; trzeba umieć je cenić i podtrzymywać, gdyż bez nich zwycięstwo rewolucji proletariatu w Anglii — jak zresztą i w każdym innym kraju — byłoby sprawą beznadziejną. Ludzi, którzy umieją wyrażać takie nastroje mas, umieją wywoływać w masach podobne (bardzo często drzemiące, nie uświadomione, nie rozbudzone) nastroje, należy otoczyć opieką i troskliwie udzielać im wszelkiej pomocy. Jednocześnie trzeba im jednak mówić wprost i otwarcie, że *same tylko* nastroje nie wystarczają do tego, by kierować masami w wielkiej walce rewolucyjnej, i że takie a takie błędy, które gotowi są popełnić albo popełniają ludzie najbardziej oddani sprawie rewolucji, są błędami mogącymi wyrządzić szkodę sprawie rewolucji. List tow. Gallachera do redakcji zawiera niewątpliwie zaczątki tych *wszystkich* błędów, które popełniają niemieccy „lewicowi” komuniści i które popełniali rosyjscy „lewicowi” bolszewicy w latach 1908 i 1918.

Autor listu jest pełen najszlachetniejszej proletariackiej nienawiści (zrozumiałej i bliskiej wszakże nie tylko proletariuszom, lecz również wszystkim ludziom pracy, wszystkim „maluczkim ludziom”, że użyję wyrażenia niemieckiego) do burżuazyjnych „polityków klasowych”. Ta nienawiść przedstawiciela uciskanych i wyzyskiwanych mas jest zaiste „źródłem wszelkiej mądrości”, podstawą wszelkiego ruchu socjalistycznego i komunistycznego oraz jego sukcesów. Ale autor, prawdopodobnie, nie bierze pod uwagę tego, że polityka jest nauką i sztuką, która nie spada z nieba, której nie dostaje się w darze, oraz że proletariatu, jeżeli chce pokonać burżuazję, musi wykształcić sobie *swoich*, proletariackich „polityków klasowych”, i to takich, którzy nie byłiby gorsi niż politycy burżuazyjni.

Autor listu zrozumiał doskonale, że nie parlament, lecz wyłącznie robotnicze rady mogą być narzędziem dla osiągnięcia celów proletariatu, i oczywiście ten, kto tego dotychczas nie rozumiał, jest najgorszym reakcjonistą — choćby to był najbardziej wykształcony człowiek, najbardziej doświadczony polityk, najszczerzy socjalista, najbardziej czytany marksista, najuczciwszy obywatel i ojciec rodziny. Ale autor listu nie zadaje sobie nawet py-

tania, nie myśli o konieczności zadania sobie pytania, czy można doprowadzić do zwycięstwa rad nad parlamentem nie wprowadzając polityków „radzieckich” *do wnętrza* parlamentu? nie rozkładając parlamentaryzmu *od wewnątrz*? nie przygotowując — od wewnątrz parlamentu — rad do wykonania z powodzeniem czekającego je zadania rozpełnienia parlamentu? Przy tym jednak autor listu wypowiada zupełnie słuszną myśl, że partia komunistyczna w Anglii powinna działać zgodnie z *naukowymi* zasadami. Nauka wymaga, po pierwsze, uwzględniania doświadczeń innych krajów, zwłaszcza jeżeli inne kraje, również kapitalistyczne, mają albo niedawno miały zupełnie podobne doświadczenia; po drugie, uwzględniania *wszystkich* sił, grup, partii, klas, mas działających wewnątrz danego kraju, a nie określania polityki na podstawie samych tylko pragnień i poglądów, stopnia świadomości i gotowości do walki jednej tylko grupy albo partii.

Prawdą jest, że Hendersonowie, Clynesowie, MacDonalldowie, Snowdenowie są beznadziejnie reakcyjni. Tak samo prawdą jest, że chcą oni wziąć władzę w swe ręce (dając zresztą pierwszeństwo koalicji z burżuazją), że chcą „rządzić” według tych samych starodawnych reguł burżuazyjnych, że gdy znajdą się u władzy, to nieuchronnie będą postępowali tak samo jak Scheidemannowie i Noske. Wszystko to prawda. Wcale jednak z tego nie wynika, że popieranie ich jest zdradą rewolucji, lecz że rewolucjoniści klasy robotniczej powinni w interesie rewolucji udzielić tym panom określonego poparcia parlamentarnego. W celu wyjaśnienia tej myśli przytoczę dwa współczesne angielskie dokumenty polityczne: 1) przemówienie premiera Lloyd George’a 18 III 1920 (według wersji w „The Manchester Guardian”⁴² z 19 III 1920) i 2) rozważania „lewicowej” komunistki tow. Silvii Pankhurst w wyżej wymienionym jej artykule.

Lloyd George w swym przemówieniu polemizował z Asquithem (który został specjalnie zaproszony na zebranie, lecz odmówił przybycia) oraz z tymi liberałami, którzy chcą nie koalicji z konserwatystami, lecz zbliżenia z Partią Pracy. (W liście tow. Gallachera do redakcji widzieliśmy również wzmiankę o fakcie przechodzenia liberałów do Niezależnej Partii Pracy). Lloyd George dowodził, że konieczna jest współpraca liberałów z konserwatystami, i

to *ściślejsza* współpraca, gdyż w przeciwnym razie zwyciężyć może Partia Pracy, którą Lloyd George „woli nazywać” socjalistyczną i która dąży do „wspólnej własności” środków produkcji. „We Francji nazywało się to komunizmem” — wyjaśniał popularnie przywódca burżuazji angielskiej swoim słuchaczom, członkom parlamentarnej partii liberalnej, którzy prawdopodobnie dotychczas o tym nie wiedzieli — „w Niemczech nazywało się to socjalizmem; w Rosji nazywa się to bolszewizmem”. Dla liberałów jest to ze względów zasadniczych nie do przyjęcia, wyjaśniał Lloyd George, gdyż liberałowie są ze względów zasadniczych zwolennikami własności prywatnej. „Cywilizacja jest zagrożona”, oświadczył mówca, i dlatego liberałowie i konserwatyści powinni się zjednoczyć...

„...Jeżeli pójdziecie do okręgów rolniczych — mówił Lloyd George — to przyznaję, jest tam mocny, tak jak dawniej, stary podział partyjny. Są one poza zasięgiem niebezpieczeństwa, do nich ono nie dociera. Kiedy jednak je dostrzegą, to te podziały partyjne staną się równie ostre jak teraz w niektórych okręgach wyborczych w regionach przemysłowych. Cztery piąte naszego kraju zatrudnione są w przemyśle i handlu, a zaledwie jedna piąta w rolnictwie. Jest to jedna ze spraw, które stale mam na uwadze, kiedy myślę o niebezpieczeństwach, jakie niesie nam przyszłość. Francja ma ludność rolniczą i tam macie do czynienia ze stabilnymi, ugruntowanymi poglądami, które nie zmieniają się gwałtownie, niełatwo jest też wzbudzić ekscytację ruchami rewolucyjnymi. U nas jest inaczej. Nasz kraj jest o wiele bardziej podatny na utratę równowagi niż którykolwiek inny kraj na świecie i jeżeli zacznie się on chwiać, to załamanie ze wspomnianych racji będzie poważniejsze niż w innych krajach”.

Jak widzi czytelnik, pan Lloyd George jest nie tylko człowiekiem bardzo mądrym, lecz również nauczył się wiele od marksistów. Nie będzie to i dla nas grzech nauczyć się czegoś od Lloyd George’a.

Warto jeszcze odnotować następujący epizod w dyskusji, która wywiązała się po przemówieniu Lloyd George’a:

„Pan Wallace: Chciałbym zapytać, jaki — zdaniem premiera — może być wpływ jego polityki na robotników w przemysłowych okręgach wyborczych; obecnie wielu z nich to liberałowie i to oni tak bardzo nas popierają. Czy ewentualnym wynikiem tej polityki nie będzie to, że wywoła ona gwałtowny wzrost siły Partii Pracy i poparcie dla niej ze strony ludzi, którzy obecnie z całego serca popierają nas?”

P r e m i e r: Jestem zupełnie innego zdania. To, że w partii liberalistów toczy się walka, niewątpliwie sprawi, że znaczna liczba jej członków w rozpaczy przystanie do Partii Pracy, w której już teraz znajdziecie sporą grupę liberalistów, ludzi bardzo zdolnych, zajmujących się obecnie dyskredytowaniem rządu. Wynikiem jest niewątpliwie poważny wzrost społecznych nastrojów na korzyść Partii Pracy. Ten wzrost nie dotyczy liberalistów pozostających poza Partią Pracy, dotyczy on samej Partii Pracy, czego dowodzą wybory uzupełniające”.

Nawiasem mówiąc, rozumowanie to wskazuje dobitnie, jak najmądrzejsi ludzie burżuazji uwikłali się i robią głupstwa nie do naprawienia. To właśnie zgubi burżuazję. Natomiast nasi ludzie mogą nawet robić głupstwa (co prawda pod warunkiem, że będą to głupstwa niezbyt wielkie i będą w porę naprawione), a mimo to okażą się w końcu zwycięzcami.

Innym dokumentem politycznym są następujące rozważania „lewicowej” komunistki tow. Silvii Pankhurst:

„...Towarzysz Inkpin [sekretarz Brytyjskiej Partii Socjalistycznej] nazywa Partię Pracy «główną organizacją ruchu klasy robotniczej». Inny towarzysz na zwołanej właśnie konferencji III Międzynarodówki wyraził stanowisko BPS jeszcze mocniej. Powiedział on: «Uważamy Partię Pracy za zorganizowaną klasę robotniczą».

Nie podzielamy tej opinii na temat Partii Pracy. Partia Pracy jest liczebnie bardzo duża, choć jej skład członkowski jest w wielkiej mierze bierny i apatyczny; są to robotnicy i robotnice, którzy wstąpili do trade-unionu dlatego, że ich towarzysze z warsztatu są trade-unionistami, i dlatego, że chcą otrzymywać zasiłki.

Jesteśmy jednak świadomi, że wielka liczebność Partii Pracy wynika również z tego, że partia ta jest wytworem szkoły myślenia, poza której granice większość brytyjskiej klasy robotniczej jeszcze nie wyszła, chociaż w umysłach ludzi dokonują się wielkie przeobrażenia, które teraz przyczynią się do zmiany tego stanu rzeczy [...]

Brytyjska Partia Pracy, podobnie jak socjalpatriotyczne organizacje w innych krajach, dojdzie nieuchronnie — w toku naturalnego rozwoju społeczeństwa — do władzy. Sprawą komunistów jest stworzenie sił, które obalą socjalpatriotów, i w tym kraju nie wolno nam z tym zwlekać ani się wahać.

Nie wolno nam rozpraszać uwagi na pomnożenie siły Partii Pracy; jej dojście do władzy jest nieuchronne. Musimy się skoncentrować na stworzeniu ruchu komunistycznego, który ją pokona. Partia Pracy utworzy wkrótce rząd; rewolucyjna opozycja musi być gotowa do zaatakowania go...”

Tak więc liberalna burżuazja wyrzeka się uświęconego historycznie wiekowym doświadczeniem — i niezwykle dogodnego dla wyzyskiwaczy — systemu „dwóch partii” (wyzyskiwaczy), uważając za niezbędne zjednoczenie sił tych

partii do walki z Partią Pracy. Część liberałów, jak szczury z tonącego okrętu, ucieka do Partii Pracy. Lewicowi komuniści uważają przejęcie władzy przez Partię Pracy za nieuniknione i przyznają, że obecnie ma ona za sobą większość robotników. Wyciągają stąd dziwny wniosek, który tow. Silvia Pankhurst formułuje w sposób następujący:

„Partii komunistycznej nie wolno zawierać kompromisów [...]. Powinna dbać o czystość swojej doktryny i o nienaruszalność swojej niezależności od reformizmu; jej misją jest kroczyć na czele i, bez zatrzymywania się i bez zbaczania, iść prostą drogą do rewolucji komunistycznej”.

Przeciwnie: stąd, że większość robotników w Anglii podąża jeszcze za angielskimi Kiereńskimi czy Scheidemannami, że nie doświadczyła jeszcze rządów tych ludzi — które to doświadczenie potrzebne było zarówno Rosji, jak i Niemcom po to, by nastąpiło masowe przechodzenie robotników na stronę komunizmu — z tego wszystkiego wynika niewątpliwie, że komuniści angielscy *powinni brać udział* w systemie parlamentarnym, *powinni od wewnątrz* parlamentu pomóc masom robotniczym, by zobaczyły rzeczywiste wyniki rządów Hendersonów i Snowdenów, *powinni* pomóc Hendersonom i Snowdenom w pokonaniu zjednoczonych Lloyda George’a i Churchilla. Postąpić inaczej — to utrudnić sprawę rewolucji, gdyż bez przemiany poglądów większości klasy robotniczej rewolucja jest niemożliwa, a przemiana ta powstaje z politycznego doświadczenia mas, a nigdy z samej tylko propagandy. „Bez kompromisów — naprzód, bez zbaczania” — jeżeli hasło to głosi jawnie bezsilna mniejszość robotników, która wie (albo w każdym razie wiedzieć powinna), że w wypadku zwycięstwa Hendersona i Snowdena nad Lloydem George’em i Churchillem większość w ciągu krótkiego okresu rozczaruje się do swych przywódców i zacznie popierać komunizm (lub w każdym razie stanie się neutralna i w większości swej życzliwie neutralna w stosunku do komunistów) — to hasło takie jest jawnie błędne. Byłoby to równoznaczne z tym, że 10 000 żołnierzy rzuciło się w bój przeciw 50 000 żołnierzom nieprzyjaciela, podczas gdy należało „zatrzymać się”, „zbczyć”, nawet zawrzeć „kompromis”, byleby doczekać się nadejścia posiłków w liczbie 100 000 żołnierzy, którzy nie są w stanie wystąpić od razu. Jest to inteligencka dziecinada, a nie poważna taktyka rewolucyjnej klasy.

Oto na czym polega podstawowe prawo rewolucji, potwierdzone przez wszystkie rewolucje, zwłaszcza zaś przez wszystkie trzy rewolucje rosyjskie w XX wieku: aby wybuchła rewolucja, nie wystarczy, by masy wyzyskiwane i uciskane uświadomiły sobie, że nie można żyć po staremu i zażądały zmiany; aby wybuchła rewolucja, konieczne jest, by wyzyskiwacze nie mogli żyć i rządzić po staremu. Wtedy dopiero, kiedy „*doły*” *nie chcą* starego, a „*góry*” *nie mogą po staremu* — wtedy dopiero rewolucja może zwyciężyć. Innymi słowy, prawda ta brzmi: rewolucja jest niemożliwa bez ogólnonarodowego kryzysu (który dotyka zarówno wyzyskiwanych, jak i wyzyskiwaczy). A zatem, aby wybuchła rewolucja, trzeba, po pierwsze, by większość robotników (lub przynajmniej większość świadomych, myślących, politycznie aktywnych robotników) w pełni zrozumiała konieczność przewrotu i aby w imię jego gotowa była pójść na śmierć; po drugie, by klasy rządzące przeżywały kryzys rządowy, który wciąga do polityki nawet najbardziej zafowane masy (cechą znamioną wszelkiej prawdziwej rewolucji jest szybki, dziesięciokrotny lub nawet stokrotny, wzrost liczby zdolnych do walki politycznej przedstawicieli mas pracujących i uciskanych, dotychczas pogrążonych w apatii), obezwładnia rząd i umożliwia rewolucjonistom jego szybkie obalenie.

W Anglii, jak widać między innymi właśnie z przemówienia Lloyda George’a, wyraźnie narastają obydwaj warunki pomyślanej rewolucji proletariackiej. Toteż błędy lewicowych komunistów teraz właśnie dlatego są szczególnie niebezpieczne, że u niektórych rewolucjonistów daje się zauważyć nie dość przemyślany, nie dość wnikliwy, nie dość świadomy, nie dość rozważny stosunek do każdego z tych warunków. Jeżeli jesteśmy nie grupą rewolucyjną, lecz partią rewolucyjnej *klasy*, jeżeli chcemy pociągnąć za sobą *masy* (inaczej grozi nam, że pozostaniemy po prostu gadułami), to powinniśmy, po pierwsze, pomóc Hendersonowi czy Snowdenowi, by pokonali Lloyda George’a i Churchilla (a raczej: zmusić pierwszych do pokonania drugich, albowiem pierwsi *boją się swego zwycięstwa!*); po drugie, pomóc większości klasy robotniczej, by na podstawie własnego doświadczenia! przekonała się, że mamy rację, tzn. że Hendersonowie i Snowdenowie nie nadają się do niczego, że natura ich jest drobnomieszczańska i zdradziecka, że

bankructwo ich jest nieuchronne; po trzecie, przybliżyć chwilę, kiedy *na gruncie* rozczarowania większości robotników do Hendersonów można będzie z poważnymi szansami powodzenia obalić od razu rząd Hendersonów, który będzie się miotać jeszcze bardziej bezradnie, jeśli nawet mądrzejszy i bardziej solidny, nie drobnoburżuazyjny, lecz wielkoburżuazyjny Lloyd George okazuje się kompletnie bezradny i traci coraz bardziej własne (i całej burżuazji) siły, wczoraj wskutek swych „tarć” z Churchillem, dziś wskutek swych „tarć” z Asquithem.

Będę mówił bardziej konkretnie. Komuniści angielscy powinni, moim zdaniem, połączyć wszystkie swoje cztery partie i grupy (wszystkie bardzo słabe, niektóre — zupełnie, ale to zupełnie słabe) w jedną partię komunistyczną na gruncie zasad III Międzynarodówki i *bezwzględnego* udziału w parlamencie. Partia komunistyczna proponuje Hendersonom i Snowdenom „kompromis”, porozumienie wyborcze: idziemy wspólnie przeciwko sojuszowi Lloyda George'a i konserwatystów, dzielimy miejsca w parlamencie według liczby głosów oddanych przez robotników na Partię Pracy lub komunistów (nie podczas wyborów, lecz w specjalnym głosowaniu), zachowujemy *całkowitą swobodę* agitacji, propagandy, działalności politycznej. Bez tego ostatniego warunku nie można, oczywiście, godzić się na blok, gdyż będzie to zdradą: całkowitej swobody demaskowania Hendersonów i Snowdenów komuniści angielscy powinni *bezwzględnie* bronić i obronić ją tak samo, jak bronili jej (*piętnaście lat*, 1903—1917) i obronili rosyjscy bolszewicy przed rosyjskimi Hendersonami i Snowdenami, tj. mieniszewikami.

Jeżeli Hendersonowie i Snowdenowie zgodzą się na blok na tych warunkach, to wygraliśmy, ponieważ dla nas zupełnie nie jest ważna liczba miejsc w parlamencie, nie uganiamy się za tym, w tym punkcie będziemy ustępliwi (natomiast Hendersonowie i szczególnie ich nowi przyjaciele — albo ich nowi panowie — liberałowie, którzy przeszli do Niezależnej Partii Pracy, najbardziej za tym się uganiają). Wygraliśmy, bo pójdziemy z *naszą* agitacją do *mas* w takiej chwili, kiedy je „rozjątrzył” *sam* Lloyd George, i nie tylko pomożemy Partii Pracy szybciej utworzyć swój rząd, lecz i *masom* szybciej zrozumieć całą naszą propagandę komunistyczną, którą będziemy prowadzili prze-

ciwko Hendersonom nieokrojoną, bez żadnych przemilczeń.

Jeżeli Hendersonowie i Snowdenowie odrzucają blok z nami na tych warunkach, to wygraliśmy jeszcze bardziej. Albowiem od razu dowiedliśmy *masom* (weźcie pod uwagę, że nawet w czysto mienszewickiej, zupełnie oportunistycznej Niezależnej Partii Pracy *masy* opowiadają się za radami), że Hendersonowie przedkładają *swoje* bliskie stosunki z kapitalistami nad zjednoczenie wszystkich robotników. Zyskaliśmy od razu w oczach *mas*, które zwłaszcza po świetnych, nader trafnych, nader pożytecznych (dla komunizmu) wyjaśnieniach Lloyda George'a będą odnosić się z sympatią do zjednoczenia wszystkich robotników przeciw sojuszowi Lloyda George'a z konserwatystami. Wygraliśmy od razu, bo pokazaliśmy *masom*, że Hendersonowie i Snowdenowie boją się zwycięstwa nad Lloydem George'em, boją się wziąć władzę sami, dążą *potajemnie* do uzyskania poparcia Lloyda George'a, który *otwarcie* wyciąga rękę do konserwatystów przeciwko Partii Pracy. Należy zauważyć, że u nas w Rosji po rewolucji 27 II 1917 (s.s.) propaganda bolszewików przeciwko mienszewikom i eserowcom (tzn. rosyjskim Hendersonom i Snowdenom) odnosiła sukcesy właśnie wskutek takich samych okoliczności. Mówiliśmy mienszewikom i eserowcom: bierzcie całą władzę bez burżuazji, gdyż macie większość w radach (na I Wszechrosyjskim Zjeździe Rad bolszewicy mieli w czerwcu 1917 roku zaledwie 13% głosów). Ale rosyjscy Hendersonowie i Snowdenowie bali się wziąć władzę bez burżuazji i kiedy burżuazja odwlekała wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego, wiedząc doskonale, że większość w nim będą mieli eserowcy i mienszewicy* (jedni i drudzy szli w najściślejszym bloku politycznym, stanowili faktycznie *jedną* demokrację drobnomieszczańską), to eserowcy i mienszewicy nie byli w stanie energicznie i do końca walczyć przeciwko temu odwlekaniu.

W razie odrzucenia przez Hendersonów i Snowdenów bloku z komunistami, komuniści z miejsca posunęliby się naprzód, zdobywając sympatię *mas* i dyskredytując Hendersonów i Snowdenów, a jeżeli stracilibyśmy kilka miejsc

* Według danych, obejmujących przeszło 36 milionów wyborców, wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego w Rosji w listopadzie 1917 r. dały 25% głosów bolszewikom, 13% różnym partiom obszarników i burżuazji, 62% demokracji drobnomieszczańskiej, tj. eserowcom i mienszewikom wraz z niewielkimi grupami im pokrewnymi.

w parlamencie, nie miałyby to dla nas żadnego znaczenia. Wysunęlibyśmy swoich kandydatów tylko w nieznacznej liczbie bezwzględnie pewnych okręgów, tj. tam, gdzie wysunięcie naszych kandydatów nie przyczyniłoby się do przeforsowania liberała zamiast laburzysty (członka Partii Pracy). Prowadzilibyśmy agitację wyborczą rozpowszechniając ulotki na rzecz komunizmu i polecając we *wszystkich* okręgach, gdzie nie ma naszego kandydata, *głosowanie na laburzystę przeciwko burżuazji*. Mylą się towarzysze Silvia Pankhurst i Gallacher, jeżeli widzą w tym zdradę komunizmu albo wyrzeczenie się walki z socjalzdrajcami. Przeciwnie, sprawa rewolucji komunistycznej niewątpliwie wygrałaby na tym.

Komuniści angielscy bardzo często mają teraz trudności nawet w zbliżeniu się do mas, nawet w tym, aby nakłonić je do wysłuchania ich. Jeżeli występuję jako komunista i oświadczam, że wzywam do głosowania na Hendersona przeciwko Lloydowi George'owi, to na pewno mnie wysłuchają. I będę mógł w sposób popularny wyjaśnić nie tylko to, dlaczego rady są lepsze niż parlament, a dyktatura proletariatu lepsza niż dyktatura Churchilla (maskowana szyldem „demokracji” burżuazyjnej), lecz również to, że chciałbym Hendersona podtrzymać moim głosowaniem tak samo, jak stryczek podtrzymuje powieszzonego; — że przybliżenie momentu utworzenia przez Hendersonów ich własnego rządu tak samo wykaże, iż mam rację, tak samo przyciągnie masy na moją stronę, tak samo przyspieszy śmierć polityczną Hendersonów i Snowdenów, jak to stało się z wyznawcami tych samych poglądów w Rosji i w Niemczech.

Jeżeli mi zarzuca: jest to taktyka zbyt „zawiła”, czy też złożona, masy jej nie rozumieją, rozproszy ona, rozdrobni nasze siły, utrudni skupienie ich na rewolucji radzieckiej itp., to odpowiem „lewicowym” oponentom: — nie zwalajcie swego doktrynerstwa na masy! W Rosji masy są na pewno nie bardziej, lecz mniej kulturalne niż w Anglii. A jednak masy rozumiały bolszewików; bolszewikom nie przeszkodziła, lecz pomogła ta okoliczność, że *w przeddzień* rewolucji radzieckiej, we wrześniu 1917 roku, układali oni listy swoich kandydatów do parlamentu burżuazyjnego (Zgromadzenia Konstytucyjnego), a *nazajutrz* po rewolucji radzieckiej, w listopadzie 1917 roku, brali udział w wybo-

rach do tego Zgromadzenia Konstytucyjnego, które 5 I 1918 zostało przez nich rozpedzone.

Nie mogę zatrzymywać się tutaj nad drugą rozbieżnością między komunistami angielskimi, dotyczącą tego, czy przyłączyć się do Partii Pracy, czy nie. Mam zbyt mało materiałów w tej kwestii, która jest szczególnie zawiła wobec niezwykle oryginalnego charakteru brytyjskiej Partii Pracy, zbyt niepodobnej z samej swej struktury do zwykłych partii politycznych na kontynencie europejskim. Niewątpliwie jest tylko to, że — po pierwsze — również w tej kwestii nieuchronnie popełni błąd ten, kto wpadnie na pomysł opierania taktyki rewolucyjnego proletariatu na tego rodzaju zasadach: „partia komunistyczna [...] powinna dbać o czystość swojej doktryny i o nienaruszoność swojej niezależności od reformizmu; jej misją jest kroczyć na czele i, bez zatrzymywania się i bez zbaczania, iść prostą drogą do rewolucji komunistycznej”. Podobne bowiem zasady oznaczają jedynie powtórzenie błędu francuskich blankistowskich uchodźców Komuny, którzy w roku 1874 głosili „odrzuć wszelkich kompromisów i wszelkich stacji pośrednich. Po drugie, nie ulega wątpliwości, że również tu, jak zawsze, zadanie polega na tym, aby umieć *zastosować* ogólne i podstawowe zasady komunizmu do tej *swoistości* stosunków między klasami a partiami, do tej *swoistości* obiektywnego rozwoju ku komunizmowi, która jest właściwa każdemu poszczególnemu krajowi i którą trzeba umieć zbadać, odnaleźć, odgadnąć.

Ale o tym należy mówić nie tylko w związku z angielskim komunizmem, lecz z ogólnymi wnioskami dotyczącymi rozwoju komunizmu we wszystkich krajach kapitalistycznych. Przechodzimy właśnie do tego tematu.

X

NIKTÓRE WNIOSKI

Rewolucja burżuazyjna 1905 roku w Rosji ujawniła, że w dziejach świata nastąpił pewien nadzwyczaj oryginalny obrót sprawy: w jednym z najbardziej zacofanych krajów kapitalistycznych po raz pierwszy na świecie osiągnięte zostały nie znane dotąd rozmiary i siła ruchu strajkowego.

W ciągu *tylko pierwszego miesiąca* 1905 roku liczba strajkujących dziesięciokrotnie przekroczyła przeciętną *roczną* liczbę strajkujących w okresie poprzednich 10 lat (1895—1904), a od stycznia do października 1905 roku strajki narastały bez przerwy i na olbrzymią skalę. Pod wpływem wielu zupełnie swoistych warunków historycznych zacofana Rosja pierwsza pokazała światu nie tylko skokowy wzrost inicjatywy twórczej uciskanych mas w czasie rewolucji (miało to miejsce we wszystkich wielkich rewolucjach), lecz również znaczenie proletariatu — niepomiernie większe niż jego udział w ogólnej liczbie ludności — łączenie strajku ekonomicznego i politycznego, przy przekształceniu ostatniego w powstanie zbrojne, zrodzenia się rad — nowej formy walki masowej i masowej organizacji klas uciskanych przez kapitalizm.

Rewolucje lutowa i październikowa 1917 roku doprowadziły do wszechstronnego rozwoju rad w skali narodowej, następnie zaś do ich zwycięstwa w przewrocie proletariackim, socjalistycznym. I po niespełna dwóch latach okazało się, że rady przybrały charakter międzynarodowy, że ta forma walki i organizacji rozszerzyła się na ruch robotniczy całego świata, że historycznym powołaniem rad jest odegranie roli grabarza, spadkobiercy, następcy parlamentaryzmu burżuazyjnego i w ogóle demokracji burżuazyjnej.

Co więcej. Dzieje ruchu robotniczego pokazują teraz, że we wszystkich krajach ruch ten będzie musiał przeżyć (i już zaczął przeżywać) okres walki rodzącego się, krzepnącego, idącego ku zwycięstwu komunizmu przede wszystkim i głównie ze *swoim* (w każdym kraju) „mieszewizmem”, tj. oportunizmem i socjalszowinizmem; po drugie — i w charakterze, że tak powiem, uzupełnienia — z „lewicowym” komunizmem. Pierwszy rodzaj walki rozwinął się we wszystkich krajach bez żadnego, jak się zdaje, wyjątku — jako walka między II (obecnie już faktycznie uśmierconą) a III Międzynarodówką. Drugi rodzaj walki można zaobserwować i w Niemczech, i w Anglii, i we Włoszech, i w Ameryce (przynajmniej pewna część Przemysłowych Robotników Świata i prądów anarchosyndykalistycznych broni błędów lewicowego komunizmu uznając zarazem w sposób niemal powszechny, niepodzielny system radziecki), i we Francji (stosunek części byłych syndykalistów do partii politycznej i do parlamentaryzmu, znów obok uznawania

Siedemdziesiąta siódma strona
rękopisu W. Lenina „Dziecięca choroba
«lewicowości» w komunizmie” —
1921

W zmniejszeniu

systemu radzieckiego) — tj. niewątpliwie nie tylko w skali międzynarodowej, lecz również światowej.

Przechodząc jednak wszędzie w istocie rzeczy jednorodną szkołę przygotowawczą do zwycięstwa nad burżuazją, ruch robotniczy każdego kraju dokonuje tego rozwoju *po swojemu*. Przy tym wielkie, przodujące kraje kapitalistyczne kroczą tą drogą *o wiele szybciej* niż bolszewizm, któremu, jako zorganizowanemu kierunkowi politycznemu, historia dała piętnastoletni okres na przygotowanie się do zwycięstwa. III Międzynarodówka w ciągu tak krótkiego czasu, jakim jest jeden rok, odniosła już zdecydowane zwycięstwo, rozbiła II, żółtą, socjalszowinistyczną Międzynarodówkę, która przed kilku zaledwie miesiącami była bez porównania silniejsza niż III, wydawała się trwała i potężna, korzystała z wszechstronnej — bezpośredniej i pośredniej, materialnej (posadki ministerialne, paszporty, prasa) i ideowej pomocy burżuazji światowej.

Cała rzecz polega obecnie na tym, aby komuniści każdego kraju w pełni świadomie zdali sobie sprawę zarówno z podstawowych, zasadniczych zadań walki z oportunizmem i „lewicowym” doktrynerstwem, jak i z *konkretnych szczególnych właściwości*, jakie przejawiają się w tej walce i muszą nieuchronnie przejawiać się w każdym poszczególnym kraju, zgodnie z oryginalnymi cechami jego ekonomiki, polityki, kultury, jego składu narodowościowego (Irlandia itp.), jego kolonii, jego podziałów religijnych itd. itp. Wszędzie odczuwa się, szczy się i narasta niezadowolenie z II Międzynarodówki, zarówno z powodu jej oportunistycznego, naprawdę kierowniczego ośrodka, który potrafiłby nadawać kierunek międzynarodowej taktyce rewolucyjnego proletariatu w jego walce o światową republikę radziecką. Trzeba zdać sobie jasno sprawę z tego, że w żadnym razie nie można zbudować takiego ośrodka kierowniczego na podstawie szablonu, na podstawie mechanicznego niwelowania, utożsamiania taktycznych reguł walki. Póki istnieją różnice narodowe i państwowe między narodami i krajami — a różnice te będą się utrzymywały jeszcze bardzo a bardzo długo nawet po urzeczywistnieniu dyktatury proletariatu w skali światowej — póty jedność międzynarodowej taktyki komunistycznego ruchu robotniczego wszystkich krajów wymaga nie usunięcia różno-

rodności, nie zniesienia różnic narodowych (jest to w chwili obecnej niedorzeczną mrzonką), lecz takiego stosowania *podstawowych* zasad komunizmu (władza radziecka i dyktatura proletariatu), które by *we właściwy sposób modyfikowało* te zasady *w szczegółach*, w sposób właściwy je dopasowywało, przystosowywało do różnic narodowych i narodowo-państwowych. Zbadać, przestudiować, odnaleźć, odgadnąć, uchwycić to, co pod względem narodowym jest swoiste, specyficzne w *konkretnym* podejściu każdego kraju do rozwiązania *wspólnego* międzynarodowego zadania, do zwycięstwa nad oportunizmem i lewicowym doktrynerstwem wewnątrz ruchu robotniczego, do obalenia burżuazji, do ustanowienia republiki radzieckiej i dyktatury proletariatu — oto na czym polega główne zadanie chwili dziejowej, jaką przeżywają wszystkie kraje przodujące (i nie tylko przodujące). Najważniejsze — oczywiście, bynajmniej nie wszystko jeszcze, ale najważniejsze — zostało już zrobione, jeśli chodzi o przyciągnięcie awangardy klasy robotniczej, o przejście jej na stronę władzy radzieckiej przeciwko parlamentaryzmowi, na stronę dyktatury proletariatu przeciwko demokracji burżuazyjnej. Teraz trzeba wszystkie siły, całą uwagę skupić na kroku *następnym*, który się wydaje — i z określonego punktu widzenia rzeczywiście jest — mniej zasadniczy, lecz który za to praktycznie bliższy jest rozwiązaniu zadania w praktyce, a mianowicie: na znalezieniu formy *przejścia* lub *podejścia* do rewolucji proletariackiej.

Awangarda proletariacka została pod względem ideowym zdobyta. To jest najważniejsze. Bez tego nie można zrobić nawet pierwszego kroku w kierunku zwycięstwa. Ale od tego do zwycięstwa jest jeszcze dość daleko. Z samą tylko awangardą zwyciężyć nie można. Rzucić do decydującej bitwy samą tylko awangardę, zanim cała klasa, zanim szerokie masy nie stanęły na stanowisku bądź bezpośredniego poparcia awangardy, bądź przynajmniej życzliwej neutralności w stosunku do niej, na stanowisku całkowicie wykluczającym udzielanie poparcia jej przeciwnikowi, byłoby nie tylko głupotą, ale i zbrodnią. Aby zaś rzeczywiście cała klasa, aby rzeczywiście szerokie masy pracujące i uciskane przez kapitał stanęły na takim stanowisku, nie wystarczy sama tylko propaganda, sama tylko agitacja. Do tego potrzebne jest własne doświadczenie polityczne tych mas.

Takie jest podstawowe prawo wszystkich wielkich rewolucji, potwierdzone obecnie ze zdumiewającą siłą i wyrazistością nie tylko przez Rosję, lecz również przez Niemcy. Aby zdecydowanie dokonać zwrotu ku komunizmowi, nie tylko niekulturalne, często niepiśmienne masy Rosji, lecz również wysoce kulturalne, powszechnie piśmienne masy Niemiec musiały doświadczyć na własnej skórze całą niemoc, cały brak charakteru, całą bezradność, całe lokajstwo wobec burżuazji, całą podłość rządu rycerzy II Międzynarodówki, całą nieuchronność dyktatury skrajnych reakcjonistów (Kornilow w Rosji⁴³, Kapp i ska w Niemczech⁴⁴) jako jedyną alternatywę wobec dyktatury proletariatu.

Najbliższe zadanie świadomej awangardy w międzynarodowym ruchu robotniczym — tj. partii, grup, prądów komunistycznych — polega na tym, by umieć *doprowadzić* szerokie masy (obecnie jeszcze w większości wypadków uspione, apatyczne, owładnięte rutyną, zgnuśniałe, nierozbudzone) na te ich nowe pozycje albo ściślej: umieć kierować *nie tylko* swoją partią, lecz również tymi masami w toku ich dochodzenia i przechodzenia na nowe stanowisko. O ile pierwszego zadania historycznego (przecignięcia świadomej awangardy proletariatu na stronę władzy radzieckiej i dyktatury klasy robotniczej) nie można było rozwiązać bez całkowitego, ideowego i politycznego zwycięstwa nad oportunizmem i socjalszowinizmem, o tyle drugiego zadania, które obecnie staje się najbliższym i polega na umiejętności doprowadzenia *mas* do zajęcia nowego stanowiska oraz które zdoła zapewnić zwycięstwo awangardy w rewolucji — tego najbliższego zadania niepodobna; wykonać bez zlikwidowania lewicowego doktrynerstwa, bez całkowitego przewyciężenia jego błędów, bez wyzbycia się tych błędów.

Dopóki chodziło (i o ile jeszcze chodzi) o przecignięcie na stronę komunizmu awangardy proletariatu, dopóty i o tyle na pierwsze miejsce wysuwa się propaganda; nawet kółka, ze wszystkimi słabościami kółkowości, są tu pożyteczne i dają owocne wyniki. Kiedy jest mowa o praktycznym działaniu *mas*, o rozmieszczeniu — jeżeli można się tak wyrazić — milionowych armii, o rozstawieniu *w s z y s t-ki c h* sił klasowych danego społeczeństwa *do ostatecznego i decydującego boju*, to tutaj już nic zrobić nie można samymi tylko nawykami propagandystycznymi, samym tylko po-

wtarzaniem prawd „czystego” komunizmu. Tutaj trzeba liczyć nie na tysiące, jak w istocie liczy propagandysta, członek maleńkiej grupy, która nie kierowała jeszcze masami; tutaj trzeba liczyć na miliony i na dziesiątki milionów. Tutaj trzeba zadać sobie pytanie nie tylko o to, czy przekonaliśmy awangardę klasy rewolucyjnej, lecz także i o to, czy czynne historycznie siły *wszystkich* klas, bezwarunkowo wszystkich bez wyjątku klas danego społeczeństwa, rozmieszczone są w taki sposób, że decydująca bitwa już zupełnie dojrzała, w taki sposób, że (1) wszystkie wrogie nam siły klasowe dostatecznie uwikłały się, dostatecznie skłóciły wzajemnie, dostatecznie osłabiły się walką, która przerasta ich siły; że (2) wszystkie żywioły wahające się, chwiejne, niepewne, pośrednie — tj. drobnomieszczaństwo, demokracja drobnomieszczańska w odróżnieniu od burżuazji — dostatecznie zdemaskowały się wobec ludu, dostatecznie skompromitowały się swoim bankructwem w praktyce; że (3) wśród proletariatu zrodziły się i zaczęły potęgować się w skali masowej nastroje na rzecz poparcia najbardziej stanowczych, bezgranicznie śmiałych, rewolucyjnych działań przeciw burżuazji. Wtedy rewolucja dojrzała, wtedy zwycięstwo nasze — jeżeli właściwie uwzględniliśmy wszystkie wyżej zaznaczone, pokrótce naszkicowane warunki i właściwie wybraliśmy moment — wtedy zwycięstwo nasze jest pewne.

Rozbieżności między Churchillami a Lloydami George'ami — te typy polityczne istnieją we *wszystkich* krajach, z nieznacznymi różnicami narodowymi — z jednej strony; następnie między Hendersonami a Lloydami George'ami, z drugiej strony, nie mają zupełnie znaczenia i są drobne z punktu widzenia czystego komunizmu, tj. abstrakcyjnego, tj. niedojrzałego jeszcze do praktycznego, masowego, politycznego działania. Ale z punktu widzenia praktycznego działania mas różnice te są niezwykle, niezwykle ważne. Uwzględnienie ich, określenie chwili, kiedy całkowicie dojrzeją nieuniknione między tymi „przyjaciółmi” konflikty osłabiające i wyczerpujące siły *wszystkich* „przyjaciół” *razem wziętych* — oto podstawowa sprawa, podstawowe zadanie komunisty, który pragnie być nie tylko świadomym, przekonanym, ideowym propagandystą, lecz również rzeczywistym kierownikiem *mas* w rewolucji. Należy łączyć bezwzględna wierność ideom komunizmu z umięjętnością

uciekania się do wszelkich niezbędnych kompromisów praktycznych, do lawirowania, ugodowości, zygzaków, cofania się i temu podobnych, aby przyspieszyć urzeczywistnienie i przewyciężenie władzy politycznej Hendersonów (bohaterów II Międzynarodówki — jeśli operować nie nazwiskami poszczególnych osób, przedstawicielei demokracji drobnomieszczańskiej, nazywających siebie socjalistami); przyspieszyć ich nieuniknione w praktyce bankructwo, uświadamiające masy właśnie w naszym duchu, właśnie w kierunku komunizmu; przyspieszyć nieuniknione tarcia, kłótnie, konflikty i całkowity rozbrat między Hendersonami — Lloydami George'ami — Churchillami (mieszewikami i eserowcami — kadetami — monarchistami; Scheidemannami — burżuazją — zwolennikami Kappa itp.); i trafnie wybrać moment maksymalnego rozbratu wszystkich tych „filarów świętej własności prywatnej”, aby za pomocą zdecydowanego natarcia proletariatu rozgromić ich wszystkich i zdobyć władzę polityczną.

Historia w ogóle, a historia rewolucyj w szczególności, jest zawsze bogatsza pod względem treści, bardziej różnorodna, bardziej wielostronna, bardziej żywa, bardziej „chytra”, aniżeli wyobrażają sobie najlepsze partie, najbardziej świadome awangardy najbardziej przodujących klas. Jest to zresztą zrozumiałe, albowiem najlepsze nawet awangardy dają wyraz świadomości, woli, namiętności, fantazji dziesiątków tysięcy, rewolucji zaś dokonuje w chwilach szczególnego wzniesienia i napięcia wszystkich zdolności ludzkich — świadomość, wola, namiętność, fantazja dziesiątków milionów, pobudzanych do czynu przez najostrzejszą walkę klas. Stąd wynikają dwa bardzo ważne wnioski praktyczne: pierwszy — że aby wypełnić swoje zadanie, klasa rewolucyjna musi umieć opanować *wszystkie*, bez najmniejszego wyjątku, formy albo strony działalności społecznej (doprowadzając do końca po zdobyciu władzy politycznej — niekiedy z wielkim ryzykiem i ogromnym niebezpieczeństwem — to, czego nie doprowadziła do końca przed zdobyciem władzy); drugi — że klasa rewolucyjna powinna być gotowa do jak najszybszego i jak najbardziej nieoczekiwanego zastępowania danej formy inną.

Każdy się zgodzi, że postępowanie armii, która nie przygotowuje się do władania wszystkimi rodzajami broni, wszystkimi środkami i sposobami walki, jakimi rozpo-

rządza albo może rozporządzać nieprzyjaciel — jest nierozsądne lub zgoła karygodne. Ale polityki dotyczy to jeszcze bardziej niż wojskowości. W polityce jeszcze mniej można wiedzieć z góry, jaki środek walki okaże się dla nas w tych czy innych przyszłych warunkach odpowiedni i korzystny. Nie władając wszystkimi środkami walki możemy ponieść ogromną — niekiedy nawet decydującą — klęskę, jeżeli niezależne od naszej woli zmiany w sytuacji innych klas wysuną na porządek dzienny taką formę działalności, w której jesteśmy szczególnie słabi. Władając wszystkimi środkami walki zwyciężymy na pewno, jako że reprezentujemy interesy rzeczywiście przodującej, rzeczywiście rewolucyjnej klasy, jeżeli nawet okoliczności nie pozwolą nam posłużyć się bronią najbardziej dla nieprzyjaciela niebezpieczną, najszybciej zadającą śmiertelne ciosy. Niedoświadczeni rewolucjoniści sądzą często, że legalne środki walki są oportunistyczne, gdyż burżuazja na tym polu szczególnie często (zwłaszcza w czasach „pokojowych”, nierewolucyjnych) oszukiwała i okpiwała robotników; — nielegalne zaś środki walki są rewolucyjne. Ale to nieprawda. Prawdą jest, że oportunistami i zdrajcami klasy robotniczej są partie i przywódcy, którzy nie umieją albo nie chcą (nie mów: nie mogę, powiedz: nie chcę) stosować nielegalnych środków walki w takich na przykład warunkach, jak w czasie wojny imperialistycznej lat 1914—1918, kiedy burżuazja najbardziej wolnych krajów demokratycznych z niesłychaną bezczelnością i okrucieństwem oszukiwała robotników zabraniając mówić prawdę o grabieżczym charakterze wojny. Ale rewolucjoniści, którzy nie umieją łączyć nielegalnych form walki ze *wszystkimi* formami legalnymi, są nader złymi rewolucjonistami. Łatwo być rewolucjonistą wtedy, kiedy rewolucja już wybuchła i rozgorzała, kiedy do rewolucji przyłączają się najrozmaitsi ludzie, kierujący się bezpośrednim porywem bądź modą, a niekiedy nawet karierą osobistą. „Wyzwolenie się” od takich rewolucjonistów od siedmiu boleści kosztuje potem proletariat, po zwycięstwie, wiele wysiłku, mąk, rzec można, męczarni. Znacznie trudniej i znacznie więcej jest warte umieć być rewolucjonistą, kiedy *nie ma jeszcze* warunków do bezpośredniej, otwartej, rzeczywiście masowej, rzeczywiście rewolucyjnej walki, umieć bronić interesów rewolucji (poprzez działalność propagandową, agitacyjną,

organizacyjną) w instytucjach nierewolucyjnych, a często nawet wręcz reakcyjnych, w warunkach nierewolucyjnych, wśród masy niezdolnej natychmiast zrozumieć konieczności rewolucyjnej metody działania. Umieć odnaleźć, uchwycić, trafnie określić konkretną drogę albo szczególny zwrot wydarzeń, *doprowadzający* masy do prawdziwej, decydującej, ostatecznej, wielkiej walki rewolucyjnej — na tym polega główne zadanie współczesnego komunizmu w Europie Zachodniej i w Ameryce.

Przykład: Anglia. Nie wiemy — i nikt nie jest w stanie z góry określić — jak prędko rozgorzeje tam prawdziwa rewolucja proletariacka i *jaki powód* najbardziej rozbudzi, rozpali, pchnie do walki bardzo szerokie, obecnie drzemiące jeszcze masy. Musimy więc prowadzić całą naszą pracę przygotowawczą tak, aby być kutym (jak lubił mawiać nieboszczyk Plechanow, kiedy był marksistą i rewolucjonistą) na cztery nogi. Możliwe, że „skruszy”, że „przełamie lody” kryzys parlamentarny; możliwe, że dokona tego kryzys wynikający z beznadziejnie powikłanych, coraz chorobliwiej kształtujących się i zaostrzających sprzeczności kolonialnych i imperialistycznych; możliwe, że coś innego itp. Mówimy nie o tym, jaka walka *rozstrzygnie* o losie rewolucji proletariackiej w Anglii (ta kwestia nie budzi wątpliwości żadnego komunisty, ta kwestia jest dla nas wszystkich rozstrzygnięta, i to rozstrzygnięta zdecydowanie), mówimy o tym *powodzie*, który pobudzi do czynu obecnie drzemiące jeszcze masy proletariackie i doprowadzi je bezpośrednio do rewolucji. Nie zapominajmy, że na przykład w burżuazyjnej republice francuskiej, w okolicznościach sto razy mniej niż obecnie rewolucyjnych zarówno pod względem międzynarodowym, jak i wewnętrznym, wystarczyło tak „nieoczekiwanego” i „błałego” powodu, jak jedna spośród wielu tysięcy nikczemnych machinacji reakcyjnej soldateski (sprawa Dreyfusa⁴⁵), by lud stanął u progu wojny domowej!

Komuniści w Anglii powinni nieustannie, niestrudzenie, nieugięcie wykorzystywać i wybory parlamentarne, i wszystkie perypetie irlandzkiej, kolonialnej, imperialistycznej polityki światowej rządu brytyjskiego, i wszystkie pozostałe dziedziny, sfery, strony życia społecznego, pracując wszędzie w nowy, komunistyczny sposób, nie w duchu II, lecz III Międzynarodówki. Nie mam tu czasu ani miejsca na

opisywanie sposobów „rosyjskiego”, „bolszewickiego” udziału w wyborach parlamentarnych i w walce parlamentarnej, mogą jednak zapewnić komunistów zagranicznych, że w niczym nie przypominało to zwykłych zachodnioeuropejskich kampanii parlamentarnych. Z tego wyciąga się często wniosek: „no, cóż, tak było u was, w Rosji, ale u nas parlamentaryzm jest inny”. Wniosek niesłuszny. Po to właśnie istnieją na świecie komuniści, zwolennicy III Międzynarodówki we wszystkich krajach, ażeby dawną działalność socjalistyczną, trade-unionistyczną, syndykalistyczną, parlamentarną, *przekształcić* całkowicie, we wszystkich dziedzinach życia, w działalność *nową*, komunistyczną. W naszych wyborach również bywało zawsze aż nazbyt wiele z tego, co oportunistyczne i czysto burżuazyjne, co pragmatyczne, szachrajско-kapitalistyczne. Komuniści w Europie Zachodniej i w Ameryce powinni nauczyć się stworzyć nowy, niepowszedni, nieoportunistyczny, niekarierowiczowski parlamentaryzm: by partia komunistów wysuwała swe hasła, by prawdziwi proletariusze przy pomocy niezorganizowanej i zupełnie zahukanej biedoty rozrzucałi i roznosili ulotki, objeżdżali i obchodzili mieszkania robotników, chaty wiejskich proletariuszy i chłopów żyjących w zapadłych kątach (w Europie, na szczęście, jest o wiele mniej takich zapadłych kątów wiejskich niż u nas, w Anglii zaś jest ich całkiem mało), by odwiedzali gospody prostego ludu, przenikali do związków, stowarzyszeń i na przypadkowe zgromadzenia prostego ludu, by mówili z ludem nie w sposób uczony (i nie bardzo w sposób parlamentarny), by w najmniejszej nawet mierze nie gonili za „posadką” w parlamencie, lecz wszędzie pobudzali myśl, wciągali masy, chwyтали burżuazję za słowo, wykorzystywali stworzony przez nią aparat, wyznaczone przez nią wybory, jej apele do całego ludu, by zaznajamiali lud z bolszewizmem tak, jak nigdy nie udało się tego czynić (za panowania burżuazji) poza okresem wyborów (nie licząc, oczywiście, momentu wielkich strajków, kiedy *taki sam* aparat agitacji ogólnoludowej pracował u nas jeszcze intensywniej). W Europie Zachodniej i w Ameryce jest bardzo trudno, niezmiernie trudno tego dokonać, ale dokonać tego można i trzeba, gdyż zadań komunizmu w ogóle nie sposób rozwiązać bez trudu, trzeba więc natrudzić się przy rozwiązywaniu zadań *praktycznych*, coraz bardziej różnorodnych,

coraz bardziej związanych ze wszystkimi gałęziami życia społecznego, w coraz większym stopniu *ukierunkowanych na odwojowanie od burżuazji* jednej gałęzi, jednej dziedziny po drugiej.

W tej samej Anglii trzeba tak samo w nowy sposób (nie w sposób socjalistyczny, lecz komunistyczny, nie w sposób reformistyczny, lecz rewolucyjny) zorganizować pracę propagandową, agitacyjną, organizacyjną w wojsku oraz wśród uciskanych i nie mających pełni praw narodowości „swojego” państwa (Irlandia, kolonie). Wszystkie bowiem te dziedziny życia społecznego w epoce imperializmu w ogóle, a zwłaszcza teraz po wojnie, która znękała ludy i otwiera im szybko oczy na prawdę (na to mianowicie, że dziesiątki milionów ludzi zabito i okaleczono wyłącznie w tym celu, by rozstrzygnąć kwestię, czy angielscy, czy też niemieccy drapieżcy będą ograbiać więcej krajów) — wszystkie te dziedziny życia społecznego szczególnie wypełniają się materiałem palnym i stwarzają szczególnie wiele powodów do konfliktów i kryzysów, do zaostrzenia walki klasowej. Nie wiemy i nie możemy wiedzieć, jaka iskra — z tego niezliczonego mnóstwa iskier, które pod wpływem światowego kryzysu ekonomicznego i politycznego sypią się teraz zewsząd we wszystkich krajach — zdoła wzniecić pożar w sensie szczególnego rozbudzenia mas; dlatego też powinniśmy, opierając się na naszych nowych komunistycznych zasadach, zabrać się do „obróbki” wszelakich, nawet najstarszych, najbardziej zatechłych i na pozór beznadziejnych terenów, gdyż w przeciwnym razie nie staniemy na wysokości zadania, nie będziemy wszechstronnie przysposobieni, nie opanujemy wszystkich rodzajów broni, nie przygotowujemy się ani do zwycięstwa nad burżuazją (która zorganizowała — a obecnie również zdezorganizowała — wszystkie strony życia społecznego w sposób burżuazyjny), ani też do oczekującej nas po tym zwycięstwie komunistycznej reorganizacji całego życia.

Po rewolucji proletariackiej w Rosji i po nieoczekiwanych dla burżuazji i filistrów zwycięstwach tej rewolucji w skali międzynarodowej — cały świat stał się teraz inny, burżuazja również stała się wszędzie inna. Jest ona zastraszona „bolszewizmem”, wściekła nań prawie do utraty zmysłów i właśnie dlatego, z jednej strony, przyspiesza rozwój wydarzeń, z drugiej zaś — skupia uwagę na tym,

by zdławić bolszewizm przemocą, przez co osłabia swą pozycję na całym szeregu innych odcinków. Komuniści wszystkich przodujących krajów powinni w swej taktyce uwzględnić obie te okoliczności.

Kiedy rosyjscy kadeci i Kiereński wszczęli szaloną nagonkę na bolszewików — szczególnie od kwietnia 1917 roku, a jeszcze bardziej w czerwcu i lipcu 1917 roku — to „przesolili”. Miliony egzemplarzy gazet burżuazyjnych, na wszelkie sposoby ujadających na bolszewików, pomogły masom wyrobić sobie zdanie o bolszewizmie, a wszak prócz gazet całe życie społeczne, właśnie dzięki „gorliwości” burżuazji, było wypełnione sporami na temat bolszewizmu. Obecnie w skali międzynarodowej milionerzy wszystkich krajów zachowują się tak, że powinniśmy im być wdzięczni z całego serca. Prowadzą oni nagonkę na bolszewizm z taką samą gorliwością, z jaką to czynił Kiereński i ska; tak samo przy tym „przesalają” i tak samo *pomagają* nam, jak Kiereński. Kiedy burżuazja francuska czyni z bolszewizmu centralny punkt agitacji wyborczej i gromiąc za bolszewizm stosunkowo umiarkowanych albo chwiejnych socjalistów; — kiedy burżuazja amerykańska, straciwszy zupełnie głowę, łapie tysiące ludzi jako podejrzanych o bolszewizm i stwarza atmosferę paniki szerząc wszędzie wieści o spiskach bolszewickich; — kiedy „najsolidniejsza” w świecie burżuazja angielska, przy całym swym rozsądku i doświadczeniu, popełnia nieprawdopodobne głupstwa, zakłada wielce zasobne „towarzystwa do walki z bolszewizmem”, tworzy specjalną literaturę o bolszewizmie, najmuje do walki z bolszewizmem dodatkową liczbę uczonych, agitatorów, klechów — powinniśmy się pokłonić i dziękować panom kapitalistom. Pracują oni na nas. Pomagają nam zainteresować masy kwestią istoty i znaczenia bolszewizmu. I nie mogą postępować inaczej, gdyż „przemilczeć”, zdławić bolszewizmu *już* im się nie udało.

Ale jednocześnie burżuazja widzi zaledwie jedną tylko stronę bolszewizmu: powstanie, przemoc, terror; dlatego burżuazja stara się przygotować w szczególności do oporu i obrony na *tym* odcinku. Możliwe, że w poszczególnych wypadkach, w poszczególnych krajach, uda się jej to na mniej lub bardziej krótki okres: należy liczyć się z taką możliwością i nie ma dla nas zgoła nic strasznego w tym, że to się jej uda. Komunizm „wyrasta” absolutnie ze wszyst-

kich stron życia społecznego, jego pędy znajdują się absolutnie wszędzie, „zaraza” (że użyjemy ulubionego przez burżuazję i burżuazyjną policję oraz najbardziej „miłego” dla niej porównania) przeniknęła do organizmu bardzo mocno i przepoiła go całkowicie. Jeżeli szczególnie starannie „zatkać” jedno wyjście — „zaraza” znajdzie sobie inne wyjście, niekiedy najbardziej nieoczekiwane. Życie dopnie swego. Niechaj miota się burżuazja, niechaj wścieka się do utraty zmysłów, riech przesala, popełnia głupstwa, niechaj z góry mści się na bolszewikach i stara się wytepić (w Indiach, na Węgrzech, w Niemczech itd.) nowe setki, tysiące, setki tysięcy jutrzejszych czy wczorajszych bolszewików: postępując w ten sposób burżuazja postępuje tak, jak postępowały wszystkie klasy skazane przez historię na zagładę. Komuniści powinni wiedzieć, że przyszłość w każdym razie należy do nich, dlatego też możemy (i powinniśmy) łączyć największą pasję w wielkiej walce rewolucyjnej z najbardziej spokojną i trzeźwą oceną wściekłego miotania się burżuazji. Rewolucję rosyjską rozgromiono bezlitośnie w 1905 roku; bolszewików rosyjskich rozgromiono w lipcu 1917 roku; wymordowano ponad 15 000 komunistów niemieckich za pomocą wyrafinowanej prowokacji i zręcznych manewrów Scheidemanna i Noskego, dokonanych wspólnie z burżuazją i monarchistami-generałami; w Finlandii i na Węgrzech szaleje biały terror. Ale we wszystkich wypadkach i we wszystkich krajach komunizm hartuje się i szerzy: swymi korzeniami sięga tak głęboko, że prześladowania nie osłabiają go, nie pozbawiają sił, lecz wzmacniają. Abyśmy pewniej i bardziej stanowczo kroczyli ku zwycięstwu, brak nam tylko jednego, mianowicie: tego, by wszyscy komuniści wszystkich krajów wszędzie i w sposób do końca przemyślany uświadomili sobie, że muszą przejawiać w swej taktyce maksymalną *giętkość*. Wspaniale rozwijającemu się komunizmowi brak obecnie, zwłaszcza w krajach przodujących, tej świadomości oraz umiejętności zastosowania jej w praktyce.

Pożyteczną lekcją mogłoby (i powinno by było) być to, co się stało z tak wysoce uczonymi marksistami i oddanymi sprawie socjalizmu przywódcami II Międzynarodówki jak Kautsky, Otto Bauer i in. Byli oni w pełni świadomi niezbędności giętkiej taktyki, uczyli się i uczyli innych dialektyki marksowskiej (wiele z tego, czego dokonali w tej

dziedzinie, pozostanie na zawsze cennym dorobkiem literatury socjalistycznej), lecz *w stosowaniu* tej dialektyki popełnili taki błąd lub okazali się w praktyce tak dalece *nie-dialektykami*, okazali się ludźmi, którzy do tego stopnia nie potrafili uwzględnić szybkiej zmiany form i szybkiego napełniania się starych form nową treścią, że los ich nie o wiele godniejszy jest zazdrości niż los Hyndmana, Guesde'a i Plechanowa. Podstawowa przyczyna ich bankructwa polegała na tym, że „zapatrzyli się” oni na jedną określoną formę rozwoju ruchu robotniczego i socjalizmu, zapomnieli o jej jednostronności, nie mieli odwagi dostrzec tego radykalnego przełomu, który wskutek warunków obiektywnych stał się nieuchronny, i nadal głosili proste, wyuczone, na pierwszy rzut oka bezsprzeczne prawdy: trzy jest większe od dwóch. Ale polityka jest bardziej podobna do algebry niż do arytmetyki, a jeszcze bardziej do wyższej niż do niższej matematyki. W rzeczywistości wszystkie stare formy ruchu socjalistycznego napełniły się nową treścią i wobec tego przed cyframi pojawił się nowy znak: „minus”, a nasi mędrcy uporczywie nadal przekonywali (i przekonują) siebie i innych, że „minus trzy” jest większe od „minus dwóch”.

Trzeba się postarać, aby komuniści nie powtórzyli tego samego błędu, tylko z innej strony, albo raczej — aby *ten sam błąd*, który popełniają, tylko z innej strony, „lewicowi” komuniści, został czym prędzej naprawiony i szybciej, mniej boleśnie dla organizmu przewyciężony. Lewicowe doktrynerstwo — nie tylko prawicowe — jest również błędem. Oczywiście, błąd lewicowego doktrynerstwa w komunizmie jest w obecnej chwili tysiąc razy mniej niebezpieczny i mniejszej wagi niż błąd prawicowego doktrynerstwa (tj. socjalszowinizmu i kautskizmu), ale tak jest przecież jedynie dlatego, że lewicowy komunizm to kierunek zupełnie młody, zaledwie się rodzący. Tylko dlatego chorobę można w określonych warunkach łatwo wyleczyć i do jej wyleczenia trzeba się zabrać z jak największą energią.

Stare formy pękły, gdyż okazało się, że nadmiernie rozwinęła się w nich nowa treść — treść antyproletariacka, reakcyjna. Obecnie — z punktu widzenia rozwoju komunizmu międzynarodowego — mamy w naszej działalności (na rzecz władzy radzieckiej, na rzecz dyktatury proleta-

riatu) tak trwała, tak silną treść, że może ona *i powinna* przejawiać się w dowolnej formie, zarówno nowej jak starej, że może i powinna przetworzyć, zwyciężyć, podporządkować sobie wszystkie formy, nie tylko nowe, lecz również stare — nie po to, aby ze starym się pogodzić, lecz po to, aby umieć uczynić z wszelakich form nowych i starych narzędzie zupełnego i ostatecznego, zdecydowanego i nieodwołalnego zwycięstwa komunizmu.

Komuniści powinni dołożyć wszelkich starań, aby ruch robotniczy i rozwój społeczny w ogóle skierować po najprostszej i najkrótszej drodze do światowego zwycięstwa władzy radzieckiej i do dyktatury proletariatu. Jest to prawda niezaprzeczalna. Wystarczy jednak zrobić małeńki krok dalej — zdawałoby się, krok w tym samym kierunku — a prawda zamieni się w błąd. Wystarczy powiedzieć, podobnie jak mówią lewicowi komuniści niemieccy i angielscy, że uznajemy tylko jedną, tylko prostą drogę, że nie uznajemy lawirowania, ugodowości, kompromisów, a będzie to już błąd, który może wyrządzić, a po części już wyrządził i wyrządza dużą szkodę komunizmowi. Prawicowe doktrynerstwo nastawało na uznawanie samych tylko starych form i zbankrutowało całkowicie nie zauważwszy nowej treści. Lewicowe doktrynerstwo nastaje na bezwzględne odrzucenie określonych starych form nie widząc, że nowa treść toruje sobie drogę poprzez wszelkie formy, że naszym — komunistów — obowiązkiem jest opanowanie wszystkich form, nauczenie się z jak największą szybkością uzupełniania jednej formy drugą, zastępowania jednej drugą, przystosowywania swej taktyki do każdej takiej zmiany, wywołanej nie przez naszą klasę ani nie przez nasze wysiłki.

Rewolucja światowa, którą tak potężnie pchnęły naprzód i przyśpieszyły okropności, nikczemności, ohyda światowej wojny imperialistycznej oraz stworzenie przez nią sytuacji bez wyjścia — rewolucja ta rozwija się wszczepiając w głąb z tak nadzwyczajną szybkością, przy tak wspaniałym bogactwie zmieniających się form, tak pouczająco odrzucając w praktyce wszelkie doktrynerstwo, że istnieją wszelkie podstawy ku temu, by spodziewać się szybkiego i całkowitego wyleczenia międzynarodowego ruchu komunistycznego z dziecięcej choroby „lewicowego” komunizmu.

27 IV 1920

UZUPEŁNIENIE

Zanim wydawnictwa w naszym kraju, który imperia-
liści całego świata, mszcząc się za rewolucję proletariacką,
ograbili oraz grabią i blokują w dalszym ciągu pomimo
wszelkich obietnic dawanych swoim robotnikom — zanim
nasze wydawnictwa uporały się z wydaniem mojej broszury,
nadeszły z zagranicy dodatkowe materiały. Nie preten-
dując bynajmniej do przedstawienia w swej broszurze
czegoś więcej niż pobieżne uwagi publicysty, poruszę krótko
niektóre punkty.

1

ROZŁAM WŚRÓD KOMUNISTÓW NIEMIECKICH

Rozłam wśród komunistów w Niemczech stał się faktem. „Lewicowcy”, czyli „opozycja pryncypialna”, utworzyli odrębną Komunistyczną Partię Robotniczą w odróżnieniu od Partii Komunistycznej. We Włoszech, wydaje się, zanoszą się również na rozłam; powiadam: wydaje się, gdyż posiadam tylko dodatkowe numery (nr nr 7 i 8) lewicowej gazety „Rada” („Il Soviet”), w których omawia się otwarcie możliwość i konieczność rozłamu, przy czym jest również mowa o zjeździe frakcji „abstencjonistów” (czyli bojkotystów, tj. przeciwników udziału w parlamencie), która ta frakcja wchodzi dotychczas w skład Włoskiej Partii Socjalistycznej.

Można się obawiać, że rozłam z „lewicowcami”, anty-parlamentarzystami (po części również antypolitykami, przeciwnikami partii politycznej i pracy w związkach zawodowych) stanie się zjawiskiem międzynarodowym, podobnie jak rozłam z „centrystami” (czyli z kautskistami, longuetystami, „niezależnymi” itp.). Niech będzie i tak. Rozłam jest bądź co bądź lepszy niż zamęt przeszkadzający zarówno ideowemu, teoretycznemu, rewolucyjnemu wzrostowi, dojrzewaniu partii, jak też jej pracy praktycznej — zgodnej, rzeczywiście zorganizowanej, rzeczywiście przygotowującej dyktaturę proletariatu.

Niech „lewicowcy” sprawdzą się w działaniu, w skali narodowej i międzynarodowej, niech spróbują przygotowywać (a następnie również sprawować) dyktaturę proletariatu bez ściśle scentralizowanej partii, w której panuje żelazna dyscyplina, bez umiejętności opanowywania wszystkich dziedzin, gałęzi, odmian pracy politycznej i kulturalnej. Doświadczenie praktyczne szybko ich nauczy.

Należy tylko dołożyć wszelkich starań, by rozłam z „lewicowcami” nie utrudnił albo możliwie najmniej utrudnił nieuchronnie czekające w niedalekiej przyszłości i niezbędne zespolenie się w jednej partii wszystkich uczestników ruchu robotniczego, którzy szczerze i uczciwie opowiadają się za władzą radziecką i dyktaturą proletariatu. W Rosji bolszewicy byli w tej szczególnie szczęśliwej sytuacji, że jeszcze na długo przed bezpośrednią walką masową o dyktaturę proletariatu mieli 15 lat na systematyczną i doprowadzoną do końca walkę, zarówno przeciw mienszewikom (tj. oportunistom i „centrystom”) jak i przeciw „lewicowcom”. W Europie i w Ameryce zmuszeni jesteśmy teraz wykonywać tę robotę „forsownymi marszami”. Poszczególne jednostki, zwłaszcza spośród niefortunnnych pretendentów do miana przywódców, mogą (jeśli zabraknie im proletariackiego zdyscyplinowania i „uczciwości wobec samych siebie”) na długo ugrzęznąć w swych błędach, ale masy robotnicze łatwo i szybko, gdy chwila dojrzeje, zjednoczą się same i zjednoczą wszystkich szczerych komunistów w jedną partię, zdolną do stworzenia ustroju radzieckiego i dyktatury proletariatu*.

II

KOMUNISCI I NIEZALEŻNI W NIEMCZECH

Wyraziłem w broszurze pogląd, że kompromis między komunistami a lewym skrzydłem niezależnych jest konieczny

* W sprawie przyszłego zjednoczenia „lewicowych” komunistów, antyparlamentarystów, z komunistami w ogóle, zaznaczę jeszcze, co następuje. O ile zdołałem się zapoznać z gazetami „lewicowych” komunistów i w ogóle komunistów w Niemczech, pierwsi mają tę przewagę, że umieją lepiej prowadzić agitację wśród mas niż drudzy. Coś podobnego obserwowałem niejednokrotnie — tylko w mniejszych rozmiarach i w poszczególnych organizacjach terenowych, a nie w skali ogólnopństwowej — w historii partii bolszewickiej. Na przykład w latach 1907—1908 „lewicowi” bolszewicy niekiedy i gdzieś gdzie prowadzili agitację wśród mas z większym powodzeniem niż my. Tłumaczy się to po części tym, że w chwili rewolucyjnej albo gdy wspomnienia rewolucji są jeszcze żywe, łatwiej jest znaleźć posłuch wśród mas głosząc taktykę „zwykłego” negowania. Jednakże nie jest to jeszcze argument na rzecz słuszności takiej taktyki. W każdym razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że *partia* komunistyczna, która chce być rzeczywiście awangardą, czołowym oddziałem rewolucyjnej klasy, proletariatu, i która ponadto chce się nauczyć kierować szerokimi masami nie tylko proletariackimi, ale również nieproletariackimi masami pracującymi i wyzyskiwanymi, powinna umieć zarówno prowadzić propagandę, jak organizować i agitować w sposób jak najbardziej dostępny, najbardziej zrozumiały, najbardziej jasny i żywy zarówno dla „ulicy” miejskiej, fabrycznej, jak też dla wsi.

i pożyteczny dla komunizmu, lecz doprowadzić doń nie będzie łatwo. Numery gazet, które potem otrzymałem, potwierdziły zarówno jedno, jak i drugie. W numerze 32 „Czerwonego Sztandaru”, organu KC Komunistycznej Partii Niemiec („Die Rote Fahne”⁴⁶, Zentralorgan der Kommunistischen Partei Deutschlands, Spartakusbund, z 26 III 1920), zamieszczone jest „oświadczenie” tego KC w sprawie wojskowego „puczu” (spisku, awantury) Kappa—Lüttwiza oraz w sprawie „rządu socjalistycznego”. Oświadczenie to jest całkowicie słuszne zarówno z uwagi na zasadniczą przesłankę, jak i z uwagi na wnioski praktyczne. Zasadnicza przesłanka sprowadza się do tego, że nie ma w danej chwili „obiektywnych podstaw” do dyktatury proletariatu, gdyż „większość robotników miejskich” jest po stronie niezależnych. Wniosek: obietnica „lojalnej opozycji” (tj. wyrzeczenie się przygotowań do „obalenia przemocą”) w stosunku do „socjalistycznego rządu pod warunkiem wyłączenia z niego partii burżuazyjno-kapitalistycznych”.

Jest to niewątpliwie taktyka w zasadzie słuszna. Jeśli jednak nie należy zatrzymywać się na drobnych nieścisłościach w sformułowaniach, to jednak nie można pominąć milczeniem tego, że nie wolno nazywać „socjalistycznym” (w oficjalnym oświadczeniu partii komunistycznej) rządu socjalzdrajców, nie wolno mówić o wyłączeniu „partii burżuazyjno-kapitalistycznych”, gdy zarówno partie Scheidemannów, jak i partie panów Kautskich—Crispienów są partiami drobnoburżuazyjno-demokratycznymi, nie wolno pisać takich rzeczy jak paragraf czwarty oświadczenia, który głosi:

„...W celu dalszego zdobywania mas proletariackich dla sprawy komunizmu pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju w kierunku dyktatury proletariackiej ma to, żeby z wolności politycznej można było korzystać w sposób nieograniczony i żeby demokracja burżuazyjna nie mogła wystąpić jako dyktatura kapitału...”

Taki stan jest niemożliwy. Przywódcy drobnomieszczańscy, niemieccy Hendersonowie (Scheidemannowie) i Snowdenowie (Crispienowie) nie wykraczają i nie mogą wykroczyć poza ramy demokracji burżuazyjnej, która z kolei nie może nie być dyktaturą kapitału. Takich niesłusznych z punktu widzenia zasad i politycznie szkodliwych rzeczy nie należało w ogóle pisać, mając na uwadze osiągnięcie praktycznego wyniku, do którego zupełnie słusznie dążył

KC partii komunistycznej. W tym celu wystarczyło powiedzieć (jeżeli się chce być na sposób parlamentarny uprzejmym): dopóki większość robotników miejskich idzie za niezależnymi, dopóty my, komuniści, nie możemy przeskądzać tym robotnikom w wyzbywaniu się na gruncie doświadczenia z „ich własnym” rządem ostatnich mieszczańsko-demokratycznych (czyli także „burżuazyjno-kapitalistycznych”) złudzeń. To wystarcza do uzasadnienia kompromisu, który jest rzeczywiście konieczny i który powinien polegać na wyrzeczeniu się na pewien czas prób obalenia przemocą rządu, do którego ma zaufanie większość robotników miejskich. A w agitacji codziennej, masowej, nie skrępowanej ramami oficjalnej, parlamentarnej uprzejmości, można by naturalnie dodać: niech tacy niegodziwcy jak Scheidemannowie i tacy filistrzy jak Kautscy—Crispienowie ujawniają w praktyce, jak dalece sami są otumanieni i jak otumaniają robotników; ich „czysty” rząd „najczyściej” dokona tej pracy „oczyszczania” stajen Augiasza socjalizmu, socjaldemokratyzmu i innych odmian socjalzdrady.

Prawdziwa natura obecnych przywódców Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (tych przywódców, o których niesłusznie się twierdzi, jakoby stracili już wszelkie wpływy; w rzeczywistości są oni jeszcze bardziej niebezpieczni dla proletariatu niż socjaldemokraci węgierscy, którzy nazwali siebie komunistami i obiecali udzielenie „poparcia” dyktaturze proletariatu) po raz nie wiadomo który ujawniła się w czasie niemieckiej kornilowszczyzny, tj. podczas przewrotu panów Kappa i Lüttwitza*. Niewielkiej, lecz pogładowej ilustracji dostarczają artykułiki Karola Kautskiego: „Decydujące chwile” („Entscheidende Stunden”) w „Freiheit” („Wolność” — organ niezależnych)⁴⁸ z 30 III 1920, oraz Artura Crispiena: „Przyczynek do sytuacji politycznej” (14 IV 1920, tamże). Panowie ci absolutnie nie umieją myśleć i rozumować jak rewolucjoniści. To płaczkliwi demokraci mieszczańscy, którzy są tysiąc razy bardziej niebezpieczni dla proletariatu, gdy deklarują się jako zwolennicy władzy radzieckiej i dyktatury proletariatu, w rzeczywistości bowiem w każdej trudnej i niebezpiecz-

* Nadzwyczaj jasno, krótko i ściśle, po marksistowsku, zostało to oświetlone między innymi w doskonałej gazecie austriackiej partii komunistycznej „Czerwony Sztandar” z 28 i 30 marca 1920 r. („Die Rote Fahne”⁴⁷, Wien 1920, N° N° 266 u. 267; L. L.: „Ein neuer Abschnitt der deutschen Revolution”) „(Nowy rozdział rewolucji niemieckiej”. — Red.).

nej chwili nieuchronnie dopuszczają się zdrady... będąc „najszczerzej” przekonanymi, że pomagają proletariatowi! Wszak i węgierscy socjaldemokraci, którzy przechrzcili się na komunistów, chcieli „pomóc” proletariatowi, kiedy z tchórzostwa i braku charakteru uznali sytuację władzy radzieckiej na Węgrzech za beznadziejną i zaczęli skomleć przed agentami kapitalistów Ententy i katów Ententy.

III

TURATI I SKA WE WŁOSZECH

Numery włoskiej gazety „Rada”, które wymieniłem wyżej, całkowicie potwierdzają to, co powiedziałem w broszurze o błędzie Włoskiej Partii Socjalistycznej, która toleruje w swych szeregach takich członków, a nawet taką grupę parlamentarzystów. Jeszcze bardziej potwierdza to taki postronny świadek jak rzymski korespondent angielskiej gazety burżuazyjno-liberalnej „The Manchester Guardian”, który w numerze z 12 III 1920 zamieścił swój wywiad z Turatim.

„...Pan Turati twierdzi — pisze ten korespondent — że niebezpieczeństwo rewolucyjne nie jest takie, aby mogło wywoływać przesadny niepokój we Włoszech. Maksymaliści wymachują pochodniami teorii radzieckich tylko po to, aby utrzymywać masy w napięciu i podnieceniu. Teorie te stanowią jednakże pojęcia wyłącznie legendarne, stanowią niedojrzałe programy, które nie nadają się do praktycznego wykorzystania. Prawdopodobnie mogą one tylko utrzymywać klasy pracujące w stanie oczekiwania. Ci sami ludzie, którzy posługują się nimi jako przynętą, aby mydlić oczy proletariatowi, zmuszeni są do prowadzenia codziennej walki o uzyskanie pewnych, często nieznacznych, korzyści ekonomicznych, żeby tylko opóźnić moment, w którym klasy pracujące wyzbędą się złudzeń i przestaną wierzyć w ich ulubione mity. Stąd długie pasmo strajków o różnym zasięgu, wybuchających z różnych powodów, aż do ostatnich strajków na poczcie i na kolei, strajków, które pogarszają i tak już ciężką sytuację w kraju. Kraj jest rozdrażniony wskutek trudności związanych z problemem adriatyckim, przytłoczony długami zagranicznymi oraz inflacyjnym obiegiem pieniędzy papierowych, a mimo to ciągle jeszcze daleko do zrozumienia konieczności zastosowania tej dyscypliny pracy, która jedynie może przywrócić porządek i dobrobyt...”

Jasne jak dzień, że korespondent angielski wypaplał prawdę, którą prawdopodobnie maskuje i upiększa zarówno

sam Turati, jak i jego burżuazyjni obrońcy, pomocnicy i inspiratorzy we Włoszech. Tą prawdą jest to, że idee i działalność polityczna panów Turatiego, Trevesa, Modiglianiego, Dugoniego i ski są rzeczywiście takie, i właśnie takie, jak je przedstawia korespondent angielski. Jest to całkowita socjalzdrada. Ileż warta jest sama tylko obrona porządku i dyscypliny dla robotników znajdujących się w niewoli najemnej, pracujących dla zysku kapitalistów! I jak dobrze znane jest nam, Rosjarom, to całe mienszewickie gadanie! Jak cenne jest wyznanie, że masy opowiadają się *za* władzą radziecką! Jak tępe i wulgarnie burżuazyjne jest niezrozumienie rewolucyjnej roli żywiolowo rozrastających się strajków! Tak, tak, angielski korespondent burżuazyjno-liberalnej gazety wyświadczył niedźwiedzią przysługę panom Turatiemu i sce i świetnie potwierdził słuszność żądania towarzysza Bordigi i jego przyjaciół z gazety „Rada”, domagających się, aby Włoska Partia Socjalistyczna, jeżeli ona rzeczywiście chce być *po stronie* III Międzynarodówki, napiętnowała i wypędziła ze swoich szeregów panów Turatiego i skę i stała się partią komunistyczną zarówno z nazwy, jak i ze swych czynów.

IV

NIESŁUSZNE WNIOSKI ZE SŁUSZNYCH PRZESŁANEK

Towarzysz Bordiga i jego „lewicowi” przyjaciele wysnuwają jednak ze swej słusznej krytyki panów Turatiego i ski niesłuszny wniosek, że udział w parlamencie jest w ogóle szkodliwy. Włoscy „lewicowcy” nie mogą przytoczyć ani jednego poważnego argumentu w obronie tego poglądu. Nie znają oni po prostu międzynarodowych przykładów (albo starają się o nich zapomnieć) rzeczywiście rewolucyjnego i komunistycznego, bezsprzecznie pożytecznego dla przygotowania rewolucji proletariackiej wykorzystania parlamentów burżuazyjnych. Nie wyobrażają sobie po prostu „nowego”, i bez końca powtarzając się krzyczą o „starym”, niebolszewickim wykorzystaniu parlamentaryzmu.

Na tym właśnie polega ich podstawowy błąd. Nie tylko w dziedzinie parlamentarnej, ale również we *wszystkich* dziedzinach działalności komunizm *powinien wnieść* (a

bez długotrwałej, wytrwałej, uporczywej pracy *nie potrafi* wnieść) coś zasadniczo nowego, stanowiącego radykalne zerwanie z tradycjami II Międzynarodówki (obok jednoczesnego zachowania i rozwijania tego, co dała ona dobrego).

Weźmy chociażby działalność dziennikarską. Gazety, broszury, odezwy są nieodzowne w pracy propagandowej, agitacyjnej, organizacyjnej. Bez aparatu dziennikarskiego nie może się obejść żaden ruch masowy w kraju choć nieco cywilizowanym. I żadne wrzaski przeciwko „przywódcom”, żadne przysięgi i obietnice utrzymania mas w czystości przed wpływem przywódców nie uwolnią od konieczności posługiwania się w tej pracy wychodźcami ze środowiska burżuazyjno-inteligenckiego, nie uwolnią od burżuazyjno-demokratycznej, „własnościowej” atmosfery i warunków, w jakich wykonywana jest ta praca w kapitalizmie. Nawet w dwa i pół roku po obaleniu burżuazji, po zdobyciu władzy politycznej przez proletariat, odczuwamy wokół siebie atmosferę, kiedy w skali masowej (chłopskiej, rzemieślniczej) występują stosunki burżuazyjno-demokratyczne i prywatno-własnościowe.

Parlamentaryzm jest jedną formą działalności, dziennikarstwo — drugą. Treść może być w obu dziedzinach komunistyczna i powinna być komunistyczna, jeśli ci, którzy działają na jednym i na drugim polu, są rzeczywistymi komunistami, są rzeczywiście członkami proletariackiej, masowej partii. Lecz i w jednej, i w drugiej — *i w dowolnej innej sferze działalności* w kapitalizmie oraz przy przechodzeniu od kapitalizmu do socjalizmu — nie można uniknąć tych trudności, tych swoistych zadań, które proletariat winien przezwyciężyć i rozwiązać, by wykorzystać wychodźców ze środowiska burżuazyjnego dla własnych celów, by odnieść zwycięstwo nad przesądami i wpływami burżuazyjno-inteligenckimi, by osłabić opór drobnoburżuazyjnego otoczenia (a następnie również przekształcić całkowicie to otoczenie).

Czyż przed wojną lat 1914—1918 nie widzieliśmy we wszystkich krajach bardzo wielu przykładów tego, że nader „lewicowi” anarchiści, syndykaliści i inni miotali gromy na parlamentaryzm, natrząsali się z socjalistów, którzy stali się burżuazyjnymi, wulgarnymi parlamentarzystami, że biczowali ich karierowiczostwo itd. itp. — a sami *poprzez* dziennikarstwo, *poprzez* pracę w syndykatach (związkach

zawodowych) robili *taką samą* karierę burżuazyjną? Czyż przykłady panów Jouhaux i Merrheimów, że ograniczymy się tylko do Francji, nie są typowe?

Dziecinada „negowania” uczestnictwa w działalności parlamentarnej polega właśnie na tym, że zamierza się w taki „prosty”, „łatwy”, rzekomo rewolucyjny sposób „rozwiązać” trudne zadanie walki z wpływami burżuazyjno-demokratycznymi *wewnątrz* ruchu robotniczego, a w rzeczywistości tylko ucieka się od własnego cienia, tylko zamyka się oczy na trudności, jedynie słownie wymiguje się od nich. Najbardziej bezwstydną karierowiczostwo, burżuazyjne wykorzystywanie posadek parlamentarnych, krzyczące wypaczanie działalności parlamentarnej w duchu reformistycznym, płaska rutyna mieszczańska — nie ma wątpliwości, że wszystko to są codzienne i najczęściej występujące cechy charakterystyczne, które kapitalizm rodzi wszędzie, i to nie tylko na zewnątrz, lecz i wewnątrz ruchu robotniczego. Ale kapitalizm i stwarzane przezeń stosunki burżuazyjne (zanikające bardzo powoli nawet po obaleniu burżuazji, albowiem chłopstwo stale odradza burżuazję) rodzą we wszystkich bez wyjątku dziedzinach pracy i życia takie samo w swej istocie, różniące się tylko nieznacznymi odmianami w formie, burżuazyjne karierowiczostwo, szowinizm narodowy, mieszczańską trywialność itd.

Wydajecie się sami sobie „strasznie rewolucyjni”, szanowni bojkotyści i antyparlamentarzyści, lecz w istocie *ułękliście się* stosunkowo niewielkich trudności walki przeciwko wpływom burżuazyjnym wewnątrz ruchu robotniczego, podczas gdy zwycięstwo wasze, tj. obalenie burżuazji i zdobycie władzy politycznej przez proletariat, stworzy *te same* trudności w jeszcze większej, w nieporównanie większej skali. Ułękliście się jak dzieci niewielkiej trudności, wobec której dziś stoicie, nie rozumiejąc, że jutro i pojutrze, tak czy owak, wypadnie wam nauczyć się, dociąć się przez zwyciężanie tych samych trudności w skali bez porównania większej.

Po ustanowieniu władzy radzieckiej do waszej i do naszej partii proletariackiej napłynie jeszcze więcej wychodźców burżuazyjno-inteligenckich. Wkręcą się oni i do rad, i do sądów, i do administracji, nie można bowiem budować komunizmu z czegoś innego, nie można go budować inaczej, jak tylko z materiału ludzkiego stworzonego przez

kapitalizm, nie można bowiem przepędzić i zlikwidować inteligencji burżuazyjnej, trzeba ją zwyciężyć, przerobić, przetworzyć, wychować na nowo — podobnie jak trzeba wychować na nowo w długiej walce, na gruncie dyktatury proletariatu, również samych proletariuszy, którzy swych własnych przesądów drobnomieszczańskich wyzbywają się nie od razu, nie cudem, nie z nakazu matki boskiej, z nakazu hasła, rezolucji, dekretu, lecz jedynie w długiej i trudnej walce masowej z masowymi wpływami drobnomieszczańskimi. W warunkach władzy radzieckiej te same zadania, które obecnie tak dumnie, tak wyniośle, tak lekkomyślnie, tak dziecinnie odrzuca od siebie antyparlamentarzysta jednym gestem — *te same* zadania odradzają się *wewnątrz* rad, wewnątrz administracji radzieckiej, w szeregach radzieckich „pełnomocników procesowych”⁴⁹ (zburzyliśmy w Rosji — i słusznie zrobiliśmy, żeśmy zburzyli — adwokatów „burżuazyjną, lecz odradza się ona u nas pod płaszczykiem radzieckich” „pełnomocników procesowych”). Wśród inżynierów radzieckich, wśród nauczycieli radzieckich, wśród uprzywilejowanych, tj. najbardziej wykwalifikowanych i najlepiej usytuowanych *robotników* w fabrykach radzieckich widzimy stałe odradzanie się *wszystkich* bez wyjątku cech ujemnych, które są właściwe parlamentaryzmowi burżuazyjnemu, i tylko dzięki wciąż ponawianej, ustawicznej, długotrwałej, uporczywej walce, dzięki proletariackiemu zorganizowaniu i dyscyplinie my przewycięzamy — stopniowo — to zło.

Naturalnie, w warunkach panowania burżuazji jest bardzo „trudno” przewyciężyć nawyki burżuazyjne we własnej, tj. robotniczej partii: „trudno” jest wypędzić z partii beznadziejnie zepsutych przez przesady burżuazyjne przywódców-parlamentarzystów, do których się przywykło, „trudno” jest podporządkować proletariackiej dyscyplinie bezwzględnie konieczną liczbę (pewną, chociażby nader ograniczoną liczbę) wychodźców spośród burżuazji, „trudno” jest stworzyć całkowicie godną klasy robotniczej frakcję komunistyczną w parlamencie burżuazyjnym, „trudno” jest doprowadzić do tego, aby parlamentarzyści komunistyczni nie zajmowali się bzdurami burżuazyjno-parlamentarnymi, lecz zajmowali się najbardziej nieodzowną pracą propagandową, agitacyjną, organizacyjną wśród mas. Wszystko to jest niewątpliwie „trudne”, było trudne w Rosji,

jest jeszcze bez porównania trudniejsze w Europie Zachodniej i w Ameryce, gdzie burżuazja jest o wiele silniejsza, gdzie silniejsze są tradycje burżuazyjno-demokratyczne i temu podobne.

Jednakże wszystkie te „trudności” są po prostu dziecinne w porównaniu z zadaniami zupełnie *takiego samego rodzaju*, które i tak wypadnie nieuchronnie proletariatu rozwiązywać zarówno w celu odniesienia zwycięstwa, jak i podczas rewolucji proletariackiej oraz po zdobyciu władzy przez proletariat. W porównaniu z *tymi* zaiste gigantycznymi zadaniami, kiedy w warunkach dyktatury proletariatu wypadnie wychowywać na nowo miliony chłopów i drobnych przedsiębiorców, setki tysięcy pracowników, urzędników, inteligentów burżuazyjnych, podporządkowywać ich wszystkim państwu proletariackiemu i proletariackiemu kierownictwu, przewycięzać ich przyzwyczajenia i tradycje burżuazyjne — w porównaniu z *tymi* gigantycznymi zadaniami dziecinnie łatwo jest stworzyć w warunkach panowania burżuazji, w parlamencie burżuazyjnym, rzeczywiście komunistyczną frakcję prawdziwej partii proletariackiej.

Jeżeli towarzysze „lewicowcy” i antyparlamentarzyści nie nauczą się przewycięzać już teraz tak drobnej trudności, to można na pewno powiedzieć, że albo nie będą w stanie sprawować dyktatury proletariatu, nie zdołają na szeroką skalę podporządkować sobie i przerobić inteligentów burżuazyjnych i burżuazyjnych instytucji, albo też będą musieli *pośpiesznie się douczać* i przez taki pośpiech wyrządzą ogromną szkodę sprawie proletariatu, narobią więcej błędów niż zwykle, ujawnią więcej niż przeciętnie słabości i nieudolności i tak dalej, i temu podobne.

Póki burżuazja nie została obalona, a następnie póki zupełnie nie znikła drobna gospodarka i drobna produkcja towarowa, póty stosunki burżuazyjne, nawyki własnościowe, tradycje mieszczańskie będą dezorganizowały pracę proletariacką zarówno z zewnątrz, jak i od wewnątrz ruchu robotniczego, i to nie tylko w jednej sferze działalności — w sferze parlamentarnej, lecz nieuchronnie na wszystkich bez wyjątku odcinkach działalności społecznej, we wszystkich bez wyjątku dziedzinach życia kulturalnego i politycznego. Toteż nadzwyczaj poważnym błędem, za który nieuchronnie wypadnie później zapłacić, jest próba odżegnanania się, odgródzenia od *jednego* z „nieprzyjemnych” za-

UZUPEŁNIENIE

dań lub trudności w jednej dziedzinie pracy. Trzeba się uczyć i nauczyć panować nad wszystkimi bez wyjątku dziedzinami pracy i działalności, przewycięzać wszystkie trudności i wszystkie burżuazyjne nawyki, tradycje, przyzwyczajenia wszędzie, absolutnie wszędzie. Inne ujęcie kwestii jest po prostu niepoważne, jest po prostu dziecinadą.
12 V 1920.

V

W rosyjskim wydaniu niniejszej książki niezupełnie słusznie naświetliłem postępowanie całej holenderskiej partii komunistycznej w dziedzinie międzynarodowej polityki rewolucyjnej. Dlatego korzystam z nadarzającej się teraz sposobności, ażeby opublikować przytoczony niżej list naszych holenderskich towarzyszy w tej kwestii i w konsekwencji sprostować wyrażenie „holenderscy trybuniści”, którego użyłem w tekście rosyjskim, i zastąpić je słowami „niektórzy członkowie holenderskiej partii komunistycznej”⁵⁰.

N. Lenin

LIST WIJNKOOPA

Moskwa, 30 czerwca 1920 r.

Drogi Towarzyszu Lenin,

Dzięki Waszej uprzejmości my, członkowie holenderskiej delegacji na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej, mieliśmy możliwość przejrzania Waszej książki: „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” przed opublikowaniem jej przekładu na języki zachodnioeuropejskie. W książce swej podkreślacie kilkakrotnie, iż dezaprobujecie rolę, jaką odgrywali w polityce międzynarodowej niektórzy członkowie holenderskiej partii komunistycznej.

Niemniej jednak musimy zaprotestować przeciwko temu, że za ich czyny obarczacie odpowiedzialnością partię komunistyczną. Jest to najzupełniej nieścisle. Co więcej, jest to niesprawiedliwe, gdyż owi członkowie holenderskiej partii komunistycznej biorą nikły udział lub nie biorą żadnego udziału w bieżącej pracy naszej partii; usiłują oni również bezpośrednio lub pośrednio narzucać partii komunistycznej opozycyjne hasła, przeciw którym holenderska partia komunistyczna i wszystkie jej organy prowadziły i po dziś dzień prowadzą jak najbardziej energiczną walkę.

Z braterskim pozdrowieniem
(w imieniu delegacji holenderskiej)
D. I. Wijnkoop

**PRZEMÓWIENIE
Z OKAZJI
POŁOŻENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO
POD POMNIK K. MARKSA
1 MAJA 1920 r.**

SPRAWOZDANIE PRASOWE

W. Lenin wygłosił do zebranych krótkie, lecz mocne przemówienie o znaczeniu Karola Marksa jako socjalistycznego przywódcy.

— Ludzie pracy mimo swobód politycznych pozostawali w niewoli. Teraz zmierzają oni ku rewolucji robotniczej, która stworzy społeczeństwo socjalistyczne bez obszarników i kapitalistów. Rosji przypadł w udziale wielki zaszczyt i szczęście pomagać w założeniu podwalin tego społeczeństwa socjalistycznego i światowej republiki rad. W dniu międzynarodowego święta pracy, kiedy chcemy dowieść wszystkim, że potrafimy rozwiązać zadanie organizacji socjalistycznego społeczeństwa ludzi pracy, składamy hołd pamięci Karola Marksa. Jestem więc przekonany, że rozpoczęcie budowy pomnika wielkiego nauczyciela posłuży za wezwanie do tego, byście całą swą uwagę skierowali na konieczność długotrwałej pracy w celu utworzenia takiego społeczeństwa, w którym nie będzie miejsca dla wyzysku.

„Izwestija WCIK” nr 94,
4 maja 1920 r.

W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
gazety „Izwestija WCIK”

**PRZEMÓWIENIE NA WIECU
Z OKAZJI POŁOŻENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO
POD POMNIK WYZWOLONEJ PRACY**

1 MAJA 1920 r.

SPRAWOZDANIE PRASOWE

(Witany hucznymi oklaskami wszystkich obecnych ukazuje się na trybunie towarzysza Lenina). Towarzysze! W tym miejscu stał dawniej pomnik cara, teraz zaś kładziemy tu kamień węgielny pod pomnik wyzwolonej pracy. Kapitałiści nazywali pracę wolną, kiedy chłopci i robotnicy byli zmuszeni sprzedawać im własną pracę i w rezultacie mieli wolność umierania z głodu. My nazywamy taką pracę najemnym niewolnictwem. Wiemy, że niełatwo jest należycie zorganizować wolną pracę i pracować w warunkach przeżywanego obecnie ciężkiego okresu. Dzisiejszy subotnik jest pierwszym krokiem na tej drodze, ale krocząc nią dalej, stworzymy rzeczywiście wolną pracę (Długotrwałe, huczne oklaski. Orkiestra gra „Międzynarodówkę”).

„Prawda” nr 94
i „Izwestija WCIK” nr 94,
4 maja 1920 r.

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
gazety „Prawda”*

OD PIERWSZEGO SUBOTNIKA NA KOLEI MOSKIEWSKO-KAZAŃSKIEJ DO WSZECHROSYJSKIEGO PIERWSZOMAJOWEGO SUBOTNIKA⁵¹

Dystans, wskazany w tytule, przebyty został w ciągu jednego roku. Dystans ogromny. Jakkolwiek wszystkie nasze subotniki są jeszcze słabe, jakkolwiek każdy subotnik odsłania ogrom braków w dziedzinie sprawności, zorganizowania, zdyscyplinowania — to jednak najważniejsze zostało zrobione. Ruszono z miejsca niezmiernie ciężką machiną, a w tym właśnie tkwi sedno sprawy.

Nie oszukujemy się bynajmniej co do tego, jak mało dotychczas zrobiono i jak nieskończenie wiele pozostaje jeszcze do zrobienia; ale tylko zatwardziali wrogowie ludzi pracy, tylko zatwardziali zwolennicy burżuazji mogą odnosić się z lekceważeniem do pierwszomajowego subotnika, tylko najbardziej nikczemni i do cna zaprzędani kapitalistom ludzie mogą potępiać to, że wykorzystano wielkie pierwszomajowe święto, by dokonać masowej próby wprowadzenia komunistycznej pracy.

Dopiero po obaleniu carów, obszarników i kapitalistów po raz pierwszy otwiera się droga do rzeczywistej budowy socjalizmu, do wytworzenia nowej więzi społecznej, nowej dyscypliny wspólnej pracy, nowego układu całej gospodarki narodowej (a następnie również międzynarodowej), układu o epokowym znaczeniu. Chodzi tu o przeobrażenie samych obyczajów, które zostały na długo zapaskudzone i wypaczone przez przekłętą prywatną własność środków produkcji, a wraz z nią przez całą tę atmosferę swarów, nieufności, wrogości, rozdrobnienia, wzajemnego kopania pod sobą dołków, którą nieuchronnie rodzi — i nieustannie odradza — drobna odosobniona gospodarka, gospodarka posiadaczy w warunkach „wolnej” wymiany między nimi. Wolność handlu, wolność wymiany była w ciągu stuleci dla milio-

nów ludzi najwyższym nakazem ekonomicznej mądrości, była najbardziej zakorzenionym nawykiem wielu setek milionów ludzi. Owa wolność jest tak samo na wskroś zakłamaną, tak samo stanowi osłonę kapitalistycznego oszustwa, przemocy, wyzysku, jak i inne „wolności” proklamowane i urzeczywistnione przez burżuazję, w rodzaju „wolności pracy” (czytaj: wolności umierania z głodu) itp.

Z tą „wolnością” właściciela, która pozwala mu być właścicielem, z tą „wolnością” wyzyskiwania pracy przez kapitał zerwaliśmy i zrywamy bezpowrotnie, walczymy z nią nieubłaganie i z samozaparciem.

Precz ze starymi więziami społecznymi, ze starymi stosunkami ekonomicznymi, ze starą „wolnością” pracy (*podporządkowanej kapitałowi*), ze starymi prawami, ze starymi nawykami!

Będziemy budowali nowe społeczeństwo!

Nie przerażały nas porażki w czasie wielkiej rewolucyjnej wojny przeciw caratowi, przeciw burżuazji, przeciw wszechpotężnym mocarstwom imperialistycznym.

Nie przerażą nas olbrzymie trudności oraz błędy nieuniknione w początkowym okresie nad wyraz ciężkich poczynań, albowiem sprawa przeobrażenia wszystkich związanych z pracą nawyków i obyczajów jest sprawą dziesięcioleci. Toteż składamy sobie nawzajem uroczyste i niezłomne przyrzeczenie, że gotowi jesteśmy do wszelkich ofiar, że ostaniemy się i wytrwamy w tej najtrudniejszej walce — w walce z siłą przyzwyczajenia — że pracować będziemy bez wytchnienia całe lata i dziesięciolecia. Pracować będziemy, aby wypełnić przeklętą zasadę: „każdy za siebie, jeden bóg za wszystkich”, aby wypełnić zwyczaj, że pracę uważa się jedynie za powinność i że za pracę uzasadnioną uważa się jedynie pracę opłaconą według określonej normy. Pracować będziemy, aby wpoić w świadomość, w przyzwyczajenie, uczynić codziennym nawykiem mas regułę: „wszyscy za jednego, jeden za wszystkich”, regułę: „od każdego według swych zdolności, każdemu według jego potrzeb”, aby wprowadzać stopniowo, lecz nieugięcie komunistyczną dyscyplinę i komunistyczną pracę.

Ruszyliśmy z posad niezwykle ciężką bryłę, bryłę gnuśności, ciemnoty, uporu w bronieniu nawyków „wolnego handlu” i „wolnego” kupna-sprzedaży ludzkiej siły roboczej tak jak każdego innego towaru. Zaczęliśmy podważać

i burzyć najbardziej zakorzenione przesady, najtrwalsze, odwieczne, zaskorupiałe nawyki. Nasze subotniki uczyniły w ciągu jednego roku ogromny krok naprzód. Są one jeszcze niezmiernie słabe. Nie przeraża to nas. Widzieliśmy, jak ta „niezmiernie słaba” władza radziecka w naszych oczach, dzięki naszym wysiłkom okrzepła i zaczęła przekształcać się w niezmiernie potężną siłę w skali światowej. Lata i dziesięciolecia będziemy pracować nad stosowaniem subotników, nad ich rozwijaniem, upowszechnianiem, usprawnianiem, nad tym, by stały się one zwyczajem. Doprowadzimy do tego, że praca komunistyczna zwycięży!

Pierwomajskij Subbotnik”,
2 maja 1920 r.
Podpis: N. L e n i n

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
gazety „Pierwomajskij Subbotnik»*

PRZEMÓWIENIE DO CZERWONOARMISTÓW ODJEŻDŻAJĄCYCH NA FRONT POLSKI

5 MAJA 1920 r.⁵²

SPRAWOZDANIE PRASOWE

Towarzysze! Wiecie, że polscy obszarnicy i kapitaliści, podżegani przez Ententę, narzucili nam nową wojnę. Pamiętajcie, towarzysze, że z polskimi chłopami i robotnikami nie jesteśmy poróżnieni, że niepodległość Polski i polską republikę ludową uznawaliśmy i uznajemy. Proponowaliśmy Polsce pokój na warunkach nienaruszalności jej granic, mimo że granice te sięgały o wiele dalej niż ludność rdzennie polska. Godziliśmy się na wszystkie ustępstwa i niech każdy z was pamięta o tym na froncie. Niech wasze postępowanie w stosunku do Polaków udowodni tam, że jesteście żołnierzami republiki robotniczo-chłopskiej, że idziecie do nich nie jako ciemężcy, lecz jako wyzwoliciele. Teraz, kiedy panowie polscy, wbrew naszym dążeniom, zawarli sojusz z Petlurą, kiedy przeszli do ofensywy, kiedy zbliżają się do Kijowa, a prasa zagraniczna rozpowszechnia pogłoski, że zdobyli już Kijów — co jest wierutnym kłamstwem, gdyż wczoraj jeszcze rozmawiałem przez bezpośrednią linię z przebywającym w Kijowie F. Konem — teraz mówimy: towarzysze, potrafiliśmy dać odprawę straszniejszemu wrogowi, potrafiliśmy pokonać własnych obszarników i kapitalistów — pokonamy również polskich obszarników i kapitalistów! Powinniśmy wszyscy złożyć tu dzisiaj przysięgę, złożyć uroczyste przyrzeczenie, że staniemy wszyscy, jak jeden mąż, żeby nie dopuścić do zwycięstwa polskich panów i kapitalistów. Niech żyją chłopci i robotnicy wolnej, niepodległej republiki polskiej! Precz z polskimi panami, obszarnikami i kapitalistami! Niech żyje nasza Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona! (O s t a t-

PRZEMÓWIENIE DO CZERWONOARMISTÓW

nie słowa towarzysza Lenina zagłuszają potężne dźwięki „Międzynarodówki” i okrzyki „hura”).

„Prawda” nr 96
i „Izwestija WCIK” nr 96,
6 maja 1920 r.

W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
gazety „Prawda”

**PRZEMÓWIENIE NA WSPÓLNYM POSIEDZENIU
WCKW RAD, RADY MOSKIEWSKIEJ, ZWIĄZKÓW
ZAWODOWYCH I KOMITETÓW FABRYCZNYCH**

5 MAJA 1920 r.⁵³

(O k l a s k i). Towarzysze, chciałbym zwrócić waszą uwagę na pewną właściwość obecnej wojny, która z międzynarodowego punktu widzenia lub, ściślej mówiąc, z punktu widzenia międzynarodowej sytuacji Rosji, różni tę wojnę od wojen poprzednich. Nikt oczywiście z was nie wątpi i nie można wątpić w to, że wojna ta stanowi jedno z ogniw długiego łańcucha wydarzeń oznaczających wściekły opór międzynarodowej burżuazji wobec zwycięskiego proletariatu, wściekłą próbę międzynarodowej burżuazji zmierzającej do zduszenia Rosji Radzieckiej, do obalenia pierwszej władzy radzieckiej za wszelką cenę, wszelkimi środkami. Nie ulega oczywiście najmniejszej wątpliwości, że między tymi zjawiskami, między poprzednimi próbami międzynarodowej burżuazji a obecną wojną istnieje bezwzględnie związek. Jednocześnie jednak widzimy, jak ogromnie różni się ta wojna od wojen poprzednich z punktu widzenia naszej sytuacji międzynarodowej, jakim olbrzymim bodźcem dla międzynarodowego ruchu robotniczego była nasza walka, jak światowy proletariatus odnosi się do zwycięstw Rosji Radzieckiej, jak rozwija się i krzepnie światowa walka proletariatus i jak olbrzymiej pracy dokonano w trwającym niewiele ponad dwa lata okresie istnienia Republiki Radzieckiej.

Pamiętacie, jak to najbardziej odpowiedzialni, najbardziej potężni ministrowie najpotężniejszych mocarstw kapitalistycznych, nie mających sobie równych na całym świecie, oświadczyli niedawno, że zorganizowali sojusz 14 państw przeciw Rosji; wiecie, jak sojusz ten pod naciskiem wszechmocnych kapitalistów Francji i Anglii zespalał Judenicza, Kołczaka i Denikina i jak stworzył rzeczywiście imponują-

cy pod względem militarnym i szeroko zakrojony plan. I jeśli plan ten rozbiliśmy, to stało się tak dlatego, że cała ta jedność imperialistów była tylko pozorna i że siły międzynarodowej burżuazji nie wytrzymują nawet jednej próby, gdy chodzi o to, by rzeczywiście ponieść ofiary. Okazało się, że po czterech latach rzezi imperialistycznej masy pracujące nie uznają wojny z nami za sprawiedliwą i mamy w nich potężnego sojusznika. Plan Ententy był rzeczywiście planem o niszczycielskiej mocy, rozpadł się jednak wskutek tego, że mocarstwa kapitalistyczne, pomimo swego przepiętnego sojuszu, nie zdołały go urzeczywistnić: okazały się niezdolne do wcielenia go w życie. Żadne z mocarstw, z których każde mogło mieć nad nami przewagę, nie mogło wykazać się jednością, gdyż zorganizowany proletariát jedności tej nie popiera: ani jedna armia — ani francuska, ani angielska — nie mogła osiągnąć tego, żeby jej żołnierze zdolni byli walczyć na rosyjskim terytorium przeciwko Republice Radzieckiej.

Jeśli przebiegniemy myślą, w jak rozpaczliwej sytuacji znajdowała się nasza republika wówczas, gdy rzeczywiście stawiała czoło całemu światu, mocarstwom bez porównania od niej potężniejszym, i jeśli przypomnimy sobie, jak całkowicie zwycięsko wyszliśmy z tych wszystkich ciężkich prób, to wspomnienia te dadzą nam jasne pojęcie o tym, co mamy dziś przed sobą. Mamy przed sobą plan nie nowy, ale jednocześnie w niczym nie przypominający tego rzeczywiście wszechogarniającego jednolitego planu, z którym mieliśmy do czynienia przed pół rokiem. Mamy przed sobą strzępy dawnego planu i to przede wszystkim stanowi dla nas — jeśli wziąć pod uwagę układ sił na arenie międzynarodowej — gwarancję, że obecna próba nie ma żadnych szans powodzenia. Stary plan stanowił próbę zduszenia republiki robotniczo-chłopskiej, próbę podjętą przez wszystkie mocarstwa imperialistyczne w sojuszu ze wszystkimi małymi państwami, które leżały na kresach byłego Cesarstwa Rosyjskiego i były dawniej bezwstydnie i potwornie uciskane przez carski i kapitalistyczny rząd Wielkiej Rosji; teraz zaś niektóre mocarstwa w sojuszu z jednym z graniczących z nami państw usiłują dokonać tego, czego nie udało się dokonać wszystkim mocarstwom imperialistycznym w sojuszu z wszystkimi graniczącymi z nami państwami, usiłują dokonać tego, co przedsięwzięły rok i pół roku

temu w sojuszu z Kołczakiem, Denikinem i in. Widzimy obecnie strzępy imperialistycznego planu. Plany imperialistyczne charakteryzują się tym, że burżuazja ze szczególną uporczywością dąży do ich realizacji. Wie ona, że walczy o władzę w swoim domu, że nie rozstrzyga się tutaj sprawa rosyjska czy polska, lecz sprawa jej własnego istnienia. Dlatego należy oczekiwać, że będzie ona usiłowała z każdego strzępu planu odbudować ten dawny, który poniósł fiasko.

Rozbieżność interesów państw imperialistycznych jest dla nas wszystkim oczywista. Wbrew wszelkim oświadczeniom ich ministrów o pokojowym regulowaniu kwestii spornych mocarstwa imperialistyczne nie mogą w gruncie rzeczy uczynić ani jednego poważnego kroku w dziedzinie polityki, żeby się nie poróżnić. Francuzom potrzebna jest silna Polska oraz silna Rosja typu carskiego i w imię tego gotowi są oni ponieść wszelkie ofiary. Anglia natomiast, z uwagi na swoje położenie geograficzne, dąży do czegoś innego: do rozdrobnienia Rosji, do osłabienia Polski po to, ażeby między Francją i Niemcami istniała równowaga gwarantująca zwyciężającym imperialistom rządy w koloniach, którymi — ograbiwszy Niemcy — zawładnęli w wyniku wojny światowej. Sprzeczność interesów jest tu nader wyraźna, toteż wbrew zapewnieniom przedstawicieli mocarstw imperialistycznych z San Remo⁵⁴, iż wśród sojuszników panuje całkowita jednomyślność, wiemy, że nie ma między nimi żadnej zgody.

Wiemy, że ofensywa Polski — to strzępy dawnego planu, który jednoczył niegdyś całą międzynarodową burżuazję, i jeśli wówczas nie powiódł się ów wielki plan, który z czysto militarne punktu widzenia zapewniał niewątpliwy sukces, to teraz nawet z tego punktu widzenia plan ten nie ma szans powodzenia. Wiemy ponadto, że mocarstwa imperialistyczne, które zawarły sojusz z burżuazją polską, oraz rząd polski pogubiły się jak nigdy. Na każdym kroku swej polityki w ciągu ostatnich miesięcy, tygodni i dni burżuazja polska demaskuje się wobec własnych mas pracujących, kłóci się ze swoimi własnymi sojusznikami; w polityce swej nie jest ona w stanie uczynić ani jednego konsekwentnego kroku. Imperialiści, to oznajmiając o swym nieprzejednanym stosunku do Rosji Radzieckiej i o niemożliwości wszczęcia z nią jakichkolwiek rozmów, to znosząc wobec niej blokadę i komunikując o tym uroczyście w imieniu rzekomo

istniejącego związku, rzekomo istniejącej Ligi Narodów, to znów rozpoczynając politykę wahań — umożliwiali nam tym samym i umożliwiają dostarczenie dowodu, że prowadzimy politykę pokojową, że nasza polityka międzynarodowa nie ma nic wspólnego ani z polityką cara, ani z polityką rosyjskich kapitalistów czy rosyjskiej, chociażby nawet demokratycznej, burżuazji. Udowodniliśmy całemu światu, że nasza polityka zagraniczna nie ma nic wspólnego z polityką, którą nam nieustannie przypisują wszystkie gazety burżuazyjne. Nie ma już zatem w polityce Polski takiego oszustwa, którego by oni sami nie zdemaskowali. Z doświadczenia trzech rewolucji rosyjskich wiemy, jak przebiegał proces przygotowania tych rewolucji i jak na gruncie każdej z nich rozwijała się następnie polityka wewnętrzna i międzynarodowa. Doświadczenie to wykazuje, że w dziele przygotowania rewolucji najwierniejszym naszym pomocnikiem są te klasy panujące, które pretendując do wszelkich możliwych koalicji, konstytuant itp., pretendując do wyrażania rzekomej woli ludu — faktycznie w każdej poważnej, trudnej i odpowiedzialnej chwili życia narodu własną polityką ujawniają żądę zysku skaczących sobie do gardła grup burżuazyjnych, niezdolnych do tego, by się pogodzić, konkurujących z sobą grup kapitalistów, którzy demaskują samych siebie stokroć bardziej niż propaganda komunistyczna. W żadnym kraju, w żadnym państwie żadna propaganda i agitacja nie mogłaby zrewolucjonizować najbardziej nawet rewolucyjnie nastrojonej klasy robotniczej, gdyby agitacji tej nie potwierdzały w praktyce swym postępowaniem klasy panujące jej własnego kraju.

To, co się dzieje teraz we wszystkich krajach kapitalistycznych — a im dalej, tym bardziej, zwłaszcza w takim kraju jak Polska — utwierdza nas w przekonaniu, że skoro wyszliśmy zwycięsko z niewątpliwie cięższej wojny, skoro w sposób właściwy uwzględniliśmy skłócenie i niemożność pojednania się różnych grup i partii burżuazyjnych wtedy, kiedy zjednoczenie jest im szczególnie potrzebne, to obecnie poprawa naszej sytuacji międzynarodowej jest ogromna. Przekonanie to wynika nie tylko z oceny wewnętrznego układu sił, ale również z oceny sytuacji międzynarodowej. Jeśli weźmiemy pod uwagę cały system wszystkich współczesnych państw imperialistycznych, wszystkie ich dążenia — a wiemy, że niezmiennym celem ich dążeń jest wykorzy-

stanie każdej okazji do napaści na Rosję — i dokonamy zupełnie obiektywnej oceny opierając się na bezspornych faktach historii ostatnich lat, a zwłaszcza ostatniego półroczka, to dojdziemy do wniosku, że międzynarodowy wróg słabnie, że wszelkie próby zjednoczenia się imperialistów są coraz bardziej beznadziejne i że pod tym względem nasze zwycięstwo jest pewne.

Towarzysze, zajęci jesteście zadaniami gospodarczymi i całą uwagę skupiamy na pokojowym budownictwie gospodarczym, ponieważ jednak stoimy obecnie w obliczu nadciągającej nowej wojny, szybkie przegrupowanie naszych szeregów jest dla nas rzeczą bezwzględnie konieczną. Cała nasza armia, która była ostatnio armią pracy⁵⁵, musi teraz zwrócić swą uwagę w innym kierunku; musimy odłożyć wszystkie swoje sprawy i skupić się na tej nowej wojnie. Wiemy doskonale, że nieprzyjaciel, którego mamy obecnie przed sobą, nie jest — po tym, cośmy już przeżyli — dla nas straszny, może on jednak spowodować, że robotnicy i chłopci będą musieli znów ponosić ciężkie ofiary, może wielokrotnie trudności naszego budownictwa gospodarczego, może doprowadzić do ruiny, do zniszczenia dziesiątków, setek i tysięcy gospodarstw chłopskich, może również — wskutek swego chwilowego sukcesu — wskrzesić przygasłe nadzieje rozgromionych przez nas imperialistów, którzy nie omieszkają oczywiście przyłączyć się do niego. Dlatego musimy sobie powiedzieć, że nasza zasada, której przestrzegaliśmy we wszystkich poprzednich wojnach, powinna w sposób niezmienny odrodzić się również obecnie. Jeśli wbrew naszym najbardziej pojednawczym zamiarom, wbrew temu, że poczyniliśmy ogromne ustępstwa, że zrezygnowaliśmy z wszystkich roszczeń narodowych, obszarnicy polscy i burżuazja polska narzucili nam wojnę; jeśli mamy pewność — a mieć ją powinniśmy — że burżuazja wszystkich krajów, nawet ta, która obecnie Polakom nie pomaga, pomoże im wtedy, kiedy wojna rozgorzeje, gdyż rozstrzyga się teraz kwestia nie tylko rosyjska lub polska, lecz kwestia istnienia całej burżuazji — to musimy przypomnieć sobie i za wszelką cenę urzeczywistnić i konsekwentnie wprowadzić w życie zasadę, której przestrzegaliśmy w naszej polityce, a która zawsze zapewniała nam powodzenie. Zasada ta polega na tym, że skoro doszło już do wojny, to wszystko musi być podporządkowane interesom wojny, całe życie we-

wewnętrzne kraju musi być podporządkowane sprawie wojny (o k l a s k i), najmniejsze wahanie w tym względzie jest niedopuszczalne. Jakkolwiek ogromnej większości towarzyszy ciężko jest oderwać się od pracy, która całkiem niedawno przestawiona została na inne tory, bardziej wdzięczne i konieczne dla zadań pokojowego budownictwa, to należy pamiętać, że najmniejsze niedopatrzenie, najmniejszy brak uwagi oznacza niejednokrotnie niepotrzebną śmierć dziesiątków tysięcy naszych najlepszych towarzyszy, naszego młodego pokolenia robotników i chłopów, naszych komunistów, którzy są jak zawsze w pierwszych szeregach walczących. Toteż raz jeszcze — wszystko dla wojny. Niechaj nie będzie ani jednego zebrania, ani jednej narady, na której przy omawianiu jakiegokolwiek sprawy na pierwszym miejscu nie stałoby pytanie: czy uczyniliśmy wszystko, aby dopomóc w prowadzeniu wojny, czy dostatecznie wyłożyliśmy siły, czy pomoc, którą wysłaliśmy na front, jest dostateczna? Trzeba, by tutaj pozostali tylko ci, którzy nie są zdolni pomagać na froncie. Dla niego wszelkie ofiary, wszelka pomoc, odrzucimy wszelkie wahania. A gdy skupimy wszystkie siły i poniesiemy wszystkie ofiary, niewątpliwie i tym razem odniesiemy zwycięstwo. (O k l a s k i).

„Prawda” nr 96
i „Izwiestija WCIK” nr 96,
6 maja 1920 r.

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
biuletynu „Stienograficzeshije
otczoty Moshowskogo Sowjeta
raboczich i krasnoarmiejskich
dieputatow” nr 4, porównanego
z tekstem gazety „Prawda”*

TELEGRAM
DO RADZIECKIEGO SOCJALISTYCZNEGO
RZĄDU AZERBEJDŻANU

Baku

Rada Komisarzy Ludowych wita wyzwolenie mas pracujących niepodległej Republiki Azerbejdżańskiej i wyraża niezłomne przekonanie, że pod kierownictwem swego radzieckiego rządu niepodległa Republika Azerbejdżanu wspólnie z RFSRR obroni swą wolność i niepodległość przed śmiertelnym wrogiem uciskanych narodów Wschodu — imperializmem.

Niech żyje niepodległa Radziecka Republika Azerbejdżanu!

Niech żyją robotnicy i chłopcy Azerbejdżanu!

Niech żyje sojusz robotników i chłopów Azerbejdżanu i Rosji!

Przewodniczący RKL *W. Uljanow (Lenin)*

Napisane 5 maja 1920 r.

*Opublikowano 9 maja 1920 r.
w gazecie „Kommunist”
(Baku) nr 7*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
gazety porównanego z tekstem
blankietu telegraficznego*

**PRZEMÓWIENIE NA OTWARTEJ
KONFERENCJI ROBOTNIKÓW I CZERWONOARMISTÓW
W DZIELNICY ROGOSKO-SIMONOWSKIEJ
13 MAJA 1920 r.**

SPRAWOZDANIE PRASOWE

Republika Radziecka znów przeżywa ciężkie chwile. Pozbywszy się Kołczaka i Denikina proletariat rosyjski zamierzał skierować wszystkie swe siły duchowe i fizyczne na odbudowę ekonomicznego życia kraju. Sądziliśmy, że burżuazyjny rząd polski nie odważy się na nową awanturę. Co prawda, komuniści polscy mówili, że właśnie dlatego, iż rząd polski nie ma już nic do stracenia, nie zawaha się on pchnąć swych robotników i chłopów do takiej czy innej awantury. Przepuszczamy jednak, że proletariat polski wspólnie z proletariatem Litwy* i Białorusi postara się przedpędzić polską burżuazję i panów. Rosyjski rząd robotniczo-chłopski czynił Polsce ogromne ustępstwa, pragnąc udowodnić w ten sposób narodowi polskiemu, że rząd robotniczo-chłopski zerwał ostatecznie z polityką caratu w stosunku do małych państw.

Za plecami burżuazji polskiej działają kapitaliści francuscy, którzy pragną zbyć Polsce po słonej cenie swój sprzęt wojenny i powetować sobie straty poniesione na Kołczaku i Denikinie.

Rzecz znamienna, że żadne z państw Ententy nie odważa się wystąpić otwarcie przeciw Rosji Radzieckiej, bojąc się ukazać robotnikom swe prawdziwe oblicze. W tej chwili rzeczą dla nas najważniejszą jest przekonać nieuświadomionych politycznie i zacofanych obywateli, że zrobiliśmy wszystko, co było możliwe, aby uniknąć nowego przelewu krwi, oraz że polski robotnik i chłop nie jest nam wrogiem, ale jeśli polska burżuazja, która połączyła się z Petlurą, pragnie wojny, będziemy walczyli i będziemy nieubłagani. W

* Do gazety wkradł się błąd drukarski: zamiast „Litwy” wydrukowano „Łotwy”. — Red.

każdej wojnie zwycięstwo uzależnione jest w ostatecznym wyniku od stanu ducha mas, które przelewają krew na polu walki. Przeświadczenie o tym, że wojna jest sprawiedliwa, świadomość konieczności oddania życia dla dobra swych braci dodaje ducha żołnierzom i nakazuje im znosić niesłychane trudności. Generałowie carscy powiadają, że nasi czerwonoarmiści znoszą takie trudy, jakich nigdy nie zniosłaby armia carska. Tłumaczy się to tym, że każdy robotnik i chłop, którego powołano pod broń, wie, o co walczy, i świadomie przelewa krew w imię triumfu sprawiedliwości i socjalizmu.

To uświadomienie sobie przez masy celów i przyczyn wojny ma ogromne znaczenie i zapewnia zwycięstwo.

Kraj nasz zmęczony jest wojną, toteż pragniemy za cenę ogromnych ustępstw położyć kres przelewowi krwi i przystąpić do pokojowej pracy. Dlatego, kiedy do Rosji przyjechał Bullitt i zaproponował pokój na ciężkich warunkach, rząd radziecki podpisał ten pokój⁵⁶, aby dać władzy radzieckiej możliwość okrzepnięcia.

W chwili obecnej jesteśmy znowu zmuszeni rzucić hasło: „Wszystko dla wojny”. Wszystkie organizacje, zarówno zawodowe jak i partyjne, powinny teraz oddać wszystkie swe siły sprawie pomocy dla bohaterskiej Armii Czerwonej.

O tym, że słuszność jest po naszej stronie, przekonamy wkrótce cały świat.

Wczoraj przybyła do Pitra delegacja angielskich trade-unionów, w których mało kto sympatyzuje z nami, jesteśmy jednak pewni, że po powrocie do domu będą oni najlepszymi agitatorami działającymi na naszą korzyść⁵⁷. Nawet dawni generałowie carscy uznają roszczenia Polski za niesłuszne i przychodzą nam z pomocą. „Wszystko dla wojny, wszystko dla zwycięstwa” — mówimy my, rosyjscy robotnicy i chłopci. Wyteżmy więc wszystkie swe siły, aby zapewnić zwycięstwo. (B u r z l i w e o k l a s k i).

„Kommunističeskij Trud” nr 44,
14 maja 1920 r.

W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
gazety „Kommunističeskij Trud”

DO INDYJSKIEGO STOWARZYSZENIA REWOLUCYJNEGO⁵⁸

Rad jestem z wiadomości, że proklamowane przez republikę robotniczo-chłopską zasady samookreślenia i wyzwolenia narodów uciskanych od wyzysku obcych i własnych kapitalistów znalazły tak żywy oddźwięk wśród świadomych Hindusów, którzy walczą bohatersko o swą wolność. Rosyjskie masy pracujące śledzą z niesłabnącą uwagą budzenie się hinduskiego robotnika i chłopca. Rękojmnią ostatecznego sukcesu jest zorganizowanie i zdyscyplinowanie ludzi pracy, ich wytrwałość oraz solidarność z ludźmi pracy całego świata. Witamy ścisły sojusz żywiółów muzułmańskich i niemuzułmańskich. Szczerze życzymy, aby ten sojusz objął wszystkich ludzi pracy Wschodu. Dopiero wówczas, gdy robotnik i chłop hinduski, chiński, koreański, japoński, perski i turecki podadzą sobie ręce i pójdą razem do walki o wspólną sprawę wyzwolenia, dopiero wówczas zapewnione będzie decydujące zwycięstwo nad wyzyskiwaczami. Niech żyje wolna Azja!

*„Prawda” nr 108
i „Izwestija WCIK” nr 108,
20 maja 1920 r.*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
gazety „Prawda”*

**PROJEKT UCHWAŁY
RADY KOMISARZY LUDOWYCH
W SPRAWIE SKUPU SUROWCÓW⁵⁹**

Utworzyć komisję, która miałaby za zadanie w terminie dwutygodniowym:

1) Opracować posunięcia zmierzające do połączenia całego skupu zboża i surowców w jednym resorcie albo połączenia w tym celu w sposób dostatecznie trwałe i racjonalny odpowiednich resortów. Konieczne jest wykorzystanie aparatu spółdzielczego.

2) Komisja powinna w szczególności rozpatrzyć sprawę użycia armii aprowizacyjnej i wojsk ochrony wewnętrznej przy skupie wszelkich surowców, a następnie również problem warunków i konkretnych rozmiarów stosowania premii oraz wymiany towarowej (z reguły kolektywnych), w szczególności zwracania chłopom części dostarczonych przez nich surowców w postaci przetworzonego produktu.

3) Powszechne stosowanie kontyngentów, jak również sztywnych cen, jest obowiązkowe przy skupie surowców.

Napisane 25 maja 1920 r.

*Po raz pierwszy opublikowano w 1945 r.
w serii „Leniński sbornik XXXV”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

LIST DO ROBOTNIKÓW ANGIELSKICH⁶⁰

Towarzysze! Pozwólcie przede wszystkim, że podziękuję wam za przysłanie do nas waszej delegacji w celu poznania Rosji Radzieckiej. Kiedy wasza delegacja zaproponowała mi, abym za jej pośrednictwem przesłał list do robotników angielskich i ewentualnie także propozycje dla rządu angielskiego, odpowiedziałem, że z wdzięcznością przyjmuję pierwszą propozycję, do rządu jednak muszę zwracać się nie przez delegację robotniczą, lecz bezpośrednio w imieniu naszego rządu przez tow. Cziczierina. Wiele, bardzo wiele razy zwracaliśmy się w ten sposób do rządu angielskiego z najbardziej formalną i uroczystą propozycją rozpoczęcia rokowań pokojowych. Propozycje te wysuwają nieustannie wszyscy nasi przedstawiciele — i tow. Litwinow, i tow. Krasin, i wszyscy inni. Rząd angielski uparcie nie przyjmuje naszych propozycji. Nic przeto dziwnego, że chciałem rozmawiać z delegatami robotników angielskich wyłącznie jako z delegatami robotników, i to nie jako przedstawiciel rządu Rosji Radzieckiej, lecz po prostu jako komunista.

Nie zdziwiło mnie, że wielu członków waszej delegacji nie trzyma się punktu widzenia klasy robotniczej, lecz punktu widzenia burżuazji, klasy wyzyskiwaczy, gdyż we wszystkich krajach kapitalistycznych wojna imperialistyczna w całej pełni odsłoniła zastarzały wrzód, a mianowicie — przejście większości robotniczych przywódców w parlamentach i trade-unionach na stronę burżuazji. Pod obłudnym pretekstem „obrony ojczyzny” bronili oni w rzeczywistości grabieżczych interesów jednej z dwóch grup światowych łupieżców, grupy angielsko-amerykańsko-francuskiej lub niemieckiej; zawierali sojusz z burżuazją przeciwko rewolucyjnej walce proletariatu; zdradę tę maskowali senty-

mentalno-kołtuńskimi, reformistycznymi i pacyfistycznymi frazesami o pokojowej ewolucji, o konstytucyjnych metodach, o demokracji itp. Tak było we wszystkich krajach; nic dziwnego, że również skład waszej delegacji był odzwierciedleniem tego samego zjawiska w Anglii.

Członkowie waszej delegacji, Shaw i Guest — widocznie zaskoczeni i urażeni moim oświadczeniem, że Anglia, wbrew naszym propozycjom pokojowym, wbrew oświadczeniom swego rządu, kontynuuje interwencję, prowadzi z nami wojnę, pomaga Wranglowi na Krymie i białogwardyjskiej Polsce — pytali mnie, czy mam na to dowody, czy mogę wskazać, ile pociągów ze sprzętem wojennym dostarczyła Anglia Polsce itd. Odpowiedziałem, że po to, by wydostać tajne traktaty rządu angielskiego, trzeba ten rząd obalić w drodze rewolucyjnej i zagarnąć w swe ręce wszystkie dokumenty dotyczące jego polityki zagranicznej, tak jak zrobiliśmy to my w 1917 r. Każdy wykształcony człowiek, każdy, kto istotnie interesuje się polityką, wiedział nawet przed naszą rewolucją, że car zawarł tajne traktaty z grabieżczymi rządami Anglii, Francji, Ameryki, Włoch, Japonii w sprawie podziału łupu, w sprawie Konstantynopola, Galicji, Armenii, Syrii, Mezopotamii itp. Jedynie kłamcy i obłudnicy (nie licząc oczywiście ludzi zupełnie nieoświeconych, ciemnych, analfabetów) mogli przeczyć temu lub udawać, że o tym nie wiedzą. Ale bez rewolucji nie moglibyśmy nigdy wydostać tajnych dokumentów grabieżczych rządów klasy kapitalistycznej. Ci przywódcy lub przedstawiciele proletariatu angielskiego — obojętnie, czy w parlamencie, w trade-unionach, w prasie, czy gdzie indziej — którzy udają, że nie wiedzą o istnieniu tajnych traktatów Anglii, Francji, Ameryki, Włoch, Japonii, Polski w sprawie grabieży innych krajów, w sprawie podziału łupów, i którzy nie prowadzą rewolucyjnej walki o zdemaskowanie takich traktatów, dają w ten sposób jeszcze jeden dowód, że są wiernymi sługami kapitalistów. Wiemy o tym od dawna; demaskujemy to zarówno u siebie, jak i we wszystkich krajach świata. Wizyta delegacji robotników angielskich w Rosji przyspieszy zdemaskowanie takich przywódców również w Anglii.

Z waszą delegacją rozmawiałem w środę, 26 maja. A w dzień później nadeszły telegramy, że w parlamencie angielskim Bonar Law przyznał Polsce udzielenie w październiku

niku pomocy wojskowej „w celu obrony przed Rosją” (oczywiście, tylko w celu obrony i tylko w październiku! W Anglii są jeszcze „wpływowi przywódcy robotniczy”, którzy pomagają kapitalistom ogłupiać robotników!), a gazeta „New Statesman”⁶¹, najbardziej umiarkowana spośród najbardziej umiarkowanych mieszczańskich gazet i pism, pisała o tym, że Polsce dostarczono czołgów potężniejszych od tych, jakich używano w wojnie przeciwko Niemcom. Czyż można po tym nie śmiać się z tych „przywódców” robotników angielskich, którzy z miną obrażonej niewinności zapytują, jakie są „dowody” na to, że Anglia walczy z Rosją i pomaga Polsce oraz białogwardzistom na Krymie?

Członkowie delegacji pytali mnie, co uważam za ważniejsze: czy to, by w Anglii utworzono konsekwentną, rewolucyjną partię komunistyczną, czy też to, by masy robotnicze Anglii udzieliły niezwłocznej pomocy sprawie pokoju z Rosją. Odpowiedziałem, że jest to kwestia przekonania. Szczerzy zwolennicy wyzwolenia robotników z jarzma kapitału nie mogą w żadnym razie występować przeciwko utworzeniu partii komunistycznej, gdyż jedynie ona jest w stanie wychowywać masy robotnicze nie w duchu burżuazyjnym, nie w duchu kołtuńskim, jedynie ona jest w stanie naprawdę demaskować, ośmieszać, stawiać pod pręgierzem „przywódców”, którzy potrafią wątpić, czy Anglia pomaga Polsce itd. Nie ma powodu do obaw, że w Anglii będzie zbyt wielu komunistów, nie ma tam bowiem nawet maleńkiej partii komunistycznej. Jeśli jednak ktoś pozostaje nadal w niewoli idei burżuazyjnych, jeśli podziela nadal kołtuńskie przesady co do „demokracji” (demokracji *burżuazyjnej*), pacyfizmu itp., to rzecz jasna, tacy ludzie zaszkodziłoby tylko proletariatowi jeszcze bardziej, gdyby wpadło im do głowy mienić się komunistami i przyłączać się do III Międzynarodówki. Ludzi takich nie stać na nic innego, jak tylko na ckiwe „rezolucje” przeciwko interwencji, składające się z samych kołtuńskich frazesów. W pewnym sensie rezolucje te są także pożyteczne — mianowicie w tym sensie, że starzy „przywódcy” (zwolennicy demokracji burżuazyjnej, pokojowych metod itd. itp.) ośmieszają się w oczach mas, zdemaskują się tym prędzej, im więcej przeforsują jałowych, do niczego nie zobowiązujących rezolucji, którym nie towarzyszy żadna działalność rewolucyjna. Niech każdy robi swoje: niechaj komuniści

bezpośrednio przez swoją partię pracują nad sprawą przebudzenia rewolucyjnej świadomości robotników. Niech ci, którzy popierali „obronę ojczyzny” w wojnie imperialistów o podział świata, „obronę” tajnego traktatu kapitalistów angielskich z carem w sprawie ograbienia Turcji, niech ci, którzy „nie widzą” pomocy udzielanej przez Anglię Polsce i białogwardzistom w Rosji, szybciej doprowadzają do liczby zgoła śmiesznej ilości swych „pokojowych rezolucji”; tym prędzej spotka ich los Kiereńskiego, mienszewików i eserowców w Rosji.

Niektórzy członkowie waszej delegacji ze zdziwieniem zapytywali mnie o czerwony terror, o brak wolności prasy w Rosji, o brak wolności zgromadzeń, o prześladowanie przez nas mienszewików oraz robotników o przekonaniach mienszewickich itd. Odpowiadałem, że prawdziwymi winowajcami terroru są imperialiści Anglii i ich „sojusznicy”, którzy stosowali i stosują biały terror w Finlandii i na Węgrzech, w Indiach i w Irlandii, którzy popierali i popierają Judenicza, Kołczaka, Denikina, Piłsudskiego, Wrangla. Nasz czerwony terror — to obrona klasy robotniczej przed wyzyskiwaczami, to zdławienie oporu wyzyskiwaczy, po stronie których stają eserowcy, mienszewicy oraz znikoma liczba robotników o przekonaniach mienszewickich. Wolność prasy i zgromadzeń w warunkach demokracji burżuazyjnej jest wolnością spiskowania bogaczy przeciwko ludziom pracy, jest wolnością przekupywania gazet i skupywania ich przez kapitalistów. Wyjaśniałem to już tyle razy w prasie, że powtarzanie tego nie sprawiało mi zbyt przyjemności.

A w dwa dni po mojej rozmowie z waszą delegacją gazety doniosły, że po aresztowaniu Monatte'a i Loriota we Francji aresztowano także Silię Pankhurst w Anglii. Oto najlepsza odpowiedź rządu angielskiego na to pytanie, którego nie ośmielają się nawet zadać pozostający w niewoli burżuazyjnych przesądów niekomunistyczni „przywódcy” robotników angielskich, a mianowicie na pytanie: przeciwko jakiej klasie skierowany jest terror? przeciwko uciskanym i wyzyskiwanym czy przeciwko ciemierzcom i wyzyskiwaczom? czy mowa o „wolności” kapitalistów do ograbiania, oszukiwania, ogłupiania ludzi pracy, czy o „wolności” ludzi pracy od jarzma kapitalistów, spekulantów, właścicieli? Towarzyszka Silvia Pankhurst jest przedstawicielem interesów wieluset milionów ludzi uciskanych przez kapita-

LIST DO ROBOTNIKÓW ANGIELSKICH

listów angielskich i innych, dlatego właśnie stosuje się wobec niej biały terror, pozbawia się ją wolności itp. Natomiast ci „przywódcy” robotników, którzy prowadzą politykę niekomunistyczną, są w dziewięćdziesięciu dziewięciu procentach przedstawicielami burżuazji, jej szalbierstw, jej przesądów.

Na zakończenie raz jeszcze dziękuję wam, towarzysze, za to, że przysłaliście do nas waszą delegację. Poznanie Rosji Radzieckiej przez delegację, pomimo całej wrogości, z jaką wielu jej członków odnosi się do systemu radzieckiego i do dyktatury proletariatu, pomimo ich ogromnej niewolniczej zależności od burżuazyjnych przesądów — przyśpieszy nieuchronnie krach kapitalizmu na całym świecie.

N. Lenin

30 V 1920

„Prawda” nr 130
† „Izwestija WCIK” nr 130,
17 czerwca 1920 r.

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

ROZMOWA

Z JAPOŃSKIM KORESPONDENTEM R. NAKAHIRĄ, PRZEDSTAWICIELEM PISMA „OSAKA ASAHI”⁶²

Nie czekając na nasze zapytania Lenin zaczął mówić sam. Poruszając sprawę stosunków japońsko-rosyjskich, Lenin wyraził głębokie ubolewanie z powodu stanowiska Japonii, która nie wykazuje gotowości wyjścia naprzeciw pokojowym krokom robotniczo-chłopskiego rządu Rosji. „Rząd robotniczo-chłopski — stwierdził Lenin — właśnie dlatego, że kieruje się pokojowymi zasadami, postanowił uznać buforowe państwo na Dalekim Wschodzie⁶³”.

Przechodząc do innych spraw, Lenin zadał kolejno kilka pytań: „1. Czy obszarnicy stanowią w Japonii klasę panującą? 2. Czy chłopci japońscy mogą swobodnie władać ziemią? 3. Czy naród japoński żyje przede wszystkim z wewnętrznych zasobów swego kraju, czy też Japonia importuje znaczne ilości towarów z zagranicy?”

Tak więc Lenin dał nam wyraźnie do zrozumienia, że głęboko interesuje się życiem narodu japońskiego.

Z kolei Lenin zadał następujące ciekawe pytanie: „Dowiedziałem się z pewnej książki, że w Japonii rodzice nie biją swych dzieci. Czy to prawda?” Odpowiedzieliśmy: „Wyjątki oczywiście zdarzają się, ale z reguły u nas dzieci się nie bije”. Lenin z dużą satysfakcją powiedział, że jedną z zasad rządu robotniczo-chłopskiego jest także zniesienie kar cielesnych wobec dzieci.

Zadaliśmy kilka pytań dotyczących rewolucji w Rosji oraz perspektyw jej rozwoju.

Lenin przedstawił pokrótce dzieje rosyjskiego ruchu re-

wolucyjnego i powiedział: „Przed rewolucją klasa robotnicza i chłopstwo rosyjskie były uciskane w sposób, jakiego nie zna historia. W rezultacie tego ucisku wśród mas ludowych coraz bardziej wzrastał duch protestu, aż wreszcie doprowadził do wybuchu rewolucji. To właśnie jest przyczyną tego, że mimo stosunkowo słabego stopnia zorganizowania niższych warstw ludności Rosji i mimo stosunkowo niskiego — w porównaniu z innymi krajami — poziomu wiedzy, ruch rewolucyjny nie został jednak zdławiony. Dzisiaj klasa robotnicza i chłopstwo rosyjskie mają ponad dwuletnie doświadczenie rewolucyjne i przeszły znakomitą szkołę wiedzy politycznej i społecznej. Doświadczenie zdobyte w ciągu tych dwóch i pół lat można w pełni przyrównać do wielowiekowego rozwoju”.

Następnie zadaliśmy pytanie: „Republika robotniczo-chłopska z zasadniczych racji odmówiła spłaty długów z tytułu pożyczek zaciągniętych przez rząd carski, ale w układzie pokojowym z Estonią obiecała wypłacić jej poważną kwotę w złocie. Czym to wytłumaczyć?”

Lenin uśmiechnął się swobodnie i odpowiedział: „Estonia przychylnie odnosi się do państwa robotniczo-chłopskiego, toteż rząd robotniczo-chłopski rewanżując się za tę przychylność obiecał zapłacić jej w złocie”. Następnie rzekł: „Bardzo trudno mieć do czynienia z klasami posiadającymi. Przedstawiciele klas posiadających z samej istoty swej myślą tylko o tym, by zaspokoić swą żądzę pieniędzy. Weźmy na przykład Amerykę. Ameryka zaproponowała naszemu państwu robotniczo-chłopskiemu pokój. Ale po dokładnym zbadaniu tych propozycji okazuje się, że mają one od początku do końca grabieżczy charakter. To dla nas nie do przyjęcia. Dlatego też odmówiliśmy podpisania takiego traktatu pokojowego z zasadniczych racji. Oczywiście nie chcemy, by za granicą uważano nas za państwo słabe. Mamy podstawy, by sądzić, że im dłużej kraje Ententy będą odmawiały uznania państwa robotniczo-chłopskiego i będą próbowały zbrojnie interweniować w Rosji, tym większą korzyść z tego odniesiemy w ostatecznym rezultacie my.”

Przed przemysłem rosyjskim otwierają się szerokie perspektywy. Weźmy na przykład choćby energetykę. Jeśli rozwój jej osiągnie wysoki poziom, będziemy mogli zelektryfikować wszystkie gałęzie gospodarki. Możliwości twórcze komunizmu wkrótce dadzą o sobie znać w rozwiązywaniu

ROZMOWA Z JAPOŃSKIM KORESPONDENTEM R. NAKAHIRA

tych wszystkich problemów i dokonany zostanie tak gigantyczny krok naprzód, który można będzie porównać z postępem trwającym wiele dziesięcioleci”.

Przekazane telegraficznie 6 czerwca 1920 r.

Opublikowano w języku japońskim 13 czerwca 1920 r. w piśmie „Osaka Asahi” nr 13314, 15 czerwca 1920 r. w piśmie „Tokio Asahi” nr 12211 oraz w języku angielskim 7 sierpnia 1920 r. w czasopiśmie „Soviet Russia” nr 6

W języku rosyjskim (przeład z języka angielskiego) po raz pierwszy opublikowano 16 kwietnia 1963 r. w gazecie „Izwestija” nr 91

W piątym wydaniu rosyjskim wydrukowano według tekstu pisma „Osaka Asahi” Przeład z japońskiego

ROZMOWA
Z JAPOŃSKIM KORESPONDENTEM K. FUSE,
PRZEDSTAWICIELEM PISM „OSAKA MAINICHI”
I „TOKIO NICHI-NICHI”

Towarzysz Lenin przywitał Fuse słowami, że jest bardzo rad go widzieć i że mimo to wszystko, co miało miejsce w ciągu ostatnich lat między Rosją a Japonią, oraz mimo to, że pewne koła w Japonii wciąż jeszcze zajmują nieprzejednaną pozycję wobec Rosji Radzieckiej, on jednak patrzy na przyszłe stosunki między obu krajami z optymizmem. Rząd radziecki uznał niepodległość buforowego państwa, a to, mam nadzieję — powiedział Lenin — przyczyni się w najbliższym czasie do przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Fuse przystępując do wywiadu zadał Leninowi pytanie: „Jesienią ubiegłego roku powiedział Pan, że trudności zostały już przezwyciężone. Czyżby Pan nie przewidywał już dalszych trudności?”

Mówiłem to w tym sensie, że największe trudności już mamy poza sobą; ale oczywiście stoi przed nami jeszcze wiele trudności!

P y t a n i e F u s e: „Mówił Pan, że kapitalizm na przejście od feudalizmu potrzebował wielu lat, a zatem socjalizm będzie również potrzebował wielu lat na przejście od kapitalizmu. Proszę powiedzieć, ile w przybliżeniu trzeba będzie na to czasu?”

W ogóle termin określić trudno; aby obalić stary ustrój, nie trzeba wiele czasu, ale stworzyć w krótkim czasie nowy ustrój jest rzeczą niemożliwą. Zaczęliśmy wprowadzać w życie plan elektryfikacji przemysłu i rolnictwa, bez elektryfikacji bowiem nie da się zrealizować ustroju komunistycznego, a nasz plan elektryfikacji obliczony jest — w najbardziej sprzyjających okolicznościach — na okres dziesięciu lat. To jest właśnie minimalny termin stworzenia naszego nowego ustroju.

Następnie Lenin zadał Fuse kilka pytań dotyczących stosunków rolnych i klasowych w Japonii.

Jacy są obszarnicy w Japonii? Jaka jest sytuacja bezrolnego chłopca w Japonii? Czy istnieją organizacje chłopskie? itd. Następnie Lenin interesował się stanem elektryfikacji w Japonii, oświaty oraz tym, jaki jest w Japonii stosunek do dzieci. Kiedy Fuse odpowiedział, że w Japonii troska o dzieci jest większa niż na Zachodzie, Lenin stwierdził: to bardzo istotne, przecież w najbardziej tak zwanych cywilizowanych krajach Europy, nawet w Szwajcarii, jeszcze nie całkiem na przykład zlikwidowano zwyczaj bicia dzieci w szkołach.

Potem Fuse zadał tow. Leninowi znowu kilka pytań politycznych.

Fuse: „Jak Pan sobie wyobraża dobre stosunki sąsiedzkie między państwami socjalistycznymi a kapitalistycznymi?”

Nasze warunki współżycia z krajami kapitalistycznymi przedstawione zostały szczegółowo w projekcie traktatu, który niedawno reprezentant Stanów Zjednoczonych Bullitt opublikował w Waszyngtonie. Warunki te są dla nas bardzo niekorzystne, państwa Ententy wszakże wyciągnęły z tego wniosek, że jesteśmy gotowi do ustępstw, ponieważ jesteśmy słabi, i rozpoczęły interwencję, ale w rezultacie wszystkie poniosły całkowitą klęskę. Rozbiliśmy gruntownie Kołczaka, Judenicza i Denikina.

Fuse: „Gdzie komunizm ma większe szanse sukcesu, na Zachodzie czy na Wschodzie?”

Prawdziwy komunizm może liczyć na powodzenie na razie tylko na Zachodzie, ale przecież Zachód żyje kosztem Wschodu; europejskie mocarstwa imperialistyczne bogacą się przede wszystkim na koloniach wschodnich, ale jednocześnie uzbrajają i uczą swe kolonie, jak należy walczyć, i w ten sposób Zachód sam sobie kopie grób na Wschodzie.

Fuse: „Jakie są najbliższe zadania rządu radzieckiego?”

Po pierwsze, odnieść zwycięstwo nad polskimi obszarnikami, po drugie, wywalczyć trwały pokój, następnie, po trzecie, zająć się rozwojem naszego życia gospodarczego.

*Przekazane telegraficznie
4 czerwca 1920 r.*

*Opublikowano w języku japońskim
10 czerwca 1920 r. w piśmie
„Tokio Nichi-Nichi” nr 15886*

*W języku rosyjskim po raz pierwszy
opublikowano w 1924 r. w zbiorze
artykułów „Lenin i Wostok”, Moskwa*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
zbioru porównanego z kopia
maszynopisu telegramu K. Fuse*

„KOMUNIZM”

„CZASOPISMO MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ DLA
KRAJÓW EUROPY POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ” (W JĘZYKU
NIEMIECKIM), WIEDEŃ, ZESZYTY OD NRU 1—2 Z 1 LUTEGO 1920
DO NRU 18 Z 8 MAJA 1920

Doskonałe czasopismo, wydawane w Wiedniu pod wymienionym tytułem, dostarcza bardzo wiele niezwykle ciekawego materiału o wzroście ruchu komunistycznego w Austrii, Polsce i w innych krajach; ponadto zawiera ono kronikę ruchu międzynarodowego i artykuły o Węgrzech, Niemczech, o ogólnych zadaniach i taktyce itd. Nad jednym brakiem, który od razu rzuca się w oczy przy pobieżnym nawet przejrzaniu czasopisma, nie można przejść do porządku dziennego. Są to niewątpliwe objawy „dziecięcej choroby lewicowości w komunizmie”, na którą cierpi czasopismo i której poświęciłem niewielką broszurę, wydaną ostatnio w Piotrogradzie*.

Chciałbym od razu omówić pokrótce trzy objawy tej choroby występujące w doskonałym czasopiśmie „Komunizm”. W numerze 6 (1 III 1920) zamieszczono artykuł tow. G. L.: „W sprawie parlamentaryzmu”, który redakcja nazywa artykułem dyskusyjnym, a od którego wręcz odżegnuje się (na szczęście), tj. oświadcza, że się z nim nie zgadza, tow. B. K., autor artykułu: „W sprawie przeprowadzenia bojkotu parlamentu” (numer 18 z 8 V 1920).

Artykuł G. L. jest bardzo lewicowy i bardzo marny. Marksizm w tym artykule jest czysto słowny; rozróżnienie między taktyką „obronną” a „ofensywną” jest sztuczne; konkretnej analizy ściśle określonych sytuacji historycznych nie ma; rzeczy najbardziej istotnej (konieczności tego, by opanować i nauczyć się opanowywać wszystkie dziedziny pracy oraz instytucje, w których burżuazja wywiera swój wpływ na masy itd.) nie wzięto pod uwagę.

W numerze 14 (17 IV 1920) tow. B. K. w artykule „Wy-

* Patrz niniejszy tom, s. 1—99. — Red.

darzenia w Niemczech” krytykuje to oświadczenie KC Komunistycznej Partii Niemiec z 21 III 1920, które ja również krytykuję w wyżej wymienionej broszurze. Ale charakter naszej krytyki jest z gruntu różny. Towarzysz B. K. krytykuje opierając się na cytatach z Marksa, które dotyczą sytuacji niepodobnej do danej sytuacji, odrzuca całkowicie taktykę KC Komunistycznej Partii Niemiec i całkowicie pomija to, co jest najważniejsze. Pomija to, w czym tkwi istota, w czym tkwi żywa dusza marksizmu: konkretną analizę konkretnej sytuacji. Jeśli większość robotników miejskich odeszła od scheidemanowców do kautskistów, a w partii kautskistowskiej („niezależnej” od słusznej taktyki rewolucyjnej) nadal odchodzi od jej prawego skrzydła ku lewemu, tj. faktycznie ku komunizmowi, jeśli tak wygląda sprawa, to czy wolno odżegnywać się od zadania polegającego na uwzględnianiu przejściowych, kompromisowych posunięć w stosunku *do takich robotników*? Czy wolno nie uwzględniać, czy wolno pomijać milczeniem doświadczenie bolszewików, którzy w kwietniu i maju 1917 roku w gruncie rzeczy prowadzili właśnie politykę kompromisu, kiedy oświadczali: nie można obalić po prostu Rządu Tymczasowego (Lwowa, Milukowa, Kiereńskiego i in.), gdyż popierają ich jeszcze robotnicy w radach, trzeba najpierw osiągnąć *zmianę poglądów* większości lub znacznej części tych robotników?

Wydaje mi się, że nie wolno.

Wreszcie, wyżej wymieniony artykuł tow. B. K. w numerze 18 czasopisma „Komunizm” szczególnie jaskrawo, dobitnie, trafnie ujawnia jego błąd, który polega na sympatyzowaniu z taktyką bojkotowania parlamentów we współczesnej Europie. Albowiem autor, odgradzając się od „bojkotu syndykalistycznego”, od bojkotu „biernego” i wymyślając specjalny „czynny” (ach, jakie to „lewicowe”!...) bojkot, ukazuje przez to w sposób zdumiewająco wyraźny całą głębię swego błędnego rozumowania.

„Czynny bojkot oznacza — pisze autor — że partia komunistyczna nie poprzestaje na szerzeniu hasła niebrania udziału w wyborach, lecz rozwija równie szeroko zakrojoną agitację rewolucyjną na rzecz bojkotu, jak gdyby brała udział w wyborach i jak gdyby jej agitacja i akcja [praca, działalność, aktywność, walka] były obliczone na pozyskanie możliwie największej liczby głosów proletariackich” (s. 552).

„KOMUNIZM”

To jest perła. Będzie to dla antyparlamentarzystów bardziej zabójcze aniżeli jakakolwiek krytyka. Wymyślić „czynny” bojkot, „jak gdybyśmy” brali udział w wyborach!! Masy ciemnych i na wpół ciemnych robotników i chłopów uczestniczą na serio w wyborach, gdyż wierzą jeszcze w burżuazyjno-demokratyczne przesady, są jeszcze w niewoli tych przesądów. My zaś zamiast pomóc ciemnym (choć niekiedy „wysoce kulturalnym”) mieszczanom w wyzbyciu się przesądów na podstawie ich własnego doświadczenia, mamy stronić od udziału w parlamencie, mamy zabawiać się *wymyślaniem* taktyki, pozbawionej pospolitej, burżuazyjnej podłości!!

Brawo, brawo, towarzyszu B. K.! Swoją obroną antyparlamentaryzmu prędzej pomożecie uśmiercić tę bzdurę niż ja swoją krytyką.

12 VI 1920

Opublikowano 14 czerwca 1920 r.
w czasopiśmie „Kommunističeskij
Intiernacjonal” nr 11
Podpis: N. L e n i n

W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu

**PRZEMÓWIENIE NA II WSZECHROSYJSKIEJ
NARADZIE ODPOWIEDZIALNYCH ORGANIZATORÓW
PRACY NA WSI
12 CZERWCA 1920 r.⁶⁴**

Towarzysze, bardzo się cieszę, że mogę powitać was, którzy zebraliście się na naradę poświęconą zagadnieniom pracy na wsi. Pozwolicie, że najpierw zatrzymam się krótko nad międzynarodową sytuacją Republiki Radzieckiej i nad naszymi zadaniami stąd wynikającymi, a następnie powiem kilka słów o tym, jakie zadania na wsi wysuwają się obecnie na pierwszy plan, moim zdaniem, w szczególności przed działaczami partyjnymi.

Jeśli chodzi o międzynarodową sytuację republiki, to jesteście oczywiście dobrze poinformowani o podstawowych faktach dotyczących polskiej ofensywy. Za granicą rozpowszechnia się na ten temat niesłychaną ilość kłamstw — a to dzięki tak zwanej wolności prasy, która polega na tym, że wszystkie główne organy prasowe za granicą zostały wykupione przez kapitalistów i wypełnione są w 99 procentach artykułami sprzedajnych pismaków. To nazywa się u nich wolnością prasy i wskutek tego nie ma takiego kłamstwa, którego by nie rozpowszechniali. W szczególności, co się tyczy polskiej ofensywy, sprawę przedstawia się w ten sposób, że bolszewicy postawili Polsce niewykonalne zadania i rozpoczęli ofensywę, gdy tymczasem wszyscy doskonale wiecie, że w zupełności zgadzaliśmy się nawet na te niezmiernie daleko sięgające granice, na których Polacy stali przed rozpoczęciem ofensywy. Zachowanie życia naszych czerwonooarmistów stawialiśmy wyżej niż wojnę o Białoruś i Litwę, które zostały zagarnięte przez Polaków. W najbardziej uroczysty sposób, nie tylko w imieniu Rady Komisarzy Ludowych, ale również w specjalnym manifestie WCKW⁶⁵, naszej najwyższej instytucji Republiki Radzieckiej, oświadczyliśmy rządowi polskiemu, burżuazyjnemu, obszarniczemu rządowi — niezależnie od naszej ode-

zwy do polskich robotników i chłopów — że proponujemy prowadzenie rokowań pokojowych biorąc za podstawę linię frontu, która wtedy istniała, tzn. linię, która Litwę i Białoruś, ziemie niepolskie, pozostawiała Polakom; byliśmy i nadal jesteśmy przekonani, że polscy obszarnicy i kapitaliści nie utrzymają cudzych ziem i że przez podpisanie najbardziej nawet niekorzystnego dla nas pokoju wygramy więcej, ocalając życie naszych czerwonoarmistów — każdy bowiem miesiąc pokoju wzmacnia nas dziesięciokrotnie, a każdy inny rząd, w tym i burżuazyjny rząd Polski, z każdym miesiącem pokoju ulega coraz większemu rozkładowi. Mimo że nasze propozycje w sprawie pokoju szły nadzwyczaj daleko, mimo że niektórzy w gorącej wodzie kąpani i arcyrewolucyjni, jeśli chodzi o słowa, rewolucjoniści nazywali nawet nasze propozycje propozycjami tołstojowskimi — chociaż w rzeczywistości bolszewicy swą działalnością chyba w dostatecznym stopniu udowodnili, że nikt nie znajdzie u nas ani odrobiny tołstojowszczyzny — mimo to uważaliśmy za swój obowiązek w obliczu takiej sprawy jak wojna udowodnić, że godzimy się na maksymalne ustępstwa, a w szczególności udowodnić, że z powodu granic, za które przelano tyle krwi, walczyć nie będziemy — dla nas są one sprawą dwudziestorzędną.

Szliśmy na takie ustępstwa, na jakie żaden rząd pójść nie może; dawaliśmy Polsce terytorium, które warto porównać z opublikowanym, zdaje się, wczoraj dokumentem, sporządzonym przez najwyższy organ sprzymierzonych — Anglików, Francuzów i innych imperialistów — w którym to dokumencie wyznacza się Polakom granice wschodnie⁸⁶.

Panowie kapitaliści w Anglii i Francji wyobrażają sobie, że oni decydują o granicach, ale, chwała bogu, jest ktoś, kto bez nich decyduje o tych granicach: robotnicy i chłopci nauczyli się sami określać te granice.

Panowie ci określają polskie granice, określają w ten sposób, że przebiegają one bez porównania dalej na zachód niż granice, które myśmy proponowali. Ów akt, sporządzony przez sprzymierzonych w Paryżu, wyraźnie świadczy o transakcji, do jakiej doszło między nimi a Wranglem. Zapewniają oni, że godzą się na pokój z Rosją Radziecką, zapewniają, że nie popierają ani Polski, ani Wrangla, my zaś powiadamy, że jest to wierutne kłamstwo, którym się osłaniają mówiąc, że nie dostarczają obecnie broni — a

dostarczają jej tak samo, jak dostarczali kilka miesięcy temu. Dzisiejszy komunikat głosi, że zdobyto olbrzymie bogactwo — wagon z nowiutkimi angielskimi karabinami maszynowymi; tow. Trocki zakomunikował, że w tych dniach zdobyto nowiutkie francuskie naboje. Jakie niezbite fakty są nam jeszcze potrzebne do udowodnienia tego, że Polska działa korzystając z angielskiego i francuskiego sprzętu, z angielskich i francuskich nabojów, że działa za angielskie i francuskie pieniądze. Jeśli obecnie oświadczają oni, że o swych granicach na wschodzie Polska będzie decydowała sama — to jest to zwykła transakcja z Wranglem, każdy to rozumie. Z całej sytuacji wynika jasno dla każdego, że polscy obszarnicy, polska burżuazja wojują całkowicie przy pomocy Anglików i Francuzów; ci jednak beczelnie kłamią, tak samo jak kłamali wówczas, gdy zapewniali, że nie przysyłali żadnego Bullitta, dopóki wreszcie Bullitt nie przyjechał do Ameryki, nie wystąpił i nie opublikował tych dokumentów, które tu zebrał.

Ale panowie ci, panowie kupcy-kapitaliści, nie mogą zmienić swej skóry. Jest to zrozumiałe. Nie są oni w stanie rozumować inaczej niż po kupiecku, kiedy więc nasza dyplomacja stosuje metody niekupieckie, kiedy powiadamy, że życie naszych czerwonoarmistów jest dla nas droższe od poważnego nawet przesunięcia granic, tamci, rozumując czysto po kupiecku, oczywiście tego nie pojmują. Kiedy rok temu proponowaliśmy Bullittowi traktat nadzwyczaj korzystny dla nich i nadzwyczaj niekorzystny dla nas, traktat, na mocy którego ogromne terytorium pozostawało w rękach Denikina i Kołczaka, czyniliśmy tę propozycję żywiąc pewność, że jeśliby pokój został zawarty, w żadnym wypadku rząd białogwardyjski nie zdołałby się utrzymać.

Ze swego kupieckiego punktu widzenia nie mogli oni zrozumieć tego inaczej niż jako przyznanie się przez nas do słabości. „Skoro bolszewicy godzą się na taki pokój, znaczy to, że lada dzień wyzioną ducha” — i cała prasa burżuazyjna pełna jest zachwyty, wszyscy dyplomaci zacierają ręce, a Kołczakowi i Denikinowi pożyczają się miliony funtów szterlingów. Wprawdzie nie dawali ich w złocie, lecz w postaci broni po lichwiarskich cenach, w pełnym przeświadczeniu, iż bolszewicy absolutnie nie dadzą sobie rady. Skończyło się na tym, że Kołczak i Denikin zostali pobici na głowę, a ich setki milionów szterlingów poszły z dymem.

I teraz przybywają do nas jeden za drugim pociągi z doskonałym sprzętem angielskim, często spotyka się całe dywizje rosyjskich czerwonoarmistów ubranych w doskonałą angielską odzież, a w tych dniach opowiadał mi pewien towarzysz z Kaukazu, że cała dywizja czerwonoarmistów ubrana jest w mundury włoskich bersalierów. Bardzo żałuję, że nie mogę pokazać wam fotografii tych rosyjskich czerwonoarmistów ubranych w mundury bersalierów. Muszę tylko w każdym razie powiedzieć, że sprzęt angielski na coś się przydaje i że rosyjscy czerwonoarmiści wdzięczni są kupcom angielskim, którzy ich ubrali i którzy podchodzili do sprawy po kupiecku, a których bolszewicy bili, biją i będą bili jeszcze wiele razy. (O k l a s k i).

To samo widzimy, jeśli chodzi o polską ofensywę. Jest to przykład tego, że jeżeli bóg chce kogoś ukarać (oczywiście, jeśli bóg istnieje), temu rozum odbiera. Nie ulega wątpliwości, że na czele Ententy stoją ludzie nadzwyczaj mądrzy, doskonali politycy, a ludzie ci popełniają głupstwo za głupstwem. Rzucają do wojny jeden kraj po drugim, dając nam możliwość bicia ich po kolei. Przecież gdyby udało się im zjednoczyć — a mają Ligę Narodów, nie ma u nich ani skrawka ziemi, na który nie rozciągałaby się ich władza wojskowa — zdawałoby się, komuż łatwiej zjednoczyć wszystkie wrogie siły i skierować je przeciwko władzy radzieckiej. Nie mogą ich jednak zjednoczyć. Idą one do walki z osobna. Grożą tylko, chełpią się, oszukują — pół roku temu ogłosili, że rzucili przeciwko władzy radzieckiej 14 państw, że za ileś tam miesięcy będą w Moskwie i Piotrogradzie. A dziś otrzymałem z Finlandii broszurę zawierającą wspomnienia pewnego białego oficera o ofensywie na Piotrogród, a jeszcze wcześniej otrzymałem też protest-oświadczenie kilku rosyjskich prokadeckich członków rządu północno-zachodniego⁶⁷, w którym jest mowa o tym, jak angielscy generałowie zapraszali ich na posiedzenie i za pośrednictwem tłumacza, a niekiedy w doskonałym języku rosyjskim proponowali im, żeby od razu, z miejsca, utworzyli rząd — rzecz jasna, rząd rosyjski, bezwzględnie demokratyczny, w duchu konstytuanty — oraz jak proponowali im podpisanie tego, co się im przedłoży. I oto tych rosyjskich oficerów, tych zaciekle przeciwników bolszewików, tych kadetów, oburzyła niesłychana bezczelność angielskich oficerów, którzy im dyktowali, którzy

komenderowali tonem uriadnika* (a komenderować potrafi tylko Rosjanin), żeby siedli i podpisali to, co im podsuną; dalej zaś opowiadają o tym, jak się to wszystko rozleciało. Żałuję, że nie mamy możności jak najszerszego rozpowszechnienia tych dokumentów, tych wyznań białogwardyjskich oficerów, którzy brali udział w ofensywie na Piotrogród.

Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że ich Liga Narodów — to związek istniejący tylko na papierze, a w rzeczywistości jest to grupa drapieżnych bestii, które tylko żrą się między sobą i nic a nic nie wierzą sobie nawzajem.

Otóż w rzeczywistości teraz też przechwalają się, że wraz z Polską zaatakują Łotwa, Rumunia i Finlandia, a z przebiegu rokowań dyplomatycznych jest dla nas wyraźnie widoczne, że gdy Polska rozpoczęła ofensywę, wówczas państwa, które prowadziły z nami rokowania pokojowe, zmieniły ton i już wystąpiły z oświadczeniami, niekiedy niesłychanie zuchwałymi. Rozumują po kupiecku — od kupca nie można zresztą oczekiwać nic innego. Wydało mu się, że ma teraz szansę rozprawienia się z Rosją Radziecką, zaczyna więc zadzierać nosa. Niech sobie zadziera. Widzieliśmy to na przykładzie innych państw, więcej znaczących, i nie zwracaliśmy na to żadnej uwagi, przekonaliśmy się bowiem, że wszelkie pogrożki Finlandii, Rumunii, Łotwy i wszystkich innych państw burżuazyjnych, całkowicie zależnych od Ententy, obracają się wniwecz. Polska zawarła układ tylko z Petlurą, generałem bez armii; układ ten wywołał jeszcze większe oburzenie wśród ludności ukraińskiej, jeszcze częstsze przechodzenie wielu na wprost burżuazyjnych elementów na stronę Rosji Radzieckiej i dlatego rezultat znowu był taki, że zamiast wspólnej ofensywy mają miejsce izolowane działania samej tylko Polski. I teraz jest już widoczne, że aczkolwiek nasze wojska musiały, rzecz jasna, stracić sporo czasu na przegrupowanie, stacjonowały bowiem dalej od granicy niż Polacy i trzeba nam było więcej czasu na dowóz naszych wojsk, rozpoczęły one ofensywę i w tych dniach nasza kawaleria zdobyła Żytomierz; ostatnia droga łącząca Kijów z frontem polskim jest już od południa i północy przecięta przez nasze wojska, a więc Kijów jest dla Polaków bezpowrotnie stracony; jednocześnie dowiedzieliśmy się, że Skulski po-

* *Uriadnik* — stopień podoficerski w carskiej policji powiatowej. — *Red.*

dał się do dymisji, że rząd polski waha się już i miota oraz oświadcza, że zaproponuje nam nowe warunki pokoju. Prosimy bardzo, panowie obszarnicy i kapitaliści, rozpatrzenia polskich warunków pokoju nigdy nie odmówimy. Widzimy jednak, że ich rząd prowadzi wojnę wbrew swojej własnej burżuazji, że polska narodowa demokracja*⁶⁸, będąca odpowiednikiem naszych kadetów i oktiabrystów — najbardziej zajadli kontrrewolucyjni obszarnicy i burżuazja — jest przeciwna wojnie, wie ona bowiem, że w takiej wojnie zwyciężyć nie można, że wojnę prowadzą polscy awanturnicy, eserowcy, partia polskich socjalistów⁶⁹, ludzie, wśród których nagminne jest to, co i u eserowców, a mianowicie — rewolucyjne frazesy, chępliwość, patriotyzm, szowinizm, bufonada i nadęta nicłość. Znamy tych panów. Teraz, kiedy zagalopowali się w wojnie, zaczynają zamieniać się fotelami ministerialnymi i powiadają, że proponują nam rokowania pokojowe, odpowiemy: prosimy, panowie, spróbujcie. Ale liczymy jedynie na polskich robotników i na polskich chłopów; my również będziemy mówili o pokoju, ale nie z wami, polscy obszarnicy i polscy burżua, lecz z polskimi robotnikami i chłopami, i zobaczymy, co z tych rozmów wyniknie.

Towarzysze, mimo sukcesów, jakie odnosimy teraz na polskim froncie, sytuacja jest jednak taka, że musimy wyteńczyć wszystkie siły. Rzeczą najbardziej niebezpieczną w wojnie, która rozpoczyna się w takich warunkach jak obecna wojna z Polską — rzeczą najbardziej niebezpieczną jest niedocenianie przeciwnika i uspokajanie siebie tym, że jesteśmy silniejsi. Jest to rzecz najbardziej niebezpieczna, może to spowodować klęskę wojenną; jest to najgorsza cecha rosyjskiego charakteru, przejawiająca się w nadmiernej słabości i bezradności. Ważne jest nie tylko to, by rozpocząć, trzeba również wytrwać i ostać się, a tego nasz brat Rosjanin nie umie. I tylko długotrwałym uczeniem się, zdyscyplinowaną proletariacką walką z wszelką chwiejnością i wahaniem, tylko dzięki takiej wytrwałości można doprowadzić do tego, że rosyjskie masy pracujące będą mogły wyzbyć się tego złego nawyku.

Biliśmy Kołczaka, Denikina i Judenicza, i to biliśmy doskonale, lecz nie umieliśmy ich dobić na tyle, że pozostawiliśmy Wrangla na Krymie. Mówiliśmy: „no, teraz już

* W oryginale Lenin pisze „narodowaja diemokratija”. — Red.

jesteśmy silniejsi!” — i stąd cały szereg przejawów ślamazarności i niedbalstwa, a Wrangel tymczasem otrzymuje pomoc od Anglii. Robi się to za pośrednictwem kupców i udowodnić tego nie można. W ostatnich dniach wysadza on desant i zdobywa Melitopol. Co prawda, według ostatnich wiadomości, Melitopol odebraliśmy, ale i tym razem wypuściliśmy Wrangla z rąk w najbardziej haniebnym sposobie właśnie dlatego, że byliśmy silni. Ponieważ Judenicz, Kołczak i Denikin zostali rozbici, Rosjanin zaczyna przejawiać swą naturę i wybiera się na odpoczynek, sprawa się rozłazi; wskutek tego niedbalstwa powoduje on następnie śmierć dziesiątków tysięcy swoich towarzyszy. Oto cecha rosyjskiego charakteru: chociaż ani jedna sprawa nie jest doprowadzona do końca, on jednakże, jeśli się go ze wszystkich sił nie podciąga, natychmiast popuszcza sobie cugli. Z cechą tą trzeba walczyć jak najbardziej bezwzględnie, albowiem powoduje ona śmierć dziesiątków tysięcy najlepszych czerwonoarmistów i chłopów oraz przedłużanie się wszystkich męczarni głodu. Dlatego w wojnie, którą nam narzucano, naszym hasłem, mimo że jesteśmy silniejsi od Polaków, powinno być: likwidowanie wszelkiego rozprzężenia. Skoro wojna okazała się nieunikniona — wszystko dla wojny i najmniejsze rozprzężenie oraz brak energii powinny być karane według praw czasu wojny. Wojna jest wojną, toteż nikt na zapleczu lub zatrudniony przy jakiegokolwiek pracy pokojowej nie śmie uchylać się od tego obowiązku.

Hasłem powinno być — wszystko dla wojny! Bez tego nie poradzimy sobie z polską szlachtą i burżuazją; ażeby skończyć z wojną, należy raz na zawsze oduczyć ostatnie z mocarstw ościennych, które śmie jeszcze z nią igrzać. Powinniśmy oduczyć ich tak, żeby swym dzieciom, wnukom i prawnukom zakazali wdawania się w takie sprawy (o k l a s k i), i dlatego, towarzysze, pierwszym obowiązkiem działaczy wiejskich, propagandystów i agitatorów oraz towarzyszy zajętych teraz czymkolwiek w dziedzinie pracy pokojowej jest to, aby na każdym zebraniu, wiecu i naradzie robotniczej, w dowolnych grupach dowolnych instytucji partyjnych, w dowolnym radzieckim kolegium pamiętali oni przede wszystkim o hasle: „wszystko dla wojny” i hasło to za wszelką cenę wcielali w życie.

Dopóki wojna nie zakończyła się całkowitym zwycięstwem

wem, musimy zabezpieczyć się przed błędami i głupstwami, jakie popełnialiśmy przez szereg lat. Nie wiem, ile głupstw musi popełnić Rosjanin, żeby się ich oduczyć. Już raz uważaliśmy wojnę za skończoną, nie dobijając wroga i pozostawiając Wrangla na Krymie. Powtarzam, hasło: „wszystko dla wojny” musi być na każdej naradzie, na każdym posiedzeniu, w każdym kolegium pierwszym podstawowym punktem porządku dziennego.

Czy zrobiliśmy wszystko, czy ponieśliśmy wszystkie ofiary, żeby wojnę zakończyć? To kwestia ocalenia życia dziesiątka tysięcy najlepszych towarzyszy, którzy w pierwszych szeregach giną na froncie. To kwestia uratowania się od głodu, który nawiedza nas jedynie dlatego, że nie doprowadzamy wojny do końca, a możemy i powinniśmy doprowadzić ją do końca, i to szybko. W tym celu należy za wszelką cenę wprowadzić z bezwzględną surowością dyscyplinę i subordynację. Najmniejsza pobłażliwość, najmniejsza słabość przejawiona tu, na zapleczu, przy jakiegokolwiek pokojowej pracy, oznacza zgubę tysięcy istnień, a tutaj powoduje głód.

Oto dlaczego podobne zaniedbania traktować należy z bezwzględną surowością. Jest to pierwsza podstawowa nauka, jaka wypływa z całej wojny domowej w Rosji Radzieckiej; jest to pierwsza podstawowa nauka, o której za wszelką cenę pamiętać musi każdy działacz partyjny, zwłaszcza jeśli ma za zadanie pracę agitacyjną i propagandową; powinien on wiedzieć, że jako komunista nie będzie do niczego przydatny, że będzie zdrajcą władzy radzieckiej, jeśli z niesłabnącą stanowczością i bezwzględnym uporem nie będzie wprowadzał w życie tego hasła w stosunku do najmniejszych zaniedbań.

W takich warunkach będziemy mieli rękojmnię, że zwycięstwo nastąpi szybko, że całkowicie zabezpieczymy się przed głodem. Od towarzyszy, którzy przyjeżdżają z oddalonych miejscowości, otrzymujemy wiadomości o tym, co dzieje się na kresach. Widziałem towarzyszy, którzy przyjechali z Syberii, towarzyszy Łunaczarskiego i Rykowa, którzy przyjechali z Ukrainy i Kaukazu Północnego. O bogactwach tego kraju mówią oni z niespotykanym zdumieniem. Na Ukrainie karmi się świnię pszenicą, na Kaukazie Północnym baby sprzedając mleko płuczą nim naczynia. Z Syberii przybywają pociągi z wełną, skórą i innymi

bogactwami; na Syberii leżą dziesiątki tysięcy pudów soli, a u nas chłopstwo opada z sił i odmawia dawania zboża za kwitek, uważając, że kwitkiem nie odbuduje się gospodarstwa, a tutaj, w Moskwie, możecie spotkać robotników, którzy przy warsztacie mdleją z głodu. Główną przeszkodą, która powoduje, że nie możemy lepiej nakarmić robotników, aby przywrócić im poważnie nadszarpnięte zdrowie, główną przeszkodą jest przeciąganie się wojny. Wskutek tego, że przegapiliśmy sprawę Krymu, kilkadziesiąt tysięcy ludzi będzie nie dojadło o pół roku dłużej. Sprawa stoi w miejscu z powodu naszego niedostatecznego zorganizowania i dyscypliny. Tutaj giną ludzie, gdy tymczasem na Ukrainie, na Kaukazie Północnym i na Syberii mamy niesłychane bogactwa, dzięki którym można nakarmić głodnych robotników i odbudować przemysł.

Do tego, by odbudować gospodarkę, potrzebna jest dyscyplina. Proletariacka dyktatura powinna polegać przede wszystkim na tym, żeby przodująca, najbardziej świadoma i najbardziej zdyscyplinowana część robotników miejskich i przemysłowych, którzy głodują bardziej niż inni, którzy wzięli na siebie w ciągu tych dwóch lat ciężar niesłychanych ofiar, żeby robotnicy ci wychowali, nauczyli i zdyscyplinowali cały pozostały, częstokroć nieświadomy proletariat oraz ogół mas pracujących i chłopstwo. Tutaj trzeba odrzucić precz wszelki sentymentalizm, wszelką gadaninę o demokracji. Pozostawmy tę gadaninę panom eserowcom i mienszewikom, oni dość rozmawiali o demokracji z Kołczakiem, Denikinem i Judeniczem. Niech się wynoszą do Wrangla: ten ich doksztalci. A należy ich doksztalcić, jeśli któryś z nich nie doksztalcił się jeszcze.

Stoimy na stanowisku, że ci robotnicy, którzy zgodzili się nieść brzemię, którzy niesłychanymi ofiarami okupili stabilizację i trwałość władzy radzieckiej, powinni uważać się za czołowy oddział, który porwie za sobą resztę mas pracujących dzięki podnoszeniu poziomu oświaty i zdyscyplinowania, wiemy bowiem, iż kapitalizm pozostawił nam w spadku człowieka pracy w stanie zupełnego zahukania, zupełnej ciemnoty, nie rozumiejącego, że można pracować nie tylko pod batem kapitału, lecz również pod kierownictwem zorganizowanego robotnika. Ale człowiek pracy potrafi uwierzyć, jeśli wykażemy mu to wszystko w praktyce. Z książek człowiek pracy nie nauczy się tego. Może się

nauczyć, kiedy wykażemy mu to wszystko w praktyce. Będzie musiał pracować pod kierownictwem świadomego robotnika albo pójść pod rządy Kołczaka, Wrangla itd. Dlatego za wszelką cenę należy osiągnąć najsurowszą dyscyplinę i świadome wykonywanie tego, co zaleca awangarda proletariatu, co wykuła ona swym ciężkim doświadczeniem. Jeśli zrealizujemy wszystkie przedsięwzięcia w celu osiągnięcia w pełni naszego celu, będziemy mieli gwarancję, że wyjdziemy z ruiny i rozprzężenia, spowodowanych przez wojnę imperialistyczną. Skup zboża od 1 sierpnia 1917 r. dał nam 30 milionów, od sierpnia 1918 r. — 110 milionów. To dowodzi, że zaczęliśmy wydobywać się z trudności. Począwszy od 1 sierpnia 1919 r. do dnia dzisiejszego — ponad 150 milionów. To dowodzi, że wydobywamy się. Dotąd jednak nie zawładnęliśmy należycie Ukrainą, Kaukazem Północnym i Syberią; jeśli tego dokonamy, to naprawdę i rzetelnie zapewnimy robotnikowi dwa funty chleba dziennie.

Towarzysze, chciałbym jeszcze zatrzymać się nad sprawą mającą znaczenie dla was, działaczy wiejskich, z którymi zdążyłem po części zapoznać się na podstawie dokumentów partyjnych. Chcę wam powiedzieć, że wasza główna praca będzie pracą instruktorską, partyjną, agitacyjną, propagandową. Jeden z głównych braków tej pracy polega na tym, że nie umiemy wziąć się za sprawy państwowe, że u nas, nawet tutaj, wśród towarzyszy, którzy kierują pracą, zbyt silne są nawyki dawnego podziemia, kiedy siedzieliśmy w małych kółkach tu lub za granicą i nie umieliśmy nawet pomyśleć, zastanowić się nad tym, jak ujmować pracę w aspekcie państwowym. Teraz wy musicie na tym się znać i pamiętać, że mamy kierować milionami. Każdy przedstawiciel władzy, który trafia na wieś, jako delegat, pełnomocnik KC, powinien pamiętać, że mamy olbrzymi aparat państwowy, który jeszcze źle pracuje, gdyż nie umiemy, nie możemy opanować go należycie. Mamy na wsi setki tysięcy nauczycieli, którzy są zahukani, zastraszeni przez kulaków lub zdręczeni przez stary carski aparat urzędniczy, nauczycieli, którzy nie mogą, nie są w stanie zrozumieć zasad władzy radzieckiej. Mamy olbrzymi aparat wojskowy. Bez komisarza wojennego nie mielibyśmy Armii Czerwonej.

Mamy również aparat powszechnego przysposobienia

wojskowego⁷⁰, który równolegle do szkolenia wojskowego powinien prowadzić pracę kulturalną, powinien podnosić świadomość chłopstwa.

Ten aparat państwowy jest bardzo kiepski, nie ma tam ludzi rzeczywiście oddanych, przekonanych, prawdziwych komunistów i dlatego też wy, którzy pojedziecie na wieś, jako komuniści, powinniście pracować nie w oderwaniu od tego aparatu, lecz przeciwnie — wespół z nim. Każdy agitator partyjny, który zjawia się na wsi, powinien być jednocześnie inspektorem szkół ludowych, inspektorem nie w dawnym znaczeniu tego słowa, nie w tym sensie, że wtrąca się do spraw oświaty — do tego nie można dopuścić — lecz powinien być inspektorem w tym sensie, że koordynuje swą pracę z pracą Ludowego Komisariatu Oświaty, z pracą powszechnego przysposobienia wojskowego, z pracą komisarza wojennego, w tym sensie, żeby uważał się za przedstawiciela władzy państwowej, za przedstawiciela partii, która rządzi Rosją. Agitator partyjny, zjawiając się na wsi, powinien występować nie tylko jako propagandysta, nauczyciel, ale jednocześnie powinien zwracać uwagę na to, by ci nauczyciele, którzy nie słyszeli żywego słowa, albo te dziesiątki, setki komisarzy wojennych — żeby wszyscy oni brali udział w jego pracy. Obowiązkiem każdego nauczyciela jest dysponowanie broszurkami o treści agitacyjnej, i nie tylko dysponowanie, ale czytanie ich chłopom. Jeśli nie będzie tego robił, musi wiedzieć, że utraci swoją posiadłość. Tak samo komisarze wojenni powinni mieć te broszurki, powinni czytać je chłopom.

Mamy do dyspozycji władzy radzieckiej setki tysięcy radzieckich urzędników, którzy są burżujami albo na wpół burżujami, albo są tak zahukani, że nie wierzą w ogóle w naszą władzę radziecką, lub też znajdują się bardzo daleko od tej władzy, jako że władza ta jest gdzieś tam hen, w Moskwie, a pod bokiem mają chłopka-kułaka, który ma zboże, siedzi na nim i nie daje go im, a oni głodują.

Otóż tutaj zadanie działacza partyjnego ma dwojaki charakter. Powinien on pamiętać, że jest nie tylko głosicielem słowa, że nie tylko musi pośpieczyć z pomocą najbardziej zahukanym warstwom ludności — to jest jego podstawowym zadaniem, bez tego nie jest działaczem partyjnym, bez tego nie może nosić miana komunisty. Ale poza tym wszystkim powinien on być przedstawicielem władzy radzieckiej,

powinien związać się z nauczycielstwem, powinien skoordynować pracę Ludowego Komisariatu Oświaty ze swoją. Nie powinien on być inspektorem w sensie kontroli i rewizji; jest jednak przedstawicielem partii rządzącej, która za pośrednictwem części proletariatu kieruje obecnie całą Rosją; jako taki powinien pamiętać, że jego praca jest pracą instruktorską, że wszystkich nauczycieli i komisarzy wojennych powinien wciągać do swej pracy, uczyć, aby wykonywali taką samą pracę jak on. Nie znają oni tej pracy, powinniście ich jej nauczyć. Są oni teraz bezbronni wobec sytego chłopca. Powinniście im dopomóc w uwolnieniu się od tej zależności. Powinniście dobrze pamiętać, że jesteście nie tylko propagandystami-agitatorami, lecz również przedstawicielami władzy państwowej; nie powinniście burzyć istniejącego aparatu, nie powinniście wtrącać się i dezorganizować go, lecz powinniście ułożyć waszą pracę w ten sposób, by po niewielkiej choćby pracy na wsi przeprowadzonej przez zdolnego instruktora-propagandyście, agitatora, pozostał ślad nie tylko w postaci papierów u tych komunistów-chłopów, których on uświadomił, lecz by pozostał ślad w świadomości tych pracowników, których kontrolujecie i którymi kierujecie, którym powierzacie zadania, od których żądacie, żeby każdy nauczyciel, każdy komisarz wojenny pracował bezwzględnie w duchu radzieckim, żeby wiedział, że jest to jego obowiązkiem, żeby pamiętał, że jeśli nie będzie tego wypełniał, to nie pozostanie na stanowisku, żeby wszyscy oni wiedzieli i czuli, że każdy agitator jest pełnomocnym przedstawicielem władzy radzieckiej.

Jeśli spełnicie te warunki, jeśli w sposób właściwy posłużycie się swymi siłami — udziesięciokrotnie je i osiągniecie to, że każda setka agitatorów pozostawi po sobie ślad w postaci aparatu organizacyjnego, który już istnieje, ale pracuje jeszcze w sposób niedoskonały i niezadawalający.

Na tym właśnie polu, tak samo jak na innych, życzę wam powodzenia. (D ł u g o t r w a ł e o k l a s k i).

W piątym wydaniu rosyjskim wydrukowano według tekstu broszury „Riecz W. I. Lenina na 2-om Wsierosstjskim sowieszczanii otwietstwiennych organizatorow po rabotie w dieriewnie”, Moskwa 1920, porównanego z tekstem gazety „Prawda”

„Prawda” nr nr 127 i 128,
13 i 15 czerwca 1920 r.

UCHWAŁA O UKARANIU KIEROWNIKA SANATORIUM „GORKI” E. WEWERA

Jak wynika z protokołu sporządzonego przez towarzyszy Bieleńskiego, Iwanyczewa i Gabalina, w parku sanatoryjnym na polecenie kierownika sanatorium tow. Wewera został ścięty 14 czerwca 1920 r. zupełnie zdrowy świerk.

Za wyrządzenie szkody mieniu radzieckiemu skazać tow. Wewera, kierownika sanatorium przy majątku radzieckim Gorki,

na 1 miesiąc aresztu.

Wykonanie wyroku polecić Podolskiemu Powiatowemu Komitetowi Wykonawczemu, przy czym

(1) jeśli okaże się, że tow. Wewer nie był uprzednio karany, to po upływie tygodnia aresztu uwolnić go warunkowo uprzedzając, że w razie ponownego nieprawidłowego wyrębu parku, alej, lasu albo też wyrządzenia innej szkody mieniu radzieckiemu, nie tylko będzie aresztowany — poza nową karą — na trzy tygodnie, ale też zostanie usunięty z zajmowanego stanowiska.

(2) Termin wykonania wyroku określi Powiatowy Komitet Wykonawczy po uzgodnieniu z Powiatowym Wydziałem Rolnictwa lub z zarządem sowchozów, tak aby roboty polowe i gospodarka nie poniosły najmniejszego uszczerbku.

Polecam, by tow. Bieleński podał do wiadomości niniejszą uchwałę tow. Wewerowi i jego zastępcom za ich pisemnym potwierdzeniem, że wyrok im odczytano oraz powiadomiono, iż następne tego rodzaju wykroczenie pociągnie za sobą ukaranie wszystkich urzędników i robotników, a nie tylko kierownika.

UCHWAŁA O UKARANIU E. WEWERA

Polecam, by Powiatowy Komitet Wykonawczy powiadomił mnie o wyznaczonym przez niego terminie odbycia aresztu, jak również o samym odbyciu.

Przewodniczący Rady Pracy i Obrony

W. Uljanow (Lenin)

14 VI 1920

*Po raz pierwszy opublikowano w 1945 r.
w serii „Leninskij sbornik XXXV”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

**PRZEMÓWIENIE NA POSIEDZENIU
KOMITETU WYKONAWCZEGO
MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ
19 CZERWCA 1920 r.**

SPRAWOZDANIE PRASOWE

Towarzysz Lenin postawił zagadnienie w następujący sposób: co to znaczy rzeczywiście uznawać dyktaturę proletariatu? To znaczy codziennie w propagandzie, agitacji, wystąpieniach przygotowywać proletariatu do zagarnięcia władzy, do zdławienia wyzyskiwaczy, do zdużenia wszystkich i wszelkiego rodzaju przeciwników proletariatu. Towarzysz Lenin opierając się na wielu dokumentach i gazetach wykazuje, że między III Międzynarodówką a całą polityką partii francuskiej⁷¹ leży ogromna *przepaść*. Ujawnia również całą zgniliznę tego skrzydła partii włoskiej, które pod wodzą Turatiego przeszkadza całej partii w zajęciu rzeczywiście właściwej linii.

„Prawda” nr 133, 20 czerwca 1920 r.
„Izwestija WCIK” nr 134,
22 czerwca 1920 r.

W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
gazety „Prawda”

PROJEKT UCHWAŁY
BIURA POLITYCZNEGO KC RKP(b) W SPRAWIE
ZADAŃ RKP(b) W TURKIESTANIE⁷²

Zatwierdziwszy tezy i projekt w ogóle i w zasadzie, skorygować zarówno tezy, jak i projekt w tym duchu, aby

(1) zrównać władanie ziemią przez Rosjan oraz przez ludność napływową i miejscową;

(2) rozbić, wysiedlić i podporządkować sobie w sposób jak najbardziej stanowczy kułaków rosyjskich;

(3) nie dawać prawa Turkiestańskiej Komisji⁷³ do wprowadzania zmian do dekretów bez zapytania CKW Turkie stanu i RKL Turkiestanu i bez zapytania kierownictwa centralnego;

(4) w sposób systematyczny przemyśleć, przygotować i przeprowadzić przekazanie władzy — stopniowo, ale nieugięcie — miejscowym *radom ludu pracującego* pod kontrolą godnych zaufania komunistów;

(5) nie przesądzać podziału republiki na 3 części;

(6) wysuwać jako ogólne zadanie obalenie feudalizmu, ale nie komunizm.

Napisane 22 czerwca 1920 r.

*Po raz pierwszy opublikowano w 1959 r.
w serii „Leninskij sbornik XXXVI”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

TELEFONOGRAM
DO PREZYDIUM WSZECHROSYJSKIEJ
NARADY W SPRAWIE APROWIZACJI
1 LIPCA 1920 r.⁷⁴

Towarzysze, pragnąłbym bardzo przybyć na wasz zjazd i wypowiedzieć się o najważniejszych zagadnieniach aprowizacyjnych, które znajdują się na porządku dziennym waszej narady. Niestety jednak, nie mogę spełnić swego życzenia i zmuszony jestem poprzestać tylko na skierowaniu do was tego oto krótkiego telefonogramu. Uważam za potrzebne zwrócić wam, towarzysze, uwagę na to, że pomyślne wyniki waszej pracy, nadzwyczaj ciężkiej i odpowiedzialnej, skłoniły niedawno Radę Komisarzy Ludowych do powzięcia uchwały, w której wyrażono zadowolenie z sukcesów osiągniętych przez organy aprowizacyjne w pracy przy skupie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w ciągu ubiegłych dwóch z górą lat organy aprowizacyjne okrzepły i rozwinęły się pod względem organizacyjnym. Zawdzięczamy to w znacznym stopniu waszym wysiłkom.

Jednakże nie wolno oczywiście poprzestać na osiągniętych wynikach. Front głodu, który po froncie wojennym ma największe znaczenie, stawia przed wami wiele nowych zadań, bez których rozstrzygnięcia niemożliwe jest ani dalsze umocnienie władzy robotniczo-chłopskiej, ani rozstrzygnięcie kolejnych, palących zadań budownictwa gospodarczego.

Spodziewam się również, że w dziedzinie budownictwa gospodarczego dopomożecie — na podstawie uchwał zjazdu partii⁷⁵ — w ustanowieniu właściwego stosunku do spółdzielczości, żeby pomyślnie rozwiązać trudne, lecz wdzięczne zadanie przekształcenia spółdzielczości drobnoburżuazyjnej w spółdzielczość socjalistyczną.

Sukcesy, jakie odnieśliście już w pracy aprowizacyjnej, zobowiązują was w większej mierze niż dotychczas do tego,

TELEFONOGRAM DO PREZYDIUM WSZECHROSYJSKIEJ NARADY

abyście za wszelką cenę sprostali nowym zadaniom i tym samym zbliżyli się do faktycznego rozwiązania problemu aprowizacji, albowiem komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; wy zaś dowiedliście swą pracą, że potraficie już sporo. Pozwólcie zatem życzyć wam powodzenia w rozstrzygnięciu zagadnień, które stoją na porządku dziennym waszej narady, oraz powodzenia w waszej codziennej pracy, do której przystąpicie w terenie po zakończeniu narady — jestem tego pewien — z udziesięciokrotnioną energią.

Napisane 30 czerwca 1920 r.

*Opublikowano 2 lipca 1920 r.
w gazecie „Prawda” nr 143*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według
tekstu gazety*

NA POMOC RANNEMU CZERWONOARMISĆCIE!

Z niezwykłym trudem, męcząco powolnie udaje się nam jednak, dzięki bohaterstwu robotników i wszystkich ludzi pracy, podnosić z gruzów i odbudowywać zrujnowaną przez cara i kapitalistów gospodarkę. Tak czy owak sprawa posunęła się jednak nieco naprzód. Ale wszystkie nasze trudności i męczarnie są niczym w porównaniu z tym, co przypało w udziale rannemu czerwonoarmiście, który przelewa krew w obronie władzy robotniczej i chłopskiej przed panami i kapitalistami Polski, podjudzanymi przez kapitalistów Anglii, Francji i Ameryki.

Niech więc każdy na zapleczu pamięta o swym obowiązku — nieść wszelką pomoc rannemu czerwonoarmiście.

N. Lenin

2 VII 1920

*Faksymile rękopisu opublikowano
5 lipca 1920 r. w czasopiśmie
„Rantenyj Krasnoarmiejec” nr 1*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według
tekstu faksymile*

**ODPOWIEDŹ NA LIST
POŁĄCZONEGO TYMCZASOWEGO KOMITETU
ZAŁOŻYCIELSKIEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII
WIELKIEJ BRYTANII⁷⁶**

Otrzymałszy od Połączonego Tymczasowego Komitetu Założycielskiego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii (Joint Provisional Committee for the Communist Party of Britain) list z dnia 20 VI, zgodnie z prośbą komitetu śpieszę odpowiedzieć, że w pełni popieram rozwinięty przezeń plan niezwłocznego utworzenia jednej Komunistycznej Partii Anglii. Taktykę towarzyszkii Silvii Pankhurst i organizacji WSF (Socjalistyczna Federacja Pracy), stroniących od sprawy połączenia BSP, SLP i in. w jedną partię komunistyczną — uważam za niesłuszną. W szczególności ja osobiście opowiadał się za udziałem w parlamencie i za przyłączeniem się do Partii Pracy (Labour Party), pod warunkiem całkowitej wolności i samodzielności pracy komunistycznej; taktyki tej będę bronił na II Kongresie III Międzynarodówki 15 VII 1920 w Moskwie. Moim zdaniem, najbardziej pożądane jest szybkie utworzenie jednej partii komunistycznej na gruncie wszystkich uchwał III Międzynarodówki oraz jak największe zbliżenie tej partii z Robotnikami Przemysłowymi Świata (IWW) i Delegatami Fabrycznymi (Shop Stewards Committees)⁷⁷ w celu zupełnego zespolenia się z nimi w najbliższej przyszłości.

N. Lenin

8 VII 1920

*Opublikowano w języku angielskim
22 lipca 1920 r. w gazecie
„The Call” nr 224*

*Po raz pierwszy w języku rosyjskim
opublikowano w 1950 r. w 4 wydaniu
Dzieł W. I. Lenina, t. 31*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

PRZEMÓWIENIE NA WIECU Z OKAZJI
POŁOŻENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO POD POMNIK
K. LIEBKNECHTA I R. LUKSEMBURG
W PIOTROGRODZIE
19 LIPCA 1920 r.⁷⁸

SPRAWOZDANIE PRASOWE

Towarzysze! Przywódcy komunistyczni we wszystkich krajach ponoszą niesłychane ofiary, giną tysiącami w Finlandii, na Węgrzech i w innych krajach. Ale żadne prześladowania nie potrafią zahamować wzrostu komunizmu, a bohaterstwo takich bojowników, jak Karol Liebknecht i Róża Luksemburg, napawa nas otuchą i wiarą w całkowite zwycięstwo komunizmu. (Przemówienie tow. Lenina zlewa się z potężnym „hura”. Rozlega się „Międzynaródek”).

„Pietrogradskaja Prawda” nr 139,
21 lipca 1920 r.

W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według
tekstu gazety
„Pietrogradskaja Prawda”

TEZY NA II KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ

Napisane w czerwcu—lipcu 1920 r.

Opublikowano: pierwotny szkic tez w kwestii narodowej i kolonialnej — 14 lipca 1920 r. w czasopiśmie „Kommunističeskij Internacyonal” nr 11; pierwotny szkic tez w kwestii agrarnej, tezy o podstawowych zadaniach II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, warunki przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej — 20 lipca 1920 r. w czasopiśmie „Kommunističeskij Internacyonal” nr 12; dwudziesty punkt warunków przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej — 28 września 1920 r. w czasopiśmie „Kommunističeskij Internacyonal” nr 13

List „Do Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej” po raz pierwszy opublikowano w 1942 r. w serii „Leninskij sbornik XXXIV”

W piątym wydaniu rosyjskim wydrukowano: pierwotny szkic tez w kwestii narodowej i kolonialnej — według rękopisu porównanego z tekstem odbitki korektorskiej z poprawkami W. Lenina; pierwotny szkic tez w kwestii agrarnej — według rękopisu; tezy o podstawowych zadaniach II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej i warunkach przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej — według tekstu czasopisma

W piątym wydaniu rosyjskim wydrukowano według rękopisu

PIERWOTNY SZKIC TEZ W KWESTII NARODOWEJ I KOLONIALNEJ

(NA DRUGI ZJAZD MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ)

Przedstawiając towarzyszom do omówienia poniższy, przygotowany na Drugi Zjazd Międzynarodówki Komunistycznej projekt tez w kwestii narodowej i kolonialnej, prosiłbym wszystkich towarzyszy, a zwłaszcza towarzyszy konkretnie orientujących się w tej czy innej z owych nader skomplikowanych kwestii, o przekazanie swej opinii lub poprawek czy uzupełnień, czy też konkretnego wyjaśnienia *w jak najkrótszej formie (najwyżej 2—3 stroniczki)*⁷⁹, zwłaszcza jeśli chodzi o następujące punkty:

Doświadczenie austriackie.

Doświadczenie polsko-żydowskie i ukraińskie.

Alzacja i Lotaryngia oraz Belgia.

Irlandia.

Stosunki duńsko-niemieckie. Stosunki włosko-francuskie i włosko-słowiańskie.

Doświadczenie bałkańskie.

Narody Wschodu.

Walka z panislamizmem.

Stosunki na Kaukazie.

Republiki Baszkirska i Tatarska.

Kirgizja.

Turkiestan, jego doświadczenie.

Murzyni w Ameryce.

Kolonie.

Chiny — Korea — Japonia.

5 VI 1920 *N. Lenin*

1. Demokracji burżuazyjnej właściwe jest, wynikające z samej jej natury, abstrakcyjne albo formalne ujęcie za-

gadnienia równości w ogóle, między innymi równości narodów. Pod pozorem równości jednostki ludzkiej w ogóle demokracja burżuazyjna obwieszcza formalną, czyli prawną równość właściciela i proletariusza, wyzyskiwacza i wyzyskiwanego, popełniając tym samym największe oszustwo w stosunku do klas uciskanych. Idea równości, która wszak jest odbiciem stosunków produkcji towarowej, przekształcona zostaje przez burżuazję — pod pretekstem rzekomej absolutnej równości jednostek ludzkich — w narzędzie walki przeciwko zniesieniu klas. Rzeczywisty sens żądania równości polega jedynie na żądaniu zniesienia klas.

2. Zgodnie ze swym podstawowym zadaniem walki przeciw demokracji burżuazyjnej oraz zdemaskowania jej kłamstw i obłudy, partia komunistyczna, jako świadoma wyrazicielka walki proletariatu o obalenie jarzma burżuazji, powinna również w kwestii narodowej na pierwsze miejsce wysuwać nie abstrakcyjne i nie formalne zasady, lecz, po pierwsze, ściśle uwzględniać konkretną sytuację historyczną, a przede wszystkim ekonomiczną; po wtóre, wyraźnie wyodrębnić interesy klas uciskanych, ludzi pracy, wyzyskiwanych, z ogólnego pojęcia interesów narodowych w ogóle, oznaczającego interesy klasy panującej; po trzecie, równie wyraźnie oddzielać narody uciskane, zależne, nierównoprawnione od narodów uciskających, wyzyskujących, mających pełnię praw — w przeciwstawieniu do burżuazyjnodemokratycznego kłamstwa, które przesłania właściwy epoce kapitału finansowego i imperializmu stan kolonialnego i finansowego ujarznienia ogromnej większości ludności kuli ziemskiej przez znikomą mniejszość najbogatszych, przodujących krajów kapitalistycznych.

3. Wojna imperialistyczna lat 1914—1918 ze szczególną wyrazistością ujawniła wobec wszystkich narodów i klas uciskanych całego świata kłamliwość frazesów burżuazyjnodemokratycznych, wykazując w praktyce, że traktat wersalski sławetnych „demokracji zachodnich” jest jeszcze bardziej bestialskim i podłym aktem przemocy w stosunku do słabych narodów niż traktat brzeski niemieckich junkrów i kajzera. Liga Narodów i cała powojenna polityka Ententy jeszcze bardziej wyraziście i ostro ujawnia tę prawdę, co wzmaga wszędzie rewolucyjną walkę zarówno proletariatu krajów przodujących, jak i ogółu mas pracujących krajów kolonialnych i zależnych oraz przyspiesza krach miesz-

czańsko-narodowych złudzeń co do możliwości pokojowego współżycia i równości narodów w warunkach kapitalizmu.

4. Z wyżej wyłuszczonej podstawowych tez wynika, że na czoło całej polityki Międzynarodówki Komunistycznej w kwestii narodowej i kolonialnej powinno się stawiać zbliżenie proletariatu i mas pracujących wszystkich narodów i krajów w celu wspólnej walki rewolucyjnej o obalenie obszarników i burżuazji. Jedynie bowiem takie zbliżenie gwarantuje zwycięstwo nad kapitalizmem — zwycięstwo, bez którego niepodobna znieść ucisku narodowego i nierówności prawnej.

5. Sytuacja polityczna świata postawiła obecnie na porządku dziennym sprawę dyktatury proletariatu i wszystkie wydarzenia polityki światowej ześrodkowują się nieuchronnie wokół jednego centralnego punktu, a mianowicie: walki światowej burżuazji przeciw Rosyjskiej Republice Radzieckiej, która siłą rzeczy skupia wokół siebie, z jednej strony, ruchy przodujących robotników wszystkich krajów na rzecz rad, z drugiej strony — wszystkie ruchy narodowowyzwoleńcze w koloniach i wśród narodowości uciskanych, które na podstawie gorzkiego doświadczenia przekonują się, że jedynym ocaleniem jest dla nich zwycięstwo władzy radzieckiej nad światowym imperializmem.

6. Nie można zatem w chwili obecnej ograniczać się do samego tylko uznawania lub proklamowania zbliżenia ludzi pracy różnych narodów, lecz prowadzić należy politykę urzeczywistniania najściślejszego sojuszu wszystkich ruchów narodo- i kolonialno-wyzwoleńczych z Rosją Radziecką, określając formy tego sojuszu odpowiednio do stopnia rozwoju ruchu komunistycznego wśród proletariatu każdego kraju lub burżuazyjno-demokratycznego ruchu wyzwolenczego robotników i chłopów w krajach zacofanych lub wśród zacofanych narodowości.

7. Federacja stanowi formę przejściową do całkowitej jedności ludzi pracy różnych narodów. Federacja okazała się już w praktyce celowa, zarówno jeśli chodzi o stosunki RFSRR z innymi republikami radzieckimi (węgierską, fińską⁸⁰, łotewską⁸¹ — w przeszłości; azerbejdżańską, ukraińską — obecnie), jak i wewnątrz RFSRR w odniesieniu do narodowości, które nie posiadały przedtem ani bytu państwowego, ani autonomii (np. autonomiczne republiki

Baszkirska i Tatarska w RFSRR, utworzone w latach 1919 i 1920).

8. Zadanie Międzynarodówki Komunistycznej w tej dziedzinie polega zarówno na dalszym rozwijaniu tych nowych federacji, powstających na bazie ustroju radzieckiego i ruchu radzieckiego, jak i na badaniu oraz sprawdzaniu w praktyce ich doświadczenia. Uznając federację za formę przejściową do całkowitej jedności, należy dążyć do coraz ściślejszego związku federacyjnego, mając na uwadze, po pierwsze, że bez jak najściślejszego związku republik radzieckich niepodobna obronić istnienia republik radzieckich, otoczonych przez nieporównanie potężniejsze pod względem militarnym mocarstwa imperialistyczne całego świata; po wtóre, że konieczny jest ścisły związek ekonomiczny republik radzieckich, bez którego odbudowa zniszczonych przez imperializm sił wytwórczych oraz zapewnienie dobrobytu ludziom pracy nie dadzą się urzeczywistnić; po trzecie, że istnieje tendencja do stworzenia jednej gospodarki światowej jako całości, regulowanej przez proletariats wszystkich narodów według ogólnego planu, która to tendencja z całą wyrazistością ujawnia się już w kapitalizmie i nieuchronnie podlega dalszemu rozwojowi i całkowitemu urzeczywistnieniu w socjalizmie.

9. W dziedzinie stosunków wewnątrzpaństwowych polityka narodowościowa Międzynarodówki Komunistycznej nie może ograniczyć się do gołosłownego, formalnego, czysto deklaratywnego i praktycznie do niczego nie zobowiązującego uznania równouprawnienia narodów, do czego ograniczają się burżuazyjni demokraci — wszystko jedno, czy występują otwarcie jako tacy, czy też osłaniają się mianem socjalistów, jak to czynią socjaliści z II Międzynarodówki.

Ustawiczne gwałcenie równouprawnienia narodów oraz gwarancji praw mniejszości narodowych we wszystkich państwach kapitalistycznych, dokonywane wbrew ich „demokratycznym” konstytucjom, powinno być nieugięte demaskowane nie tylko w całej propagandzie i agitacji partii komunistycznych — zarówno z trybuny parlamentarnej jak i poza nią — lecz niezbędne jest również, po pierwsze, stałe wyjaśnianie, że tylko ustrój radziecki jest w stanie przeprowadzić faktyczne równouprawnienie narodów, jednocząc najpierw proletariuszy, a następnie ogół mas pracujących w walce z burżuazją; po drugie, konieczna

jest bezpośrednia pomoc wszystkich partii komunistycznych dla ruchów rewolucyjnych wśród narodów zależnych lub nierównouprawnionych (np. w Irlandii, wśród Murzynów Ameryki itp.) oraz w koloniach.

Bez tego ostatniego, szczególnie doniosłego, warunku walka przeciw uciskowi narodów zależnych i kolonii, jak również uznanie ich prawa do państwowego oddzielenia się pozostaje oszukańczym szyldem, jak to widzimy w partiach II Międzynarodówki.

10. Uznawanie internacjonalizmu w słowach, a w rzeczywistości zastępowanie go — w całej propagandzie, agitacji i pracy praktycznej — mieszczańskim nacjonalizmem i pacyfizmem jest najbardziej powszednim zjawiskiem nie tylko w partiach II Międzynarodówki, lecz i w tych partiach, które wystąpiły z tej Międzynarodówki, a nawet niejednokrotnie wśród tych, które mienia się obecnie partiami komunistycznymi. Walka z tym złem, z najbardziej zakorzenionymi drobnomieszczańskimi narodowościowymi przesądami, tym bardziej wysuwa się na pierwszy plan, im aktualniejsze staje się zadanie przekształcenia dyktatury proletariatu z narodowej (tj. istniejącej w jednym kraju i niezdolnej do określania polityki światowej) w międzynarodową (tj. w dyktaturę proletariatu kilku przynajmniej krajów przodujących, zdolną do wywierania decydującego wpływu na całą politykę światową). Nacjonalizm drobnomieszczański nazywa internacjonalizmem uznanie równouprawnienia narodów i nie ponadto, zachowując (nie mówiąc już o tym, że uznanie takie nosi charakter czysto słowny) nietknięty egoizm narodowy, podczas gdy internacjonalizm proletariacki wymaga, po pierwsze, podporządkowania interesów walki proletariatu w jednym kraju interesom tej walki w skali światowej; po drugie, wymaga zdolności i gotowości narodu, który odnosi zwycięstwo nad burżuazją, do poniesienia największych narodowych ofiar w imię obalenia międzynarodowego kapitału.

Tak więc w państwach już całkowicie kapitalistycznych, w których istnieją partie robotnicze stanowiące rzeczywiście awangardę proletariatu, walka z oportunistycznymi i mieszczańsko-pacyfistycznymi wypaczeniami pojęcia i polityki internacjonalizmu jest pierwszym i najważniejszym zadaniem.

11. W stosunku do państw i narodów bardziej zacofa-

nych, w których przeważają stosunki feudalne lub patriarchalne i patriarchalno-chłopskie, należy w szczególności mieć na uwadze:

po pierwsze, konieczność pomocy wszystkich partii komunistycznych dla burżuazyjno-demokratycznego ruchu wyzwolenczego w tych krajach; obowiązek udzielania jak najbardziej aktywnej pomocy spada przede wszystkim na robotników tego kraju, od którego zacofany naród jest zależny pod względem kolonialnym lub finansowym;

po drugie, konieczność walki z duchowieństwem oraz innymi reakcyjnymi i średniowiecznymi elementami posiadającymi wpływ w krajach zacofanych;

po trzecie, konieczność walki z panislamizmem i podobnymi mu prądami usiłującymi połączyć ruch wyzwolenczy przeciw europejskiemu i amerykańskiemu imperializmowi z umocnieniem pozycji chanów, obszarników, mułłów itp.*;

po czwarte, konieczność szczególnego popierania w krajach zacofanych chłopskiego ruchu przeciwko obszarnikom, przeciwko wielkiej własności ziemskiej, przeciwko wszelkim przejawom lub pozostałościom feudalizmu, oraz konieczność starania się o nadanie ruchowi chłopskiemu jak najbardziej rewolucyjnego charakteru, doprowadzając do możliwie najściślejszego sojuszu komunistycznego proletariatu Europy Zachodniej z rewolucyjnym ruchem chłopów na wschodzie, w koloniach i w ogóle w krajach zacofanych; w szczególności należy dołożyć wszelkich starań, aby poprzez tworzenie „rad ludu pracującego” itp. zastosować podstawowe zasady ustroju radzieckiego do krajów, w których panują stosunki przedkapitalistyczne;

po piąte, konieczność zdecydowanej walki z przemalowywaniem burżuazyjno-demokratycznych prądów wyzwolenczych w krajach zacofanych na barwę komunizmu; Międzynarodówka Komunistyczna powinna popierać burżuazyjno-demokratyczne ruchy narodowe w koloniach i w krajach zacofanych jedynie pod tym warunkiem, że elementy przyszłych partii proletariackich, komunistycznych nie tylko z nazwy będą we wszystkich zacofanych krajach grupowane i wychowywane w świadomości swoich szczególnych zadań, zadań walki z burżuazyjno-demokratycz-

* W odbitce korektorskiej przy drugim i trzecim punkcie W. Lenin postawił nawias klamrowy i napisał: „2 i 3 połączyć”. — Red.

nymi ruchami w łonie swych narodów; Międzynarodówka Komunistyczna powinna iść w przejściowym sojuszu z burżuazyjną demokracją kolonii i krajów zacofanych, ale nie zlewać się z nią i bezwarunkowo zachowywać samodzielność ruchu proletariackiego nawet w jego najbardziej zaczątkowej postaci;

po szóste, konieczność ustawicznego wyjaśniania i demaskowania wobec najszerszych mas pracujących wszystkich krajów, a zwłaszcza krajów zacofanych, oszustwa, jakiego systematycznie dopuszczają się mocarstwa imperialistyczne, które pod pozorem tworzenia państw politycznie niezależnych tworzą państwa całkowicie od nich zależne pod względem ekonomicznym, finansowym i militarnym; w obecnej sytuacji międzynarodowej jedynym ocaleniem dla narodów zależnych i słabych jest związek republik radzieckich.

12. Trwający całe wieki ucisk narodowości kolonialnych i słabych przez mocarstwa imperialistyczne pozostawił w masach pracujących krajów uciskanych nie tylko nienawiść ale także nieufność do narodów uciskających w ogóle, w tym i do proletariatu tych narodów. Podła zdrada socjalizmu przez większość oficjalnych przywódców tego proletariatu w latach 1914—1919, kiedy „obroną ojczyzny” osłaniano w sposób socjalszowinistyczny obronę „prawa” „własnej” burżuazji do ucisku kolonii i ograbiania krajów zależnych pod względem finansowym, musiała spotęgować tę zupełnie uzasadnioną nieufność. Z drugiej strony, im kraj jest bardziej zacofany, tym silniejsza jest w nim drobna produkcja rolna, patriarchalność i zaściankowość, które nieuchronnie nadają szczególnej siły i trwałości najbardziej zakorzenionym drobnomieszczańskim przesądom, a mianowicie: przesądom egoizmu narodowego, ograniczenia się do ram narodu. Ponieważ przesady te mogą zniknąć dopiero po zniknięciu imperializmu i kapitalizmu w krajach przodujących oraz po dokonaniu radykalnej zmiany całej podstawy życia ekonomicznego krajów zacofanych, obumieranie tych przesądów musi odbywać się nader powolnie. Dlatego też świadomy proletariat komunistyczny wszystkich krajów powinien szczególnie ostrożnie i szczególnie wnikliwie odnosić się do przeżytków uczuć narodowych w najdłużej uciskanych krajach i wśród najdłużej uciskanych narodowości, jak również iść na określone ustępstwa w

TEZY NA II KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ

celu szybszego wyplenienia nieufności i przesądów, o których była mowa. Bez dobrowolnego dążenia proletariatu, a następnie również ogółu mas pracujących wszystkich krajów i narodów całego świata do sojuszu i jedności — sprawa zwycięstwa nad kapitalizmem nie może być pomyślnie doprowadzona do końca.

PIERWOTNY SZKIC TEZ W KWESTII AGRARNEJ

(NA DRUGI ZJAZD
MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ)

Towarzysz Marchlewski wspaniale nakreślił w swym artykule⁸² przyczyny sprawcze tego, że Druga Międzynarodówka, która stała się obecnie żółtą, nie tylko nie potrafiła określić taktyki rewolucyjnego proletariatu w kwestii agrarnej, lecz nawet nie zdołała postawić tej kwestii jak należy. Następnie tow. Marchlewski sformułował teoretyczne podstawy komunistycznego programu agrarnego III Międzynarodówki.

Na tych podstawach może (i, wydaje mi się, powinna) być opracowana ogólna rezolucja w kwestii agrarnej na zjazd Międzynarodówki Komunistycznej, który rozpocznie się 15 VII 1920 r.

Poniżej — pierwotny szkic takiej rezolucji.

1. Jedyne proletariat miejski i przemysłowy, kierowany przez partię komunistyczną, może wyzwolić masy pracujące wsi od ucisku kapitału i wielkiej własności obszarnej, od ruiny i od wojen imperialistycznych, które nieuchronnie będą się ponawiać, jeśli zachowa się ustrój kapitalistyczny. Jedynym ocaleniem dla mas pracujących wsi jest sojusz z proletariatem komunistycznym oraz ofiarne poparcie jego rewolucyjnej walki o obalenie jarzma obszarników (wielkich właścicieli ziemskich) i burżuazji.

Z drugiej strony robotnicy przemysłowi nie mogą spełnić swej światowej, historycznej misji wyzwolenia ludzkości od ucisku kapitału i od wojen, jeśli będą zasklepiać się w ramach wąskocechowych, wąskozawodowych interesów i z samozadowoleniem poprzestawać na zabieganiu o poprawę swej niekiedy znośnej, mieszczańskiej sytuacji. Tak się właśnie dzieje w wielu przodujących krajach z „arystokracją robotniczą”, która stanowi podstawę rze-

komo socjalistycznych partii II Międzynarodówki, a w rzeczywistości składa się z najbardziej zaciekłych wrogów socjalizmu, jego zdrajców, mieszczańskich szowinistów, agentów burżuazji wewnątrz ruchu robotniczego. Proletariat stanowi klasę rzeczywiście rewolucyjną, działającą rzeczywiście na sposób socjalistyczny jedynie pod warunkiem, że występuje i postępuje tak jak awangarda wszystkich pracujących i wyzyskiwanych, jak ich wódz w walce o obalenie wyzyskiwaczy, to zaś jest niewykonalne bez wniesienia walki klasowej na wieś, bez zjednoczenia mas pracujących wsi wokół komunistycznej partii proletariatu miejskiego, bez wychowania tych mas przez proletariat.

2. Pracujące i wyzyskiwane masy wsi, które proletariat miejski powinien poprowadzić do walki albo w każdym razie przeciągnąć na swoją stronę, reprezentowane są we wszystkich krajach kapitalistycznych przez następujące klasy:

Po pierwsze, proletariat rolny, robotników najemnych (całorocznych, okresowych, dniówkowych), zdobywających sobie środki do życia pracą najemną w kapitalistycznych przedsiębiorstwach rolnych. Zorganizowanie tej klasy (zarówno pod względem politycznym jak i wojskowym, zawodowym, spółdzielczym, kulturalno-oświatowym itd.) jako samodzielnej, odrębnej od innych grup ludności rolniczej, wzmożona propaganda i agitacja wśród tej klasy, przeciągnięcie jej na stronę władzy radzieckiej i dyktatury proletariatu — jest *podstawowym* zadaniem partii komunistycznych we wszystkich krajach.

Po drugie, półproletariuszy, czyli chłopów parcelowych, tj. tych, którzy zdobywają sobie środki do życia częściowo pracą najemną w kapitalistycznych przedsiębiorstwach rolnych i przemysłowych, częściowo — pracą na własnym lub dzierżawionym skrawku ziemi, dostarczającym ich rodzinie jedynie pewną część produktów żywnościowych. Ta grupa pracującej ludności wiejskiej jest bardzo liczna we wszystkich krajach kapitalistycznych; fakt jej istnienia i jej szczególną sytuację zatuszowują przedstawiciele burżuazji oraz zółci, należący do II Międzynarodówki, „socjaliści”, częściowo świadomie oszukując robotników, częściowo ślepo ulegając rutynie filisterskich poglądów i mieszając tę grupę z całą masą „chłoptwa” w ogóle. Taki sposób oglupiania robotników przez burżuazję najczęściej daje się

zauważyć w Niemczech i we Francji, a następnie w Ameryce i w innych krajach. Jeśli partia komunistyczna właściwie ustawi swą pracę, grupa ta stanie się jej pewnym zwolennikiem, gdyż sytuacja takich półproletariuszy jest bardzo ciężka, a władza radziecka i dyktatura proletariatu przynoszą im olbrzymie i natychmiastowe korzyści.

Po trzecie, drobne chłopstwo, tj. drobnych rolników, władających, na podstawie prawa własności lub dzierżawy, tak niewielkimi działkami ziemi, że zaspokajając potrzeby swojej rodziny i swojego gospodarstwa nie uciekają się oni do najmu obcej siły roboczej. Warstwa ta, jako warstwa, bezwarunkowo wygrywa wskutek zwycięstwa proletariatu, które przynosi jej od razu i całkowicie: (a) zwolnienie od płacenia czynszu dzierżawnego lub od oddawania połowy plonów (na przykład *métayers*, dzierżawcy za część zbiorów — we Francji, jak również we Włoszech i in.) wielkim właścicielom ziemskim; (b) zwolnienie od długów hipotecznych; (c) wyzwolenie od wielorakich form ucisku oraz zależności od wielkich właścicieli ziemskich (użytki leśne i korzystanie z nich itp.); (d) udzielenie natychmiastowej pomocy ich gospodarstwom przez proletariacką władzę państwową (umożliwienie korzystania z narzędzi rolniczych i częściowo z zabudowań znajdujących się w wywłaszczonych przez proletariat wielkich gospodarstwach kapitalistycznych, natychmiastowe przekształcenie przez proletariacką władzę państwową spółdzielni wiejskich i spółek rolnych z organizacji służących w warunkach kapitalizmu przede wszystkim bogatym i średnim chłopom w takie, które będą udzielały pomocy przede wszystkim biedocie, tj. proletariuszom, półproletariuszom, drobnym chłopom itp.) oraz wiele innego.

Równocześnie partia komunistyczna musi sobie wyraźnie uświadomić, że w okresie przejściowym od kapitalizmu do komunizmu, tj. w czasie dyktatury proletariatu, wśród tej warstwy nieuchronne są, przynajmniej częściowo, wahnięcia w stronę niczym nie ograniczonej wolności handlu i wolności wykorzystywania praw własności prywatnej, gdyż warstwa ta, będąc już (choć w niewielkim stopniu) sprzedawcą przedmiotów spożycia, zdemoralizowana jest przez spekulację i nawyki własnościowe. Jeśli jednak polityka proletariacka będzie stanowcza, jeśli zwycięski proletariat w sposób całkowicie zdecydowany rozprawi się z

wielkimi właścicielami ziemskimi i bogatymi chłopami, wahania tej warstwy nie będą mogły być znaczne i nie będą w stanie zmienić faktu, że na ogół warstwa ta znajdzie się po stronie przewrotu proletariackiego.

3. Trzy wyżej wskazane grupy razem wzięte stanowią większość ludności wiejskiej we wszystkich krajach kapitalistycznych. Dlatego też powodzenie przewrotu proletariackiego nie tylko w miastach, lecz również na wsi jest całkowicie zapewnione. Pogląd przeciwny jest szeroko rozpowszechniony, lecz utrzymuje się, po pierwsze, jedynie wskutek systematycznego oszustwa, uprawianego przez burżuazyjną naukę i statystykę, które wszelkimi środkami zatuszowują głęboką przepaść oddzielającą na wsi wymienione klasy od wyzyskiwaczy, obszarników i kapitalistów, jak również głęboką przepaść oddzielającą półproletariuszy i drobnych chłopów, z jednej strony, od bogatych chłopów — z drugiej; po wtóre, pogląd ten utrzymuje się wskutek nieumiejętności i niechęci bohaterów żółtej, Drugiej Międzynarodówki i zdeprawowanej imperialistycznymi przywilejami „arystokracji robotniczej” przodujących krajów do prowadzenia rzeczywiście proletariacko-rewolucyjnej pracy propagandowej, agitacyjnej i organizacyjnej wśród biedoty wiejskiej; cała uwaga oportunistów była i jest zwrócona na wynajdywanie w teorii i w praktyce dróg ugody z burżuazją, w tym z bogatym i średnim chłopstwem (o tych patrz niżej), a nie na sprawie rewolucyjnego obalenia rządu burżuazyjnego i burżuazji przez proletariacki; po trzecie, pogląd ten utrzymuje się wskutek uporczywego, zakorzenionego już przesądu (związanego ze wszystkimi burżuazyjno-demokratycznymi i parlamentarnymi przesądami), wskutek niepojmowania prawdy, którą marksizm całkowicie udowodnił teoretycznie, a doświadczenie rewolucji proletariackiej w Rosji całkowicie potwierdziło, mianowicie: że niesłychanie rahukana, rozdrobniona, gnębiona, skazana we wszystkich najbardziej przodujących krajach na półbarbarzyńskie warunki życia ludność wiejska wszystkich trzech wyżej wskazanych kategorii, będąc pod względem ekonomicznym, społecznym i kulturalnym zainteresowana w zwycięstwie socjalizmu, jest zdolna zdecydowanie poprzeć rewolucyjny proletariacki dopiero *po* zdobyciu przezeń władzy politycznej, dopiero *po* zdecydowanym rozprawieniu się przezeń z wielkimi właścicielami ziemskimi i kapitalistami, dopiero

po tym, gdy ci gnębieni ludzie zobaczą w praktyce, że mają zorganizowanego wodza i obrońcę, dostatecznie potężnego i nieugiętego, by pomagać i kierować, by wskazać słuszną drogę.

4. Przez „średnie chłopstwo” w sensie ekonomicznym rozumieć należy drobnych rolników, którzy posiadają na podstawie prawa własności lub dzierżawy również niewielkie działki ziemi, takie jednak, które, po pierwsze, w warunkach kapitalizmu zapewniają z reguły nie tylko skąpe utrzymanie dla rodziny i gospodarstwa, lecz także możliwość otrzymywania pewnej nadwyżki, która może przynajmniej w lepszych latach przekształcać się w kapitał, i którzy, po drugie, uciekają się dość często (na przykład w jednym gospodarstwie na dwa lub trzy) do najmu obcej siły roboczej. Jako konkretny przykład średniego chłopstwa w przodującym kraju kapitalistycznym może posłużyć w Niemczech, według spisu z 1907 roku, grupa gospodarstw o wielkości od 5 do 10 hektarów, w której liczba zatrudnionych najemnych robotników rolnych wynosi w przybliżeniu trzecią część łącznej liczby gospodarstw tej grupy*. We Francji, gdzie bardziej rozwinięte są uprawy specjalne — na przykład uprawa winorośli — wymagające szczególnie wielkiego nakładu pracy na roli, odnośna grupa korzysta z obcej najemnej siły roboczej prawdopodobnie w nieco szerszej skali.

Rewolucyjny proletariat nie może stawiać sobie zadania — przynajmniej w najbliższej przyszłości i w początkowym okresie dyktatury proletariatu — przeciwności tej warstwy na swoją stronę, lecz powinien ograniczyć się do zadania zneutralizowania jej, tj. do tego, by uczynić ją neutralną wobec walki między proletariatem a burżuazją. Wahania tej warstwy między jedną a drugą siłą są nieuniknione i w rozwiniętych krajach kapitalistycznych wśród warstwy tej dominować będzie na początku nowej epoki tendencja do tego, by stawać po stronie burżuazji. Przeważają bowiem tutaj światopogląd i nastroje właścicieli; bezpośrednie zainteresowanie spekulacją, „wolnością” handlu

* Oto dokładne cyfry: liczba gospodarstw od 5 do 10 ha — 652 798 (na 5 736 082); zatrudniają one 487 704 robotników najemnych wszystkich kategorii wobec 2 033 633 robotników — członków rodziny (Familienangehörige). W Austrii według spisu z 1902 r. w grupie tej było 383 331 gospodarstw, z których 126 136 korzystało z pracy najemnej; robotników najemnych było 146 044, robotników — członków rodziny — 1 265 069. Łączna liczba gospodarstw w Austrii — 2 856 349.

i własności; bezpośredni antagonizm w stosunku do robotników najemnych. Zwycięski proletariats przyniesie tej warstwie bezpośrednią poprawę jej sytuacji znosząc czynsz dzierżawny i hipoteki. W większości krajów kapitalistycznych władza proletariacka bynajmniej nie powinna przeprowadzać natychmiast całkowitego zniesienia własności prywatnej, a w każdym przypadku gwarantuje ona, że zarówno drobny, jak i średni chłop nie tylko zachowuje swoje działki gruntu, lecz również powiększa je o całą zazwyczaj dzierżawioną przezeń powierzchnię (zniesienie czynszu dzierżawnego).

Połączenie posunięć tego rodzaju z bezwzględną walką przeciw burżuazji całkowicie gwarantuje powodzenie polityki neutralizacji. Proletariacka władza państwowa powinna dokonywać przejścia do rolnictwa kolektywnego tylko z ogromną ostrożnością i stopniowo, siłą przykładu, bez jakiegokolwiek przemocy wobec średniego chłopstwa.

5. Bogate chłopstwo („Grossbauern”) — to kapitalistyczni przedsiębiorcy w rolnictwie, z reguły prowadzący gospodarstwo przy pomocy kilku robotników najemnych, związani z „chłopstwem” jedynie niewysokim poziomem kulturalnym, trybem życia, osobistą pracą fizyczną w swoim gospodarstwie. Spośród warstw burżuazyjnych będących bezpośrednimi i zdecydowanymi wrogami rewolucyjnego proletariatu — ta warstwa jest najliczniejsza. Walce z tą warstwą, wyzwoleniu pracującej i wyzyskiwanej większości ludności wiejskiej spod ideowego i politycznego wpływu tych wyzyskiwaczy itp. partie komunistyczne muszą poświęcać główną uwagę w całej swej pracy na wsi.

Po zwycięstwie proletariatu w miastach absolutnie nieuniknione są ze strony tej warstwy wszelkiego rodzaju przejawy oporu, sabotażu oraz bezpośrednie wystąpienia zbrojne o charakterze kontrrewolucyjnym. Dlatego też rewolucyjny proletariats powinien niezwłocznie rozpocząć ideowe i organizacyjne przygotowanie niezbędnych sił w tym celu, by rozbroić całą tę warstwę i wraz z obaleniem kapitalistów w przemyśle zadać jej już przy pierwszym przejawie oporu najbardziej zdecydowany, bezwzględny, unicestwiający cios, uzbrajając w tym celu proletariats wiejski i organizując na wsi rady, w których nie może być miejsca dla wyzyskiwaczy, przewaga zaś winna być zapewniona proletariuszom i półproletariuszom.

Jednakże wywłaszczenie nawet bogatych chłopów w żadnym razie nie może być bezpośrednim zadaniem zwycięskiego proletariatu, gdyż do uspołecznienia takich gospodarstw brak jeszcze materialnych, w szczególności technicznych, a także i społecznych warunków. W poszczególnych, prawdopodobnie wyjątkowych, wypadkach konfiskowane będą te części ich gruntów, które oddawane są drobnym dzierżawcom lub są szczególnie niezbędne dla okolicznego drobnego chłopstwa; temu ostatniemu należy również zagwarantować bezpłatne korzystanie — na określonych warunkach — z części maszyn rolniczych bogatego chłopca itp. Z reguły zaś proletariacka władza państwowa powinna pozostawić bogatym chłopom ich grunty, konfiskując je jedynie w wypadku stawiania oporu władzy pracujących i wyzyskiwanych. Doświadczenie rewolucji proletariackiej w Rosji, w czasie której wskutek szeregu szczególnych warunków walka z bogatym chłopstwem skomplikowała się i przeciągnęła, wykazało jednak, że po otrzymaniu dobrej nauczki za najmniejsze próby stawiania oporu warstwa ta może lojalnie wykonywać zadania postawione przez państwo proletariackie i zaczyna nawet nabierać — choć niezwykle powoli — szacunku do władzy broniącej każdego człowieka pracy i bezlitosnej dla darmożjadów-bogaczy.

Szczególne warunki, które po zwycięstwie proletariatu nad burżuazją skomplikowały i zahamowały walkę z bogatym chłopstwem w Rosji, sprowadzają się głównie do tego, że po przewrocie 25 X (7 XI) 1917 r. rewolucja rosyjska przechodziła stadium „ogólnodemokratycznej”, tj. w istocie swojej burżuazyjno-demokratycznej walki całego chłopstwa przeciw obszarnikom; następnie do tego, że poziom kulturowy i liczebność proletariatu miejskiego były niskie; wreszcie do ogromnych przestrzeni i niezwykle złych dróg komunikacyjnych. Ponieważ w krajach przodujących nie ma tych hamujących warunków, rewolucyjny proletariat Europy i Ameryki powinien energiczniej przygotować i znacznie szybciej, o wiele bardziej zdecydowanie, znacznie skuteczniej doprowadzić do całkowitego przewyciężenia oporu bogatego chłopstwa, do całkowitego pozbawienia go najmniejszej możliwości oporu. Jest to absolutnie konieczne, dopóki bowiem takie całkowite, najzupełniejsze zwycięstwo nie zostało osiągnięte, masy wiejskich proletariuszy, pół-

proletariuszy i drobnych chłopów nie mogą uznać proletariackiej władzy państwowej za całkowicie trwałą.

6. Rewolucyjny proletariat powinien dokonać niezwłocznej i bezwarunkowej konfiskaty wszystkich gruntów obszarników, wielkich właścicieli ziemskich, tj. osób, które w krajach kapitalistycznych uciekają się — bezpośrednio albo za pośrednictwem swoich farmerów — do systematycznego wyzyskiwania najmniejszej siły roboczej i okolicznego drobnego (po części nierzadko również średniego) chłopstwa, a nie biorą żadnego udziału w pracy fizycznej; przeważnie są to potomkowie feudałów (szlachta w Rosji, Niemczech, na Węgrzech, restytuowani seniorzy we Francji, lordowie w Anglii, dawni właściciele niewolników w Ameryce) lub szczególnie wzbogaceni magnaci finansowi albo też ludzie stanowiący mieszaninę obu tych kategorii wyzyskiwaczy i darmozjadów.

W żadnym wypadku nie jest dopuszczalne w szeregach partii komunistycznych propagowanie lub wprowadzanie odszkodowania na rzecz wielkich właścicieli ziemskich za skonfiskowane im ziemie, albowiem we współczesnych warunkach w Europie i Ameryce oznaczałoby to zdradę socjalizmu i nałożenie nowej daniny na masy pracujące i wyzyskiwane, najbardziej poszkodowane wskutek wojny, która pomnożyła liczbę milionerów i wzbogaciła ich.

Jeśli chodzi o kwestię prowadzenia gospodarki na gruntach skonfiskowanych wielkim właścicielom ziemskim przez zwycięski proletariat, to w Rosji, wskutek jej zacofania ekonomicznego, grunty te przeważnie dzielono i oddawano w użytkowanie chłopstwu, zachowanie zaś tak zwanych „gospodarstw radzieckich”, które państwo proletariackie prowadzi na swój rachunek przekształcając byłych robotników najemnych w robotników pracujących z polecenia państwa oraz w członków rad rządzących państwem, stanowiło jedynie stosunkowo rzadki wyjątek. Dla przodujących krajów kapitalistycznych Międzynarodówka Komunistyczna uznaje za właściwe *w większości wypadków* zachowanie wielkich przedsiębiorstw rolnych i prowadzenie ich na wzór „gospodarstw radzieckich” w Rosji.

Byłoby jednak olbrzymim błędem, gdyby regułę tę wyolbrzymiono lub zamieniono w szablon i nie dopuszczano nigdy do darmowego przekazania części gruntów

wywłaszczonych wywłaszczycieli okolicznemu drobnemu, a niekiedy również średniemu chłopstwu.

Po pierwsze, formułowany zazwyczaj przeciwko temu zarzut, polegający na tym, iż wskazuje się na techniczną wyższość wielkiego rolnictwa, sprowadza się niejednokrotnie do podstawiania pod bezsporną prawdę teoretyczną najgorszego oportunistu i zdrady rewolucji. Dla osiągnięcia zwycięstwa tej rewolucji proletariat nie ma prawa cofać się przed przejściowym obniżeniem produkcji, podobnie jak burżuazyjni przeciwnicy niewolnictwa w Ameryce Północnej nie cofnęli się przed przejściowym obniżeniem produkcji bawełny wskutek wojny domowej w latach 1863—1865. Dla burżuazji ważna jest produkcja dla samej produkcji; dla pracującej i wyzyskiwanej ludności najważniejsze jest obalenie wyzyskiwaczy i zapewnienie warunków pozwalających ludziom pracy pracować dla siebie, a nie na kapitalistę. Zapewnienie proletariackiego zwycięstwa oraz jego trwałości stanowi naczelne i podstawowe zadanie proletariatu. A bez neutralizacji średniego chłopstwa, bez zapewnienia sobie poparcia bardzo znacznej części — jeśli nie całego — drobnego chłopstwa władza proletariatu nie może być trwała.

Po drugie, nie tylko wzrost, lecz nawet zachowanie wielkiej produkcji w rolnictwie zakłada istnienie całkowicie rozwiniętego, rewolucyjnie uświadomionego proletariusza wiejskiego, który przeszedł solidną zawodową i polityczną szkołę organizacyjną. Tam, gdzie tych warunków jeszcze nie ma lub gdzie nie ma możliwości, by w sposób celowy powierzyć to zadanie świadomym i kompetentnym robotnikom przemysłowym, tam próby przedwczesnego przejścia do prowadzenia przez państwo wielkich gospodarstw mogą jedynie skompromitować władzę proletariacką, tam konieczna jest szczególna ostrożność i jak najsolidniejsze przygotowanie przy tworzeniu „gospodarstw radzieckich”.

Po trzecie, we wszystkich krajach kapitalistycznych, nawet najbardziej przodujących, zachowały się jeszcze pozostałości średniowiecznego, na wpaół pańszczyźnianego wyzysku okolicznych drobnych chłopów przez wielkich właścicieli ziemskich, na przykład Instleute w Niemczech, métayers we Francji, dzierżawcy za część zbiorów w Stanach Zjednoczonych (nie tylko Murzyni, których w większości wypadków właśnie w taki sposób wyzyskuje się na południu

Stanów Zjednoczonych, lecz niekiedy również biali). W podobnych wypadkach konieczne jest, by grunty dzierżawione przez drobnych chłopów państwo proletariackie przekazało byłym dzierżawcom w bezpłatne użytkowanie, nie ma bowiem innej podstawy ekonomicznej i technicznej, a od razu stworzyć jej nie można.

Inwentarz wielkich gospodarstw należy bezwarunkowo skonfiskować i przekształcić we własność ogólnopaństwową, z tym koniecznym zastrzeżeniem, by po zaopatrzeniu wielkich gospodarstw państwowych w ten inwentarz okoliczni drobni chłopci mogli zeń bezpłatnie korzystać, przestrzegając warunków ustalonych przez państwo proletariackie.

Jeśli w pierwszym okresie po przewrocie proletariackim staje się bezwzględnie konieczna nie tylko niezwłoczna konfiskata majątków wielkich właścicieli ziemskich, lecz również powszechne ich przepędzenie lub internowanie jako przywódców kontrrewolucji i bezlitosnych ciemieżców całej ludności wiejskiej, to w miarę utrwalania się władzy proletariackiej nie tylko w mieście, ale również na wsi trzeba koniecznie zmierzać systematycznie do tego, by istniejące w tej klasie siły rozporządzające cennym doświadczeniem, wiedzą, zdolnościami organizatorskimi zostały wykorzystane (pod specjalną kontrolą najpewniejszych robotników-komunistów) do stworzenia wielkiego rolnictwa socjalistycznego.

7. Zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem, utrwalenie socjalizmu można uważać za zapewnione jedynie wówczas, gdy proletariacka władza państwowa, po ostatecznym zdławieniu wszelkiego oporu wyzyskiwaczy i zapewnieniu sobie całkowitej trwałości oraz zupełnego posłuszeństwa, zreorganizuje cały przemysł na zasadach wielkiej produkcji kolektywnej i najnowocześniejszej (opartej na elektryfikacji całej gospodarki) bazie technicznej. Dopiero to stworzy możliwość udzielania przez miasto zacofanej i rozproszonej wsi takiej radykalnej pod względem technicznym i społecznym pomocy, by pomoc ta stworzyła bazę materialną dla ogromnego podniesienia wydajności pracy na roli i w ogóle w gospodarstwie wiejskim, pobudzając w ten sposób drobnych rolników siłą przykładu oraz w imię ich własnej korzyści do przechodzenia do wielkiego, kolektywnego, zmechanizowanego rolnictwa. Ta z punktu widzenia teorii bezsporna prawda, nominalnie uznawana przez wszystkich

socjalistów, w rzeczywistości jest wypaczana przez oportu-
nizm, który panuje zarówno w żółtej, Drugiej Międzynarodówce, jak i wśród przywódców niemieckich i angielskich „niezależnych” oraz francuskich longuetystów itd. Wypaczanie polega na tym, że uwagę skierowuje się na stosunkowo odległą, piękną i różową przyszłość, a odwraca od najbliższych zadań trudnego, konkretnego przechodzenia i zbliżania się do tej przyszłości. W praktyce sprowadza się to do głoszenia ugody z burżuazją, do głoszenia „pokoju społecznego”, tj. do całkowitego sprzeniewierzenia się proletariatu, który walczy obecnie w warunkach niesłychanej ruiny i zubożenia, spowodowanych wszędzie przez wojnę, w warunkach niesłychanego wzbogacenia się i rozzuchwalenia garstki milionerów właśnie dzięki wojnie.

Właśnie na wsi realna możliwość skutecznej walki o socjalizm wymaga, po pierwsze, aby wszystkie partie komunistyczne wyrabiały w proletariacie przemysłowym świadomość konieczności ofiar z jego strony oraz gotowości ponoszenia ofiar w imię obalenia burżuazji i utrwalenia władzy proletariackiej, albowiem dyktatura proletariatu oznacza zarówno zdolność proletariatu do zorganizowania i poprowadzenia za sobą ogółu mas pracujących i wyzyskiwanych, jak i zdolność awangardy do zdobycia się w imię tego celu na maksymalne ofiary i bohaterstwo; po drugie, osiągnięcie powodzenia wymaga, by pracujące i najbardziej wyzyskiwane masy na wsi uzyskały skutek zwycięstwa robotników natychmiastową i znaczną poprawę swej sytuacji kosztem wyzyskiwaczy, bez tego bowiem proletariacki przemysłowy nie będzie miał zapewnionego poparcia wsi, w szczególności nie zdoła on inaczej zapewnić zaopatrzenia miast w żywność.

8. Ogromna trudność zorganizowania i wychowania wiejskich mas pracujących do rewolucyjnej walki — mas wtrąconych przez kapitalizm w stan szczególnego zahukania, rozproszenia, często na wpół średniowiecznej zależności — wymaga od partii komunistycznych zwrócenia szczególnej uwagi na walkę strajkową na wsi, wymaga wzmoczonego poparcia i wszechstronnego rozwoju masowych strajków proletariuszy i półproletariuszy wiejskich. Doświadczenie rewolucji rosyjskich lat 1905 i 1917, potwierdzone i wzbogacone obecnie przez doświadczenie Niemiec i innych przodujących krajów, wykazuje, że tylko rozwija-

jąca się masowa walka strajkowa (do której w określonych warunkach mogą i powinni być wciągnięci na wsi również drobni chłopcy) może przerwać wiejską śpiączkę, rozbudzić świadomość klasową oraz świadomość konieczności organizacji klasowej wśród wyzyskiwanych mas na wsi, może w sposób poglądowy i praktyczny wykazać im znaczenie sojuszu z robotnikami miejskimi.

Zjazd Międzynarodówki Komunistycznej piętnuje, jako zdrajców i sprzedawczyków, tych socjalistów — znajdujących się, niestety, nie tylko w żółtej, Drugiej Międzynarodówce, lecz i w trzech szczególnie ważnych w Europie partiach, które wystąpiły z tej Międzynarodówki — którzy potrafią nie tylko obojętnie odnosić się do walki strajkowej na wsi, lecz i występować przeciwko niej (jak K. Kautsky), powołując się na niebezpieczeństwo zmniejszenia się produkcji artykułów spożywczych. Wszelkie programy i najbardziej uroczyste oświadczenia nie mają żadnej wartości, jeśli w praktyce, czynem nie udowodni się, że komuniści i robotniczy przywódcy umieją stawiać ponad wszystko sprawę rozwoju rewolucji proletariatu, jej zwycięstwa, że umieją decydować się dla niej na najcięższe ofiary; w przeciwnym bowiem razie nie ma ucieczki ani ratunku przed głodem, ruiną i nowymi wojnami imperialistycznymi.

W szczególności należy ukazać, że przywódców starego socjalizmu i przedstawicieli „arystokracji robotniczej”, którzy obecnie często czynią słowne ustępstwa na rzecz komunizmu lub nawet nominalnie przechodzą na jego stronę w celu zachowania swojego prestiżu wśród szybko rewolucjonizujących się mas robotniczych, należy wypróbować — jeśli chodzi o ich wierność dla sprawy proletariatu i zdolność zajmowania odpowiedzialnych stanowisk — w takiej właśnie pracy, gdzie rozwój świadomości rewolucyjnej i walki rewolucyjnej dokonuje się najbardziej gwałtownie, gdzie opór właścicieli ziemskich i burżuazji (bogaty chłopów, kułaków) jest najzacieklejszy, gdzie różnica między socjalistą-ugodowcem a komunistą-rewolucjonistą przejawia się najdobitniej.

9. Partie komunistyczne powinny dołożyć wszelkich starań, by możliwie jak najszybciej przejść do tworzenia na wsi rad delegatów, przede wszystkim — delegatów robotników najemnych i półproletariuszy. Rady mogą spełnić swą rolę i wzmocnić się na tyle, by podporządkować swojemu

wpływowi (a następnie włączyć do swego składu) drobnych chłopów, jedynie w tym wypadku, jeżeli będą związane z masową walką strajkową i z klasą najbardziej uciskaną. Jeśli zaś walka strajkowa nie jest jeszcze rozwinięta, a zdolność organizowania się proletariatu wiejskiego jest słaba zarówno wskutek ciężaru ucisku stosowanego przez właścicieli ziemskich i bogatych chłopów, jak i wskutek braku poparcia ze strony robotników przemysłowych i ich związków — wówczas tworzenie rad delegatów na wsi wymaga długotrwałego przygotowania przez utworzenie choćby niewielkich komórek komunistycznych, przez wzmoczoną agitację, jak najpopularniej wykładającą żądania komunizmu, wyjaśniającą je na przykładzie dobitnych przejawów wyzysku i ucisku, przez organizowanie systematycznych wyjazdów robotników przemysłowych na wieś itp.

TEZY O PODSTAWOWYCH ZADANIACH DRUGIEGO KONGRESU MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ

1. Obecną chwilę w rozwoju międzynarodowego ruchu komunistycznego cechuje to, że we wszystkich krajach kapitalistycznych najlepsi przedstawiciele rewolucyjnego proletariatu całkowicie zrozumieli podstawowe zasady Międzynarodówki Komunistycznej, a mianowicie: dyktaturę proletariatu i władzę radziecką, i z bezgranicznym entuzjazmem stanęli po stronie Międzynarodówki Komunistycznej. Jeszcze donioślejszym i poważniejszym krokiem naprzód jest to, że wszędzie, nie tylko wśród najszerzych mas proletariatu miejskiego, ale również wśród przodującej części robotników rolnych, skryształowała się niewątpliwa sympatia do tych podstawowych zasad.

Z drugiej strony ujawniły się dwa błędy czy też dwie słabości niezwykle szybko rosnącego międzynarodowego ruchu komunistycznego. Pierwszy, bardzo poważny i stanowiący ogromne bezpośrednie niebezpieczeństwo dla powodzenia sprawy wyzwolenia proletariatu, polega na tym, że część starych przywódców i starych partii II Międzynarodówki — już to na w pół nieświadomie ustępując wobec pragnień i nacisku mas, już to świadomie oszukując je w celu zachowania swej dotychczasowej roli agentów i pomocników burżuazji w ruchu robotniczym — oświadczą o swym warunkowym lub nawet bezwarunkowym przyłączeniu się do III Międzynarodówki, pozostając w rzeczywistości, w całej praktyce swej działalności partyjnej i politycznej, na poziomie II Międzynarodówki. Taki stan rzeczy jest absolutnie niedopuszczalny, gdyż powoduje wręcz demoralizację mas, utratę szacunku do III Międzynarodówki i grozi tym, że powtórzą się takie same zdrady jak zdrada węgierskich socjaldemokratów, którzy naprędce przechrzcili

się na komunistów. Drugi błąd, mający o wiele mniejsze znaczenie, będący raczej chorobą wzrostu ruchu, polega na tendencji do „lewicowości”, która prowadzi do niesłusznej oceny roli i zadań partii w stosunku do klasy i do mas oraz do konieczności podejmowania przez rewolucyjnych komunistów działalności w burżuazyjnych parlamentach i reakcyjnych związkach zawodowych.

Komuniści mają obowiązek nie przemilczać słabości swego ruchu, lecz otwarcie je krytykować, aby tym szybciej i radykalniej się ich wyzbyć. W tym celu konieczne jest, po pierwsze, bardziej konkretne określenie, zwłaszcza na podstawie istniejącego już praktycznego doświadczenia, treści pojęć: „dyktatura proletariatu” i „władza radziecka”; po drugie, wskazanie, na czym mianowicie może i powinna polegać we wszystkich krajach natychmiastowa i systematyczna praca przygotowawcza nad realizacją tych haseł; po trzecie, wskazanie dróg i sposobów usunięcia niedostatków naszego ruchu.

I

ISTOTA DYKTATURY PROLETARIATU I WŁADZY RADZIECKIEJ

2. Zwycięstwo socjalizmu (jako pierwszej fazy komunizmu) nad kapitalizmem wymaga wykonania przez proletariatu, jako jedyną rzeczywiście rewolucyjną klasę, trzech następujących zadań. Zadanie pierwsze: obalić wyzyskiwaczy, a przede wszystkim ich głównego przedstawiciela ekonomicznego i politycznego — burżuazję; pobić wyzyskiwaczy na głowę; zdławić ich opór; uniemożliwić im jakiegokolwiek próby przywrócenia jarzma kapitału oraz najemnego niewolnictwa. Zadanie drugie: porwać i poprowadzić za rewolucyjną awangardą proletariatu, za jego partią komunistyczną, nie tylko cały proletariatu czy przytłaczającą, ogromną jego większość, ale także ogół mas pracujących i wyzyskiwanych przez kapitał; oświecić, zorganizować, wychować, zdyscyplinować je w toku bezgranicznie śmiałej i nieubłaganej twardej walki z wyzyskiwaczami; wyrwać tę przytłaczającą większość ludności we wszystkich krajach kapitalistycznych z zależności od burżuazji, wpoić

jej — w oparciu o praktyczne doświadczenie — zaufanie do kierowniczej roli proletariatu i jego rewolucyjnej awangardy. Zadanie trzecie: zneutralizować lub zmniejszyć szkodliwość nieuniknionych wahań między burżuazją a proletariatem, między demokracją burżuazyjną a władzą radziecką, występujących w jeszcze dość licznej prawie we wszystkich przodujących krajach, chociaż stanowiącej mniejszość ludności, klasie drobnych przedsiębiorców w rolnictwie, przemyśle, handlu oraz w odpowiadającej tej klasie warstwie inteligencji, urzędników itp.

Zadanie pierwsze i drugie — to samodzielne zadania, z których każde wymaga specjalnych metod działania w stosunku do wyzyskiwaczy i w stosunku do wyzyskiwanych. Zadanie trzecie wynika z dwóch pierwszych i wymaga jedynie, by umiejętnie, we właściwym czasie, w sposób elastyczny połączyć metody pierwszego i drugiego rodzaju, w zależności od konkretnych okoliczności każdego poszczególnego wypadku wahań.

3. W tej konkretnej sytuacji, jaką militarizm, imperializm, ucisk kolonii i słabych krajów, światowa rzeź imperialistyczna i „pokój” wersalski stworzyły na całym świecie, a przede wszystkim w najbardziej przodujących, potężnych, najbardziej oświeconych i wolnych krajach kapitalistycznych — w tej konkretnej sytuacji wszelkie dopuszczenie myśli o pokojowym podporządkowaniu kapitalistów woli większości wyzyskiwanych, o pokojowym, reformistycznym przejściu do socjalizmu jest nie tylko skrajną mieszczańską tępota, lecz również jawnym oszukiwaniem robotników, upiększaniem kapitalistycznego najemnego niewolnictwa, ukrywaniem prawdy. Prawda ta polega na tym, że najbardziej oświecona i demokratyczna burżuazja nie cofa się już teraz przed żadnym oszustwem i zbrodnią, przed masakrą milionów robotników i chłopów w imię uratowania prywatnej własności środków produkcji. Jedynie obalenie burżuazji przemocą, konfiskata jej własności, zburzenie całego burżuazyjnego aparatu państwowego od dołu do góry — aparatu parlamentarnego, sądowego, wojskowego, biurokratycznego, administracyjnego, municypalnego itd. — aż do wypędzenia lub internowania wszystkich, bez wyjątku, najbardziej niebezpiecznych i opornych wyzyskiwaczy, ustanowienie nad nimi surowego nadzoru w celu walki z nieuniknionymi próbami stawiania oporu i

restauracji kapitalistycznej niewoli, jedynie podobne środki mogą zapewnić faktyczne podporządkowanie całej klasy wyzyskiwaczy.

Z drugiej strony takim samym upiększaniem kapitalizmu i demokracji burżuazyjnej, takim samym oszukiwaniem robotników jest właściwe starym partiom i starym przywódcom II Międzynarodówki przypuszczenie, jakoby większość pracujących i wyzyskiwanych mogła wyrobić sobie w pełni skryształowaną świadomość socjalistyczną, stałość socjalistycznych przekonań i charakteru w warunkach niewoli kapitalistycznej, pod uciskiem burżuazji, który przybiera najróżnorodniejsze formy, tym bardziej wyrafinowane, a zarazem okrutne i bezlitosne, im bardziej cywilizowany jest dany kraj kapitalistyczny. W rzeczywistości dopiero wtedy, gdy awangarda proletariatu, poparta przez całą tę klasę — jedynie rewolucyjną — lub przez jej większość, obali wyzyskiwaczy, zdławi ich, wyzwoli masy wyzyskiwane z ich niewolniczej sytuacji, poprawi niezwłocznie warunki ich życia kosztem wywłaszczonych kapitalistów, dopiero wtedy, i to w toku ostrej walki klasowej, osiągalne jest oświecenie, wychowanie, zorganizowanie najszerzych mas pracujących i wyzyskiwanych wokół proletariatu, pod jego wpływem i kierownictwem, uwolnienie ich od egoizmu, rozdrobnienia, wad, słabości, które rodzi własność prywatna, przekształcenie ich w wolny związek wolnych pracowników.

4. Do osiągnięcia zwycięstwa nad kapitalizmem niezbędny jest właściwy stosunek między kierującą partią komunistyczną, rewolucyjną klasą, proletariatem — a masami, tj. całą zbiorowością pracujących i wyzyskiwanych. Jedynie partia komunistyczna, jeżeli rzeczywiście jest awangardą rewolucyjnej klasy, jeżeli skupia wszystkich najlepszych przedstawicieli tej klasy, jeżeli składa się z całkowicie świadomych i oddanych komunistów, których ukształtowało i zahartowało doświadczenie uporczywej walki rewolucyjnej, jeżeli potrafi związać się nierozdzielnie z całym życiem swej klasy, a poprzez nią z ogółem mas wyzyskiwanych, i wzbudzić w tej klasie i w tych masach całkowite zaufanie — jedynie taka partia zdoła kierować proletariatem w najbardziej nieubłaganej, decydującej, ostatniej walce przeciwko wszystkim siłom kapitalizmu. Z drugiej strony tylko pod kierownictwem takiej partii

proletariat może rozwinąć całą potęgę swego rewolucyjnego naporu, obracając wniwecz nieuniknioną apatię, a częściowo opór nieznacznej mniejszości zdemoralizowanej przez kapitalizm arystokracji robotniczej, starych trade-unionistycznych i spółdzielczych przywódców itp. — może rozwinąć całą swoją siłę, która wskutek samej struktury ekonomicznej społeczeństwa kapitalistycznego jest niepomernie większa aniżeli liczebność proletariatu w stosunku do całej ludności. Wreszcie, dopiero po faktycznym wyzwoleniu się spod ucisku burżuazji i burżuazyjnego aparatu państwowego, dopiero po uzyskaniu możliwości rzeczywiście wolnego (od wyzyskiwaczy) organizowania się w swoje rady, mogą masy, tj. cała zbiorowość pracujących i wyzyskiwanych, po raz pierwszy w historii rozwinąć całą inicjatywę i całą energię dziesiątków milionów ludzi, gnębionych przez kapitalizm. Dopiero wówczas, kiedy rady stały się jedynym aparatem państwowym, można urzeczywistnić faktyczny udział w rządzeniu ogółu mas wyzyskiwanych, które w warunkach najbardziej oświeconej i wolnej demokracji burżuazyjnej faktycznie były zawsze odsunięte w dziewięćdziesięciu dziewięciu procentach od udziału w rządzeniu. Dopiero w radach masy wyzyskiwane zaczynają naprawdę — nie z książek, lecz w oparciu o własne praktyczne doświadczenia — uczyć się dzieła budownictwa socjalistycznego, tworzenia nowej dyscypliny społecznej, wolnego związku wolnych pracowników.

II

NA CZYM POWINNO POLEGAĆ NATYCHMIASTOWE I POWSZECHNE PRZYGOTOWANIE DO DYKTATURY PROLETARIATU?

5. Dla obecnego momentu w rozwoju międzynarodowego ruchu komunistycznego charakterystyczne jest to, że w olbrzymiej większości krajów kapitalistycznych nie zostało zakończone — a bardzo często nawet jeszcze nie zostało zapoczątkowane w sposób systematyczny — przygotowanie proletariatu do wprowadzenia swojej własnej dyktatury. Nie wynika stąd, że rewolucja proletariacka jest niemożliwa w najbliższej przyszłości; jest ona zupełnie możliwa, po-

nieważ cała sytuacja ekonomiczna i polityczna obfituje w materiały palne i ma powody do nieoczekiwanego wybuchu pożaru; oprócz gotowości proletariatu istnieje także drugi, oczywisty warunek rewolucji, mianowicie: ogólny stan kryzysu we wszystkich partiach rządzących i we wszystkich partiach burżuazyjnych. Z powyższego wynika jednak, że dla partii komunistycznych zadaniem chwili nie jest przyspieszanie rewolucji, lecz wzmoczenie przygotowania proletariatu. Z drugiej strony wymienione wyżej fakty z historii wielu partii socjalistycznych każą zwrócić uwagę na to, by „uznanie” dyktatury proletariatu nie mogło pozostać tylko uznaniem słownym.

Toteż z punktu widzenia międzynarodowego ruchu proletariackiego głównym zadaniem partii komunistycznych jest w tej chwili zespolenie rozproszonych sił komunistycznych, utworzenie w każdym kraju jednej partii komunistycznej (albo umocnienie i odnowa już istniejącej partii) w celu udziiesięciokrotnienia pracy nad przygotowaniem proletariatu do zdobycia władzy państwowej, i to właśnie do zdobycia władzy w postaci dyktatury proletariatu. Codzienna socjalistyczna działalność grup i partii uznających dyktaturę proletariatu bynajmniej nie uległa jeszcze w dostatecznym stopniu radykalnemu przeobrażeniu, radykalnej odnowie, które są konieczne, by działalność tę uznać za komunistyczną i odpowiadającą zadaniom przedednia dyktatury proletariatu.

6. Zdobycie władzy politycznej przez proletariat nie kładzie kresu jego walce klasowej z burżuazją, lecz przeciwnie, sprawia, że walka ta staje się niezwykle szeroka, ostra i bezlitosna. Wszystkie grupy, partie i działacze ruchu robotniczego, którzy całkowicie lub częściowo reprezentują punkt widzenia reformizmu, „centrum” itp., stają nieuchronnie — wskutek krańcowego zaostrzenia się walki — bądź po stronie burżuazji, bądź w szeregach wahających się, bądź też (co jest najbardziej niebezpieczne) trafiają do szeregów niepewnych przyjaciół zwycięskiego proletariatu. Dlatego też przygotowanie dyktatury proletariatu wymaga nie tylko wzmocnienia walki z tendencjami reformistycznymi i „centrystami”, lecz również zmiany charakteru tej walki. Walka nie może ograniczać się do wyjaśniania błędności tych tendencji, lecz musi nieuchronnie i bezlitośnie demaskować każdego działacza ruchu robotniczego przejawiającego

te tendencje, gdyż w przeciwnym razie proletariat nie będzie wiedział, z kim stanie do najbardziej zdecydowanej walki z burżuazją. Jest to walka, która w każdej chwili może zastąpić — i zastępuje, jak już dowiodło doświadczenie — oręż krytyki krytyką oręża*. Wszelka niekonsekwencja lub słabość w demaskowaniu tych, u których pojawiają się poglądy reformistyczne lub „centrystowskie”, stanowi wprost spotęgowanie niebezpieczeństwa obalenia władzy proletariatu przez burżuazję, która jutro wykorzystywała w celach kontrrewolucyjnych to, co dziś wydaje się krótkowzrocznym ludziom jedynie „rozbieżnością teoretyczną”.

7. W szczególności nie wolno ograniczyć się do utartego pryncypialnego negowania wszelkiej współpracy proletariatu z burżuazją, wszelkiego „kolaboracjonizmu”. Zwykła obrona „wolności” i „równości” przy zachowaniu prywatnej własności środków produkcji przekształca się w warunkach dyktatury proletariatu, który nigdy nie będzie w stanie od razu całkowicie zlikwidować własności prywatnej — przekształca się we „współpracę” z burżuazją, co bezpośrednio podważa władzę klasy robotniczej. Dyktatura proletariatu oznacza bowiem usankcjonowanie przez państwo i ochronę za pomocą całego aparatu władzy państwowej „braku wolności” dla wyzyskiwacza do kontynuowania jego dzieła ucisku i wyzysku, „nierówności” właściciela (tj. tego, kto zagarnął dla siebie osobiście określone środki produkcji stworzone przez pracę społeczeństwa) z nieposiadającym. To, co przed zwycięstwem proletariatu wydaje się jedynie teoretyczną rozbieżnością w kwestii „demokracji”, nazajutrz po zwycięstwie staje się nieuchronnie zagadnieniem, które rozstrzyga się siłą oręża. A zatem bez gruntownej zmiany całego charakteru walki z „centrystami” i „obrońcami demokracji” niemożliwe jest nawet wstępne przygotowanie mas do ustanowienia dyktatury proletariatu.

8. Dyktatura proletariatu jest najbardziej zdecydowaną i rewolucyjną formą walki klasowej proletariatu z burżuazją. Taka walka może być skuteczna jedynie wówczas, kiedy najbardziej rewolucyjna awangarda proletariatu prowadzi za sobą przytłaczającą jego większość. Przygotowanie

* To sformułowanie W. Lenin zaczerpnął z pracy K. Marksa „Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa. Wstęp” (patrz K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 1. Warszawa 1976, s. 466). — *Red.*

dyktatury proletariatu wymaga zatem nie tylko wyjaśnienia burżuazyjnego charakteru wszelkiego reformizmu, wszelkiej obrony demokracji w warunkach zachowania prywatnej własności środków produkcji; wymaga ono nie tylko zdemaskowania przejawów takich tendencji, oznaczających w praktyce prowadzenie, w łonie ruchu robotniczego, obrony burżuazji — lecz również zastąpienia starych przywódców komunistami we wszystkich bez wyjątku organizacjach proletariackich, nie tylko politycznych, lecz także zawodowych, spółdzielczych, oświatowych itd. Im dłuższe, pełniejsze i trwalsze było panowanie demokracji burżuazyjnej w danym kraju, tym bardziej udało się burżuazji wprowadzić na stanowiska tego rodzaju przywódców przez nią wychowanych, przesiąkniętych jej poglądami i przesądami, bardzo często działaczy bezpośrednio lub pośrednio przez nią przekupionych. Trzeba stokroć śmieiej niż dotychczas wypierać owych przedstawicieli arystokracji robotniczej czy zburżuazyjniałych robotników ze wszystkich ich stanowisk i zastępować ich chociażby nawet najbardziej nie-doświadczonymi robotnikami, byleby tylko byli oni związani z masami wyzyskiwanymi i cieszyli się ich zaufaniem w walce z wyzyskiwaczami. Dyktatura proletariatu będzie wymagała powołania właśnie takich nie posiadających doświadczenia robotników na najbardziej odpowiedzialne stanowiska państwowe, w przeciwnym razie władza rządu robotniczego będzie bezsilna i rząd ten nie uzyska poparcia mas.

9. Dyktatura proletariatu jest najpełniejszym urzeczywistnieniem kierownictwa wszystkimi pracującymi i wyzyskiwanymi — którzy są uciemiężeni, zahukani, zgnębieni, zastraszeni, rozproszeni, oszukani przez klasę kapitalistów — kierownictwa sprawowanego przez jedyną klasę przygotowaną przez całą historię kapitalizmu do takiej kierowniczej roli. Dlatego przygotowanie dyktatury proletariatu należy rozpocząć wszędzie i niezwłocznie między innymi w sposób następujący.

We wszystkich bez wyjątku organizacjach, związkach, zrzeszeniach, przede wszystkim proletariackich, a następnie także w organizacjach (politycznych, zawodowych, wojskowych, spółdzielczych, oświatowych, sportowych itd. itp.) skupiających nieproletariackie masy pracujące i wyzyskiwane należy stworzyć grupy czy komórki komunistów —

przeważnie jawne, ale również i tajne; tajne komórki powinny się organizować w każdym wypadku, kiedy należy się spodziewać likwidacji jawnych, aresztowania czy wypędzenia ich członków przez burżuazję; — przy tym komórki te, ściśle powiązane między sobą i z kierowniczym ośrodkiem partii, wymieniając swo doświadczenia, wykonując pracę agitacyjną, propagandową i organizacyjną, przystosowując się do wszystkich bez wyjątku dziedzin życia społecznego, do wszystkich bez wyjątku środowisk i odłamów mas pracujących, powinny poprzez taką wielostronną działalność systematycznie wychowywać i same siebie, i partię, i klasę, i masy.

Bardzo ważne jest przy tym, by praktycznie opracować nieodzowne zróżnicowanie metod całej pracy: z jednej strony w stosunku do „przywódców” lub „odpowiedzialnych przedstawicieli”, zdeprawowanych najczęściej do szpiku kości przez drobnomieszczańskie i imperialistyczne przesady; „przywódców” tych należy bezlitośnie demaskować i przepędzać z ruchu robotniczego; z drugiej strony w stosunku do mas, które — zwłaszcza po rzezi imperialistycznej — w większości skłonne są do tego, by przyjmować naukę o konieczności kierownictwa proletariatu, które stanowi jedyne wyjście z kapitalistycznej niewoli; musimy nauczyć się podchodzenia do mas ze szczególną cierpliwością i ostrożnością, by móc zrozumieć właściwości, swoiste cechy psychologii tych mas — każdej ich warstwy, każdego zawodu itp.

10. W szczególności jedna z grup czy komórek komunistów zasługuje na specjalną uwagę i troskę partii, a mianowicie: frakcja parlamentarna, tj. grupa członków partii, którzy są deputowanymi w burżuazyjnej instytucji przedstawicielskiej (przede wszystkim w ogólnopaństwowej, następnie również w terenowych, municypalnych i in.). Z jednej strony ta właśnie trybuna ma szczególnie ważne znaczenie w oczach najszerzych warstw zacofanych lub przesiąkniętych przesadami drobnomieszczańskimi mas pracujących; dlatego też komuniści powinni koniecznie z tej właśnie trybuny prowadzić pracę propagandową, agitacyjną i organizacyjną, powinni wyjaśniać masom, dlaczego rozpad parlamentu burżuazyjnego przez ogólnonarodowy zjazd rad było w Rosji uzasadnione (i będzie w swoim czasie uzasadnione w każdym kraju). Z drugiej strony cała

historia demokracji burżuazyjnej uczyniła z trybuny parlamentarnej, zwłaszcza w krajach przodujących, jedną z głównych, jeśli nie główną arenę niesłychanych szalbierstw, finansowych i politycznych oszustw wobec ludu, karierowiczostwa, obłudy, ucisku ludzi pracy. Toteż głęboka nienawiść, jaką najlepsi przedstawiciele rewolucyjnego proletariatu żywią do parlamentów, jest w zupełności usprawiedliwiona. Dlatego też partie komunistyczne i wszystkie partie przyłączające się do III Międzynarodówki — zwłaszcza w tych wypadkach, kiedy partie te powstały nie w drodze oderwania się od starych partii i długotrwałej, uporczywej walki z nimi, lecz w drodze przejścia (często-kroć nominalnego) starych partii na nową pozycję — muszą mieć wyjątkowo surowy stosunek do swych frakcji parlamentarnych: całkowite podporządkowanie frakcji kontroli i dyrektywom KC partii; włączenie w ich skład w głównej mierze rewolucyjnych robotników; jak najbardziej wnikliwe analizowanie w prasie partyjnej i na zebraniach partyjnych przemówień członków parlamentu z punktu widzenia ich komunistycznej konsekwencji; delegowanie członków parlamentu do pracy agitacyjnej wśród mas, wydalanie z tych frakcji każdego, kto wyraża tendencje II Międzynarodówki itd.

11. Jedną z głównych przyczyn, które hamują rewolucyjny ruch robotniczy w rozwiniętych krajach kapitalistycznych, polega na tym, że dzięki posiadłościom kolonialnym i zyskom nadzwyczajnym kapitału finansowego itp. kapitałowi udało się tu wyodrębnić stosunkowo szerszą i trwalszą, stanowiącą nieznaczną mniejszość, warstwę arystokracji robotniczej. Warstwa ta korzysta z lepszych warunków zarobkowania i jest najbardziej przesiąknięta duchem cechowego zasklepienia, mieszczańskimi i imperialistycznymi przesądami. Jest to prawdziwa „podpora” społeczna II Międzynarodówki, reformistów i „centrystów”, a w chwili obecnej — bodaj czy nie główna podpora społeczna burżuazji. Żadne, nawet wstępne przygotowanie proletariatu do obalenia burżuazji nie jest możliwe bez natychmiastowej, systematycznej, szeroko zakrojonej, otwartej walki z tą warstwą, która niewątpliwie — jak już tego całkowicie dowiodło doświadczenie — po zwycięstwie proletariatu dostarczy niemało elementów szeregom burżuazyjnej białej gwardii. Wszystkie partie przystępujące do

III Międzynarodówki powinny za wszelką cenę wcielić w życie hasło: „głębiej w masy”, „ściślejsza więź z masami” — rozumiejąc przez masy wszystkich pracujących i wyzyskiwanych przez kapitał, zwłaszcza najmniej zorganizowanych i uświadomionych, najbardziej uciskanych i najmniej podatnych na zorganizowanie.

Proletariat staje się rewolucyjny tylko o tyle, o ile nie zasklepia się w ciasnych ramach cechowych, o ile w każdym przejawie i w każdej dziedzinie życia społecznego występuje jako wódz ogółu mas pracujących i wyzyskiwanych; wprowadzenie przezeń własnej dyktatury jest niemożliwe bez gotowości i zdolności do największych ofiar w imię zwycięstwa nad burżuazją. Doświadczenie Rosji ma pod tym względem zarówno zasadnicze, jak i praktyczne znaczenie; proletariat nie mógłby tam zaprowadzić swej dyktatury, nie mógłby zdobyć sobie powszechnego szacunku i zaufania ogółu mas pracujących, gdyby nie poniósł najwięcej ofiar i nie głodował bardziej niż wszystkie pozostałe warstwy owych mas w najtrudniejszych okresach naporu, wojny, blokady ze strony światowej burżuazji.

W szczególności niezbędne jest zwłaszcza wszechstronne i ofiarne poparcie przez partię komunistyczną i cały przodujący proletariat szerokiego, żywiłowego, masowego ruchu strajkowego, jedynego ruchu, który pod uciskiem kapitału potrafi naprawdę obudzić, rozkołysać, uświadomić i zorganizować masy, wzbudzić w nich całkowite zaufanie do kierowniczej roli rewolucyjnego proletariatu. Bez takiego przygotowania żadna dyktatura proletariatu nie jest możliwa, toteż ludzi, którzy zdolni są do publicznego występowania przeciwko strajkom — jak na przykład Kautsky w Niemczech, Turati we Włoszech — nie można absolutnie tolerować w szeregach partii należących do III Międzynarodówki. W jeszcze większym stopniu dotyczy to oczywiście tych przywódców trade-unionistycznych i parlamentarnych, którzy często zdradzają robotników, ucząc ich na doświadczeniu strajków reformizmu, a nie rewolucji (na przykład w Anglii i we Francji w ostatnich latach).

12. Dla wszystkich krajów, nawet dla najbardziej wolnych, „praworządnych” i „pokojoych” w tym sensie, że ostrość walki klasowej jest tam najmniejsza — dojrzał w zupełności okres, w którym dla każdej partii komunistycznej bezwzględną koniecznością staje się systematyczne łą-

czenie pracy legalnej z nielegalną, organizacji legalnej z nielegalną. W najbardziej bowiem oświeconych i wolnych krajach, w których istnieje najbardziej „trwały” ustrój burżuazyjno-demokratyczny, rządy uciekają się już systematycznie, wbrew ich kłamliwym i obłudnym oświadczeniom, do prowadzenia tajnych list komunistów, do ustawicznego gwałcenia swej własnej konstytucji w celu na w pół tajnego i tajnego popierania białogwardzistów i mordowania komunistów we wszystkich krajach, do tajnego przygotowania aresztowań komunistów, do wprowadzania prowokatorów w środowisko komunistów itd. itp. Jedynie najbardziej reakcyjna kultura — bez względu na to, jakimi pięknymi „demokratycznymi” i pacyfistycznymi frazesami by się maskowała — może negować ten fakt czy też bezwzględnie wpływający zeń wniosek: niezwłoczne utworzenie przez wszystkie legalne partie komunistyczne nielegalnych organizacji w celu prowadzenia systematycznej nielegalnej pracy oraz wszechstronnego przygotowania się do chwili, w której burżuazja rozpocznie prześladowania. Szczególnie konieczna jest nielegalna praca w armii, marynarce i policji, gdyż po wielkiej rzezi imperialistycznej wszystkie rządy na świecie zaczęły obawiać się armii obejmującej cały lud, dostępnej dla chłopów i robotników, zaczęły po kryjomu przechodzić do najrozmaitszych metod tworzenia jednostek wojskowych składających się z ludzi specjalnie dobranych ze środowiska burżuazji i specjalnie wyposażonych w niezwykle udoskonalony sprzęt wojskowy.

Z drugiej strony należy także we wszystkich bez wyjątku wypadkach nie poprzestawać na pracy nielegalnej, lecz prowadzić również pracę legalną, przewyciężając w tym celu wszystkie trudności, tworząc legalne organy prasowe i legalne organizacje, noszące najróżnorodniejsze i w razie potrzeby często zmieniające się nazwy. Tak postępują nielegalne partie komunistyczne w Finlandii, na Węgrzech, częściowo w Niemczech, w Polsce, na Łotwie itd. Tak powinni postępować „Przemysłowcy Robotnicy Świata” (IWW) w Ameryce, tak będą musiały postępować wszystkie obecnie legalne partie komunistyczne, jeśli prokuratorom zechce się wszczynać prześladowania w związku z rezolucjami zjazdów Międzynarodówki Komunistycznej itd.

O bezwarunkowej, mającej znaczenie zasadnicze, konieczności łączenia pracy nielegalnej z pracą legalną de-

cyduje nie tylko całokształt specyficznych cech okresu, w którym żyjemy, okresu przedednia dyktatury proletariatu, lecz również konieczność udowodnienia burżuazji, że nie ma i nie może być dziedziny i pola pracy, którego nie opanowaliby komuniści, a przede wszystkim to, że wszędzie istnieją jeszcze szerokie warstwy proletariatu, zwłaszcza zaś warstwy nieproletariackich mas pracujących i wyzyskiwanych, które ufają jeszcze burżuazyjno-demokratycznej legalności i których wyprowadzenie z tego błędu jest dla nas sprawą największej wagi.

13. W szczególności stan prasy robotniczej w najbardziej przodujących krajach kapitalistycznych bardzo dobitnie wskazuje zarówno na całą kłamliwość wolności i równości w warunkach demokracji burżuazyjnej, jak i na konieczność systematycznego łączenia pracy legalnej z nielegalną. Zarówno w zwyciężonych Niemczech, jak i w zwycięskiej Ameryce puszcza się w ruch całą potęgę państwowego aparatu burżuazji i wszystkie szalbierstwa jej finansowych królów w celu odebrania robotnikom ich prasy: i prześladowania sądowe, i aresztowania redaktorów (lub ich uśmiercanie rękami najemnych morderców), i zakaz kolportażu pocztowego, i pozbawienie papieru itp. itd. Ponadto niezbędny dla codziennej gazety materiał informacyjny znajduje się w rękach burżuazyjnych agencji telegraficznych, a ogłoszenia, bez których wydawanie wielkiej gazety nie będzie się opłacać, znajdują się w „swobodnej” dyspozycji kapitalistów. W rezultacie burżuazja za pomocą oszustwa oraz nacisku kapitału i państwa burżuazyjnego odbiera rewolucyjnemu proletariatowi jego prasę.

Aby walczyć z tym, partie komunistyczne muszą stworzyć nowy typ prasy periodycznej masowo rozpowszechnianej wśród robotników: po pierwsze, wydawnictwa legalne, które nauczyłyby się — nie nazywając siebie komunistycznymi i nie mówiąc o tym, że są wydawnictwami partyjnymi — wykorzystywać każdą najmniejszą legalną możliwość, tak jak bolszewicy za cara, po roku 1905; po drugie, nielegalne ulotki, mające chociażby najmniejszy format i wydawane nieregularnie, ale przedrukowywane w wielu drukarniach przez robotników (potajemnie albo — jeśli ruch okrzepł — w drodze rewolucyjnego zagarniania drukarń) i dające proletariatowi wolną, rewolucyjną informację i rewolucyjne hasła.

Bez wciągnięcia mas do rewolucyjnej walki o wolność prasy komunistycznej przygotowanie dyktatury proletariatu jest niemożliwe.

III

SKORYGOWANIE LINII — CZĘŚCIOWO TAKŻE SKŁADU — PARTII PRZYSTĘPUJĄCYCH LUB PRAGNĄCYCH PRZYSTĄPIĆ DO MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ

14. Najbardziej obiektywną i dokładną charakterystykę stopnia przygotowania proletariatu najważniejszych — z punktu widzenia światowej gospodarki i światowej polityki — krajów do wprowadzania swojej dyktatury jest to, że najbardziej wpływowe partie II Międzynarodówki: Francuska Partia Socjalistyczna*, Niezależna Socjaldemokratyczna Partia Niemiec, angielska Niezależna Partia Pracy, amerykańska Partia Socjalistyczna⁸³, wystąpiły z tej żółtej Międzynarodówki i postanowiły przyłączyć się — trzy pierwsze warunkowo, a ostatnia nawet bezwarunkowo — do III Międzynarodówki. Dowodzi to, że nie tylko awangarda, lecz również większość rewolucyjnego proletariatu, przekonana przez cały bieg wydarzeń, zaczęła przechodzić na naszą stronę. Najważniejsze jest teraz to, by umieć doprowadzić to przejście do końca i nadać temu, co osiągnięto, trwałość organizacyjną, ażeby można było bez najmniejszych wahań pójść naprzód na całym froncie.

15. Cała działalność wymienionych partii (do których dodać należy szwajcarską partię socjalistyczną⁸⁴, jeśli prawdziwe są telegraficzne wiadomości o jej decyzji przystąpienia do III Międzynarodówki) dowodzi — a każde periodyczne wydawnictwo tych partii dobitnie to potwierdza — że nie jest to jeszcze działalność komunistyczna, a niejednokrotnie jest wręcz sprzeczna z podstawowymi zasadami III Międzynarodówki, mianowicie: z uznaniem dyktatury proletariatu i władzy radzieckiej w miejsce demokracji burżuazyjnej.

Dlatego II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej powinien uchwalić, że niezwłocznego przyjęcia tych partii

* Francuska Sekcja Międzynarodówki Robotniczej. — Red.

nie uważa za możliwe; — że potwierdza odpowiedź udzieloną przez Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki niemieckim „niezależnym”; — że potwierdza swą gotowość prowadzenia rozmów z każdą partią, która występuje z II Międzynarodówki i pragnie zbliżyć się do III; — że udziela prawa głosu doradczego delegatom takich partii na wszystkich swoich kongresach i konferencjach; — że wymaga spełnienia następujących warunków całkowitego przyłączenia się tych (i tym podobnych) partii do Międzynarodówki Komunistycznej:

1. Opublikowania wszystkich uchwał wszystkich zjazdów Międzynarodówki Komunistycznej i jej Komitetu Wykonawczego we wszystkich wydawnictwach periodycznych partii;

2. Przedyskutowania tych uchwał na specjalnych zebraniach wszystkich sekcji lub terenowych organizacji partyjnych;

3. Zwołania, po takiej dyskusji, specjalnego kongresu partii w celu podsumowania wyników oraz w celu

4. oczyszczenia partii z żywiołów, które nadal działają w duchu II Międzynarodówki.

5. Przekazania wszystkich periodycznych organów partii redakcjom wyłącznie komunistycznym.

II Kongres III Międzynarodówki powinien zlecić swemu Komitetowi Wykonawczemu, by formalnie przyjął wymienione i im podobne partie do III Międzynarodówki po uprzednim sprawdzeniu, że wszystkie te warunki zostały rzeczywiście spełnione i że działalność partii nabrała charakteru komunistycznego.

16. W tej kwestii, jak powinni postępować komuniści, stanowiący obecnie mniejszość na odpowiedzialnych stanowiskach w wymienionych i im podobnych partiach, II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej powinien uchwalić, że wobec oczywistego wzrostu najszczerzych sympatii do komunizmu wśród robotników należących do tych partii wystąpienie z nich komunistów nie jest pożądane, dopóki mogą oni prowadzić wewnątrz tych partii pracę w duchu uznania dyktatury proletariatu i władzy radzieckiej i dopóki możliwa jest krytyka pozostających jeszcze w tych partiach oportunistów i centrystów.

Równocześnie II Kongres III Międzynarodówki powinien opowiedzieć się za przystąpieniem komunistycznych bądź

sympatyzujących z komunizmem grup i organizacji w Anglii do Partii Pracy (Labour Party), jakkolwiek należy ona do II Międzynarodówki. Dopóki bowiem partia ta zachowuje dla wchodzących w jej skład organizacji dotychczasową wolność krytyki oraz wolność prowadzenia działalności propagandowej, agitacyjnej i organizacyjnej na rzecz dyktatury proletariatu i władzy radzieckiej, dopóki partia ta zachowuje charakter zrzeszenia wszystkich organizacji zawodowych klasy robotniczej, komuniści powinni koniecznie podjąć wszelkie kroki i zgodzić się na określone kompromisy, aby mieć możliwość wywierania wpływu na najszerze masy robotnicze, demaskowania ich oportunistycznych przywódców z wyższej i bardziej widocznej dla mas trybuny, przyspieszenia przejścia władzy politycznej z rąk bezpośrednich przedstawicieli burżuazji do rąk „robotniczych poruczników klasy kapitalistów” w celu szybszego uleczenia mas z ostatnich złudzeń w tym względzie.

17. Co się tyczy Włoskiej Partii Socjalistycznej, II Kongres III Międzynarodówki uważa za w zasadzie trafną zarówno krytykę tej partii, jak i te praktyczne wnioski, które sformułowała — jako wnioski dla Krajowej Rady Włoskiej Partii Socjalistycznej — turyńska sekcja⁸⁵ tej partii w czasopiśmie „Nowy Ład” („L'Ordine Nuovo”)⁸⁶ z 8 maja 1920 r. i które to wnioski odpowiadają w zupełności wszystkim podstawowym zasadom III Międzynarodówki.

Dlatego II Kongres III Międzynarodówki prosi Włoską Partię Socjalistyczną, aby zwołała nadzwyczajny zjazd partii dla rozważenia zarówno tych wniosków, jak i wszystkich uchwał obydwu zjazdów Międzynarodówki Komunistycznej w celu skorygowania linii partii i oczyszczenia jej szeregów, a zwłaszcza frakcji parlamentarnej, z elementów niekomunistycznych.

18. II Kongres III Międzynarodówki uznaje za niesłuszne poglądy na stosunek partii do klasy i do mas, według których udział partii komunistycznych w burżuazyjnych parlamentach i w najbardziej reakcyjnych związkach zawodowych nie jest konieczny, a które to poglądy zostały szczegółowo obalone w specjalnych uchwałach obecnego kongresu i w obronie których w sposób najbardziej wyczerpujący wystąpiła Komunistyczna Partia Robotnicza Niemiec, a częściowo również Komunistyczna Partia Szwajcarii⁸⁷, organ Wschodnioeuropejskiego Sekretariatu Między-

narodówki Komunistycznej „Komunizm” („Kommunismus”) w Wiedniu, rozwiązany obecnie sekretariat w Amsterdamie i niektórzy towarzysze holenderscy, następnie niektóre organizacje komunistyczne w Anglii, np. Socjalistyczna Federacja Pracy itp., jak również Przemysłowi Robotnicy Świata w Ameryce i Komitet Delegatów Fabrycznych (Shop Stewards Committee) w Anglii itp.

Niemniej jednak II Kongres III Międzynarodówki uważa za rzecz możliwą i pożądaną niezwłoczne przystąpienie do Międzynarodówki Komunistycznej tych spośród wymienionych organizacji, które jeszcze nie przystąpiły oficjalnie, albowiem w danym wypadku — zwłaszcza jeśli chodzi o Przemysłowych Robotników Świata w Ameryce i w Australii, jak również o Delegatów Fabrycznych w Anglii — mamy do czynienia z prawdziwie proletariackim i masowym ruchem, który w zasadzie stoi faktycznie na gruncie podstawowych zasad Międzynarodówki Komunistycznej. Błędne poglądy na udział w parlamentach burżuazyjnych można w takich organizacjach wytłumaczyć nie tyle rolą wychodźców ze środowiska burżuazji, którzy wnoszą swoje, w istocie drobnomieszczańskie poglądy, jakimi bywają częstokroć poglądy anarchistów, ile brakiem doświadczenia politycznego u całkowicie rewolucyjnych i związanych z masami proletariuszy.

II Kongres III Międzynarodówki prosi więc wszystkie komunistyczne organizacje i grupy w krajach anglosaskich, aby — nawet w tym wypadku, gdy nie dojdzie do niezwłocznego przystąpienia Przemysłowych Robotników Świata i Delegatów Fabrycznych do III Międzynarodówki — prowadziły politykę jak najbardziej przyjacielskich stosunków z tymi organizacjami, politykę zbliżenia się do nich i do sympatyzujących z nimi mas, przyjacielskiego wyjaśniania im — z punktu widzenia doświadczeń wszystkich rewolucji, a zwłaszcza trzech rewolucji rosyjskich w XX wieku — błędności wyżej wskazanych poglądów, i aby nie rezygnowały z ponawiania prób zespolenia się z tymi organizacjami w jedną partię komunistyczną.

19. W związku z tym kongres zwraca uwagę wszystkich towarzyszy, zwłaszcza w krajach romańskich i anglosaskich, na to, że po wojnie dokonuje się wśród anarchistów na całym świecie głęboki rozłam ideowy w sprawie stosunku do dyktatury proletariatu i do władzy radzieckiej. Przy tym

TEZY O PODSTAWOWYCH ZADANIACH DRUGIEGO KONGRESU

właśnie wśród żywołów proletariackich, które częstokroć pchała do anarchizmu całkowicie usprawiedliwiona nienawiść do oportunistów i reformizmu partii II Międzynarodówki, daje się szczególnie zauważyć prawidłowe zrozumienie tych zasad, przy czym staje się ono tym powszechniejsze, im lepsza jest znajomość doświadczeń Rosji, Finlandii, Węgier, Łotwy, Polski i Niemiec.

Kongres uważa zatem, że wszyscy towarzysze mają obowiązek wszelkimi możliwymi środkami poprzeć przejście wszystkich masowo-proletariackich żywołów od anarchizmu do III Międzynarodówki. Kongres wskazuje, że miernikiem skuteczności pracy partii rzeczywiście komunistycznych powinno być między innymi to, w jakim stopniu udało im się odciągnąć od anarchizmu na swoją stronę wszystkie nieinteligentne, nie drobnoburżuazyjne, lecz masowe żywoły proletariackie.

4 lipca 1920 r.

DO KOMITETU WYKONAWCZEGO MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ⁸⁸

Trzeba jeszcze napisać dla II Zjazdu III Międzynarodówki tezy o międzynarodowej sytuacji gospodarczej i politycznej.

Czy nie można by powierzyć *wstępnego szkicu* Radkowi lub mniej zajętemu *Łapińskiemu* lub *jeszcze komuś*, zgodnie z ich wskazówkami, z takim *orientacyjnym planem tych tez*:

1. Podział całej kuli ziemskiej (zarówno jeśli chodzi o sfery wpływów kapitału bankowego i finansowego, jak i międzynarodowe syndykaty i kartele, a także jeśli chodzi o zabór kolonij i półkolonij) jest podstawowym faktem imperializmu, ekonomiki XX wieku.

2. Stąd nieuchronność wojen imperialistycznych w ogóle, a w szczególności pierwszej wojny imperialistycznej lat 1914—1918.

3. Rezultaty tej wojny:

(a) *zmniejszenie* liczby potężnych mocarstw światowych, *zwiększenie* liczby państw słabych, grabionych, dzielonych, zależnych;

(b) gigantyczne zaostrzenie się *wszystkich* sprzeczności kapitalistycznych, zarówno wewnątrz wszystkich krajów kapitalistycznych jak i między krajami;

(c) w szczególności zaostrzenie się w skali światowej obu biegunów kapitalizmu:

wzrost luksusu u znikomej liczby magnatów kapitału;

wzrost biedy, nędzy, ruiny, głodu, bezrobocia, zupełnej niepewności jutra;

(d) wzmocnienie militarizmu, wzmożenie i przyspieszenie przygotowań do nowych wojen imperia-

listycznych, ekonomicznie nieuniknionych; zwiększenie się liczby wojen na całym świecie, przy tym zwłaszcza wojen rewolucyjnych;

(e) całkowity krach Ligi Narodów, zdemaskowanie jej fałszu; krach „wilsonizmu”⁸⁹. Bankructwo *d e m o k r a c j i* burżuazyjnej.

4. Wyjaśnienie, jak najkrótsze, na podstawie charakterystyki (por. referat P. Leviego 14 IV 1920)⁹⁰:

Anglii i Ameryki

Francji

Japonii

innych, neutralnych, krajów Europy i Ameryki

krajów zwyciężonych (głównie Rosji i Niemiec)

kolonij

półkolonii (Persja, Turcja, Chiny).

5. Surowce — ich wyczerpanie

przemysł — jego osłabienie (paliwo itp.)

waluta — jej krach. Długi. Spadek wartości pieniądza.

„Rozkład”, *rozpad* całego systemu gospodarki światowej.

6. Rezultat = światowy kryzys rewolucyjny. Ruch komunistyczny i władza radziecka.

WARUNKI PRZYJĘCIA DO MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ

Pierwszy, założycielski zjazd Międzynarodówki Komunistycznej⁹¹ nie opracował dokładnych warunków przyjęcia poszczególnych partii do III Międzynarodówki. W chwili zwołania pierwszego zjazdu w większości krajów istniały jedynie *kierunki* i *grupy* komunistyczne.

II Światowy Kongres Międzynarodówki Komunistycznej zbiera się w odmiennych warunkach. Obecnie w większości krajów istnieją już nie tylko prądy i kierunki komunistyczne, lecz także *partie* i *organizacje* komunistyczne.

Do Międzynarodówki Komunistycznej zwracają się obecnie coraz częściej partie i grupy, które do niedawna należały jeszcze do II Międzynarodówki, a teraz pragną wstąpić do III Międzynarodówki, choć faktycznie nie stały się one komunistycznymi. II Międzynarodówka została ostatecznie rozbita. Partie pośrednie oraz grupy „centrum” widząc, że sytuacja II Międzynarodówki jest zupełnie beznadziejna, usiłują znaleźć oparcie w coraz bardziej krzepnącej Międzynarodówce Komunistycznej, jednak żywiąc przy tym nadzieję zachowania takiej „autonomii”, która umożliwiałaby im prowadzenie dotychczasowej oportunistycznej lub „centrystowskiej” polityki. Międzynarodówka Komunistyczna staje się do pewnego stopnia modą.

Wyrażane teraz przez pewne grupy kierownicze „centrum” pragnienie wstąpienia do III Międzynarodówki jest pośrednim potwierdzeniem tego, że Międzynarodówka Komunistyczna zdobyła sympatię ogromnej większości świadomych robotników na całym świecie i z każdym dniem staje się coraz większą siłą.

Międzynarodówce Komunistycznej może w określonych warunkach grozić niebezpieczeństwo, że zostanie rozwod-

niona przez zajmujące chwiejne i połowiczne stanowisko grupy, które nie rozprawiły się jeszcze z ideologią II Międzynarodówki.

Poza tym w niektórych wielkich partiach (Włochy, Szwecja), w których większość stoi na stanowisku komunizmu, istnieje dotychczas znaczne skrzydło reformistyczne i socjalpacyfistyczne, które tylko wyczekuje momentu, by znów podnieść głowę, rozpocząć aktywny sabotaż rewolucji proletariackiej i pomóc w ten sposób burżuazji i II Międzynarodówce.

Żaden komunista nie powinien zapominać o tym, czego nauczyła nas Węgierska Republika Rad. Zjednoczenie się węgierskich komunistów z reformistami drogo kosztowało węgierski proletariat.

Wobec tego II Światowy Kongres uważa za konieczne ustalić zupełnie ściśle warunki przyjęcia nowych partii, a także wskazać partiom, które zostały już przyjęte do Międzynarodówki Komunistycznej, obowiązki, jakie na nich ciążyą.

II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej uchwała: warunki przynależności do Międzynarodówki Komunistycznej są następujące:

*

1. Codzienna propaganda i agitacja powinny mieć prawdziwie komunistyczny charakter. Wszystkie organy prasowe znajdujące się w rękach partii powinny być redagowane przez godnych zaufania komunistów, którzy dowiedli swej wierności sprawie rewolucji proletariackiej. O dyktaturze proletariatu należy mówić nie tak, jak się zwykło mawiać o utartej, wyuczanej formule, należy propagować ją w ten sposób, by dla każdego szeregowego robotnika, robotnicy, żołnierza i chłopa konieczność jej wypływała z zaczerpniętych z życia faktów, systematycznie, codziennie naświetlanych przez naszą prasę. Na łamach gazet, na zgromadzeniach ludowych, w związku zawodowym, w spółdzielni — wszędzie, gdzie zwolennicy III Międzynarodówki uzyskają dostęp — należy systematycznie i bezwzględnie piętnować nie tylko burżuazję, lecz również jej pomocników, reformistów wszelkich odcieni.

2. Każda organizacja, która pragnie należeć do Międzynarodówki Komunistycznej, obowiązana jest planowo

i systematycznie *usuwać* z wszelkich choć trochę odpowiedzialnych stanowisk w ruchu robotniczym (organizacja partyjna, redakcja, związek zawodowy, frakcja parlamentarna, spółdzielnia, municypalitet itp.) reformistów i zwolenników „centrum”, a na ich miejsce stawiać godnych zaufania komunistów — nie przejmując się tym, że czasem wypadnie na początku zastąpić „doświadczonych” działaczy szeregowymi robotnikami.

3. We wszystkich krajach, w których komuniści, wskutek stanu wyjątkowego lub ustaw wyjątkowych, nie mają możliwości legalnego prowadzenia całej swej pracy, bezwzględnie konieczne jest łączenie pracy legalnej i nielegalnej. Prawie we wszystkich krajach Europy i Ameryki walka klasowa wchodzi w okres wojny domowej. W takich warunkach komuniści nie mogą żywić zaufania do burżuazyjnej praworządności. Obowiązani są oni tworzyć *wszędzie* równoległy aparat nielegalny, który w decydującej chwili mógłby pomóc partii w wypełnieniu jej obowiązku wobec rewolucji.

4. Konieczna jest wytrwała, systematyczna propaganda i agitacja w wojsku oraz zakładanie komórek komunistycznych w każdej jednostce wojskowej. Pracę tę będą musieli komuniści prowadzić przeważnie nielegalnie, wyrzeczenie się jednak takiej pracy byłoby równoznaczne ze sprzeniewierzeniem się obowiązkom rewolucyjnym i nie dałoby się pogodzić z przynależnością do III Międzynarodówki.

5. Konieczna jest systematyczna i planowa agitacja na wsi. Klasa robotnicza nie może utrwalić swego zwycięstwa, jeśli nie będzie miała za sobą chociażby części wiejskich parobków i najbiedniejszych chłopów i nie zneutralizuje swoją polityką pozostałej części wsi. Działalność komunistyczna na wsi nabiera w obecnym okresie pierwszorzędnego znaczenia. Należy ją prowadzić przede wszystkim za pośrednictwem rewolucyjnych *robotników*-komunistów, którzy mają łączność ze wsią. Wyrzeczenie się tej działalności lub przekazanie jej w niepewne ręce półreformistów równoznaczne jest z wyrzeczeniem się rewolucji proletariackiej.

6. Każda partia, która pragnie należeć do III Międzynarodówki, obowiązana jest demaskować nie tylko jawny socjalpatriotyzm, lecz również fałsz i obłudę socjalpacyfizmu: należy systematycznie wykazywać robotnikom, że bez rewolucyjnego obalenia kapitalizmu żadne międzynarodowe sądy rozjemcze, żadne rozmowy o ograniczeniu zbro-

jeń, żadna „demokratyczna” reorganizacja Ligi Narodów nie ocala ludzkości przed nowymi wojnami imperialistycznymi.

7. Partie, które pragną należeć do Międzynarodówki Komunistycznej, obowiązane są uznać konieczność całkowitego i absolutnego zerwania z reformizmem i z polityką „centrum” oraz propagować to zerwanie w jak najszerszych kręgach członków partii. Bez tego niemożliwa jest konsekwentna polityka komunistyczna.

Międzynarodówka Komunistyczna żąda w sposób bezwzględny i ultimatywny, by zerwanie tego dokonano w jak najkrótszym terminie. Międzynarodówka Komunistyczna nie może godzić się z tym, by niewątpliwi reformiści, jak np. Turati, Modigliani i in., mieli prawo uważać się za członków III Międzynarodówki. Taki stan rzeczy doprowadziłby do tego, że III Międzynarodówka w poważnym stopniu upodobniłaby się do II Międzynarodówki, która zakończyła swój żywot.

8. Partie tych krajów, których burżuazja posiada kolonie i uciska inne narody, muszą w kwestii kolonii i narodowości uciskanych mieć szczególnie jasną i wyraźną linię. Każda partia, która pragnie należeć do III Międzynarodówki, obowiązana jest bezlitośnie demaskować machinacje „swoich” imperialistów w koloniach, popierać nie w słowach, lecz czynem każdy ruch wyzwoleniczy w koloniach, żądać przepędzenia z tych kolonii swoich rodzimych imperialistów, kultywować w sercach robotników swego kraju prawdziwie braterski stosunek do ludności pracującej kolonii i uciskanych narodowości oraz prowadzić systematyczną agitację w swoich wojskach przeciwko wszelkiemu uciskowi ludów kolonialnych.

9. Każda partia, która pragnie należeć do Międzynarodówki Komunistycznej, obowiązana jest prowadzić systematyczną i wytrwałą działalność komunistyczną w związkach zawodowych, spółdzielniach i innych masowych organizacjach robotniczych. W związkach tych należy tworzyć komórki komunistyczne, które długotrwałą i uporczywą pracą powinny zdobywać związki zawodowe dla sprawy komunizmu. Komórki te obowiązane są w swej codziennej pracy demaskować na każdym kroku zdradę socjalpatriotów i chwiejność „centrum”. Te komórki komunistyczne powinny być całkowicie podporządkowane partii jako całości.

10. Partia, która należy do Międzynarodówki Komunistycznej, obowiązana jest prowadzić uporczywą walkę z Amsterdamską „Międzynarodówką” żółtych związków zawodowych⁹². Powinna wytrwale propagować wśród robotników zorganizowanych w związkach zawodowych konieczność zerwania z żółtą Amsterdamską Międzynarodówką. Powinna wszystkimi środkami wesprzeć powstające międzynarodowe zjednoczenie czerwonych związków zawodowych⁹³, zbliżonych do Międzynarodówki Komunistycznej.

11. Partie, które pragną należeć do III Międzynarodówki, obowiązane są dokonać rewizji składu osobowego swoich frakcji parlamentarnych, usunąć z nich elementy niepewne, podporządkować te frakcje nie w słowach, lecz faktycznie komitetom centralnym partii, żądać od każdego parlamentarzysty-komunisty podporządkowania całej swej pracy potrzebom prawdziwie rewolucyjnej propagandy i agitacji.

12. Tak samo prasa periodyczna i nieperiodyczna oraz wszystkie wydawnictwa powinny być całkowicie podporządkowane Komitetowi Centralnemu partii niezależnie od tego, czy partia jako całość jest w danej chwili legalna, czy też nielegalna; jest rzeczą niedopuszczalną, by wydawnictwa nadużywając autonomii prowadziły politykę niezupełnie partyjną.

13. Partie należące do Międzynarodówki Komunistycznej powinny być zbudowane na zasadzie *centralizmu* demokratycznego. W obecnym okresie zaostrej wojny domowej partia komunistyczna może spełnić swój obowiązek jedynie w tym wypadku, jeśli będzie zorganizowana w sposób najbardziej scentralizowany, jeśli panować w niej będzie żelazna dyscyplina, granicząca z dyscypliną wojskową, oraz jeśli jej centralna instancja partyjna będzie organem władnym i autorytatywnym, posiadającym szerokie pełnomocnictwa i cieszącym się powszechnym zaufaniem członków partii.

14. Partie komunistyczne tych krajów, w których komuniści prowadzą swoją działalność legalnie, powinny przeprowadzać okresowe czystki (weryfikacje) składu osobowego organizacji partyjnych w celu systematycznego oczyszczania partii z elementów drobnomieszczańskich, które nieuchronnie wślizgują się do jej szeregów.

15. Każda partia, która pragnie należeć do Międzynarodo-

dówki Komunistycznej, obowiązana jest udzielać bezwzględ- nego poparcia każdej republice radzieckiej w jej walce z siłami kontrrewolucji. Partie komunistyczne powinny pro- wadzić nieugiętą propagandę na rzecz tego, by robotnicy odmawiali przewozu sprzętu wojskowego, którego adresa- tami są wrogowie republik radzieckich; powinny prowadzić legalną lub nielegalną propagandę wśród wojsk wysyłanych w celu zdławienia republik robotniczych itp.

16. Partie, które zachowują jeszcze dotychczas stare, socjaldemokratyczne programy, obowiązane są w możli- wie najkrótszym terminie zrewidować te programy i opraco- wać, odpowiednio do szczególnych warunków swego kraju, nowy, komunistyczny program w duchu uchwał Międzyna- rodówki Komunistycznej. Programy każdej partii należą- cej do Międzynarodówki Komunistycznej powinny być z reguły zatwierdzane przez najbliższy kongres Międzyna- rodówki Komunistycznej lub przez jej Komitet Wykonawczy. W wypadku niezatwierdzenia programu tej czy innej partii przez Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycz- nej dana partia ma prawo odwołać się do kongresu Międzyna- rodówki Komunistycznej.

17. Wszystkie uchwały zjazdów Międzynarodówki Ko- munistycznej, jak i uchwały jej Komitetu Wykonawczego, są obowiązujące dla wszystkich partii wchodzących w skład Międzynarodówki Komunistycznej. Międzynarodówka Ko- munistyczna, która działa w warunkach niezwykle zaostrze- nej wojny domowej, powinna być zbudowana w sposób o wiele bardziej scentralizowany, niż to było w II Międzyna- rodówce. Równocześnie Międzynarodówka Komunistyczna i jej Komitet Wykonawczy w całej swej pracy obowiązane są, oczywiście, uwzględniać całą różnorodność warunków, w których muszą walczyć i działać różne partie, oraz po- dejmować ogólnie obowiązujące uchwały tylko w takich sprawach, w których uchwały takie są możliwe.

18. Wszystkie partie, które pragną należeć do Międzyna- rodówki Komunistycznej, powinny w związku z tym wszystkim zmienić swoją nazwę. Każda partia pragnąca należeć do Międzynarodówki Komunistycznej powinna mieć nazwę: *komunistyczna* partia takiego a takiego kraju (sekcja III Międzynarodówki Komunistycznej). Kwestia nazwy jest nie tylko kwestią formalną, lecz bardzo ważną kwestią polityczną. Międzynarodówka Komunistyczna wypowiedzia-

ła zdecydowaną walkę całemu burżuazyjnemu światu i wszystkim żółtym partiom socjaldemokratycznym. Jest rzeczą nieodzowną, by różnica między partiami komunistycznymi a starymi, oficjalnymi partiami „socjaldemokratycznymi” czy „socjalistycznymi”, które zdradziły sztandar klasy robotniczej, była absolutnie jasna dla każdego szeregowego człowieka pracy.

19. Po zakończeniu obrad Drugiego Światowego Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej wszystkie partie, które chcą należeć do Międzynarodówki Komunistycznej, powinny w najkrótszym czasie zwołać nadzwyczajny zjazd swej partii, by na nim w imieniu całej partii oficjalnie zaakceptować wyszczególnione wyżej obowiązki.

**DWUDZIESTY PUNKT WARUNKÓW PRZYJĘCIA
DO MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ⁹⁴**

Partie, które chciałyby obecnie wstąpić do III Międzynarodówki, ale dotychczas nie zmieniły radykalnie swej poprzedniej taktyki, muszą przed wstąpieniem do III Międzynarodówki postarać się o to, aby w skład ich Komitetu Centralnego i wszystkich najważniejszych centralnych instytucji partii wchodziło co najmniej w $\frac{2}{3}$ tacy towarzysze, którzy jeszcze przed II Kongresem Międzynarodówki Komunistycznej wypowiedzieli się publicznie w sposób nie-dwuznaczny za wstąpieniem do III Międzynarodówki. Wyjątki są dopuszczalne na mocy decyzji Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki. Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej ma prawo robić wyjątki również dla wymienionych w § 7 przedstawicieli „centrum”.

**II KONGRES
MIĘDZYNARODÓWKI
KOMUNISTYCZNEJ ⁹⁵
19 LIPCA — 7 SIERPANIA 1920 r.**

**REFERAT O SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ
I O PODSTAWOWYCH ZADANIACH
MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ
19 LIPCA**

(Huczna owacja. Cała sala wstaje i klaszcze. Mówca próbuje mówić, ale oklaski oraz okrzyki we wszystkich językach nie ustają. Owacja trwa długo). Towarzysze, tezy w kwestii podstawowych zadań Międzynarodówki Komunistycznej* zostały opublikowane we wszystkich językach; jako takie nie stanowią one (zwłaszcza dla towarzyszy rosyjskich) czegoś istotnie nowego, albowiem w znacznej mierze rozciągają niektóre podstawowe cechy naszego doświadczenia rewolucyjnego i nauki naszego ruchu rewolucyjnego na wiele krajów zachodnich, na Europę Zachodnią. Dlatego w referacie swym zatrzymam się nieco dłużej — jakkolwiek będzie to tylko krótki zarys — na pierwszej części powierzonego mi tematu, a mianowicie na sytuacji międzynarodowej.

Podstawą całej sytuacji międzynarodowej, tak jak ukształtowała się ona obecnie, są stosunki ekonomiczne imperializmu. Na przestrzeni całego XX wieku całkowicie wyraźny kształt przybrał ten nowy, najwyższy i ostatni szczebel kapitalizmu. Wszyscy oczywiście wiecie, iż najbardziej charakterystyczną, istotną cechą imperializmu stało się to, że kapitał osiągnął ogromne rozmiary. Miejsce wolnej konkurencji zajął monopol, który przybrał olbrzymie rozmiary. Znikoma liczba kapitalistów zdołała skupić w swych rękach niekiedy całe gałęzie przemysłu; przeszły one w ręce związków, karteli, syndykatów, trustów, mających nieraz międzynarodowy charakter. Tak więc — jeśli chodzi o stronę finansową, o prawo własności,

* Patrz niniejszy tom, s. 176—193. — *Red.*

po części o produkcję — monopolisci zagarnęli całe gałęzie przemysłu, i to nie tylko w poszczególnych krajach, ale na całym świecie. Na tym gruncie wyrosło nie spotykane dotychczas panowanie znikomej liczby największych banków, królów finansowych, magnatów finansowych, którzy faktycznie przekształcali nawet najbardziej wolne republiki w monarchie finansowe. Przed wojną przyznawali to otwarcie na przykład tacy bynajmniej nie rewolucyjni autorzy jak Lysis we Francji.

To panowanie garstki kapitalistów rozwinęło się w pełni wówczas, kiedy cała kula ziemiska była już podzielona nie tylko w tym sensie, że najwięksi kapitaliści zagarnęli rozmaite źródła surowców i środków produkcji, lecz również i w tym sensie, że zakończony został wstępny podział kolonii. Około 40 lat temu było nieco więcej niż ćwierć miliarda ludności kolonialnej, podporządkowanej sześciu mocarstwom kapitalistycznym. Przed wojną 1914 roku ludność kolonii wynosiła już około 600 milionów, a jeśli dodać takie kraje jak Persja, Turcja i Chiny, które znajdowały się już wtedy w sytuacji półkolonii, to otrzymamy w zaokrągleniu miliard ludzi, którzy pozostawali pod uciskiem kolonialnej zależności od najbogatszych, najbardziej cywilizowanych i najbardziej wolnych krajów. A wiadomo wam, że oprócz bezpośredniej państwowej zależności prawnej zależność kolonialna zakłada wielorakie stosunki zależności finansowej i ekonomicznej, zakłada cały łańcuch wojen, których za wojny nie uważano, gdyż sprowadzały się one częstokroć do masakry, kiedy to europejskie i amerykańskie wojska imperialistyczne, uzbrojone w najbardziej udoskonalone narzędzia niszczenia, mordowały nie uzbrojonych, bezbronnych mieszkańców krajów kolonialnych.

Z tego podziału całej kuli ziemskiej, z tego panowania monopolu kapitalistycznego, z tej wszechwładzy znikomej liczby największych banków — nie więcej niż dwóch, trzech, czterech, pięciu na państwo — wynikła w sposób nieuchronny pierwsza wojna imperialistyczna lat 1914—1918. Wojnę tę prowadzono po to, by od nowa podzielić cały świat. Wojnę prowadzono po to, by rozstrzygnąć, która z niewielkich grup największych państw — angielska czy niemiecka — ma uzyskać możliwość i prawo ograbiania, gnębienia, wyzyskiwania całego świata. Wiadomo wam, że wojna rozstrzygnęła tę sprawę na korzyść grupy angielskiej.

WYDAWNICTWO „ŚWIT“

Nr. 12

Drugi Kongres Komunistycznej Międzynarodówki

I

Przemówienie Lenina
na
pierwszym posiedzeniu Kongresu

Cena kor. 3.—, marki 2.—

WIEN 1920

Okladka pierwszego polskiego wydania przemówienia W. Lenina
wygłoszonego na pierwszym posiedzeniu
II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej
19 lipca 1920 r. — 1920 r.

skiej. I w wyniku tej wojny mamy bez porównania większe zaostrzenie się wszystkich sprzeczności kapitalizmu. Wojna cofnęła od razu około ćwierć miliarda ludności kuli ziemskiej do sytuacji równoznacznej z sytuacją kolonij. W sytuację tę wtrąciła Rosję, której ludność należy szacować na około 130 milionów, oraz Austro-Węgry, Niemcy i Bułgarię, których ludność wynosi nie mniej niż 120 milionów. Ćwierć miliarda ludności — i to w krajach, których część, jak np. Niemcy, należy do krajów najbardziej przodujących, najbardziej oświeconych i kulturalnych, reprezentujących pod względem technicznym nowoczesny poziom rozwoju. Wojna, poprzez traktat wersalski, narzuciła tym krajom takie warunki, że przodujące narody znalazły się w sytuacji zależności kolonialnej, nędzy, głodu, ruiny i wyzucia z praw, zostały one bowiem na okres wielu pokoleń skrzepowane traktatem i postawione w takiej sytuacji, w jakiej nie znajdował się żaden naród cywilizowany. Oto obraz świata: po wojnie od razu co najmniej *miliard i ćwierć* ludności doznaje ucisku kolonialnego, jest przedmiotem wyzysku ze strony bestialskiego kapitalizmu, który *chepił się umiłowaniem pokoju i który około pięćdziesięciu lat temu miał pewne prawo chepić się tym, dopóki świat nie był podzielony, dopóki nie zapanował monopol, dopóki kapitalizm mógł rozwijać się względnie pokojowo, bez olbrzymich konfliktów wojennych.*

Teraz, po tym okresie „pokojowym”, ucisk wzmógł się niebywale; jesteśmy świadkami nawrotu do ucisku kolonialnego i militarne go jeszcze gorszego niż dawniej. Traktat wersalski stworzył zarówno dla Niemiec, jak i dla wielu państw pokonanych sytuację, w której pozbawione są one materialnych możliwości ekonomicznej egzystencji, sytuację, w której są one pozbawione wszelkich praw i poniżone.

Ile narodów skorzystało z tego? Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy przypomnieć, że ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki — jedyne go kraju, który na czysto wygrał na wojnie, który przekształcił się całkowicie z kraju mającego mnóstwo długów w kraj, któremu wszyscy są dłużni — że ludność ta nie przekracza 100 mln. Ludność Japonii, kraju, który wygrał bardzo wiele pozostając na uboczu od konfliktu europejsko-amerykańskiego i zagarniając olbrzymi kontynent azjatycki, wynosi 50 milionów. Ludność Anglii, kraju, który po Stanach Zjed-

noczonych Ameryki i Japonii wygrał najwięcej, sięga 50 milionów. Jeśli dodamy mające niedużą liczbę ludności państwa neutralne, które wzbogaciły się w czasie wojny, otrzymamy w zaokrągleniu ćwierć miliarda ludzi.

Oto zatem w głównych zarysach obraz świata, jaki ukształtował się po wojnie imperialistycznej. Miliard i ćwierć ludności uciskanych kolonii — krajów, które dzieli się żywcem, jak Persja, Turcja, Chiny; krajów, które zostały zwyciężone i zepchnięte do stanu kolonii. Najwyżej ćwierć miliarda — to ludność krajów, które zachowały swą dawną pozycję, wszystkie jednak popadły w zależność ekonomiczną od Ameryki i wszystkie w czasie wojny znajdowały się w zależności militarnej, wojna bowiem ogarnęła cały świat, nie pozwoliła żadnemu państwu pozostać faktycznie neutralnym. I mamy, wreszcie, najwyżej ćwierć miliarda mieszkańców w krajach, w których, rzecz jasna, jedynie górne warstwy, jedynie kapitaliści skorzystali na podziale świata. W sumie — około 1³/₄ miliarda, co stanowi całą ludność kuli ziemskiej. Ten obraz świata chciałbym wam przypomnieć, gdyż wszystkie podstawowe sprzeczności kapitalizmu, imperializmu, które doprowadzają do rewolucji, wszystkie podstawowe sprzeczności w ruchu robotniczym, które doprowadziły do niezwykle zacieklej walki z II Międzynarodówką — o czym mówił towarzysz przewodniczący — wszystko to jest związane z podziałem ludności zamieszkującej kulę ziemską.

Oczywiście, liczby te ilustrują ekonomiczny obraz świata jedynie w najogólniejszych, podstawowych zarysach. I jest rzeczą naturalną, towarzysze, że na gruncie takiego podziału ludności całej kuli ziemskiej wyzysk stosowany przez kapitał finansowy, przez monopole kapitalistyczne wzmógł się wielokrotnie.

Nie tylko kraje kolonialne i zwyciężone popadają w stan zależności, ale i wewnątrz każdego kraju-zwycięzcy rozwinęły się bardziej ostre sprzeczności, wszystkie sprzeczności kapitalizmu się zaostrzyły. Wykażę to pokrótce na kilku przykładach.

Weźcie długi państwowe. Wiemy, że długi najważniejszych państw europejskich wzrosły w okresie od 1914 do 1920 roku co najmniej *siedem* razy. Przytoczę jeszcze jedno źródło ekonomiczne, które nabiera szczególnie wielkiego znaczenia: jest nim Keynes, angielski dyplomata, autor

książki „Ekonomiczne następstwa pokoju”, który na polecenie swego rządu uczestniczył w wersalskich rokowaniach pokojowych, obserwował je bezpośrednio z czysto burżuazyjnego punktu widzenia, krok po kroku badał szczegółowo sprawę i jako ekonomista brał udział w naradach. Wysnuł on wnioski, które są bardziej wymowne, dobitne i pouczające niż jakikolwiek wnioski komunistyrewolucjonisty, albowiem wnioski wysnuwa tu zdeklarowany burżua, bezwzględny wróg bolszewizmu; a bolszewizm widzi on, jako angielski mieszcuch, w potwornej, okrutnej, bestialskiej postaci. Keynes doszedł do wniosku, że w wyniku pokoju wersalskiego Europa i cały świat zmierzają do bankructwa. Keynes podał się do dymisji, rzucił rządowi w twarz swoją książkę i powiedział: popełniacie szaleństwo. Przytoczę wam podane przez niego liczby, które, ogólnie biorąc, sprowadzają się do tego, co następuje.

Jak ukształtowały się stosunki dłużnicze między głównymi mocarstwami? Przeliczam funty szterlingi na ruble w złocie, przyjmując 10 rubli w złocie za funt szterling. I oto co otrzymujemy: Stany Zjednoczone mają aktywa wynoszące 19 miliardów; pasywa — zero. Przed wojną były one dłużnikiem Anglii. W referacie wygłoszonym na ostatnim zjeździe Komunistycznej Partii Niemiec, 14 kwietnia 1920 roku, tow. Levi słusznie wskazał, że pozostały dwa mocarstwa, które samodzielnie występują teraz w świecie: Anglia i Ameryka. Pod względem finansowym jedynie Ameryka znalazła się w sytuacji absolutnie niezależnej. Przed wojną była dłużnikiem, teraz jest wyłącznie wierzycielem. Wszystkie pozostałe mocarstwa świata są dłużnikami. Anglia znalazła się w takiej sytuacji, że jej aktywa wynoszą 17 miliardów, pasywa — 8 miliardów; w połowie znalazła się ona już w sytuacji dłużnika. Przy tym do jej aktywów trafiło około 6 miliardów, które winna jest Rosja. Zapasy wojenne, które w czasie wojny robiła Rosja, zalicza się w poczet jej długu. Niedawno, kiedy Krasin jako przedstawiciel rządu radzieckiego Rosji miał sposobność rozmawiać z Lloydem George'em na temat umów dłużniczych, dobitnie wytłumaczył uczonym i politykom, przywódcom rządu angielskiego, że jeśli liczą również na zwrot długów, to się grubo mylą. A błąd ten ujawnił już dyplomata angielski Keynes.

Sprawa oczywiście polega nie tylko na tym, a nawet

w ogóle nie na tym, że rosyjski rząd rewolucyjny nie chce spłacać długów. Żaden rząd nie mógłby ich spłacić, ponieważ długi te stanowią lichwiarski dodatek do tego, co zostało już 20 razy zapłacone; i ten sam burżuazja Keynes, który bynajmniej nie sympatyzuje z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, powiada: „Zrozumiałe, że na długi te nie można liczyć”.

Co się tyczy Francji, Keynes przytacza liczby tego rodzaju: jej aktywa wynoszą trzy i pół miliarda, a pasywa — dziesięć i pół! A chodzi o kraj, o którym sami Francuzi mówili, że jest on lichwiarzem całego świata, jego „oszczędności” bowiem były ogromne; grabież kolonialna i finansowa, która przysporzyła mu olbrzymiego kapitału, umożliwiła mu udzielanie pożyczek sięgających wielu miliardów, zwłaszcza Rosji. Pożyczki te przynosiły olbrzymi dochód. I mimo to, mimo zwycięstwa, Francja znalazła się w sytuacji dłużnika.

Jedno z burżuazyjnych źródeł amerykańskich, które przytacza towarzysz Braun, komunista, w swej książce „Kto powinien płacić długi wojenne?” (Lipsk 1920), określa stosunek długów do majątku narodowego w następujący sposób: w krajach zwycięskich, w Anglii i we Francji, długi wynoszą ponad 50% całego majątku narodowego. Jeśli chodzi o Włochy, procent ten wynosi 60—70, jeśli chodzi o Rosję — 90; nas jednak, jak wiecie, długi te nie niepokoją, gdyż my wcześniej trochę, niż ukazała się książka Keynesa, poszliśmy za jego wspianą radą: anulowaliśmy wszystkie długi. (B u r z l i w e o k l a s k i).

Keynes ujawnia tylko przy tym zwykłe filisterskie dziwactwo: radząc anulować wszystkie długi powiada, że Francja oczywiście tylko wygra na tym, że Anglia oczywiście straci niezbyt wiele, gdyż z Rosji tak czy inaczej nic się nie da ściągnąć; Ameryka straci porządnie, Keynes liczy jednak na amerykańską „wspianą myślność”! Co do tego nie zgodzimy się z poglądami Keynesa i innych mieszczańskich pacyfistów. Sądzymy, że po to, by długi zostały anulowane, będą musieli poczekać na coś innego i popracować w jakimś innym kierunku, nie zaś liczyć na „wspianą myślność” panów kapitalistów.

Ta garść liczb wskazuje, że wojna imperialistyczna stworzyła również dla krajów-zwycięzców sytuację nie do zniesienia. Wskazuje na to także ogromna niewspółmierność

między płacą roboczą a wzrostem cen. Najwyższa Rada Ekonomiczna, która jest instytucją broniącą burżuazyjnego porządku na całym świecie przed narastającą rewolucją, przyjęła 8 marca bieżącego roku rezolucję, która kończy się wezwaniem do porządku, pracowitości i oszczędności, oczywiście zakładając, że robotnicy pozostaną niewolnikami kapitału. Owa Najwyższa Rada Ekonomiczna, organ Ententy, organ kapitalistów całego świata, dokonała następującego podsumowania.

Ceny żywności wzrosły w Stanach Zjednoczonych Ameryki przeciętnie o 120%, a płaca robocza wzrosła tam tylko o 100%. W Anglii — żywność o 170%, płaca robocza o 130%. We Francji ceny żywności — o 300%, płaca robocza o 200%. W Japonii — żywność o 130%, płaca robocza o 60% (zestawiam liczby podane przez tow. Brauna w jego wyżej wymienionej broszurze z liczbami Najwyższej Rady Ekonomicznej, zaczerpniętymi z gazety „Times”⁹⁶ z 10 marca 1920 roku).

Rzecz jasna, że w podobnej sytuacji nieunikniony jest wzrost wzburzenia robotników, wzrost rewolucyjnych nastrojów i idei, wzrost żywiłowych strajków masowych. Położenie robotników staje się bowiem nie do zniesienia. Robotnicy przekonują się na podstawie doświadczenia, że kapitaliści wzbogacili się niezmiernie na wojnie i zwalają wydatki i długi na barki robotników. Niedawno telegraf doniósł, że Ameryka chce wysłać do nas, do Rosji, jeszcze 500 komunistów, aby pozbyć się „szkodliwych agitatorów”.

Gdyby nawet Ameryka wysłała do nas nie 500, lecz 500 000 „agitatorów” rosyjskich, amerykańskich, japońskich i francuskich, to sprawa nie ulegnie zmianie, pozostanie bowiem owa niewspółmierność cen, z którą nie mogą sobie poradzić. A nie mogą sobie poradzić dlatego, że własność prywatna jest u nich najsurowiej chroniona, jest „święta”. O tym nie należy zapominać, gdyż własność prywatna wyzyskiwaczy została zniesiona jedynie w Rosji. Kapitaliści nie mogą sobie poradzić z ową niewspółmiernością cen, a robotnicy nie są w stanie wyżyć z dawnej płacy roboczej. Przeciwno tej pladze żadne stare metody nic nie działają; ani poszczególne strajki, ani walka parlamentarna, ani głosowanie nic nie mogą zdziałać, gdyż „własność prywatna jest święta”, a kapitaliści nagromadzili takie wierzytelności, że cały świat jest ujarzmiony przez garstkę

ludzi; a tymczasem warunki życia robotników stają się coraz bardziej nie do zniesienia. Nie ma innego wyjścia oprócz zlikwidowania „własności prywatnej” wyzyskiwaczy.

Towarzysz Łapiński w swej broszurze „Anglia a rewolucja światowa” — z której nasze pismo „Więstnik Narodnego Komissariata Inostrannyh Dieł”⁹⁷ opublikowało w lutym 1920 roku cenne wyjątki — wskazuje, że ceny eksportowe węgla są w Anglii dwa razy wyższe, niż przewidywały oficjalne sfery przemysłowe.

W Lancashire doszło do tego, że wzrost wartości akcji osiągnął 400%. Dochody banków wynoszą minimum 40—50%, przy czym należy jeszcze zaznaczyć, że przy określaniu dochodów banków wszyscy macherzy bankowi umieją lwia część dochodów ukrywać w ten sposób, że nie nazywa się tego dochodem, lecz ukrywa się pod postacią premii, tantiem itp. Tak więc również tutaj bezsporne fakty ekonomiczne dowodzą, że bogactwa znikomej garstki ludzi niewiarogodnie wzrosły, niebывały zbytek przekracza wszelkie granice, a jednocześnie nędza klasy robotniczej wciąż się wzmaga. W szczególności należy wskazać jeszcze na tę okoliczność, którą nadzwyczaj dobitnie podkreślił tow. Levi w wyżej wspomnianym referacie: jest nią zmiana wartości pieniędzy. Pieniądze straciły wszędzie na wartości wskutek długów, emisji pieniędzy papierowych itd. To samo źródło burżuazyjne, które już wymieniłem, mianowicie oświadczenie Najwyższej Rady Ekonomicznej z 8 marca 1920 roku, przytacza obliczenie, z którego wynika, że wartość pieniądza w Anglii — w porównaniu z dolarem — zmalała w przybliżeniu o jedną trzecią; we Francji i we Włoszech — o dwie trzecie, a w Niemczech dochodzi do 96%.

Fakt ten świadczy o tym, że „mechanika” światowej gospodarki kapitalistycznej całkowicie się rozpada. Stosunki handlowe, na których opiera się w warunkach kapitalizmu zdobywanie surowców i zbyt produktów, nie mogą być dłużej utrzymywane; nie mogą one być dłużej utrzymywane właśnie dlatego, że wskutek zmiany wartości pieniędzy wiele krajów podporządkowanych jest jednemu krajowi. Najbogatszy nawet kraj nie ma możliwości egzystowania, nie ma możliwości prowadzenia handlu, nie może bowiem sprzedawać swoich produktów, nie może otrzymywać surowców.

W ten sposób powstaje sytuacja, że Ameryka, najbogatsza

szy kraj, któremu podporządkowane są wszystkie kraje, nie może kupować ani sprzedawać. I tenże Keynes, który przeszedł przez ogień i wodę rokowań wersalskich, musi uznać tę niemożność, mimo że jest bezwzględnie zdecydowany bronić kapitalizmu, mimo całej swojej nienawiści do bolszewizmu. Nawiasem mówiąc, nie sądzę, aby jakakolwiek odezwa komunistyczna lub w ogóle rewolucyjna mogła pod względem swej siły równać się z tymi stronicami książki Keynesa, na których kreśli on obraz Wilsona i „wilsonizmu” w praktyce. Wilson był bożyszczem mieszczuchów i pacyfistów w rodzaju Keynesa i wielu bohaterów II Międzynarodówki (a nawet Międzynarodówki „dwa i pół”⁹⁸), którzy błogosławili „14 punktów” i pisali nawet „uczone” książki o „korzeniach” polityki Wilsona, żywiąc nadzieję, że Wilson uratuje „pokój społeczny”, pogodzi wyzyskiwaczy z wyzyskiwanymi, urzeczywistni reformy społeczne. Keynes ujawnił w sposób oczywisty, że Wilson okazał się prostaczkim i że wszystkie te złudzenia rozwiąły się całkowicie już przy pierwszym zetknięciu się z trzeźwą, wyrachowaną, kupiecką polityką kapitału, reprezentowaną przez panów Clemenceau i Lloyda George’a. Masy robotnicze widzą teraz coraz wyraźniej z doświadczenia własnego życia, a uczeni pedanci mogliby widzieć nawet z książki Keynesa, że „korzenie” polityki Wilsona sprowadzały się jedynie do głupoty klechy, do drobnomieszczańskiego frazesu, do całkowitego niezrozumienia walki klas.

Wskutek tego wszystkiego całkowicie nieuchronnie i naturalnie powstają dwie sytuacje, dwa zasadnicze stany. Z jednej strony nędza i ruina mas wzrosły niesłychanie, i to głównie w odniesieniu do 1¹/₄ miliarda ludzi, tzn. do 70% całej ludności świata. Dotyczy to krajów kolonialnych, zależnych, w których ludność jest wyzuta z praw, krajów, na które „wydano mandat” bandytom finansowym. A oprócz tego niewolę krajów zwyciężonych usankcjonował traktat wersalski oraz tajne traktaty dotyczące Rosji, mające co prawda niekiedy taką samą realną moc jak papierki, na których napisano, że jesteśmy winni tyle a tyle miliardów. Mamy tu pierwszy w dziejach świata wypadek prawnego usankcjonowania grabieży, niewoli, zależności, nędzy i głodu w odniesieniu do jednego i ćwierć miliarda ludzi.

Z drugiej zaś strony w każdym z krajów, które stały

się wierzycielami, robotnicy znaleźli się w sytuacji nie do zniesienia. Wojna doprowadziła do niesłychanego zaostrzenia się wszystkich sprzeczności kapitalizmu — i to stanowi źródło nadzwyczaj głębokiego, wzmagającego się fermentu rewolucyjnego; albowiem na wojnie ludzie podporządkowani byli dyscyplinie wojskowej, rzucono ich na śmierć lub wisiała nad nimi groźba natychmiastowego sądu wojennego. Warunki wojny nie dawały możliwości przyjrzenia się ekonomicznej rzeczywistości. Pisarze, poeci, kler, cała prasa — zajmowali się wyłącznie sprawą gloryfikowania wojny. Teraz, kiedy wojna się skończyła, zaczęło się demaskowanie. Zdemaskowany został imperializm niemiecki z jego pokojem w Brześciu Litewskim. Zdemaskowany został pokój wersalski, który miał być zwycięstwem imperializmu, a okazał się jego klęską. Przykład Keynesa dowodzi między innymi, że dziesiątki i setki tysięcy ludzi spośród drobnej burżuazji, spośród inteligentów, spośród po prostu choć trochę rozgarniętych, wykształconych ludzi w Europie i Ameryce musiały pójść drogą, jaką poszedł Keynes, który podał się do dymisji i rzucił swojemu rządowi w twarz książkę demaskującą ten rząd. Keynes pokazał, co się dzieje i będzie się działo w świadomości tysięcy i setek tysięcy ludzi, kiedy zrozumieją oni, że wszystkie tyrady o „wojnie w imię wolności” itp. były jednym wielkim oszustwem, że w rezultacie wzbogaciła się jedynie nieznaczna garstka, reszta zaś uległa ruinie i dostała się w jarzmo. Przecież burżua Keynes powiada, że Anglicy dla ratowania swego życia, dla ratowania angielskiej gospodarki muszą doprowadzić do tego, aby między Niemcami i Rosją przywrócone zostały wolne stosunki handlowe! W jakiż sposób można do tego doprowadzić? Przez anulowanie wszystkich długów, jak to proponuje Keynes! Nie jest to koncepcja jednego tylko uczonego ekonomisty Keynesa. Do tej koncepcji dochodzą i dojdą miliony. A miliony ludzi słyszą, że burżuazyjni ekonomiści mówią, iż nie ma innego wyjścia oprócz anulowania długów; a więc — powiadają burżuazyjni ekonomiści — „przeklęci niech będą bolszewicy” (którzy anulowali długi), zaapelujmy do „wspaniałomyślności” Ameryki!! — sądzę, że takim ekonomistom prowadzącym agitację na rzecz bolszewizmu należałoby w imieniu zjazdu Międzynarodówki Komunistycznej posłać adres dziękczynny.

Jeśli, z jednej strony, ekonomiczne położenie mas stało się nie do zniesienia, jeśli, z drugiej strony, w łonie znikomej mniejszości wszechpotężnych krajów-zwycięzców rozpoczął się i wzmacnia rozkład, którego obraz maluje Keynes, to widzimy jak na dłoni właśnie narastanie obydwu warunków rewolucji światowej.

Mamy teraz przed oczyma nieco pełniejszy obraz całego świata. Wiemy, co oznacza dla jednego i ćwierci miliarda ludzi, którym narzucono niemożliwe do zniesienia warunki życia, ta zależność od garstki bogaczy. Z drugiej zaś strony, kiedy uraczono narody traktatem Ligi Narodów — traktatem, w którym oświadcza ona, że położyła kres wojnom i od tej chwili nie pozwoli nikomu naruszać pokoju — kiedy ów traktat, jako ostatnia nadzieja mas pracujących całego świata, wszedł w życie, okazało się to dla nas olbrzymim zwycięstwem. Zanim traktat wszedł w życie, mówiono: takiego kraju jak Niemcy nie można podporządkować specjalnym warunkom; kiedy będziemy mieli traktat, zobaczycie, jak to się dobrze ułoży. Kiedy zaś traktat został opublikowany, zaciekli przeciwnicy bolszewizmu musieli się go wyrzec! Kiedy traktat zaczął wchodzić w życie, okazało się, że nielicznej grupie najbogatszych krajów, tej „wielkiej czwórce” — Clemenceau, Lloydowi George'owi, Orlando i Wilsonowi — powierzono układanie nowych stosunków! Kiedy puszczono w ruch machinę traktatu, doprowadziła ona do zupełnego rozkładu!

Widzieliśmy to na przykładzie wojen przeciwko Rosji. Słaba, zrujnowana, zgnębiona Rosja, najbardziej zacofany kraj, walczy przeciwko wszystkim narodom, przeciwko sojusznikowi bogatych, potężnych mocarstw, które panują nad całym światem — i wychodzi z tej walki jako zwycięzca. Nie byliśmy w stanie przeciwstawić choćby jako tako równorzędnej siły, a przecież okazaliśmy się zwycięzcami. Dlaczego? Dlatego, że nie było między nimi ani śladu jedności, dlatego, że jedno mocarstwo działało przeciwko drugiemu. Francja chciała, żeby Rosja zapłaciła jej długi i żeby była groźną siłą skierowaną przeciwko Niemcom; Anglia chciała podziału Rosji, Anglia usiłowała zagarnąć bakijską ropę naftową i zawrzeć układ z państwami, które graniczą z Rosją. Wśród oficjalnych dokumentów angielskich figuruje książka, w której z nadzwyczajną skrupulatnością wylicza się wszystkie państwa (naliczono ich 14),

które obiecały jakieś pół roku temu, w grudniu 1919 r., że zdobędą Moskwę i Piotrogród. Na tych państwach Anglia budowała swoją politykę, udzielała im wielomilionowych pożyczek. Teraz jednak wszystkie te rachuby poniosły fiasko i wszystkie pożyczki wzięły w łeb.

Oto sytuacja, jaką stworzyła Liga Narodów. Każdy dzień istnienia tego traktatu jest najlepszą agitacją na rzecz bolszewizmu. Najpotężniejsi bowiem zwolennicy kapitalistycznego „porządku” dają dowody, że w każdej sprawie podstawiają sobie nawzajem nogę. Wokół podziału Turcji, Persji, Mezopotamii i Chin toczy się zażarta walka między Japonią, Anglią, Ameryką i Francją. W burżuazyjnej prasie tych krajów roi się od najbardziej wściekłych napaści, od dyszących nienawiścią wystąpień przeciwko swoim „kolegom” za to, że ci wrywają im zdobycz sprzed nosa. Jesteśmy świadkami całkowitego rozkładu wśród kierowniczych sfer tej znikomej garstki najbogatszych krajów. Jeden i ćwierć miliarda ludzi nie może żyć w takim jarzmie, jakie chce im narzucić „przodujący” i cywilizowany kapitalizm, a stanowią oni przecież 70% ludności kuli ziemskiej. Znikoma zaś garstka najbogatszych mocarstw, Anglia, Ameryka, Japonia (Japonia miała możliwość ograbiania wschodnich, azjatyckich krajów, ale bez poparcia innego kraju nie może ona mieć żadnej samodzielnej siły finansowej i militarnej), te 2—3 kraje nie są w stanie ułożyć stosunków ekonomicznych i kierują swą politykę ku stordowaniu polityki współuczestników i partnerów z Ligi Narodów. Z tego rodzi się kryzys światowy. I te ekonomiczne korzenie kryzysu są podstawową przyczyną tego, że Międzynarodówka Komunistyczna odnosi wspaniałe sukcesy.

Towarzysze! Doszliśmy teraz do zagadnienia kryzysu rewolucyjnego jako podstawy naszego rewolucyjnego działania. I tu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na dwa rozpowszechnione błędy. Z jednej strony burżuazyjni ekonomiści przedstawiają ten kryzys jako zwykle „zakłócenie spokoju”, według wyszukanego wyrażenia Anglików. Z drugiej strony rewolucjoniści usiłują niekiedy dowieść, że z kryzysu nie ma absolutnie wyjścia.

Jest to błąd. Nie ma sytuacji absolutnie bez wyjścia. Burżuazja postępuje jak drapieżca, który rozzuchwalił się i stracił głowę, popełnia głupstwo za głupstwem, zaostrażając sytuację, przyśpieszając własną zgubę. Wszystko to

prawda. Nie można jednak „udowodnić”, że burżuazja nie ma absolutnie żadnej możliwości otumanienia pewnej mniejszości mas wyzyskiwanych jakimiś znikomymi ustępstwami, że nie ma możliwości zdławienia jakiegoś ruchu lub powstania pewnej części mas uciskanych i wyzyskiwanych. Próba „udowodnienia” z góry, że wyjścia „absolutnie” nie ma, byłaby częścią pedanterii albo zabawą w pojęcia i słowa. Rzeczywistym „dowodem” w tej i w podobnych sprawach może być tylko praktyka. Ustrój burżuazyjny przeżywa na całym świecie największy kryzys rewolucyjny. Trzeba, żeby partie rewolucyjne „dowodły” teraz w praktyce, że są dostatecznie świadome, zorganizowane, związane z masami wyzyskiwanymi, że mają dość zdecydowania i umiejętności, by wykorzystać ten kryzys w celu pomysłnej, zwycięskiej rewolucji.

Głównie w celu przygotowania tego „dowodu” zebrałiśmy się właśnie na obecnym kongresie Międzynarodówki Komunistycznej.

Za przykład tego, jak bardzo oportunizm panuje jeszcze wśród partii pragnących przyłączyć się do III Międzynarodówki, jak bardzo działalność niektórych partii nie wiąże się jeszcze z przygotowaniem rewolucyjnej klasy do wykorzystania kryzysu rewolucyjnego — niech posłuży przywódca angielskiej Niezależnej Partii Pracy Ramsay MacDonald. W swej książce „Parlament a rewolucja”, poświęconej właśnie tym zasadniczym zagadnieniom, które i nas obecnie absorbują, MacDonald opisuje stan rzeczy mniej więcej w duchu burżuazyjnych pacyfistów. Przyznaje on, że mamy kryzys rewolucyjny, że nastroje rewolucyjne wzmagają się, że masy robotnicze sympatyzują z władzą radziecką i z dyktaturą proletariatu (zauważcie: mowa o Anglii), że dyktatura proletariatu jest lepsza niż obecna dyktatura angielskiej burżuazji.

Ale MacDonald pozostaje na wskroś burżuazyjnym pacyfistą i ugodowcem, drobnym burżua marzącym o rządzie ponadklasowym. MacDonald uznaje walkę klasową jedynie jako „fakt opisowy”, podobnie jak wszyscy łgarze, sofiści i pedanci burżuazji. MacDonald pomija milczeniem doświadczenie Kiereńskiego oraz mienszewików i eserowców w Rosji, takie samo doświadczenie Węgier, Niemiec itd. dotyczące utworzenia „demokratycznego” i rzekomo ponadklasowego rządu. Swoją partię i tych robotników, których nieszczęs-

ciem jest to, że uważają tego burzua za socjalistę i tego filistra za przywódcę — MacDonald usypia słowami: „Wiemy, że to [tj. kryzys rewolucyjny, ferment rewolucyjny] minie, uspokoi się”. Wojna — powiada — nieuchronnie wywołała kryzys, ale po wojnie, chociażby nawet nie od razu, „wszystko się uspokoi”!

I pisze to człowiek, który jest przywódcą partii pragnącej przystąpić do III Międzynarodówki. Mamy tu rzadkie w swej szczerości i tym cenniejsze ujawnienie tego, co zauważyć można równie często w kierownictwie francuskiej partii socjalistycznej i niemieckiej niezależnej socjaldemokratycznej partii, a mianowicie: nie tylko brak umiejętności, ale i brak chęci, by w rewolucyjnym sensie wykorzystać kryzys rewolucyjny, czyli, innymi słowy, zarówno brak umiejętności, jak i brak chęci, by w sposób rzeczywście rewolucyjny przygotowywać partię i klasę do dyktatury proletariatu.

Jest do główne zło przejawiające się u bardzo, bardzo wielu partii porzucających dziś II Międzynarodówkę. I właśnie dlatego w tezach, które przedstawiłem obecnemu kongresowi, zatrzymuję się przede wszystkim na możliwie jak najbardziej konkretnym i dokładnym określeniu zadań *związanych z przygotowaniem do dyktatury proletariatu*.

Jeszcze jeden przykład. Niedawno opublikowano nową książkę przeciwko bolszewizmowi. W Europie i Ameryce ukazują się teraz nadzwyczaj wiele książek tego rodzaju, a im więcej ukazują się książek przeciwko bolszewizmowi, tym silniej i szybciej wzrastają w masach sympatie do bolszewizmu. Mam na myśli książkę Ottona Bauera: „Bolszewizm czy socjaldemokracja?” Pokazano w niej Niemcom w sposób poglądowy, czym jest mieniszewizm, którego haniebną rolę w rewolucji rosyjskiej dostatecznie zrozumieli robotnicy wszystkich krajów. Otto Bauer napisał na wskroś mieniszewicki pamflet, jakkolwiek ukrył swe sympatie do mieniszewizmu. Ale w Europie i Ameryce należy obecnie w szerszej skali i bardziej dokładnie wyjaśnić, czym jest mieniszewizm, jest to bowiem pojęcie gatunkowe, obejmujące wszystkie rzekomo socjalistyczne, socjaldemokratyczne itp. kierunki wrogie bolszewizmowi. Dla nas, Rosjan, byłoby rzeczą nudną pisać dla Europy o tym, czym jest mieniszewizm. Otto Bauer pokazał to rzeczywście w swej książce, z góry więc dziękujemy burżuazyjnym i oportunistycznym

wydawcom, którzy będą tę książkę wydawać i przekładać ją na różne języki. Książka Bauera będzie pożytecznym, jakkolwiek swoistym uzupełnieniem do podręczników komunizmu. Weźcie dowolny paragraf, dowolny wywód Otto Bauera i wykażcie, na czym polega tu mienszewizm, gdzie tkwią tutaj korzenie poglądów prowadzących do praktyki zdrajców socjalizmu, przyjaciół Kiereńskiego, Scheidemanna itd. — oto zadanie, które z pożytkiem i z powodzeniem można będzie dawać na „egzaminach” w celu sprawdzenia, czy przyswojono sobie komunizm. Jeśli nie umiecie rozwiązać tego zadania, nie jesteście jeszcze komunistą i będzie lepiej, jeśli nie wstąpicie do partii komunistycznej. (O k l a s k i).

Całą istotę poglądów światowego oportunisty Otto Bauer wyraził wspaniale w jednym zdaniu, za które — gdybyśmy mieli w Wiedniu możliwość swobodnego wydawania rozporządzeń — powinniśmy postawić mu pomnik za życia. Zastosowanie przemocy w walce klasowej współczesnych demokracji — orzekł O. Bauer — byłoby „przemocą wobec socjalnych czynników siły”.

Stwierdzenie zapewne, że brzmi to dziwnie i niezrozumiale? Oto przykład, do czego doprowadzono marksizm, do jakiej wulgaryzacji *można* doprowadzić najbardziej rewolucyjną teorię i sprawić, by stawała ona w obronie wyzyskiwaczy. Trzeba tylko niemieckiej odmiany filisterstwa, a otrzymacie „teorię”, która głosi, że „socjalne czynniki siły” — to liczebność, stopień zorganizowania, miejsce w procesie produkcji i podziału, aktywność, wykształcenie. Jeśli parobek na wsi, robotnik w mieście stosuje rewolucyjną przemoc w stosunku do obszarnika i kapitalisty, to nie jest to bynajmniej dyktatura proletariatu, to nie jest to bynajmniej przemoc wobec wyzyskiwaczy i ciemiężców ludu. Nic podobnego. Jest to „przemoc wobec socjalnych czynników siły”.

Być może, iż przytoczony przeze mnie przykład wypadł nieco humorystycznie. Istota współczesnego oportunisty jest już taka, że jego walka z bolszewizmem przekształca się w humorystykę. Wciągnąć klasę robotniczą, wszystko, co jest w niej myślącego, do udziału w walce między międzynarodowym mienszewizmem (MacDonaldów, O. Bauerów i ski) a bolszewizmem — to rzecz dla Europy i Ameryki najbardziej pożyteczna, najbardziej pałąca.

W tym miejscu musimy postawić pytanie, czym tłumaczy się trwałość podobnych kierunków w Europie i dlaczego oportunizm ten jest w Europie Zachodniej silniejszy niż u nas. Po prostu dlatego, że przodujące kraje stworzyły i tworzą swą kulturę dzięki możliwości życia kosztem miliarda uciskanych ludzi. Dlatego, że kapitaliści tych krajów otrzymują o wiele więcej, niż mogliby otrzymać w postaci zysku z ograbiania robotników własnego kraju.

Przed wojną szacowano, że trzem najbogatszym krajom — Anglii, Francji i Niemcom — sam tylko wywóz kapitału za granicę, nie licząc innych dochodów, przynosi rocznie 8—10 miliardów franków.

Rzecz jasna, że z tej ładnej sumy można rzucić chociażby pół miliarda jako ochłap przywódcom robotniczemu, arystokracji robotniczej, wydać na wszystkie rodzaje przekupstwa. I cała rzecz sprowadza się właśnie do przekupstwa. Robi się to na tysiące najrozmaitszych sposobów: przez podnoszenie kultury w największych ośrodkach, przez tworzenie instytucji oświatowych, przez tworzenie tysięcy posadek dla przywódców ruchu spółdzielczego, dla przywódców trade-unionów, dla przywódców parlamentarnych. Ale dzieje się tak wszędzie, gdzie panują współczesne cywilizowane stosunki kapitalistyczne. Otóż te miliardy zysku nadzwyczajnego stanowią ekonomiczną podstawę, na której utrzymuje się oportunizm w ruchu robotniczym. W Ameryce, w Anglii, we Francji mamy do czynienia z o wiele większą nieustępliwością oportunistycznych przywódców, górnych warstw klasy robotniczej, arystokracji robotniczej; stawiają oni silniejszy opór ruchowi komunistycznemu. Dlatego też musimy być przygotowani na to, że wyleczenie partii robotniczych Europy i Ameryki z tej choroby będzie trudniejsze niż u nas. Wiemy, że od czasu utworzenia III Międzynarodówki odniesiono ogromne sukcesy w dziedzinie leczenia tej choroby, lecz do zdecydowanego zakończenia jeszcze nie doszliśmy: oczyszczanie partii robotniczych, rewolucyjnych partii proletariatu na całym świecie od wpływów burżuazji, od oportunistów znajdujących się w tych partiach nie zostało jeszcze bynajmniej zakończone.

Nie będę zatrzymywał się nad tym, jak powinniśmy konkretnie to zrobić. Mówi się o tym w moich tezach, które zostały opublikowane. Moim zadaniem jest wskazać tutaj

na głęboko sięgające korzenie ekonomiczne tego zjawiska. Choroba ta stała się przewlekła, jej leczenie przeciągnęło się na okres dłuższy, niż mogli przypuszczać optymiści. Oportunizm — to nasz główny wróg. Oportunizm wśród górnych warstw ruchu robotniczego — to socjalizm nie proletariacki, lecz burżuazyjny. Jest rzeczą dowiedzioną w praktyce, że działacze ruchu robotniczego, którzy reprezentują kierunek oportunistyczny, są lepszymi obrońcami burżuazji niż sami burżua. Gdyby nie kierowali oni robotnikami, burżuazja nie zdołałaby się utrzymać. Świadczą o tym nie tylko dzieje reżimu Kiereńskiego w Rosji; świadczy o tym również demokratyczna republika w Niemczech z jej socjaldemokratycznym rządem na czele, świadczy o tym stosunek Alberta Thomasa do własnego rządu burżuazyjnego. Świadczy o tym analogiczne doświadczenie w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Tutaj jest nasz główny wróg i nad tym wrogiem musimy odnieść zwycięstwo. Powinniśmy opuścić kongres z niezłomnym postanowieniem doprowadzenia tej walki we wszystkich partiach do końca. Oto główne zadanie.

W porównaniu z tym zadaniem naprawienie błędów „lewicowego” nurtu w komunizmie będzie zadaniem łatwym. W wielu krajach daje się dostrzec antyparlamentaryzm, który w mniejszym stopniu wnoszony jest przez wychodźców z szeregów drobnomieszczaństwa, niż podtrzymują go niektóre przodujące oddziały proletariatu z nienawiści do starego parlamentaryzmu, z uzasadnionej, słusznej, nieuchronnie rodzącej się nienawiści do postępowania działaczy parlamentarnych w Anglii, we Francji, we Włoszech, we wszystkich krajach. Międzynarodówka Komunistyczna powinna udzielić wytycznych, powinna zapoznać towarzyszy bliżej, dokładniej z doświadczeniem Rosji, ze znaczeniem prawdziwie proletariackiej partii politycznej. Nasza praca polegać będzie na rozwiązaniu tego zadania. I walka z tymi błędami ruchu proletariackiego, z tymi niedomaganiem będzie tysiąc razy łatwiejsza niż walka z ową burżuazją, która w szatach reformistów wchodzi w skład starych partii II Międzynarodówki i nadaje kierunek całej ich pracy nie w duchu proletariackim, lecz burżuazyjnym.

Towarzysze, na zakończenie zatrzymam się jeszcze nad jedną stroną zagadnienia. Towarzysz przewodniczący mó-

wił tutaj, że kongres zasługuje na miano kongresu światowego. Sądzę, że ma on rację szczególnie dlatego, że mamy tu niemało przedstawicieli ruchu rewolucyjnego krajów kolonialnych, zacofanych. Jest to dopiero skromny początek, ale ważne jest to, że ów początek został już zrobiony. Zjednoczenie rewolucyjnych proletariatuszy krajów kapitalistycznych, przodujących, z masami rewolucyjnymi krajów, w których nie ma proletariatu lub prawie go nie ma, z masami uciskanymi krajów kolonialnych, wschodnich — to zjednoczenie dokonuje się na obecnym kongresie. I od nas zależy — a jestem pewien, że tego dokonamy — utrwalenie tego zjednoczenia. Imperializm światowy musi upaść w chwili, kiedy rewolucyjny napór wyzyskiwanych i uciskanych robotników wewnątrz wszystkich krajów — pokonując opór żywołów mieszczańskich i wpływ nielicznej górnej warstwy arystokracji robotniczej — połączy się z rewolucyjnym naporem setek milionów ludzi, którzy stali dotychczas poza historią, uważani byli jedynie za jej przedmiot.

Wojna imperialistyczna dopomogła rewolucji; z kolonii, z krajów zacofanych, z zapadłych kątów burżuazja wyrwała żołnierzy, by wzięli udział w tej wojnie imperialistycznej. Burżuazja angielska wmawiała żołnierzom z Indii, że sprawą chłopów hinduskich jest bronić Wielkiej Brytanii przed Niemcami, burżuazja francuska wmawiała żołnierzom z kolonii francuskich, że sprawą czarnoskórych jest bronić Francji. Uczono ich władania bronią. Jest to nadzwyczaj pożyteczna umiejętność i moglibyśmy za to wyrazić burżuazji jak najgłębszą wdzięczność — wdzięczność w imieniu wszystkich robotników i chłopów rosyjskich, a zwłaszcza w imieniu całej rosyjskiej Armii Czerwonej. Wojna imperialistyczna wciągnęła narody zależne w nurt światowej historii. I teraz jednym z najważniejszych naszych zadań jest zastanowienie się nad tym, w jaki sposób zapoczątkować organizowanie ruchu radzieckiego w krajach niekapitalistycznych. Rady mogą tam powstać; nie będą one radami robotniczymi, lecz będą radami chłopskimi lub radami ludzi pracy.

Trzeba będzie wiele pracy, nieuniknione będą błędy, napotkamy na tej drodze wiele trudności. Podstawowym zadaniem II Kongresu jest opracowanie lub wytyczenie praktycznych zasad, ażeby praca, którą dotychczas prowa-

dzono wśród setek milionów ludzi w sposób niezorganizowany, ruszyła w sposób zorganizowany, skoordynowany, systematyczny.

Obecnie, niewiele ponad rok po I Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, występujemy jako zwycięzcy wobec II Międzynarodówki; idee radzieckie rozpowszechnione są teraz nie tylko wśród robotników krajów cywilizowanych, nie tylko dla nich są zrozumiałe, nie tylko im są znane; we wszystkich krajach robotnicy drwią z mędrków, wśród których niemało jest takich, którzy mianują się socjalistami i w uczony lub prawie uczony sposób snują rozważania na temat radzieckiego „systemu” — jak lubią wyrażać się systematycy-Niemcy — lub na temat radzieckiej „idei”, jak wyrażają się angielscy socjaliści „gildyjni”⁹⁹; te rozważania na temat radzieckiego „systemu” i radzieckiej „idei” niejednokrotnie mydlą robotnikom oczy i zaśmiecają umysły. Ale robotnicy odrzucają precz te śmieci pedantów i posługują się orężem, który dały rady. Zrozumienie roli i znaczenia rad rozpowszechniło się teraz również w krajach Wschodu.

Ruch radziecki zapoczątkowany został na całym Wschodzie, w całej Azji, wśród wszystkich ludów kolonialnych.

Twierdzenie, że wyzyskiwany powinien powstać przeciwko wyzyskiwaczowi i stworzyć własne rady, nie jest zbyt skomplikowane. Po naszym doświadczeniu, po dwóch i pół latach istnienia Republiki Radzieckiej w Rosji, po I Kongresie III Międzynarodówki twierdzenie to staje się zrozumiałe dla setek milionów ludzi uciskanych przez wyzyskiwaczy na całym świecie, i jeśli teraz w Rosji zmuszeni jesteśmy niejednokrotnie zawierać kompromisy, grać na zwłokę, bo jesteśmy słabsi niż imperialiści światowi, to wiemy, że miliard i ćwierć ludności — to masy, których interesów bronimy. Na razie stają nam na przeszkodzie te bariery, przesady i zanikająca z godziny na godzinę ciemnota; im dalej jednak, w tym większym stopniu w rzeczywistości reprezentujemy i bronimy 70% ludności kuli ziemskiej, masy pracujące i wyzyskiwane. Możemy z dumą powiedzieć: na pierwszym kongresie byliśmy, w gruncie rzeczy, tylko propagandystami, podrzucaliśmy tylko proletariatu całego świata podstawowe idee, rzucaliśmy tylko wezwanie do walki, pytaliśmy tylko: gdzie są ludzie zdolni do tego, by pójść tą drogą? Obecnie mamy wszędzie

II KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ

przodujący proletariatus. Mamy wszędzie armię proletariacką, jakkolwiek bywa ona niekiedy źle zorganizowana i wymaga reorganizacji, i jeżeli nasi towarzysze z zagranicy pomogą nam teraz zorganizować jednolitą armię, to żadne niedociągnięcia nie przeszkodzą nam w wykonaniu naszego dzieła. Dziełem tym jest dokonanie światowej rewolucji proletariackiej, stworzenie światowej republiki radzieckiej. (Długotrwałe oklaski).

W piątym wydaniu rosyjskim wydrukowano według tekstu książki „2-ój kongress Komunistycznego Internacjonata. Stenograficzeskij otczoł”. Wyd. Międzynarodówki Komunistycznej, Piotrogród 1921, porównanego ze stenogramem z poprawkami W. Lenina

„Prawda” nr 162, 24 lipca 1920 r.

**PRZEMÓWIENIE O ROLI PARTII KOMUNISTYCZNEJ
23 LIPCA**

Towarzysze, chciałbym poczynić kilka uwag dotyczących przemówień towarzyszy Tannera i McLaine'a. Tanner powiada, że jest zwolennikiem dyktatury proletariatu, ale dyktatura proletariatu wygląda niezupełnie tak, jak my ją sobie wyobrażamy. Powiada, że my przez dyktaturę proletariatu rozumiemy w gruncie rzeczy dyktaturę jego zorganizowanej i świadomej mniejszości.

I rzeczywiście w okresie kapitalizmu — kiedy masy robotnicze podlegają nieustannemu wyzyskowi i nie mogą rozwijać ludzkich uzdolnień — rzeczą najbardziej znamioną dla robotniczych partii politycznych jest właśnie to, że mogą one ogarniać jedynie mniejszość swej klasy. Partia polityczna może zjednoczyć jedynie mniejszość klasy, podobnie jak rzeczywiście świadomi robotnicy stanowią w każdym społeczeństwie kapitalistycznym jedynie mniejszość ogółu robotników. Dlatego musimy przyznać, że jedynie ta świadoma mniejszość może kierować szerokimi masami robotniczymi i prowadzić je za sobą. Jeśli więc tak. Tanner powiada, że jest wrogiem partii, ale jednocześnie zwolennikiem tego, aby mniejszość najlepiej zorganizowanych i najbardziej rewolucyjnych robotników wskazywała drogę całemu proletariatu, to twierdzę, że w gruncie rzeczy nie ma między nami różnicy. Czym jest zorganizowana mniejszość? Jeśli mniejszość ta jest rzeczywiście świadoma, jeśli umie prowadzić za sobą masy, jeśli jest zdolna dać odpowiedź na każde pytanie stojące na porządku dziennym — to jest ona w gruncie rzeczy partią. Jeżeli więc tacy towarzysze jak Tanner, z którymi szczególnie się liczymy, jako z przedstawicielami ruchu masowego — czego nie można, bez naciągania, powiedzieć o przedstawicielach

Brytyjskiej Partii Socjalistycznej — jeżeli ci towarzysze są zwolennikami tego, ażeby istniała mniejszość, która by zdecydowanie walczyła o dyktaturę proletariatu i wychowywała w tym kierunku masy robotnicze, to taka mniejszość nie jest w istocie niczym innym jak partią. Towarzysz Tanner powiada, że mniejszość ta powinna organizować i prowadzić za sobą ogół mas robotniczych. Jeżeli tow. Tanner i inni towarzysze z grupy Shop Stewards i ze związku Przemysłowych Robotników Świata (IWW) przyznają to — a codziennie w rozmowach z nimi widzimy, iż rzeczywiście przyznają — jeśli aprobują taki stan rzeczy, w którym świadoma komunistyczna mniejszość klasy robotniczej prowadzi za sobą proletariat, to powinni zgodzić się również z tym, że sens wszystkich naszych rezolucji jest właśnie taki. A wtedy jedyna różnica istniejąca między nami sprowadza się wyłącznie do tego, że unikają oni słowa „partia”, ponieważ wśród towarzyszy angielskich istnieje pewnego rodzaju uprzedzenie do partii politycznej. Wyobrażają oni sobie partię polityczną nie inaczej niż na podobieństwo partij Gompersa i Hendersona¹⁰⁰, partij macherów parlamentarnych, zdrajców klasy robotniczej. I jeśli wyobrażają sobie parlamentaryzm właśnie takim, jakim jest obecnie parlamentaryzm angielski i amerykański, to my również jesteśmy wrogami takiego parlamentaryzmu i takich partii politycznych. Potrzebne nam są partie nowe, partie inne. Potrzebne nam są takie partie, które utrzymywałyby stale rzeczywistą więź z masami i umiałyby tymi masami kierować.

Przechodzę do trzeciego zagadnienia, które chciałem tu poruszyć w związku z przemówieniem tow. McLaine'a. Jest on zwolennikiem przyłączenia się angielskiej partii komunistycznej do Partii Pracy. Wypowiedziałem się już w tej sprawie w moich tezach o warunkach przyjęcia do III Międzynarodówki*. W mojej broszurze pozostawiłem tę kwestię otwartą¹⁰¹. Jednakże w wyniku rozmów z wieloma towarzyszami doszedłem do przekonania, że decyzja pozostania w Partii Pracy jest jedyną prawidłową taktyką. Ale oto występuje tow. Tanner i oświadcza: nie bądźcie zbyt dogmatyczni. To wyrażenie jest tutaj całkiem nie na miejscu. Towarzysz Ramsay powiada: pozwólcie nam,

* Patrz niniejszy tom, s. 190—191. — Red.

komunistom angielskim, samym rozstrzygnąć to zagadnienie. Czymże byłaby Międzynarodówka, gdyby każda maleńka frakcja przychodziła i mówiła: niektórzy z nas opowiadają się za tym, niektórzy są przeciwni temu; pozwólcie nam samym rozstrzygnąć? Na co byłyby wtedy potrzebne: Międzynarodówka, kongres i cała ta dyskusja? Towarzysz McLaine mówił jedynie o roli partii politycznej. Ale przecież to samo dotyczy zarówno związków zawodowych, jak i parlamentaryzmu. Niewątpliwie prawdą jest, że poważna część najlepszych rewolucjonistów opowiada się przeciwko przyłączeniu się do Partii Pracy, ponieważ ustosunkowują się negatywnie do parlamentaryzmu jako środka walki. Być może, iż najlepiej będzie wobec tego przekazać tę sprawę do komisji. Komisja powinna ją przedyskutować i przestudiować; sprawę tę powinien bezwarunkowo rozstrzygnąć obecny kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Nie możemy zgodzić się z tym, że sprawa ta dotyczy jedynie komunistów angielskich. Musimy orzec w ogóle, jaka taktyka jest słuszna.

Zatrzymam się teraz nad niektórymi argumentami tow. McLaine'a dotyczącymi sprawy angielskiej Partii Pracy. Należy mówić otwarcie: partia komunistów może przyłączyć się do Partii Pracy jedynie pod warunkiem, że zachowa pełną swobodę krytyki i będzie mogła prowadzić swą własną politykę. To jest najważniejsze. Kiedy tow. Serrati mówi w związku z tym o współpracy klas, oświadczam: to nie jest współpraca klas. Jeżeli włoscy towarzysze tolerują w swej partii oportunistów w rodzaju Turatiego i ski, tj. elementy burżuazyjne, to jest to rzeczywiście współpraca klas. Ale w danym wypadku, w odniesieniu do angielskiej Partii Pracy, chodzi jedynie o współpracę przodującej mniejszości robotników angielskich z ich przytłaczającą większością. Członkowie Partii Pracy — to wszystko członkowie związków zawodowych. Jest to bardzo oryginalna struktura, jakiej nie spotykamy w żadnym innym kraju. Organizacja ta ogarnia 4 miliony robotników spośród 6 czy 7 milionów członków związków zawodowych. Nie pyta się ich o to, jakie są ich przekonania polityczne. Niech mi tow. Serrati udowodni, że ktokolwiek przeszkodzi nam w korzystaniu tam z prawa krytyki. Kiedy tego dowiedziecie, dopiero wówczas udowodnicie, że tow. McLaine jest w błędzie. Brytyjska Partia Socjalistyczna może swobodnie mówić,

że Henderson jest zdrajcą, i mimo to pozostawać w szeregach Partii Pracy. Tutaj urzeczywistnia się współpraca awangardy klasy robotniczej z zacofanymi robotnikami, z ariergardą. Współpraca ta ma tak olbrzymie znaczenie dla całego ruchu, że kategorycznie nalegamy, aby komuniści angielscy stanowili ogniwo wiążące partię, tj. mniejszość klasy robotniczej, z ogółem pozostałych mas robotniczych. Jeżeli mniejszość nie umie kierować masami, jeżeli nie umie związać się ściśle z nimi, to nie stanowi partii i w ogóle nic nie jest warta, choćby nazywała siebie partią lub krajowym komitetem Rad Delegatów Fabrycznych; o ile wiem, Rady Delegatów Fabrycznych w Anglii mają swój komitet krajowy, swe kierownictwo centralne, a to jest już krokiem ku partii. Jeśli zatem nie obali się twierdzenia, że angielska Partia Pracy składa się z proletariuszy, to mamy tu współpracę awangardy klasy robotniczej z zacofanymi robotnikami; i jeśli współpraca ta nie będzie prowadzona systematycznie, wówczas partia komunistyczna nie będzie nic warta i wówczas nie może być nawet mowy o dyktaturze proletariatu. Jeżeli więc nasi włoscy towarzysze nie mają bardziej przekonujących argumentów, to będziemy musieli później ostatecznie rozstrzygnąć tutaj sprawę w oparciu o to, co jest nam wiadome, a wówczas dojdziemy do wniosku, że przyłączenie się jest słuszną taktyką.

Towarzysze Tanner i Ramsay mówią nam, że większość komunistów angielskich nie zgodzi się na przyłączenie, ale czy powinniśmy koniecznie zgadzać się z większością? Bynajmniej. Jeżeli większość nie zrozumiała jeszcze, jaka taktyka jest słuszną, to być może, można poczekać. Nawet równoległe istnienie dwóch partii w ciągu pewnego czasu byłoby lepsze niż odmowa udzielenia odpowiedzi na pytanie, jaka taktyka jest słuszną. Oczywiście, uwzględniając doświadczenie wszystkich członków kongresu, opierając się na przytoczonych tu argumentach, nie będziecie nalegali, abyśmy natychmiast podjęli uchwałę o niezwłocznym utworzeniu we wszystkich krajach jednej partii komunistycznej. To jest niemożliwe. Ale otwarcie wyrazić nasz pogląd, dać dyrektywę — to możemy. Zagadnienie poruszone przez delegację angielską powinniśmy przestudiować w specjalnej komisji, a następnie powiedzieć: słuszną taktyką — to wstąpienie do Partii Pracy. Jeżeli więk-

PRZEMÓWIENIE O ROLI PARTII KOMUNISTYCZNEJ

szość wypowie się przeciwko temu, powinniśmy zorganizować mniejszość oddzielnie. Będzie to miało znaczenie wychowawcze. Jeśli angielskie masy robotnicze wciąż jeszcze wierzą w dawną taktykę, to sprawdzimy słuszność naszych wniosków na najbliższym kongresie. Nie możemy jednak powiedzieć, że sprawa ta dotyczy wyłącznie Anglii — byłoby to naśladowanie najgorszych zwyczajów z II Międzynarodówki. Powinniśmy otwarcie wypowiedzieć swoje zdanie. Jeżeli angielscy komuniści nie dojdą do porozumienia, jeżeli masowa partia nie zostanie utworzona — rozłam tak czy inaczej będzie nieunikniony*.

*„Wiestnik 2-go kongriessa
Kommunistycznego Intiernacyonała”
nr 5, 5 sierpnia 1920 r.*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
książki „2-ój kongriess Kom-
munistycznego Intiernacyona-
ła”, 1921, porównanego z tekstem
niemieckiego wydania „Der
zweite Kongreß der Kommunist.
Internationale” Verlag der
Kommunistischen Internatio-
nale, Hamburg 1921*

* „Wiestnik 2-go kongriessa Kommunistycznego Intiernacyonała” nr 5 podaje końcowe zdania przemówienia w następującej redakcji: „Powinniśmy otwarcie wypowiedzieć swoje zdanie, jakiegokolwiek by ono było. Jeśli angielscy komuniści nie dojdą do porozumienia w kwestii organizacji ruchu masowego, jeśli na tym gruncie dojdzie do rozłamu, to lepiej niech sprawa skończy się rozłamem aniżeli rezygnacją z organizowania ruchu masowego. Lepiej zdobyć się na przejście do jednoznacznej i dostatecznie jasnej taktyki i ideologii niż nadać tkwić w dawnym chaosie”. — *Red.*

**SPRAWOZDANIE KOMISJI ZAJMUJĄCEJ SIĘ
KWESTIĄ NARODOWĄ I KOLONIALNĄ
26 LIPCA¹⁰²**

Towarzysze, ograniczę się jedynie do krótkiego wprowadzenia, następnie zaś tow. Maring, który był sekretarzem naszej komisji, złoży wam szczegółowe sprawozdanie na temat zmian, jakie poczyniliśmy w tezach. Po nim zabierze głos tow. Roy, który sformułował tezy uzupełniające. Komisja nasza przyjęła jednogłośnie zarówno pierwotne tezy* ze zmianami, jak i tezy uzupełniające. W ten sposób udało się nam osiągnąć całkowitą jednomyślność we wszystkich najważniejszych kwestiach. Poczynię teraz kilka krótkich uwag.

Po pierwsze: co stanowi najważniejszą, podstawową ideę naszych tez? Rozróżnienie między narodami uciskanymi a uciskającymi. Podkreślamy tę różnicę — w przeciwieństwie do II Międzynarodówki i do demokracji burżuazyjnej. Dla proletariatu i dla Międzynarodówki Komunistycznej jest w epoce imperializmu rzeczą szczególnie ważną konstatować konkretne fakty ekonomiczne i przy rozstrzygnięciu wszystkich kwestii kolonialnych i narodowych przyjmować za punkt wyjścia nie abstrakcyjne twierdzenia, lecz zjawiska konkretnej rzeczywistości.

Cechą charakterystyczną imperializmu jest to, że cały świat, jak widzimy, dzieli się obecnie na wielką liczbę narodów uciskanych i na znikomą liczbę narodów uciskających, które rozporządzają olbrzymimi bogactwami i potężną siłą militarną. Jeśli przyjmiemy, że ludność kuli ziemskiej wynosi jeden i trzy czwarte miliarda, to ogromną większość, liczącą ponad miliard ludzi — według wszelkiego prawdopodobieństwa jeden i ćwierć miliarda, tj. około 70% ludności kuli ziemskiej — stanowią narody uciskane, które bądź znajdują się w stanie bezpośredniej zależności kolonialnej, bądź są państwami-półkoloniami, jak na przy-

* Patrz niniejszy tom, s. 163—175. — Red.

kład Persja, Turcja, Chiny, bądź też po pokonaniu przez armię wielkiego mocarstwa imperialistycznego znalazły się na mocy traktatów pokojowych w sytuacji silnego uzależnienia od niego. Ta koncepcja zróżnicowania podziału narodów na uciskające i uciskane przewija się we wszystkich tezach, nie tylko w pierwszych, które ukazały się z moim podpisem i zostały wydrukowane wcześniej, lecz również w tezach tow. Roya. Te ostatnie napisane zostały głównie z punktu widzenia sytuacji Indii i innych wielkich narodowości azjatyckich, uciskanych przez Anglię, i na tym polega niezmiernie doniosłe znaczenie, jakie mają dla nas.

Druga myśl przewodnia naszych tez polega na tym, że walka niewielkiej grupy narodów imperialistycznych przeciwko ruchowi radzieckiemu i państwom radzieckim, na których czele stoi Rosja Radziecka, określa w obecnej sytuacji światowej, po wojnie imperialistycznej, wzajemne stosunki między narodami, cały światowy system państw. Jeżeli nie weźmiemy tego pod uwagę, nie zdołamy we właściwy sposób ująć żadnego zagadnienia narodowego czy kolonialnego, nawet gdyby dotyczyło to najbardziej oddalonego zakątka świata. Jedynie wychodząc z tego punktu widzenia partie komunistyczne mogą we właściwy sposób ująć i rozstrzygnąć zagadnienia polityczne zarówno w krajach cywilizowanych, jak i w krajach zacofanych.

Po trzecie, chciałbym szczególnie podkreślić zagadnienie ruchu burżuazyjno-demokratycznego w krajach zacofanych. Właśnie to zagadnienie wywołało pewne różnice zdań. Spieraliśmy się o to, czy deklaracja, że Międzynarodówka Komunistyczna i partie komunistyczne powinny popierać ruch burżuazyjno-demokratyczny w krajach zacofanych, będzie z punktu widzenia zasad i teorii rzeczą słuszną, czy też nie; w wyniku tej dyskusji doszliśmy do jednogłośnego rozstrzygnięcia, aby zamiast o ruchu „burżuazyjno-demokratycznym” mówić o ruchu narodowo-rewolucyjnym. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wszelki ruch narodowy może być jedynie ruchem burżuazyjno-demokratycznym, albowiem podstawową masę ludności w krajach zacofanych stanowi chłopstwo, które jest przedstawicielem stosunków burżuazyjno-kapitalistycznych. Utopią byłoby myśleć, że partie proletariackie, jeśli w ogóle mogą powstać w takich krajach, zdołają — nie zajmując

określonego stanowiska wobec ruchu chłopskiego, nie popierając go w rzeczywistości — prowadzić w tych zacofanych krajach komunistyczną taktykę i komunistyczną politykę. W tym jednak miejscu zgłaszano zastrzeżenia, że jeśli będziemy mówili o ruchu burżuazyjno-demokratycznym, to zatrze się wszelka różnica między ruchem reformistycznym a ruchem rewolucyjnym. Tymczasem różnica ta przejawiała się ostatnio w krajach zacofanych i kolonialnych z całą wyrazistością, gdyż imperialistyczna burżuazja stara się wszelkimi siłami zaszczerpić ruch reformistyczny również wśród ludów uciskanych. Między burżuazją krajów wyzyskujących i burżuazją krajów kolonialnych nastąpiło pewne zbliżenie, toteż bardzo często — bodaj że nawet w większości wypadków — burżuazja krajów uciskanych, jakkolwiek popiera ruchy narodowe, jednocześnie w porozumieniu z imperialistyczną burżuazją, tj. wespół z nią, walczy przeciwko wszelkim ruchom rewolucyjnym i rewolucyjnym klasom. W komisji zostało to niezbicie udowodnione, toteż uznaliśmy za rzecz jedynie słuszną uwzględnienie tej różnicy i zastąpienie niemal wszędzie wyrażenia „burżuazyjno-demokratyczny” wyrażeniem „narodowo-rewolucyjny”. Sens takiego zastąpienia wyraża się w tym, że jako komuniści powinniśmy i będziemy popierać burżuazyjne ruchy wyzwolenicze w krajach kolonialnych jedynie w tych wypadkach, kiedy ruchy te będą rzeczywiście rewolucyjne, kiedy ich przedstawiciele nie będą nam przeszkadzali w wychowywaniu i organizowaniu chłopstwa i szerokich mas wyzyskiwanych w duchu rewolucyjnym. Jeśli zaś warunki takie nie istnieją, to komuniści powinni w tych krajach walczyć przeciwko reformistycznej burżuazji, do której należą także bohaterowie II Międzynarodówki. Reformistyczne partie istnieją już w krajach kolonialnych, a ich przedstawiciele mieniają się niekiedy socjaldemokratami i socjalistami. Rozróżnienie, o którym mowa wyżej, uwzględniono teraz we wszystkich tezach, sędzę przeto, że dzięki temu nasze stanowisko zostało sformułowane obecnie o wiele dokładniej.

Następnie chciałem jeszcze zrobić uwagę o radach chłopskich. Praktyczna działalność komunistów rosyjskich w koloniach, które należały dawniej do caratu, w takich zacofanych krajach jak Turkiestan i in., postawiła nas wobec zagadnienia, w jaki sposób stosować należy komu-

nistyczną taktykę i politykę w warunkach przedkapitalistycznych, najważniejszą bowiem cechą charakterystyczną tych krajów jest to, że panują w nich jeszcze stosunki przedkapitalistyczne, toteż nie może tam być mowy o ruchu czysto proletariackim. W krajach tych nie ma prawie proletariatu przemysłowego. Mimo to również i tam podjęliśmy się i powinniśmy się podjąć roli przywódców. Nasza praca pokazała nam, że w krajach tych trzeba przewycięzać ogromne trudności, ale praktyczne wyniki naszej pracy pokazały także, iż pomimo tych trudności można obudzić w masach dążenie do samodzielnego myślenia politycznego i do samodzielnej działalności politycznej nawet tam, gdzie prawie nie ma proletariatu. Ta praca nastroczała nam więcej trudności niż towarzyszym z krajów zachodnioeuropejskich, gdyż proletariatu w Rosji zavalony jest pracą państwową. Jest zupełnie zrozumiałe, że chłopci znajdujący się w stanie półfeudalnej zależności doskonale mogą przyswoić sobie ideę organizacji radzieckiej i wcielić ją w życie. Jasne jest także, iż masy uciskane — wyzyskiwane nie tylko przez kapitał handlowy, lecz i przez feudałów, i przez państwo oparte na feudalnych podstawach — mogą stosować ten oręż, ten rodzaj organizacji również w swoich warunkach. Idea organizacji radzieckiej jest prosta, może więc być stosowana nie tylko do warunków, w jakich znajduje się proletariatu, lecz także do warunków feudalnych i półfeudalnych, w jakich znajduje się chłopstwo. Nasze doświadczenie w tej dziedzinie jest jeszcze na razie niezbyt wielkie, ale debaty w komisji, w których brało udział kilku przedstawicieli krajów kolonialnych, dowiodły nam w sposób całkowicie niezbity, iż w tezach Międzynarodówki Komunistycznej należy wskazać na to, że rady chłopskie, rady wyzyskiwanych są środkiem przydatnym nie tylko dla krajów kapitalistycznych, lecz także dla krajów, w których panują stosunki przedkapitalistyczne, oraz na to, że bezwzględnym obowiązkiem partii komunistycznych i żywiół, które gotowe są utworzyć partie komunistyczne, jest propagowanie idei rad chłopskich, rad ludzi pracy absolutnie wszędzie, zarówno w krajach zacofanych jak i w koloniach; i tam, gdzie tylko pozwalają na to warunki, powinny one niezwłocznie podejmować próby utworzenia ludu pracującego.

Otwiera się tu przed nami nader interesująca i ważna

dziedzina pracy praktycznej. Nasze wspólne doświadczenie pod tym względem nie jest jeszcze na razie szczególnie wielkie, powoli jednak będzie się nam gromadził coraz pokaźniejszy materiał. Nie może być żadnych sporów co do tego, że proletariats krajów przodujących może i powinien dopomóc zacofanym masom pracującym i że rozwój krajów zacofanych może wykroczyć poza swe obecne stadium, kiedy zwycięski proletariats republik radzieckich wyciągnie dłoń do tych mas i zdoła udzielić im poparcia.

W tej kwestii toczyły się w komisji dość ożywione debaty nie tylko w związku z tezami podpisanymi przeze mnie, lecz bardziej jeszcze w związku z tezami tow. Roya, których będzie on tu bronił i do których jednogłośnie wniesiono pewne poprawki.

Postawiono następujące pytanie: czy możemy uznać za słusne twierdzenie, że kapitalistyczne stadium rozwoju gospodarki narodowej jest nieuniknione dla tych zacofanych ludów, które wyzwalają się obecnie i wśród których teraz, po wojnie, daje się zauważyć ruch po drodze postępu? Na pytanie to odpowiedzieliśmy przecząco. Jeśli zwycięski rewolucyjny proletariats będzie systematycznie prowadził wśród nich propagandę, a rządy radzieckie przyjdą im z pomocą wszelkimi środkami, jakimi rozporządzają, wówczas rzeczą niesłuszną będzie przyjmować, że kapitalistyczne stadium rozwoju jest dla zacofanych narodowości nieuniknione. We wszystkich koloniach i zacofanych krajach powinniśmy nie tylko tworzyć samodzielne kadry bojowników i organizacje partyjne, nie tylko bezzwłocznie rozpocząć propagandę na rzecz organizowania rad chłopskich i dążyć do przystosowania ich do warunków przedkapitalistycznych, ale Międzynarodówka Komunistyczna powinna także sformułować i teoretycznie uzasadnić tezę, że przy pomocy proletariats krajów przodujących kraje zacofane mogą przejść do ustroju radzieckiego i — poprzez określone szczeble rozwoju — do komunizmu, omijając kapitalistyczne stadium rozwoju.

Jest rzeczą niemożliwą wskazać z góry, jakie środki są do tego niezbędne. Podpowie to nam praktyczne doświadczenie. Ale jest rzeczą wyraźnie potwierdzoną, że idea rad jest bliska wszystkim ludziom pracy wśród najbardziej odległych ludów, że organizacje te, rady, powinny być przystosowane do warunków przedkapitalistycznego ustro-

ju społecznego i że działalność partii komunistycznej w tym kierunku powinna rozpocząć się niezwłocznie na całym świecie.

Chciałbym jeszcze podkreślić znaczenie rewolucyjnej działalności partii komunistycznych nie tylko w ich własnych krajach, lecz również w koloniach, a zwłaszcza wśród wojska, którym posługują się narody wyzyskujące, aby utrzymywać w zależności narodowości swych kolonii.

Towarzysz Quelch z Brytyjskiej Partii Socjalistycznej mówił o tym w naszej komisji. Powiedział, że szeregowy robotnik angielski uznałby za zdradę pomaganie ujarzmionym narodom w ich powstaniach przeciwko angielskiemu panowaniu. Prawdą jest, że przesiąknięta dżingoizmem¹⁰³ i szowinizmem arystokracja robotnicza Anglii i Ameryki stanowi ogromne niebezpieczeństwo dla socjalizmu i najsilniejsze oparcie dla II Międzynarodówki, że mamy tu do czynienia z największą zdradą ze strony przywódców i robotników należących do tej burżuazyjnej Międzynarodówki. W II Międzynarodówce również omawiano kwestię kolonialną. Manifest bazylejski¹⁰⁴ również mówił o tym zupełnie wyraźnie. Partie II Międzynarodówki obiecały działać w sposób rewolucyjny, ale nie widzimy, by partie te — a także, sądzę, i większość partii, które wystąpiły z II Międzynarodówki i pragną wstąpić do III Międzynarodówki — prowadziły rzeczywiście rewolucyjną działalność i udzielały rzeczywiście rewolucyjnej pomocy wyzyskiwanym i zależnym ludom w ich powstaniach przeciwko narodom uciskającym. Powinniśmy to oświadczyć wszem i wobec i tego nie da się obalić. Zobaczymy, czy ktoś spróbuje to uczynić.

Wszystkie te racje legły właśnie u podstaw naszych rezolucji; rezolucje te są niewątpliwie zbyt długie, wierzę jednak, że mimo wszystko będą pożyteczne i przyczynią się do rozwoju i zorganizowania rzeczywiście rewolucyjnej działalności w kwestii narodowej i kolonialnej, a na tym właśnie polega nasze główne zadanie.

W piątym wydaniu rosyjskim wydrukowano według tekstu książki „2-oj hongriess Komunističeskogo Intiernacyonata. Stienografičeskij otczoł”, 1921, porównanego z tekstem niemieckiego wydania „Der zweite Kongreß der Kommunist. Internationale”

„Więstnik 2-go hongriessa
Komunističeskogo Intiernacyonata”
nr 6, 7 sierpnia 1920 r.

**PRZEMÓWIENIE
W SPRAWIE WARUNKÓW PRZYJĘCIA
DO MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ
30 LIPCA¹⁰⁵**

Towarzysze, Serrati powiedział: nie wynaleziono u nas jeszcze senserometru — jest to nowe francuskie słowo, oznaczające przyrząd do mierzenia szczerości: takiego przyrządu jeszcze nie wynaleziono. Nie odczuwamy zresztą potrzeby takiego przyrządu, posiadamy już natomiast przyrząd, który służy do określenia kierunków. Błąd tow. Serratiego, o którym będę mówił później, na tym właśnie polega, że nie posłużył się on tym znanym od dawna przyrządem.

O tow. Crispienie powiem tylko kilka słów. Bardzo żałuję, że nie jest on obecny. (Dittmann: „Jest chory!”). Szkoda. Jego przemówienie to jeden z najważniejszych dokumentów; przemówienie to dokładnie wyraża linię polityczną prawego skrzydła Niezależnej Partii Socjaldemokratycznej. Będę mówił nie o momentach osobistych ani o poszczególnych przypadkach, lecz o ideach jasno wyrażonych w przemówieniu Crispiena. Sądzę, że potrafię udowodnić, iż całe to przemówienie było przemówieniem na wskroś kautskistowskim i że tow. Crispien podziela kautskistowskie poglądy na dyktaturę proletariatu. Na jedną z replik Crispien odpowiedział: „Dyktatura nie jest nowością, mówi już o niej program erfurcki”. Program erfurcki¹⁰⁶ nic nie mówi o dyktaturze proletariatu; i historia dowiodła, że nie jest to sprawa przypadku. Kiedy w latach 1902—1903 opracowywaliśmy pierwszy program naszej partii, mieliśmy stale przed oczami przykład programu erfurckiego, przy czym Plechanow, ten sam Plechanow, który słusznie wówczas powiedział: „Albo Bernstein pogrzebie socjaldemokrację, albo socjaldemokracja pogrzebie Bernsteina”* —

* Por. artykuł J. Plechanowa „Za co mamy mu dziękować? List otwarty do Karola Kautskiego”. W: „Przeciw rewizjonizmowi”. Warszawa 1958, s. 50. — Red.

Plechanow szczególnie podkreślał właśnie tę okoliczność, że jeśli w programie erfurckim nie ma mowy o dyktaturze proletariatu, to z teoretycznego punktu widzenia jest to niesłuszne, a w praktyce oznacza tchórzliwe ustępstwo na rzecz oportunistów. I zagadnienie dyktatury proletariatu zostało włączone do naszego programu od 1903 roku.

Jeśli tow. Crispien powiada teraz, że dyktatura proletariatu nie jest nowością, i dodaje: „Zawsze byliśmy za zdobyciem władzy politycznej” — to znaczy iż ucieka od sedna sprawy. Uznaje się zdobycie władzy politycznej, ale nie dyktaturę. Cała literatura socjalistyczna, nie tylko niemiecka, lecz również francuska i angielska, świadczy o tym, że przywódcy partii oportunistycznych — np. MacDonald w Anglii — są zwolennikami zdobycia władzy politycznej. Wszyscy oni — żarty na bok — są szczerymi socjalistami, są jednak przeciwko dyktaturze proletariatu! Skoro mamy dobrą partię rewolucyjną, zasługującą na nazwę partii komunistycznej, to należy propagować dyktaturę proletariatu w odróżnieniu od dawnych zapatrywań II Międzynarodówki. Towarzysz Crispien zatuzował to i zamazał, a na tym właśnie polega zasadniczy błąd, właściwy wszystkim zwolennikom Kautskiego.

„Jesteśmy przywódcami wybranymi przez masy” — mówi dalej tow. Crispien. Jest to formalny i niewłaściwy punkt widzenia, gdyż na ostatnim zjeździe partyjnym niemieckich „niezależnych” widzieliśmy bardzo wyraźnie walkę kierunków. Nie ma potrzeby szukać miernika szczerości ani stroić żartów na ten temat — jak to robi tow. Serrati — aby stwierdzić ten prosty fakt, że walka kierunków musi istnieć i istnieje: jeden kierunek — rewolucyjni, wracający do nas robotnicy, przeciwnicy arystokracji robotniczej; drugi kierunek — to arystokracja robotnicza, na której czele stoją we wszystkich cywilizowanych krajach starzy przywódcy. Czy Crispien opowiada się za kierunkiem starych przywódców i arystokracji robotniczej, czy też za kierunkiem nowych, rewolucyjnie nastrojonych mas robotniczych, które występują przeciwko arystokracji robotniczej — tego właśnie tow. Crispien nie wyjaśnił.

W jakim tonie mówi tow. Crispien o rozłamie? Powiedział, że rozłam jest przykrą koniecznością i długo go oplakiwał. Brzmi to całkowicie w duchu Kautskiego. Oderwali się od kogo? Od Scheidemanna? Tak jest! Crispien po-

wiedział: „Dokonałiśmy rozłamu”. Po pierwsze, dokonałiście go zbyt późno! Jeśli już mówimy o tym, to trzeba to wyraźnie powiedzieć. A po wtóre, niezależni nie powinni tego opłakiwać, lecz powinni powiedzieć: międzynarodowa klasa robotnicza znajduje się jeszcze pod jarzmem arystokracji robotniczej i oportunistów. Tak wygląda sprawa i we Francji, i w Anglii. Towarzysz Crispien rozumuje na temat rozłamu nie jak komunista, lecz całkowicie w duchu Kautskiego, który rzekomo nie ma wpływów. Następnie Crispien zaczął rozprawiać na temat wysokiej płacy robotczej. W Niemczech — powiada — warunki są takie, że w porównaniu z robotnikami rosyjskimi i w ogóle z robotnikami Europy Wschodniej robotnicy żyją dość dobrze. Rewolucji, według jego słów, można dokonać jedynie w tym wypadku, jeśli „nie nazbyt” pogorszy ona sytuację robotników. Pytam: czy jest rzeczą dopuszczalną, aby w partii komunistycznej przemawiano w podobnym tonie? To jest kontrrewolucyjne. Poziom życia u nas w Rosji jest bezsprzecznie niższy niż w Niemczech, a kiedy ustanowiliśmy dyktaturę, to w wyniku tego robotnicy zaczęli bardziej głodować i ich poziom życia obniżył się jeszcze bardziej. Zwycięstwo robotników jest niemożliwe bez ofiar, bez przejściowego pogorszenia się ich sytuacji. Powinniśmy mówić robotnikom coś wręcz przeciwnego niż to, co powiedział Crispien. Jeśli się chce przygotować robotników do dyktatury i jeśli się im mówi o „nie nazbyt” wielkim pogorszeniu ich sytuacji, to zapomina się o najważniejszym. A mianowicie: że arystokracja robotnicza w ten właśnie sposób powstała, iż pomagała „swojej” burżuazji dokonywać imperialistycznego podboju całego świata i uciskać cały świat, by zapewnić sobie w ten sposób lepsze zarobki. Jeśli zaś teraz robotnicy niemieccy chcą dokonać dzieła rewolucji, to muszą ponosić ofiary i nie lękać się tego.

Generalnie w sensie historycznym prawdą jest, że w krajach zacofanych jakiś chiński kulis nie jest w stanie dokonać rewolucji proletariackiej; ale w krajach bardziej bogatych, w których wskutek imperialistycznej grabieży żyje się znośniej — a krajów takich jest niewiele — mówienie robotnikom, że powinni bać się „zbyt wielkiego” zubożenia, będzie miało charakter kontrrewolucyjny. Należy mówić coś wręcz przeciwnego. Arystokracja robotnicza, która boi się ponoszenia ofiar, która lęka się „zbyt wiel-

kiego” zubożenia w okresie walki rewolucyjnej, nie może należeć do partii. W przeciwnym razie dyktatura, zwłaszcza w krajach zachodnioeuropejskich, jest niemożliwa.

Co mówi Crispien o terrorze i przemocy? Powiedział on, że są to dwie różne rzeczy. Takiego rozróżnienia można zapewne dokonać w podręczniku socjologii, nie można tego jednak uczynić w praktyce politycznej, zwłaszcza w warunkach niemieckich. Wobec ludzi, którzy postępują tak jak niemieccy oficerowie mordujący Liebknechta i Różę Luksemburg, wobec ludzi w rodzaju Stinnesa i Kruppa, skupujących prasę — wobec takich ludzi zmuszeni jesteśmy uruchamiać przemoc i terror. Nie ma, oczywiście, potrzeby oświadczać z góry, że na pewno uciekniemy się do terroru; jeśli jednak niemieccy oficerowie i kappowcy pozostaną takimi, jakimi są oni dziś, jeśli Krupp i Stinnes pozostaną takimi, jakimi są dziś, to zastosowanie terroru będzie nieuniknione. Nie tylko Kautsky, lecz także Ledebour i Crispien mówią o przemocy i terrorze w całkowicie kontrrewolucyjnym duchu. Rzecz jasna, że partia, która się zadowala takimi koncepcjami, nie może sprawować dyktatury.

Z kolei kwestia agrarna. Tutaj Crispien szczególnie się rozgorączkował i zamierzał przyłapać nas na drobnomieszczaństwie; uczynić coś dla drobnego chłopstwa kosztem wielkich właścicieli ziemskich to — powiada — po drobnomieszczańsku. Wielkich właścicieli ziemskich należy wywłaszczyć, a ziemię przekazać zrzeszeniom. Jest to pogląd pedanta. Nawet w krajach wysoko rozwiniętych, w tym i w Niemczech, jest dość takich latyfundiów, takich posiadłości, w których grunty uprawiane są nie w sposób wielkokapitalistyczny, lecz półfeudalny, i z których można co nieco odciąć na korzyść drobnych chłopów bez naruszania gospodarstwa. Można zachować wielką produkcję, a przy tym dać jednak drobnym chłopom coś nader dla nich istotnego. Niestety, o tym się nie myśli, a w praktyce trzeba to robić; w przeciwnym razie popełni się błąd. Dowodzi tego na przykład książka Wargi (byłego ludowego komisarza gospodarki narodowej Węgierskiej Republiki Rad), który pisze, że ustanowienie proletariackiej dyktatury nie spowodowało prawie żadnych zmian na wsi węgierskiej, że robotnicy dniówkowi niczego nie zauważyli, a drobne chłopstwo nic nie otrzymało. Na Węgrzech istnieją wielkie

latyfundia, na dużych połaciach ziemi prowadzi się tam gospodarkę półfeudalną. Zawsze się znajdują i muszą się znaleźć takie części wielkich posiadłości ziemskich, z których można coś niecoś dać drobnym chłopom — niechby nie na własność, lecz w dzierżawę — aby drobny chłop-parcelant dostał cokolwiek ze skonfiskowanej posiadłości ziemskiej. W przeciwnym razie drobny chłop nawet nie zauważy różnicy między tym, co było dawniej, a dyktaturą radziecką. Jeśli proletariacka władza państwowa nie będzie stosować takiej polityki, nie zdoła się utrzymać.

Chociaż Crispień powiedział: „Nie możecie odmówić nam rewolucyjności naszych przekonań”, to jednak odpowiadam: stanowczo odmawiam. Odmawiam nie w tym sensie, że nie chcielibyście rewolucyjnie działać, lecz w tym sensie, że nie umiecie rewolucyjnie myśleć. Idę o zakład, że można wybrać jakąkolwiek komisję złożoną z ludzi wykształconych, dać im dziesięć książek Kautskiego i przemówienie Crispiena, a komisja ta powie: jest to przemówienie na wskroś kautskistowskie, jest ono od początku do końca przesiąknięte koncepcjami Kautskiego. Wszystkie metody argumentacji Crispiena są na wskroś kautskistowskie, a tu pojawia się Crispień i powiada: „Kautsky nie ma już w naszej partii żadnego wpływu”. Być może, iż nie ma żadnego wpływu na rewolucyjnych robotników, którzy przyłączyli się później. Należy jednak uznać za rzecz absolutnie dowiedzioną, że Kautsky wywarł i dotychczas wywiera ogromny wpływ na Crispiena, na cały jego sposób myślenia, na wszystkie idee tow. Crispiena. Świadczy o tym przemówienie Crispiena. Dlatego bez wynalezienia senserometru, czyli miernika szczerości, można powiedzieć: kierunek reprezentowany przez Crispiena nie odpowiada Międzynarodówce Komunistycznej. Mówiąc to — określamy kierunek całej Międzynarodówki Komunistycznej.

Uważam za niesłuszne to, że towarzysze Wijnkoop i Münzenberg wyrazili niezadowolenie z tego powodu, iż zaprosiliśmy Niezależną Partię Socjalistyczną i rozmawiamy z jej przedstawicielami. Kiedy Kautsky występuje przeciwko nam i pisze książki, to polemizujemy z nim jako z wrogiem klasowym. Kiedy jednak przybywa tu w celu prowadzenia rozmów Niezależna Partia Socjaldemokratyczna, której szeregi wzrosły dzięki napływowi rewolucyjnych robotników, to powinniśmy rozmawiać z jej przed-

stawicielami, reprezentują oni bowiem część rewolucyjnych robotników. Z niemieckimi „niezależnymi”, z Francuzami, z Anglikami nie możemy od razu dojść do porozumienia w sprawie Międzynarodówki. Każde przemówienie tow. Wijnkoopu świadczy o tym, że popełnia on niemal wszystkie błędy tow. Pannekoeka. Wijnkoop oświadczył, że nie podziela poglądów Pannekoeka, ale jego przemówienia świadczą o czymś odwrotnym. Na tym polega zasadniczy błąd tej „lewicowej” grupy, jest to jednak w ogóle błąd rosnącego ruchu proletariackiego. Przemówienia towarzyszy Crispiana i Dittmanna są na wskroś przesiąknięte duchem burżuazyjnym, który uniemożliwia przygotowanie dyktatury proletariatu. Jeżeli towarzysze Wijnkoop i Münzenberg posuwają się jeszcze dalej w kwestii Niezależnej Partii Socjaldemokratycznej, to nie solidaryzujemy się z nimi.

Nie mamy, oczywiście, miernika szczerości — jak to nazwał Serrati — który by pozwolił wypróbować rzetelność ludzi, i w zupełności zgadzamy się z tym, że chodzi nie o wydawanie opinii o ludziach, lecz o ocenę sytuacji. Żałuję, że Serrati, mimo iż przemawiał, nie powiedział jednak nic nowego. Jego przemówienie należało do tych, jakie słyszeliśmy również w II Międzynarodówce.

Serrati nie miał racji mówiąc: „We Francji sytuacja nie jest rewolucyjna, w Niemczech — jest rewolucyjna, we Włoszech — jest rewolucyjna”.

Ale nawet i w tym wypadku, gdyby sytuacja była kontrrewolucyjna, II Międzynarodówka popełnia błąd i ponosi wielką winę nie chcąc organizować rewolucyjnej propagandy i agitacji, gdyż nawet w sytuacji nierewolucyjnej można i należy prowadzić rewolucyjną propagandę: świadczą o tym dzieje partii bolszewików. Na tym właśnie polega różnica między socjalistami a komunistami, że socjaliści wyrzekają się działania w taki sposób, w jaki my działamy w każdej sytuacji, a mianowicie — wyrzekają się prowadzenia pracy rewolucyjnej.

Serrati powtarza tylko to, co powiedział Crispian. Nie chcemy powiedzieć, że tego lub innego dnia musimy bezwzględnie wydalić Turatiego. Kwestię tę poruszył już Komitet Wykonawczy i Serrati powiedział nam: „Żadnego wypędzania, lecz oczyszczanie partii”. Powinniśmy po prostu powiedzieć towarzyszom włoskim, że kierunkowi reprezentowanemu przez Międzynarodówkę Komunistyczną

II KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ

odpowiada kierunek reprezentowany przez członków „L'Ordine Nuovo”, a nie przez obecną większość kierowników partii socjalistycznej i ich frakcji parlamentarnej. Twierdzi się, jakoby chcieli oni obronić proletariat przed reakcją. Czernow, mienszewicy i wielu innych w Rosji również „bronią” proletariat przed reakcją, co jednakże nie przemawia jeszcze za przyjęciem ich do naszego grona.

Dlatego powinniśmy powiedzieć towarzyszom włoskim i wszystkim partiom posiadającym prawe skrzydło: ta reformistyczna tendencja nie ma nic wspólnego z komunizmem.

Prosimy was, włoscy towarzysze, ażebyście zwołali zjazd i przedłożyli mu nasze tezy i rezolucje. I jestem przekonany, że robotnicy włoscy będą chcieli pozostać w Międzynarodówce Komunistycznej.

*Krótkie sprawozdanie prasowe
opublikowano 31 lipca 1920 r.
w gazecie „Prawda” nr 163*

*Po raz pierwszy w całości opublikowano
w 1921 r. w książce „2-ój kongress
Kommunistischesgo Internacyonala,
Stienograficzeskij otczoł”.
Piotrogród 1921*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
książki, porównanego z tekstem
niemieckiego wydania
„Der zweite Kongreß
der Kommunist. Internationale”*

PRZEMÓWIENIE W SPRAWIE PARLAMENTARYZMU
2 SIERPNI

Towarzysz Bordiga chciał tu widocznie bronić stanowiska włoskich marksistów, nie odpowiedział jednak na żaden z argumentów, które inni marksiści przytaczali tu za działalnością parlamentarną.

Towarzysz Bordiga przyznał, że doświadczenia historycznego nie tworzy się sztucznie. Powiedział nam przed chwilą, że walkę należy przenieść na inny teren. Czyżby nie wiedział, że każdemu kryzysowi rewolucyjnemu towarzyszył kryzys parlamentarny? Co prawda mówił o tym, że walkę należy przenieść na inny teren, do rad. Ale tow. Bordiga sam przyznał, że rad nie można stworzyć sztucznie. Przykład Rosji świadczy o tym, że rady można zorganizować bądź w czasie rewolucji, bądź bezpośrednio przed rewolucją. Jeszcze za czasów Kiereńskiego rady (mianowicie rady mienszewickie) były tak zorganizowane, że w żadnym razie nie mogły przekształcić się we władzę proletariacką. Parlament jest wytworem rozwoju historycznego, wytworem, którego nie możemy wykreślić z życia, dopóki nie jesteśmy dość silni, aby rozpędzić parlament burżuazyjny. Jedynie będąc członkiem parlamentu burżuazyjnego można, przyjmując za punkt wyjścia dane warunki historyczne, walczyć przeciwko burżuazyjnemu społeczeństwu i parlamentaryzmowi. Ten sam środek, którym posługuje się w walce burżuazja, powinien być wykorzystany również przez proletariat — oczywiście w całkiem innych celach. Nie możecie twierdzić, że jest inaczej, a jeśli chcecie to kwestionować, to musicie tym samym przekreślić doświadczenie wszystkich wydarzeń rewolucyjnych na świecie.

Powiedzieliście, że również związki zawodowe są oportunistyczne, że i one stanowią niebezpieczeństwo; ale powiedzieliście z drugiej strony, że dla związków zawodowych należy uczynić wyjątek, gdyż stanowią one organizację robotniczą. Jest to jednak słuszne tylko do pewnego stopnia. Również w związkach zawodowych znajdują się żywioły bardzo zacofane. Część sproletaryzowanego drobnomieszczaństwa, zacofani robotnicy i drobni chłopi — wszystkie te żywioły rzeczywiście sądzą, że w parlamencie reprezentowane są ich interesy; z poglądem tym należy walczyć za pomocą działalności parlamentarnej i w oparciu o fakty wskazywać masom prawdę. Na zacofane masy nie wywrzeć wpływu za pomocą teorii, potrzebne jest im doświadczenie.

Widzieliśmy to również w Rosji. Zgromadzenie Konstytucyjne musieliśmy zwołać już po zwycięstwie proletariatu, aby udowodnić zacofanemu robotnikowi, że za jego pośrednictwem nic nie osiągnie. Aby umożliwić dokonanie porównania między jednym i drugim doświadczeniem, musieliśmy w sposób konkretny przeciwstawić rady konstytuancie i ukazać zacofanemu robotnikowi rady jako jedyne wyjście.

Towarzysz Souchy, rewolucyjny syndykalista, bronił tych samych teorii, ale logika nie jest jego mocną stroną. Jest to samo przez się zrozumiałe, gdyż — jak powiedział — nie jest marksistą. Jeśli jednak wy, tow. Bordiga, twierdzicie, że jesteście marksistą — to można od was wymagać więcej logiki. Trzeba wiedzieć, w jaki sposób można rozgromić parlament. Jeżeli możecie tego dokonać poprzez zbrojne powstanie we wszystkich krajach — to bardzo dobrze. Wiecie, że w Rosji nie tylko w teorii, lecz i w praktyce wykazaliśmy naszą wolę rozbicia burżuazyjnego parlamentu. Nie uwzględniliście jednak tego, że jest to niemożliwe bez dość długotrwałego przygotowania i że w większości krajów nie można jeszcze za jednym zamachem znieść parlamentu. Aby znieść parlament, musimy prowadzić walkę w parlamencie. Warunki, które określają linię polityczną wszystkich klas współczesnego społeczeństwa, zastępujecie waszą rewolucyjną wolą i dlatego zapominacie, że po to, by zburzyć burżuazyjny parlament w Rosji, musieliśmy najpierw zwołać Zgromadzenie Konstytucyjne nawet po naszym zwycięstwie. Powiedzieliście: „Prawdą jest, że rewolucja rosyjska stanowi przykład, który nie odpowiada warunkom Europy Zachodniej”. Nie przytoczyliście jednak

ani jednego ważkiego argumentu, żeby nam to udowodnić. Przeszliśmy przez okres demokracji burżuazyjnej. Przeszliśmy szybko ten okres, gdy musieliśmy agitować za wyborami do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Nawet później, kiedy klasa robotnicza uzyskała już możliwość zagarnięcia władzy, chłopstwo wierzyło jeszcze w niezbędność burżuazyjnego parlamentu.

Licząc się z tymi zacofanymi żywiołami, musieliśmy ogłosić wybory i udowodnić masom na przykładzie, na podstawie faktów, że Zgromadzenie Konstytucyjne, wybrane w okresie niezmiernej powszechnej nędzy, nie wyraża pragnień i żądań klas wyzyskiwanych. W ten sposób konflikt między władzą radziecką a władzą burżuazyjną stał się całkowicie wyraźny nie tylko dla nas, dla awangardy klasy robotniczej, lecz również dla ogromnej większości chłopstwa, dla drobnych urzędników, drobnomieszczaństwa itp. We wszystkich krajach kapitalistycznych istnieją zacofane żywioły klasy robotniczej, które są przeświadczone, że parlament jest prawdziwym przedstawicielem ludu; nie widzą one, że w parlamencie stosuje się brudne chwytły. Mówi się, że jest to narzędzie, za pomocą którego burżuazja oszukuje masy. Ale argument ten należy zwrócić przeciwko wam i zwraca się on przeciwko waszym tezom. W jaki sposób pokażecie naprawdę zacofanym, oszukanym przez burżuazję masom prawdziwy charakter parlamentu? Jeśli do niego nie wejdziecie, to w jaki sposób zdemaskujecie ten czy inny manewr parlamentarny, stanowisko tej czy innej partii, skoro będziecie poza parlamentem? Jeżeli jesteście marksistami, to powinniście przyznać, że wzajemne stosunki klas w społeczeństwie kapitalistycznym i wzajemne stosunki partii są ze sobą ściśle związane. W jaki sposób, powtarzam, wykażecie to wszystko, jeśli nie będziecie członkami parlamentu, jeśli wyrzekniecie się działalności parlamentarnej? Dzieje rewolucji rosyjskiej wykazały wyraźnie, że nie można by było żadnymi argumentami przekonać szerokich mas klasy robotniczej, chłopstwa, drobnych urzędników, gdyby nie przekonały się one na podstawie własnego doświadczenia.

Powiedziano tu, że biorąc udział w walce parlamentarnej tracimy wiele czasu. Czy można sobie wyobrazić jakąkolwiek instytucję, w której wszystkie klasy uczestniczyłyby w takim samym stopniu jak w parlamencie? W sposób

sztuczny stworzyć tego nie można. Jeżeli wszystkie klasy włączają się do walki parlamentarnej, to dzieje się tak dlatego, że interesy i konflikty klasowe znajdują swe odbicie w parlamencie. Gdyby — przypuśćmy — można było zorganizować wszędzie i od razu rozstrzygający strajk powszechny, aby za jednym zamachem obalić kapitalizm, to rewolucja dokonałaby się już w rozmaitych krajach. Trzeba jednak liczyć się z faktami, a parlament jest areną walki klasowej. Towarzysz Bordiga i ci, którzy podzielają jego punkt widzenia, powinni powiedzieć masom prawdę. Niemcy stanowią najlepszy przykład tego, że w parlamencie może istnieć frakcja komunistyczna, i dlatego też powinniście być powiedzieć masom otwarcie: jesteśmy zbyt słabi, aby utworzyć partię silną organizacyjnie. Tak wyglądałaby prawda, którą należałoby powiedzieć. Gdybyście się jednak przyznali wobec mas do tej waszej słabości, nie stałyby się one waszymi zwolennikami, lecz waszymi przeciwnikami, zwolennikami parlamentaryzmu.

Jeśli powiecie: „Towarzysze robotnicy, jesteśmy do tego stopnia słabi, że nie możemy utworzyć dostatecznie zdyscyplinowanej partii, która potrafiłaby zmusić posłów do podporządkowania się jej”, to robotnicy porzucą was, gdyż powiedzą sobie: „W jaki sposób zbudujemy dyktaturę proletariatu z tak słabymi ludźmi?”

Jesteście bardzo naiwni, jeśli sądzicie, że w dniu zwycięstwa proletariatu — inteligencja, klasa średnia, drobna burżuazja staną się komunistyczne.

Jeśli nie macie takiego złudzenia, to powinniście już teraz przygotowywać proletariat do zrealizowania waszej linii. W żadnej dziedzinie działalności państwowej nie znajdziecie wyjątku od tej reguły. Nazajutrz po rewolucji spotkacie wszędzie oportunistycznych adwokatów mieniących się komunistami, drobnych burżua, nie uznających ani dyscypliny partii komunistycznej, ani dyscypliny państwa proletariackiego. Jeżeli nie przygotowujecie robotników do utworzenia rzeczywiście zdyscyplinowanej partii, która zmusi wszystkich swych członków do podporządkowywania się jej dyscyplinie — to nie przygotowujecie nigdy dyktatury proletariatu. Sądzę, iż dlatego nie chcecie przyznać, że właśnie słabość bardzo wielu nowych partii komunistycznych każe im odrzucać działalność parlamentarną. Jestem przekonany, że ogromna większość rzeczywiście rewolu-

PRZEMÓWIENIE W SPRAWIE PARLAMENTARYZMU

cyjnych robotników pójdzie za nami i opowie się przeciwko waszym antyparlamentarnym tezom.

*Krótkie sprawozdanie prasowe
opublikowano 3 sierpnia w
piśmie „Krasnaja Gazeta”
(Piotrogród) nr 170*

*Po raz pierwszy w całości opublikowano
w 1921 r. w książce „2-ój kongress
Kommunistycznego Internacyonata.
Stienograficzeskij otczoł”.
Piotrogród 1921*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
książki, porównanego z tekstem
niemieckiego wydania
„Der zweite Kongreß
der Kommunist. Internationale”*

**PRZEMÓWIENIE W SPRAWIE WEJŚCIA W SKŁAD
BRYTYJSKIEJ PARTII PRACY
6 SIERPNI¹⁰⁷**

Towarzysze, tow. Gallacher rozpoczął swe przemówienie od wyrażenia ubolewania z racji tego, że musimy tu wysłuchiwać po raz setny i tysięczny słów, które tow. McLaine i inni angielscy towarzysze tysiące razy powtarzali już w przemówieniach, gazetach i czasopismach. Sądzę, że nie należy nad tym ubolewać. Metoda starej Międzynarodówki polegała na tym, ażeby rozstrzyganie podobnych zagadnień pozostawiać poszczególnym partiom zainteresowanych krajów. Było to z gruntu błędne. Bardzo możliwe, że niezupełnie dokładnie znamy warunki istniejące w tej czy innej partii, tu jednak chodzi o uzasadnienie na gruncie zasad taktyki partii komunistycznej. Jest to bardzo ważne i w imieniu III Międzynarodówki powinniśmy tu wyraźnie przedstawić komunistyczny punkt widzenia.

Przedo wszystkim chciałbym podkreślić popełnioną przez tow. McLaine'a drobną nieścisłość, z którą nie można się zgodzić. Nazywa on Partię Pracy organizacją polityczną ruchu trade-unionistycznego. Później powtórzył to jeszcze raz: Partia Pracy „jest politycznym wyrazem ruchu zawodowego”. Taki sąd spotykałem kilkakrotnie w gazecie Brytyjskiej Partii Socjalistycznej. Jest to niesłuszne i właśnie to po części wywołuje sprzeciw — w pewnej mierze zupełnie usprawiedliwiony — wśród rewolucyjnych robotników angielskich. Istotnie, pojęcia „organizacja polityczna ruchu trade-unionistycznego” lub „wyraz polityczny” tego ruchu — to pojęcia mylące. Oczywiście Partia Pracy składa się przeważnie z robotników. Czy jednak partia jest rzeczywiście polityczną partią robotniczą, czy też nie, zależy nie tylko od tego, czy składa się ona z robotników, lecz również od tego, kto nią kieruje i jaka jest treść jej dzia-

łałości oraz jej taktyki politycznej. Tylko to ostatnie rozstrzyga właśnie, czy rzeczywiście mamy do czynienia z polityczną partią proletariatu. Z tego jedynie słusznego punktu widzenia Partia Pracy jest partią na wskroś burżuazyjną, gdyż jakkolwiek składa się z robotników, kierują nią reakcyoniści — najgorsi reakcyoniści, działający całkowicie w duchu burżuazji; jest to organizacja burżuazji istniejąca po to, by przy pomocy angielskich Noske i Scheidemannów systematycznie oszukiwać robotników.

Ale oto mamy również inny punkt widzenia, którego bronią tow. Silvia Pankhurst i tow. Gallacher, wyrażający ich pogląd na tę sprawę. Jaka była treść przemówień Gallachera i wielu jego przyjaciół? Powiadają nam: jesteśmy w niedostatecznym stopniu związani z masami; weźcie jednak Brytyjską Partię Socjalistyczną: jej więź z masami jest jak dotąd jeszcze słabsza i partia jest bardzo słaba. I tow. Gallacher opowiedział nam tu, jak naprawdę znakomicie on i jego towarzysze zorganizowali ruch rewolucyjny w Glasgow, w Szkocji, jak to w czasie wojny doskonale manewrowali pod względem taktycznym, jak umiejętnie udzielali poparcia drobnomieszczańskim pacyfistom Ramsayowi MacDonaldowi i Snowdenowi — kiedy ci przyjeżdżali do Glasgow — aby poprzez udzielenie tego poparcia zorganizować wielki ruch masowy przeciwko wojnie.

Nasz cel polega właśnie na tym, żeby ten wspaniały nowy ruch rewolucyjny, reprezentowany przez tow. Gallachera i jego przyjaciół, włączyć do partii komunistycznej, która stosuje prawdziwie komunistyczną, tj. marksistowską taktykę. Na tym polega nasze zadanie. Z jednej strony Brytyjska Partia Socjalistyczna jest zbyt słaba i nie umie jak należy prowadzić agitacji wśród mas; z drugiej strony mamy młode żywioły rewolucyjne, tak godnie reprezentowane tu przez tow. Gallachera, które mimo że utrzymują więź z masami, nie tworzą jednak partii politycznej, są w tym sensie jeszcze słabsze od Brytyjskiej Partii Socjalistycznej i absolutnie nie umieją zorganizować swej działalności politycznej. Wobec takiego stanu rzeczy musimy zupełnie otwarcie wyrazić nasz pogląd na temat prawidłowej taktyki. Kiedy tow. Gallacher mówiąc o Brytyjskiej Partii Socjalistycznej oświadczył, że jest ona „beznadziejnie reformistyczna” (hopelessly reformist) — to niewątpliwie przesadził. Ale ogólny sens oraz treść wszystkich uchwalonych

tu przez nas rezolucji wskazują całkowicie wyraźnie, że żądamy zmiany taktyki Brytyjskiej Partii Socjalistycznej w tym duchu; a jedyna słuszna taktyka przyjaciół Gallachera będzie polegała na tym, by wstąpili oni niezwłocznie do partii komunistycznej w celu przebudowania jej taktyki w duchu uchwalonych tu rezolucji. Skoro macie tak wielu zwolenników, że możecie w Glasgow organizować masowe zgromadzenia ludowe, to wciągnięcie do partii ponad dziesięciu tysięcy osób nie nastręczy wam trudności. Ostatni kongres Brytyjskiej Partii Socjalistycznej, który obradował w Londynie przed 3—4 dniami, uchwalił przemianowanie partii na komunistyczną oraz wprowadził do programu punkt o udziale w wyborach do parlamentu i o wejściu w skład Partii Pracy. Na kongresie reprezentowanych było dziesięć tysięcy zorganizowanych członków. Szkołkim towarzyszom nie nastręczyłoby przeto zbyt trudności wciągnięcie do tej Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii ponad dziesięciu tysięcy rewolucyjnych robotników, którzy lepiej władają sztuką pracy wśród mas, oraz przeobrażenie w ten sposób starej taktyki Brytyjskiej Partii Socjalistycznej w duchu bardziej skutecznej agitacji, w duchu bardziej rewolucyjnego działania. Towarzyszka Silvia Pankhurst kilkakrotnie zwracała uwagę w komisji na to, że w Anglii potrzebni są „lewicowcy”. Odpowiedziałem oczywiście, że jest to całkiem słuszne, ale że nie należy przesalać w „lewicowości”. Następnie mówiła, że „jesteśmy bardzo dobrymi pionierami, ale na razie robimy więcej szumu [noisy]”. Rozumiem to bynajmniej nie w złym, lecz w dobrym znaczeniu tego słowa, mianowicie że potrafią oni lepiej prowadzić rewolucyjną agitację. Cenimy to i powinniśmy cenić. Daliśmy temu wyraz we wszystkich naszych rezolucjach, zawsze bowiem podkreślaliśmy, że możemy uznać partię za partię robotniczą wtedy, i tylko wtedy, gdy jest ona rzeczywiście związana z masami i walczy ze starymi, na wskroś przegniłymi przywódcami, zarówno z szowinistami, którzy znajdują się na prawym skrzydle, jak i z tymi, którzy zajmują stanowisko pośrednie, w rodzaju prawicowych niezależnych w Niemczech. We wszystkich naszych rezolucjach stwierdzaliśmy i powtarzaliśmy to dziesięć i więcej razy, a to właśnie oznacza, że żądamy przeobrażenia starej partii w tym sensie, by utrzymywała ona ściślejszą więź z masami.

Silvia Pankhurst pytała jeszcze: „Czy jest dopuszczalne, by partia komunistyczna wchodziła w skład innej partii politycznej, która z kolei należy do II Międzynarodówki?” I odpowiadała, że jest to niemożliwe. Należy mieć na uwadze, że angielska Partia Pracy znajduje się w szczególnie swoistych warunkach: jest to bardzo oryginalna partia albo — ściślej mówiąc — nie jest ona w ogóle partią w zwykłym znaczeniu tego słowa. Składa się ona z członków wszystkich organizacji zawodowych, liczy obecnie około czterech milionów członków i pozostawia dość dużą swobodę wszystkim partiom politycznym, które wchodzi w jej skład. Należą do niej zatem szerokie rzesze robotników angielskich, prowadzone na pasku przez najgorsze żywioły burżuazyjne, przez socjalzdrajców gorszych jeszcze niż Scheidemann, Noske i im podobni panowie. Równocześnie jednak Partia Pracy zezwala na to, by Brytyjska Partia Socjalistyczna pozostawała w jej szeregach i miała swe organy prasowe, na łamach których członkowie tejże Partii Pracy mogą swobodnie i otwarcie głosić, że przywódcy partii są socjalzdrajcami. Towarzysz McLaine cytował dokładnie podobne oświadczenia Brytyjskiej Partii Socjalistycznej. Ja również mogę poświadczyć, że w gazecie Brytyjskiej Partii Socjalistycznej „Call”¹⁰⁸ czytałem, iż przywódcy Partii Pracy są socjapatriotami i socjalzdrajcami. Oznacza to, że partia, która wchodzi w skład Partii Pracy, może nie tylko ostro krytykować, lecz także otwarcie i precyzyjnie nazywać po imieniu starych przywódców i mówić o nich jako o socjalzdrajcach. Jest to bardzo oryginalna sytuacja, kiedy partia, jednocząc szerokie rzesze robotników w taki sposób, jak gdyby była partią polityczną, zmuszona jest jednak pozostawiać swym członkom całkowitą swobodę. Towarzysz McLaine wskazał tu, że na kongresie Partii Pracy tamtejsi Scheidemannowie zmuszeni byli otwarcie postawić sprawę przystąpienia do III Międzynarodówki, a wszystkie organizacje terenowe i sekcje tej partii zmuszone były sprawę omawiać. W takich warunkach błędem byłoby nie wstąpić do tej partii.

Towarzyszka Pankhurst w prywatnej rozmowie oświadczyła mi: „Jeżeli będziemy prawdziwymi rewolucjonistami i wstąpimy do Partii Pracy, to ci panowie nas wykluczą”. Ale to przecież byłoby wcale nieźle. Rezolucja nasza głosi, że jesteśmy za wstąpieniem, ponieważ Partia Pracy pozosta-

wia dostateczną swobodę krytyki. W tym punkcie jesteśmy konsekwentni aż do końca. Towarzysz McLaine podkreślił jeszcze, że w Anglii wytworzyły się obecnie takie oryginalne warunki, w których partia polityczna, jeśli zechce, może pozostać rewolucyjną partią robotniczą, mimo że będzie związana ze specyficzną czteromilionową organizacją robotniczą, na wpół zawodową, na wpół polityczną i kierowaną przez burżuazyjnych przywódców. W takich warunkach najlepsze żywiły rewolucyjne popełniłyby wielki błąd, gdyby nie zrobiły wszystkiego, co możliwe, żeby pozostać w tej partii. Niech panowie Thomasowie i inni socjalzdrajcy, których tak właśnie nazywacie, wykluczają was. Wywrze to doskonały wpływ na masy robotników angielskich.

Towarzysze podkreślają, że arystokracja robotnicza jest w Anglii silniejsza niż w jakimkolwiek innym kraju. Tak jest istotnie. Istnieje tam przecież nie dziesiątki, lecz setki lat. Tam burżuazja, która posiada znacznie większe doświadczenie — doświadczenie demokratyczne — zdołała przekupić robotników i wytworzyć wśród nich dużą warstwę, która w Anglii jest większa niż w innych krajach, ale — w porównaniu z szerokimi masami robotniczymi — nie jest znowu tak wielka. Warstwa ta jest na wskroś przesiąknięta przesądami burżuazyjnymi i prowadzi jawnie burżuazyjną politykę reformistyczną. Tak więc w Irlandii widzimy dwieście tysięcy żołnierzy angielskich, którzy stosując straszliwy terror dławią Irlandczyków. Socjaliści angielscy nie prowadzą wśród tych żołnierzy propagandy rewolucyjnej. A w rezolucjach naszych wskazaliśmy wyraźnie, że uznajemy za członków Międzynarodówki Komunistycznej jedynie te partie angielskie, które prowadzą prawdziwie rewolucyjną propagandę wśród angielskich robotników i żołnierzy. Podkreślam, że ani tu, ani w komisjach nie napotykał się sprzeciwów w tym względzie.

Towarzysze Gallacher i Silvia Pankhurst nie mogą temu zaprzeczyć. Nie są w stanie zaprzeczyć, iż Brytyjska Partia Socjalistyczna, pozostając w szeregach Partii Pracy, korzysta z dostatecznej swobody, żeby pisać, że tacy a tacy przywódcy Partii Pracy są zdrajcami; że owi starzy przywódcy reprezentują interesy burżuazji; że są agentami burżuazji w ruchu robotniczym — jest to całkiem słuszne. Skoro komuniści korzystają z takiej swobody, to jeśli chcą

się liczyć z doświadczeniem rewolucjonistów wszystkich krajów, a nie tylko rewolucji rosyjskiej — jesteśmy tu bowiem nie na rosyjskim, lecz na międzynarodowym kongresie — mają obowiązek wstąpić do Partii Pracy. Towarzysz Gallacher ironizował z powodu tego, że znaleźliśmy się w tym wypadku pod wpływem Brytyjskiej Partii Socjalistycznej. Nie, przekonaliśmy się o tym na podstawie doświadczenia wszystkich rewolucji we wszystkich krajach. Uważamy, że powinniśmy powiedzieć to masom. Angielska partia komunistyczna musi zachować niezbędną swobodę, aby demaskować i krytykować tych, którzy zdradzają robotników; są oni w Anglii znacznie silniejsi niż w innych krajach. Nietrudno to zrozumieć. Niesłuszne jest twierdzenie tow. Gallachera, że wypowiadając się za wstąpieniem do Partii Pracy odepchniemy tym samym od siebie najlepsze żywioły spośród robotników angielskich. Musimy to wypróbować w praktyce. Jesteśmy przekonani, że wszystkie nasze rezolucje i uchwały, które poweźmie kongres, wydrukowane zostaną we wszystkich angielskich gazetach rewolucyjno-socjalistycznych i że wszystkie organizacje i sekcje terenowe będą miały możliwość ich przedyskutowania. Cała treść naszych rezolucji najbardziej wymownie świadczy o tym, że jesteśmy rzecznikami rewolucyjnej taktyki klasy robotniczej we wszystkich krajach i że celem naszym jest walka ze starym reformizmem i oportunizmem. Wydarzenia wskazują, że taktyka nasza rzeczywiście odnosi zwycięstwa nad starym reformizmem. A w takim razie za nami opowiedzą się wszystkie najlepsze żywioły rewolucyjne klasy robotniczej, niezadowolone z powolnego tempa rozwoju, który w Anglii będzie może jeszcze powolniejszy niż w innych krajach. Powolny rozwój wynika stąd, że burżuazja angielska ma możność stwarzania lepszych warunków dla arystokracji robotniczej, hamując przez to ruch rewolucyjny w Anglii. Toteż towarzysze angielscy winni dążyć nie tylko do rewolucjonizowania mas — co robią wspaniale (udowodnił to tow. Gallacher), lecz jednocześnie do utworzenia prawdziwej politycznej partii klasy robotniczej. Ani tow. Gallacher, ani Silvia Pankhurst, którzy tu występowali, nie należą jeszcze do rewolucyjnej partii komunistycznej. Tak doskonała organizacja proletariacka jak Shop Stewards nie wchodzi dotychczas w skład partii politycznej. Jeżeli zorganizujecie się pod względem politycznym, to przekonają

II KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ

cie się, że nasza taktyka opiera się na właściwym zrozumieniu politycznego rozwoju ostatnich dziesięcioleci i że prawdziwą partię rewolucyjną można utworzyć dopiero wtedy, kiedy wchłonie ona wszystkie najlepsze żywioły rewolucyjnej klasy i wykorzysta każdą możliwość do walki z reakcyjnymi przywódcami tam, gdzie przejawiają oni swą działalność.

Jeżeli angielska partia komunistyczna rozpocznie od tego, że będzie prowadzić działalność rewolucyjną w łonie Partii Pracy, i jeżeli panowie Hendersonowie zmuszeni będą partię tę wykluczyć, będzie to wielkim zwycięstwem komunistycznego i rewolucyjnego ruchu robotniczego w Anglii.

*Krótkie sprawozdanie prasowe
opublikowano 8 sierpnia 1920 r.
w czasopiśmie „Wiestnik 2-go kongriessa
Kommunističeskogo Intiernacyonala”
nr 7*

*Po raz pierwszy w całości opublikowano
w 1921 r. w książce „2-oj kongriess
Kommunističeskogo Intiernacyonala.
Stienografičeskij otczoł”.
Piotrogród 1921*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
książki, porównanego z tekstem
niemieckiego wydania
„Der zweite Kongreß
der Kommunist. Internationale”*

LIST DO KOMUNISTÓW AUSTRIACKICH¹⁰⁹

Austriacka partia komunistyczna postanowiła bojkotować wybory do burżuazyjno-demokratycznego parlamentu. II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej, który się niedawno zakończył, uznał za taktykę słuszną *udział* komunistów w wyborach do parlamentów burżuazyjnych i w samych tych parlamentach.

Na podstawie tego, co zakomunikowali mi delegaci austriackiej partii komunistycznej, nie wątpię, że partia ta stawia uchwałę Międzynarodówki Komunistycznej nad uchwałę jednej z partii. Nie ulega chyba wątpliwości również i to, że austriaccy socjaldemokraci, ci zdrajcy socjalizmu, którzy przeszli na stronę burżuazji, będą złośliwie triumfowali z powodu uchwały Międzynarodówki Komunistycznej, która rozmija się z uchwałą austriackiej partii komunistycznej o bojkocie. Ale świadomi robotnicy nie zwrócą oczywiście żadnej uwagi na złośliwe triumfowanie takich panów, jak austriaccy socjaldemokraci, kamraci Scheidemannów i Noske, Albertów Thomasów i Gompersów. Służalczość panów Rennerów wobec burżuazji ujawniła się w dostatecznej mierze i we wszystkich krajach wzrasta i rozszerza się coraz bardziej oburzenie robotników przeciwko bohaterom II, czyli żółtej Międzynarodówki.

Panowie socjaldemokraci austriaccy zachowują się w parlamencie burżuazyjnym — podobnie jak i we wszystkich dziedzinach swej „działalności”, nie wyłączając ich własnej prasy — jak drobnomieszczańscy demokraci, zdolni jedynie do pozbawionej charakteru chwiejności; panowie ci są przy tym faktycznie zależni całkowicie od klasy kapitalistów. My, komuniści, idziemy do parlamentu burżuazyjnego po to, aby demaskować oszustwo również i z tej

trybuny na wskroś przegniłej instytucji kapitalistycznej, w której oszukuje się robotników i masy pracujące.

Jeden argument komunistów austriackich przeciwko udziałowi w parlamencie burżuazyjnym zasługuje na nieco bardziej uważne rozpatrzenie. Jest to argument następujący:

„Parlament ma dla komunistów znaczenie jedynie jako trybuna do agitacji. W Austrii mamy jako trybunę do agitacji Radę Delegatów Robotniczych. Dlatego też rezygnujemy z udziału w wyborach do parlamentu burżuazyjnego. W Niemczech nie ma Rady Delegatów Robotniczych, którą można by było traktować poważnie. Dlatego też komuniści niemieccy stosują inną taktykę”.

Uważam ten argument za niesłuszny. Dopóki nie mamy jeszcze dość sił, by rozpedzić parlament burżuazyjny, powinniśmy działać przeciwko niemu zarówno z zewnątrz, jak i od wewnątrz. Dopóki jakaś znacznie większa liczba ludzi pracy — nie tylko proletariuszy, lecz również półproletariuszy i drobnych chłopów — ufa jeszcze burżuazyjno-demokratycznym narzędziom oszukiwania robotników przez burżuazję, dopóty powinniśmy demaskować oszustwo *właśnie z tej trybuny*, którą zacofane warstwy robotników, a zwłaszcza nieproletariackich mas pracujących, uważają za najważniejszą, za najbardziej autorytatywną.

Dopóki my, komuniści, nie mamy jeszcze dość sił, by wziąć władzę państwową w swe ręce i wbrew burżuazji przeprowadzić wybory z udziałem samych tylko mas pracujących do *ich* rad, dopóki burżuazja posiada jeszcze władzę państwową i nawołuje do udziału w wyborach różne klasy ludności — dopóty mamy obowiązek brać udział w wyborach w celu prowadzenia agitacji wśród wszystkich ludzi pracy, nie tylko wśród samych proletariuszy. Dopóki w parlamencie burżuazyjnym oszukuje się robotników osłaniając frazesami o „demokracji” szalbierstwa finansowe i wszelkie rodzaje przekupstwa (nigdzie poza burżuazyjnym parlamentem burżuazja nie stosuje na tak szeroką skalę szczególnie „wyrafinowanej” formy przekupstwa w stosunku do pisarzy, posłów, adwokatów itp.) — dopóty my, komuniści, obowiązani jesteśmy właśnie w tej instytucji, która rzekomo *wyraża wolę ludu*, w rzeczywistości zaś osłania *oszukiwanie ludu przez bogaczy*, demaskować nieugięte oszustwo, demaskować każdy bez wyjątku wypadek przechodzenia Rennerów i ski na stronę kapitalistów przeciwko



Zentralorgan der kommunistischen Partei Deutschlands.

ersch. jeden Dienstag 4 bis 6 Uhr.
Einzelpreis 60 Heller.
Im Einzelverkauf 70 Heller.

Redaktion und Expedition:
Wien VII, Postgasse 28. — Telefon 30.438.
Verwaltung: VIII, Wollzeile 69. — Tel. 11.156.

Im Wien monatlich zum Abolieren ohne per. Post K. 16.—.
Hauptstadt Wien: Einzel 70 h = 40 St. = 25 Cent.
Monatlich mit Postdruck: K. 17.50 = 9 Kr. = 6 Gr.

Wiener Hauptvertreuer- männertkonferenz.

Am Dienstag, halb 7 Uhr abends, im großen Saale des Hörschloßes Arbeiterhaus, 17. Bezirk, Steingasse 20, Hauptvertreuermännertkonferenz mit wichtiger Tagesordnung. Referent: Genosse Tomasz. Vollständiger Stillsitzer erforderlich!

Die Offensive der Roten Armee.

Moskau, 30. August. (Russischer) Frontbericht vom 29. August: Bei Brest-Litowsk besiegten wir mehrere Offensiven des Weltlich-Büchler der Stadt. Im Gebiete von Wilna und Ostpreußen kämpften wir mit großer Heftigkeit.

Moskau, 30. August. (Russischer) Im Gebiet der Ostpreußen-Offensive sind wieder einige Stellungen erobert. Die russische Armee wird sich weiter nach Osten ausbreiten. Die polnischen Verbände sind in die Defensive gedrängt.

Moskau, 30. August. (Russischer) Bolschewistische Kämpfer sind in London und Kapp in Berlin verhaftet. Die russische Armee wird sich weiter nach Osten ausbreiten. Die polnischen Verbände sind in die Defensive gedrängt.

London, 30. August. (Russischer) Nach Verzicht auf Warschau ist der Krieg in der neuen Richtung getreten. Die russische Armee wird sich weiter nach Osten ausbreiten. Die polnischen Verbände sind in die Defensive gedrängt.

Die Polen gegen den Frieden.

Moskau, 30. August. (Russischer) Bolschewistische Kämpfer sind in London und Kapp in Berlin verhaftet. Die russische Armee wird sich weiter nach Osten ausbreiten. Die polnischen Verbände sind in die Defensive gedrängt.

Die Polen sind gegen den Frieden. Sie wollen den Krieg weiterführen. Die russische Armee wird sich weiter nach Osten ausbreiten. Die polnischen Verbände sind in die Defensive gedrängt.

Ein Brief Lenins an die öster- reichischen Kommunisten.

Die österreichische kommunistische Partei hat beschlossen, die Wahlen in das bürgerlich-demokratische Parlament zu boykottieren. Der folgende Brief zeigt die Haltung der kommunistischen Internationalen zur Zeitungskamerade von Wien. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen.

Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen.

Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen.

Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen.

Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen.

Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen.

Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen.

Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen.

Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen.

Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen.

Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen.

Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen.

Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen. Die Wahlen sind in die bürgerlichen Parlamente und in dieses Parlament ist die richtige Zeit gekommen.

Pierwsza strona gazety „Die Rote Fahne“ nr 396
z 31 sierpnia 1920 r.
z listem W. Lenina do austriackich komunistów

W zmniejszeniu

robotnikom. Stosunki między partiami i frakcjami burżuazyjnymi uzewnętrzniają się najczęściej właśnie w parlamencie i odzwierciedlają stosunki między wszystkimi klasami społeczeństwa burżuazyjnego. Dlatego my, komuniści, powinniśmy właśnie w parlamencie burżuazyjnym, od wewnątrz parlamentu, wyjaśniać ludowi *prawdę* o stosunku klas do partij, o stosunku obszarników do parobków, bogatych chłopów do biedoty chłopskiej, wielkiego kapitału do urzędników i drobnych przedsiębiorców itd.

Proletariat *powinien* o tym wszystkim wiedzieć po to, żeby nauczyć się rozumieć wszystkie podłe i wyrefinowane machinacje kapitału, żeby nauczyć się wywierać wpływ na masy drobnomieszczańskie, na nieproletariackie masy pracujące. Bez tej „nauki” proletariat nie może z powodzeniem sprostać zadaniom *dyktatury proletariatu*, bo i wówczas burżuazja ze swej nowej pozycji (pozycji klasy obalonej) będzie kontynuowała w innej formie, na innym polu swą politykę otumaniania chłopów, przekupywania i zastraszenia urzędników, osłaniania swych egoistycznych i brudnych dążeń frazesami o „demokracji”.

Nie. Komuniści austriaccy nie ulękną się złośliwego zadowolenia Rennerów i jemu podobnych lokajów burżuazji. Komuniści austriaccy nie będą się obawiali otwarcie i wyraźnie uznać międzynarodową dyscyplinę proletariacką. Szczycimy się tym, że wielkie problemy dotyczące walki robotników o ich wyzwolenie rozstrzygamy podporządkowując się międzynarodowej dyscyplinie rewolucyjnego proletariatu, uwzględniając doświadczenie robotników różnych krajów, licząc się z ich wiedzą, z ich wolą i w ten sposób rzeczywiście realizując (a nie w słowach — jak Rennerowie, Frycowie Adlerowie i Ottonowie Bauerowie) jedność walki klasowej robotników o komunizm na całym świecie.

N. Lenin

15 sierpnia 1920 r.

Opublikowano w języku niemieckim
31 sierpnia 1920 r. w gazecie
„Die Rote Fahne” (Wien) nr 396

W języku rosyjskim opublikowano
po raz pierwszy w 1925 r.
w serii „Leninskij sbornik IV”

W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu

DRUGI KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ

7 sierpnia zakończył swe obrady II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Niewiele więcej niż rok minęło od czasu jej powstania — w tym krótkim okresie odniesiono ogromne, decydujące sukcesy.

Dopiero rok temu na I Kongresie został wzniesiony sztandar komunizmu, wokół którego skupiać się miały siły rewolucyjnego proletariatu; wypowiedziana została wojna Drugiej, żółtej, Międzynarodówce, jednoczącej socjalzdrajców, którzy przeszli na stronę burżuazji przeciw proletariatowi i pozostają w sojuszu z kapitalistami przeciw rewolucji robotniczej.

Jak ogromne sukcesy odniesiono w ciągu roku, widać między innymi stąd, że wzrost sympatii mas robotniczych dla komunizmu zmusił do opuszczenia II Międzynarodówki najważniejsze z należących do niej partii europejskich i amerykańskich: francuską partię socjalistyczną, niemiecką i angielską partię „niezależną”, amerykańską partię socjalistyczną.

We wszystkich krajach świata najlepsi przedstawiciele rewolucyjnych robotników stanęli już po stronie komunizmu, opowiedzieli się za władzą rad, za dyktaturą proletariatu. We wszystkich przodujących krajach Europy i Ameryki istnieją już partie komunistyczne lub skupiające wiele osób grupy komunistyczne. Toteż na kongresie, który zakończył swe obrady 7 sierpnia, zespolicili się już nie tylko czołowi orędownicy rewolucji proletariackiej, lecz również delegaci silnych i potężnych organizacji związanych z masami proletariuszy. Światowa armia rewolucyjnego proletariatu — oto kto opowiada się obecnie za komunizmem, oto kto na odbytym kongresie uzyskał swoją organizację oraz jasny, dokładny i szczegółowy program działania.

Kongres odmówił natychmiastowego przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej partii zachowujących jeszcze w swoim środowisku wpływowych przedstawicieli „mieszewizmu”, socjalzdrady, oportunistów — partii w rodzaju wymienionych wyżej, które wystąpiły z II, żółtej, Międzynarodówki.

Kongres w wielu całkowicie jednoznacznych rezolucjach przeciął wszelkie dojścia oportunistom, zażądał bezwarunkowego zerwania z nimi. I nie budzące wątpliwości dane, przedstawione na kongresie, wykazały, że masy robotnicze są za nami, że oportuniści zostaną teraz ostatecznie zwyciężeni.

Kongres naprawił błędy popełnione w niektórych krajach przez tych komunistów, którzy koniecznie chcą iść „na lewo”, którzy kwestionowali niezbędność działalności w parlamentach burżuazyjnych, w reakcyjnych związkach zawodowych, wszędzie, gdzie znajdują się miliony robotników, którzy są jeszcze ogłupiani przez kapitalistów i ich lokajów ze środowiska robotniczego, tj. przez członków Drugiej, żółtej, Międzynarodówki.

Kongres wytworzył taką zwartość i zdyscyplinowanie komunistycznych partii całego świata, jakich dawniej nigdy nie było; pozwoli to awangardzie rewolucji robotniczej pójść naprzód siedmiomilowymi krokami do swego wielkiego celu, do zrzucenia jarzma kapitału.

Kongres umocni więź z komunistycznym ruchem kobiet dzięki zorganizowanej jednocześnie międzynarodowej konferencji robotniczej.

Komunistyczne grupy i partie Wschodu, krajów kolonialnych i zacofanych, które tak bestialsko grabi, gwałci i zniewala „cywilizowany” sojusz grabieżczych narodów, były również reprezentowane na kongresie. Bez całkowitego i jak najściślejszego zjednoczenia robotników w walce przeciw kapitałowi w Europie i Ameryce oraz uciskanych przez ten kapitał wielu setek milionów niewolników „kolonialnych” — ruch rewolucyjny w krajach przodujących byłby w rzeczywistości zwykłym oszustwem.

Wielkie są zwycięstwa militarne republiki radzieckiej robotników i chłopów nad obszarnikami i kapitalistami, nad Judenicami, Kołczakami, Denikinami, białymi Polakami i ich wspólnikami — Francją, Anglią, Ameryką i Japonią.

DRUGI KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ

Ale jeszcze większe jest nasze zwycięstwo, jeśli chodzi o umysły i serca robotników, ludzi pracy, mas uciskanych przez kapitał — zwycięstwo idei komunistycznych i organizacji komunistycznych na całym świecie.

Rewolucja proletariatu, zrzucenie jarzma kapitalizmu zbliża się i nastąpi we wszystkich krajach kuli ziemskiej.

*„Kommunistka” nr 3—4,
sierpień—wrzesień 1920 r.
Podpis: N. L e n i n*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
czasopisma „Kommunistka”*

ODPOWIEDŹ KORESPONDENTOWI GAZETY „DAILY NEWS” PANU SEGREW

W związku z Pańskim telegraficznym zapytaniem z dnia 3 września 1920 roku¹¹⁰ zawiadamiam Pana, że ataki przeciwko bolszewizmowi podejmowane przez prawe skrzydło niemieckich „niezależnych”, w rodzaju Dittmanna, nie dziwią mnie. Udowodniłem w swym przemówieniu wygłoszonym na kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie*, że idee Crispiena są na wskroś kautskistowskie. Naturalnie, kautskiści, w rodzaju Crispiena i Dittmanna, są niezadowoleni z bolszewizmu. Byłoby smutne, gdyby tacy ludzie byli z nas zadowoleni. Naturalnie, że tacy drobnomieszczańscy demokraci jak Dittmann, który jest całkowicie podobny do naszych mienszewików, w decydującej walce między proletariatem a burżuazją stają niejednokrotnie po stronie tej ostatniej. Dittmanna oburzają rozstrzeliwania, jest jednak rzeczą naturalną, że mienszewików rozstrzeliwują w tych wypadkach rewolucyjni robotnicy i że Dittmannowi nie może się to zbyt podobać. Kiepska to byłaby III, Komunistyczna, Międzynarodówka, gdyby Dittmannom niemieckiego, francuskiego czy jakiegokolwiek innego pokroju zezwoliła na wstępowanie w swoje szeregi.

Jeśli zaś Pan uważa, że sprawozdania francuskich, niemieckich i brytyjskich delegacji robotniczych wyrządziły bolszewizmowi więcej szkody niż cała propaganda antybolszewicka, to chętnie przyjmuję wniosek, który stąd wynika.

Zawrzyjmy umowę: Pan w imieniu antybolszewickiej burżuazji wszystkich krajów, a ja w imieniu Rosyjskiej

* Patrz niniejszy tom, s. 240—246. — *Red.*

Republiki Radzieckiej. W myśl tej umowy niech przysyłają do nas, do Rosji, ze wszystkich krajów delegacje składające się z robotników i drobnych chłopów (tj. z ludzi pracy, z tych, którzy swoją pracą wytwarzają zysk dla kapitału), z tym by każda delegacja pobyła w Rosji ze dwa miesiące. Skoro sprawozdania takich delegacji przynoszą korzyść sprawie propagandy antybolszewickiej, to wszystkie wydatki związane z wysłaniem tych delegacji powinna by pokryć międzynarodowa burżuazja. Biorąc jednak pod uwagę, że we wszystkich krajach świata burżuazja ta jest niezmiernie słaba i biedna, my zaś w Rosji jesteśmy bogaci i silni, godzę się na wyjednanie od rządu radzieckiego takich ulgowych warunków, by rząd radziecki podjął się pokrycia $\frac{3}{4}$ wydatków i by tylko $\frac{1}{4}$ spadła na barki milionerów wszystkich krajów.

Mam nadzieję, że Pan, który sam nazywa siebie w swym telegramie uczniwym dziennikarzem, nie odmówi prowadzenia wszędzie i zawsze propagandy na rzecz zawarcia takiej umowy między Republiką Radziecką a międzynarodową burżuazją — w interesie, rzecz jasna, antybolszewickiej propagandy.

Lenin

8 IX 1920 r.

„Prawda” nr 202
i „Izwestija WCIK” nr 202,
12 września 1920 r.

W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu

***IX WSZECHROSYJSKA
KONFERENCJA RKP(b)¹¹¹
22–25 WRZEŚNIA 1920 r.***

SPRAWOZDANIE POLITYCZNE KC RKP(b) 22 WRZEŚNIA

SPRAWOZDANIE PRASOWE

Wojna z Polską, a raczej kampania lipcowo-sierpniowa, zmieniła gruntownie międzynarodową sytuację polityczną.

Napaść Polaków na nas poprzedził epizod charakterystyczny dla stosunków międzynarodowych, jakie się wówczas wytworzyły. Kiedy w styczniu zaproponowaliśmy Polsce pokój — pokój nadzwyczaj korzystny dla niej, bardzo niekorzystny dla nas — dyplomaci wszystkich krajów zrozumieli to po swojemu: „bolszewicy czynią niezmiernie wielkie ustępstwa — są zatem niezmiernie słabi”. Jeszcze raz znalazła potwierdzenie prawda, że dyplomacja burżuazyjna nie jest zdolna zrozumieć metod naszej nowej dyplomacji otwartych bezpośrednich deklaracji. Dlatego też nasze propozycje wywołały jedynie wybuch wściekłego szowinizmu w Polsce, Francji i w innych krajach i popchnęły Polskę do napaści. Polska zrazu zagarnęła Kijów, następnie nasze wojska kontruderzeniem podeszły pod Warszawę; później nastąpił przełom i cofnęliśmy się o przeszło sto wiorst.

Jednakże bezwzględnie ciężka sytuacja, jaka się w wyniku tego wytworzyła, nie stanowi bynajmniej dla nas wyłącznie przegranej. Dyplomaci, którzy liczyli na naszą słabość, zawiedli się srodze w swoich rachubach; udowodniliśmy, że Polska nie może nas pokonać, my natomiast byliśmy i jesteśmy niedalecy zwycięstwa nad Polską. Poza tym jeszcze teraz posiadamy sto wiorst zdobytego terytorium. Wreszcie, nasz marsz na Warszawę wywarł tak potężny wpływ na Europę Zachodnią i na całą sytuację światową, że stosunek walczących wewnętrznych i zewnętrznych sił politycznych uległ gruntownej zmianie.

Zbliżanie się naszej armii do Warszawy dowiodło niezbicie, że gdzieś w jej pobliżu znajduje się centralny punkt całego systemu światowego imperializmu, systemu opie-

rającego się na traktacie wersalskim. Polska, ostatni szaniec przeciw bolszewikom, znajdująca się całkowicie w rękach Ententy, jest tak potężnym czynnikiem tego systemu, że kiedy Armia Czerwona zagroziła tej twierdzy — cały system się zachwiał. Republika Radziecka stała się w polityce międzynarodowej czynnikiem o pierwszorzędym znaczeniu.

W nowej sytuacji, jaka się wytworzyła, dał o sobie znać przede wszystkim ten fakt o ogromnym znaczeniu, że burżuazja krajów pozostających pod uciskiem Ententy jest raczej po naszej stronie, a kraje te zamieszkuje 70% całej ludności kuli ziemskiej. Widzieliśmy jeszcze przedtem, jak małe państwa, które zaznały gorzkiego losu pod kuratelą Ententy (Estonia, Gruzja i in.), które wieszają swoich bolszewików — zawierają z nami pokój wbrew woli Ententy. Teraz przejawiało się to ze szczególną siłą na wszystkich krańcach świata. Z chwilą zbliżenia się naszych wojsk do Warszawy całe Niemcy zawrzały. Wytworzyła się tam sytuacja, jaką można było obserwować u nas w 1905 roku kiedy to czarnosecińcy budzili i wciągali do życia politycznego szerokie, najbardziej zacofane warstwy chłopstwa, które dziś występowały przeciwko bolszewikom, a nazajutrz żądały od obszarników całej ziemi. Również w Niemczech ujrzeliśmy taki przeciwny naturze blok czarnosecińców z bolszewikami. Pojawił się dziwny typ czarnosecińca-rewolucjonisty, przypominającego tego zacofanego chłopca z Prus Wschodnich, który — jak czytałem w tych dniach w pewnej niemieckiej niebolszewickiej gazecie — powiada, że wypadnie Wilhelma znów osadzić na tronie, nie ma bowiem porządku, ale że iść trzeba za bolszewikami.

Innym następstwem naszej obecności pod Warszawą był potężny wpływ na ruch rewolucyjny w Europie, a zwłaszcza w Anglii. Jeśli nie potrafiliśmy dotrzeć do proletariatu przemysłowego Polski (i to jest jedną z głównych przyczyn naszej porażki), który znajduje się za Wisłą i w Warszawie, to dotarliśmy do proletariatu angielskiego i wznieśliśmy jego ruch na niebywałe wyżyny, na całkiem nowy szczebel rewolucji. Kiedy rząd angielski wystosował do nas ultimatum, okazało się, że trzeba najpierw zapytać o to robotników angielskich. A robotnicy ci, których przywódcy są w dziewięciu dziesiątych zajadłymi mienszewikami, odpowiedzieli na to utworzeniem Komitetu Akcji¹¹².

Prasa angielska zaniepokoiła się i podniosła krzyk, że

Wypełniona przez W. Lenina
ankieta
delegata IX Konferencji RKP(b)
Wrzesień 1920 r.
W zmniejszeniu

Российская Коммунистическая Партия (большевиков).

Пролетарии всех стран, соединяйтесь!

ЛИЧНАЯ АНКЕТА.

ДЛЯ ДЕЛЕГАТОВ ВСЕРОССИЙСКОЙ ПАРТИЙНОЙ КОНФЕРЕНЦИИ Р. К. П.
БОЛЬШЕВИКОВ.

1. Имя, отчество и фамилия *Иван Иванович Чубяков*
2. № делегатского билета совещательный решающий *нет еще билета*
3. Какой организацией делегирован *Цек*
4. Возраст *50 л.*
5. Образование *Высшее*
6. Бывшая профессия (указать вполне определенно) или какие специальности знает *бухгалтер*
7. Национальность *русский*
8. С какого времени состоите членом Р. К. П. (год, месяц) *1893, формально 1898*
9. Какую партийную работу исполняете сейчас *член Цек*
10. Какую советскую работу исполняете сейчас *чл. С.С.С. и чл. С.С.С.*
11. В каких Профессиональных Союзах состоите сейчас *нет в каком*
12. Принадлежали-ли к какой либо партии до вступления в Р. К. П., когда, сколько времени *нет*

Подпись

И. Чубяков (Чубяков)

20. IX дня, 1920 года.

jest to „dwuwładza”. I miała rację. Anglia znalazła się w tym stadium stosunków politycznych, jakie wystąpiło w Rosji po lutym 1917 roku, kiedy rady musiały kontrolować każdy krok rządu burżuazyjnego. Komitet Akcji jest zjednoczeniem wszystkich robotników, niezależnie od ich przynależności partyjnej, podobnym do naszego WCKW z owego okresu, kiedy gospodarowali tam Goc, Dan i in. — zjednoczeniem, które konkuruje z rządem i w którym mien-szewicy zmuszeni są postępować na poły jak bolszewicy. I podobnie jak nasi mien-szewicy koniec końców zaplątali się i pomogli doprowadzić masy ku nam, tak samo mien-szewicy z Komitetu Akcji zmuszeni są przez niezłomny bieg wydarzeń do torowania angielskim masom robotniczym drogi do rewolucji bolszewickiej. Według świadectwa osób kompetentnych mien-szewicy angielscy już czują się jak rząd i zamierzają w niedalekiej przyszłości zająć miejsce rządu burżuazyjnego. Będzie to następnym szczeblem w ogólnym procesie rewolucji proletariackiej w Anglii.

Te olbrzymie przesunięcia w angielskim ruchu robotniczym wywierają potężny wpływ na światowy ruch robotniczy, a przede wszystkim na ruch robotniczy Francji.

Takie są rezultaty naszej ostatniej kampanii polskiej, jeśli chodzi o politykę międzynarodową i kształtujące się w Europie Zachodniej stosunki.

Obecnie stoi przed nami kwestia wojny i pokoju z Polską. Chcemy uniknąć uciążliwej dla nas kampanii zimowej i ponownie proponujemy Polsce korzystny dla niej, niekorzystny dla nas pokój. Możliwe jednak, że dyplomaci burżuazyjni, zgodnie ze starym zwyczajem, znowu uznają naszą otwartą deklarację za oznakę słabości. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sprawa kampanii zimowej została przez nich przesądzona. Trzeba tu więc wyjaśnić okoliczności, w jakich wypadnie nam wkroczyć w przypuszczalny nowy okres wojny.

Porażka nasza wywołała w Europie Zachodniej pewne zmiany i zespoliła przeciwko nam różnorodne wrogie nam elementy. Ale niejednokrotnie widzieliśmy zwrócone przeciwko nam potężniejsze ugrupowania i nastroje, które nie rozstrzygały jednak sprawy.

Mamy przeciwko sobie blok Polski, Francji i Wrangla, na którego stawia Francja. Blok ten cierpi jednak na starą chorobę — na zasadniczą niezgodność jego elementów, na

strach, jakim czarnosecinną Rosja i jej typowy przedstawiciel, Wrangel, napełniają drobną burżuazję Polski. Polska drobnoburżuazyjna, patriotyczna, partie PPS, ludowców, zamożnych chłopów, chcą pokoju. Przedstawiciele tych partii mówili w Mińsku: „Wiemy, że Warszawę i Polskę uratowała nie Ententa — nie mogła nas uratować — uratował je zryw patriotyczny”. Takich lekcji się nie zapomina. Polacy widzą wyraźnie, że wyjdą z wojny całkowicie zrujnowani pod względem finansowym. Za wojnę trzeba przecież płacić, a Francja uznaje „świętą własność prywatną”. Przedstawiciele partii drobnoburżuazyjnych wiedzą, że jeszcze przed wojną Polska znajdowała się w przededniu kryzysu, że wojna przynosi dalszą ruinę, i dlatego wołają pokój. Tę właśnie szansę chcemy wykorzystać proponując Polsce pokój.

Pojawił się też niezwykle ważny nowy czynnik: zmiana składu społecznego armii polskiej. Kołczaka i Denikina zwyciężyliśmy dopiero wtedy, gdy zmienił się skład społeczny ich armij, gdy podstawowe silne kadry rozplynęły się w zmobilizowanej masie chłopskiej. Proces ten zachodzi teraz w armii polskiej, do której rząd musiał powołać starsze roczniki chłopów i robotników, którzy przeszli bardziej okrutną, imperialistyczną wojnę. Armia ta składa się teraz już nie z chłopczków, których łatwo było „urobić”, lecz z ludzi dorosłych, których nie można namówić, do czego się chce. Polska przekroczyła już granicę, poza którą miała zapewnione najpierw największe zwycięstwo, a następnie największą klęskę.

Jeśli sądzona jest nam kampania zimowa, to nie ulega wątpliwości, że mimo wyczerpania i zmęczenia zwyciężymy. Gwarancją tego jest również nasza sytuacja ekonomiczna. Uległa ona znacznej poprawie. W porównaniu z przeszłością zdobyliśmy mocną bazę ekonomiczną. Jeśli w roku 1917—1918 zgromadziliśmy 30 milionów pudów zboża, w roku 1918—1919 — 110 milionów pudów, w roku 1919—1920 — 260 milionów pudów, to w przyszłym roku spodziewamy się zgromadzić do 400 milionów pudów. Nie są to już te liczby, z którymi mieliśmy do czynienia w latach głodu. Nie będziemy już z takim przerażeniem patrzyli na różnokolorowe papierki, które sypią się miliardami i wyraźnie świadczą teraz o tym, że są szczątkiem, strzępami starej szaty burżuazyjnej.

SPRAWOZDANIE POLITYCZNE KC RKP(b)

Mamy ponad sto milionów pudów ropy naftowej. Zagłębie Donieckie dostarcza nam już 20—30 milionów pudów węgla miesięcznie. W znacznym stopniu polepszyła się sytuacja z drewnem opałowym. A w ubiegłym roku jechaliśmy na samym drewnie, bez ropy naftowej i bez węgla.

Wszystko to daje nam więc prawo twierdzić, że jeśli zespolimy i wyłożymy siły, zwycięstwo będzie należało do nas.

*„Prawda” nr 216
i „Izwestija WCIK” nr 216,
29 września 1920 r.*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
gazety „Prawda”*

PRZEMÓWIENIE W SPRAWIE NAJBLIŻSZYCH ZADAŃ BUDOWNICTWA PARTYJNEGO 24 WRZEŚNIA

Towarzysze, wydaje mi się, że niektóre złożone podczas dyskusji oświadczenia, a nawet niektóre przemówienia zasługują na uwagę tylko dlatego, że były wyraźnie świadectwem już nie tylko przemęczenia, ale przemęczenia graniczącego z histerią i dającego w efekcie rzeczy zupełnie zbędne. Nie powiedziałbym, że to demagogia. Przemęczenie fizyczne doprowadziło do hysterii. Taki charakter miały w znacznym stopniu wystąpienia Łutowinowa i Bubnowa, mniej było w nich demagogii niż przemęczenia. Przemęceniem nacechowane było również w pewnej mierze, jak mi się wydaje, oświadczenie Miedwiediewa. Oto jego słowa: „Teraz wszyscy zaczęliście mówić, że występują zjawiska chorobliwe, a uprzednio kwestionowaliście to, mówiliście nieprawdę”. Sądzę, że to objaśnienie jest nie całkiem trafne, a nawet całkiem nietrafne. To, że istotnie występują owe niezdrowe zjawiska, o których mówimy, nie było chyba tajemnicą. Jest również niewątpliwe, że ogólna sytuacja jest tak ciężka, iż wcześniej partia nie miała czasu, partia nie mogła specjalnie tej sprawy postawić. Nawet teraz stawiamy ją z trudnością, jako że szansa, którą omawialiśmy tutaj w naszych rozważaniach politycznych — szansa uniknięcia kampanii zimowej — jest niezwykle nikła. Ogólna sytuacja republiki, na co już zwracałem uwagę, poprawiła się na tyle, że możemy ją teraz omawiać z dużą dozą zimnej krwi: nie stawiamy teraz kwestii zakończenia konferencji przed czasem, jak to czyniliśmy niejednokrotnie w okresie ofensywy Kołczaka i Denikina. Zdarzały się zjazdy partii, z których — nie doczekawszy się ich zakończenia — wielu odpowiedzialnych działaczy wyjeżdżało bezpośrednio na front. Wydawałoby się, że rzadko zwołujemy zjazdy, że rzadko mamy możliwość pomówienia na zjazdach o naj-

ważniejszych sprawach — ale przecież dawniej nawet na to nie mogliśmy sobie pozwolić, żeby doprowadzić ten rzadko zwoływany zjazd do końca. W każdym razie teraz znajdujemy się w takim położeniu, że możemy i powinniśmy, nie ograniczając się, zakończyć obecne rozważania. Chciałbym jeszcze w dwóch słowach powiedzieć, że pewne próby wyjaśnienia sprawy po marksistowsku, podjęte w rozważaniach Kalinina, moim zdaniem rzeczywiście daleko odbiegały od marksizmu, a poprawne ujęcie marksistowskie dawała rezolucja Komitetu Moskiewskiego — którą wszyscy oczywiście czytaliście, a która została wydana w formie niewielkiej broszurki oraz przedrukowana w gazecie „Prawda” — oraz list KC.

Pragnąłbym odczytać kilka linijek, które zaproponowałbym komisji (jeśli zapadnie decyzja wybrania komisji) nie po to, by zastąpić rezolucję moskiewską i list KC, lecz jako materiał uzupełniający*. Wydaje mi się, że rezolucja KM zawiera — i pod tym względem prawie wszyscy są zgodni — prawidłowe naświetlenie sprawy. Pozwolę sobie odczytać te kilka słów i powiedzieć coś niecoś na ich temat. Oto uzupełnienie: „Niesłychanie ciężka sytuacja Republiki Radzieckiej w pierwszych latach jej istnienia, straszliwe zniszczenia i ogromne zagrożenie wojenne sprawiły, że nieodzowne było wyodrębnienie «priorytetowych» resortów i grup pracowników (i wobec tego faktycznie uprzywilejowanych). Było to nieuniknione, nie można było bowiem uratować zrujnowanego kraju bez skupienia sił i środków na takich resortach i takich grupach pracowników, bez których umocnienia imperialiści całego świata z pewnością zgnieliby nas i wręcz uniemożliwiliby naszej Republice Rad przystąpienie do budownictwa gospodarczego...”

Na temat speców słyszeliśmy tu napaści bardzo ostre. W przemówieniu tow. Kutuzowa przebijała prawda, że od Rosji Radzieckiej proletariat nie uzyskał poprawy sytuacji, lecz przeciwnie, często pogorszenie. To prawda. Ale trzeba zdawać sobie sprawę, że na przykład w Wiedniu, gdzie nie ma rządu radzieckiego, nastąpiło takie samo pogorszenie, a jednocześnie — stokroć gorsze upokorzenie moralne. Ale masy nie zdają sobie z tego sprawy. Jest rzeczą zrozumiałą, że pytają nas: cóż uzyskaliśmy w ciągu dwóch lat? Jest też

* Patrz niniejszy tom, s. 282—283. — Red.

rzeczą zrozumiałą, że niezadowolenie ze speców rozprzestrzenia się tak bardzo. Jest rzeczą zrozumiałą, że walka w sprawie tego, czy spece są potrzebni, czy niepotrzebni, stała na pierwszym miejscu. Ale nie wolno zapominać, że bez speców nie mielibyśmy naszej armii. A bez armii bylibyśmy w takiej sytuacji, w jakiej znalazły się Węgry i robotnicy fińscy. Oto jak wygląda sprawa. Bez tych speców nie moglibyśmy zrobić owych elementarnych posunięć, które pozwoliły nam wznieść się na pewien poziom — mówiłem już o tym w swym referacie politycznym. Gdybyśmy nie potrafili uporządkować sprawy speców, nie osiągnęlibyśmy tego, nie moglibyśmy zabrać się do dalszych rzeczy. Ale teraz, kiedy wzięliśmy ich w swoje ręce, wprzęgliśmy, kiedy wiemy, że nie uciekną od nas, lecz przeciwnie, że wszyscy lecą do nas, teraz dopniemy tego, że demokratyzacja w partii i w armii będzie wzrastać. Czytam dalej (o d c z y t u j e r e z o l u c j ę)...

Punkt pierwszy (c z y t a)*. Tutaj uzupełnienie. Towarzysz Tomski, powołując się na to, co i my nieraz mówiliśmy, powiedział, że trzeba wysuwać działaczy średniego szczebla, góra jest zmęczona — dajcie działaczy średniego szczebla. Nie udało się tego przeprowadzić od razu, ale uda się po jeszcze jednej, być może dwudziestej próbie. Bez tego sprawa Rosji Radzieckiej przedstawiałaby się beznadziejnie. Wiemy jednak, że nie jest beznadziejnie, mamy bowiem nowe podrastające kadry. Skoro pierwsze próby nie powiodły się, będziemy podejmować kolejne.

Punkt drugi (c z y t a)*. W tym miejscu padło nie pozbawione zjadliwości pytanie, czy wolność krytyki będzie proporcjonalna do wolności zajadania brzoskwiń?¹¹³. Ja mam jeden miernik ewentualnych gwarancji wynikający z propozycji komisji. W takich momentach, kiedy kraj znajduje się w niebezpieczeństwie, kiedy Kołczak dochodzi do Wołgi, a Denikin do Orła, nie może być mowy o żadnej wolności. W takich chwilach nie tego trzeba żałować. A sytuacja wojskowa również teraz jest zła, wszyscy widzimy, jak zmienne jest szczęście wojenne. Powinniśmy postawić tę sprawę na porządku dziennym. Ale zarzekać się, że w chwilach niebezpieczeństwa wojennego nie będziemy postępować inaczej, nie wolno. Wtedy trzeba będzie znowu

* Patrz niniejszy tom, s. 283. — *Red.*

jak największych wysiłków: zacisnąć zęby i wytężyć wszystkie siły — bez żadnych dyskusji. Absolutnie się tego nie zarzekamy, i dopóki nie mamy włoskiego zwycięstwa, też nie powinniśmy się zarzekać. Oto moja odpowiedź na temat brzoskwiń.

Punkt trzeci (c z y t a)*. W tym miejscu tow. Priebrański wysunął sprawę, którą wysunął również Zinowjew: czy reglamentacja jest na czasie i co należy przez nią rozumieć? Pozostawiam tę kwestię otwartą, ponieważ w komisji będzie ona rozważana szczegółowo. Tam się okaże, czy przez reglamentację należy rozumieć szczegółowe punkty, czy też powołanie specjalnych instytucji.

Punkt czwarty (c z y t a)*. W tym miejscu towarzysz referent zwrócił uwagę, że ta sprawa stanęła na komisji, ale została przez większość oddalona. Mnie się wydaje — wysuwam ją wyłącznie w swoim własnym imieniu — mnie się wydaje, że odrzucać jej nie należy, jeśli zaś nie od razu przyjąć, to w każdym razie przedtem przemyśleć. Wskazywano tu, że w Biurze Organizacyjnym KC leży 500 skarg. Biuro Organizacyjne musi rozmieszczać dziesiątki tysięcy ludzi. Co więcej, nie ma ani jednego członka Biura Organizacyjnego, który by nie był obciążony kilkoma funkcjami radzieckimi. W takich warunkach trzeba pracować z niewiadomymi, w takich warunkach nie można rozstrzygać sprawy inaczej jak tylko intuicyjnie, a w ten sposób mogą wydawać właściwe decyzje tylko ludzie doświadczeni, ale nawet i im nierzadko zdarza się popełniać błędy. Biorąc pod uwagę takie warunki, chcemy znaleźć ludzi mających co najmniej 15 lat stażu, cieszących się zaufaniem partii, wyróżniających się bezstronnością, którzy potrafiliby pomóc w tej sprawie, a jednocześnie byłiby — jako wybrani przez zjazd — bardziej niezależni niż Biuro Organizacyjne. Wydaje mi się, że można podjąć takie posunięcie. Zahamować działalność KC, wstrzymać decyzji — nie można. Nie ma specjalnych zabezpieczeń w tym celu i zaproponować ich nie można. W niemieckiej partii robotniczej komisja kontroli istniała również poprzednio. Na ile będzie ona możliwa w naszej sytuacji wojennej — za to ręczyć nie można. W każdym razie jesteśmy w stanie zrobić takie posunięcie i KC wstąpił już na tę drogę.

* Patrz tamże. — Red.

List KC stwierdza: „...we wszystkich komitetach gubernialnych należy powołać spośród bezstronnych i cieszących się powszechnym zaufaniem organizacji towarzyszy specjalne komisje partyjne, do których powinny napływać odpowiednie skargi”. Mówi się tu o bezstronnych towarzyszach. Do bojowej działalności — zarówno wojskowej jak gospodarczej czy organizacyjnej — bardzo często absolutnie niezbędni są ludzie stronniczy, z pasją, ponieważ bez wielkiej pasji nie wykażą wielkiej koncentracji i nie rozwiążą pilnego, kolejnego zadania w wyczerpanym kraju. Tutaj, przeciwnie, potrzebni są ludzie, którzy może nie mają zbyt wielkich walorów natury administracyjnej, ale za to posiadają duże doświadczenie życiowe. Mam wątpliwości, czy znajdziemy ich dla guberni całej Rosji; jeśli jednak próba powołania przy gubernialnych komitetach wspomnianych komisji, które teraz proponuje się utworzyć i które utworzycie — jeśli próba ta zakończy się niepowodzeniem, to nie sądźcie, że całe przedsięwzięcie zakończyło się fiaskiem. Jest rzeczą możliwą, że w naszych guberniach nie znajdziemy dostatecznej liczby towarzyszy, którzy potrafiliby utrzymać się od jednego zjazdu do drugiego. Jeśli wszakże nie znajdziemy ich w guberniach, to w centrum możemy znaleźć wyrobionych towarzyszy, z doświadczeniem życiowym. Tak więc sądzę, że nie powinniśmy rezygnować z tej instytucji.

Mogą powiedzieć: jakie są gwarancje, że instytucja tego rodzaju potrafi egzystować? Znajdujemy się w warunkach straszliwej wojny domowej, kiedy w ogóle nie może być żadnej wolności szerokiej krytyki itd. Nie możemy sobie na to pozwolić, musimy wyteńczyć wszystkie siły, aby zakończyć wojnę. Gdyby warunki wojenne ukształtowały się inaczej, wówczas sytuacja byłaby inna. W obecnych warunkach nie możemy zapewnić zbyt wiele; mówimy więc otwarcie, że aby uregulować tę sprawę praktycznie, nie wolno nam liczyć na KC, ponieważ KC jest aż nadto zawałony i przeciążony robotą. Nie wiem, czy znajdzie się choćby jeden członek KC — sądzę według siebie — który by nie poczuwał się do winy z powodu wielu nie załatwionych spraw czy też załatwionych tylko naprędce? Nie wyobrażam sobie bardziej realnej gwarancji rozwiązania tej sprawy niż utworzenie owej komisji, grupy towarzyszy, która mogłaby się całkowicie skoncentrować na tej sprawie i która mogłaby być pewna, że będzie absolutnie samodzielna zajmując się

PRZEMÓWIENIE W SPRAWIE NAJBLIŻSZYCH ZADAŃ

tą sprawą, w jaką ani jeden członek KC, ani Biura Organizacyjnego, ani Biura Politycznego nie jest w stanie wnikać. Może w praktyce wnikamy w ten sposób, że robimy kroki naprzód, że możemy pochwalić się wzrostem skupu zboża z 60 mln pudów do 260 mln pudów — ale tego wszystkiego było jednak za mało, aby Armia Czerwona nie była przemęczona; za mało, aby nie mieć robotników, którzy mówią: „cóż myśmy dostali od Armii Czerwonej, my głodujemy”; za mało, aby nie mieć całkowicie rozklekotanej góry, której działacze średniego szczebla nie przychodzą z pomocą. Mimo wszystko jednak krok ten uczyniliśmy — a to znaczy, że nawet w skali straszliwego zmęczenia ta masowa skala zmęczenia zaczyna się zmniejszać i rozpoczyna się okres, kiedy od omawiania problemu skórki chleba zdołamy przejść do wyższych zadań, które stoją przed nami i których rozwiązaniem będziemy musieli się bezwarunkowo zająć.

*W piątym wydaniu rosyjskim
po raz pierwszy opublikowano
według stenogramu*

**PROJEKT REZOLUCJI
O NAJBLIŻSZYCH ZADANIACH
BUDOWNICTWA PARTYJNEGO**

Nie po to, by zastąpić list KC i rezolucję Komitetu Moskiewskiego, lecz *jako materiał* uzupełniający:

Niesłychanie ciężka sytuacja Republiki Radzieckiej w pierwszych latach jej istnienia, straszliwe zniszczenia i ogromne zagrożenie wojenne sprawiły, że nieodzowne było wyodrębnienie „priorytetowych” resortów i grup pracowników (i wobec tego faktycznie uprzywilejowanych). Było to nieuniknione, nie można było bowiem uratować zrujnowanego kraju bez skupienia sił i środków na takich resortach i takich grupach pracowników, bez których umocnienia imperialiści całego świata z pewnością zgnieliby nas i wręcz uniemożliwiliby naszej Republice Rad przystąpienie do budownictwa gospodarczego.

Okoliczność ta, w powiązaniu z trudnym do przezwyciężenia dziedzictwem kapitalistycznych i prywatnowłasnościowych nawyków i nastrojów, tłumaczy konieczność skierowania raz jeszcze uwagi całej partii na walkę o przeprowadzenie...*

...konieczność praktycznych, realnych gwarancji tego, aby uchwały partii, jednomyślnej we wskazanych wyżej sprawach dotyczących zasad, nie pozostały tylko na papierze. Wobec powyższego konferencja zaleca Komitetowi Centralnemu, by niezwłocznie uchwalił, wprowadził w życie, a ponadto przekazał najbliższemu zjazdowi partii do zatwierdzenia, co następuje:

(1) bezwarunkowy obowiązek organizowania częstszych oraz szerszych zebrań członków partii, jak również zastosowania innych środków prowadzących do rozwoju inicjatywy członków partii;

* Brak jednej strony rękopisu. — Red.

PROJEKT REZOLUCJI O NAJBLIŻSZYCH ZADANIACH

(2) utworzyć organy prasowe, które mogłyby bardziej systematycznie i na szerszą skalę rozwijać krytykę błędów partii i w ogóle krytykę wewnątrz partii (biuletyny dyskusyjne itp.);

(3) opracować bardzo ściśle praktyczne zasady przedsięwzięć ukierunkowanych na eliminację nierówności (w warunkach życia, w wysokości płac itp.) między „specami” i odpowiedzialnymi pracownikami, z jednej strony, a masami — z drugiej, nierówności, która podważa demokrację i jest źródłem rozkładu w partii oraz obniżenia się autorytetu komunistów;

(4) uznać za konieczne utworzenie, obok KC, komisji kontroli, która powinna składać się z towarzyszy o największym przygotowaniu partyjnym, najbardziej doświadczonych, bezstronnych i zdolnych do przeprowadzenia ściśle kontroli partyjnej. Komisja kontroli, którą wybiera zjazd partii, powinna mieć prawo przyjmowania i rozpatrywania w porozumieniu z KC wszelkich skarg, a w razie potrzeby organizowania wspólnych posiedzeń z KC lub przenoszenia sprawy na zjazd partii.

Lenin

24 IX 1920

*Po raz pierwszy opublikowano w 1942 r.
w serii „Leniński sbornik XXIV”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

**PROPOZYCJE DOTYCZĄCE REZOLUCJI
W SPRAWIE NAJBLIŻSZYCH ZADAŃ
BUDOWNICTWA PARTYJNEGO¹¹⁴**

W sprawie składu Komisji Kontroli.
Uchwalić rezolucję KC:

że członków KC wysuwamy do Komisji Kontroli *tylko* na życzenie konferencji partyjnych, uważając w ogóle za rzecz niewłaściwą, że ci członkowie KC *nie są związani* uchwałami KC w swej pracy w ramach Komisji Kontroli; że członkowie KC wchodzący w skład Komisji Kontroli nie głosują w tej ostatniej, jeśli sprawa specjalnie dotyczy *ich* resortu lub dziedziny pracy.

W sprawie *przeniesień* dodać:
bez uszczerbku dla zapoznania się tych, o których przeniesieniu mowa, ze sprawą oraz bez uszczerbku dla samej sprawy, tj. jedynie w ten sposób, by kierowanie sprawą pozostawało *z a w s z e* w rękach pracowników niewątpliwie kompetentnych i zapewniających jej pomyślny wynik.

Lenin

Napisane 29 września 1920 r.

Po raz pierwszy opublikowano
w 1959 r. w serii
„Leniński zbórnik XXXVI”

W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu

LIST DO ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH I FRANCUSKICH

W ZWIĄZKU Z DYSKUSJAMI O DRUGIM KONGRESIE
MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ¹⁴

Towarzysze! Prasa burżuazyjna Niemiec i Francji poświęca wiele uwagi dyskusjom w sprawie przystąpienia do Międzynarodówki Komunistycznej, toczącym się w Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec i socjalistycznej partii Francji. Prasa burżuazyjna z niezwykłą energią broni poglądów prawicowego, oportunistycznego odłamu obu partii.

Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż elementy prawicowe — to w gruncie rzeczy drobnomieszczańscy demokraci, którzy, podobnie jak Dittmann i Crispian, nie umieją rewolucyjnie myśleć, niezdolni są do udzielania pomocy klasie robotniczej w przygotowywaniu się do rewolucji i w przeprowadzeniu rewolucji. Rozłam z tymi prawicowymi, oportunistycznymi elementami jest konieczny, jest on jedynym środkiem do scementowania ogółu rzeczywiście rewolucyjnych, rzeczywiście proletariackich mas.

Krzyki o „dyktatorstwie” Moskwy itp. — to zwykłe mydlenie oczu. W rzeczywistości w Komitecie Wykonawczym Międzynarodówki Komunistycznej zasiada dwadzieścia osób, w tym tylko pięciu członków Rosyjskiej Komunistycznej Partii. Wszelka gadanina o „dyktatorstwie” itp. — to oszukiwanie samego siebie lub oszukiwanie robotników. Gadanina ta tak samo osłania krach pewnej liczby oportunistycznych przywódców, jak także gadanina w szeregach KAPD (Komunistycznej Partii Robotniczej Niemiec) osłaniała krach niektórych przywódców tej partii, którzy zbczyli z drogi proletariackiej rewolucyjności. Takim samym oszukiwaniem samych siebie lub oszukiwaniem innych są krzyki, jakoby „dyktatorzy moskiewscy”, ustalając warunki przyjęcia do Międzynarodówki Komu-

nistycznej, prześladowali określone osoby. W warunkach przyjęcia, w § 20, powiedziane jest wyraźnie, czarno na białym, że „*wyjątki*” (Ausnahmen) *od surowych reguł* w stosunku do przywódców prawego skrzydła i w stosunku do członków instancji centralnych są *dopuszczalne za zgodą Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki*.

Skoro oświadcza się wręcz, że wyjątki są dopuszczalne, znaczy to, że nie może być nawet mowy o bezwarunkowym niedopuszczaniu tych czy innych poszczególnych osób. Oznacza to, że mamy do czynienia z pełnym uznaniem konieczności tego, że należy brać pod uwagę nie przeszłość, lecz terażniejszość, uwzględniać zmianę zapatrywań i postępowania poszczególnych osób, poszczególnych przywódców. Skoro oświadcza się, że wyjątki dopuszczalne są w zależności od zgody Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki, a w Komitecie Wykonawczym jest tylko jedna czwarta Rosjan — znaczy to, że krzyki o „dyktatorstwie” itp. stanowią najzupełniejszą bzdurę i najzupełniejszą nieprawdę.

Wszystkie te krzyki to tylko mydlenie oczu. W rzeczywistości toczy się walka między żywiołami rewolucyjnymi, *proletariackimi*, a żywiołami oportunistycznymi, *drobno-mieszczańskimi*. Do tych ostatnich należeli i należą Hilferdingowie, Dittmannowie, Crispienowie, liczni członkowie frakcji parlamentarnych w Niemczech, we Francji itp. Walka tych dwóch *nurtów politycznych* toczy się we wszystkich bez wyjątku krajach świata, walka ta ma swą długą historię, walka ta zaostrzyła się i zaostrza wszędzie podczas wojny imperialistycznej i po jej zakończeniu. Oportunizm reprezentują żywioły „arystokracji robotniczej”, starej biurokracji związków zawodowych, spółdzielni itp., warstwy inteligencko-mieszczańskie itp. Bez oczyszczenia się z tego *nurtu*, który w istocie przez swe wahania, przez swój „mieszewizm” (Dittmannowie i Crispienowie są zupełnie podobni do naszych mienszewików) przenosi wpływ burżuazji na proletariat *od wewnątrz* ruchu robotniczego, *od wewnątrz* partii socjalistycznych — bez oczyszczenia się z tego nurtu, bez zerwania z nim, bez wydalenia wszystkich jego czołowych przedstawicieli *niemożliwe jest* zespolenie rewolucyjnego proletariatu.

Dittmannowie, Crispienowie itp. na skutek swych nieustannych wahań w stronę reformizmu i mienszewizmu, na

LIST DO ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH I FRANCUSKICH

skutek swej nieumiejętności rewolucyjnego myślenia i działania w istocie — nie zdając sobie z tego sprawy — przenoszą wpływ burżuazji na proletariat od wewnątrz partii proletariackiej, *podporządkowują* proletariat *burżuazyjnemu reformizmowi*. Jedynie zerwanie z takimi i im podobnymi ludźmi przekształca w rzeczywistość *międzynarodową jedność* rewolucyjnego proletariatu *przeciwko* burżuazji, w celu jej obalenia.

Wydarzenia we Włoszech powinny otworzyć oczy nawet najbardziej zatwardziałym spośród tych, którzy nie widzą, że szkodliwa jest „jedność” i „pokój” z Crispianami i Dittmannami. Kiedy na porządku dziennym *stanęła kwestia prawdziwej rewolucji*, włoscy Crispianie i Dittmannowie (Turati, Prampolini, D'Aragona) natychmiast zaczęli *przeszkadzać* sprawie rewolucji we Włoszech. A do tego rzecz zmierza — mniej lub bardziej szybko, z mniejszym lub większym trudem i męką — w całej Europie, na całym świecie.

Czas porzucić ostatecznie wszystkie te arcyszkodliwe złudzenia o możliwości „jedności” czy „pokoju” z Dittmannami i Crispianami, z prawym skrzydłem niemieckiej Niezależnej Partii Socjaldemokratycznej, angielskiej Niezależnej Partii Pracy, Francuskiej Partii Socjalistycznej itp. Czas, aby wszyscy rewolucyjni robotnicy oczyścili z nich swe partie i utworzyli rzeczywiście jednolite komunistyczne partie proletariatu.

N. Lenin

24 września 1920 r.

„Prawda” nr 213
i „Izwestija WCIK” nr 213,
25 września 1920 r.

W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu

ZADANIA ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY

(PRZEMÓWIENIE NA III WSZECHROSYJSKIM ZJEŹDZIE
ROSYJSKIEGO KOMUNISTYCZNEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY
2 PAŹDZIERNIKA 1920 r.)¹¹⁶

(Zjazd powitał Lenina burzliwą owacją). Towarzysze, chciałbym dziś pomówić o tym, jakie są podstawowe zadania Związku Młodzieży Komunistycznej, oraz w powiązaniu z tym — jakie w ogóle powinny być organizacje młodzieży w republice socjalistycznej.

Nad sprawą tą tym bardziej trzeba się zatrzymać, że w pewnym sensie można powiedzieć, iż właśnie przed młodzieżą stoi właściwe zadanie stworzenia społeczeństwa komunistycznego. Jest bowiem rzeczą jasną, że pokolenie pracowników, wychowane w społeczeństwie kapitalistycznym, w najlepszym wypadku zdoła rozwiązać zadanie zniesienia podstaw dawnego bytu kapitalistycznego, opartego na wyzysku. W najlepszym wypadku potrafi ono rozwiązać zadania stworzenia takiej organizacji społeczeństwa, która pomogłaby proletariatowi i klasom pracującym utrzymać władzę w swych rękach i stworzyć trwały fundament, na którym budować może dopiero pokolenie przystępujące do pracy już w nowych warunkach — w warunkach, w których między ludźmi nie ma stosunku wyzysku.

I oto podchodząc z tego punktu widzenia do zagadnienia zadań młodzieży muszę powiedzieć, że zadania młodzieży w ogóle, a związków młodzieży komunistycznej i wszelkich innych organizacji w szczególności, można byłoby wyrazić jednym słowem: zadanie polega na tym, aby się uczyć.

Rzecz zrozumiała, że jest to zaledwie „jedno słowo”. Nie daje ono jeszcze odpowiedzi na główne i najbardziej istotne pytania — czego się uczyć i jak się uczyć? Cała zaś rzecz polega tu na tym, że wraz z przeobrażeniem dawnego społeczeństwa kapitalistycznego nauczanie, wychowywanie i kształcenie nowych pokoleń, które będą tworzyły społeczeństwo komunistyczne, nie mogą być takie jak daw-

Российская Социалистическая Федеративная Советская Республика

Пролетарии всех стран, соединяйтесь!

№ 1 Библиотека Главполитпросвета № 1

Н. ЛЕНИН (В. И. Ульянов)

ЗАДАЧИ СОЮЗОВ МОЛОДЕЖИ

(Речь на 3-м Всероссийском Съезде
Российского Коммунистического Союза
Молодежи)



ГОСУДАРСТВЕННОЕ ИЗДАТЕЛЬСТВО

1920

Okładka broszury W. Lenina
„Zadania związków młodzieży
(Przemówienie na III Wszechrosyjskim Zjeździe
Rosyjskiego Komunistycznego Związku Młodzieży)” — 1920 r.

W zmniejszeniu

niej. Punktem wyjścia nauczania, wychowywania i kształcenia młodzieży musi być materiał pozostawiony nam przez dawne społeczeństwo. Możemy budować komunizm tylko z tej sumy wiedzy, z tych organizacji i instytucji, z tego zasobu sił ludzkich i środków, które pozostały nam po dawnym społeczeństwie. Jedynie przekształcając w sposób zasadniczy nauczanie, organizowanie i wychowywanie młodzieży zdołamy osiągnąć to, aby rezultatem wysiłków młodego pokolenia było stworzenie społeczeństwa niepodobnego do dawnego, tj. społeczeństwa komunistycznego. Dlatego musimy szczególnie zatrzymać się nad zagadnieniem, czego powinniśmy uczyć i jak powinna się uczyć młodzież, jeśli chce rzeczywiście być godna miana młodzieży komunistycznej, oraz jak należy ją przygotować do tego, by potrafiła dokończyć budowę tego, co myśmy rozpoczęli.

Muszę powiedzieć, że pierwszą i chyba najbardziej naturalną odpowiedzią jest to, iż związek młodzieży i w ogóle cała młodzież, która chce przejść do komunizmu, powinna uczyć się komunizmu.

Ale ta odpowiedź: „uczyć się komunizmu” — jest zbyt ogólnikowa. Czego nam trzeba, aby nauczyć się komunizmu? Co powinniśmy wyodrębnić z sumy ogólnej wiedzy, aby zdobyć wiedzę o komunizmie? Zagraża nam tu wiele niebezpieczeństw, które ujawniają się na każdym kroku, gdy tylko zadanie uczenia się komunizmu stawiane jest niewłaściwie lub gdy pojmowane jest zbyt jednostronnie.

W pierwszej chwili nasuwa się naturalnie myśl, że uczyć się komunizmu — znaczy to przyswoić sobie tę sumę wiedzy, która zawarta jest w podręcznikach, broszurach i pracach komunistycznych. Takie jednak określenie studiowania komunizmu byłoby zbyt prostackie i niewystarczające. Gdyby studiowanie komunizmu polegało tylko na przyswojeniu sobie tego, co zawarte jest w pracach, książkach i broszurach komunistycznych, to wówczas zbyt łatwo moglibyśmy otrzymać komunistycznych doktrynerów lub samochwalców, co przynosiłoby nam na każdym kroku szkody i straty, gdyż ludzie ci, nauczycywszy się i nacytawszy tego, co zawierają książki i broszury komunistyczne, okazałiby się niezdolni do powiązania tych wszystkich wiadomości i nie potrafiliby działać tak, jak tego rzeczywiście wymaga komunizm.

Jedna z największych bied i plag, jakie pozostały nam

po dawnym społeczeństwie kapitalistycznym — to całkowita przepaść między książką a praktyką życia, mieliśmy bowiem książki, w których wszystko było przedstawione w jak najlepszym świetle, a książki te w większości wypadków były najohydniejszym, najobłudniejszym łgarstwem, które w fałszywych barwach malowało nam społeczeństwo kapitalistyczne.

Dlatego zwykle książkowe przyswojenie tego, co mówi się w książkach o komunizmie, byłoby w najwyższym stopniu niewłaściwe. Obecnie w naszych przemówieniach i artykułach nie ma zwykłego powtarzania tego, co mówiono dawniej o komunizmie, gdyż nasze przemówienia i artykuły powiązane są z codzienną i wszechstronną pracą. Bez pracy, bez walki książkowa znajomość komunizmu, zaczerpnięta z broszur i dzieł komunistycznych, absolutnie nic nie jest warta, gdyż byłoby to zachowaniem dawnej przepaści między teorią a praktyką, tej dawnej przepaści, która stanowiła najohydniejszą cechę dawnego społeczeństwa burżuazyjnego.

Jeszcze niebezpieczniejszą rzeczą byłoby, gdybyśmy zaczęli przyswajać sobie jedynie hasła komunistyczne. Gdybyśmy w porę nie zrozumieli tego niebezpieczeństwa i gdybyśmy całej naszej pracy nie nastawili na to, aby niebezpieczeństwo to usunąć, to w takim razie to, że istnieje pół miliona lub milion ludzi, młodych chłopców i dziewcząt, którzy po takiej nauce komunizmu będą nazywali siebie komunistami, wyrządziłoby tylko wielką szkodę sprawie komunizmu.

Staje tu przed nami zagadnienie: jak więc powinniśmy wszystko to powiązać, aby nauczyć się komunizmu? Co powinniśmy wziąć z dawnej szkoły, z dawnej nauki? Dawna szkoła głosiła, że pragnie stworzyć człowieka wszechstronnie wykształconego, że uczy wiedzy w ogóle. Wiemy, że było to wierutnym kłamstwem, albowiem całe społeczeństwo było zbudowane i opierało się na podziale ludzi na klasy, na wyzyskiwaczy i uciskanych. Jest rzeczą naturalną, że cała dawna szkoła, na wskroś przepojona duchem klasowym, dawała wiedzę jedynie dzieciom burżuazji. Każde jej słowo było sfałszowane w interesie burżuazji. W szkołach tych nie tyle wychowywano młode pokolenie robotników i chłopów, ile tresowano w interesie tejże burżuazji. Wychowywano ich tak, aby stanowili oni dogodny dla burżuazji słu-

gi, które by mogły przynosić jej zysk nie zakłócając zarazem jej spokoju i próżniactwa. Dlatego odrzucając dawną szkołę postawiliśmy przed sobą zadanie przejścia od niej tylko tego, co jest nam potrzebne do zdobycia prawdziwego wykształcenia komunistycznego.

Tu przechodzę do wysuwanych pod adresem dawnej szkoły zarzutów i oskarżeń, które stale się słyszy, a które prowadzą niejednokrotnie do zupełnie niewłaściwych interpretacji. Powiada się, że dawna szkoła była szkołą tresury, szkołą musztry, szkołą wkuwania na pamięć. To prawda, lecz trzeba umieć rozróżniać, co w dawnej szkole było złe, a co pożyteczne dla nas, trzeba umieć wyłuskać z niej to, co jest niezbędne dla komunizmu.

Dawna szkoła była szkołą tresury, zmuszała ona ludzi do przyswajania sobie mnóstwa niepotrzebnych, zbędnych, martwych wiadomości, które zaśmiecały umysły i przekształcały młode pokolenie w podciągniętych pod jeden strychulec biurokratów. Popełnilibyście jednak wielki błąd, gdybyście usiłowali wysnuć stąd wniosek, że można stać się komunistą, nie przyswoiwszy sobie tego, co nagromadziła wiedza ludzka. Byłoby błędem sądzić, że wystarczy przyswoić sobie hasła komunistyczne, wnioski nauki komunistycznej, nie przyswoiwszy sobie tej sumy wiedzy, której wynikiem jest sam komunizm. Wzorem tego, jak z sumy wiedzy ludzkiej powstał komunizm — jest marksizm.

Czytaliście i słyszeliście o tym, jak teoria komunistyczna, nauka komunistyczna — stworzona w głównej mierze przez Marksa — jak ta nauka marksizmu przestała być dziełem jednego, aczkolwiek genialnego socjalisty XIX wieku, jak stała się nauką milionów i dziesiątków milionów proletariuszy na całym świecie, którzy stosują tę naukę w swej walce przeciwko kapitalizmowi. I gdybyście postawili takie pytanie: dlaczego nauka Marksa zdołała owoładnąć milionami i dziesiątkami milionów serc najbardziej rewolucyjnej klasy — odpowiedź może być tylko jedna: stało się tak dlatego, że Marks opierał się na trwałym fundamencie wiedzy ludzkiej, zdobytej w epoce kapitalizmu; zbadawszy prawa rozwoju społeczeństwa ludzkiego Marks pojął nieuchronność rozwoju kapitalizmu, rozwoju wiodącego ku komunizmowi, i, co najważniejsze, dowiódł tego jedynie na podstawie najbardziej ścisłego, najbardziej drobiazgowego, najbardziej głębokiego zbadania społeczeń-

stwa kapitalistycznego, w pełni przyswajając sobie to wszystko, co dała poprzednia nauka. Wszystko to, co stworzyło społeczeństwo ludzkie, Marks opracował krytycznie na nowo, nie pominawszy ani jednego punktu. Wszystko to, co stworzyła myśl ludzka, opracował na nowo, poddał krytyce, biorąc za sprawdzian ruch robotniczy, i wysnuł wnioski, których wysnuć nie mogli ludzie ograniczeni burżuazyjnymi ramami lub skrępowani burżuazyjnymi przesądami.

Trzeba to mieć na uwadze, gdy mówimy na przykład o kulturze proletariackiej. Bez jasnego zrozumienia, że tylko dokładna znajomość kultury stworzonej przez cały rozwój ludzkości, że tylko przeobrażenie tej kultury pozwoli nam budować kulturę proletariacką — bez takiego zrozumienia nie zdołamy rozwiązać tego zadania. Kultura proletariacka nie wyskoczyła nie wiadomo skąd, nie jest ona wymysłem ludzi mieniących się specjalistami od kultury proletariackiej. To kompletna bzdura. Kultura proletariacka powinna być prawidłowym rozwinięciem tych zasobów wiedzy, które ludzkość wypracowała pod jarzmem społeczeństwa kapitalistycznego, społeczeństwa obszarniczego, społeczeństwa urzędniczego. Wszystkie te drogi i ścieżki prowadziły, prowadzą i będą prowadzić ku kulturze proletariackiej tak samo, jak ekonomia polityczna, opracowana na nowo przez Marksa, pokazała nam, dokąd musi dotrzeć społeczeństwo ludzkie, wskazała przejście do walki klasowej, do początku rewolucji proletariackiej.

Gdy zarówno wśród przedstawicieli młodzieży, jak i wśród niektórych rzeczników nowego nauczania słyszymy niejednokrotnie napastliwe zarzuty pod adresem dawnej szkoły, gdy słyszymy, że dawna szkoła była szkołą wkuwania, powiadamy im, że od dawnej szkoły powinniśmy przejąć to, co było w niej dobre. Od dawnej szkoły nie powinniśmy przejmować tego, że pamięć młodego człowieka obciążano niezmierną ilością wiadomości, w dziewięciu dziesiątych niepotrzebnych, a w jednej dziesiątej wypaczonych; nie znaczy to jednak, że możemy ograniczyć się do wniosków komunistycznych i wyuczyć się tylko haseł komunistycznych. W ten sposób komunizmu nie stworzymy. Komunista można stać się tylko wtedy, gdy wzbogaci się swą pamięć znajomością całego tego dorobku, który stworzyła ludzkość.

Nie trzeba nam wkuwania, ale pamięć każdego uczącego się musimy rozwinąć i udoskonalić przez znajomość podstawowych faktów, albowiem komunizm przekształci się w nicłość, przekształci się w pusty szyld, a komunista będzie tylko zwykłym samochwałą, jeśli jego świadomość nie przetrawi wszystkich nabytych wiadomości. Powinniście nie tylko przyswoić je sobie, lecz przyswoić tak, aby ustosunkować się do nich krytycznie, nie zaśmiecać umysłu niepotrzebnymi rupieciami, lecz wzbogacić go znajomością wszystkich faktów, gdyż bez takiej wiedzy nie można być współczesnym wykształconym człowiekiem. Gdyby komunista zamierzał chęłpić się znajomością komunizmu na tej podstawie, iż zapoznał się z gotowymi już wnioskami, nie przeprowadzając jak najbardziej poważnej, trudnej, wielkiej pracy, nie orientując się w faktach, do których powinien ustosunkować się krytycznie, to taki komunista byłby w najwyższym stopniu godzien litości. Ponadto taka powierzchowność byłaby stanowczo zgubna. Jeśli wiem, że wiem mało, to dopnę tego, by wiedzieć więcej; ale jeśli człowiek będzie mówił, że jest komunista i że niczego nie musi znać gruntownie, to w niczym nie będzie podobny do komunisty.

Dawna szkoła wychowywała służalców niezbędnych kapitalistom, dawna szkoła z ludzi nauki robiła ludzi, którzy zmuszeni byli pisać i mówić tak, jak podobało się kapitalistom. Znaczy to, że powinniśmy tę szkołę usunąć. Jeśli jednak powinniśmy ją usunąć, jeśli powinniśmy ją zburzyć, to czy znaczy to, że nie powinniśmy przejść od niej tego wszystkiego, co ludzkość nagromadziła i co jest dla ludzi niezbędne? Czy znaczy to, że nie powinniśmy umieć odróżnić tego, co było niezbędne dla kapitalizmu, od tego, co jest niezbędne dla komunizmu?

Na miejsce dawnej musztry, którą stosowano w społeczeństwie burżuazyjnym wbrew woli większości, wysuwamy świadomą dyscyplinę robotników i chłopów, którzy z nienawiścią do dawnego społeczeństwa łączą zdecydowanie, umiejętność i gotowość zjednoczenia i zorganizowania sił do walki, aby z woli milionów i setek milionów ludzi odosobnionych, rozproszonych, rozrzuconych na obszarach ogromnego kraju stworzyć jednolitą wolę, gdyż bez tej jednolitej woli zostaniemy nieuchronnie rozbici. Bez tego zespolenia, bez tej świadomej dyscypliny robotników i chłopów sprawa nasza przedstawia się beznadziejnie. Bez tego

nie zdołamy zwyciężyć kapitalistów i obszarników całego świata. Nie umocnimy nawet fundamentu, nie mówiąc już o tym, aby na fundamencie tym zbudować nowe, komunistyczne społeczeństwo. Odrzucając dawną szkołę, żywiąc zupełnie usprawiedliwioną i konieczną nienawiść do tej dawnej szkoły, ceniąc gotowość zburzenia dawnej szkoły, musimy także zrozumieć, że dawną tresurę, dawne wkuwanie, dawną musztrę powinniśmy zastąpić umiejętnością przyswojenia sobie sumy wiedzy ludzkiej, i to przyswojenia w taki sposób, aby komunizm nie był u was czymś wykutym, lecz czymś, co sami przemyśleliście, aby był wnioskiem, który z punktu widzenia współczesnego wykształcenia jest nieunikniony.

Oto jak należy ująć podstawowe zadania, gdy mówimy o zadaniu nauczania się komunizmu.

Aby wam to wyjaśnić, a równocześnie przejść do zagadnienia, jak się uczyć — wezmę przykład praktyczny. Wszyscy wiecie, że właśnie teraz, w ślad za zadaniami związanymi z wojną, zadaniami ochrony republiki, stają przed nami zadania gospodarcze. Wiemy, że społeczeństwa komunistycznego nie można zbudować bez odrodzenia przemysłu i rolnictwa, przy czym odrodzić je należy nie na starą modłę. Należy je odrodzić na nowoczesnej bazie, zbudowanej według ostatniego słowa nauki. Wiadomo wam, że bazą tą jest elektryczność, że dopiero wtedy, gdy dokona się elektryfikacji całego kraju, wszystkich gałęzi przemysłu i rolnictwa, gdy opanujecie to zadanie, dopiero wtedy zdołacie zbudować dla siebie to społeczeństwo komunistyczne, którego nie zdoła zbudować stare pokolenie. Stoi przed wami zadanie gospodarczego odrodzenia całego kraju, reorganizacja, odbudowa zarówno rolnictwa, jak i przemysłu na nowoczesnej bazie technicznej, która opiera się na współczesnej nauce, technice, na elektryczności. Rozumiecie doskonale, że analfabeci nie potrafią dokonać elektryfikacji i że nie wystarczy tu sama tylko umiejętność czytania i pisanie. Nie wystarczy tu zrozumienie tego, czym jest elektryczność: należy wiedzieć, jak ją technicznie zastosować i w przemyśle, i w rolnictwie, i w poszczególnych gałęziach przemysłu i rolnictwa. Trzeba samemu się tego nauczyć, trzeba tego nauczyć całe dorastające pokolenie ludzi pracy. Oto zadanie, które stoi przed każdym świadomym komunistą, przed każdym młodym człowiekiem, który

uważa się za komunistę i zdaje sobie jasno sprawę z tego, że wstąpiwszy do Komunistycznego Związku Młodzieży wziął na siebie zadanie dopomożenia partii w budowie komunizmu oraz dopomożenia całemu młodemu pokoleniu w stworzeniu społeczeństwa komunistycznego. Powinien on zrozumieć, że zdoła stworzyć to społeczeństwo jedynie w oparciu o nowoczesne wykształcenie i że jeśli nie będzie posiadał tego wykształcenia, to komunizm pozostanie tylko pragnieniem.

Zadanie poprzedniego pokolenia sprowadzało się do obalenia burżuazji. Głównym zadaniem była wtedy krytyka burżuazji, rozwijanie w masach nienawiści do niej, rozwijanie świadomości klasowej, umiejętności zespolenia swych sił. Przed nowym pokoleniem stoi zadanie bardziej skomplikowane. Nie dość na tym, że musicie zjednoczyć wszystkie swoje siły dla poparcia władzy robotniczo-chłopskiej przeciwko najazdowi kapitalistów. To musicie uczynić. To zrozumieliście doskonale, z tego komunistą zdaje sobie dokładnie sprawę. Ale to nie wystarczy. Macie zbudować społeczeństwo komunistyczne. Pierwsza połowa pracy została pod wielu względami wykonana. To, co stare, zburzono, i dobrze, że je zburzono; stanowi ono kupę gruzów i dobrze, że stało się kupą gruzów. Grunt został oczyszczony i na tym gruncie młode pokolenie komunistyczne powinno budować społeczeństwo komunistyczne. Stoi przed wami zadanie budowania i możecie je wykonać tylko pod tym warunkiem, że opanujecie całą współczesną wiedzę, że potraficie przekształcić komunizm z gotowych wyuczonych formuł, rad, recept, zaleceń, programów w ową siłę, która jednoczy waszą bezpośrednią pracę, że potraficie uczynić z komunizmu wytyczną waszej pracy praktycznej.

Oto wasze zadanie, którym powinniście kierować się w dziele kształcenia, wychowywania, awansu całego młodego pokolenia. Powinniście być pierwszymi budowniczymi społeczeństwa komunistycznego wśród milionów budowniczych, do których należeć powinien każdy młodzieniec, każda młoda dziewczyna. Bez przyciągnięcia całej młodzieży robotniczej i chłopskiej do budowania komunizmu — nie zbudujecie społeczeństwa komunistycznego.

Tu, siłą rzeczy, zbliżam się do zagadnienia, jak powinniśmy uczyć komunizmu, na czym ma polegać swoistość naszych metod.

Zatrzymam się tu przede wszystkim nad zagadnieniem moralności komunistycznej.

Powinniście wychować się na komunistów. Zadaniem Związku Młodzieży jest ustawienie swej działalności praktycznej w ten sposób, aby ucząc się, organizując się, zespalać się, walcząc, młodzież ta wychowywała siebie i wszystkich tych, którzy widzą w niej przywódcę, aby wychowywała komunistów. Trzeba, aby cała praca nad wychowywaniem, kształceniem i nauczaniem współczesnej młodzieży była kształtowaniem w niej moralności komunistycznej.

Ale czy istnieje moralność komunistyczna? Czy istnieją nakazy moralności komunistycznej? Oczywiście tak. Często przedstawia się sprawę w ten sposób, że nie mamy swojej moralności, i bardzo często burżuazja oskarża nas o to, że my, komuniści, negujemy wszelką moralność. To zabieg polegający na manipulowaniu pojęciami, to sypanie piasku w oczy robotnikom i chłopom.

W jakim sensie negujemy moralność, odrzucamy jej nakazy?

W tym sensie, w jakim głosiła ją burżuazja, która wywodziła moralność z nakazów boga. My na to oczywiście odpowiadamy, że w boga nie wierzymy; wiemy bardzo dobrze, że w imieniu boga przemawiało duchowieństwo, przemawiali obszarnicy, przemawiała burżuazja, aby realizować swe eksploatorskie interesy. Albo zamiast wywodzić tę moralność z nakazów moralnych, z nakazów boga, wywiedzono ją z idealistycznych lub półidealistycznych frazesów, które zawsze sprowadzały się również do czegoś bardzo podobnego do nakazów boga.

Wszelką moralność wysnutą z pojęć o czymś pozaludzkim, pozaklasowym — negujemy. Powiadamy, że jest to oszustwo, że jest to łgarstwo oraz zaśmiecanie umysłów robotników i chłopów w interesie obszarników i kapitalistów.

Powiadamy, że nasza moralność podporządkowana jest w zupełności interesom walki klasowej proletariatu. Nasza moralność wywodzi się z interesów walki klasowej proletariatu.

Dawne społeczeństwo opierało się na ucisku wszystkich robotników i chłopów przez obszarników i kapitalistów. Musieliśmy to zburzyć, musieliśmy obalić obszarników

i kapitalistów, ale w tym celu należało stworzyć zjednoczenie. Bozia takiego zjednoczenia nie stworzy.

Takie zjednoczenie mogły stworzyć tylko fabryki, zakłady przemysłowe, tylko wyszkolony i zbudzony z dawnego letargu proletariatus. Dopiero wtedy, gdy klasa ta się ukształtowała, rozpoczął się ruch masowy, który doprowadził do tego, co widzimy obecnie — do zwycięstwa rewolucji proletariackiej w jednym z najsłabszych krajów, który trzy lata broni się przed naporem burżuazji całego świata. I widzimy, jak rewolucja proletariacka narasta na całym świecie. Mówimy teraz na podstawie doświadczenia, że tylko proletariatus mógł stworzyć tak zwartą siłę, za którą idzie rozdrobnione, rozproszone chłopstwo, siłę, która stawiała czoło wszystkim atakom wyzyskiwaczy. Tylko ta klasa może pomóc masom pracującym w zjednoczeniu i zespoleniu się, w ostatecznym wywalczeniu, ostatecznym umocnieniu społeczeństwa komunistycznego, ostatecznym jego zbudowaniu.

Oto dlaczego mówimy: dla nas nie istnieje moralność wzięta spoza społeczeństwa ludzkiego; to oszustwo. Dla nas moralność podporządkowana jest interesom walki klasowej proletariatus.

A na czym polega ta walka klasowa? Na obaleniu cara, na obaleniu kapitalistów, na zniszczeniu klasy kapitalistów.

A czym są w ogóle klasy? Tym, co pozwala jednej części społeczeństwa przywłaszczać sobie cudzą pracę. Jeżeli jedna część społeczeństwa przywłaszcza sobie całą ziemię — mamy klasy obszarników i chłopów. Jeżeli jedna część społeczeństwa posiada fabryki i zakłady przemysłowe, posiada akcje i kapitały, a inna pracuje w tych fabrykach — mamy klasy kapitalistów i proletariatus.

Nietrudno było przepędzić cara — na to trzeba było zaledwie kilku dni. Niezbyt trudno było przepędzić obszarników — można to było uczynić w ciągu kilku miesięcy — niezbyt trudno jest także przepędzić kapitalistów. Ale znieść klasy jest bez porównania trudniej; wciąż jeszcze pozostaje podział na robotników i chłopów. Jeżeli chłop siedzi na oddzielnej działce ziemi i przywłaszcza sobie nadwyżkę zboża, tj. zboże niepotrzebne ani jemu, ani jego bydłu, a wszyscy inni pozostają bez chleba, to chłop staje się już wyzyskiwaczem. Im więcej zboża pozostawia on

sobie, tym więcej ma korzyści, a inni niech głodują: „im bardziej oni głodują, tym drożej sprzedam to zboże”. Trzeba, aby wszyscy pracowali według jednego ogólnego planu, na wspólnej ziemi, we wspólnych fabrykach i zakładach przemysłowych, i według wspólnych zasad. Czy łatwo to zrobić? Widzicie, że osiągnąć rozwiązanie nie jest tu równie łatwo, jak przepędzić cara, obszarników i kapitalistów. Tu trzeba, aby proletariatus na nowo wychował, nauczył część chłopstwa, aby przeciągnął na swoją stronę tych, którzy są chłopami pracującymi, w celu przewyciężenia oporu tych chłopów, którzy są bogaczami i dorabiają się kosztem nędzy innych. I na tym właśnie polega zadanie tego ustroju, który nazywamy dyktaturą proletariatus; znaczy to więc, iż zadanie dyktatury proletariatus nie skończyło się na tym, że obaliliśmy cara, przepędziliśmy obszarników i kapitalistów.

Walka klasowa trwa; zmieniła tylko swe formy. Jest to walka klasowa proletariatus o to, aby nie mogli powrócić dawni wyzyskiwacze, aby rozdrobnione masy ciemnego chłopstwa połączyły się w jeden związek. Walka klasowa trwa, a zadaniem naszym jest podporządkowanie wszystkich interesów tej walce. I temu zadaniu podporządkowujemy naszą komunistyczną moralność. Powiadamy: moralnością jest to, co służy zburzeniu dawnego społeczeństwa wyzysku i zjednoczeniu wszystkich ludzi pracy wokół proletariatus tworzącego nowe społeczeństwo komunistów.

Moralność komunistyczna — to taka moralność, która służy tej walce, która jednoczy ludzi pracy przeciwko wszelkiemu wyzyskowi, przeciwko wszelkiej drobnej własności, albowiem drobna własność oddaje w ręce jednej osoby to, co stworzone zostało pracą całego społeczeństwa. Ziemia jest u nas uznana za wspólną własność.

No a jeśli z tej wspólnej własności biorę sobie pewien kawałek, uprawiam na nim dwa razy więcej zboża, niż mi potrzeba, a nadwyżką zboża spekuluję? Jeśli rozumiuję w ten sposób, że im więcej głodnych, tym drożej będą płacili? Czy postępuję wtedy jak komunista? Nie — jak wyzyskiwacz, jak właściciel. Z tym należy toczyć walkę. Jeśli pozostawić takie stosunki, to wszystko potoczy się wstecz, ku władzy kapitalistów, ku władzy burżuazji, jak to się nieraz zdarzało w poprzednich rewolucjach. I aby nie pozwolić na przywrócenie władzy kapitalistów i burżuazji,

nie wolno dopuścić do handlarstwa; trzeba, aby poszczególne jednostki nie dorabiały się kosztem pozostałych, trzeba, aby ludzie pracy zespolili się z proletariatem i utworzyli społeczeństwo komunistyczne. Na tym właśnie polega najważniejsza właściwość tego, co stanowi podstawowe zadanie związku i organizacji młodzieży komunistycznej.

Dawne społeczeństwo opierało się na takiej zasadzie, że albo ty ograbiasz kogoś, albo ktoś ograbia ciebie, albo ty pracujesz na kogoś, albo on na ciebie, albo jesteś właścicielem niewolników, albo niewolnikiem. I rzecz zrozumiała, że ludzie wychowani w tym społeczeństwie, z mlekiem matki — rzecz można — przejmują psychologię, nawyki, pojęcia: albo właściciel niewolników, albo niewolnik, albo drobny właściciel, drobny biuralista, niższy urzędnik, inteligent — słowem, człowiek, który dba tylko o to, aby mieć swoje, a którego inni nie obchodzą.

Jeśli gospodaruję na tej działce ziemi, to inni mnie nie obchodzą; jeśli ktoś inny będzie głodował — tym lepiej, drożej sprzedam swoje zboże. Jeśli mam swoją posiadkę jako lekarz, jako inżynier, nauczyciel, biuralista, to inni mnie nie obchodzą. Być może, potakując i dogadzając tym, którzy są u władzy, zachowam swoją posiadkę, a nawet zdołam się wybić, stać się burżua. Taka psychologia i takie nastawienie muszą być obce komuniście. Gdy robotnicy i chłopci dowiedli, że umiemy o własnych siłach obronić się i stworzyć nowe społeczeństwo, wtedy właśnie rozpoczęło się nowe, komunistyczne wychowanie, wychowanie w walce przeciwko wyzyskiwaczom, wychowanie w sojuszu z proletariatem, przeciwko egoistom i drobnym właścicielom, przeciwko tej psychologii i tym nawykom, które głoszą: dbam o swój zysk, a reszta nic mnie nie obchodzi.

Oto w czym zawiera się odpowiedź na pytanie, jak młode, dorastające pokolenie powinno uczyć się komunizmu.

Może się ono uczyć komunizmu jedynie wiążąc każdy krok swej nauki, wychowania i kształcenia się z nieustanną walką proletariuszy i ludzi pracy przeciwko dawnemu społeczeństwu eksploatacyjnemu. Gdy mówią nam o moralności, powiadamy: dla komunisty cała moralność sprowadza się do zwartej, solidarnej dyscypliny oraz do świadomej walki przeciwko wyzyskiwaczom. Nie wierzymy w wieczystą moralność i demaskujemy fałsz wszelkich bajek o moralności. Moralność służy do tego, aby spo-

łeczeństwo ludzkie wznosiło się wyżej, aby wyzwoliło się od wyzysku pracy.

Aby stało się to rzeczywistością, potrzebne jest to pokolenie młodzieży, które zaczęło przekształcać się w ludzi świadomych w warunkach zdyscyplinowanej, zacieklej walki z burżuazją. W walce tej wychowa ono prawdziwych komunistów, walce tej powinno ono podporządkować i z walką tą powinno ono powiązać każdy krok swej nauki, kształcenia się i wychowania. Wychowanie młodzieży komunistycznej powinno polegać nie na tym, że raczy się ją wszelkiego rodzaju ckliwymi przemówieniami na temat moralności i jej reguł. Nie na tym polega wychowanie. Skoro ludzie widzieli, jak ich ojcowie i matki żyli pod uciskiem obszarników i kapitalistów; skoro sami znosili cierpienia stające się udziałem tych, którzy wszczynali walkę przeciwko wyzyskiwaczom; skoro sami widzieli, jakie ofiary pociąga za sobą kontynuowanie walki w obronie zdobyczy; skoro ludzie widzieli, jakim zajadłym wrogiem są obszarnicy i kapitaliści — wtedy ludzie ci wychowują się w tych warunkach na komunistów. U podstaw moralności komunistycznej leży walka o umocnienie i doprowadzenie do końca budowy komunizmu. Oto na czym polega również podstawa komunistycznego wychowania, kształcenia i nauczania. Oto w czym zawiera się odpowiedź na pytanie, jak należy uczyć się komunizmu.

Nie mielibyśmy zaufania do nauczania, wychowywania i kształcenia, gdyby zapędzono je tylko do szkoły i oderwano od burzliwego życia. Dopóki robotnicy i chłopcy pozostają pod uciskiem obszarników i kapitalistów, dopóki szkoły pozostają w rękach obszarników i kapitalistów, dopóty pokolenie młodzieży pozostaje ślepe i ciemne. Nasza szkoła natomiast powinna dawać młodzieży podstawy wiedzy, umiejętność samodzielnego wypracowywania poglądów komunistycznych, powinna czynić z młodzieży ludzi wykształconych. Szkoła powinna w okresie, gdy ludzie uczą się w niej, czynić z nich uczestników walki o wyzwolenie od wyzyskiwaczy. Komunistyczny Związek Młodzieży tylko wtedy okaże się godny swego miana związku młodego pokolenia komunistycznego, jeśli każdy krok swej nauki, kształcenia się i wychowania wiązać będzie z udziałem we wspólnej walce wszystkich ludzi pracy przeciwko wyzyskiwaczom. Wiecie bowiem doskonale, że dopóki Rosja jest

jedyną republiką robotniczą, a na całym pozostałym obszarze kuli ziemskiej istnieje stary, burżuazyjny porządek, jesteśmy słabsi od nich, że za każdym razem grozi nam nowy atak, że tylko jeśli nauczymy się być zwarci i jednomyślni, zwyciężymy w dalszej walce i umocniwszy się staniemy się naprawdę niezwyciężeni. Tak więc być komunistą — znaczy to organizować i jednoczyć całe dorastające pokolenie, dawać przykład wychowania i dyscypliny w tej walce. Wtedy zdołacie rozpocząć i doprowadzić do końca budowę gmachu społeczeństwa komunistycznego.

Aby uczynić to dla was bardziej zrozumiałym, przytoczę przykład. Nazywamy siebie komunistami. Co znaczy być komunistą? Komunista — to słowo łacińskie. Communis — znaczy wspólny. Społeczeństwo komunistyczne oznacza, że wszystko jest wspólne: ziemia, fabryki, wspólna praca — oto czym jest komunizm.

Czy praca może być wspólna, jeśli każdy prowadzi swe gospodarstwo na oddzielnej działce? Od razu wspólnej pracy stworzyć nie można. Jest to niemożliwe. Z nieba to nie spada. Trzeba na to zapracować, trzeba to okupić cierpieniem, stworzyć. Tworzy się to w toku walki. Tu mamy do czynienia nie ze starą książką — książce nikt by nie dał wiary. Tu mamy do czynienia z własnym doświadczeniem życiowym. Gdy Kołczak i Denikin szli z Syberii i z południa, chłopci byli po ich stronie. Bolszewizm im się nie podobał, gdyż bolszewicy biorą zboże po sżywnych cenach. A gdy chłopci doświadczyli na Syberii i na Ukrainie władzy Kołczaka i Denikina, to przekonali się, że chłop nie ma wyboru: albo idź do kapitalisty, a on cię odda w niewolę obszarnikowi, albo idź za robotnikiem, który wprowadzie nie obiecuje krain mlekiem i miodem płynących, który żąda od ciebie żelaznej dyscypliny i hartu w trudnej walce, ale który uwalnia cię z niewoli kapitalistów i obszarników. Gdy nawet ciemni chłopci na podstawie własnego doświadczenia zrozumieli to i przekonali się o tym, stali się świadomymi zwolennikami komunizmu, mającymi za sobą ciężką szkołę. Takie doświadczenie powinien właśnie wziąć za podstawę całej swojej działalności Komunistyczny Związek Młodzieży.

Odpowiedziałem na pytania, czego mamy się uczyć, co powinniśmy przejąć od dawnej szkoły i dawnej nauki. Postaram się odpowiedzieć również na pytanie, jak należy się

tego uczyć: tylko wiążąc nierozzerwalnie każdy krok działalności w szkole, każdy krok wychowania, kształcenia i nauczania z walką wszystkich ludzi pracy przeciwko wyzyskiwaczom.

Na kilku przykładach, wziętych z doświadczenia działalności tej czy innej organizacji młodzieży, pokażę wam w sposób poglądowy, jak powinno się odbywać to wychowanie komunistyczne. Wszyscy mówią o likwidacji analfabetyzmu. Wiecie, że w kraju, w którym panuje analfabetyzm, nie można zbudować społeczeństwa komunistycznego. Nie wystarczy, aby władza radziecka rozkazała lub aby partia dała określone hasło, albo by rzucono do tej pracy pewną część najlepszych pracowników. Do tego potrzeba, aby samo młode pokolenie zabrało się do tej pracy. Komunizm polega na tym, aby ta młodzież, ci chłopcy i dziewczęta, którzy należą do Związku Młodzieży, mogli powiedzieć: to nasza sprawa, zjednoczymy się i pójdziemy na wieś, aby likwidować analfabetyzm, aby wśród naszego dorastającego pokolenia nie było analfabetów. Dążymy do tego, ażeby dorastająca młodzież poświęciła tej sprawie swą inicjatywę. Wiadomo wam, że nie można w szybkim tempie przekształcić Rosji z ciemnego kraju analfabetyzmu w kraj oświecony; lecz jeśli do sprawy tej zabierze się Związek Młodzieży, jeśli cała młodzież będzie pracowała dla dobra ogółu, to wówczas związek ten, jednoczący 400 000 chłopców i dziewcząt, będzie miał prawo nazywać się Komunistycznym Związkiem Młodzieży. Zadanie Związku polega jeszcze na tym, aby przyswajając sobie te czy inne wiadomości dopomóc tej młodzieży, która o własnych siłach nie może wyzwolić się z mroków analfabetyzmu. Być członkiem Związku Młodzieży znaczy postępować tak, aby swą pracę, swe siły oddawać sprawie ogółu. Oto na czyni polega wychowanie komunistyczne. Tylko w toku takiej pracy młodzieniec czy dziewczyna staje się prawdziwym komunistą. Tylko w tym wypadku, jeśli dzięki tej pracy potrafią osiągnąć praktyczne sukcesy, stają się oni komunistami.

Dla przykładu weźcie pracę w podmiejskich ogródkach działkowych. Czyż nie jest to ważna sprawa? Jest to jedno z zadań Komunistycznego Związku Młodzieży. Lud głoduje, w fabrykach i zakładach przemysłowych — głód. Aby uratować się od głodu, należy rozwijać ogródki działkowe,

lecz uprawa prowadzona jest po staremu. Trzeba więc, aby bardziej uświadomieni ludzie zabrali się do tej pracy, a wtedy zobaczą, że ilość ogródków działkowych zwiększy się, obszar ich rozszerzy się, wyniki się polepszą. Komunistyczny Związek Młodzieży powinien brać czynny udział w tej pracy. Każda organizacja i każda komórka Związku powinny uważać tę sprawę za swoją sprawę.

Związek Młodzieży Komunistycznej powinien stanowić grupę szturmową, która w każdej pracy niesie pomoc, przejawia inicjatywę, podejmuje coś nowego. Związek powinien być taki, aby każdy robotnik widział w nim ludzi, których nauka, być może, jest dla niego niezrozumiała, których nauce, być może, początkowo nawet nie uwierzy, ale których konkretna praca, których działalność uwidoczniłaby mu, że są to naprawdę ludzie, którzy wskazują mu właściwą drogę.

Jeśli Komunistyczny Związek Młodzieży nie potrafi zorganizować w ten sposób swej pracy we wszystkich dziedzinach, znaczy to, że zbacza on na starą, burżuazyjną drogę. Nasze wychowanie należy połączyć z walką ludzi pracy przeciwko wyzyskiwaczom po to, aby pomagać ludziom pracy w rozwiązywaniu zadań, które wynikają z nauki komunizmu.

Członkowie Związku powinni każdą swą wolną godzinę poświęcać ulepszaniu ogródków działkowych lub zorganizowaniu w jakiejś fabryce czy zakładzie przemysłowym nauczania młodzieży itd. Chcemy Rosję z kraju biednego i ubogiego przekształcić w kraj bogaty. Trzeba więc, aby Komunistyczny Związek Młodzieży powiązał swe kształcenie, naukę i swe wychowanie z pracą robotników i chłopów, aby nie zamykał się w swoich szkołach i nie ograniczał się jedynie do czytania książek i broszur komunistycznych. Tylko pracując razem z robotnikami i chłopami można stać się prawdziwym komunistą. I trzeba, aby wszyscy zobaczyli, że każdy, kto należy do Związku Młodzieży, jest czytany, a zarazem umie również pracować. Gdy wszyscy zobaczą, że przepędziliśmy z dawnej szkoły dawną musztrę zastąpiwszy ją świadomą dyscypliną, że każdy młody człowiek bierze udział w subotniku, że każde podmiejskie gospodarstwo młodzież wykorzystuje do niesienia pomocy ludności — lud będzie traktował pracę nie tak, jak traktowano ją poprzednio.

Zadanie Komunistycznego Związku Młodzieży polega na tym, aby na wsi czy w swej dzielnicy organizować pomoc w takiej sprawie — przytaczam drobny przykład — jak zapewnienie czystości lub podział żywności. Jak się to odbywało w dawnym, kapitalistycznym społeczeństwie? Każdy pracował tylko dla siebie i nikt nie zważał na to, czy są tu starzy lub chorzy, albo na to, czy całe gospodarstwo spada na barki kobiety, która dlatego znajduje się w sytuacji ucisku i niewoli. Kto powinien z tym walczyć? Związki młodzieży, które winny oświadczyć: my to zmienimy, zorganizujemy oddziały młodych ludzi, którzy będą pomagali w zapewnieniu czystości lub podziale żywności, systematycznie obchodząc domy, którzy w sposób zorganizowany będą działali dla dobra całego społeczeństwa, należycie rozdzielając siły i wykazując, że praca powinna być pracą zorganizowaną.

Pokolenie, którego przedstawiciele liczą obecnie około 50 lat, nie może spodziewać się, że zobaczy społeczeństwo komunistyczne. Do tego czasu pokolenie to wymrze. Natomiast pokolenie, które liczy obecnie 15 lat — nie tylko zobaczy społeczeństwo komunistyczne, ale i samo będzie to społeczeństwo budowało. I powinno ono wiedzieć, że zadaniem całego jego życia jest budowanie tego społeczeństwa. W dawnym społeczeństwie każda rodzina pracowała oddzielnie i nikt nie jednoczył tej pracy oprócz obszarników i kapitalistów, którzy uciskali masy ludowe. Wszelką pracę, choćby najbrudniejszą i najtrudniejszą, powinniśmy zorganizować tak, ażeby każdy robotnik i chłop mógł o sobie powiedzieć: jestem częścią wielkiej armii wolnej pracy i potrafię sam zbudować swoje życie bez obszarników i kapitalistów, potrafię wprowadzić ład komunistyczny. Trzeba, aby Komunistyczny Związek Młodzieży wychowywał wszystkich od najmłodszych lat* w świadomej i zdyscyplinowanej pracy. Oto w jaki sposób możemy liczyć na to, że postawione obecnie zadania zostaną rozwiązane. Powinniśmy założyć, że trzeba będzie co najmniej 10 lat na elektryfikację kraju, aby nasz zubożały kraj mógł korzystać z najnowszych zdobyczy techniki. I oto pokolenie, które liczy obecnie 15 lat i które za 10—20 lat będzie żyło w społeczeństwie komunistycznym, powinno wszystkie zadania swej

* W „Prawdzie” nr 223 z 7 października 1920 roku zamiast słów: „od najmłodszych lat” napisano: „od dwunastego roku życia”. — Red.

ZADANIA ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY

nauki ujmować w ten sposób, aby w każdej wsi, w każdym mieście młodzież codziennie rozwiązywała praktycznie to czy inne zadanie wspólnej pracy, choćby nawet najmniejsze, choćby nawet najprostsze. W miarę tego jak będzie się to odbywało w każdej wsi, w miarę tego jak rozwijać się będzie współzawodnictwo komunistyczne, w miarę tego jak młodzież będzie wykazywać, że umie zjednoczyć swą pracę — w miarę tego powodzenie budownictwa komunistycznego będzie zapewnione. Jedynie oceniając każdy swój krok z punktu widzenia sukcesów tego budownictwa, jedynie zadając sobie pytanie, czy uczyniliśmy wszystko, aby być zjednoczonymi, świadomymi ludźmi pracy — Komunistyczny Związek Młodzieży doprowadzi do zjednoczenia pół miliona swoich członków w jedną armię pracy i pozyska sobie powszechny szacunek. (B u r z a o k l a s k ó w).

„Prawda” nr nr 221, 222 i 223;
5, 6 i 7 października 1920 r.

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
brozury: N. Lenin (W. I. Uljanow):
„Zadaczi sojuzow młodiozi”,
Moskwa 1920, porównanego z tekstem
gazety „Prawda”*

PRZEMÓWIENIE
NA ZJEŹDZIE ROBOTNIKÓW I URZĘDNIKÓW
PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
2 PAŹDZIERNIKA 1920 r.¹¹⁷

Towarzysze, tematem mego referatu ma być, zgodnie z życzeniem wyrażonym przez inicjatorów i organizatorów waszego zjazdu, sytuacja polityczna naszej republiki. W tej dziedzinie sprawą główną, nad którą będę musiał się zatrzymać, jest niewątpliwie nasza wojna z Polską, zasadniczy bieg wydarzeń z nią związanych oraz to, co w związku z tym wyszło na jaw w wewnętrznej i międzynarodowej sytuacji naszej republiki.

Wiecie oczywiście wszyscy, jak trudna jest nasza obecna sytuacja wojskowa i w związku z tym naturalne jest rozpatrzenie, wskutek jakich okoliczności sytuacja tak się zaostrzyła, tak się pogorszyła. Pamiętacie, rzecz jasna, że w kwietniu bieżącego roku, kiedy ofensywa Polaków jeszcze się nie rozpoczęła, linia frontu przebiegała bardziej na wschód, w wielu punktach znacznie bardziej na wschód niż obecnie. Linia przebiegała w ten sposób, że Mińsk pozostawał w rękach Polaków, cała Białoruś była w ich rękach. I nie tylko Rada Komisarzy Ludowych, lecz również Prezydium WCKW — najwyższy organ RFSRR — uroczyście, w specjalnym orędziu oświadczyło narodowi polskiemu, że proponuje pokój, że rezygnuje z rozstrzygnięcia orężem sprawy losów Białorusi, która nigdy polską nie była i której ludność chłopska, długo uciskana przez polskich obszarników, nie uważała siebie za polską. Mimo to jednak oświadczyliśmy w najbardziej oficjalny, najbardziej uroczysty sposób, że proponujemy pokój na podstawie ówczesnej linii, gdyż życie robotników, którzy musieliby polec w tej wojnie, ceniliśmy tak wysoko, iż żadnych ustępstw nie uważaliśmy za ważniejsze. Zakładaliśmy, że sprawę Białorusi rozstrzygnie nie siła oręża, lecz tylko i wyłącznie roz-

wój wewnętrznej walki w Polsce. Wiedzieliśmy, że do wyzwolenia mas pracujących Polski możemy przyczynić się bynajmniej nie tyle, a nawet przede wszystkim nie tyle siłą militarną, ile siłą naszej propagandy.

Było to w kwietniu bieżącego roku; wiadomo wam, że na naszą uroczystą propozycję zawarcia pokoju Polska odpowiedziała początkowo manewrem, proponując zawarcie pokoju w Borysowie, który znajdował się w ich rękach i stanowił punkt o bardzo wielkim znaczeniu strategicznym, albowiem zajęty był przez Polaków i prowadzenie rokowań w tym mieście dawało Polakom możliwość prowadzenia natarcia na południowym zachodzie, a nas pozbawiało możliwości prowadzenia natarcia na północnym zachodzie. Odpowiedzieliśmy: dowolne miasto, tylko nie Borysów. Polacy odpowiedzieli odmową. Przypominam wam o tym po to, ażebyście we wszystkich rozmowach, jakie wypadnie wam prowadzić w tej sprawie, energiczniej podkreślili, że początkowo proponowaliśmy pokój na podstawie linii przebiegającej bardziej na wschód niż obecna, tj. godziłiśmy się na pokój najbardziej dla nas niekorzystny.

Polacy narzucili nam wojnę i wiemy, że główną rolę odgrywali tu nawet nie polscy obszarnicy, nie polscy kapitaliści, gdyż sytuacja Polski była tak samo jak teraz rozpaczliwa. Polska zdecydowała się na tę awanturę z rozpaczy. Jednakże główną siłą, która pchała Polaków do wojny z nami, była oczywiście siła międzynarodowego kapitału, a przede wszystkim kapitału francuskiego. W międzyczasie wyszło na jaw, że w armii polskiej działały i działają setki oficerów francuskich, że całe uzbrojenie, całą pomoc finansową i wojenną Polska otrzymała od Francji.

Oto w jakich warunkach zaczęła się ta wojna. Oznaczała ona nową próbę sprzymierzonych zniszczenia Republiki Radzieckiej, próbę podjęcia raz jeszcze, po fiasku planu Judenicza, sprawy zdławienia Republiki Radzieckiej za pomocą Polski; główne perypetie tej wojny z Polską, która rozpoczęła się wbrew naszej woli, są wam znane. Wiadomo wam, że początkowo Polacy odnosili sukcesy i na południowym zachodzie zajęli Kijów; następnie upłynęło dość dużo czasu, w ciągu którego Armia Czerwona zdołała skoncentrować siły i rozpocząć ofensywę, a wtedy Polacy zaczęli tracić jeden punkt po drugim. Stracili Połock itd. Ale dopiero w lipcu Armia Czerwona rozpoczęła decydującą ofen-

sywę, która okazała się na tyle udana, że przeprowadziliśmy kampanię wręcz nie spotykaną w historii wojen. Armia Czerwona nie zatrzymując się przebyła 500, nawet 600, a w wielu miejscach do 800 wiorst i dotarła prawie do Warszawy. Uważano, że Warszawa jest dla Polski niemal stracona. Tak w każdym razie uważała cała prasa międzynarodowa. Później nastąpił zwrot. Kiedy podeszliśmy pod Warszawę, wojska nasze były do tego stopnia wyczerpane, że zabrakło im sił, by odnosić dalsze zwycięstwa, podczas gdy wojska polskie, poparte przez zryw patriotyczny w Warszawie, czując się we własnym kraju, zyskały poparcie, mogły ponownie posuwać się naprzód. Okazało się, że wojna dała nam możliwość niemal całkowitego rozgromienia Polski, ale w decydującej chwili zabrakło nam sił.

Mógłbym mówić o tym dalej, ale zgodnie z tematem mego referatu muszę zatrzymać się nad sytuacją polityczną, jaka się w tym czasie wytworzyła. Widzieliśmy, że kiedy przed ofensywą kwietniową zaproponowaliśmy polskiej republice pokój na warunkach jak najbardziej korzystnych dla Polaków, a niekorzystnych dla nas, prasa burżuazyjna całego świata podniosła krzyk, a nasze otwarte oświadczenie traktowano jako oznakę naszej słabości. Skoro bolszewicy proponują pokój przyjmując za podstawę linię, którą zajmowały wtedy wojska polskie, skoro bolszewicy oddają nawet Mińsk, znaczy to, że są słabi. Na początku wojny nawet król angielski przesłał pozdrowienia szefowi obszarniczego rządu polskiego.

12 lipca, jak zapewne pamiętacie, otrzymaliśmy nagle od sekretarza Ligi Narodów telegram zawierający oświadczenie, że rząd polski zgadza się podjąć rokowania pokojowe na warunkach uznania granic etnograficznych oraz przyznania całej Galicji Polsce. Cała prasa międzynarodowa podniosła niesłychaną wrzawę. Tym razem wszyscy byli za pokojem. Kiedy proponowaliśmy pokój w kwietniu czy jeszcze wcześniej, na wiosnę 1920 r., cała ta prasa milczała albo podżegała Polskę do wojny. Natomiast kiedy zwyciężyliśmy Polskę i pokój zaproponowała Polska, my zaś odpowiedzieliśmy na tę propozycję otwartym i szczerym przedstawieniem naszego poglądu, że Liga Narodów nie reprezentuje żadnej siły, że na słowie jej nie możemy polegać — to wszyscy oni krzyczą i żądają, ażebyśmy się zatrzymali. Teraz, kiedy szczęście wojenne się odwróciło, kiedy oświad-

czyliśmy wczoraj, że proponujemy Polsce pokój na warunkach bardziej korzystnych, niż proponowała jej Liga Narodów, z tym zastrzeżeniem, by pokój został zawarty przed 5 października, cała prasa burżuazyjna znowu zamilkła. Milczy ona o pokoju wtedy, kiedy na bolszewików nacierają, krzyczy zaś wtedy, kiedy bolszewicy nacierają. Po tym wszystkim prasa burżuazyjna chce wmówić ludziom, jakoby pragnęła pokoju. Na konferencji naszej partii, która zakończyła się kilka dni temu, mieliśmy możliwość wysłuchania referatu polskiego robotnika, przedstawiciela jednego z wielkich związków zawodowych Polski¹¹⁸, robotnika, który przedarł się z Warszawy i opowiadał o tym, jak robotników w Polsce prześladowano, jak robotnicy w Warszawie patrzyli na Armię Czerwoną jako na wybawicielkę, jak oczekiwali rosyjskiej Armii Czerwonej, nie uważając jej za swego wroga, lecz przeciwnie, za swego przyjaciela w walce przeciw jaśnie panom, przeciw burżuazyjnym ciemężcom Polski. Sprawa jest jasna, że Ententa posługiwała się Polską jako narzędziem w nowej próbie zniszczenia Republiki Radzieckiej, a kiedy powstała groźba, iż z próby tej wyniknie coś wręcz przeciwnego, kiedy byliśmy w przededniu udzielenia robotnikom polskim pomocy w obaleniu ich rządu, cała burżuazyjna prasa europejska była przeciwko nam. Towarzysz Kamieniew, który był w Londynie, opowiadał tu, w Teatrze Wielkim, jak musiał dzień w dzień wysłuchiwać jednego ultimatum po drugim i gróźb rządu angielskiego, który chciał już zmobilizować całą swą marynarkę przeciwko Piotrogradowi i skoncentrować ją w Kronsztadzie, rzekomo w celu obrony Polski przed nami. Teraz, kiedy szczęście wojenne odwróciło się, kiedy z warunków naszych usuwamy wszystko to, co Polska uznała za niemożliwe do przyjęcia — prasa burżuazyjna umilkła. Rzecz zupełnie zrozumiała, że nie jest to nic innego, jak podjudzanie Polski przez imperializm francuski i angielski do nowej próby obalenia władzy radzieckiej.

I sądzę, że jest to (co ma niewątpliwie poważne znaczenie) ostatnia już próba ofensywy przeciwko Rosji Radzieckiej. Okazało się tu, że Polska jest zbyt ściśle związana z całym systemem międzynarodowego imperializmu. Wiadomo wam, że po rozgromieniu Niemiec sprzymierzeni imperialiści — Francja, Anglia, Ameryka i Japonia — zawiera-

ją pokój wersalski, który jest w każdym razie bez porównania bardziej bestialski niż osławiony pokój brzeski, o którym tak wiele krzyczano. I w tym samym czasie, kiedy Francuzi, Amerykanie i Anglicy trąbili na cały świat, że jest to wojna wyzwolenicza, że wojna ta ma na celu wybawienie Europy i całego świata od barbarzyństwa Hunów — jak nazywali oni Niemców — wybawienie świata od niemieckiego militarysty i niemieckiego kajzera, okazało się, że pokój wersalski prześcignął wszystkie okrucieństwa, do jakich zdolny był kajzer, kiedy to on był zwycięzcą. Ingerowanie oficerów angielskich i francuskich w życie gospodarcze pokazuje wszystkim zwyciężonym krajom, Niemcom, wszystkim krajom, które wchodziły w skład Cesarstwa Austro-Węgierskiego, że w takich warunkach żyć nie można. Jedną z przyczyn utrzymywania się tego potwornego pokoju jest ta okoliczność, że Polska dzieli Niemcy na dwie części, gdyż ziemie polskie sięgają do morza. Stosunki między Niemcami i Polską są teraz w najwyższym stopniu naprężone. Polaków, kiedy gnębią oni ludność niemiecką, popierają wojska i oficerowie Ententy. Pokój wersalski uczynił z Polski państwo buforowe, które ma odgradzić Niemcy od zderzenia z radzieckim komunizmem i które Ententa traktuje jako oręż przeciwko bolszewikom. Z udziałem Polski i przy jej pomocy Francuzi mają nadzieję odzyskać owe sięgające dziesiątków miliardów pożyczki, które zaciągnął rząd carski. Oto dlatego, kiedy rozgorzała wojna z Polską — wojna, której tak bardzo chcieliśmy uniknąć choćby za cenę wielkich ustępstw — okazała się ona o wiele bardziej bezpośrednią wojną przeciwko Entencie niż wojny poprzednie. Poprzednie wojny, w których przeciwko nam występowali Kołczak, Denikin i Judenicz, prowadzono również przy pomocy obcych oficerów oraz za pomocą setek milionów, które dawali sprzymierzeni, za pomocą ich armat i czołgów. Poprzednie wojny były również wojnami przeciwko Entencie, ale wojny te toczyły się na rosyjskim terytorium przeciwko białogwardyjskim oficerom rosyjskim oraz zmobilizowanym przez nich chłopom i wojny te nie mogły stać się wojnami, które zachwiałyby pokojem wersalskim. Oto czym różnią się one od wojny z Polską. Wojna z Judeniczem, Kołczakiem i Denikinem była również wojną z Ententą oraz wojną Rosji robotniczej z całą Rosją burżuazyjną. A kiedy wojna ta zakończyła się zwycięstwem i

kiedy rozbiliśmy Judenicza, Kołczaka i Denikina, nie było to bezpośrednie zaatakowanie pokoju wersalskiego. Z Polską rzecz się miała odwrotnie i na tym polega odmiennosc wojny z Polską, na tym polega międzynarodowe znaczenie Polski.

Kiedy prowadziliśmy zwycięską ofensywę przeciwko Polsce, cała Europa podniosła wrzawę, że pragnie pokoju, że cały świat zmęczony jest wojną i że czas się pogodzić. Kiedy zaś atakują Polacy, to nikt nie krzyczy, że zmęczony jest wojną. W czym rzecz? Otóż rzecz w tym, że zwycięstwo nad Judeniczem, Kołczakiem i Denikinem nie pozwoliło nam zerwać pokoju wersalskiego, przypuściliśmy tylko szturm na Judenicza, Kołczaka i Denikina i odrzuciliśmy ich do morza; natomiast prowadząc ofensywę przeciwko Polsce tym samym prowadzimy ofensywę przeciwko Entencie; rozbijając armię polską rozbijamy pokój wersalski, na którym opiera się cały system obecnych stosunków międzynarodowych.

Gdyby Polska stała się radziecka, gdyby robotnicy warszawscy otrzymali od Rosji Radzieckiej pomoc, na którą czekali i którą z radością witali, pokój wersalski zostałby zburzony i cały system międzynarodowy, ustanowiony dzięki zwycięstwom nad Niemcami, runąłby. Francja nie miałaby wówczas buforu odgradzającego Niemcy od Rosji Radzieckiej. Nie miałaby taranu przeciwko Republice Radzieckiej. Nie miałaby nadziei na odzyskanie swych dziesiątków miliardów i zbliżałaby się do katastrofy jeszcze szybciej, niż zmierza ku niej obecnie. Francja zadłużona jest po uszy. Dawniej była najbogatszym lichwiarzem. Teraz winna jest Ameryce trzy razy więcej niż inne państwa. Stacza się ku bankructwu. Znajduje się w sytuacji bez wyjścia. Oto dlaczego dotarcie czerwonych wojsk pod Warszawę wywołało kryzys międzynarodowy, oto dlaczego poruszyło to tak bardzo całą prasę burżuazyjną. Sprawa wzięła taki obrót, że jeszcze kilka dni zwycięskiej ofensywy Armii Czerwonej, a nie tylko Warszawa zostałaby zdobyta (to nie byłoby tak istotne), lecz zostałaby zburzony pokój wersalski.

Oto międzynarodowe znaczenie tej polskiej wojny. Wiadomo wam, że nie snuliśmy planów podbojów. Na początku przemówienia podkreślałem, że w kwietniu 1920 r. staliśmy na wschód od Mińska i proponowaliśmy pokój na

tych warunkach, byleby tylko uchronić robotników i chłopów Rosji przed nową wojną. Skoro jednak wojna została nam narzucona, musimy zakończyć ją zwycięsko. Pokój wersalski ujarzmił setki milionów ludzi. Z Niemiec zabiera węgiel, zabiera mleczne krowy i stawia Niemcy w sytuacji niesłychanej, niespotykanej niewoli. Najbardziej zacofane warstwy ludności chłopskiej w Niemczech oświadczyły, że są za bolszewikami, że są ich sojusznikami i jest to zrozumiałe, gdyż Republika Radziecka w walce o swoje istnienie jest jedyną siłą na świecie, która walczy przeciwko imperializmowi, imperializm zaś oznacza obecnie sojusz Francji, Anglii i Ameryki. Docieramy do centrum współczesnego systemu międzynarodowego. Kiedy czerwone wojska podchodziły do granicy Polski, zwycięska ofensywa Armii Czerwonej wywołała niebywały kryzys polityczny. Najistotniejsze w tym kryzysie było to, że rząd angielski groził nam wojną, że oświadczał nam: jeśli posuniecie się dalej, to będziemy z wami wojować — pošlemy przeciwko wam naszą marynarkę. Wtedy jednak robotnicy angielscy oświadczyli, że nie dopuszczą do tej wojny. Trzeba powiedzieć, że wśród robotników angielskich bolszewizm rośnie w siłę. Komuniści są tam jednak teraz tak słabi, jak byli słabi u nas w marcu, kwietniu i maju 1917 r., kiedy na naradach i zjazdach mieliśmy jedną dziesiątą głosów. Na I Wszechrosyjskim Zjeździe Rad, w czerwcu 1917 r., mieliśmy nie więcej niż 13% głosów. Otóż taka sama sytuacja istnieje obecnie w Anglii: bolszewicy stanowią tam znikomą mniejszość. Chodzi jednak o to, że angielscy mienszewicy byli zawsze przeciwko bolszewizmowi, przeciwko prawdziwej rewolucji i opowiadali się za sojuszem z burżuazją. Obecnie zaś dawni przywódcy robotników angielskich zawahali się i stanęli na innym stanowisku: byli przeciwnikami dyktatury klasy robotniczej, a teraz przeszli na naszą stronę. Utworzyli w Anglii Komitet Akcji. Stanowi to wielki przewrót w całej polityce angielskiej. Obok parlamentu, który wybiera się teraz w Anglii na zasadzie niemal powszechnego prawa wyborczego (tak jest dopiero od 1918 r.), powstaje samorządny Komitet Akcji, opierający się na robotniczych związkach zawodowych, tj. na trade-unions, te zaś liczą tam ponad 6 milionów członków. W odpowiedzi na zamiar rządu prowadzenia wojny z Rosją Radziecką robotnicy oświadczyli, że nie pozwolą na to, i powiedzieli: nie pozwo-

limy walczyć również i Francuzom, Francuzi bowiem egzystują dzięki angielskiemu węglowi i jeśli przemysł ten stanie, będzie to wielki cios dla Francji.

Powtarzam — był to wielki przełom w całej polityce angielskiej. Ma on dla Anglii takie samo znaczenie, jakie miała dla nas rewolucja lutowa 1917 r. Rewolucja lutowa 1917 r. obaliła carat i ustanowiła w Rosji republikę burżuazyjną. W Anglii republiki nie ma, ale monarchia jest tam na wskroś burżuazyjna, istnieje ona już od wielu stuleci. Robotnicy mają tam możliwość brania udziału w wyborach do parlamentu, jednakże cała międzynarodowa polityka zagraniczna prowadzona jest z pominięciem parlamentu, prowadzi ją rada ministrów. Od dawna było rzeczą wiadomą, że rząd Anglii prowadzi ukrytą wojnę przeciwko Rosji i udziela pomocy Judeniczowi, Kołczakowi i Denikinowi. W prasie angielskiej można było niejednokrotnie przeczytać oświadczenie, że Anglia nie ma prawa wysyłać do Rosji ani jednego żołnierza. A któż głosował za tym posunięciem? Jakie uchwały parlamentu pozwoliły wyruszyć na wyprawę wojenną przeciw Rosji w celu udzielenia pomocy Judeniczowi i Kołczakowi? Takich uchwał nie było, a więc postępowaniem tym Anglia pogwałciła swą własną konstytucję. Czymże jest ów Komitet Akcji? Ów Komitet Akcji, pomijając parlament, stawia rządowi ultimatum w imieniu robotników — jest to przejście do dyktatury i innego wyjścia z sytuacji nie ma. A przecież Anglia jest krajem imperialistycznym, który utrzymuje w jarzmie od 400 do 500 milionów ludności w koloniach. Jest to najważniejszy kraj, który panuje nad większą częścią ludności kuli ziemskiej. Ofensywa przeciwko Polsce wywołała taki przełom, że angielscy mienszewicy zawarli sojusz z rosyjskimi bolszewikami. Oto czego dokonała ta ofensywa.

Cała burżuazyjna prasa angielska pisała, że Komitet Akcji — to rady. I miała rację. Nie nazywało się to radami, ale jest to w istocie rzeczy to samo. Jest to taka sama dwuwładza, jaka istniała u nas za czasów Kiereńskiego, poczynając od marca 1917 r., kiedy Rząd Tymczasowy uchodził za jedyny rząd, ale w rzeczywistości nie mógł zrobić nic poważnego bez Rady Delegatów Robotniczych i Chłopskich, i kiedy mówiliśmy radom: „bierzcie całą władzę”. Otóż taka sama sytuacja wytworzyła się obecnie w Anglii i mienszewicy zmuszeni są w tym Komitecie Akcji wkroczyć na

antykonstytucyjną drogę. Oto macie w miniaturze obraz tego, co oznaczała nasza wojna z Polską. I chociaż międzynarodowa burżuazja pozostaje nadal bez porównania silniejsza od nas, i chociaż rząd angielski mówił, że wszyskiemu winien jest tu Kamieniew, i wypędził Kamieniewa z Anglii, aby go więcej już nie wpuszczać — to jest to czcza i śmieszna pogróżka, gdyż najlepsi obrońcy amerykańskich i angielskich kapitalistów, umiarkowani angielscy przywódcy robotników, pravicowi mienszewicy i pravicowi eserowcy, wstąpili do Komitetu Akcji i Anglia stoi obecnie w obliczu nowego kryzysu. Obecnie grozi jej powszechny strajk węglowy, przy czym strajkujący stawiają żądanie nie tylko podwyżki płacy roboczej, lecz także obniżki ceny węgla. W Anglii jedna fala strajkowa następuje po drugiej. Strajkujący żądają podwyżki płacy roboczej. Jeśli jednak dziś robotnicy osiągnęli podwyżkę płacy roboczej o 10%, to nazajutrz ceny wzrastały o 20%. Ceny rosną i robotnicy widzą, że walka ich jest bezowocna, że pomimo podwyżki płac są stratni, gdyż rosną ceny. I oto robotnicy mówią: żądamy nie tylko podwyżki płacy roboczej górników, ale żądamy również obniżki ceny węgla. I burżuazyjna prasa angielska lamentuje, przerażona jeszcze bardziej niż wtedy, gdy Armia Czerwona wkroczyła do Polski.

Wiadomo wam, jakie odbicie znalazł kryzys europejski we Włoszech. Włochy są krajem-zwycięzcą, kiedy zaś zwycięstwa Armii Czerwonej wywołały poruszenie w Niemczech i przełom w polityce angielskiej, we Włoszech walka zaostrzyła się do tego stopnia, że robotnicy zaczęli zajmować fabryki, zabierać mieszkania fabrykantów, wciągać do walki ludność wiejską; Włochy znajdują się teraz w takiej sytuacji, która nie mieści się w żadnych pokojowych ramach.

Oto jaki był rozwój wydarzeń podczas wojny polskiej. Oto dlaczego wiedząc, że wojna polska związana jest ściśle z całą sytuacją międzynarodowego imperializmu, szliśmy na największe ustępstwa, byleby uchronić od jej ciężaru robotników i chłopów. A następnie weszliśmy w kolizję z pokojem wersalskim. I okazało się, że burżuazja nienawidzi nas tak samo, jak przedtem, ale zarazem okazało się, że robotnicy dojrzewali nie z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę i że sprawa zmierza nieuchronnie ku robotniczej rewolucji, chociaż zbyt powoli, jeśli porównać z szybkością rozwoju w Rosji. W Rosji można było dokonać re-

wolucji tak szybko dlatego, że odbywała się ona w czasie wojny. W czasie wojny dziesiątki milionów robotników i chłopów rosyjskich były uzbrojone, a wobec takiej siły burżuazja i korpus oficerski były bezsilne. W dni październikowe grozili oni, że rzucają wojska na Piotrogród. Otrzymywaliśmy dziesiątki tysięcy telegramów ze wszystkich frontów: ruszamy na was i zetrzemy was w proch. Myśleliśmy sobie: spróbujcie; a kiedy przyjeżdżali delegaci poszczególnych armii, dość było półgodzinnej rozmowy, a okazywało się, że żołnierze są po naszej stronie — i oficerowie musieli milczeć. Próby stawiania oporu, organizowanie spisków Judenicza, Kołczaka i Denikina — to nastąpiło później, kiedy armia była już zdemobilizowana. Oto dlaczego rewolucja w Rosji mogła tak szybko odnieść zwycięstwo. Lud był uzbrojony. Robotnicy i chłopci jak jeden mąż stanęli po naszej stronie. Natomiast w Europie wojna się skończyła. Armie zostały zdemobilizowane. Żołnierze rozeszli się do domów. Robotnicy i chłopci są rozbrojeni. Rozwój odbywa się tam teraz powoli, ale jednak się odbywa. Gdy tylko międzynarodowa burżuazja zamierza się na nas, jej własni robotnicy chwytają ją za rękę. Oto na czym polega międzynarodowe znaczenie wojny z Polską. Oto gdzie tkwi źródło międzynarodowego kryzysu. Oto gdzie obecnie tkwi źródło naszych nowych trudności. Kiedy — jak wam wiadomo — zabrakło nam trochę sił, aby dojść do Warszawy i przekazać władzę robotnikom warszawskim, aby zwołać warszawskie rady delegatów robotniczych i chłopskich, aby powiedzieć im: „szliśmy wam na pomoc”, kiedy armia po niesłychanych i niespotykanych bohaterskich wysiłkach znalazła się u kresu swoich sił — nastąpiła klęska wojenna.

Teraz cofnęliśmy się na wschodzie bardzo a bardzo daleko. Na północy straciliśmy nawet miasto Lidę, na południu stoimy już niemal na linii, na której staliśmy w kwietniu 1919 r. — na linii Piłsudskiego, na północy cofamy się bardzo poważnie, a Wrangel w tym czasie raz po raz usiłuje nacierać. Wrangel zagrażał niedawno Jekaterynosławowi, dotarł do Sinielnikowa i miasto to było w jego ręku. Obecnie zajął Sławgorod. Na wschodzie zajął Mariupol, zbliża się do Taganrogu, zagraża Zagłębiu Donieckiemu. Stoimy znowu w obliczu trudnej sytuacji, w obliczu nowej, jeszcze jednej próby międzynarodowych imperialistów zmierzają-

cej do zdławienia Republiki Radzieckiej dwiema rękami: ofensywą polską i ofensywą Wrangla. W istocie i Polska, i Wrangel — to dwie ręce imperialistów francuskich: zaopatrują oni w swoją broń, w swój sprzęt zarówno wojska polskie, jak i wojska Wrangla. Ale te trzy siły nie bardzo mogą dojść do ładu również między sobą. Polakom Francja powiada: nie powinniście zbyt rosnąć w siłę, nie powinniście zagarniać zbyt wielu ziem, gdyż Rosja carska nigdy wam tego nie da. Wranglowi Francja powiada: powinniście działać w ten sposób, by nie przywracać władzy dawnych obszarników, albowiem przykład Denikina, Kołczaka i Judenicza dowodzi, że dawni obszarnicy — kiedy kierują armiami białogwardyjskimi lub kiedy armiami dowodzą ich oficerowie — prowadzą do zguby tym rychlej, im większe zagarniają terytoria, chłopstwo bowiem koniec końców powstaje przeciwko nim.

Dopóki Wrangel prowadził za sobą doborowe wojska oficerskie, mógł na tych wojskach polegać; siła Wrangla tkwi w tym, że posiada doskonałe uzbrojenie — według ostatniego słowa techniki — oraz doborowe oddziały z samych oficerów. Kiedy Wrangel wysadził desant na Kubaniu, oddziały wysadzone tam przez niego były tak dobrane, że każda kompania i pułk mogły rozwinąć się w całą dywizję, ponieważ składają się wyłącznie z oficerów. Ale gdy tylko Wrangel podejmie próbę, którą w swoim czasie podejmowali Kołczak, Denikin i Judenicz, gdy zagarniając większe terytoria podejmie próbę zmobilizowania szerszych mas ludności chłopskiej, stworzenia wojska ludowego — wtedy jego powodzenie natychmiast przeobraza się w klęskę, gdyż wojsko chłopskie tak samo jak było przeciwko Kołczakowi, Denikinowi i Judeniczowi, tak samo nigdy nie może iść razem z oficerskimi wojskami Wrangla. Ten robotnik warszawski, który wygłosił na konferencji partyjnej referat, formułował to w ten sposób: armia polska, która składała się przedtem z młodzieży (brano do niej rekrutów, chłopców), została teraz wybita. Obecnie zmobilizowano ludzi w wieku do lat 35: obecnie są tam ludzie dorośli, którzy mają za sobą wojnę imperialistyczną, toteż armia ta bynajmniej nie jest tak pewna dla polskich obszarników i kapitalistów jak armia składająca się z młodzieży.

Oto jak się przedstawia sytuacja międzynarodowa. Wskutek klęski, którą zadano nam pod Warszawą, wskutek

ofensywy, która trwa na froncie zachodnim i na froncie Wrangla, sytuacja nasza w wojnie przeciwko Entencie jest znów niezwykle ciężka; muszę wobec tego zakończyć swój krótki referat apelem do towarzyszy z przemysłu skórzanego wskazaniem na to, że teraz trzeba znów wyteńczyć wszystkie siły, że zwycięstwo nad Wranglem jest obecnie naszym głównym i podstawowym zadaniem. Zadanie to wymaga olbrzymiej energii, inicjatywy właśnie robotników, właśnie związków zawodowych, właśnie mas proletariackich, a przede wszystkim tych robotników, którzy związani są z gałęziami przemysłu pracującymi na potrzeby obrony. Główną naszą trudnością w obecnej wojnie nie jest sprawa materiału ludzkiego — mamy go pod dostatkiem — lecz sprawa zaopatrzenia. Główną trudnością na wszystkich frontach jest brak zaopatrzenia, brak ciepłej odzieży i obuwia. Płaszcz i buty — oto co jest najważniejsze, czego brak odczuwają nasi żołnierze, oto skutek czego załamywały się tak często całkowicie zwycięskie ofensywy. Oto w czym tkwi trudność przeszkadzająca w szybkim wykorzystaniu nowych jednostek do zwycięskiej ofensywy, których mamy wystarczającą ilość, ale bez wystarczającego zaopatrzenia nie możemy ich sformować i nie są one w jakimkolwiek stopniu wojskiem zdatnym do walki.

Zarówno związkowi pracowników przemysłu skórzanego, jak i zebranych tu przedstawicielom całego proletariatu z przemysłu skórzanego, trzeba zwrócić na to jak najbaczniejszą uwagę. Towarzysze! Od was zależy, by nadchodząca ofensywa przeciwko Wranglowi, do której przygotowujemy wszystkie swe siły, została przeprowadzona możliwie jak najpomyślniej i jak najszybciej. Zależy to od was dlatego, że środki, które podejmuje władza radziecka i partia komunistyczna, same nie wystarczą. Do tego, by czerwonoarmistom rzeczywiście przyjść z pomocą, do tego, by nastąpił bardziej decydujący przełom, do tego, by sprawa zaopatrzenia uległa poprawie, nie wystarczy pomoc instytucji radzieckich, dekrety Rady Komisarzy Ludowych i Rady Obrony¹¹⁹ oraz uchwały partii: potrzebna jest jeszcze pomoc związków zawodowych. Trzeba, żeby związki zawodowe zrozumiały, że wbrew wszystkim naszym wielokrotnym propozycjom pokojowym — chodzi wciąż jeszcze o istnienie władzy robotniczo-chłopskiej. Wiadomo wam, że władza ta okrzepła po bankructwie Denikina, Kołczaka i Ju-

PRZEMÓWIENIE NA ZJEŹDZIE

denicza. Wiadomo wam, że dostawy zboża zwiększyły się dzięki odzyskaniu Syberii i Kubania; wiadomo wam, że zdobycie Baku pozwoliło nam teraz przywieźć ponad 100 milionów pudów ropy naftowej; wiadomo wam wreszcie, że przemysł nasz zaczął zdobywać fundament, który umożliwia utworzenie zapasów zboża i przyciągnięcie robotników z powrotem do fabryk, zgromadzenie surowców i dostarczenie paliwa w celu uruchomienia fabryk, w celu odbudowania — wreszcie — życia gospodarczego. Po to jednak, by wszystkie te możliwości przekuć w czyn, należy za wszelką cenę zakończyć wojnę, należy przyspieszyć ofensywę przeciwko Wranglowi. Przed nadejściem zimy na południu należy odzyskać Krym, to zaś zależy od energii, od inicjatywy samych robotników, a być może — przede wszystkim od każdego rosyjskiego pracownika przemysłu skórzanego i od ich związku.

Zwracam się do was z wezwaniem: bierzcie przykład z naszych robotników piotrogrodzkich, którzy niedawno, po referacie przedstawiciela Międzynarodówki Komunistycznej o sytuacji na frontach, przejawili znowu olbrzymią energię, aby dopomóc sprawie, zaczynając znów od zaopatrzenia i wyposażenia czerwonoarmistów, od pomnożenia sił naszej Armii Czerwonej. Wiadomo wam, że wszelki akt pomocy udzielonej Armii Czerwonej na zapleczu wpływa natychmiast na nastroje czerwonoarmistów. Wiadomo wam, że jesienne chłody wpływają ujemnie na nastroje czerwonoarmistów, stwarzają nowe trudności, powodują nasilenie chorób i doprowadzają do wielkich nieszczęść. Tutaj wszelka pomoc udzielona czerwonoarmistom z zaplecza niezwłocznie powoduje wzmocnienie Armii Czerwonej, polepszenie nastroju czerwonoarmistów, zmniejszenie liczby zachorowań oraz zwiększenie zdolności ofensywnej. Trzeba, aby każdy robotnik na każdym zebraniu, w każdym warsztacie uczynił teraz głównym przedmiotem swych rozmów, referatów i zebrań hasło: wszystko na pomoc Armii Czerwonej.

Zadajmy sobie pytanie: czy zrobiliśmy wszystko, co od nas zależało, by dopomóc Armii Czerwonej? Od pomocy tej bowiem zależy, jak szybko poradzimy sobie ostatecznie z Wranglem i zapewnimy sobie całkowity pokój oraz możliwość budownictwa gospodarczego. (O k l a s k i).

DO BIEDNYCH CHŁOPÓW UKRAINY

Towarzysze! Carski generał Wrangel wzmaga ofensywę przeciwko Ukrainie i Rosji. Popierany przez kapitalistów francuskich posuwa się naprzód zagrażając Zagłębiu Donieckiemu i Jekaterynosławowi. Niebezpieczeństwo jest wielkie. Obszarnicy raz jeszcze usiłują przywrócić swą władzę, próbują odzyskać utracone ziemie i znowu ujarzmić chłopów!

Towarzysze! Wieś ukraińska doznała niesłychanych cierpień wskutek ucisku obszarników. Obszarnikom niejednokrotnie udawało się obalać władzę radziecką, władzę robotniczo-chłopską; bogaci chłopci, kułacy nie raz pomagali im, pomagali zarówno w ten sposób, że jawnie przechodzili na ich stronę, jak i w ten sposób, że przeszkadzali nieposiadającym, pracującym chłopom w budowaniu nowego ładu, nowego życia, nowej organizacji wsi. I za każdym razem próby przywrócenia władzy obszarniczej kończyły się nowym zwycięstwem robotników i chłopów. Obecnie na Ukrainie biedni chłopci przystąpili do organizowania swoich komitetów, aby ostatecznie złamać opór nielicznych bogaczy, aby ostatecznie zapewnić władzę ludziom pracy. Obszarniczy generał Wrangel wzmaga napór, aby zniszczyć te organizacje ludzi pracy.

Towarzysze! Niechaj więc wszyscy jak jeden mąż staną do obrony przed Wranglem! Niech wszystkie komitety biednych chłopów jak najbardziej wyteżą swe siły, niech pomogą Armii Czerwonej w dobieciu Wrangla. Niech żaden chłop pracujący nie pozostaje na uboczu sprawy robotniczo-chłopskiej, niech nie pozostaje beczynny lub obojętny. Towa-

DO BIEDNYCH CHŁOPÓW UKRAINY

rzysze! Pamiętajcie, że chodzi o uratowanie waszych rodzin, o obronę chłopskiej ziemi i władzy.

Wszyscy na pomoc Armii Czerwonej!
Śmierć obszarnikom-ciemiężcom!

Lenin

2 X 1920

„Kommunist” (Kijów) nr 199,
13 października 1920 r.

W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu

O KULTURZE PROLETARIACKIEJ¹²⁰

Z numeru gazety „Izwestija” z 8'X wynika, że tow. Łunaczarski mówił na zjeździe Proletkultu coś *w r ę c z p r z e c i w n e g o* do tego, co uzgodniliśmy z nim wczoraj¹²¹.

Konieczne jest bardzo szybkie przygotowanie projektu rezolucji (zjazdu Proletkultu), przeprowadzenie jej w KC, tak aby zdążyć przeprowadzić ją *właśnie na obecnej sesji* Proletkultu. Trzeba to dziś jeszcze przeprowadzić z upoważnienia KC zarówno w kolegium Ludowego Komisariatu Oświaty, jak i na zjeździe Proletkultu, gdyż zjazd dzisiaj się kończy.

PROJEKT REZOLUCJI

1. W robotniczo-chłopskiej Republice Radzieckiej całokształt działań oświatowych, zarówno dziedzinę oświaty politycznej w ogóle jak i szczególnie dziedzinę sztuki, należy przepoić duchem walki klasowej proletariatu o pomyślne zrealizowanie celów jego dyktatury, tj. o obalenie burżuazji, o zniesienie klas, o usunięcie wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka.

2. Dlatego proletariatu, zarówno za pośrednictwem swojej awangardy — partii komunistycznej — jak i całej masy wszelkiego rodzaju organizacji proletariackich w ogóle, powinien brać najbardziej istotny udział w całości pracy oświatowej.

3. Całe doświadczenie najnowszej historii, a zwłaszcza ponad półwiekowa — od czasu ukazania się „Manifestu komunistycznego” — walka rewolucyjna proletariatu wszystkich krajów świata dowiodły niezbicie, że tylko światow-

pogląd marksizmu wyraża w sposób prawidłowy interesy, punkt widzenia i kulturę rewolucyjnego proletariatu.

4. Marksizm zapewnił sobie historyczne znaczenie jako ideologia rewolucyjnego proletariatu dzięki temu, że w żadnym razie nie odrzucił najcenniejszych zdobyczy epoki burżuazyjnej, lecz przeciwnie, przyswoił sobie i przetworzył wszystko, co było wartościowe w trwającym ponad dwa tysiące lat rozwoju ludzkiej myśli i kultury. Tylko dalsza praca na tej podstawie i w tym samym kierunku, czerpiąca natchnienie z praktycznego doświadczenia dyktatury proletariatu, jako ostatniej jego walki przeciwko wszelkiemu wyzyskowi, może być uznana za rozwijanie prawdziwie proletariackiej kultury.

5. Stojąc nieugięcie na wiernym zasadom stanowisku, Wszechrosyjski Zjazd Proletkultu w sposób najbardziej stanowczy odrzuca — jako teoretycznie błędne i praktycznie szkodliwe — wszelkie próby wymyślania swojej odrębnej kultury, zasklepiania się w swych odrębnych organizacjach, rozgraniczania dziedzin pracy Ludowego Komisarjatu Oświaty i Proletkultu czy też ustanawiania „autonomii” Proletkultu w obrębie instytucyj Ludowego Komisarjatu Oświaty itp. Przeciwnie, zjazd bezwzględnie zobowiązuje wszystkie organizacje Proletkultu, by w pełni uważały się za organy pomocnicze sieci instytucyj Ludowego Komisarjatu Oświaty i żeby pod ogólnym kierownictwem władzy radzieckiej (w szczególności Ludowego Komisarjatu Oświaty) i Rosyjskiej Komunistycznej Partii realizowały swe zadania jako część zadań dyktatury proletariatu.

*

Towarzysz Łunaczarski twierdzi, że wypaczono sens jego słów. *Tym bardziej* jednak rezolucja jest arcykonieczna.

Napisane 8 października 1920 r.

*Po raz pierwszy opublikowano
w 1926 r. w czasopiśmie
„Krasnaja Now” nr 3*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

REFERAT
O WEWNĘTRZNEJ I ZEWNĘTRZNEJ SYTUACJI
REPUBLICKI NA NARADZIE AKTYWU
MOSKIEWSKIEJ ORGANIZACJI RKP(b)
9 PAŹDZIERNIKA 1920 r.

O naszej sytuacji wewnętrznej nie ma potrzeby na dzisiejszym zebraniu mówić, jest ona bowiem wszystkim towarzyszącom dostatecznie znana z naszej prasy oraz z pracy w terenie. Skup żywności był znacznie większy niż w ubiegłym roku, dostawy paliwa — również, a to stanowi fundament naszej pracy. Gorzej jednak wygląda sprawa zaopatrzenia. Pewną część wielkich fabryk można już uruchomić i nastrój ich robotników nie może już być tak beznadziejny jak wówczas, gdy fabryki stały. Biorąc pod uwagę naszą sytuację ekonomiczną można przypuszczać, że w nastrojach nastąpi przełom.

Trzeba zastanowić się nad naszą sytuacją zewnętrzną, nad nowościami w polityce zagranicznej. Polska przeżywa ogromny kryzys wewnętrzny: pod względem gospodarczym Polska zrujnowana jest o wiele bardziej niż my, a w dziedzinie politycznej doszło do tego, że nawet PPS, partia oportunistyczna, która zawsze prowadziła zacieklą nagonkę na bolszewików, protestuje przeciwko rozprawie rządu z robotnikami. Na tych terenach, które według traktatu pokojowego dajemy Polsce, będzie się ona opierała tylko na przemoc. Masy robotnicze i chłopskie Polski ogromnie pragną pokoju. Proponując Polsce pokój i czyniąc ogromne ustępstwa osiągniemy to, że partie polityczne przyznają nam rację, rozumieją, że nie chcieliśmy wojny z Polską. Ściągnąwszy z nas kontrybucję Polska i tak nic z tego nie będzie miała, ponieważ pieniędzy nie dostanie, weźmie je Francja. W Polsce dotychczas ukrywa się to, ale stopniowo robotnicy zdają sobie teraz sprawę z tej sytuacji, musimy więc doprowadzić do tego, by widzieli to zupełnie wyraźnie. Dlatego podpisanie teraz pokoju jest nam nie-

zbędne. Poza tym wygramy na czasie i wykorzystamy go do wzmocnienia naszej armii.

Na froncie wranglowskim przewaga sił jest po naszej stronie, niemniej jednak Zagłębie Donieckie było przez pewien czas poważnie zagrożone. Wrangel udaremnia nasz plan ogólnej ofensywy pojedynczymi uderzeniami w różnych kierunkach.

Pod względem politycznym znamienny jest przypadek na pierwszy rzut oka mało ważny. Niemcy zezwoliły na przyjazd towarzyszy Zinowjewa i Bucharina na zbliżający się zjazd niezależnej partii w Niemczech. Może to ordynarna prowokacja, ale, z drugiej strony, przyjazd tow. Zinowjewa przyspieszy i pogłębi rozłam wśród „niezależnych”, który się już zarysował. Część „niezależnych”, którzy się oderwali, i prawie milion członków Komunistycznej Partii Niemiec stanowiąc będą olbrzymią rewolucyjną siłą. Poza tym będzie to ogromny materiał agitacyjny dla całej Europy.

Całe sedno w tym jednak, że ujawniła się imperialistyczna polityka Francji, która zawsze udaremniała nasze rokowania pokojowe i teraz znowu rzuca nam kłody pod nogi. Trzeba wykorzystać każdą godzinę rozejmu, aby wzmocnić swe siły. Usprawnić działalność zaopatrzeniową, osiągnąć jak najszybciej sukcesy na froncie wranglowskim, a wówczas będzie można mieć nadzieję, że sieć intryg dyplomatycznych, jakie na nas zastawiają, zostanie rozdarta.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie jest taka, że Japonia musi wycofać się, ponieważ nie jest w stanie prowadzić kampanii zimowej. To nas wzmacnia. W tej chwili w Moskwie jest pewien miliarder amerykański, który prowadzi z nami pertraktacje w sprawie koncesji na Kamczatce. Udzielając tej koncesji zaostrzamy stosunki między Japonią a Ameryką.

W Turkiestanie i na Kaukazie sytuacja jest bardziej skomplikowana. Niedawno Turcy rozpoczęli natarcie na Armenię, stawiając sobie za cel zagarnięcie Batum, a później może nawet Baku. Rzecz oczywista, musimy w tej sprawie przejawiać maksymalną ostrożność. Na razie nie ma danych o komplikacjach natury wojskowej.

Niezależnie do tego, jak wielkie różnice zdań dzielą Francję i Anglię, nie możemy na nich obecnie grać, dopóki nie odnosimy zwycięstw, a ponosimy klęski. A jednak, prawdopodobnie, różnice istnieją. Anglia pragnie utrzymy-

wać z nami stosunki handlowe, staramy się je nawiązać.

Jaki jest stan uzbrojenia naszej armii, nie mogę dokładnie powiedzieć. Ostatnio dawał się we znaki brak amunicji, ale teraz zmniejszyły się te trudności. Praca ma mocny fundament, trzeba ją tylko jeszcze bardziej wzmocnić. Powinny pomóc w tym partyjne organizacje rozwijając działalność w swoich komórkach i za pośrednictwem związków zawodowych.

Jakie mamy szanse na zwycięstwo, nie mogę teraz powiedzieć, ponieważ trudno na razie określić nastroje. Zbyt wielkie nastąpiło rozczarowanie; oto już sześć tygodni upłynęło od chwili, gdy zaczęliśmy odwrót, a dotychczas jeszcze nie zatrzymaliśmy się. Najgorsze jest to, że spóźniliśmy się z ekwipunkiem zimowym; zbiegło się to z porażką. Nie ulega wątpliwości, że powinniśmy korzystać z każdej chwili rozejmu, aby się wzmocnić.

Nie możemy nadać tonu agitacji, dopóki nie wiemy czego konkretnego. Dzisiejsze zebranie już jej nadaje ton.

Według słów tow. Trockiego sprawę Machny omawiano bardzo poważnie w kołach wojskowych, przy czym doszły one do wniosku, że możemy na niej tylko wygrać. Tłumaczy się to tym, że elementy grupujące się wokół Machny doświadczyły już na sobie reżymu Wrangla i że to, co on im może dać, nie zadowoliło ich. Nasz układ z Machną daje gwarancje, że przeciw nam on nie wystąpi. Sytuacja przedstawia się tutaj tak samo jak z Denikinem i Kołczakiem: kiedy tylko naruszali oni interesy kułaków i w ogóle chłopstwa, ci ostatni przechodzili na naszą stronę.

Nie ulega wątpliwości, że Polacy również wykorzystają rozejm, aby wzmocnić się, może przez ten czas podciągną sprzęt, ale to nie znaczy, że my nie powinniśmy robić tego samego.

Dopóki wojna trwa, musi też istnieć tajna dyplomacja jako jedno z narzędzi wojny. Wyrzec się jej nie możemy. Ocena tej dyplomacji zależy od ogólnej oceny wojny.

PROJEKT
UCHWAŁY BIURA POLITYCZNEGO KC RKP(b)
W SPRAWIE ZADAŃ RKP(b) NA TERENACH
ZAMIESZKANYCH PRZEZ NARODY WSCHODU¹²³

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniami i informacjami złożonymi 13 X 1920 na naradzie Biura Politycznego KC z 27 delegatami Bakijskiego Zjazdu Narodów Wschodu¹²³ Biuro Polityczne postanowiło:

1. Wzmóc działalność Rady Narodowości przy Ludowym Komisariacie do Spraw Narodowości i przedstawić sprawozdanie z tej działalności na najbliższym posiedzeniu RKL.

2. Nakazać jak najsurowsze śledztwo w sprawie nadużyć i gwałtów popełnionych przez miejscową ludność rosyjską wobec narodowości wschodnich (zwłaszcza Kałmuków i Buriat-Mongołów itd.) i ukarać winnych.

3. Wydać w imieniu najwyższego organu władzy radzieckiej manifest, który potwierdziłby podstawy polityki narodowościowej RFSRR i wprowadził bardziej skuteczną kontrolę nad jej całkowitym wcieleniem w życie.

4. Uznać za konieczne wprowadzenie w życie autonomii — w formach odpowiadających konkretnym warunkom — dla tych wschodnich narodowości, które nie mają jeszcze instytucji autonomicznych, przede wszystkim zaś dla Kałmuków i Buriat-Mongołów, zlecając to Ludowemu Komisariatowi do Spraw Narodowości.

5. W kwestii agrarnej uznać za konieczny zwrot górą na Kaukazie Północnym gruntów, które odebrali im Wielkorusi, kosztem kułackiej części ludności kozackiej i polecić RKL, by niezwłocznie przygotowała odpowiednie uchwały.

6. Opracować instrukcję dla wszystkich pełnomocników KC i centralnych władz radzieckich, którzy kierowani są

PROJEKT UCHWAŁY BIURA POLITYCZNEGO KC RKP(b)

z Moskwy na tereny zamieszkane przez narodowości wschodnie. Położyć w tej instrukcji główny nacisk na wyjaśnienie, że pełnomocnicy zobowiązani są działać tylko za pośrednictwem organów terenowych, składających się z przedstawicieli miejscowej ludności pracującej, oraz że głównym ich zadaniem jest walka z burżuazyjnymi i pseudokomunistycznymi grupami miejscowej ludności, jak również popieranie grup i elementów rzeczywistości komunistycznych.

*Napisane 13 lub 14 października
1920 r.*

*Po raz pierwszy opublikowano
w 1958 r. w czasopiśmie
„Woprosy Istorii KPSS” nr 2*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

**PRZEMÓWIENIE NA NARADZIE
PRZEWODNICZĄCYCH POWIATOWYCH, GMINNYCH
I WIEJSKICH KOMITETÓW WYKONAWCZYCH
GUBERNI MOSKIEWSKIEJ
15 PAŹDZIERNIKA 1920 r.¹²⁴**

Towarzysze! W referacie o wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji republiki, którego chcieliście wysłuchać, będę musiał oczywiście zatrzymać się przede wszystkim na wojnie z Polską i na jej przyczynach. Tym, co głównie determinowało w ciągu ostatniego półrocza zewnętrzną i wewnętrzną sytuację republiki, była właśnie ta wojna. I właśnie teraz, kiedy wstępna umowa pokojowa z Polską została dopiero co podpisana, właśnie teraz można i należy wyrobić sobie ogólny pogląd na tę wojnę, jej znaczenie i spróbować zastanowić się nad tym, jakie nauki wypływają dla nas wszystkich z dopiero co zakończonej i nie wiadomo jeszcze czy rzeczywiście ostatecznie zakończonej wojny. Pragnę dlatego przede wszystkim przypomnieć wam, że 26 kwietnia bieżącego roku Polacy rozpoczęli swą ofensywę. Propozycja Republiki Radzieckiej była następująca: uroczycie i formalnie zaproponowaliśmy pokój Polakom, polskimi obszarnikom i polskiej burżuazji, na warunkach korzystniejszych niż te, jakie uzyskali od nas teraz, mimo wielkich porażek, jakie wojska nasze poniosły pod Warszawą, oraz jeszcze większych klęsk, jakie poniosły w czasie odwrotu spod Warszawy. Kiedy w końcu kwietnia bieżącego roku Polacy zajmowali linię frontu przebiegającą od 50 do 150 wiorst na wschód od linii, którą uznali teraz jako linię rozejmową, to mimo że linia ta była wtedy linią wyraźnie niesprawiedliwą, uroczycie proponowaliśmy im w imieniu WCKW pokój, gdyż — jak zapewne wszyscy wiecie i pamiętacie — główną troską władzy radzieckiej było wówczas zapewnienie przejścia do pokojowego budownictwa

wa. Nie mieliśmy żadnych powodów do tego, by pragnąć rozstrzygnięcia kwestii spornych między nami a państwem polskim w drodze wojny. Wiedzieliśmy dobrze, że państwo polskie było wtedy i pozostaje obecnie państwem obszarników i kapitalistów, że jest ono całkowicie zależne od kapitalistów Ententy, krajów Porozumienia, zwłaszcza Francji. Mimo że Polska podporządkowała wówczas swym wpływom nie tylko całą Litwę, ale również Białoruś, nie mówiąc już o Galicji Wschodniej — uważaliśmy za swój obowiązek robić wszystko, co możliwe, aby wojny uniknąć, aby pozwolić klasie robotniczej i chłopstwu Rosji chociaż trochę odpocząć od wojny imperialistycznej i domowej i zabrać się wreszcie pełną parą do pracy pokojowej. Stało się tak, jak się już niejednokrotnie zdarzało: nasza bezpośrednia, otwarta deklaracja, że proponujemy Polakom pokój na podstawie tej linii, którą zajmowali, uznano za oznakę słabości. Burżuazyjni dyplomaci wszystkich krajów nie przywykli do takich otwartych deklaracji i nasza gotowość zawarcia pokoju na podstawie linii tak niekorzystnej dla nas została przyjęta i zinterpretowana jako dowód, że jesteśmy niezmiernie słabi. Kapitalistom francuskim udało się podjudzić kapitalistów polskich do wojny. Pamiętacie, jak po krótkiej przerwie, po ofensywie polskiej odpowiedzieliśmy przeciwuderzeniem i doszliśmy prawie do Warszawy, po czym nastąpiła ciężka klęska naszych wojsk, wskutek której zostały one odrzucone wstecz.

W ciągu przeszło miesiąca i w ciągu całego ostatniego okresu wojska nasze cofały się i ponosiły klęski, były bowiem niezmiernie zmęczone i wyczerpane niebywałym marszem, jaki odbyły od Połocka do Warszawy. Ale pomimo tej ciężkiej sytuacji — powtarzam — pokój został podpisany na warunkach mniej korzystnych dla Polski niż warunki ówczesne. Ówczesna granica przebiegała o 50 wiorst na wschód, obecnie przebiega ona o 50 wiorst na zachód. A zatem, mimo że zawarliśmy pokój w chwili korzystnej jedynie dla przeciwnika, kiedy wojska nasze cofały się, a Wrangel wzmógł swój napór — zawarliśmy pokój na warunkach korzystniejszych. Jest to dla was jeszcze jeden dowód, że kiedy władza radziecka występuje z propozycją dotyczącą pokoju, jej słowa i oświadczenia bezwzględnie należy traktować poważnie, w przeciwnym bowiem razie dojdzie do tego, że proponujemy pokój na warunkach gor-

szych, a uzyskujemy pokój na warunkach lepszych. Lekcji tej polscy obszarnicy i kapitaliści oczywiście nie zapomną; rozumieją oni, że zagalopowali się, że uzyskali teraz pokój przyznający im terytorium mniejsze, niż proponowano im poprzednio. I jest to już nie pierwsza lekcja. Pamiętacie chyba wszyscy, że na wiosnę 1919 roku przyjeżdżał do Moskwy przedstawiciel rządu amerykańskiego; rząd ten proponował zawarcie wstępnej umowy pokojowej z nami i ze wszystkimi ówczesnymi głównymi dowódcami białogwardyjskimi: z Kołczakiem, Denikinem i in., umowy pokojowej, która byłaby dla nas nadzwyczaj niekorzystna. Kiedy wspomniany przedstawiciel powrócił i zreferował warunki tego pokoju, uznano je za niekorzystne i wojna trwała nadal. Wyniki tej wojny są wam znane. A więc nie pierwszy już raz władza radziecka udowadnia, że jest znacznie silniejsza, niż to się wydaje, i że nasze noty nie zawierają przechwałek i pogróżek, które są rzeczą powszednią dla wszystkich pozostałych rządów burżuazyjnych, iż nie zgodzić się na pokój z Rosją Radziecką — znaczy to uzyskać ten pokój po pewnym czasie na warunkach znacznie gorszych. W polityce międzynarodowej takie sprawy nie idą w zapomnienie; dowiódłszy przeto jasnie panom polskim, że uzyskali teraz pokój gorszy niż ten, jaki im proponowaliśmy, nauczymy polskie masy ludowe, polskich chłopów i robotników kładzenia na szale, porównywania oświadczeń ich rządu i naszego rządu.

Być może, wielu z was widziało w gazetach notę rządu amerykańskiego, w której oświadcza on: „Nie chcemy mieć do czynienia z władzą radziecką, gdyż narusza ona swe zobowiązania”¹²⁵. Nie dziwimy się temu, gdyż słyszymy to od wielu lat; rezultat jednak jest tylko taki, że wszystkie ich próby najazdu na Rosję Radziecką kończą się fiaskiem. Polskie gazety, które są niemal wszystkie własnością obszarników i kapitalistów — u nich nazywa się to wolnością prasy — twierdzą, że władzy radzieckiej nie można ufać, że jest to władza tyranów i oszustów. Tak twierdzą wszystkie polskie gazety, ale polscy robotnicy i chłopci porównują słowa z faktami, fakty zaś wykazały, że kiedy pierwszy raz proponowaliśmy pokój, to już tym samym dowiedliśmy swego umiłowania pokoju, a kiedy w październiku zawarliśmy pokój, to również dowiedliśmy tego umiłowania pokoju. Takiego dowodu nie znajdziecie w historii żadnego

ządu burżuazyjnego, toteż w umysłach polskich robotników i chłopów fakt ten nie może nie pozostawić śladu. Władza radziecka podpisała pokój wtedy, kiedy było to dla niej niekorzystne. Jedynie w ten sposób oduczymy od kłamstwa rządy tych państw, które znajdują się w rękach obszarników i kapitalistów, podważymy u ich robotników i chłopów wiarę w te rządy. Nad tym przede wszystkim trzeba się zastanowić. Władzę radziecką w Rosji otacza niezliczone mnóstwo wrogów, a jednak wrogowie ci są bezsilni. Zastanówcie się nad przebiegiem i wynikiem wojny polskiej. Wiemy teraz, że za plecami Polski stali francuscy kapitaliści, że dawali oni Polsce pieniądze, sprzęt, umundurowanie, pociski, że posyłali francuskich oficerów. Zupełnie niedawno mieliśmy wiadomości o pojawieniu się na froncie polskim czarnych wojsk, tj. francuskich wojsk kolonialnych. A więc wojnę prowadziła Francja, pomagały jej Anglia i Ameryka. Jednocześnie w osobie Wrangla Francja uznała prawowity rząd Rosji — znaczy to, że Francja popierała również Wrangla, że dostarczała mu środków na uzbrojenie i utrzymanie armii. Anglia i Ameryka również dostarczają środków armii Wrangla. Mieliśmy zatem przeciwko sobie trzech sojuszników: Francję popieraną przez wszystkie bogate kraje świata, Polskę i Wrangla — i wyszliśmy z tej wojny zawarłszy korzystny pokój. A zatem zostaliśmy zwycięzcami. Każdy, kto spojrzy na mapę, przekona się, że zwyciężyliśmy, że z wojny tej wyszliśmy z większym terytorium, niż mieliśmy przed rozpoczęciem się wojny. Ale czy nieprzyjaciel jest słabszy od nas, czy jego siły militarne są słabsze od naszych, czy ma mniej ludzi, zapasów wojennych, pocisków? Nieprzyjaciel ma wszystkiego więcej. Nieprzyjaciel ten jest silniejszy od nas, a mimo to został pobity. Nad tym właśnie należy się zastanowić po to, by zrozumieć, w jakiej sytuacji znajduje się Rosja Radziecka, jeśli sytuację tę porównać z sytuacją wszystkich państw całego świata.

Kiedy bolszewicy rozpoczęli rewolucję, twierdzili, że możemy i powinniśmy ją rozpocząć; jednocześnie jednak nie zapomnieliśmy, że zdołamy zakończyć ją pomyślnie i doprowadzić do bezwzględnie zwycięskiego końca jedynie w tym wypadku, jeśli nie ograniczymy się do samej tylko Rosji, ale w sojuszu z wieloma krajami zwyciężymy kapitał międzynarodowy. Kapitał Rosji związany jest z kapi-

tałem międzynarodowym. I kiedy przeciwnicy nasi mówią nam: gdybyście nawet zwyciężyli w Rosji, sprawa wasza mimo wszystko skazana jest na zagładę, gdyż inne państwa kapitalistyczne zdławią was — to odpowiedzią na to jest obecnie bardzo doniosłe doświadczenie, doświadczenie wojny z Polską, które wskazuje, jaki obrót przybrała sprawa w rzeczywistości. W rzeczy samej, dlaczego tak się stało, że Francja, Polska i Wrangel, silniejsi od nas, pełni nienawiści do bolszewizmu i stanowczo zdecydowani obalić władzę radziecką — po upływie pół roku, a nawet w krótszym czasie, jeśli za początek ofensywy przyjmiemy się kwiecień — zostali pokonani, że wojna kończy się korzystnie dla nas? Jak to się mogło stać, że Rosja Radziecka, znękana wojną imperialistyczną i domową, otoczona wrogami, odcięta od wszelkich źródeł zaopatrzenia w umundurowanie i sprzęt, że ta Rosja Radziecka okazała się zwycięzcą? Nad tym właśnie trzeba się zastanowić, gdyż wnikając w to zagadnienie zaczynamy rozumieć mechanikę rewolucji nie tylko rosyjskiej, lecz także międzynarodowej. Potwierdza się to, że rewolucja rosyjska jest tylko jednym ogniwem w łańcuchu rewolucji międzynarodowej, że sprawa nasza opiera się na trwałym fundamencie i jest niezwyciężona, albowiem sprawa rewolucji rozwija się na całym świecie, albowiem warunki ekonomiczne kształtują się w ten sposób, że naszych wrogów pozbawiają siłę, nas natomiast z każdym dniem wzmacniają; a że nie było to ani przesadą, ani chępliwością, ani mrzonką — udowodniła wam teraz raz jeszcze wojna polska. Trzej sojusznicy walczyli przeciwko nam. Zdawałoby się, że nietrudno zjednoczyć tych trzech sojuszników; okazało się jednak, że ci trzej sojusznicy, nauczeni wielkim doświadczeniem wojny Judenicza, Kołczaka i Denikina, nie mogli zjednoczyć się przeciwko nam, że kłócili się ze sobą na każdym kroku; historia dopiero co zakończonej wojny polskiej jest pod tym względem szczególnie pouczająca. Nasz marsz na Warszawę, ów marsz Armii Czerwonej, kiedy zmęczeni, wyczerpani, źle ubrani żołnierze przebyli ponad 600 wiorst zadając nieustanne klęski wojskom polskim, wojskom doskonale wyszkolonym i posiadającym setki doskonałych instruktorów spośród oficerów francuskich — ów marsz ujawnił nam stosunki wzajemne panujące między wszystkimi naszymi przeciwnikami. Kiedy oddziały Armii Czerwonej zbliżały się do granic Polski, otrzymaliśmy 12

lipca telegram od angielskiego ministra spraw zagranicznych Curzona; w imieniu Ligi Narodów, sławetnej Ligi Narodów, związku rzekomo jednoczącego Anglię, Francję, Amerykę, Włochy i Japonię, państwa, które dysponują siłą militarną, gigantyczną siłą, które dysponują całą marynarką wojenną świata, państwa, którym stawianie zbrojnego oporu jest, zdawałoby się, rzeczą absolutnie niemożliwą, niedorzeczną — w imieniu tej Ligi Narodów Curzon proponuje nam, ażebyśmy zaprzestali wojny i rozpoczęli rokowania z Polakami w Londynie. Zgodnie z tym telegramem linią graniczną miała być linia przebiegająca obok Grodna, Białegostoku, Brześcia Litewskiego oraz wzdłuż rzeki San w Galicji Wschodniej. Odpowiedzieliśmy na tę propozycję, że z żadną Ligą Narodów się nie liczymy, gdyż widzieliśmy, że tej Lidze Narodów brak powagi — nie słuchają jej nawet sami jej członkowie. Rząd francuski uznał naszą odpowiedź za zuchwałą i zdawałoby się, że owa Liga Narodów powinna była wystąpić przeciwko nam. Cóż się jednak okazało? To pierwsze nasze oświadczenie rozwaliło Ligę Narodów, a Anglia i Francja wystąpiły przeciwko sobie.

Angielski minister wojny Churchill już od kilku lat stosuje wszelkie środki, zarówno zgodne z prawem jak też — w jeszcze większej mierze — z prawem niezgodne z punktu widzenia ustawodawstwa angielskiego, w celu popierania wszystkich białogwardzistów w ich walce przeciwko Rosji, w celu zaopatrywania ich w sprzęt wojenny. Jest to człowiek pałający ogromną nienawiścią do Rosji Radzieckiej, a mimo to natychmiast po naszym oświadczeniu Anglia poróżniła się z Francją, ponieważ Francji potrzebne są siły białogwardyjskiej Rosji, aby mogły bronić Francji przed Niemcami, Anglii natomiast żadna obrona nie jest potrzebna: Anglia jest krajem morskim, nie obawia się żadnej napaści, posiada bowiem najsilniejszą marynarkę. Tak więc przy pierwszym już kroku okazało się, że Liga Narodów, która rzucała tak niesłychane groźby pod adresem Rosji, jest bezsilna. Na każdym kroku uwidacznia się, że interesy państw — członków Ligi Narodów są ze sobą sprzeczne. Francja pragnie klęski Anglii i odwrotnie. Kiedy więc tow. Kamieniew prowadził z rządem angielskim rokowania w Londynie i kiedy oświadczył angielskiemu premierowi: „Przypuśćmy, że rzeczywiście spełnicie to, co

mówicie, ale jak będzie z Francją?” — to premier angielski musiał odpowiedzieć, że Francja pójdzie swoją drogą, że „nie możemy kroczyć jedną drogą z Francją”. Okazało się, że Liga Narodów nie istnieje, że sojusz państw kapitalistycznych jest zwykłym oszustwem i że w rzeczywistości jest to sojusz drapieżców, z których każdy usiłuje wydrzeć coś drugiemu. I otóż kiedy przy zawieraniu pokoju w Rydze mieliśmy okazję dowiedzieć się o tym, co dzieliło Polskę, Anglię, Francję i Wrangla, dlaczego nie mogli się oni zjednoczyć, dowiedzieliśmy się, że interesy ich były rozbieżne, gdyż Anglia pragnie mieć pod swym wpływem nowo powstałe małe państwa — Finlandię, Estlandię, Łotwę i Litwę — i nie jest wcale zainteresowana w przywróceniu carskiej lub białogwardyjskiej, lub chociażby burżuazyjnej Rosji, lecz jest to dla niej nawet niekorzystne. Dlatego też Anglia działa na przekór Francji i nie może zjednoczyć się z Polską i Wranglem. Francja natomiast troszczy się o to, żeby polscy żołnierze zostali wybici do nogi w imię jej interesów, w imię odebrania zaciągniętych u niej długów. Ma ona nadzieję, że spłacimy jej owe 20 miliardów zaciągniętego przez byłego cara długu, który został uznany przez rząd Kiereńskiego; dla każdego zaś rozsądnego człowieka jest obecnie rzeczą jasną, że kapitaliści francuscy nie zobaczą tych pieniędzy, jak nie zobaczą własnych uszu; kapitaliści francuscy rozumieją, że robotników i chłopów francuskich nie uda się wysłać na wojnę, natomiast polskich można wysłać, ile się żywnie podoba — niechaj polscy żołnierze giną po to, aby francuscy kapitaliści otrzymali swoje miliardy. Ale i polscy robotnicy widzą, że francuscy, angielscy i inni oficerowie zachowują się w Polsce jak w kraju podbitym, i dlatego w czasie rokowań w Rydze byliśmy świadkami tego, że partia polskich robotników i chłopów — partia bezwzględnie patriotyczna, bezwzględnie wroga bolszewizmowi, przypominająca naszą partię prawicowych mienszewików i eserowców, że partia ta opowiadała się za pokojem i była przeciwko rządowi polskich obszarników i kapitalistów, którzy do ostatniej chwili dążyli do zerwania pokoju, którzy dążą do tego jeszcze teraz i będą dążyli jeszcze długo, o czym wypadnie mi mówić wtedy, kiedy przejdę do zagadnienia, czy wstępna umowa pokojowa, którą właśnie zawarliśmy, jest trwała.

Trzeci z sojuszników, który walczył o zwrócenie całej

Rosji obszarnikom i kapitalistom, Wrangel, zalicza do Rosji również Polskę. Przecież wszyscy rosyjscy carowie, rosyjscy obszarnicy i kapitaliści przywykli uważać Polskę za swą zdobycz, nie zapomnieli, że Polskę dławili jeszcze rosyjscy chłopci pańszczyźniani, kiedy wysyłano ich na wojnę z carem na czele; a więc gdyby Wrangel zwyciężył, zwyciężyłby po to, by przywrócić obszarnikom całą władzę, zarówno w Rosji jak w Polsce. Stało się jednak tak, że kiedy zebrali się przeciwko nam trzej sojusznicy, to zaczęli od tego, że wzięli się za łby. Tego bowiem, czego chce Francja, nie chce ani polski chłop, ani polski robotnik, a tego, czego chce Wrangel, nie chce nawet żaden obszarnik polski. Obecnie, kiedy docierają do nas wiadomości radiowe Wrangla albo wiadomości radiowe z Paryża, zawierające francuskie komunikaty rządowe, widzimy, że Wrangel i Francja zgrzytają zębami, rozumieją bowiem, jaki to pokój zawarliśmy teraz z Polską, mimo iż zapewniają, że nie jest to pokój, że Polska nie może go podpisać. Zobaczymy — na razie pokój jest podpisany. Tymczasem ani Wrangel, ani Francja nie rozumieją, o co tu chodzi. Nie mogą pojąć tego cudu, że zrujnowana Rosja Radziecka zwycięża cywilizowane państwa, które są silniejsze od niej. Nie rozumieją, że cała siła tych zwycięstw wypływa z podstawowej nauki komunistów, która stwierdza, że własność rozdziela, natomiast praca jednoczy. Własność prywatna — to grabież, a państwo oparte na własności prywatnej jest państwem drapieżców walczących o podział łupu. I nie skończywszy jeszcze tej wojny, już zaczynają prowadzić walkę wewnętrzną, walkę między sobą. Przed rokiem zagrażało nam 14 państw. A tymczasem sojusz tych 14 państw rozpadł się od razu. A dlaczego się rozpadł? Otóż dlatego, że umowa, jaką państwa te zawarły między sobą, była tylko umową na papierze i żadne z nich nie zdecydowało się na wojnę. A kiedy teraz wojna się zaczęła, Francja, Polska i Wrangel zjednoczyli się, ale ich sojusz również się rozpadł dlatego, że jeden drugiemu podstawia nogę. Zaczęli dzielić skórę na niedźwiedziu, którego jeszcze nie ubili i nie ubiją. A tymczasem z powodu tego niedźwiedzia już się biorą za łby.

Doświadczenie polityki światowej udowodniło, że sojusz przeciwko Rosji Radzieckiej jest nieuchronnie skazany na niepowodzenie, gdyż jest to sojusz imperialistyczny, sojusz drapieżców, którzy nie są zjednoczeni i nie mają praw-

dziwej, trwałej, jednoczącej ich wspólnoty interesów. Nie mają tego, co jednoczy klasę robotniczą, nie mają tej wspólnoty interesów, i to ujawniło się jeszcze raz w czasie wojny polskiej. Kiedy nasza Armia Czerwona złamała opór Polaków, kiedy zdobyła Białystok i Brześć Litewski, kiedy zbliżyła się do granicy polskiej, to nadszedł tym samym kres całej polityki międzynarodowej, gdyż opiera się ona na traktacie wersalskim, a traktat wersalski jest traktatem drapieżców i rozbójników. Kiedy narzucono nam pokój brzeski, którego jarzmo dźwigaliśmy tak długo, cały świat krzyczał, że jest to pokój grabieżców. Kiedy pokonano Niemcy, Liga Narodów, walcząc przeciwko nim, krzyczała, że jest to wojna wyzwolenicza, demokratyczna. Niemcom narzucono pokój, ale był to pokój lichwiarski, pokój ciemieżców, pokój rzeźników, gdyż ograbili oni i rozczłonkowali Niemcy i Austrię. Pozbawili oni te kraje wszystkich środków do życia, skazali dzieci na głód i śmierć głodową; jest to pokój niesłychany, grabieżczy. A zatem, czym jest traktat wersalski? Jest to niesłychany, grabieżczy pokój, który dziesiątki milionów ludzi, między innymi najbardziej cywilizowanych, stawia w sytuacji niewolników. To nie pokój, lecz warunki podyktowane bezbronnej ofierze przez rozbójników z nożem w ręku. Na podstawie traktatu wersalskiego przeciwnicy Niemiec odebrali im wszystkie ich kolonie. Turcja, Persja i Chiny przekształcone zostały w niewolników. Wytworzyła się sytuacja, w której $\frac{7}{10}$ ludności świata znajduje się w położeniu niewolników. Niewolnicy ci rozproszeni są po całym świecie i rzucony na pożarcie garstce krajów: Anglii, Francji i Japonii. I dlatego właśnie cały ten układ, ład międzynarodowy, który opiera się na pokoju wersalskim, opiera się na wulkanie, gdyż owe $\frac{7}{10}$ ludności kuli ziemskiej, które są ujarzmione, nie mogą się po prostu doczekać, by znalazł się ktoś, kto podjąłby walkę, by wszystkie te państwa zaczęły chwiać się w posadach. Francja żywi nadzieję, że uzyska zwrot dawnych długów, sama natomiast jest zadłużona u Ameryki i nie ma z czego spłacać Ameryce tych długów, gdyż nie posiada nic, a własność prywatna jest u nich rzeczą świętą. Na czym zaś polega owa święta własność prywatna? Otóż na tym, że carowie i kapitaliści zaciągają pożyczki, a robotnicy i chłopcy muszą ten dług spłacać. Kapitaliści są w przededniu bankructwa. Nie wybrną z długów. I właśnie w tym czasie Armia Czerwona

przekroczyła granicę polską i zbliżyła się do granicy niemieckiej. Było to w czasie, kiedy wszyscy w Niemczech, nawet czarnosecińcy i monarchiści twierdzili, że bolszewicy ich uratują, kiedy spostrzegli, że pokój wersalski trzeszczy we wszystkich szwach, że istnieje Armia Czerwona, która wypowiedziała wojnę wszystkim kapitalistom. Cóż się okazało? Okazało się, że pokój wersalski trzyma się na Polsce. Nie starczyło nam wprawdzie sił, by doprowadzić wojnę do końca. Trzeba jednak pamiętać, że nasi robotnicy i chłopci byli bosi i nędzy, a mimo to szli naprzód i przewycięzali takie trudności, walczyli w takich warunkach, w jakich nie zdarzało się walczyć żadnej armii na świecie. Zabrakło nam sił, nie mogliśmy zdobyć Warszawy i dobić polskich obszarników, białogwardystów i kapitalistów, ale armia nasza pokazała całemu światu, że traktat wersalski nie jest taką siłą, za jaką się go podaje, że setki milionów ludzi skazane są teraz na to, by w ciągu dziesięcioleci same spłacały pożyczki i zmuszały do ich spłacania wnuków i prawnuków w celu wzbogacenia francuskich, angielskich i innych imperialistów. Armia Czerwona pokazała, że traktat wersalski nie jest tak trwały. Po zawarciu traktatu wersalskiego armia nasza pokazała, jak zrujnowany Kraj Rad dzięki Armii Czerwonej znajdował się latem 1920 roku o kilka kroków od całkowitego zwycięstwa. Cały świat ujrzał, że istnieje siła, dla której traktat wersalski nie jest rzeczą straszną, i że żadne traktaty wersalskie nie złamią siły robotników i chłopów, jeśli umieją oni rozprawić się z obszarnikami i kapitalistami.

A zatem wyprawa przeciwko pokojowi wersalskiemu, wyprawa przeciwko wszystkim kapitalistom i obszarnikom wszystkich krajów oraz przeciwko ciemnieniu przez nich pozostałych krajów — nie poszła na marne. Wielomilionowe rzesze robotników i chłopów we wszystkich krajach widziały to i zastanawiały się nad tym, toteż obecnie widzą one w Republice Radzieckiej swych wybawców. Powiadają one: Armia Czerwona dowiodła, że odpowiada na ciosy, zabrakło jej jednak sił do odniesienia zwycięstwa w pierwszym roku, można powiedzieć nawet — w pierwszym miesiącu jej pokojowego budownictwa. Ale po tym pierwszym miesiącu pokojowego budownictwa nastąpią lata, a z każdym rokiem armia ta będzie dziesięciokrotnie silniejsza. Uważano, że pokój wersalski jest pokojem wszechmocnych

imperialistów, a gdy minęło lato 1920 roku, przekonano się, że imperialiści są bardziej bezsilni niż robotnicy i chłopcy słabego nawet kraju, jeśli robotnicy i chłopcy ci umieją zjednoczyć swe siły i dać odprawę kapitalistom. Latem 1920 roku Rosja Radziecka okazała się nie tylko siłą broniącą się przed przemocą, przed naporem polskich białogwardzistów, lecz okazała się w rzeczywistości siłą światową, zdolną do zburzenia traktatu wersalskiego i do wyzwolenia setek milionów ludzi w większości krajów świata. Oto znaczenie zbrojnego pochodu Armii Czerwonej, który miał miejsce latem bieżącego roku. Oto dlaczego w czasie tej wojny zaszły w Anglii wydarzenia, które znamionują przełom w całej polityce Anglii. Kiedy odmówiliśmy zatrzymania naszych wojsk, Anglia zagroziła nam: „Wysyłamy naszą marynarkę przeciwko Piotrogradowi”. Wydano rozkaz uderzenia na Piotrogród. Tak oświadczył premier angielski tow. Kamieniewowi, taką wiadomość podano wszystkim krajom. Ale nazajutrz po tym telegramie rozpoczęły się w całej Anglii wiece i zebrania i jak spod ziemi pojawiły się „komitety akcji”. Robotnicy zjednoczyli się. Wszyscy mienszewicy angielscy, którzy są jeszcze bardziej nikczemni niż mienszewicy rosyjscy, którzy jeszcze bardziej służalczo zachowują się wobec kapitalistów — nawet oni musieli się zjednoczyć, gdyż żądali tego robotnicy; robotnicy angielscy zaś powiedzieli: „Nie dopuścimy do wojny przeciwko Rosji!” W całej Anglii powstały „komitety akcji” i wojnę imperialistów angielskich udaremnilo; okazało się raz jeszcze, że w wojnie przeciwko imperialistom wszystkich krajów Rosja Radziecka ma sojuszników w każdym z tych krajów. Kiedy bolszewicy mówili: „Nie jesteśmy osamotnieni powstając przeciwko obszarnikom i kapitalistom w Rosji, gdyż mamy sojusznika w każdym kraju — sojusznikiem tym jest robotnik i człowiek pracy, sojuszników takich mamy w większości krajów” — odpowiadano na to drwinami i pytano: „Gdzie ci ludzie pracy przejawili swą działalność?” Tak jest, w Europie Zachodniej, gdzie kapitaliści są znacznie silniejsi, gdzie żyją kosztem setek milionów ludzi zamieszkujących ograbione kolonie — tam jest o wiele trudniej powstać do walki, tam rewolucja robotnicza rośnie bez porównania wolniej. A jednak rośnie. A jednak kiedy w lipcu 1920 roku Anglia zagroziła Rosji wojną, robotnicy angielscy wojnę tę udarem-

nili. Angielscy mienszewicy poszli za angielskimi bolszewikami. Musieli oni pójść za angielskimi bolszewikami i oświadczyć wbrew konstytucji, wbrew prawu: „Do wojny nie dopuścimy. Jeśli wypowiedziecie jutro wojnę, ogłosimy strajk i nie damy węgla nie tylko wam, nie damy go również Francji”. Robotnicy angielscy oświadczyli, że chcą robić politykę międzynarodową i robią ją tak jak bolszewicy w Rosji, a nie tak jak kapitaliści w innych krajach.

Oto co ujawniła wojna polska. Oto dlaczego po pół roku okazaliśmy się zwycięzcami. Oto dlaczego zrujnowana, słaba, zacofana Rosja Radziecka zwycięża sojuszników państw bez porównania potężniejszy od niej — państwa te nie mają bowiem siły wewnętrznej, gdyż robotnicy oraz ludzie pracy są przeciwko nim, co ujawnia się w czasie każdego kryzysu. Ujawnia się to dlatego, że są to drapieżcy, którzy rzucają się na siebie i nie mogą się zjednoczyć przeciwko nam — albowiem w ostatecznym rachunku, koniec końców, własność rozdziela i przekształca ludzi w bestie, natomiast praca jednoczy. Praca zjednoczyła nie tylko robotników i chłopów Rosji, ale zjednoczyła ich również z robotnikami i chłopami wszystkich krajów, toteż we wszystkich krajach widzą obecnie, iż Rosja Radziecka jest siłą, która burzy pokój wersalski. Rosja Radziecka okrzepnie i traktat wersalski rozleci się, tak jak o mało nie rozleciał się w lipcu 1920 roku od pierwszego uderzenia Armii Czerwonej. Oto dlaczego wojna polska zakończyła się tak, jak nie oczekiwało tego żadne z państw imperialistycznych. I lekcja ta jest dla nas lekcją nadzwyczaj doniosłą, wykazującą na przykładzie, na podstawie postępowania wszystkich państw, które biorą udział w polityce światowej, że sprawa nasza umacnia się, że choćby nie wiem jakie podejmowano próby najazdu na Rosję i militarne środki przeciw Rosji — a prób takich będzie zapewne więcej — to przecież jesteśmy już zahartowani dzięki naszemu doświadczeniu i na podstawie faktycznego doświadczenia wiemy, że wszystkie te próby obrócą się wniwecz. I po każdej próbie naszych wrogów będziemy jeszcze silniejsi, niż byliśmy przedtem.

Od zagadnień polityki międzynarodowej, która w starciu z pokojem wersalskim dowiodła naszych sił, przejdę teraz do bliższych, praktycznych zadań, przejdę do sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z traktatem wersalskim.

Nie będę się zatrzymywał nad znaczeniem, jakie miał Drugi Zjazd Międzynarodówki Komunistycznej, zjazd komunistów całego świata, który odbył się w lipcu w Moskwie, oraz zjazd narodów Wschodu, który odbył się później w Baku. Są to zjazdy międzynarodowe, które zespoliły komunistów i wykazały, że we wszystkich krajach cywilizowanych i we wszystkich zacofanych krajach Wschodu sztandar bolszewicki, program bolszewizmu, sposób działania bolszewików jest dla robotników wszystkich krajów cywilizowanych, dla chłopów wszystkich zacofanych krajów kolonialnych sztandarem ocalenia, sztandarem walki; zjazdy wykazały, że istotnie w ciągu tych trzech lat Rosja Radziecka nie tylko odparła wszystkich, którzy sięgali jej do gardła, ale zdobyła także sympatię ludzi pracy na całym świecie; zjazdy wykazały, że nie tylko rozbiliśmy naszych wrogów, ale pozyskaliśmy i pozyskujemy sobie sojuszników nie z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę. Tego, czego dokonał zjazd komunistów w Moskwie i zjazd komunistycznych przedstawicieli narodów Wschodu w Baku, nie można zmierzyć od razu, nie da się tego prosto obliczyć, ale jest to takie osiągnięcie, które ma większe znaczenie niż niektóre zwycięstwa wojenne, albowiem wykazuje ono nam, że doświadczenie bolszewików, ich działalność, ich program, ich wezwanie do rewolucyjnej walki przeciw kapitalistom i imperialistom zdobyły uznanie na całym świecie; robotnicy i chłopci we wszystkich krajach świata będą przyswajali sobie i przetrawiali jeszcze w ciągu długich miesięcy to, czego dokonano w Moskwie w lipcu i w Baku we wrześniu. Jest to taka siła, która w wypadku jakiegokolwiek konfliktu, w wypadku jakiegokolwiek kryzysu opowie się za Rosją Radziecką, jak to widzieliśmy już niejednokrotnie; jest to — jeśli chodzi o układ sił na całym świecie — podstawowa nauka, jaka wynika z wojny polskiej.

Przechodząc do tego, co obecnie dzieje się u nas, muszę powiedzieć, że główną wrogą nam siłą, jaka pozostała, jest Wrangel. Francja, Polska i Wrangel występowali przeciwko nam wspólnie. Kiedy wojska nasze były całkowicie pochłonięte wojną na Froncie Zachodnim, Wrangel gromadził swe siły, a marynarka angielska i francuska mu pomagały. Kiedy Wrangel zbliżył się do Kubania, liczył tam na zamoznego kozackiego kulaka. Kto pomagał wówczas Wranglowi, kto dawał mu paliwo, kto posyłał mu na pomoc

marynarkę wojenną, aby pozwolić mu utrzymać się w Zagłębiu Donieckim? Marynarka angielska i amerykańska. Wiemy jednak, że desant ten zakończył się fiaskiem, gdyż Kozak Kubański jest wprawdzie zasobny w zboże, ale widział doskonale, co oznaczają te obietnice Zgromadzenia Konstytucyjnego, ludowładztwa i in. pięknych rzeczy, którymi eserowcy, mienszewicy i in. mydlą głupcom oczy. Być może, iż chłopci kubańscy, karmieni pięknymi słówkami wierzyli im, ostatecznie jednak uwierzyli nie słowom, lecz czynom, przekonali się, że chociaż bolszewicy to ludzie surowi, mimo wszystko z nimi jest lepiej. W wyniku tego Wrangel wyparty został z Kubania, a wiele setek i tysięcy jego żołnierzy poległo. Mimo to jednak Wrangel gromadził na Krymie coraz więcej sił, wojska jego składały się prawie wyłącznie z oficerów, to zaś miało rokować nadzieje, że przy pierwszej sprzyjającej okoliczności uda się te siły rozbudować, byleby tylko chłopci poszli za Wranglem.

Wojska Wrangla są lepiej zaopatrzone w armaty, czołgi i samoloty niż wszystkie pozostałe armie, które walczyły w Rosji. Kiedy walczyliśmy z Polakami, Wrangel gromadził swe siły, dlatego też powiadam, że pokój z Polską jest pokojem nietrwałym. W myśl wstępnej umowy pokojowej, którą podpisano 12, rozejm nastąpi dopiero 18, a Polacy mogą jeszcze na 2 dni przedtem odmówić zawarcia rozejmu¹²⁶. Cała prasa francuska i kapitaliści usiłują wciągnąć Polskę do nowej wojny z Rosją Radziecką, Wrangel śpieszy wykorzystać wszystkie posiadane stosunki, aby udaremnić zawarcie pokoju, widzi bowiem, że kiedy wojna z Polską się zakończy, bolszewicy ruszą przeciwko niemu. Z tego wynika teraz dla nas jeden praktyczny wniosek: wszystkie siły przeciwko Wranglowi. W kwietniu bieżącego roku proponowaliśmy pokój na niekorzystnych dla nas warunkach, byleby tylko uratować tysiące robotników i chłopów od nowej rzezi wojennej. Dla nas granice nie mają tak wielkiego znaczenia — jeśli chodzi o granice, to stracimy raczej uzyskując mniejszy obszar — ważniejsze jest dla nas zachowanie przy życiu dziesięciu tysięcy robotników i chłopów, zachowanie możliwości budownictwa pokojowego aniżeli zachowanie niewielkiego terytorium. Oto dlaczego proponowaliśmy ten pokój i teraz powtarzamy, że Wrangel stanowi główne niebezpieczeństwo, że jego wojska, które

w tym okresie wzmocniły się niezwykle, prowadzą obecnie zaciekle boje, forsują niejednokrotnie Dniepr i przechodzą do natarcia przeciwko nam. Front Wrangla — to w gruncie rzeczy polski front, a sprawa wojny z Wranglem jest sprawą wojny z Polską, po to więc, by wstępna umowę pokojową z Polską przekształcić w pokój ostateczny, musimy w jak najkrótszym czasie zmiażdżyć Wrangla. Jeśli tego nie dokonamy, to nie możemy mieć pewności, czy pod naciskiem i z pomocą francuskich obszarników i kapitalistów polscy obszarnicy i kapitaliści nie postarają się jeszcze raz narzucić nam wojny. Oto dlaczego, korzystając z tego, że przemawiam wobec tak szerokiego zgromadzenia, muszę zwrócić waszą uwagę na to podstawowe zagadnienie i poprosić was, byście korzystając ze swojego stanowiska i autorytetu, wpłynęli na szerokie masy robotnicze i chłopskie oraz podjęli największe wysiłki w celu całkowitego rozstrzygnięcia naszego kolejnego zadania: za wszelką cenę zmiażdżyć Wrangla w najkrótszym czasie, gdyż jedynie od tego zależy, czy uzyskamy możliwość przystąpienia do pokojowego budownictwa.

Wiemy, że w zrujnowanym kraju gospodarka chłopska zniszczona jest doszczętnie, że chłopu potrzebne są produkty, a nie papierowe pieniądze, które sypią się nań tak obficie; ażeby jednak dostarczyć chłopu produkty: naftę, sól, odzież i in. — trzeba odbudować przemysł. Sytuacja nasza zaczyna kształtować się w ten sposób, że możemy to robić. Wiemy, że mamy teraz więcej zboża niż w roku ubiegłym, mamy paliwo dla przemysłu, mamy ponad 100 milionów pudów ropy naftowej z Baku, odbudowaliśmy Zagłębie Donieckie, które dostarcza olbrzymiej ilości paliwa; i mimo że w czasie zbliżania się Wrangla do południowej części Zagłębia Donieckiego trzeba było pewne przedsiębiorstwa stamtąd ewakuować, to jednak przemysł doniecki można uważać za całkowicie odbudowany. Sprawa wyrębu drzewa na opał wygląda u nas lepiej: podczas gdy w roku ubiegłym zwieźliśmy 7 milionów metrów sześciennych, to teraz mamy znacznie więcej. Przemysł nasz zaczyna ożywać; w guberni iwanowo-wozniesieńskiej, gdzie fabryki stały przez kilka lat, powodując przygnębienie wśród wszystkich robotników, fabryki te są teraz zaopatrzone w paliwo i zaczynają pracować. Dzięki zwycięstwom w Turkiestanie fabryki otrzymały turkiestańską bawełnę i zaczynają pra

cować. Rozpościera się teraz przed nami ogromne pole pracy produkcyjnej i cały nasz wysiłek musimy skierować na to, by odbudować przemysł, dostarczyć chłopu odzieży, obuwia i innych artykułów, rozpoczynając w ten sposób prawidłową wymianę wiejskiego zboża na produkty miejskie. Musimy zacząć udzielać pomocy rolnictwu. Wczoraj na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych podjęliśmy uchwałę o zapewnieniu dodatkowego przydziału robotnikom tego zakładu przemysłowego, który wyprodukuje pierwszy pług najlepiej dostosowany do naszych rosyjskich warunków po to, aby pomimo braku zwierząt gospodarskich podźwignąć rolnictwo i postawić je na wyższym poziomie.

Robotnicy i chłopci uwolnieni od obszarników i kapitalistów pracują wspólnie i odnoszą na tym polu sukcesy; żeby jednak zająć się tym bezpośrednio, trzeba nam jednego: powinniśmy stale pamiętać, że dziesiątki tysięcy robotników i chłopów umierają teraz na froncie Wrangla, że wróg uzbrojony jest lepiej od nas, że tam, na froncie Wrangla, rozgrywa się ostatnia zażarta walka, że rozstrzyga się tam kwestia tego, czy Rosja Radziecka uzyska możliwość okrzepnięcia do prowadzenia pracy pokojowej, tak by nie tylko polscy białogwardziści, ale żaden imperialistyczny sojusz światowy nie był dla niej straszny. To zależy od was, towarzysze! Powinniście wyteńczyć wszystkie siły i pamiętać, że Rosja Radziecka rozstrzygała wszelkie sprawy związane z toczącą się walką nie dzięki temu, że wychodziły rozkazy z centrum, lecz dzięki temu, że rozkazy te spotykały się z najbardziej entuzjastycznym i gorącym przyjęciem mas robotniczych i chłopskich w terenie. Dopiero wtedy, kiedy robotnicy i chłopci widzieli, że walczą przeciwko Kołczakowi, Denikinowi i Wranglowi o swoją ziemię, o swoje fabryki i zakłady przemysłowe, o swoje interesy przeciwko obszarnikom i kapitalistom, każdy udzielał wszelkiego poparcia, śpieszył z pomocą Armii Czerwonej. Kiedy czerwonoarmiści widzieli, że na zapleczu troszczą się o nich, wtedy Armię Czerwoną ożywiał duch zwycięstwa. Cała rzecz polega na tym, by odnieść zwycięstwo nad Wranglem; wzywam was więc do tego, ażebyście wykorzystali wszystkie możliwości w swych organizacjach, w swoich fabrykach i zakładach przemysłowych, w swoich wsiach, żebyście z własnej woli oraz zgodnie z interesami robotników i chłopów całej Rosji przyszli z pomocą czerwo-

PRZEMÓWIENIE NA NARADZIE PRZEWODNICZĄCYCH

noarmistom walczącym na froncie Wrangla, a wtedy rzeczywiście zwyciężymy zarówno na tym froncie, jak i na froncie międzynarodowym. (B u r z l i w e o k l a s k i).

„Prawda” nr 232,
17 października 1920 r.

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
biuletynu „Stienograficzeskije
otczoty Moskowskogo Sowietu
raboczych i krasnoarmiejskich
dięputatów” nr 13, 1920 r.,
porównanego z tekstem
gazety „Prawda”*

**PRZEMÓWIENIE KOŃCOWE
NA NARADZIE PRZEWODNICZĄCYCH
POWIATOWYCH, GMINNYCH I WIEJSKICH
KOMITETÓW WYKONAWCZYCH
GUBERNI MOSKIEWSKIEJ
15 PAŹDZIERNIKA 1920 r.**

Towarzysze! Będę musiał poprzestać na krótkim podsumowaniu, gdyż na początku zebrania dała się zauważyć dość silna, bardzo silna chęć nawymyślania władzy centralnej. Wysłuchanie wszystkiego, co mówiono przeciwko władzy i jej polityce, byłoby oczywiście rzeczą pożyteczną i uważałem za swój obowiązek wszystkiego wysłuchać. I wydaje mi się, że nie należałoby zamykać dyskusji. (O k r z y k i: „Słusznie!”). Kiedy jednak wysłuchałem waszych uwag, zdumiało mnie, jak mało wysunęliście konkretnych i sprecyzowanych propozycji. Z dwóch zagadnień — zewnętrznej i wewnętrznej sytuacji naszej republiki — bardziej interesuje was, zdaje się, sytuacja wewnętrzna. Słusznie. Zapominacie jednak, towarzysze, że zależy ona od sytuacji zewnętrznej; toteż uznałem za swój obowiązek powiedzieć wam, jak i dlaczego wojna z Polską postawiła nas twarzą w twarz z międzynarodowymi imperialistami, jak doprowadziła nas do pokoju, w jakim stopniu i dlaczego pokój ten nie jest pewny, jak należy postąpić, aby stał się pewny, i mam nadzieję, że jeśli chodzi o tę sprawę, to po omówieniu wszystkich innych spraw, po przedstawieniu wszystkich spraw bez wzburzenia, nie staniecie się mimo wszystko podobni do niektórych bohaterów tej bajki, o których wspominał jeden z mówców¹²⁷. Rysiowi, który czeka na wojnę między kozłem i baranem po to, aby je pożreć, rysiowi przyjemności nie sprawicie — jestem tego pewien. Choćby starcia między kozłem a baranem były najsilniejsze, to jednak rysiowi przyjemności nie sprawimy. (O k l a s k i i o k r z y k i: „Brawo!” „To prawda!”). Towarzysze! Jeśli tak często wyrażano tu skrajne niezadowolenie i zniecierpliwienie, to rozumiemy wszyscy, że formą prowadzenia zebrania jest przede wszystkim swoboda wypo-

wiedzi. A na tym zebraniu naruszyliście tę formę, gdyż większość chłopów zbyt mocno odczuwa niezwykle ciężką sytuację, jaka wytworzyła się w terenie. Większość chłopów zbyt boleśnie odczuwa i głód, i chłód, i nadmierne świadczenia. (O k l a s k i i o k r z y k i: „Słusznie!”). Za to przede wszystkim, zarówno wprost jak i pośrednio, większość przemawiających łajała władzę centralną. I wyczuwało się, że towarzysze nie chcieli nawet słuchać do końca, jeśli nie znajdowali odpowiedzi na to bolesne pytanie. A jeden z występujących tu mówców, nie pamiętam który, powiedział, że jego zdaniem „wykręciłem się” od tej odpowiedzi. Uważam, że jest to nieuzasadnione.

Sytuacja Republiki Radzieckiej jest niezwykle ciężka i właśnie to zmusiło nas do pośpieszenia się z zawarciem pokoju przed kampanią zimową. Do pośpieszenia się z zawarciem pokoju zmusiło nas pragnienie uniknięcia kampanii zimowej, zmusiła świadomość tego, że lepiej mieć granicę gorszą, tj. otrzymać mniejsze terytorium Białorusi i zdołać wyrwać spod ucisku burżuazji mniejszą liczbę chłopów białoruskich, niż narazić chłopów Rosji na nowe cierpienia, na nową kampanię zimową. Oto przyczyny. Wiadomo wam, że tegoroczny nieurodzaj spowodował zaostrenie się nędzy wśród chłopów. Ale nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak to krępuje politykę wewnętrzną. Sądzę, że wszyscy wyjaśnicie do końca sprawę świadczeń. Wysłuchacie również tego, co wam powie przedstawiciel polityki aprowizacyjnej, ja zaś chcę tylko pokazać wam i zwrócić waszą uwagę na to, jak ściśle związana jest sytuacja wewnętrzna z sytuacją zewnętrzną. Weźmy dla przykładu chociażby nasze posiedzenia Rady Obrony i Rady Komisarzy Ludowych. Na tych posiedzeniach musimy rozstrzygać sprawy dotyczące nawet poszczególnych pociągów, dotyczące dostaw obowiązkowych, które nałożono na stare gubernie rosyjskie — dostaw, które częstokroć bywają nadmiernie ciężkie. Dwa—trzy tygodnie temu w Radzie Komisarzy Ludowych odbyło się zebranie, na którym omawiano sprawę tego, że dostawy obowiązkowe nałożone na gubernie centralne są nadmiernie ciężkie, i zebranie uchwaliło zmniejszenie dostaw. Ale czym kosztem należy dokonać tego zmniejszenia? Otóż na to pytanie można dać tylko jedną odpowiedź — kosztem zasobniejszych w zboże kresów, a mianowicie: Syberii i Kubania, i stworzyć możli-

wości pozyskania zboża z Ukrainy. Bierzemy zboże z Syberii, bierzemy zboże z Kubania, ale nie możemy brać go z Ukrainy, gdyż wre tam wojna i Armia Czerwona musi walczyć z bandami, od których tam się roi. Musimy rozstrzygać sprawę każdego nieomal pociągu. Widzimy, w co przerodziło się to zebranie. Jakie niezadowolenie, jakie burzliwe okrzyki protestu; rozumiemy jednak, dlaczego tak się dzieje. Rozumiemy, że w duszy każdego z tych, którzy przejawiali tu zdenerwowanie, nagromadziło się wiele goryczy, gdyż paszy dla bydła nie ma i bydło ginie, a świadczenia są nadmierne; i niepotrzebnie powiedział towarzysz, że te okrzyki protestu są dla nas rzeczą nową. Przecież zarówno z telegramów z terenu, jak i ze sprawozdań z terenu wiemy o tym, że wskutek ciężkiej sytuacji paszowej bydło pada; wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak trudna jest sytuacja. A jak z tej sytuacji wybrnąć — wiemy także. Nie ma tu innego wyjścia — wyjściem tym jest Syberia, Kubań i Ukraina.

Z Syberii musieliśmy przerzucić wojska na front wran-głowski i odbyły się 2—3 bardzo przykre posiedzenia Rady Obrony, kiedy przychodzili towarzysze z żądaniem zniesienia specjalnych marszrut aprowizacyjnych. I po najbardziej zaciekłych sporach i targach rozstrzygnęliśmy sprawę w ten sposób, że zmniejszyliśmy nieco liczbę pociągów aprowizacyjnych. Chcemy jednak wysłuchać bardziej ważkich i poważnych wskazówek. Wiemy, ile rozlega się lamentów i krzyków, że gospodarstwa ulegają ruinie. Oto dlaczego nawet ten układ rozejmowy, który wejdzie w życie 18, jakkolwiek zawiera warunek, że Polacy mają prawo zerwać go w ciągu 48 godzin, przynosi nam wytchnienie i ulgę: przecież mimo wszystko w najbliższych tygodniach z Syberii i Kubania przybędzie więcej pociągów ze zbożem. Oczywiście, nędza jest tak duża i nieurodzaj tak wielki, że będzie to niedużą ulgą. Oczywiście, nie należy łądzić się i twierdzić, że usunie to wszystkie trudności i pozwoli znieść dostawy obowiązkowe.

Tego powiedzieć nie mogę i nie powiem. Przedstawcie dokładnie wasze zdanie, zgłóście konkretną propozycję w sprawie tego, jak zmniejszyć nadmierne świadczenia, a przedstawiciele rządu robotniczo-chłopskiego odniosą się do niej z największą uwagą, trzeba bowiem szukać wyjścia, które złagodziłoby niezwykle trudną sytuację. Na Ukrai-

nie zboża jest nie mniej niż na Kubaniu, a może i więcej, lecz z Ukrainy prawie nic nie udało się dotychczas otrzymać w ramach dostaw obowiązkowych, których wysokość ustalona została na 600 milionów pudów i które mogłyby przyczynić się do zaopatrzenia i odbudowy całego przemysłu. Ukrainę, według naszych przewidywań, należy wykreślić; ani jednego puda z Ukrainy, dlatego że tam są bandyci i dlatego że wojna z Wranglem zmusza nas do powiedzenia: nie ręczymy za to, że otrzymamy z Ukrainy choćby jeden pud. Oto sytuacja, w której — wbrew waszemu uzasadnionemu zniecierpliwieniu i zupełnie słusznemu wzburzeniu — całą uwagę skupiamy na froncie polskim i froncie wranglowskim. Dlatego też towarzyszowi, który oświadczył: „Nie mamy nic przeciwko pomocy, ale rozumiemy pomoc jako rzecz dobrowolną” — odpowiadamy: spieszcie frontowi z pomocą!

Kończąc swe krótkie uwagi przypomnę o tym, o czym mówiłem wam w końcowej części mego referatu: za każdym razem, kiedy władzy radzieckiej trudno było wybrnąć z sytuacji — i w okresie, kiedy Denikin znajdował się w Orle, i w okresie, kiedy Judenicz znajdował się w odległości 5 wiorst od Piotrogradu, kiedy sytuacja wydawała się nie tylko trudna, lecz wręcz rozpaczliwa, kiedy sytuacja była stokroć trudniejsza od obecnej — władza radziecka wychodziła z niej dzięki temu, że nie upiększając tej sytuacji zwolnywała tego samego rodzaju zebrania robotników i chłopów. Oto dlaczego mówię: to, czy Wrangel zostanie szybko rozgromiony, zależy nie od decyzji władzy centralnej, lecz od tego, jak przedstawiciele terenu, po wyczerpaniu całego swego niezadowolenia, po stoczeniu całej tej walki, którą towarzysz z górnych ław nazwał walką kozłów i baranów — walka ta jest konieczna — jak ci przedstawiciele, po wyliczeniu wszystkich swych pretensji, oskarżeń i zarzutów, ustosunkują się do kwestii tego, czy potrzebna im jest swoboda niezależnie od decyzji władzy centralnej. Nie możemy tu niczego rozkazywać, zależy to od tego, w jaki sposób sami — mając na uwadze obecny stan rzeczy, obowiązkowe dostawy, świadczenia, sprawę Wrangla itd. — rozstrzygniecie, zależy to od was. Wysłuchajcie każdego, postawcie wszystkie swoje zarzuty, zwymyślajcie nas jeszcze dziesięć razy mocniej — to wasze prawo, wasz obowiązek. Przybyliście tu po to, by otwarcie i ostro wyrazić swe zda-

PRZEMÓWIENIE KOŃCOWE NA NARADZIE PRZEWODNICZĄCYCH

nie, a kiedy zrobicie to wszystko, zastanówcie się spokojnie, co chcecie dać i uczynić, aby jek najszybciej skończyć z Wranglem; sądzę, że w tej sprawie dojdziemy do porozumienia na tyle zgodnie, że — powtarzam i kończę — ryś na naszych sporach, sprzeczkach i zarzutach w żadnym razie nic nie wygra. (O k l a s k i).

*Opublikowano w 1920 r.
w biuletynie „Stienograficzeskije
otczyły Moskowskogo Sowietu
raboczych i krasnoarmiejskich
dieputatów” nr 13*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według
tekstu biuletynu*

TELEGRAM DO RADZIECKIEGO RZĄDU UKRAINY I DO SZTABU FRONTU POŁUDNIOWEGO

W odpowiedzi na Wasz telegram w sprawie niezamożnych chłopów przekazuję *swoją* opinię. Jeśli są oni istotnie rewolucyjni, to za program należałoby uznać: 1) kolektywną uprawę ziemi; 2) wypożyczalnie; 3) odebranie kułakom ziemi, której ilość przekracza normę pracy; 4) przejęcie w całości nadwyżek zboża i wynagradzanie biednych chłopów zbożem; 5) przekazanie narzędzi rolniczych kułakom wypożyczalniom; 6) zastosowanie wszystkich tych środków jedynie pod warunkiem sukcesu kolektywnej uprawy oraz pod realną kontrolą. Komuny postawić na ostatnim miejscu, gdyż najniebezpieczniejsze są sztuczne pseudokomuny oraz wydzielanie gospodarujących w pojedynkę z mas. Największa ostrożność w stosunku do nowinek i potrójna kontrola realności wykonania podejmowanych przedsięwzięć.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych *Lenin*

Napisane 16 października 1920 r.

*Po raz pierwszy opublikowano
w 1942 r. w serii
„Lenińskijski sbornik XXXIV”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według maszynopisu*

NOTATKI W SPRAWIE NAJBLIŻSZYCH ZADAŃ PARTII

Najważniejsze sprawy po zakończeniu wojny z Wranglem (i na zjazd partii w 1921):

1) walka z biurokratyzmem i kancelaryjną mitręgą instytucji radzieckich; kontrola realnych osiągnięć w tej walce;

2) umocnienie fundamentów socjalizmu: 7 milionów członków związków zawodowych. Równość zamiast priorytetowości.

Rozwój inicjatywy twórczej 7 milionów członków związków zawodowych;

3) więź między związkiem zawodowym (WCRZZ) a chłopstwem pracującym, nie wyzyskującym, nie spekulującym. Formy i sposoby.

Umocnienie więzi władzy radzieckiej z chłopstwem.
Traktory i kołchozy.

19 X 1920

*Po raz pierwszy opublikowano
w 1942 r. w serii
„Leniński sbornik XXXIV”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

PRZYCZYNEK DO HISTORII ZAGADNIENIA DYKTATURY¹²⁸

(NOTATKA)

Zagadnienie dyktatury proletariatu jest podstawowym zagadnieniem współczesnego ruchu robotniczego we wszystkich bez wyjątku krajach kapitalistycznych. Aby zagadnienie to wyczerpująco wyjaśnić, trzeba znać jego historię. W skali międzynarodowej historia nauki o rewolucyjnej dyktaturze w ogóle, a o dyktaturze proletariatu w szczególności, zbiega się z historią rewolucyjnego socjalizmu, zwłaszcza z historią marksizmu. Ponadto — i to jest oczywiście najważniejsze — historia wszystkich rewolucji klasy uciskanej i wyzyskiwanej przeciwko wyzyskiwaczom stanowi podstawowy materiał i źródło naszej wiedzy o zagadnieniu dyktatury. Kto nie rozumiał, że aby odnieść zwycięstwo, każda rewolucyjna klasa musi ustanowić swą dyktaturę, ten — jeśli chodzi o historię rewolucyj — nic nie rozumiał albo nic nie chce wiedzieć w tej materii.

W skali rosyjskiej — jeśli mówić o teorii — szczególne znaczenie ma program SDPRR¹²⁹, opracowany w latach 1902—1903 przez redakcję pism „Zaria” i „Iskra” albo — ściślej — opracowany przez G. W. Plechanowa i przedredagowany, zmodyfikowany i zatwierdzony przez tę redakcję. Zagadnienie dyktatury proletariatu ujęte zostało w tym programie w sposób jasny i jednoznaczny, przy czym ujęte zostało właśnie w związku z walką przeciwko Bernsteinowi, przeciwko oportunizmowi. Ale największe znaczenie ma oczywiście doświadczenie rewolucji, tj. w Rosji doświadczenie 1905 roku.

Ostatnie trzy miesiące tego roku — październik, listopad i grudzień — stanowiły okres niezwykle silnej, zakrojonej na szeroką skalę, masowej walki rewolucyjnej, okres połączenia dwóch najpotężniejszych metod tej walki: maso-

wego strajku politycznego i powstania zbrojnego. (Zauważmy przy okazji, że już w *maju* 1905 roku zjazd bolszewicki, „Trzeci Zjazd SDPRR”, uznał, że „zadanie zorganizowania proletariatu do bezpośredniej walki z samowładztwem w drodze powstania zbrojnego” „stanowi jedno z najważniejszych i najbardziej palących zadań partii”, i polecił wszystkim organizacjom partyjnym „wyjaśniać rolę masowych strajków politycznych, które mogą mieć doniosłe znaczenie na początku i w samym toku powstania”^{*}).

Po raz pierwszy w dziejach świata osiągnięto tak wysoki stopień rozwoju i taki rozmach walki rewolucyjnej, że powstanie zbrojne wybuchło w połączeniu ze strajkiem masowym, tą specyficznie proletariacką bronią. Doświadczenie to ma oczywiście dla *wszystkich* rewolucji proletariackich znaczenie ogólnoswiatowe. Toteż bolszewicy z całą uwagą i gorliwością studiowali to doświadczenie zarówno od strony politycznej, jak i od strony ekonomicznej. Powołałam się tu na analizę comiesięcznych danych, dotyczących ekonomicznych i politycznych strajków 1905 roku, form powiązania między jednymi i drugimi oraz stopnia rozwoju walki strajkowej, osiągniętego wówczas po raz pierwszy na świecie; analizę tę przeprowadziłem w czasopiśmie „Proswieszczenije” z 1910 czy 1911 roku i powtórzyłem ją w skrócie w zagranicznej literaturze bolszewickiej tego okresu¹³⁰.

Masowe strajki i zbrojne powstania same przez się wy-suwały na porządek dzienny zagadnienie władzy rewolucyjnej i dyktatury, gdyż te metody walki prowadziły nieuchronnie — początkowo w skali lokalnej — do przepędzenia starych władz, zagarnięcia władzy przez proletariąt i rewolucyjne klasy, przepędzenia obszarników, niekiedy do zagarnięcia fabryk itd. itp. Masowa walka rewolucyjna we wspomnianym okresie powołała do życia takie organizacje, nie spotykane dawniej w historii powszechnej, jak *rady delegatów robotniczych*, a w ślad za nimi — rady delegatów żołnierskich, komitety chłopskie itp. Stało się faktem, że te podstawowe zagadnienia (władza radziecka i dyktatura proletariatu), które skupiają teraz na sobie uwagę świadomych robotników na całym świecie,

* „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i posiedzeń plenarnych KC”, cz. I. Warszawa 1956, s. 83; por. Dzieła wszystkie, t. 10. Warszawa 1985, s. 108. — *Red.*

stały w praktyce na porządku dziennym w końcu 1905 roku. Jeśli tacy wybitni przedstawiciele rewolucyjnego proletariatu i niesfałszowanego marksizmu jak Róża Luksemburg od razu ocenili znaczenie tego praktycznego doświadczenia i na zebraniach oraz w prasie wystąpili z jego krytyczną analizą, to ogromna większość oficjalnych przedstawicieli oficjalnych partii socjaldemokratycznych i socjalistycznych, w tym i reformiści, i ludzie w rodzaju przyszłych „kautskistów”, „longuetystów”, zwolenników Hillquita w Ameryce itp., okazała się zupełnie niezdolna do tego, by zrozumieć znaczenie tego doświadczenia i spełnić swój obowiązek *rewolucjonistów*, tj. zabrać się do studiowania i propagowania nauk wypływających z tego doświadczenia.

W Rosji zarówno bolszewicy, jak i mienszewicy natychmiast po klęsce grudniowego powstania zbrojnego 1905 roku przystąpili do podsumowania tego doświadczenia. Pracę tę w szczególności przyspieszyła ta okoliczność, że w kwietniu 1906 roku odbył się zjazd sztokholmski, tak zwany Zjednoczeniowy Zjazd SDPRR, na którym byli reprezentowani zarówno mienszewicy, jak i bolszewicy i na którym nastąpiło ich formalne zjednoczenie. Obie te frakcje prowadziły niezwykle energicznie przygotowania do tego zjazdu. Obie frakcje opublikowały przed zjazdem, na początku 1906 roku, projekty swych rezolucji dotyczących wszystkich ważniejszych zagadnień. Projekty te, przedrukowane w mojej broszurze: „Sprawozdanie ze Zjazdu Zjednoczeniowego Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (list do robotników Petersburga)”. Moskwa 1906 (stron 110, z których prawie połowę stanowią teksty projektów rezolucji obu frakcji oraz teksty rezolucji ostatecznie uchwalonych przez zjazd) — stanowią podstawowy materiał umożliwiający zapoznanie się z ówczesnym ujęciem zagadnienia.

Spory co do znaczenia rad już wówczas związane były z zagadnieniem dyktatury. Bolszewicy już *przed* rewolucją październikową 1905 roku wysunęli zagadnienie dyktatury (patrz moją broszurę: „Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej”. Genewa, lipiec 1905 r., przedrukowaną w zbiorze „Z 12 lat”)*. Mienszewicy od-

* Patrz Dzieła wszystkie, t. 11. Warszawa 1985. — Red.

nosili się do hasła „dyktatura” negatywnie. Bolszewicy podkreślali, że rady delegatów robotniczych *„faktycznie były załączkiem nowej władzy rewolucyjnej”* — tak głosił dosłownie projekt rezolucji bolszewickiej (s. 92 „Sprawozdania”). Mienszewicy uznawali znaczenie rad, byli za „udzielaniem poparcia w tworzeniu” ich itd., ale nie uważali ich za załączek władzy rewolucyjnej, nie mówili w ogóle o „nowej władzy rewolucyjnej” takiego czy podobnego typu, odrzucali wręcz hasło dyktatury. Nietrudno zauważyć, że w tym ujęciu zagadnienia tkwią już w stanie załączkowym *wszystkie* obecne rozbieżności z mienszewikami. Nietrudno też zauważyć, że w ujęciu danego zagadnienia mienszewicy (zarówno rosyjscy, jak i nierosyjscy, w rodzaju kautskistów, longuetystów itp.) okazali się i okazują reformistami lub oportunistami, w słowach uznającymi rewolucję proletariacką, a *w rzeczywistości negującymi to, co w pojęciu rewolucji jest najbardziej istotne i podstawowe.*

Już przed rewolucją 1905 roku w wyżej wymienionej broszurze „Dwie taktyki” analizowałem argument mienszewików, którzy oskarżali mnie o to, że „niepostrzeżenie podsunąłem na miejsce pojęcia rewolucji pojęcie dyktatury” („Z 12 lat”, s. 459*). Dowodziłem szczegółowo, że właśnie mienszewicy wysuwając to oskarżenie obnażają swój oportunizm, swą prawdziwą naturę polityczną zauszników liberalnej burżuazji, szerzycieli jej wpływu na proletariat. Kiedy rewolucja staje się siłą bezsporną, wówczas również jej przeciwnicy zaczynają „uznawać rewolucję” — mówiłem wskazując (w lecie 1905 roku) na przykład liberałów rosyjskich, którzy pozostawali monarchistami-konstytucjonalistami. Teraz, w roku 1920, można by dodać, że zarówno w Niemczech, jak i we Włoszech liberalni burżua albo przynajmniej najbardziej wykształceni i sprytni spośród nich gotowi są „uznać rewolucję”. Jednakże „uznając” rewolucję, a jednocześnie odmawiając uznania *dyktatury* określonej klasy (lub określonych klas), ówczesni rosyjscy liberałowie i mienszewicy, dzisiejsi liberałowie niemieccy i włoscy, turatyści, kautskiści, ujawniają tym samym właśnie swój *reformizm* oraz swą zupełną niezdatność jako rewolucjoniści.

* Por. tamże, s. 102. — Red.

Kiedy bowiem rewolucja stała się już siłą bezsporną, kiedy „uznają” ją nawet liberałowie, kiedy klasy rządzące nie tylko widzą, ale również odczuwają niezwykłą potęgę klas uciskanych, wówczas *całe zagadnienie* — zarówno dla teoretyków, jak i dla tych, którzy praktycznie kierują polityką — sprowadza się do *ściśłego klasowego określenia rewolucji*. A bez pojęcia „dyktatury” *nie można* dać tego ścisłego klasowego określenia. Bez przygotowywania dyktatury nie można być *w rzeczywistości* rewolucjonistą. Prawdy tej nie rozumieli w roku 1905 mienszewicy, nie rozumieją jej w roku 1920 socjaliści włoscy, niemieccy, francuscy i inni, obawiający się surowych „warunków” Międzynarodówki Komunistycznej; prawdy tej lękają się ludzie zdolni do uznania dyktatury *w słowach*, lecz niezdolni *do faktycznego jej przygotowywania*. Nie będzie przeto niestosowne odtworzenie w szczegółach opublikowanego przeze mnie w lipcu 1905 roku w polemice z rosyjskimi mienszewikami, ale odnoszącego się także do mienszewików zachodnioeuropejskich roku 1920, wykładu poglądów Marksa (zastępuję nazwy gazet itd. zwykłym wskazaniem, czy mowa jest o mienszewikach, czy o bolszewikach):

„Mehring opowiada w uwagach do wydanych przezeń artykułów Marksa z «Nowej Gazety Reńskiej» z 1848 roku, że literatura burżuazyjna czyniła między innymi taki zarzut tej gazecie: «Nowa Gazeta Reńska» żądała jakoby «natychmiastowego wprowadzenia dyktatury, jako jedyne go środka urzeczywistnienia demokracji» (Marx' Nachlaß*, tom III, s. 53). Z wulgarno-burżuazyjnego punktu widzenia pojęcie dyktatura i pojęcie demokracja wykluczają się nawzajem. Burżua, który nie rozumie teorii walki klas i który przywykł widzieć na arenie politycznej drobne właśnie różnych kół i koterii burżuazji, przez dyktaturę rozumie zniesienie wszystkich swobód i gwarancji demokracji, wszelką samowolę, wszelkie nadużycie władzy w osobistym interesie dyktatora. W gruncie rzeczy ten właśnie wulgarno-burżuazyjny punkt widzenia przebija i u naszych mienszewików, którzy tłumaczą upodobanie bolszewików do hasła «dyktatura» tym, że Lenin «namiętnie pragnie spróbować szczęścia» («Iskra» nr 103, s. 3, szpal-

* Chodzi o wstęp F. Mehringa do książki „Aus dem literarischen Nachlaß von Karl Marx...” — Red.

ta 2). By wytłumaczyć mienszewikom pojęcie dyktatury klasy w odróżnieniu od dyktatury jednostki i zadania dyktatury demokratycznej w odróżnieniu od dyktatury socjalistycznej, pożyteczne będzie zatrzymać się na poglądach «Nowej Gazety Reńskiej»¹³¹.

«Wszelka porewolucyjna sytuacja przejściowa w państwie — pisała „Nowa Gazeta Reńska” 14 września 1848 roku — wymaga dyktatury, i to energicznej dyktatury. Od pierwszej chwili zarzucaliśmy Camphausenowi [szefowi gabinetu po 18 marca 1848 roku], że nie poczynił sobie jak dyktator, że nie rozbił i nie usunął natychmiast pozostałości starych instytucji. Kiedy zaś pan Camphausen upajał się konstytucyjnymi marzeniami, zwyciężona partia [tj. partia reakcji] wzmocniła swe pozycje w szeregach biurokracji i w armii, ba, ważyła się nawet tu i ówdzie na otwartą walkę»*.

W słowach tych — słusznie mówi Mehring — podsumowano w kilku zdaniach to, co szegółowo rozwijała «Nowa Gazeta Reńska» w długich artykułach o gabinecie Camphausena. Cóż mówią nam te słowa Marksa? Mówią, że tymczasowy rząd rewolucyjny *powinien* poczynić sobie po dyktatorsku [twierdzenie, którego w żaden sposób nie mogli zrozumieć mienszewicy, odzegnujący się od hasła: dyktatura], że zadaniem tej dyktatury jest zniesienie pozostałości starych instytucji [właśnie to, na co wyraźnie zwrócono uwagę w rezolucji III Zjazdu SDPRR (bolszewików) o walce z kontrrewolucją i co opuszczono w rezolucji mienszewików, jak wykazaliśmy wyżej]. Wreszcie, po trzecie, ze słów tych wynika, że Marks biczował demokratów burżuazyjnych za «konstytucyjne złudzenia» w okresie rewolucji i otwartej wojny domowej. Jaki sens mają te słowa, widać szczególnie wyraźnie z artykułu «Nowej Gazety Reńskiej» z 6 czerwca 1848 r.

«Ustawodawcze zgromadzenie narodowe — pisał Marks — musi być przede wszystkim aktywnym, rewolucyjnie aktywnym zgromadzeniem. A Zgromadzenie Frankfurckie¹³² odbywa szkolne ćwiczenia parlamentarne, działanie zaś pozostawia rządowi. Założmy, że temu uczonemu soborowi udałoby się po jak najbardziej dojrzałym rozważeniu wykoncytować najlepszy porządek dzienny i najlepszą kon-

* K. Marks: „Kryzys i kontrrewolucja”. W: K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 5. Warszawa 1962, s. 471. — Red.

stytucję. Na cóż by się zdały ten najlepszy porządek dzienny i najlepsza konstytucja, gdyby rządy niemieckie przez ten czas postawiły na porządku dziennym bagnety»*.

Oto jaki jest sens hasła: dyktatura [...]

Wielkie sprawy w życiu narodów rozstrzyga tylko siła. Zazwyczaj klasy reakcyjne same uciekają się pierwsze do przemocy, do wojny domowej, «stawiają na porządku dziennym bagnety», jak to uczyniło i czyni nadal systematycznie i wytrwale, zawsze i wszędzie, poczynawszy od 9 stycznia, samowładztwo rosyjskie¹³³. Jeśli już wytworzyła się taka sytuacja, jeśli bagnety rzeczywiście stanęły na czele politycznego porządku dziennego, jeśli powstanie stało się rzeczą niezbędną i nie cierpiącą zwłoki — wówczas marzenia konstytucyjne i szkolne ćwiczenia parlamentarne stają się tylko osłoną burżuazyjnej zdrady rewolucji, osłoną «odsuwania się» burżuazji od rewolucji. Klasa rzeczywiście rewolucyjna powinna wtedy wysunąć właśnie hasło dyktatury***.

Takie były poglądy bolszewików w sprawie dyktatury przed rewolucją październikową 1905 roku.

Po doświadczeniu tej rewolucji wypadło mi szczegółowo rozpatrywać zagadnienie dyktatury w broszurze: „Zwycięstwo kadetów a zadania partii robotniczej”, Petersburg 1906 r. (broszura nosi datę 28 marca 1906 roku). Z broszury tej przytoczę wszystkie najbardziej istotne wywody zastrzegając się, że wiele nazwisk zastępuję po prostu wskazaniem, czy mowa jest o kadetach, czy o mieniszewikach. Mówiąc ogólnie, broszura skierowana jest przeciwko kadetom i częściowo przeciwko bezpartyjnym liberałom, półkadetom, półmieniszewikom. Ale w gruncie rzeczy wszystko, co zostało powiedziane o dyktaturze, dotyczy właśnie mieniszewików, którzy na każdym kroku spełzali w tej kwestii na pozycje kadetów.

„W tym samym czasie, kiedy w Moskwie rozlegały się ostatnie wystrzały, kiedy dyktatura wojskowo-policyjna wyprawiała swe dzikie orgie, kiedy po całej Rosji przetaczała się fala egzekucji i masowo stosowane były tortury — w prasie kadetów rozlegały się głosy przeciwko gwałtom

* Por. K. Marks, F. Engels: „Frankfurckie programy partii radykalnodemokratycznej i lewicy”. Tamże, s. 45. — *Red.*

** Por. W. Lenin: „Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej”. W: Dzieła wszystkie, t. 11. Warszawa 1985, s. 108—110. — *Red.*

lewicy, przeciwko komitetom strajkowym partii rewolucyjnych. Frymarczący nauką na rachunek Dubasowów profesorowie kadecy dochodzili do tego [...], że słowo «dyktatura» tłumaczyli słowem «wzmocniona ochrona». «Ludzie nauki» wypaczali nawet swą gimnazjalną łacinę, aby poniżyć walkę rewolucyjną. Dyktatura oznacza — przyjmijcie to raz na zawsze do wiadomości, panowie kadeci — władzę nieograniczoną, opierającą się na sile, a nie na prawie. W okresie wojny domowej każda zwycięska władza może być tylko dyktaturą. Rzecz jednak w tym, że bywa dyktatura mniejszości nad większością, garstki policji nad ludem, a bywa też dyktatura olbrzymiej większości ludu nad garstką gwałcicieli, grabieżców i uzurpatorów władzy ludu. Swym wulgarnym wypaczeniem naukowego pojęcia «dyktatura», swoimi wrzaskami przeciwko gwałtom lewicy — w okresie rozpasania najbardziej bezprawnych, najbardziej nikczemnych gwałtów prawicy — panowie kadeci wykazali w sposób pogładowy, jakie jest stanowisko «ugodowców» w czasie zaostrzonej walki rewolucyjnej. Kiedy rozpała się walka, «ugodowiec» chowa się tchórzliwie. Kiedy zwyciężył lud rewolucyjny (17 października), «ugodowiec» wyłazi z nory, dumnie wypina pierś, miele bezustannie językiem i gardłuje aż do utraty tchu: to był «wspaniały» strajk polityczny. Kiedy zwycięża kontrrewolucja — «ugodowiec» zaczyna zasypywać zwyciężonych obłudnymi napomnieniami i pouczeniami. Strajk, który zakończył się zwycięstwem, był «wspaniały». Strajki, które zakończyły się klęską, były karygodne, dzikie, bezmyślne, anarchistyczne. Powstanie, które zakończyło się klęską, było szaleństwem, rozpasaniem żywiołu, barbarzyństwem, niedorzecznością. Słowem, sumienie polityczne i rozum polityczny «ugodowca» polega na płaszczeniu się przed tym, kto jest w danej chwili silniejszy, na płątaniu się walczącym pod nogami, przeszkadzaniu to jednej, to drugiej stronie, stępieniu ostrza walki i zaciemnianiu rewolucyjnej świadomości ludu rozpaczliwie walczącego o wolność”*

Dalej. Nadzwyczaj na czasie będzie przytoczyć wyjaśnienia w kwestii dyktatury, skierowane przeciwko panu R. Blankowi. Na łamach gazety, która była w gruncie

* Por. Dzieła wszystkie, t. 12. Warszawa 1985, s. 263—267. — Rcd.

rzeczy gazetą mienszewicką, ale formalnie bezpartyjną, R. Blank wyrażał w roku 1906¹³⁴ poglądy mienszewików, chwalać ich za to, że „dążą do skierowania rosyjskiego ruchu socjaldemokratycznego na drogę, po której kroczy międzynarodowa socjaldemokracja z wielką socjaldemokratyczną partią Niemiec na czele”.

Innymi słowy, R. Blank tak samo jak kadeci przeciwstawiał bolszewikom, jako nierozsądnym, niemarksistowskim, buntowniczym itp. rewolucjonistom, „rozsądnych” mienszewików, przedstawiając również i niemiecką partię socjaldemokratyczną jako mienszewicką. Jest to utarty chwyt międzynarodowego nurtu socjalliberałów, pacyfistów i in., którzy we wszystkich krajach wychwalają reformistów, oportunistów, kautskistów, longuetystów jako „rozsądnych” socjalistów, w przeciwieństwie do „szaleństwa” bolszewików.

Oto jak odpowiedziałem panu R. Blankowi w wymienionej broszurze z 1906 roku:

„Pan Blank zestawia dwa okresy rewolucji rosyjskiej: pierwszy trwa w przybliżeniu od października do grudnia 1905 roku. Jest to okres wichru rewolucyjnego. Drugi — obecny okres, który oczywiście mamy prawo nazwać okresem zwycięstw kadetów podczas wyborów do Dumy lub bodaj — jeżeli zaryzykować i wybiec naprzód — okresem kadeckiej Dumy.

O tym okresie pan Blank mówi, że znowu przyszła kolej na myśl i rozum, że można powrócić do świadomej, planowej, systematycznej działalności. Pierwszy natomiast okres pan Blank charakteryzuje, przeciwnie, jako okres rozchodzenia się teorii z praktyką. Zniknęły wszystkie socjaldemokratyczne zasady i idee, puszczono w niepamięć taktykę zawsze głoszoną przez założycieli rosyjskiej socjaldemokracji, zostały nawet wyrwane z korzeniami same podwaliny socjaldemokratycznego światopoglądu.

To podstawowe twierdzenie pana Blanka ma charakter ściśle faktyczny. Cała teoria marksizmu rozminęła się z «praktyką» okresu wichru rewolucyjnego.

Czy rzeczywiście? Co stanowi pierwszą i najważniejszą «podwalinę» teorii marksistowskiej? To, że jedyną konsekwentnie rewolucyjną klasą współczesnego społeczeństwa i dlatego klasą przodującą w każdej rewolucji jest proletariat. Nasuwa się pytanie: czy wichur rewo-

lucyjny nie wyrwał z korzeniami tej «podwaliny» socjaldemokratycznego światopoglądu? Wprost przeciwnie, wicher potwierdził to w najwspanialszy sposób. Właśnie to proletariat był głównym, początkowo prawie jedynym *bojownikiem* w tym okresie. Bodaj że po raz pierwszy w dziejach świata rewolucję burżuazyjną znamionował fakt, że w niezwykle szerokiej skali, nie spotykanej nawet w bardziej rozwiniętych krajach kapitalistycznych, zastosowany został czysto proletariacki środek walki: masowy strajk polityczny. Proletariat ruszył do walki, do walki bezpośrednio rewolucyjnej, w takiej chwili, kiedy panowie Struwe i panowie Blankowie nawoływali, by iść do bułyginińskiej Dumy, kiedy kadecy profesorowie nawoływali studentów, by się uczyli. Proletariat swym proletariackim orężem walki zdobył dla Rosji całą tę, za pozwoleniem, «konstytucję», którą od tej chwili tylko psuto, obcinano i okrawano. Proletariat zastosował w październiku 1905 roku ten taktyczny sposób walki, o którym *pół roku przedtem* mówiła rezolucja *bolszewickiego* trzeciego zjazdu SDPRR, rezolucja, która zwracała szczególną uwagę na doniosłość kojarzenia masowego strajku politycznego z powstaniem; właśnie to kojarzenie charakteryzuje cały okres «wichru rewolucyjnego», cały ostatni kwartał 1905 roku. Tak więc nasz ideolog drobnomieszczaństwa w sposób najbardziej bezceremonialny, wołający o pomstę, wypaczył rzeczywistość. Nie wskazał ani jednego faktu, który świadczyłby o rozchodzeniu się marksistowskiej teorii z praktycznym doświadczeniem «wichru rewolucyjnego»; usiłował zatuszować podstawową cechę tego wichru, będącą najwspanialszym potwierdzeniem «wszystkich socjaldemokratycznych zasad i idei», «wszystkich podwalin socjaldemokratycznego światopoglądu» [...]

Jakaż jest jednak prawdziwa przyczyna, która spowodowała, że pan Blank doszedł do tego potwornie błędnego poglądu, jakoby w okresie «wichru» znikły wszystkie marksistowskie zasady i idee? Rozpatrzenie tej okoliczności jest bardzo ciekawe: po raz nie wiadomo który odsłania ona przed nami prawdziwą istotę mieszczaństwa w polityce.

Czym głównie różnił się okres «rewolucyjnego wichru» od obecnego «kadeckiego» okresu z punktu widzenia rozmaitych metod działalności politycznej, z punktu widze-

nia różnych metod tworzenia historii przez lud? Przede wszystkim i głównie tym, że w okresie «wichru» stosowane były pewne szczególnie metody tej twórczości, obce innym okresom życia politycznego. Oto najbardziej istotne spośród tych metod: 1) «zagarnięcie» przez lud wolności politycznej — urzeczywistnienie jej bez żadnych praw i ustaw oraz bez żadnych ograniczeń (wolność zgromadzeń chociażby na uniwersytetach, wolność prasy, stowarzyszeń, zjazdów itd.); 2) stworzenie nowych organów *władzy rewolucyjnej* — rad delegatów robotniczych, żołnierskich, kolejarskich, chłopskich, nowe władze wiejskie i miejskie itd. itp. Organy te były tworzone wyłącznie przez *rewolucyjne* warstwy ludności, powstawały poza wszelkimi ustawami i normami w drodze całkowicie rewolucyjnej, jako produkt samoistnej twórczości ludu, jako przejaw inicjatywy twórczej ludu, który uwolnił się już lub uwalnia od starych więzów policyjnych. Były to, wreszcie, właśnie organy *władzy*, mimo ich całej załężkowości, żywołowości, płynności form organizacyjnych, nieokreśloności zarówno pod względem składu, jak i funkcjonowania. Działały one jako władza, zagarniając na przykład drukarnie (Petersburg), aresztując funkcjonariuszy policji, którzy przeszkadzali rewolucyjnemu ludowi w urzeczywistnieniu jego praw (przykłady tego zdarzały się również w Petersburgu, gdzie odpowiedni organ nowej władzy był najsłabszy, a stara władza najsilniejsza). Działały one jako władza zwracając się do całego ludu z wezwaniem, by nie dawał pieniędzy staremu rządowi. Konfiskowały pieniądze starego rządu (kolejowe komitety strajkowe na Południu) i przeznaczały je na potrzeby nowego, ludowego rządu — tak, były to niewątpliwie załężki nowego, ludowego czy, jeśli wolicie, rewolucyjnego rządu. Pod względem swego charakteru społeczno-politycznego była to, w załężku, dyktatura rewolucyjnych żywiołów ludu — dziwicie się, panie Blank i panie Kizewetter? nie widzicie tutaj «wzmocnionej ochrony», która dla burzua jest równoznaczna z dyktaturą? Mówiliśmy już wam, że nie macie żadnego wyobrażenia o naukowym pojęciu: dyktatura. Zaraz je wam wyjaśnimy, ale najpierw wskażemy *trzecią* «metodę» działania w okresie «wichru rewolucyjnego»: *zastosowanie przez lud przemocy wobec tych, którzy stosują przemoc wobec ludu.*

Opisane przez nas organy władzy były w załączku dyktaturą, władza ta bowiem nie uznawała *żadnej* innej władzy i *żadnego* prawa, *żadnej* normy, bez względu na to, od kogo by pochodziła. Władza nieograniczona, poza prawem, opierająca się na sile w najbezpośredniejszym znaczeniu tego słowa — to jest właśnie dyktatura. Ale siła, na której opierała się i chciała się oprzeć ta nowa władza, była nie siłą bagnetu zagarniętego przez garstkę wojskowych, nie siłą «cyrkułu», nie siłą picniądza, nie siłą jakichkolwiek poprzednich, od dawna ukształtowanych instytucji. Nic podobnego. Nowe organy nowej władzy nie posiadały ani broni, ani pieniędzy, ani starych instytucji. Ich siła — czy możecie to sobie wyobrazić, panie Blank i panie Kizewetter? — nie miała nic wspólnego ze starymi narzędziami siły, nic wspólnego ze «wzmocnioną ochroną» — jeśli się nie ma przez to na myśli wzmocnionej ochrony ludu przed uciskiem policyjnych i innych organów starej władzy.

Na czym więc opierała się ta siła? Opierała się na masach ludowych. Oto *zasadnicza* różnica między tą nową władzą a wszystkimi poprzednimi organami starej władzy. Tamte były organami władzy mniejszości nad ludem, nad masami robotników i chłopów. Te zaś były organami władzy ludu, robotników i chłopów, nad mniejszością, nad garstką policyjnych gwałcicieli, nad gromadką uprzywilejowanej szlachty i urzędników. Tym się różni dyktatura *nad* ludem od dyktatury rewolucyjnego *ludu*, zapamiętajcie to dobrze, panie Blank i panie Kizewetter! Stara władza, jako dyktatura mniejszości, mogła utrzymywać się jedynie za pomocą policyjnych podstępów, jedynie za pomocą odsuwania, wyłączenia mas ludowych od udziału we władzy, od kontrolowania władzy. Stara władza notorycznie nie dowierzała masom, obawiała się światła, utrzymywała się dzięki oszustwu. Nowa władza, jako dyktatura ogromnej większości, mogła się utrzymywać i utrzymywała się wyłącznie dzięki zaufaniu ogromnych mas, wyłącznie dzięki temu, że przyciągała w sposób najbardziej swobodny, najszerzej i najsilniej ogół mas do udziału we władzy. Nic skrytego, nic tajnego, żadnych regulaminów, żadnych formalności. Jesteś człowiekiem pracy? Chcesz walczyć o wybawienie Rosji od garstki policyjnych gwałcicieli? Jesteś więc naszym towarzyszem. Wybieraj swego delegata. Już, natychmiast

wybieraj w taki sposób, jaki uważasz za stosowny — z chęcią i radością przyjmie go jako pełnoprawnego członka naszej rady delegatów robotniczych, komitetu chłopskiego, rady delegatów żołnierskich itd. itp. Jest to władza jawna dla wszystkich, czyniąca wszystko na oczach mas, dostępna dla mas, wywodząca się bezpośrednio z mas, prawdziwy i bezpośredni organ mas ludowych i ich woli. — Taką była nowa władza, a raczej jej zaczątki, zwycięstwo bowiem starej władzy zdeptało pędy młodej rośliny bardzo wcześnie.

Zadacie może pytanie, panie Blank lub panie Kizewetter, po cóż tu «dyktatura», po co «przemoc»? czyż olbrzymim masom potrzebna jest przemoc wobec garstki, czy dziesiątki i setki milionów mogą być dyktatorami nad tysiącem, nad dziesięcioma tysiącami?

Pytanie to zadają zazwyczaj ludzie, którzy po raz pierwszy spotkali się z użyciem terminu dyktatura w nowym dla nich znaczeniu. Ludzie przywykli widzieć tylko władzę policyjną i tylko dyktaturę policyjną. Wydaje im się dziwne, że może być władza bez żadnej policji, że może być dyktatura niepolicyjna. Mówicie, że milionom niepotrzebna jest przemoc wobec tysięcy? Mylicie się, a mylicie się dlatego, że nie rozpatrujecie zjawiska w jego rozwoju. Zapominacie, że nowa władza nie spada z nieba, lecz wyrasta, powstaje obok starej, wbrew starej władzy, w walce z nią. Bez zastosowania gwałtu wobec gwałcicieli mających w ręku instrumenty i organy władzy nie można wybawić ludu od gwałcicieli.

Oto macie najprostszy przykład, panie Blank i panie Kizewetter, abyście mogli przyswoić sobie tę niedostępną dla kadeckiego rozumu, «oszałamiającą» dla kadeckiej głowy arcymądrość. Wyobraźcie sobie, że Awramow pastwi się nad Spiridonową i ją torturuje. Przypuśćmy, że po stronie Spiridonowej są dziesiątki i setki nieuzbrojonych ludzi. Po stronie Awramowa — garstka kozaków. Co zrobiłby lud, gdyby Spiridonową torturowano nie w katowni? Użyłby przemocy wobec Awramowa i jego świty. Poświęciłby może kilku bojowników zastrzelonych przez Awramowa, ale jednak siłą rozbiliłby Awramowa i kozaków, przy czym zabiłby najprawdopodobniej na miejscu kilku z tych, za pozwoleniem, ludzi, pozostałych zaś osadzili w jakimś więzieniu, aby uniemożliwić im dalsze bezeceństwa i oddać ich pod sąd ludu.

Otóż widzicie, panie Blank i panie Kizewetter: kiedy Awramow ze swymi kozakami torturuje Spiridonową, to jest to wojskowo-policyjna dyktatura nad ludem. Kiedy rewolucyjny (zdolny do walki z gwałcicielami, a nie tylko do nakłaniania, pouczenia, ubolewania, potępienia, utyskiwania i narzekania, nie po mieszczańsku ograniczony, ale rewolucyjny) lud stosuje przemoc wobec Awramowa i Awramowów — to jest to dyktatura rewolucyjnego ludu. Jest to *dyktatura*, ponieważ jest to władza ludu nad Awramowem, władza nie ograniczona żadnymi prawami (mieszczuch prawdopodobnie byłby przeciwny temu, by Spiridonową odbić siłą Awramowowi: zapyta, czy jest to zgodne z «prawem»? czy jest u nas takie «prawo», by zabijać Awramowa? czy niektórzy ideologowie mieszczaństwa nie stworzyli teorii niesprzeciwiania się złu przemocą?). Naukowe pojęcie dyktatury nie oznacza niczego innego, jak niczym nie ograniczoną władzę, nie skrępowaną żadnymi prawami, absolutnie żadnymi przepisami, opierającą się bezpośrednio na przemocy. *Niczego innego, jak tylko to*, pojęcie «dyktatura» nie oznacza — zapamiętajcie to dobrze, panowie kadeci. Dalej, w obranym przez nas przykładzie widzimy dyktaturę właśnie *ludu*, lud bowiem, masy ludności nie ujęte w żadne ramy organizacyjne, «przypadkowo» zebrane w danym miejscu same i bezpośrednio wstępują na scenę, same wydają wyroki i same je wykonują, sprawują władzę, tworzą nowe prawo rewolucyjne. Wreszcie jest to dyktatura właśnie *rewolucyjnego* ludu. Dlaczego tylko rewolucyjnego, a nie całego ludu? Dlatego że wśród całego ludu, który stale i w najstraszliwszy sposób cierpi wskutek wyczynów Awramowów, istnieją ludzie fizycznie zmaltretowani, zastraszeni, ludzie moralnie ośpiali, na przykład pod wpływem teorii niesprzeciwiania się złu przemocą, lub też po prostu ośpiali nie pod wpływem teorii, lecz przesądów, obyczajów, rutyny, ludzie obojętni, prawdziwe, co się zowie, filistry, mieszczechy, ludzie, którzy skłonni są raczej stronić od ostrej walki, przejść obok, a nawet ukryć się (żeby czasem, w bijatyce, nie oberwać!). Oto dlaczego dyktaturę urzeczywistnia nie cały lud, lecz tylko lud rewolucyjny, który jednak wcale nie obawia się całego ludu, który odsłania przed całym ludem powody swych działań i wszystkie ich szczegóły, który przyciąga ochoczo *cały* lud do udziału nie tylko w zarządzaniu państwem, ale również w sprawo-

waniu władzy oraz do udziału w samym organizowaniu państwa.

Tak więc wskazany przez nas prosty przykład zawiera w sobie *wszystkie elementy* naukowego pojęcia: «dyktatura rewolucyjnego ludu», a także pojęcia: «dyktatura wojskowo-policyjna». Od tego prostego przykładu, dostępnego nawet dla uczonego profesora kadeckiego, możemy przejść do bardziej złożonych zjawisk życia społecznego.

Rewolucja, w wąskim, bezpośrednim znaczeniu tego słowa to właśnie taki okres w życiu ludu, kiedy nagromadzony w ciągu wieków gniew z powodu wyczynów Awramowów znajduje ujście w *czynach*, a nie w słowach, i to w czynach *milionowych mas ludowych*, a nie poszczególnych osób. Lud budzi się i staje do walki o wyzwolenie się od Awramowów. Lud wybawia od Awramowów niezliczoną ilość Spiridonowych życia rosyjskiego, stosuje przemoc wobec Awramowów, obejmuje władzę nad Awramowami. Odbywa się to oczywiście nie tak prosto i nie tak «od razu» jak w przykładzie uproszczonym przez nas dla pana profesora Kizewettera — ta walka ludu z Awramowami, walka w wąskim, bezpośrednim sensie, to zrzucanie Awramowów z karku ludu rozciąga się na miesiące i lata «rewolucyjnego wichru». To zrzucanie przez lud z siebie Awramowów stanowi właśnie realną treść tego, co nazywa się wielką rewolucją rosyjską. To zrzucanie, jeśli rozpatrywać je od strony metod tworzenia historii, odbywa się w tych formach, które dopiero co opisywaliśmy mówiąc o wicherze rewolucyjnym, a mianowicie: zagarnięcie przez lud wolności politycznej, to jest takiej wolności, której urzeczywistnieniu przeciwstawiali się Awramowowie; stworzenie przez lud nowej, rewolucyjnej władzy, władzy nad Awramowami, władzy nad gwałcicielami pozostającymi w służbie starego porządku policyjnego; zastosowanie przez lud przemocy wobec Awramowów w celu usunięcia, rozbicia i unieszkodliwienia tych wściekłych psów, wszystkich Awramowów, Durnowo, Dubasowów, Minów i innych, i im podobnych.

Czy słuszne jest, że lud stosuje takie bezprawne, nieuporządkowane, nieplanowe i niesystematyczne sposoby walki, jak zdobycie przemocą wolności, stworzenie nowej, formalnie przez nikogo nie uznanej i rewolucyjnej władzy, że stosuje przemoc wobec ciemniwców ludu? Tak, to jest

bardzo słuszne. Jest to najwyższy przejaw walki ludu o wolność. Jest to ta wielka chwila, kiedy marzenia najlepszych ludzi Rosji o wolności wcielają się w *czyn* samych mas ludowych, a nie bohaterów samotników. Jest to równie słuszne, jak słuszne jest uwolnienie przez tłum (w naszym przykładzie) Spiridonowej od Awramowa, rozbrojenie i unieszkodliwienie Awramowa przemocą.

Ale tutaj właśnie zbliżamy się do centralnego punktu skrytych myśli kadetów i ich obaw. Kadet dlatego właśnie jest ideologiem mieszczaństwa, że na politykę, na wyzwolenie całego ludu, na rewolucję patrzy z punktu widzenia tego mieszczaucha, który by w naszym przykładzie torturowania przez Awramowa Spiridonowej powstrzymywał tłum, radził nie naruszać prawa, nie spieszyć się z uwolnieniem ofiar z rąk oprawcy, który działa w imieniu prawowitej władzy. Oczywiście w naszym przykładzie taki mieszczech byłby po prostu kaleką moralnym, w zastosowaniu zaś do całego życia społecznego moralna ułomność mieszczanina jest właściwością, powtarzamy, wcale nie indywidualną, ale społeczną, uwarunkowaną, być może, przesadami burżuazyjno-filisterskiej nauki prawa, które mocno utkwiły w głowach.

Dlaczego pan Blank uważa za rzecz nawet nie wymagającą udowodnienia, iż w okresie «wichru» zostały pущone w niepamięć wszystkie zasady marksistowskie? Dlatego że wypacza marksizm, zastępuje go brentanizmem¹³⁵, uważając za niemarksistowskie takie «zasady», jak zdobycie przemocą wolności, jak stworzenie władzy rewolucyjnej, jak zastosowanie przez lud przemocy. Pogląd taki przenika cały artykuł pana Blanka, zresztą nie tylko Blanka, ale wszystkich kadetów, wszystkich wychwalających dziś Plechanowa za miłość do kadetów publicystów liberalnego i radykalnego obozu łącznie z bernsteinowcami z tygodnika «Bież Zagławija»¹³⁶, panem Prokopowiczem, panią Kuskową i tutti quanti*.

Rozpatrzmy, jak powstał ten pogląd i dlaczego musiał powstać.

Powstał on bezpośrednio z bernsteinowskiego lub, szerzej ujmując zagadnienie, oportunistycznego sposobu rozumowania zachodnioeuropejskiej socjaldemokracji. Tkwiące w

* Im podobnymi. — Red.

tym sposobie rozumowania błędy, które w sposób systematyczny i na całej linii zdemaskowali «ortodoksi» na Zachodzie, «cichaczem», przyprawione innym sosem i w związku z czymś innym przenoszone są obecnie do Rosji. Bernsteinowcy uznawali i uznają marksizm z *wyjątkiem* jego bezpośrednio rewolucyjnej strony. Walkę parlamentarną uważają nie za jeden ze środków walki, przydatny zwłaszcza w pewnych okresach historycznych, ale za główną i prawie wyłączną formę walki, która czyni «przemoc», «zagarnianie» i «dyktaturę» zbytecznymi. To właśnie wulgarne, kołtuńskie wypaczenie marksizmu przenoszą obecnie do Rosji panowie Blankowie i inni liberalni chwalczy Plechanowa. Tak się zżyli z tym wypaczeniem, że nie uważają nawet za potrzebne udowodnić tego, jakoby marksistowskie zasady i idee zostały zapomniane w okresie rewolucyjnego wichru.

Dlaczego musiał powstać taki pogląd? Dlatego że w sposób najbardziej istotny odpowiada sytuacji klasowej i interesom drobnej burżuazji. Ideolog «oczyszczonego» społeczeństwa burżuazyjnego uważa za dopuszczalne *wszystkie* metody walki socjaldemokracji, *prócz tych właśnie, które rewolucyjny lud stosuje w okresie «wichru»*, a które aprobejuje i pomaga stosować rewolucyjna socjaldemokracja. Interesy burżuazji wymagają udziału proletariatu w walce z samowładztwem, ale tylko takiego udziału, który by nie przekształcał proletariatu i chłopstwa w przewodnią siłę, tylko takiego udziału, który by nie usuwał całkowicie starych, samowładczo-pańszczyźnianych i policyjnych organów władzy. Burżuazja chce zachować te organy, chce je tylko poddać swej bezpośredniej kontroli, potrzebne są jej one *przeciwko proletariatowi*, któremu całkowite zniesienie tych organów za bardzo ułatwiłoby jego proletariacką walkę. Oto dlaczego interesy burżuazji jako klasy wymagają i monarchii, i izby wyższej, wymagają niedopuszczenia do dyktatury rewolucyjnego ludu. Walcz z samowładztwem, mówi burżuazja proletariatowi, ale nie ruszaj starych organów władzy — są mi one potrzebne. Walcz «parlamentarnie», tzn. w takich granicach, jakie ci wyznaczę na podstawie porozumienia z monarchią, walcz za pomocą organizacji — byle nie takich, jak powszechne komitety strajkowe, rady delegatów robotniczych, żołnierskich itp., lecz za pomocą takich, które ustawa wydana przeze mnie na

podstawie porozumienia z monarchią uznaje i ogranicza, czyni nieszkodliwymi dla kapitału.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, dlaczego o okresie «wichru» burżuazja mówi z lekceważeniem, pogardą, złością, nienawiścią, a o okresie chronionego przez Dubasowa konstytucjonalizmu z zachwytem, upojeniem, z bezgraniczną mieszczańską miłością... do reakcji. Jest to ciągle ta sama stała i niezmienna cecha kadetów: dążenie do oparcia się na ludzie i strach przed jego inicjatywą rewolucyjną.

Jest też zrozumiałe, dlaczego burżuazja boi się jak ognia powtórzenia «wichru», dlaczego ignoruje i zamazuje elementy nowego kryzysu rewolucyjnego, dlaczego podtrzymuje i szerzy wśród ludu konstytucyjne złudzenia.

Teraz wytłumaczyliśmy całkowicie, dlaczego pan Blank i jemu podobni oświadczają, że w okresie «wichru» zostały puszczone w niepamięć wszystkie marksistowskie zasady i idee. Pan Blank, jak i wszystkie mieszcuchy, uznaje marksizm z *wyjątkiem* jego strony rewolucyjnej — uznaje socjaldemokratyczne metody walki z *wyjątkiem* metod najbardziej rewolucyjnych i bezpośrednio rewolucyjnych.

Stosunek pana Blanka do okresu «wichru» jest w najwyższym stopniu charakterystyczny jako ilustracja burżuazyjnego niezrozumienia ruchów proletariackich, burżuazyjnej bojaźni przed ostrą i zdecydowaną walką, burżuazyjnej nienawiści do wszystkich przejawów radykalnego, burzącego stare instytucje, rewolucyjnego w bezpośrednim sensie tego słowa, sposobu rozstrzygnięcia zagadnień społeczno-historycznych. Pan Blank zdradził się, zdradził od razu całą swą burżuazyjną ograniczoność. Słyszał i czytał, że socjaldemokraci popełniali w okresie wichru «błędy» — pośpieszył więc wyciągnąć wniosek i oświadczyć z tupetem, bezapelacyjnie, gołosłownie, że wszystkie «zasady» marksizmu (o których w ogóle nie ma pojęcia!) zostały puszczone w niepamięć. Zauważymy w związku z tymi «błędami»: czyż w rozwoju ruchu robotniczego, w rozwoju socjaldemokracji był taki okres, w którym nie popełniano by takich czy innych błędów? w którym nie można by zauważyć takich czy innych odchyień w prawo czy w lewo? czyż dzieje parlamentarnego okresu walki niemieckiej socjaldemokracji — tego okresu, który wszystkim ograni-

czonym burżua na całym świecie wydaje się szczytem, którego nie można przekroczyć! — nie roją się od takich błędów? Gdyby pan Blank nie był absolutnym ignorantem w zagadnieniach socjalizmu, z łatwością przypominałby sobie i Müllbergera, i Dühringa, i sprawę Dampfersubvention¹³⁷, i «młodych»¹³⁸, i bernsteiniadę, i wiele, wiele innych rzeczy. Ale panu Blankowi nie zależy na badaniu rzeczywistego biegu rozwoju socjaldemokracji, potrzebne mu jest tylko pomniejszenie proletariackiego rozmachu walki, aby wywyższyć burżuazyjne ubóstwo swej kadeckiej partii.

W rzeczy samej, jeżeli spojrzymy na sprawę z punktu widzenia odchylenia socjaldemokracji od jej zwykłej, «normalnej» drogi, to zobaczymy, że i pod tym względem okres «rewolucyjnego wichru» wykazuje *większą*, nie zaś mniejszą w porównaniu z okresem poprzednim, zwartość socjaldemokracji i jej ideową jednolitość. Taktyka okresu «wichru» nie oddaliła, lecz zbliżyła oba skrzydła socjaldemokracji. Zamiast poprzednich rozbieżności nastąpiła jedność poglądów na sprawę powstania zbrojnego. Socjaldemokraci obu frakcji pracowali w radach delegatów robotniczych, tych swoistych organach załączkowej władzy rewolucyjnej, przyciągali do tych rad żołnierzy i chłopów, wydawali wspólnie z drobnoburżuazyjnymi partiami rewolucyjnymi rewolucyjne manifesty. Poprzednie spory z okresu przedrewolucyjnego ustąpiły miejsca solidarności w sprawach praktycznych. Przypływ fali rewolucyjnej odsunął rozbieżności na plan dalszy, gdyż zmusił do uznania słuszności bojowej taktyki, zdjął z porządku dziennego sprawę Dumy, postawił na porządku dziennym sprawę powstania oraz zbliżył na gruncie bezpośredniej, aktualnej pracy socjaldemokrację i rewolucyjną demokrację burżuazyjną. W gazecie «Siewiernyj Gołos»¹³⁹ mienszewicy wspólnie z bolszewikami nawoływali do strajku i powstania, nawoływali robotników, aby nie zaprzestawali walki dopóty, dopóki władza nie będzie w ich rękach. Rewolucyjna sytuacja sama podpowiadała praktyczne hasła. Spory dotyczyły tylko szczegółów w ocenie wydarzeń: «Naczało»¹⁴⁰ na przykład oceniało rady delegatów robotniczych jako organy samorządów rewolucyjnych, «Nowaja Żyzń»¹⁴¹ — jako załączkowe organy władzy rewolucyjnej, łączące proletariat i rewolucyjną demokrację. «Naczało» skłaniało się ku dyktaturze prole-

tariatu. «Nowaja Żyzń» stała na stanowisku demokratycznej dyktatury proletariatu i chłopstwa. Ale czyż takich i im podobnych rozbieżności wewnątrz socjaldemokracji nie ukazuje nam jakikolwiek okres w rozwoju jakiegokolwiek europejskiej partii socjalistycznej?

Nie, wypaczanie sprawy przez pana Blanka, jego wołające o pomstę fałszowanie historii dnia wczorajszego tłumaczy się tym, i tylko tym, że jest on wzorem zadowolonej z siebie miernoty burżuazyjnej, której okresy wichru rewolucyjnego wydają się szaleństwem («wszystkie zasady puszczono w niepamięć», «sama myśl i zwykły rozum prawie znikają»), okresy zaś zdławienia rewolucji, okresy mieszczańskiego «postępu» (chronionego przez Dubasowów) wydają mu się epoką rozumnej, świadomej i planowej działalności. To zestawienie ocen dwóch okresów (okresu «wicheru» i okresu kadeckiego) przewija się czerwoną nicią przez cały artykuł pana Blanka. Kiedy historia ludzkości posuwa się naprzód z szybkością lokomotywy — jest to «wicher», «potok», «zanik» wszystkich «zasad i idei». Kiedy historia posuwa się z szybkością furmanki, jest to ucieleśnienie rozumu i planowości. Kiedy masy ludowe same, z całym swym dziewiczym prymitywizmem, prostą, brutalną stanowczością zaczynają tworzyć historię, wcielać w życie bezpośrednio i niezwłocznie «zasady i teorie» — wówczas burżua odczuwa lęk i lamentuje, że «rozum ustępuje na dalszy plan» (czy nie przeciwnie, o bohaterowie mieszczaństwa? czy nie dochodzi do głosu w historii właśnie w takich chwilach rozum mas, nie zaś rozum poszczególnych jednostek? czy rozum mas nie staje się właśnie wówczas żywą, twórczą, a nie gabinetową siłą?). Kiedy bezpośredni ruch mas jest przyduszony masakrami, egzekucjami, chłostami, bezrobociem i głodem, kiedy ze szczelin wylażą pluskwy utrzymywanej za dubasowowskie pieniądze profesorskiej nauki i zaczynają rozstrzygać i działać *za* lud, *w imieniu mas*, sprzedając i zaprzędając interesy mas garstkowi uprzywilejowanych — wówczas ryerczom mieszczaństwa wydaje się, że nastąpił okres uładowanego i spokojnego postępu, «przyszła kolej na myśl i rozum». Burżua jest zawsze i wszędzie wierny sobie: czy weźmiecie tygodnik «Polarnaja Zwiezda»¹⁴² lub gazetę «Nasza Żyzń», czy będziecie czytać Struwego lub Blanka, wszędzie to samo, wszędzie ta ciasna, profesorsko-pedantyczna, urzędniczo-

skostniała ocena okresów rewolucyjnych i reformistycznych. Pierwsze — to okresy szaleństwa, tolle Jahre, zanik myśli i rozumu. Drugie — to okresy «świadomej, systematycznej» działalności.

Nie interpretujcie opacznie moich słów. Nie mówcie, że chodzi mi o to, iż panowie Blankowie wolą jeden okres od drugiego. Chodzi wcale nie o to, co kto woli — zmiana okresów historycznych nie zależy od naszej subiektywnej woli. Chodzi o to, że *przeprowadzając analizę właściwości* tego czy innego okresu (zupełnie niezależnie od tego, co wolimy, czy od naszych sympatii) panowie Blankowie bezwstydnie *wypaczają prawdę*. Chodzi o to, że w porównaniu z okresami mieszczańskiego, kadeckiego, reformistycznego postępu właśnie okresy rewolucyjne wyróżniają się większym zasięgiem, większym bogactwem, większą świadomością, większą planowością, większą systematycznością, większą odwagą i wyrazistością w tworzeniu historii. A panowie Blankowie przedstawiają sprawę na opak! Ubóstwo przedstawiają jako historyczno-twórcze bogactwo. Bezczytność zgnębionych czy też zdławionych mas uważają za triumf «systematyczności» w działalności urzędników, burżujów. Krzyczą o zaniku myśli i rozumu, kiedy w miejsce okrawania projektów ustaw przez różnych skrybów kancelaryjnych i liberalnych penny-a-linerów (pismaków opłacanych od wiersza) następuje okres bezpośredniej działalności politycznej «prostego ludu», który po prostu wprost, natychmiast burzy organy ucisku ludu, zagarnia władzę, bierze sobie to, co uważane było za własność wszelakich grabieżców ludu, słowem, kiedy właśnie budzi się myśl i rozum milionów zahukanych ludzi, budzi się nie tylko do czytania książek, lecz do czynu, do żywego, ludzkiego czynu, do tworzenia historii”*.

Takie to toczyły się spory o dyktaturę w latach 1905—1906 w Rosji.

Panowie Dittmannowie, Kautscy, Crispienowie, Hilferdingowie w Niemczech, Longuet i ska we Francji, Turati i jego przyjaciele we Włoszech, MacDonaldowie i Snowdenowie w Anglii itp. rozprawiają o dyktaturze w gruncie rzeczy zupełnie tak samo jak pan R. Blank i kadeci 1905 ro-

* Por. W. Lenin: „Zwycięstwo kadetów a zadania partii robotniczej”. W: Dzieła wszystkie, t. 12. Warszawa 1985, s. 287—300. — Red.

PRZYCZYNEK DO HISTORII ZAGADNIENIA DYKTATORY

ku w Rosji. Nie rozumieją oni dyktatury, nie umieją jej przygotować, niezdolni są do jej zrozumienia i urzeczywistnienia.

20 X 1920

*Opublikowano 9 listopada 1920 r.
w czasopiśmie „Kommunističeskij
Internacjonal” nr 14
Podpis: N. L e n i n*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

**PROJEKT UCHWAŁY
RADY PRACY I OBRONY W SPRAWIE
ODBUDOWY FLOTY BAŁTYCKIEJ¹⁴³**

Polecić, by Piotrogradzka Rada Delegatów i specjalnie Komitet Obrony Piotrogradu w osobie przewodniczącego tow. Zinowjewa — bez żadnej mitręgi kancelaryjnej, ustanawiając realny nadzór nad tempem i skutecznością pracy — zwrócili szczególną uwagę na przyspieszenie robót nad odbudową Floty Bałtyckiej i na skoordynowanie pracy wszystkich instytucji, które mogą pomóc w tej sprawie.

Sprawozdanie Prezydium Piotrogradzkiej Rady Delegatów i tow. Raskolnikowa, dotyczące podjętych przez nich posunięć i ustanowionego trybu pracy, wyznaczyć za dwa tygodnie, zobowiązując do tego Raskolnikowa i Sudakowa (może być pisemne).

*Napisane 23 października 1920 r.**

*Fragmety po raz pierwszy
opublikowano 23 lutego 1938 r.
w gazecie „Prawda” nr 53*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano w całości po raz
pierwszy, według rękopisu*

**PROJEKT UCHWAŁY
RADY KOMISARZY LUDOWYCH W SPRAWIE
PRZYDZIAŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH
DLA URZĘDNIKÓW RADZIECKICH¹⁴⁴**

Polecić komisji składającej się z towarzyszy

Awaniesowa +
Nogina Golcmana
Chałatowa
Gindina
Fina

a) zebranie danych o faktycznym zaprowiantowaniu i zaopatrzeniu urzędników radzieckich z rozmaitych resortów w porównaniu z robotnikami (w tym również o zaopatrzeniu nielegalnym);

b) rozpatrzenie środków prowadzących do ustanowienia większej równomierności i porządku w tej dziedzinie;

c) przedstawienie projektu składu osobowego i regulaminu komisji do spraw ustalenia etatów w rozmaitych instytucjach i zbadania norm pracy urzędników radzieckich, ich liczby, rezultatów ich pracy itd.

Napisane 23 października 1920 r.

*Po raz pierwszy opublikowano
w 1959 r. w serii
„Leninskij sbornik XXXVI”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

PROJEKT UCHWAŁY BIURA POLITYCZNEGO KC RKP(b)¹⁴⁵

1. Ogłosić najpóźniej w ciągu dwóch dni komunikat prasowy o Komisji Kontroli¹⁴⁶, bardzo wyczerpujący i uroczysty. Polecieć to Bucharinowi i Dzierżyńskiemu.

2. Poprosić Dzierżyńskiego i Priobrażenskigo o co najmniej 3 godziny pracy codziennie w Komisji Kontroli, aby rzeczywiście uczynić ją prawdziwym organem sumienia partii i proletariatu.

3. Rozpocząć natychmiast wydawanie czasopisma „Diskussionnyj listok”, zwrócić nań szczególną uwagę, polecieć specjalnie Bucharinowi i Priobrażenskiemu.

4. Jako szczególne zadanie zalecić Komisji Kontroli, by uważnie, w sposób zindywidualizowany ustosunkowała się, czasem nawet po prostu zastosowała swego rodzaju leczenie, do przedstawicieli tak zwanej opozycji, którzy przeżyli kryzys psychiczny w związku z niepowodzeniami w swej karierze radzieckiej czy partyjnej. Trzeba się starać uspokoić ich, wytłumaczyć im sprawę po koleżeńsku, wyszukać im (nie uciekając się do rozkazywania) stosowną do ich psychicznych właściwości pracę, sformułować w tej sprawie rady i wskazania Biuru Organizacyjnemu KC itp.

Napisane 26 października 1920 r.

*Po raz pierwszy opublikowano
w 1959 r. w serii
„Leninskij sbornik XXXVI”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

W SPRAWIE USTANOWIENIA POWIĄZAŃ MIĘDZY LUDOWYMI KOMISARIATAMI GOSPODARCZYMI

1

PROJEKT UCHWAŁY RADY KOMISARZY LUDOWYCH¹⁴⁷

Zwołać wstępną naradę w sprawie powiązań organizacyjnych między wszystkimi ludowymi komisariatami gospodarczymi.

Polecić wszystkim ludowym komisariatom gospodarczym, w szczególności Ludowemu Komisariatowi Aproprowizacji, Najwyższej Radzie Gospodarki Narodowej, Ludowemu Komisariatowi Komunikacji i Ludowemu Komisariatowi Rolnictwa, by przedstawiły do poniedziałku, 1 listopada, informacje na tę naradę o wszystkich istniejących międzyresortowych komisjach ekonomicznych oraz pokrótce o rezultatach ich pracy.

Napisane 26 października 1920 r.

2

BRULION PROPOZYCJI

1) Polecić tej samej trójce (Awaniesow + Łarin + Popow)¹⁴⁸, by zbadała ściślej skład, charakter pracy itd. wszystkich komisji, sklasyfikowała je, zgłosiła wnioski co do ich koniecznego połączenia i uproszczenia oraz by zdała nam sprawozdanie w sobotę, 6 listopada.

- 2) Polecić (1) Centralnej Komisji Produkcyjnej
(2) GOELRO
(3) Komisji Wykorzystania*
(4) i Ludowemu Komisariatowi Rolnictwa

* Chodzi o Komisję do Spraw Wykorzystania Zasobów Materiałowych przy Radzie Pracy i Obrony. — Red.

W SPRAWIE USTANOWIENIA POWIĄZAŃ

przygotowanie dla naszej komisji raportu o *charakterze i rezultatach* ich pracy z *punktu widzenia ogólnego planu gospodarczego* całej RFSRR, oraz przedstawienie informacji o tym na *następnym posiedzeniu* (6 listopada),

(a) w jakim terminie może być przygotowany raport

(b) jakie są podstawowe tematy (lub też jaka jest zasadnicza treść) ich raportu z punktu widzenia ogólnego planu gospodarczego RFSRR (w miarę możliwości przedstawić pisemnie tezy raportu).

Napisane 1 listopada 1920 r.

*Po raz pierwszy opublikowano
w 1945 r. w serii
„Leninskij sbornik XXXV”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

PROJEKT UCHWAŁY
BIURA POLITYCZNEGO KC RKP(b) W SPRAWIE
GŁÓWNEGO KOMITETU OŚWIATY POLITYCZNEJ¹⁴⁹

W sformułowaniu uchwały CKW, ściśle biorąc, jest zawarta myśl „organizacyjnego ujednoczenia *całej* pracy *polityczno-oświatowej*” RFSRR¹⁵⁰.

Uznając bezwarunkowo konieczność takiego ujednoczenia, Biuro Polityczne KC RKP przede wszystkim stwierdza, że ujednoczenie to można rozumieć tylko w sensie utrzymania, umocnienia i rozszerzenia nie tylko samodzielności organizacji partyjnej, ale i jej kierowniczej, inspirującej i nadrzędnej pozycji we wszystkich bez wyjątku dziedzinach pracy Ludowego Komisarjatu Oświaty.

Realizację uchwały CKW należy podzielić na 2 części: natychmiast przedstawić RKL wnioski w sprawie połączenia tych instytucji, które w uchwale CKW są wymieniane z nazwy.

Opracować ten projekt już jutro, 29 X, z udziałem 2 członków KC, Bucharina i Prieobrażenskigo.

Potraktować jako drugą część zadania łączenie wszystkich równoległych instytucji o charakterze oświatowym we wszystkich ludowych komisariatach i szczególnie dokładne rozpracowanie organizacyjnych relacji między instytucjami agitacyjnymi i propagandowymi RKP a podległymi ich kierownictwu instytucjami oświatowymi Ludowego Komisarjatu Oświaty.

Polecić towarzyszom Prieobrażenskiemu i Bucharinowi, by przedstawili Biuru Politycznemu raport o tej drugiej części wraz z dokładną listą wszystkich instytucji równoległych we wszystkich ludowych komisariatach.

Napisane 28 października 1920 r.

*Po raz pierwszy opublikowano
w 1959 r. w serii
„Leninskij sbornik XXXVI”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

**PRZEMÓWIENIE NA WSZECHROSYJSKIEJ NARADZIE
GUBERNIALNYCH I POWIATOWYCH WYDZIAŁÓW
OŚWIATY POLITYCZNEJ
3 LISTOPADA 1920 r.¹⁵¹**

Towarzysze, pozwólcie, że podzielę się z wami kilkoma myślami, które po części poruszone zostały w Komitecie Centralnym partii komunistycznej i w Radzie Komisarzy Ludowych w związku ze sprawą zorganizowania Głównego Komitetu Oświaty Politycznej, a po części nasunęły mi się w związku z projektem przedstawionym Radzie Komisarzy Ludowych. Wczoraj projekt ten został przyjęty za podstawę, a następnie będzie jeszcze omawiany w szczegółach¹⁵².

W swoim imieniu pozwolę sobie tylko zauważyć, że do zmiany nazwy waszej instytucji początkowo odnosiłem się niezwykle negatywnie. Według mnie zadaniem Ludowego Komisariatu Oświaty jest dopomóc ludziom uczyć się i uczyć innych. W okresie swoich doświadczeń z radami przywykłem odnosić się do rozmaitych nazw jak do dziecinnych żartów, bo przecież każda nazwa jest swojego rodzaju żartem. Teraz ustanowiono już nową nazwę: Główny Komitet Oświaty Politycznej.

Ponieważ sprawa została rozstrzygnięta, przyjmijcie moją uwagę li tylko jako uwagę osobistą. Jeśli sprawa nie ograniczy się wyłącznie do zmiany szyldu, to można będzie tylko temu przyklasnąć.

Jeśli uda się nam przyciągnąć nowych pracowników do pracy kulturalno-oświatowej, wówczas rzecz nie będzie się już sprowadzała do nowej nazwy i wtedy można będzie pogodzić się z „radziecką” słabością do naklejania etykietek na każdą nową sprawę i na każdą nową instytucję. W przy-

padku powodzenia osiągniemy coś więcej niż to, co osiągnęliśmy dotychczas.

A najważniejsze, co powinno skłonić towarzyszy do wzięcia wraz z nami udziału we wspólnej pracy kulturalno-oświatowej — to kwestia związku oświaty z naszą polityką. Nazwa może coś sugerować, jeśli istnieje taka potrzeba, bo przecież na całym froncie pracy oświatowej nie możemy stać na dawnym stanowisku apolityczności oświaty, nie możemy ujmować pracy oświatowej w oderwaniu od polityki.

Taka koncepcja panowała i panuje w społeczeństwie burżuazyjnym. Określenie „apolityczność” lub „niepolityczność” oświaty — to obłuda burżuazji, to nic innego jak oszukiwanie mas, które w 99% żyją w poniżeniu wskutek panowania kościoła, własności prywatnej itp. Panując we wszystkich dotąd jeszcze burżuazyjnych krajach burżuazja w ten właśnie sposób oszukuje masy.

I im większe znaczenie ma tam aparat, tym mniej swobody pozostawia mu kapitał i jego polityka.

We wszystkich państwach burżuazyjnych powiązanie aparatu politycznego z oświatą jest niezwykle silne, chociaż społeczeństwo burżuazyjne nie może tego otwarcie przyznać. Tymczasem społeczeństwo to urabia masy za pośrednictwem kościoła, za pośrednictwem całej instytucji własności prywatnej.

Nasze podstawowe zadanie polega skądinąd na tym, żeby jako przeciwwagę burżuazyjnej „prawdy” przeciwstawić naszą prawdę i zmusić do jej uznania.

Przejście od społeczeństwa burżuazyjnego do polityki proletariatu jest przejściem bardzo trudnym, tym bardziej że burżuazja oczernia nas nieustannie za pomocą całego aparatu swej propagandy i agitacji. Stara się ona jak najbardziej zatuszować niezwykle doniosłą rolę dyktatury proletariatu, jej zadanie wychowawcze, szczególnie doniosłe w Rosji, gdzie proletariatus stanowi mniejszość ludności. A tymczasem tutaj zadanie to powinno być wysunięte na plan pierwszy, musimy bowiem przygotować masy do budownictwa socjalistycznego. O dyktaturze proletariatu nie mogłoby nawet być mowy, gdyby proletariatus nie wyrobił w sobie wielkiej świadomości, wielkiego zdyscyplinowania, wielkiej ofiarności w walce z burżuazją, tj. nie wysunął tych wszystkich zadań, które należy wysunąć w imię cał-

kowego zwycięstwa proletariatu nad jego odwiecznym wrogiem.

Nie podzielamy utopijnego poglądu, jakoby masy pracujące były przygotowane do społeczeństwa socjalistycznego. Na podstawie ścisłych danych całej historii socjalizmu robotniczego wiemy, że tak nie jest, że przygotowanie do socjalizmu daje tylko wielki przemysł, walka strajkowa, zorganizowanie polityczne. Po to, by odnieść zwycięstwo, by dokonać przewrotu socjalistycznego, proletariatu musi posiadać umiejętność solidarnego działania, umiejętność obalenia wyzyskiwaczy. A teraz widzimy, że proletariatu posiadał wszystkie niezbędne umiejętności i przekuł je w czyn, kiedy wywalczył swą władzę.

Podstawowym zadaniem pracowników oświaty oraz partii komunistycznej, jako awangardy w walce, powinno być: pomóc w wychowaniu i oświeceniu mas pracujących po to, ażeby przezwyciężyć stare przyzwyczajenia, stare nawyki, jakie pozostawił nam w spadku dawny ustrój, nawyki i przyzwyczajenia prywatnościowe, którymi na wskroś przesiąknięte są szerokie masy. O tym podstawowym zadaniu całego przewrotu socjalistycznego nie należy nigdy zapominać podczas rozpatrywania szczegółowych zagadnień, które tak bardzo absorbowwały uwagę KC partii i Rady Komisarzy Ludowych. Jak zorganizować Główny Komitet Oświaty Politycznej, jak powiązać go z poszczególnymi instytucjami, jak powiązać go nie tylko z instytucjami centralnymi, lecz także z instytucjami terenowymi — odpowiedzi na to pytanie udziela nam towarzysze bardziej kompetentni w tej dziedzinie, towarzysze, mający już duże doświadczenie i specjalnie badający tę sprawę. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na podstawowe momenty pryncypialnej strony tego zagadnienia. Musimy stawiać sprawy otwarcie, musimy otwarcie deklorować — wbrew całemu staremu zakłamaniu — że oświata nie może nie być związana z polityką.

Żyjemy w historycznym momencie walki z burżuazją światową, która jest wielokrotnie silniejsza od nas. W takim momencie walki musimy bronić rewolucyjnego budownictwa, musimy walczyć przeciwko burżuazji zarówno zbrojnie, jak też — jeszcze bardziej — w płaszczyźnie idei, wychowania, tak żeby przyzwyczajenia, nawyki, przekonania, które klasa robotnicza w ciągu wielu dziesięcioleci wyrobiła w sobie

w toku walki o wolność polityczną, żeby suma tych przyzwyczajęń, nawyków i idei posłużyła za narzędzie wychowania wszystkich ludzi pracy; a zadanie rozstrzygnięcia kwestii, jak mianowicie wychować, spada na proletariatu. Należy ukształtować świadomość tego, że nie wolno, że jest rzeczą niedopuszczalną stać z dala od walki proletariatu, która w coraz większym stopniu ogarnia teraz wszystkie bez wyjątku kapitalistyczne kraje świata, stać na uboczu od całej międzynarodowej polityki. Zjednoczenie wszystkich potężnych krajów kapitalistycznych świata przeciwko Rosji Radzieckiej — oto prawdziwa baza obecnej polityki międzynarodowej. A przecież trzeba przyznać, że od tego zależy los setek milionów ludzi pracy w krajach kapitalistycznych. Nie ma przecież w chwili obecnej takiego zakątka na ziemi, który nie byłby podporządkowany garstce krajów kapitalistycznych. A zatem wytwarza się taka sytuacja, że albo musi się stanąć z dala od toczącej się obecnie walki i dowieść w ten sposób zupełnej nieświadomości — jak ci ciemni ludzie, którzy pozostali z dala od rewolucji i wojny i którzy nie widzą tego całego oszustwa, do jakiego ucieka się burżuazja wobec mas, nie widzą, że burżuazja świadomie utrzymuje te masy w ciemnocie — albo stanąć do walki o dyktaturę proletariatu.

O tej walce proletariatu mówimy całkiem otwarcie i każdy człowiek powinien stanąć bądź po tej, po naszej stronie, bądź po drugiej stronie. Wszelkie próby, by nie stanąć ani po jednej, ani po drugiej stronie, kończą się fiaskiem i skandalem.

Obserwując niezliczone niedobitki kiereńszczyzny, niedobitki eserowców, socjaldemokracji, które ujawniły się w postaci Judeniczów, Kołczaków, Petlury, Machno i in., widzieliśmy taką różnorodność form i odcieni kontrrewolucji w rozmaitych rejonach Rosji, że możemy powiedzieć, iż jesteśmy już znacznie bardziej zahartowani niż ktokolwiek inny; kiedy zaś spoglądamy na Europę Zachodnią, widzimy, że powtarza się tam to samo, co było u nas, że powtarza się nasza historia. Niemal wszędzie obok burżuazji spotyka się żywiły kiereńszczyzny. W wielu państwach, zwłaszcza w Niemczech, odgrywają one czołową rolę. Wszędzie obserwuje się to samo: że niemożliwa jest jakakolwiek pozycja pośrednia i że istnieje pełna świadomość — albo biała dyktatura (burżuazja we wszystkich krajach Europy Za-

chodniej przygotowuje się do niej, zbrojąc się przeciwko nam), albo dyktatura proletariatu. Doświadczaliśmy tego w tak ostrej formie i tak głęboko, że o komunistach rosyjskich nie mam potrzeby się rozwodzić. Wypływa stąd jeden tylko wniosek, i to wniosek, który powinien leć u podstaw wszystkich rozważań i koncepcji związanych z Głównym Komitetem Oświaty Politycznej. W pracy tego organu należy przede wszystkim otwarcie uznać nadrzędną rolę polityki partii komunistycznej. Innej formy nie znamy i innej formy nie wytworzył jeszcze żaden kraj. Partia może mniej lub bardziej odpowiadać interesom swej klasy, w jej życiu dokonują się takie lub inne zmiany czy korektywy, ale lepszej formy jeszcze nie znamy, a cała walka w Rosji Radzieckiej, która w ciągu trzech lat wytrzymywała napór światowego imperializmu, związana jest z tym, że partia świadomie stawia sobie za zadanie dopomóc proletariatu w spełnieniu jego roli wychowawcy, organizatora i kierownika, tej roli, bez której niemożliwe jest rozpadnięcie się kapitalizmu. Masy pracujące, masy chłopów i robotników, muszą przezwyciężyć stare nawyki inteligencji i w imię budownictwa komunizmu ukształtować się na nowo — bez tego nie można przystąpić do sprawy budownictwa. Całe nasze doświadczenie wskazuje, że jest to sprawa nader poważna, dlatego też o uznaniu nadrzędnej roli partii powinniśmy pamiętać i musimy mieć to na uwadze przy omawianiu zagadnienia działalności, budownictwa organizacyjnego. Trzeba będzie jeszcze wiele mówić o tym, jak je realizować, wypadnie mówić o tym i w KC partii, i w Radzie Komisarzy Ludowych; dekret, który został wczoraj zatwierdzony, stworzył podstawę dla Głównego Komitetu Oświaty Politycznej, ale nie przeszedł jeszcze całej swojej drogi w Radzie Komisarzy Ludowych. Dekret ten zostanie w tych dniach opublikowany i zobaczycie, że w ostatecznej redakcji nie ma tam bezpośredniej deklaracji na temat stosunku do partii.

Powinniśmy jednak wiedzieć i pamiętać, iż cały prawny i faktyczny ustrój Republiki Radzieckiej jest zbudowany na tym, że partia koryguje, wytycza i buduje wszystko według jednej zasady tak, aby związane z proletariatem żywiły komunistyczne mogły przepoić proletariat swym duchem, podporządkować go sobie, wyzwolić go z burżuazyjnego fałszu, który od tak dawna staramy się wykorzeńić.

Ludowy Komisariat Oświaty ma za sobą długą walkę, organizacja nauczycielska długi czas walczyła z przewrotem socjalistycznym. W tym środowisku nauczycielskim szczególnie zakorzeniły się przesady burżuazyjne. Walka toczyła się tu długo, zarówno w postaci bezpośredniego sabotażu jak i w postaci uporczywie utrzymujących się przesądów burżuazyjnych, musimy zatem powoli, krok za krokiem, zdobywać sobie komunistyczną pozycję. Przed Głównym Komitetem Oświaty Politycznej, który pracuje w dziedzinie oświaty pozaszkolnej i rozwiązuje zadanie kształcenia i oświecania mas, szczególnie ostro staje zadanie połączenia partyjnego kierownictwa i podporządkowania sobie, przepojenia swym duchem, rozpalenia płomieniem swej inicjatywy tego ogromnego aparatu — półmilionowej armii personelu nauczycielskiego, która jest teraz w służbie u robotnika. Pracownicy oświaty, personel nauczycielski, wychowani byli w duchu przesądów i nawyków burżuazyjnych, w duchu wrogim proletariatu, nie byli oni z proletariatem zupełnie związani. Obecnie musimy wychować nową armię pedagogicznego, nauczycielskiego personelu, który powinien być ściśle związany z partią, z jej ideami, powinien być przepojony jej duchem, powinien przyciągnąć do siebie masy robotnicze, przepoić je duchem komunizmu, zainteresować je tym, co robią komuniści.

Skoro trzeba zerwać ze starymi przyzwyczajeniami, nawykami, ideami, to stoi tu przed Głównym Komitetem Oświaty Politycznej i przed jego pracownikami najważniejsze zadanie, o którym przede wszystkim należy pamiętać. I rzeczywiście stoimy tu wobec dylematu: w jaki sposób powiązać nauczycielstwo, w większości dawnego pokroju, z członkami partii, z komunistami? Jest to niezwykle trudna sprawa i trzeba się nad nią bardzo poważnie zastanowić.

Pomyślmy, w jaki sposób powiązać organizacyjnie tak różnych ludzi. Z punktu widzenia zasad nie ulega dla nas wątpliwości nadrzędność partii komunistycznej. A zatem celem kultury politycznej, oświaty politycznej jest wychowanie prawdziwych komunistów, którzy potrafią zwyciężyć kłamstwo, przesady i pomóc masom pracującym w pokonaniu starego porządku oraz w budowie państwa bez kapitalistów, bez wyzyskiwaczy, bez obszarników. A jak można tego dokonać? Jest to możliwe jedynie wówczas,

gdy opanuje się całokształt wiedzy, którą nauczyciele przejęli od burżuazji. Jakikolwiek zdobycze techniczne komunizmu byłyby bez tego rzeczą niemożliwą i płonne byłoby wszelkie o nich marzenie. A problemem jest właśnie to, w jakiżże sposób pozyskać ich, tych pracowników, którzy nie nawykli do łączenia swej pracy z polityką, a z polityką dla nas korzystną w szczególności, tj. z polityką konieczną dla komunizmu. Jest to, jak powiedziałem, zadanie bardzo trudne. Omawialiśmy tę sprawę również w Komitecie Centralnym i, omawiając ją, staraliśmy się uwzględnić nauki płynące z doświadczenia, sądzimy więc, że taki zjazd jak dzisiejszy, na którym w tej chwili przemawiam, tego rodzaju konferencja jak wasza będzie miała pod tym względem wielkie znaczenie. Przedtem każdego propagandystę traktowano jako człowieka przynależnego do określonego kółka, do określonej organizacji, a teraz każdy komitet partyjny musi traktować go po nowemu. Każdy z nich należy do partii, która rządzi, która kieruje całym państwem, kieruje walką prowadzoną w skali światowej przez Rosję Radziecką przeciw ustrojowi burżuazyjnemu. Propagandysta jest przedstawicielem walczącej klasy oraz partii, która panuje i musi panować nad ogromnym aparatem państwowym. Wielu, ale to bardzo wielu komunistów, którzy przeszli wspaniałą szkołę pracy podziemnej, którzy są wypróbowani i zahartowani w walce, nie chce i nie może zrozumieć całej doniosłości tego przełomu, tego przejścia, kiedy komunista z agitatora-propagandysty staje się kierownikiem agitatorów, kierownikiem gigantycznej organizacji politycznej. Czy otrzyma on przy tym jakiś odpowiedni tytuł, być może nawet schlebiający, na przykład kierownika szkół ludowych — to nie jest tak ważne, natomiast ważne jest, by umiał kierować masami nauczycielskimi.

Trzeba powiedzieć, że setki tysięcy nauczycieli tworzą aparat, który powinien pracę posuwać, budzić myśl, walczyć z przesądami istniejącymi jeszcze dotąd wśród mas. Jednakowoż spuścizna kultury kapitalistycznej, to, że przesiąknięte są jej mankamentami masy nauczycielskie, które na skutek istnienia tych mankamentów nie mogą stać się komunistycznymi masami nauczycielskimi, nie może przeszkodzić przyjmowaniu tych nauczycieli w szeregi pracowników oświaty politycznej, albowiem nauczyciele ci

posiadają wiedzę, bez której nie możemy osiągnąć swego celu.

W służbie oświaty komunistycznej musimy postawić setki tysięcy potrzebnych nam ludzi. Zadanie to zostało rozwiązane na froncie, w naszej Armii Czerwonej, do której wzięto dziesiątki tysięcy przedstawicieli starej armii. W długotrwałym procesie, w procesie wychowywania po nowemu, zespolili się oni z Armią Czerwoną, czego koniec końców dowiedli przecież swymi zwycięstwami. Również w naszej pracy kulturalno-oświatowej musimy pójść za tym przykładem. Praca ta nie jest co prawda tak efektowna, ale jeszcze ważniejsza. Każdy agitator i propagandysta jest dla nas niezbędny, swe zadanie spełnia wtedy, kiedy pracuje w duchu ściśle partyjnym, ale nie ogranicza się jedynie do samej partii, lecz pamięta, że jego zadaniem jest kierowanie setkami tysięcy nauczycieli, wzbudzanie w nich zainteresowania, zwalczanie starych przesądów burżuazyjnych, przyciąganie ich do naszej działalności, zafascynowanie ich świadomością ogromu naszej pracy i dopiero po przystąpieniu do tej pracy możemy wyprowadzić na właściwą drogę masy nauczycielskie, które kapitalizm uciskał i odsuwał od nas.

Oto zadania, do których rozwiązania powinien dążyć każdy agitator i propagandysta pracujący poza obrębem szkół, a zadań tych nie powinien on tracić z oczu. Rozwiązywanie tych zadań nastęrcza mnóstwo trudności natury praktycznej, toteż powinniście dopomóc sprawie komunizmu i stać się przedstawicielami i kierownikami nie tylko kółek partyjnych, lecz także całej władzy państwowej, która znajduje się w rękach klasy robotniczej.

Naszym zadaniem jest pokonanie wszelkiego oporu kapitalistów, nie tylko oporu zbrojnego i politycznego, ale również oporu ideowego, najgłębszego i najpotężniejszego. Zadaniem naszych pracowników oświatowych jest dokonanie tego przeobrażenia mas. Zainteresowanie mas, ich pęd do oświaty i poznania komunizmu, które obserwujemy, są rękojmnią, że i tutaj będziemy zwycięzcami, jakkolwiek, być może, nie tak szybko jak na froncie, jakkolwiek, być może, mając większe trudności, a niekiedy nawet ponosząc porażki, to jednak w ostatecznym wyniku zwycięzcami będziemy my.

Chciałbym w końcu poruszyć jeszcze jedną sprawę: być

może, iż wyrażenie Główny Komitet Oświaty Politycznej jest niewłaściwie rozumiane. Ponieważ wprowadza się tu pojęcie: polityczny, przeto polityka jest tu najważniejsza.

Ale co należy rozumieć przez politykę? Jeśli rozumieć politykę w starym znaczeniu, to można popełnić wielki i poważny błąd. Polityka — to walka między klasami, polityka — to stosunki proletariatu walczącego przeciw burżuazji światowej o swe wyzwolenie. Ale w walce naszej wyodrębniają się dwie strony zagadnienia: z jednej strony, zadanie zlikwidowania spuścizny po ustroju burżuazyjnym, zlikwidowania ponawianych przez całą burżuazję prób zdławienia władzy radzieckiej. Dotychczas to zadanie najbardziej przykuwało naszą uwagę i przeszkadzało w podjęciu zadania następnego — zadania budownictwa. Polityka — według światopoglądu burżuazyjnego — była jak gdyby oderwana od ekonomiki. Burżuazja mówiła: pracujcie, chłopcy, ażeby uzyskać możność egzystencji, pracujcie, robotnicy, ażeby uzyskać na rynku wszystko, co niezbędne do życia, a politykę gospodarczą prowadzą wasi pracodawcy. A tymczasem to nie jest tak, polityka powinna być sprawą ludu, sprawą proletariatu. Otóż tutaj musimy podkreślić, że w naszej pracy $\frac{9}{10}$ czasu pochłania walka z burżuazją. Zwycięstwa nad Wranglem — o których czytaliśmy wczoraj, o których przeczytacie dzisiaj, a zapewne i jutro — świadczą o tym, że jedno stadium walki dobiega końca, że wywalczyliśmy pokój z wieloma krajami zachodnimi, każde zaś zwycięstwo na froncie wojennym wyzwala nasze siły do walki wewnętrznej, do polityki budowania państwa. Każdy krok, który zbliża nas do zwycięstwa nad białogwardystami, przesuwają stopniowo środek ciężkości walki w stronę polityki ekonomicznej. Propaganda starego typu mówi o tym, czym jest komunizm, ilustruje to przykładami. Ale ta stara propaganda na nic się nie zda, trzeba bowiem pokazać w praktyce, jak należy socjalizm budować. Cała propaganda musi być oparta na politycznym doświadczeniu budownictwa gospodarczego. Jest to nasze najważniejsze zadanie, a gdyby komuś przyszło na myśl rozumieć to w starym znaczeniu słowa, to byłby on człowiekiem zacofanym, który nie może prowadzić pracy propagandowej wśród mas chłopskich i robotniczych. Naszą naczelną polityką musi być dziś ekonomiczne budownictwo państwa w celu nagromadzenia dodatkowych pudów zboża, dostar-

czenia dodatkowych pudów węgla, rozstrzygnięcia, w jaki sposób najlepiej wykorzystać te pudy zboża i węgla, by nie było głodnych — oto jaka jest nasza polityka. I na tym powinna być oparta cała agitacja i cała propaganda. Trzeba, żeby było mniej frazesów, albowiem frazesami nie zaspokoicie ludzi pracy. Gdy tylko wojna pozwoli nam na to, przesuniemy środek ciężkości od walki z burżuazją, od walki z Wranglem, białogwardzistami, ku polityce ekonomicznej. Tu właśnie agitacja i propaganda odgrywać będą wciąż wzrastającą, ogromną rolę.

Każdy agitator powinien być przywódcą państwowym, przywódcą wszystkich chłopów i robotników w dziele budownictwa ekonomicznego. Powinien powiedzieć, że po to, aby być komunistą, trzeba znać, trzeba przeczytać taką a taką broszurę, taką a taką książkę. W taki oto sposób usprawnimy gospodarkę i uczynimy ją bardziej trwałą, bardziej społeczną, zwiększymy produkcję, poprawimy sytuację zbożową, dokonamy właściwszego podziału wytworzonych produktów, zwiększymy wydobycie węgla i odbudujemy przemysł bez kapitalizmu i bez kapitalistycznego ducha.

Na czym polega komunizm? Cała propaganda komunizmu powinna być tak postawiona, aby sprawa sprowadzała się do praktycznego kierowania budowaniem państwa. Komunizm powinien być dostępny dla mas robotniczych jako ich własna sprawa. Ta sprawa jest prowadzona źle, z tysiącami błędów. Nie ukrywamy tego, ale przy naszej pomocy, przy naszym niewielkim i skromnym poparciu robotnicy i chłopci sami powinni stworzyć i ulepszyć nasz aparat; dla nas przestało to już być programem, teorią i zadaniem, dla nas jest to sprawa dzisiejszego faktycznego budownictwa. I jeśli wrogowie zadawali nam w naszej wojnie najcięższe porażki, to za to uczyliśmy się na tych porażkach i odnieśliśmy całkowite zwycięstwo. A teraz powinniśmy z każdej porażki czerpać nauki, powinniśmy pamiętać, że należy uczyć robotników i chłopów na przykładzie dokonanej pracy. Powinniśmy wskazywać na to, co jest u nas złe, aby na przyszłość tego uniknąć.

Na przykładzie tego budownictwa, przykładzie wielokrotnie powtarzanym, osiągniemy to, że z kiepskich kierowników-komunistów zrobimy prawdziwych budowniczych, przede wszystkim budowniczych naszej gospodarki. Osiągniemy wszystko, co potrzebne, przewyciężymy wszystkie

PRZEMÓWIENIE NA WSZECHROSYJSKIEJ NARADZIE

przeszkody, które pozostały nam po starym ustroju, a których nie można od razu usunąć; trzeba na nowo wychować masy, a może tego dokonać tylko agitacja i propaganda; trzeba przede wszystkim wiązać masy z całokształtem budownictwa życia gospodarczego. To powinno być główną i podstawową rzeczą w pracy każdego agitatora-propagandyisty, a kiedy on to sobie przyswoi, wówczas pomyślny wynik jego pracy będzie zapewniony. (B u r z l i w e o k l a s k i).

*„Biulletień Wsieroסיjskiego
sowieszczanija politproswietow
(1—8 nojabria 1920 g.)”,
Moskwa*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według tekstu
biuletynu, porównanego
ze stenogramem*

O WALCE W ŁONIE WŁOSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ¹⁵³

*Fragmenty opublikowano 7 listopada
1920 r. w gazecie „Prawda” nr 250
Podpis: I. e n i n*

*W całości opublikowano 20 grudnia
1920 r. w czasopiśmie „Kommunisti-
czeskiej Internacyonal” nr 15
Podpis: N. L e n i n*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

W „Prawdzie” nr 213 z dnia 25 września 1920 r. wydrukowano mój krótki „List do robotników niemieckich i francuskich w związku z dyskusją o Drugim Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej”*. „Avanti!” („Naprzód”)¹⁵⁴, centralny organ Włoskiej Partii Socjalistycznej, przedrukowując ten list w dniu 5 października, opatrzył go uwagami, którym warto poświęcić nieco miejsca, ponieważ wykazują one naocznie błędność stanowiska, jakie zajął towarzysz Serrati, redaktor gazety „Naprzód”.

„Jesteśmy zadowoleni — czytamy — z tych wyjaśnień Lenina, ponieważ do pewnego stopnia łagodzą drakońskie warunki podyktowane przez towarzyszy, którzy zupełnie nie mają możliwości ocenia ludzi i spraw na taką odległość i w tak odmiennym środowisku [...]

Jedną swoją ofiarę Lenin pozostawił w spokoju: Modiglianiego [...]

Lenin twierdzi obecnie — nie wiemy, czy we własnym imieniu, czy też w imieniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej — że dozwolone są także wyjątki” (od ogólnej zasady, za zgodą Komitetu Wykonawczego).

Ironiczne uwagi na temat „ofiary”, której rolę ma odgrywać jeden z reformistów, Modigliani, chybiają celu. Wbrew temu, co sądzi Serrati, nazwisko Modiglianiego (i Longueta) pominąłem bynajmniej nie rozmyślnie. Przytoczyłem te czy inne nazwiska jako przykład po to, by scharakteryzować *kierunek*, a sprawę tych czy innych *pojedynczych osób* pozostawiałem i pozostawiam na uboczu, nie podejmując się jej rozstrzygnięcia, uważając ją za drugorzędną, wskazując na to, że wyjątki są dopuszczalne. Serrati, wbrew swemu oświadczeniu, wie doskonale o tym (gdyż

* Patrz niniejszy tom, s. 285—287. — Red.

powołuje się on ściśle na mój artykuł w „Prawdzie”), że mówię i mogę mówić *jedynie* w imieniu własnym, w żadnym zaś razie — w imieniu Komitetu Wykonawczego.

Swoimi uwagami Serrati odciąga czytelników gazety „Naprzód” od głównego, zasadniczego, istotnego zagadnienia: czy wolno obecnie pozostawiać reformistów w szeregach włoskiej partii rewolucyjnego proletariatu. Niesłuszność stanowiska, jakie zajął, Serrati osłania, starając się odwrócić uwagę od spraw istotnych i skupić ją na sprawach drugorzędnych i błahych.

Należy z tym walczyć. Sprawy istotne należy wyjaśnić.

Zarówno we wspomnianej notatce, jak i w innych artykułach Serrati twierdzi, jakoby kongres moskiewski (II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej) był niedostatecznie poinformowany o sprawach włoskich. To tak, jak gdyby sednem sprawy była nie walka dwóch zasadniczych kierunków, nie rozstrzygnięcie pryncypialnego zagadnienia dopuszczalności „jedności” z reformistami, lecz różnica zdań dotycząca spraw, o których „Moskwa” nie jest dokładnie poinformowana!

Jaskrawą niesłuszność tego poglądu — oraz wspomnianej próby odwrócenia uwagi od tego, co najważniejsze — ujawniło najlepiej *oficjalne sprawozdanie z dyskusji w KC Włoskiej Partii Socjalistycznej*. Dyskusja ta odbyła się w Mediolanie zaledwie na kilka dni przed ukazaniem się wymienionego numeru „Naprzód”, a mianowicie: 28, 29 i 30 września oraz 1 października.

Dyskusja ta zakończyła się głosowaniem nad dwiema rezolucjami, z których pierwszą można nazwać komunistyczną, drugą zaś — „centrystowską”, czyli wymijającą, czyli broniącą w zamaskowanej formie sojuszu („jedności”) z reformistami. Zwycięstwo odniosła pierwsza otrzymując 7 głosów (Terracini, Gennari, Regent, Tuntar, Casucci, Marziali i Bellone); drugą odrzucono (5 głosów: Baratono, Zannarini, Bacci, Giacomini, Serrati).

Pierwsza z nich wyróżnia się niezwykle jasnością i ścisłością. Rozpoczyna się ona wskazaniem na to, że „obecne warunki” walki rewolucyjnej we Włoszech wymagają „większej jednorodności” partii. Następnie rezolucja głosi, że w partii pozwolono pozostać wszystkim pod warunkiem podporządkowania się dyscyplinie i że warunkiem tego nie spełniono; że błędem jest oczekiwać, by ci, którzy mają

przekonania przeciwstawne w stosunku do zasad i taktyki III Międzynarodówki, podporządkowali się dyscyplinie; że dlatego, po przyjęciu 21 moskiewskich punktów, trzeba przeprowadzić „radykalną czystkę” w partii i *wydalić z niej* elementy reformistyczne i oportunistyczne.

Nie ma tu nazwisk, nie ma szczegółów. Jest tu jasna linia polityczna. Są tu ściśle wskazane motywy uchwały: konkretne fakty z historii partii we Włoszech, konkretne właściwości jej rewolucyjnej sytuacji.

Druga rezolucja — to wzór kręactwa i kiepskiej dyplomacji: przyjmujemy 21 punktów, jednakże uznajemy, że „warunki te dopuszczają możliwość budzących wątpliwość interpretacji”, że „kryterium polityczne każdej sekcji III Międzynarodówki Komunistycznej należy dostosować do warunków historycznych i do konkretnych cech szczególnych danego kraju oraz przedłożyć je do aprobaty przez tę samą Międzynarodówkę”; rezolucja podkreśla „konieczność zachowania jedności Włoskiej Partii Socjalistycznej na podstawie 21 punktów”; Komitet Centralny partii powinien surowo karać za poszczególne wypadki naruszania dyscypliny.

Rezolucja komunistyczna głosi: rewolucyjna sytuacja wymaga większej jednorodności partii. Jest to bezsporne. Rezolucja obrońców „jedności” z reformistami stara się *rozminąć* z tą bezsporną prawdą, nie decydując się jej kwestionować.

Rezolucja komunistyczna głosi: specyfika Włoch na tym właśnie polega, że warunek podporządkowania się reformistów uchwałom partii *nie został spełniony*. W tym tkwi sedno sprawy. A skoro tak, to pozostawianie reformistów w partii *w warunkach* zaostżenia się ogólnej sytuacji rewolucyjnej, a być może nawet w przeddzień rozstrzygających bitew rewolucyjnych — jest nie tylko błędem, *ale i przestępstwem*.

Czy jest to zgodne z prawdą, czy też nie? Czy reformiści wykonywali uchwały partii, czy podporządkowywali się jej faktycznie, czy realizowali jej politykę, czy też nie? Rezolucja obrońców reformistów nie może udzielić twierdzącej odpowiedzi, nie może zaprzeczyć negatywnej odpowiedzi komunistów i uchyla się od odpowiedzi, wykręca się od niej i wymiguje, powołuje się w ogóle na różne konkretne właściwości różnych krajów, a czyni to *po to*, by pominąć

i przedstawić w fałszywym świetle najważniejszą „konkretną właściwość” właśnie Włoch, właśnie w danej chwili. Albowiem owa konkretna właściwość Włoch na tym właśnie polega, że reformiści udowodnili już czynem, iż nie są zdolni do rzeczywistego wykonywania uchwał partii i prowadzenia w praktyce jej polityki. Rezolucja obrońców jedności z reformistami, zajmując stanowisko wymijające w tej zasadniczej sprawie, grzebie sama siebie.

Serrati, Baratono, Zannarini, Bacci i Giacomini już przez to dowiedli w sposób najzupełniej oczywisty i bezsporny, że z *gruntu* nie mają racji, że ich linia polityczna jest z *gruntu* błędna.

Również dyskusja w KC włoskiej partii jeszcze bardziej ujawniła tę całkowitą błędność linii Serratiego. Komuniści wskazywali właśnie na to, że reformiści pozostając tym, czym są, muszą sabotować rewolucję, tak jak już ją sabotowali niedawno w czasie rewolucyjnego ruchu robotników włoskich, którzy zagarniali fabryki.

A przecież w tym właśnie tkwi sedno sprawy! Jakże można przygotowywać się do rewolucji, szykować się do rozstrzygających bitew, jeśli w partii są ludzie, którzy sabotują rewolucję? To nie tylko błąd — to przestępstwo.

I jeżeli Serrati liczył — jak to oświadcza wręcz w swym liście opublikowanym w „L'Humanité”¹⁵⁵ z 14 października — na wydalenie samego tylko Turatiego*, to i tu fakty już ujawniły błąd Serratiego. Reformiści włoscy bowiem nie tylko zwołali swój odrębny, frakcyjny zjazd (w Reggio Emilia 11 października 1920 r.), nie tylko powtórzyli na nim wszystko, co w ich reformistycznych poglądach ma istotne znaczenie, nie tylko zgotowali na tym zjeździe niezwykłą owację Filippo Turatiemu, ale również oświadczyli przez usta Trevesa: „Albo pozostaniemy w partii, albo wszyscy z niej wystąpimy”. Przy okazji zauważmy, że prasa burżuazyjna i sami reformiści starali się na wszelkie sposoby rozdmuchać znaczenie swego frakcyjnego zjazdu. Jednakże w „Avanti!” z 13 października (wydanie mediolańskie) powiedziano wręcz, że reformiści zgro-

* Oto główny ustęp z tego listu: „Wszyscy jesteśmy za wszystkimi punktami Moskwy. Chodzi o ich zastosowanie. Twierdzę, że należy oczyścić partię ze szkodliwych elementów — i zaproponowałem usunięcie Turatiego — ale nie możemy stracić mas z syndykatów [związków zawodowych po rosyjsku] i ze spółdzielni. Inni żądają radykalnego rozłamu. Oto i różnica zdań” („L'Humanité” z 14 października. Kursywa Serratiego).

madzili przedstawiciele zaledwie 200 sekcji partii, która liczy ich *tysiące!*

Ale zajmijmy się bardziej szczegółowo najważniejszym postulatem Serratiego, dotyczącym istoty sprawy. Serrati obawia się rozłamu, który osłabia partię, a zwłaszcza związki zawodowe, spółdzielnie, samorządy miejskie. Nie zniszczyć tych instytucji niezbędnych do budowy socjalizmu — oto podstawowa myśl Serratiego. „Skąd weźmiemy — mówi on („Avanti!” z 2 października 1920 r., wydanie mediolańskie) — tylu «komunistów», nawet wliczając najbardziej płomiennych, komunistów od wczoraj, aby obsadzić nimi te odpowiedzialne stanowiska, z których przepędzimy ludzi zgodnie z wnioskiem Terraciniego?” Ta sama myśl występuje również w artykule Serratiego o II Kongresie III Międzynarodówki, wydrukowanym w czasopiśmie „Komunizm”* (nr 24, s. 1627), redagowanym przez towarzysza Serratiego: „Wyobraźcie sobie komunę mediolańską [tj. miejskie gospodarstwo Mediolanu] kierowaną przez ludzi niekompetentnych, przez nowicjuszy podających się od wczoraj za gorących komunistów!”

Serrati obawia się zniszczenia związków zawodowych, spółdzielni, samorządów miejskich, obawia się nieudolności i błędów nowicjuszy.

Komuniści obawiają się sabotowania rewolucji przez reformistów.

Zestawienie to wykazuje zasadniczy błąd Serratiego. Powtarza on cały czas tę samą myśl: o konieczności elastycznej taktyki. Jest to myśl zupełnie słuszna. Ale sedno sprawy właśnie w tym, że Serrati *ciągnie w prawo*, gdy w danych warunkach włoskich trzeba *ciągnąć w lewo*. By pomyślnie dokonać rewolucji i ją obronić, włoska partia musi zrobić jeszcze *pewien krok w lewo* (nie związując sobie bynajmniej rąk i nie zapominając, że późniejsze okoliczności mogą stanowczo wymagać pewnych kroków w prawo).

Mając w swych szeregach reformistów, mienszewików, *nie można* zwyciężyć w rewolucji proletariackiej, *nie można* jej obronić. Jest to oczywista zasada. Potwierdziło to namacalnie zarówno doświadczenie Rosji, jak i Węgier. Jest to racja rozstrzygająca. Porównywanie z tym niebezpieczeństwem niebezpieczeństwa „utrąty” lub niepowodzeń,

* „Comunismo”, Mediolan 1920 r. — Red.

błędów, krachu związków zawodowych, spółdzielni, samorządów miejskich i in. jest po prostu śmieszne, i nie tylko śmieszne, ale i występne. Ryzykować losy rewolucji z racji tego, że może ucierpieć miejskie gospodarstwo Mediolanu itp., znaczy zupełnie stracić głowę, zupełnie nie rozumieć podstawowego zadania rewolucji, zupełnie nie umieć przygotowywać jej zwycięstwa.

Popełniliśmy w Rosji tysiące błędów i doznaliśmy tysięcy niepowodzeń, strat itp. wskutek nieudolności nowicjuszy oraz ludzi niekompetentnych w spółdzielniach, komunach, związkach zawodowych itp. Nie wątpimy, że inne narody, bardziej cywilizowane, popełnią *mniej* takich błędów. Jednakże mimo tych błędów osiągnęliśmy rzecz najważniejszą: proletariat zdobył władzę. I władzę tę utrzymaliśmy przez trzy lata.

Błędy, na które wskazuje tow. Serrati — to szczegóły, które dadzą się naprawić milion razy łatwiej niż „błąd” umożliwiający sabotowanie rewolucji przez mienszewików i udaremnienie samej rewolucji. Jest to samo przez się zrozumiałe. Wykazały to naocznie Węgry. Potwierdziło to również nasze doświadczenie, albowiem w ciągu trzech lat władzy proletariatu w Rosji *wielokrotnie* bywały trudne sytuacje, kiedy ustrój radziecki zostałby z *pewnością* obalony, gdyby mienszewicy, reformiści, drobnoburżuazyjni demokraci pozostawali w szeregach naszej partii albo nawet gdyby byli mniej lub bardziej licznie reprezentowani w centralnych instytucjach radzieckich w rodzaju CKW.

Serrati nie rozumiał specyfiki tego przejściowego momentu, który mamy we Włoszech, gdzie — według powszechnej opinii — zanoszą się na decydujące bitwy proletariatu z burżuazją o zdobycie władzy państwowej. W takiej chwili istnieje nie tylko bezwzględna konieczność usunięcia mienszewików, reformistów i turatystów z partii, ale może się nawet okazać pożyteczne usunięcie wspaniałych komunistów skłonnych do wahań i skłaniających się do „jedności” z reformistami, usunięcie ze wszelkich odpowiedzialnych stanowisk.

Przytoczę wymowny przykład. W Rosji — tuż przed samą rewolucją październikową i wkrótce po niej — wielu wspaniałych komunistów popełniło błąd, o którym dziś się niechętnie u nas wspomina. Dlaczego niechętnie? Dlatego, że bez specjalnej potrzeby niesłuszne jest przypomina-

nie błędów, które zostały już całkowicie naprawione. Dla robotników włoskich będzie pożyteczne przypomnienie tego błędu. Tacy wybitni bolszewicy i komuniści, jak Zinowjew, Kamieniew, Rykow, Nogin i Milutin, przejawili wahania we wspomnianym przeze mnie okresie wyrażając obawę, że bolszewicy zbyt się izolują, zbyt po ryzykancku decydują się na powstanie, że są zbyt nieustępliwi wobec pewnej części mienszewików i „socjalistów-rewolucjonistów”. Konflikt doprowadził do tego, że wymienieni towarzysze, ku ogromnej ucieście wrogów rewolucji radzieckiej, ustąpili demonstracyjnie ze wszystkich odpowiedzialnych stanowisk zarówno w partii, jak i w radach. Doszło do niezwykle ostrej polemiki prowadzonej w prasie przez KC naszej partii przeciwko tym, którzy ustąpili ze swych stanowisk. Po kilku tygodniach — najwyżej po kilku miesiącach — wszyscy ci towarzysze dostrzegli swój błąd i powrócili na najbardziej odpowiedzialne stanowiska w partii i w radach.

Nietrudno zrozumieć, dlaczego tak się stało. W przededniu rewolucji i w chwilach najzaciętszej walki o jej zwycięstwo najdrobniejsze wahania wewnątrz partii mogą *wszystko zaprzepaścić*, mogą udaremnić rewolucję, wytrącić władzę z rąk proletariatu, gdyż władza ta nie jest jeszcze mocna, gdyż napór na nią jest jeszcze zbyt silny. Jeśli wahający się przywódcy odchodzą w *takim* okresie, to nie osłabia to, lecz wzmacnia i partię, i ruch robotniczy, i rewolucję.

Włochy właśnie teraz przeżywają *taki* okres. Wszyscy widzą i przyznają, że kryzys rewolucyjny dojrzeva w skali ogólnonarodowej. Proletariat dowiódł czynem, że zdolny jest do żywiołowego powstania oraz poderwania mas do potężnego ruchu rewolucyjnego. Najbiedniejsze chłopstwo, czyli półproletariusze (niepotrzebnie tow. Serrati nabrał złego przyzwyczajenia i stawia znak zapytania przy użyciu tego słowa: jest to prawidłowe marksistowskie słowo, wyraża ono słuszną myśl, którą potwierdzają fakty zarówno w Rosji, jak i we Włoszech, a mianowicie, że najbiedniejsze chłopstwo to na wpół właściciele, na wpół proletariusze) — najbiedniejsze chłopstwo we Włoszech dowiodło czynem, że jest zdolne powstać do walki rewolucyjnej w ślad za proletariatem. Obecnie rzeczą najkonieczniejszą i bezwzględnie konieczną dla zwycięstwa rewolucji we Włoszech

jest to, by rzeczywistą awangardą rewolucyjnego proletariatu we Włoszech stała się partia w pełni komunistyczna, która nie byłaby skłonna do wahań i do przejawienia słabości w decydującej chwili; — partia, która by skupiała w sobie maksimum fanatyzmu, wierność rewolucji, energię, bezgraniczną odwagę i zdecydowanie. Trzeba zwyciężyć w walce niesłychanie trudnej, ciężkiej, pociągającej za sobą wielkie ofiary; trzeba obronić zdobytą władzę w okolicznościach obfitujących w niesłychanie ostre zamachy, w intrygi, plotki, oszczerstwa, przymus i gwałty popełniane przez burżuazję całego świata, w sytuacji nader niebezpiecznych wahań każdego drobnomieszczańskiego demokracji, każdego turatysty, każdego „centrysty”, każdego socjaldemokraty, socjalisty, anarchisty. W takiej chwili, w takiej sytuacji partia powinna być stokroć bardziej twarda, zdecydowana, śmiała, ofiarna i nieubłagana niż w czasach zwykłych lub mniej trudnych. W takiej chwili i w takiej sytuacji partia stokrotnie się wzmocni, a nie osłabnie, jeżeli całkowicie odejdą od niej mieniszewicy w rodzaju tych, którzy zjechali się w Reggio Emilia 11 października 1920 r., jeżeli z jej kierownictwa odejdą nawet wspaniali komuniści, jakimi zapewne są członkowie obecnego KC partii: Baratono, Zannarini, Bacci, Giacomini, Serrati.

Spośród ludzi tej ostatniej kategorii większość, jeśli by nawet teraz ustąpiła z kierownictwa, niewątpliwie bardzo szybko wróciłaby — uznawszy swój błąd — po zwycięstwie proletariatu, po utrwaleniu jego zwycięstwa. Prawdopodobnie wróciłaby również i zostałaby przyjęta do partii po okresie największych trudności nawet część mieniszewików włoskich — turatystów — podobnie jak obecnie przeszła do nas (przeżyliśmy po rewolucji trzy ciężkie lata) część mieniszewików i eserowców, którzy w latach 1917—1918 stali po drugiej stronie barykady.

Rewolucyjny proletariat Włoch czeka teraz okres bitew nie tylko niebywale trudnych — jak powiedziałem — ale najtrudniejszych. Największe trudności ma jeszcze przed sobą. Lekceważenie tych trudności uważałbym za lekkomyślność i przestępstwo. Dziwi mnie, jak mógł to. Serrati bez sprzeciwu zamieścić w swym czasopiśmie „Komunizm” (nr 24, 15—30 IX 1920) artykuł tak lekkomyślny jak artykuł G. C.: „Czy staniemy w obliczu tej blokady?” Osobiście sądzę, wbrew temu autorowi, że jeżeli we Włoszech zwycięży

proletariat, to blokada tego kraju przez Anglię, Francję i Amerykę jest i możliwa, i prawdopodobna. Według mnie, o wiele słuszniej ujął kwestię blokady tow. Graziadei w swym przemówieniu na posiedzeniu KC włoskiej partii (patrz „Avanti!”, 1 X 1920, wydanie mediolańskie). Uznał on, że sprawa ewentualnej blokady jest sprawą „bardzo poważną” („problema gravissimo”). Wskazał, że Rosja przetrwała, mimo blokady, częściowo dzięki małej gęstości zaludnienia oraz rozległości terytorium; — że rewolucja we Włoszech „nie mogłaby stawiać długotrwałego oporu [resistere], jeśli by nie było koordynacji między nią a rewolucją jakiegoś innego kraju Europy Środkowej”, że „koordynacja taka jest trudna, jednakże nie jest niemożliwa”, gdyż cała kontynentalna Europa przeżywa okres rewolucyjny.

Jest to bardzo ostrożnie powiedziane, ale jest to słuszne. Dodałbym tylko, że *pewną* koordynację — jakkolwiek jeszcze niedostateczną, jakkolwiek niepełną — Włochy *mają zapewnioną* i że o *całkowitą* koordynację trzeba będzie *walczyć*. Reformiści wskazują na możliwość blokady po to, by sabotować rewolucję, by odstraszyć masy od rewolucji, by zarazić masy *własnym* nastrojem paniki, zastraszenia, niezdecydowania, wahań i chwiejności. Rewolucjoniści i komuniści nie powinni zaprzeczać, że walka jest niebezpieczna i trudna, by wpoić masom *więcej* hartu; — by *oczyścić* partię z ludzi słabych, wahających się, chwiejnych; — by przepoić cały ruch większym entuzjazmem, większym internacjonalizmem, większą gotowością do ofiar w imię wielkiego celu: przyspieszenia rewolucji w Anglii, Francji i Ameryce, *jeżeli* kraje te zdecydują się na zastosowanie blokady w stosunku do proletariackiej i radzieckiej republiki włoskiej.

Zagadnienie zastąpienia doświadczonych przywódców reformistycznych czy „centrystowskich” nowicjuszami nie jest szczególnym zagadnieniem, dotyczącym jednego kraju w jakimś szczególnym wypadku. Jest to zagadnienie ogólne każdej rewolucji proletariackiej i właśnie jako takie zostało postawione i rozstrzygnięte zupełnie ściśle w rezolucji II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej: „O podstawowych zadaniach Międzynarodówki Komunistycznej”. W § 8 czytamy: „Przygotowanie dyktatury proletariatu wymaga zatem nie tylko wyjaśnienia burżuazyjnego cha-

rakteru wszelkiego reformizmu, [...] lecz również zastąpienia starych przywódców komunistami we wszystkich bez wyjątku organizacjach proletariackich, nie tylko politycznych, lecz także zawodowych, spółdzielczych, oświatowych itd. [...] Trzeba stokroć śmieiej niż dotychczas wypierać owych przedstawicieli arystokracji robotniczej czy zburzająco-robotniczych robotników ze wszystkich ich stanowisk i zastępować ich chociażby nawet najbardziej niedoświadczonymi robotnikami, byleby tylko byli oni związani z masami wyzyskiwanymi i cieszyli się ich zaufaniem w walce z wyzyskiwaczami. Dyktatura proletariatu będzie wymagała powołania właśnie takich nie posiadających doświadczenia robotników na najbardziej odpowiedzialne stanowiska państwowe, w przeciwnym razie władza rządu robotniczego będzie bezsilna i rząd ten nie uzyska poparcia mas”*

Nadaremnie więc mówi Serrati, że w partii włoskiej „wszyscy” zgadzają się na przyjęcie uchwały kongresu komunistycznego. Widzimy, że w rzeczywistości jest odwrotnie.

Serrati w zamieszczonym w „L’Humanité” liście, o którym wspomniałem wyżej, pisze między innymi:

„...Jeśli chodzi o ostatnie wydarzenia, trzeba wiedzieć, że przywódcy CGT [włoska WCRZZ, centralny zarząd związków zawodowych] zaproponowali powierzenie kierownictwa ruchu tym, którzy chcieliby go rozszerzać aż do rewolucji. Nasi towarzysze z CGT oświadczyli, że chętnie zostaną zdyscyplinowanymi żołnierzami, jeśli ekstremiści zechcą przewodzić ruchowi powstańczemu. Lecz ekstremiści nie zgodzili się kierować ruchem...”

Byłoby rzeczą arcynaiwną ze strony Serratiego, gdyby podobne oświadczenie reformistów z Powszechnej Konfederacji Pracy przyjmował za dobrą monetę. W istocie jest to jedna z odmian sabotażu rewolucji: zagrożenie dymisją w decydującej chwili. Nie chodzi tu bynajmniej o lojalność, lecz o to, że *nie można* zwyciężyć w rewolucji, jeśli kierownictwo będzie napotykało wahania, chwiejność, dymisje wśród „swoich”, wśród ludzi znajdujących się na górze, wśród „przywódców” przy każdym trudnym zwrocie wydarzeń. Nie byłoby chyba bez pożytku dla tow. Serratiego, gdyby się dowiedział, że w końcu września 1917 roku, gdy koalicja rosyjskich mienszewików i eserowców z bur-

* Patrz niniejszy tom, s. 182—183. — Red.

zuazją zakończyła się wyraźnym bankructwem politycznym, nikt inny, tylko nasi eserowcy, partia Czernowa, pisali w swej gazecie: „Obowiązek utworzenia gabinetu spadnie na bolszewików [...] Niechaj nie czynią oni daremnych wysiłków, aby skryć się za pośpiesznie skleconymi teoriami o niemożliwości wzięcia przez nich władzy. Teorii tych demokracja nie uzna. Jednocześnie zwolennicy koalicji muszą zagwarantować im całkowite poparcie” (gazeta eserowska, gazeta ich partii, gazeta Czernowa — „Dzieło Naroda”¹⁵⁶, 21 września 1917 r.; cytowane w mojej broszurze: „Czy bolszewicy utrzymają władzę państwową?” Piotrogród 1917, s. 4*).

Wierzyć w lojalność podobnych oświadczeń byłoby ze strony rewolucyjnych robotników błędem równie fatalnym jak wierzyć węgierskim turatystom, którzy przyrzekli pomoc Béli Kunowi, wstąpili do partii komunistycznej, a przecież okazali się sabotażystami rewolucji, którzy swymi wahaniem doprowadzili do jej zguby.

*

Reasumuję.

1) W obliczu nadciągających decydujących bitew włoskiej klasy robotniczej z burżuazją o władzę państwową partia rewolucyjnego proletariatu we Włoszech musi wykazać jak największy hart, przezorność, zimną krew, aby właściwie ocenić warunki w ogóle, a odpowiedni moment — w szczególności.

2) Jednocześnie cała propaganda i agitacja tej partii musi być przeniknięta duchem niezłomnej stanowczości prowadzenia tej walki za wszelką cenę do ostatecznego zwycięstwa, zwarcie, w sposób scentralizowany, przejawiając bezgraniczne bohaterstwo, bezkompromisowo odrzucając wahania, niezdecydowanie, chwiejność, którymi na wskroś przepełnieni są turatyści.

3) Propaganda, jaką uprawia obecnie mediolańskie wydanie gazety „Naprzód” („Avanti!”) pod redakcją Serratiego, nie wychowuje proletariatu do walki, lecz wnosi rozkład w jego szeregi. W takiej chwili KC partii powinien kierować robotnikami, przygotowywać ich do rewolucji,

* Por. Dzieła wszystkie, t. 34. Warszawa 1987, s. 277—278. — Red.

zwalczać błędne poglądy. Można to (i należy) czynić, pozwalając jednocześnie wypowiedzieć się wszystkim odcieniom ruchu. Serrati kieruje, lecz kieruje w niewłaściwym kierunku.

4) Wydalenie z partii wszystkich uczestników zjazdu, który odbył się w Reggio Emilia 11 października 1920 r., nie osłabi partii, lecz ją wzmocni, gdyż tacy „przywódcy”, *nawet jeśli pozostaną lojalni*, są zdolni jedynie „po węgiersku” rewolucję zaprzepaścić. Białogwardziści i burżuazja potrafią wykorzystać chwiejność, wahania, wątpliwości, brak przekonania i in. nawet zupełnie „lojalnych” socjalistów, socjaldemokratów itp.

5) Jeżeli tacy ludzie, jak Baratono, Zannarini, Bacci, Giacomini i Serrati, będą wahać się i zgłaszać dymisję, nie trzeba nalegać, by pozostali, lecz natychmiast ich dymisję przyjąć. Po okresie decydujących bitew powrócą oni i będą wtedy dla proletariatu bardziej pożyteczni.

6) Towarzysze robotnicy włoscy! Nie zapominajcie lekcji historii wszystkich rewolucji, lekcji Rosji i Węgier w latach 1917—1920. Proletariat Włoch stoi w obliczu wielkich bitew, wielkich trudności, wielkich ofiar. Od wyniku tych bitew, od zwartości, zdyscyplinowania, ofiarności mas robotniczych zależy zwycięstwo nad burżuazją, przejście władzy w ręce proletariatu, umocnienie republiki rad we Włoszech. Burżuazja Włoch i wszystkich krajów świata uczyni wszystko, co w jej mocy, nie cofnie się przed żadną zbrodnią i bestialstwem, by nie oddać władzy proletariatowi, by jego władzę obalić. Wahania, chwiejność, niezdecydowanie reformistów oraz tych wszystkich, którzy brali udział w zjeździe w Reggio Emilia 11 października 1920 r., są nieuniknione, gdyż ludzie tego pokroju — mimo niezaprzeczalnej uczciwości wielu spośród nich — zawsze, we wszystkich krajach wskutek swych wahań zaprzepaszczali sprawę rewolucji. Tacy ludzie zaprzepaścili rewolucję (pierwszą rewolucję, po niej nastąpi druga...) na Węgrzech, zaprzepaściliby również rewolucję w Rosji, gdyby nie zostali usunięci ze wszystkich odpowiedzialnych stanowisk i otoczeni murem proletariackiej nieufności, czujności i nadzoru.

Pracujące i wyzyskiwane masy Włoch pójdą za rewolucyjnym proletariatem. Zwycięstwo przypadnie ostatecznie w udziale jemu, ponieważ sprawa proletariatu jest sprawą

robotników całego świata, ponieważ od kontynuowania obecnych wojen imperialistycznych, od nowych, już przygotowywanych wojen imperialistycznych, od okropności kapitalistycznego niewolnictwa i ucisku nie można wybażyć się inaczej jak tylko poprzez republikę radziecką, republikę robotniczą.

4 XI 1920

2

OBLUDNA GADANINA O WOLNOŚCI
(ZAMIAST POSŁOWIA)

Towarzysz Nobs, redaktor lewicowosocjalistycznej gazety szwajcarskiej „Prawo Ludu” („Volksrecht”) w Zurychu¹⁵⁷, zamieścił niedawno list Zinowjewa o konieczności zerwania z oportunistami oraz swą obszerną odpowiedź na ten list. Odpowiedź Nobsa sprowadza się do tego, że w sprawie przyjęcia 21 warunków i wstąpienia do Międzynarodówki Komunistycznej daje on zdecydowanie negatywną odpowiedź, oczywiście — w imię „wolności”, wolności krytyki, wolności od wygórowanych wymagań czy też dyktatorstwa Moskwy (nie zachowałem artykułu Nobsa i muszę cytować z pamięci, ręką za sens, nie zaś za to czy inne wyrażenie).

Towarzysz Nobs, między innymi, werbuje sobie na sojusznika towarzysza Serratiego, który, jak wiadomo, również jest niezadowolony z „Moskwy” — tj. w szczególności z rosyjskich członków Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej — i również skarży się na naruszenie przez Moskwę „wolności” części składowych, poszczególnych partii i poszczególnych członków Międzynarodówki Komunistycznej. Dlatego nie będzie rzeczą zbędną powiedzenie kilku słów o „wolności”.

Po trzech latach dyktatury proletariatu mamy prawo powiedzieć, że na całym świecie najbardziej rozpowszechnionym i popularnym argumentem przeciwko niej jest powoływanie się na to, że narusza ona wolność i równość. Cała prasa burżuazyjna wszystkich krajów, łącznie z prasą drobnomieszczańskich demokratów, tj. socjaldemokratów i socjalistów, w tym również Kautskiego, Hilferdinga, Martowa, Czernowa, Longueta itd. itp., miota gromy na bol-

szewików właśnie za naruszanie wolności i równości. Z teoretycznego punktu widzenia jest to zupełnie zrozumiałe. Niech czytelnik przypomni sobie słynne, pełne sarkazmu słowa Marksa w „Kapitale”:

„Sfera cyrkulacji, czyli wymiany towarów, w której granicach odbywa się sprzedaż i kupno siły roboczej, jest rzeczywiście prawdziwym rajem przyrodzonych praw człowieka. Panuje tu wyłącznie Wolność, Równość, Własność i Bentham” („Kapitał”, tom I, dział drugi, koniec rozdziału czwartego, wyd. ros. 1920 r., s. 152)*.

Te pełne sarkazmu słowa nasycone są treścią historyczno-filozoficzną o niezwykłej głębi. Należy je zestawić z popularnymi wyjaśnieniami tego samego zagadnienia przez Engelsa w jego „Anty-Dühringu”, a zwłaszcza ze słowami Engelsa, że równość to przesąd lub niedorzeczność, o ile pojęcie to nie sprowadza się do zniesienia klas**.

Zlikwidowanie feudalizmu i jego pozostałości, wprowadzenie podstaw porządku burżuazyjnego (można by powiedzieć z całkowitym uzasadnieniem: burżuazyjno-demokratycznego) wypełniło całą epokę dziejów powszechnych. Hasłami tej epoki dziejów powszechnych musiały być nieuchronnie: wolność, równość, własność i Bentham. Zlikwidowanie kapitalizmu i jego pozostałości, wprowadzanie podstaw komunistycznego porządku stanowi treść rozpoczynającej się obecnie nowej epoki dziejów powszechnych. Toteż hasłami naszej epoki nieuchronnie są i muszą być: zniesienie klas; dyktatura proletariatu dla zrealizowania tego celu; nieubłagane demaskowanie drobnomieszczańskich demokratycznych przesądów o wolności i równości, nieubłagana walka z tymi przesądami. Kto nie zrozumiał tego, ten — jeśli chodzi o zagadnienia dyktatury proletariatu, władzy radzieckiej i najgłębszych podstaw Międzynarodówki Komunistycznej — niczego nie rozumiał.

Jak długo klasy nie zostały zniesione, wszelkie rozprawianie o wolności i równości w ogóle jest samooszukiwaniem się lub oszukiwaniem robotników, a także wszystkich ludzi pracy wyzyskiwanych przez kapitał, jest w każdym razie obroną interesów burżuazji. Jak długo klasy nie zostały zniesione, przy każdym rozważaniu o wolności i równości trzeba postawić pytanie: wolność dla jakiej klasy?

* K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 23. Warszawa 1968, s. 203. — Red.

** Por. K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 20. Warszawa 1972, s. 117. — Red.

na jaki mianowicie użytek? równość jakiej klasy z jaką? pod jakim mianowicie względem? Pomijanie — wprost czy pośrednio, rozmyślnie czy nieświadomie — tych pytań staje się siłą rzeczy obroną interesów burżuazji, interesów kapitału, interesów wyzyskiwaczy. Jeśli przemilcza się te sprawy, sprawy prywatnej własności środków produkcji, to hasło wolności i równości jest łgarstwem i obłudą burżuazyjnego społeczeństwa, które za pomocą formalnego uznania wolności i równości osłania brak faktycznej, ekonomicznej wolności i równości dla robotników, dla wszystkich ludzi pracy wyzyskiwanych przez kapitał, tj. dla olbrzymiej większości ludności we wszystkich krajach kapitalistycznych.

W Rosji dzięki temu, że dyktatura proletariatu praktycznie wysunęła podstawowe, *ostatnie* zagadnienia kapitalizmu, widać teraz szczególnie wyraźnie, *komu służy* (cui prodest? „komu przynosi korzyść?”) rozprawianie o wolności i równości w ogóle. Gdy eserowcy i mienszewicy, Czernowowie i Martowowie, raczą nas rozważaniami na temat wolności i równości *w ramach demokracji pracy* — gdyż oni, uważacie, nie są bynajmniej winni snucia rozważań na temat wolności i równości w ogóle! bynajmniej nie zapominają Marksa! — to my ich pytamy: a co począć z różnicą, która w okresie dyktatury proletariatu istnieje między klasą robotników najemnych a klasą drobnych właścicieli?

Wolność i równość *w ramach demokracji pracy* — to wolność dla drobnego rolnika-właściciela (choćby nawet prowadzącego gospodarstwo na znacjonalizowanej ziemi) sprzedawania nadwyżek zboża po cenie spekulacyjnej, *to znaczy wyzyskiwania robotnika*. Każdy, kto mówi o wolności i równości w ramach demokracji pracy — tam, gdzie kapitaliści zostali obaleni, a własność prywatna i wolność handlu utrzymują się nadal — jest obrońcą wyzyskiwaczy. A z takim obrońcą proletariatu, sprawując swą dyktaturę, powinien postępować tak jak z wyzyskiwaczem, choćby nawet obrońca ten mienił się socjaldemokratą, socjalistą, a nawet człowiekiem, który świadom jest zgnilizny II Międzynarodówki, i tak dalej, i temu podobne.

Jak długo utrzymuje się prywatna własność środków produkcji (na przykład narzędzi rolniczych i zwierząt gospodarskich, nawet jeżeli prywatna własność ziemi jest

zniesiona) i wolny handel, tak długo utrzymuje się ekonomiczna podstawa kapitalizmu. Dyktatura proletariatu jest jedynym środkiem zapewniającym zwycięską walkę z tą podstawą, jedyną drogą prowadzącą do zniesienia klas (bez czego nie może być nawet mowy o rzeczywistej wolności jednostki ludzkiej — *a nie właściciela* — o rzeczywistej równości, równości pod względem społeczno-politycznym, człowieka i człowieka — *a nie obłudnej równości właściciela i pozbawionego własności*, sytego i głodnego, wyzyskiwacza i wyzyskiwanego). Dyktatura proletariatu prowadzi do zniesienia klas, prowadzi ku temu, z jednej strony, poprzez obalenie wyzyskiwaczy i zdławienie ich oporu; z drugiej strony, prowadzi ku temu poprzez neutralizację, przewyciężenie przejawianych przez drobnego przedsiębiorcę wahań między burżuazją a proletariatem.

Obłuda gadaniny towarzyszy Nobsa i Serratiego tkwi naturalnie nie w tym, by oni sami mieli być obłudni, nie-szczerzy. Nic podobnego. Są oni zupełnie szczerzy i ich gadanina nie ma żadnej subiektywnej obłudy. Obiektywnie jednak, w swej treści, gadanina ich jest obłudna, gdyż stanowi obronę przesądów drobnomieszczańskiej demokracji, gdyż sprowadza się do obrony burżuazji.

Międzynarodówka Komunistyczna w żadnym razie nie może uznać wolności i równości dla wszystkich — niezależnie od ich zachowania politycznego — którzy pragną podpisać określone deklaracje. Byłoby to dla komunistów takie samo teoretyczne i praktyczno-polityczne samobójstwo jak uznanie wolności i równości „w ramach demokracji pracy” itp. Dla każdego, kto umie czytać i kto *chce* rozumieć to, co czyta, nie może nie być jasne, że *wszystkie* uchwały, tezy, rezolucje, postanowienia i warunki Międzynarodówki Komunistycznej *nie bezwarunkowo* uznają „wolność i równość” tych, którzy pragną do niej wstąpić.

Pod jakim więc warunkiem uznajemy „wolność i równość”? wolność i równość członków Międzynarodówki Komunistycznej?

Pod warunkiem, żeby nie mogło przytrafić się, iż wśród członków znajdują się oportuniści i „centryści” w rodzaju znanych wszystkim przedstawicieli prawego skrzydła szwajcarskiej i włoskiej partii socjalistycznych. Albowiem ci oportuniści i „centryści”, niezależnie od tego, jak szeroko by się rozpisywali na temat uznawania przez nich dykta-

tury proletariatu, pozostają w rzeczywistości głosicielami i obrońcami przesądów, słabości i wahań drobnomieszczańskiej demokracji.

Najpierw — zerwanie z tymi przesadami, słabościami i wahaniem; z ludźmi, którzy głoszą, bronią i wcielają w życie te poglądy i właściwości. Potem i pod tym tylko warunkiem — „wolność” wstąpienia do Międzynarodówki Komunistycznej, „równość” rzeczywistego komunisty (a nie komunisty w słowach) z każdym innym komunistą, członkiem Międzynarodówki Komunistycznej.

Wam, towarzyszu Nobs, „wolno” bronić tych poglądów, których bronicie. Ale nam również „wolno” głosić, że poglądy te — to przesady drobnomieszczańskie, szkodliwe dla sprawy proletariatu, korzystne dla kapitału; nam również „wolno” odmówić należenia do związku czy stowarzyszenia razem z ludźmi, którzy bronią tych poglądów lub odpowiadającej im polityki. Myśmy *już* potępili tę politykę i te poglądy w imieniu całego II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej. Powiedzieliśmy już, że domagamy się bezwarunkowo uprzedniego zerwania z oportunistami.

Towarzyszu Nobs i towarzyszu Serrati, zaprzestańcie mówić o wolności i równości w ogóle! Mówcie o wolności *niewykonywania* uchwały Międzynarodówki Komunistycznej dotyczącej bezwarunkowego obowiązku zerwania z oportunistami i „centrystami” (którzy nie mogą nie podważać, nie mogą nie sabotować dyktatury proletariatu). Mówcie o równości oportunistów i „centrystów” z komunistami. Takiej wolności i takiej równości my dla Międzynarodówki Komunistycznej uznać nie możemy; wszelką inną wolność i równość — ile tylko zapragniecie.

Najważniejszym i zasadniczym warunkiem powodzenia w przeddzień rewolucji proletariackiej jest oswobodzenie się, całkowita wolność partyj rewolucyjnego proletariatu od oportunistów i „centrystów”, od ich wpływów, od ich przesądów, słabości i wahań.

**TEKSTY
ROBOCZE**

**UWAGI DO PROJEKTU DEKRETU
O SPOSOBACH PRAWIDŁOWEGO ROZDZIAŁU
MIESZKAŃ WŚRÓD PRACUJĄCEJ LUDNOŚCI¹⁵⁸**

Moim zdaniem, §9 nie nadaje się. Sądy ludowe są słabe. Terenowe wydziały sanitarne (+ komitety ludności pracującej) należy obarczyć obowiązkiem

- (a) wydawania obowiązujących przepisów
- (b) *wymierzania* — bez sądu — *kary* aresztu do 1 miesiąca i *robót przymusowych* do 2 miesięcy za niechlujstwo itd.
- (c) organizowania *w skali masowej* kontroli nad utrzymywaniem czystości (posługując się specjalnymi *oddziałami* przy radach delegatów).

Lenin

Napisane 25 maja 1920 r.

*Po raz pierwszy opublikowano
w 1945 r. w serii
„Leninskij sbornik XXV”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

**SZKIC UCHWAŁY
RADY KOMISARZY LUDOWYCH
O ZASOBACH ZBOŻOWYCH¹⁵⁹**

26 V 1920

- 1) Wyrazić zadowolenie z powodu zwiększenia skupu
- 2) domagać się comiesięcznych danych
- 3) podawać oddzielnie ilość zboża zwiezonego na stacje i oddzielnie zboża zakupionego
- 4) udzielić pomocy organom skupu (§4)
- 5) zwiększyć dowóz (§5)
- 6) z ogródków działkowych?

*Po raz pierwszy opublikowano
w 1945 r. w serii
„Leninskij sbornik XXXV”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

UWAGI NA TEKŚCIE PROJEKTU UCHWAŁY KC W SPRAWIE ZADAŃ RKP(b) W TURKIESTANIE¹⁶⁰

1. Za podstawowe zadanie RKP w Turkiestanie KC RKP uważa zlikwidowanie stosunków, jakie ukształtowały się między napływową ludnością europejską a ludnością rdzenną w rezultacie ponad pięćdziesięcioletniego okresu imperialistycznej polityki rosyjskiego samowładztwa. Stosunki te w ciągu 2¹/₂ roku władzy radzieckiej, która znajdowała się w rękach nadzwyczaj nikłej warstwy robotników rosyjskich, silnie zarazonych psychologią kolonizatorską, nie tylko nie uległy poprawie, lecz jeszcze bardziej się zaostrzyły na skutek szczególnych działań „komunistycznych”, które ujarzmiona rdzenna ludność traktuje jako kontynuację działań agentów starej władzy carskiej i które w gruncie rzeczy są taką kontynuacją.

2. W celu zlikwidowania takich stosunków należy niezwłocznie przedsięwziąć następujące środki: a) Odebrać osadnikom w rejonach kirgiskich całą ziemię, przewidzianą w projekcie Urzędu Przesiedleńczego lub samowolnie zabraną Kirgizom przez przesiedleńców, pozostawiając im działki nie przekraczające wielkości nadziału zgodnego z normą pracy.

Odebrane ziemie przekształcić w fundusz w celu nadzielenia kirgiskich wspólnot, arteli i poszczególnych osób oraz osadzenia na nich Kirgizów i dungańskich uchodźców po pogromie 1916 roku.

b) Wysłać z Turkiestanu do rosyjskich obozów koncentracyjnych wszystkich byłych funkcjonariuszy policji, żandarmerii, ochrony, tych spośród urzędników carskich, których wykorzystanie w Turkiestanie jest z politycznego punktu widzenia niemożliwe, spekulantów, byłych zarządców wielkich rosyjskich przedsiębiorstw, wszystkich, którzy wśliznęli się do partii, organów radzieckich, Armii Czerwonej itp.

c) W ramach przegrupowania sił partyjnych przekazać do dyspozycji KC wszystkich turkiestańskich komunistów, zarazonych kolonizatorstwem i nacjonalizmem wielkorosyjskim, a jednocześnie przeprowadzić w centrum mobilizację kilkuset komunistów do pracy w Turkiestanie.

a przesiedleńców, kułaków?

? ||
rozbój?))

a zrównoważyć ich nadziały?

a kułaków, 1 na 10?

d) Polecić Ludowemu Komisariatowi Komunikacji, by prze-
niósł i zastąpił innymi kilkuset robotników kolei środkowoazjaty-
ckiej, taszkienckich warsztatów i taszkienckiej kolei.

e) Uchwałę tę wcielać w życie z niezachwianą stanowczością,
tłumiąc wszelki opór stawiany organom wprowadzającym ją, po-
wszechnie stosując system deportacji wobec osób w jakikolwiek
sposób utrudniających wprowadzanie w życie niniejszej uchwały
w praktyce.

*Wzajemne stosunki organizacyjne między centrum
a Republiką Turkiestańską*

Komisja Turkiestańska

1) Konieczne jest, aby w Turkiestanie istniał stały
organ — przedstawicielstwo WCKW, Rady Komisarzy Ludo-
wych i KC RKP — któremu powinno podlegać:

a) Bezpośrednie zarządzanie tymi dziedzinami, które na-
leżą do wyłącznej kompetencji władzy federalnej.

b) Kontrola wprowadzania w życie dyrektyw i dekretów
władzy centralnej, jak również zawieszanie lub zmiana tych
dyrektyw i dekretów w celu przystosowania ich do lokalnych
warunków ekonomicznych i bytowych.

1) c) Uzgadnianie i rozgraniczanie interesów poszczególnych
2) zbiorowości narodowych w Turkiestanie.

2) Do wyłącznej kompetencji władzy ogólnorepublikańs-
kiej należą:

a) sprawa stosunków z zagranicą

b) handel zagraniczny

c) wojskowość.

3) Mianowanie komisarzy komunikacji, poczt i telegrafów
następuje w wyniku porozumienia między Turkiestańskim
CKW a właściwymi ludowymi komisarzami, którym podlegają.

Wszystkie dekrety wydane przez centrum, dotyczące tych
komisarzy, automatycznie odnoszą się do powstającego turkie-
stańskiego okręgu komunikacji oraz poczt i telegrafów.

4) Komisarz finansów wybierany jest przez Turkiestański
CKW i zatwierdzany przez Ludowy Komisariat Finansów.
W dziedzinie prawa budżetowego budżet ustalony przez Re-
publikę Turkiestańską i zatwierdzony przez przedstawicielstwo
WCKW RFSRR automatycznie wchodzi do budżetu ogólnore-
publikańskiego.

Uwaga: Komisja Turkiestańska przed zatwierdzeniem
budżetu zwraca się o wyrażenie zgody do
Ludowego Komisariatu Finansów RFSRR.

5) W dziedzinie gospodarki Turkiestańska Rada Go-
spodarki Narodowej i organy aprowizacyjne działają w ramach
planów ustalonych przez NRGN i Ludowy Komisariat Aprowi-
zacji RFSRR.

3) 6) We wszystkich pozostałych sprawach pełnię władzy
sprawuje Turkiestański CKW i Rada Komisarzy Ludowych.

Wewnętrzna organizacja Turkiestanu

Uznając za rzecz konieczną zapewnienie grupom narodowym Turkiestanu możliwości tworzenia republik autonomicznych, natomiast mniejszościom narodowym — komun, nakłada się na Turkiestański CKW obowiązek zwołania zjazdu rad uzbeckich, kirgiskich i turkmeńskich ludzi pracy w celu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii organizacyjnych form ich istnienia.

Przed zwołaniem tych zjazdów należy dokonać podziału Turkiestanu na obwody zgodnie z układem terytorialno-etnicznym.

1) W porozumieniu z Turkiestańskim CKW i Turkiestańską
(α)

RKL — *n a j w y ż s z y o r g a n W s z e c h r o s y j s k i C K M*

2) także (α)

3) także (α).

Należy dodać: szereg konkretnych, praktycznych środków prowadzących do

(β) (1) większego udziału w zarządzaniu *Turkiestańskiej* Partii Komunistycznej

(β) (2) także — turkiestańskich chłopów *pracujących*

(β) (3) także — Turkiestańskiej RKL i Turkiestańskiego CKW

(β) — na zasadzie próby i sprawdzenia poprzez doświadczenie

Moim zdaniem, projekt tow. Ryskułowa¹⁶¹ należy odrzucić, projekt komisji przyjąć z następującymi zmianami:

(α) Dodać Komisji Turkiestańskiej obowiązek systematycznego *uzgadniania działalności* z Turkiestańską RKL i Turkiestańskim CKW:

(1) zasięgać ich opinii;

(2) stopniowo wprowadzać je w sprawy Komisji Turkiestańskiej;

(3) uczestniczyć w pracach Turkiestańskiej RKL i Turkiestańskiego CKW;

(4) „*dogadywać się*” z nimi, zgłaszając wszystkie (lub główne) kwestie sporne do KC i do Wszechrosyjskiego CKW.

(β) Włączyć szereg posunięć *praktycznych*, zapewniających *stopniowe* rozszerzanie uprawnień (udziału w pracach itd.)

Turkiestańskiej Partii Komunistycznej (warunki — kontrola jej składu; środki kontroli i weryfikacji)

szcze-
gólnie
trafnie

także — turkiestańskich mas chłopów *pracujących*, rolników (sposoby udziału; szczególnie *o p r a c o w a ć s p o s o b y* walki z duchowieństwem i panislamizmem oraz *b u r ż u a z y j n y m* ruchem nacjonalistycznym)

także — Turkiestańskiej RKL i Turkiestańskiego CKW.

1920 13/VI *Lenin*

+

- 1) Polecić, by sporządzono mapę (etniczną *itd.*) Turkiestanu z podziałem na Uzbekię, Kirgizję i Turkmenię.
- 2) Szczegółowo wyjaśnić warunki scalenia lub podziału tych 3 części.

Po raz pierwszy opublikowano
w 1942 r. w serii
„Leniński sbornik XXXIV”

W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu
W języku polskim drukuje się
po raz pierwszy

**MATERIAŁY NA II KONGRES
MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ**

1

**DO OPRACOWANIA TEZ W KWESTII
NARODOWEJ I KOLONIALNEJ**

Komisja zajmująca się kwestią narodową (1/VI 1920).

Nasz partyjny program
w kwestii narodowej
(jego podpunkty).

Doświadczenia austriackie.
Doświadczenia ukraińskie.
Doświadczenia belgijskie.
Alzacja i Lotaryngia.
Doświadczenia bałkańskie.
Stosunki duńsko-niemieckie.

Separatyzm
w Niemczech?

Narody wschodnie:

Baszkirowie
Tatarzy
Kirgizi
narody turk.
*walka z pan-
islamizmem*

Kolonie...

Ameryka i Murzyni.

*Konieczn*ie zapytać Stalina.

p. 1 — Zbliżenie... jego formy...

Konkretne propozycje, *jak* zbliżyć.

Jedna wspólna organizacja (partii?)

z robotnikami mówiącymi różnymi językami? czy

podsekcje narodowe?

Finanse? mianowanie osób na stanowiska?

2) Zniesienie przywilejów.

(a) forma?

ustawy?

praktyka administracyjna?

(b) „całkowita równość praw”
w konstytucji?

Por. Konstytucja RFSRR

inne ustawy itd.

(c) „uznanie prawa do oddzielenia się kolonii i nierównoprawnych narodów”.

Realne gwarancje: nie tylko w słowach, ale *faktyczne* (przedstawić szczegółowo i skonkretyzować — forma oświadczenia w parlamentach itp.).
Mianowicie: faktyczna *pomoc* dla walki rewolucyjnej i powstań w koloniach.

3) Zjednoczenie federacyjne — jako forma przejścia do całkowitej jedności.

Doświadczenie RFSRR: konkretne przedstawienie zakresu federacji (koleje, poczta, wojskowość, *gospodarka narodowa* itd.).

*Napisane nie później niż
5 czerwca 1920 r.*

Po raz pierwszy opublikowano
w 1945 r. w serii
„Lenińskijskij sbornik XXXV”

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

*W języku polskim drukuje się
po raz pierwszy*

TEZY O PODSTAWOWYCH ZADANIACH
MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ¹⁶²

- | | |
|----------------|---|
| {
Tematy: { | Treść (s. 1—5). |
| | I „Istota” dyktatury proletariatu i władzy radzieckiej. Warunki zwycięstwa. |
| | II Przygotowanie zwycięstwa. |
| | III Skorygowanie linii. |

I Treść dyktatury proletariatu
i władzy radzieckiej
(s. 1—5) (§§ 1—4).

1. Wstęp.
1. Podstawowe pojęcia i „istota”, dusza III Międzynarodówki dyktatura proletariatu i władza radziecka.
„Moda”, nie przemyślany entuzjazm, oszustwo. Fałszywa interpretacja. Błędy.

I

2. „Istota” dyktatury proletariatu:

- | | | |
|--------------------------------|--|--|
| 2. zadania
samo-
dzielne | | (α) <i>r o z b i ć</i> wyzyskiwaczy i <i>z d ł a w i ć</i> ich opór; |
| | | (β) <i>p o r w a ć</i> wszystkich pracujących i wyzyskiwanych, <i>u ś w i a d o m i ć</i> , <i>z o r g a n i z o w a ć</i> ; |
| zadanie
niesamo-
dzielne | | (γ) <i>z n e u t r a l i z o w a ć</i> wahających się (część półproletariuszy, część drobnych i <i>średnich</i> przedsiębiorców)
(<i>(unieszkodliwić)</i>). |

3. W tym celu, w tej walce rady; bez niej
pustosłowie { tylko klasy uciskane
 { + mniejszość neutralnych etc. }

- Jak zwyciężyć?
3. { 4. Żeby rozbić, (góry) trzeba zdobyć władzę polityczną... (przewaga polityczna + wojskowa) zburzyć aparat państwowy (rady delegatów) konfiskata, przepędzenie i nadzór, nie wykup.
5. Żeby porwać, (doły) trzeba polepszyć sytuację kosztem wyzyskiwaczy — prowadzić, organizować, uświadamiać (partia i rady).
6. Żeby unieszkodliwić, (środek) trzeba łączyć umiejętności, we właściwym czasie, elastycznie i to, i to.
4. 7. Σ daje partię i rady; awangardę i masy; + § 3 organizację i jej bazę.

II. Słowne i rzeczywiste uznanie dyktatury proletariatu.

II. Na czym powinno polegać natychmiastowe i powszechne przygotowanie dyktatury proletariatu?

(s. 5 — s. 14) (§§ 5—13)

5. W przeważającej większości krajów jest jeszcze nie zakończone (często jeszcze nie rozpoczęte) wstępne przygotowanie proletariatu do jego dyktatury, nie mówiąc o przygotowaniu krachu góry.

Z drugiej strony, słowne „uznanie” à la II Międzynarodówka.

6. § 8, + albowiem dyktatura proletariatu *jest* walką z reformizmem (demaskowanie) nie tylko za pomocą argumentów, ale i orężem (Finlandia, Rosja, Węgry, Polska, Niemcy).

8. § 9. Zastępować 100 razy śmieiej
[mianować] robotników
9. § 10. kierować (komórki komunistyczne) } { + NB
Zróźnicowanie
metod wobec
przywódców
i wobec *mas*
-
10. § 11. id. w *parlamencie*
11. § 12. więź z *masami* }
12. § 13. id. *strajki* }
7. § 14. kolaboracjonizm ad § 8
13. § 15. *nielegalna organizacja*
{ NB + łączenie *legalnej* + *nielegalnej* pracy

II

Jak już teraz przygotowywać dyktaturę proletariatu?

8. *Jak już teraz przygotowywać dyktaturę proletariatu?*
- Oddzielać reformistów; systematycznie demaskować ich; wyjaśniać masom ich błędy i słabości. Inaczej *nie sposób* przygotować dyktatury proletariatu.
- Błędy, słabości, zdrady (strajk 20/VII 1919¹⁶³ i liczne strajki) ujawniać bezlitośnie.
- Analiza przemówień parlamentarzystów i ich taktyki.
9. Zastępowanie starych oportunistów nowymi, młodymi, niedoświadczonymi, proletariackimi elementami rewolucyjnymi wszędzie: parlament, syndykaty, spółdzielnie, kluby etc. etc. (choć niedoświadczeni, ale rewolucyjni i *zwiazani* z masami).

Jak już teraz przygotowywać dyktaturę proletariatu?

10. *Komórki komunistów* absolutnie wszędzie. I w ruchu robotniczym, i w ruchu drobnych chłopów (częściowo). W celu agitacji i kierowania.
11. Szczególny nadzór oraz kontrola i ukierunkowanie frakcji parlamentarnych. Podporządkowanie KC. „Komórka komunistyczna” (= cała frakcja i jej część przodująca).
12. Umacnianie więzi z masami.
Głębiej w dół — do robotników niewykwalifikowanych, robotników rolnych, żołnierzy, służby.
Charakter pracy wśród „arystokracji” robotniczej.
Awangarda musi być gotowa do ofiar.
13. Szczególne poparcie dla strajków i ruchu żywiłowego. Konieczny udział partii, jej pomoc, rozwijanie przez nią itd.

Strajkowy zapal, scioperi anarchici*

14. Charakter propagandy: bardziej konkretnie z punktu widzenia dyktatury proletariatu.
Kolaboracjonizm?
Idee: z drobnymi właścicielami? *przeciwko* nim!
„Wolność i równość”: dla jakiej klasy?
kogo z kim?
Nierówność i brak wolności w warunkach *dyktatury proletariatu*.
15. *Nielegalna organizacja*.
Finlandia i Węgry
Niemcy
Ameryka, Francja, Anglia, Włochy
(Biała gwardia; troupes d'elite**; aresztowania).

* strajki anarchistyczne. — Red.
** oddziały doborowe. — Red.

16. Głównym wrogiem w łonie międzynarodowego ruchu robotniczego pozostaje *oportunizm* przede wszystkim górnych warstw i przywódców zarówno w trade-unionach, spółdzielniach itp., jak i w tego rodzaju partiach, co *niezależna partia Niemiec, angielska Niezależna Partia Pracy, Francuska Partia Socjalistyczna, szwajcarska oraz amerykańska partia socjalistyczna* itp.
- Uznanie przez nie dyktatury proletariatu w rzeczywistości nie zmieniło *jeszcze* ich oportunistycznej polityki.
- Dlatego *niezwłoczne* przyłączenie się ich do III Międzynarodówki *jest niemożliwe*. Najpierw musi nastąpić:
- (a) rozpowszechnienie przez nie wszystkich rezolucji I i II Zjazdu III Międzynarodówki
 - (b) przedyskutowanie ich przez wszystkie komórki i organizacje partii
 - (c) zapewnienie Komitetowi Wykonawczemu III Międzynarodówki możliwości udziału w tej dyskusji przez 2—3 miesiące
 - (d) zwołanie nadzwyczajnych zjazdów odpowiednich partii
 - (e) „oczyszczenie” partii z oportunistycznych przywódców i *rzeczywiste* skorygowanie ich polityki.
18. Co się tyczy reformistycznego skrzydła Włoskiej Partii Socjalistycznej, szczególnie w parlamencie (+ syndykaty + spółdzielnie), również konieczne jest *oczyszczenie*.
19. Z drugiej strony — błędy *lewicowców*, które są teraz jednak mniej groźne i *nie mogą stanowić przeszkody dla niezwłocznego* przyłączenia pod warunkiem podporządkowania się I i II Zjazdowi III Międzynarodówki i skorygowania taktyki. Te błędy: (przede wszystkim)

- | | |
|----------------------------|--|
| (a) partia a „masy” (idol) | } Konieczne }
odrębne }
zjazdy } |
| (b) parlamentaryzm | |
| (c) związki zawodowe. | i
} publikowanie rezolucji }
Międzynarodówki }
Komunistycznej } |

Partie i grupy (częściowo affiliés*, częściowo nie):

- { KAP (Niemiec). Częściowo *Ameryka*.
Część syndykalistycznych i anarchistycznych elementów *Francji* i *Włoch* (+ astensionista).
Komunistyczna Partia Szwajcarii
IWW (częściowo) i W.S.Fed. + Shop Stewards
Holländische Kommunistische Partei
„Kommunismus” wiedeński.

NB To, co najlepsze w *anarchizmie*, może i *p o w i n n o* być przyciągnięte.

ΣΣ

20. Rewolucyjny ruch robotniczy rozwija się wspólnie.

Konieczne jest skorygowanie taktyki i organizacji zgodnie ze wszystkimi rezolucjami III Międzynarodówki — głównie nast.:

- (a) grupy komunistyczne + IWW + lewicowa część ILP + lewicowa część tradeunionów w Anglii i Ameryce. Zbliżenie i połączenie,
- (b) id. 2 partie komunistyczne + lewicowa część „niezależnych” (na bazie KPD),
- (c) przekształcenie Francuskiej Partii Socjalistycznej w duchu jej frakcji komunistycznej i komunistycznej części CGT¹⁶⁴,
- (d) oczyszczenie włoskiej,
- (e) id. w małych krajach,
- (g) zbliżenie i połączenie z ruchem rewolucyjnym Wschodu oraz kolonii.

* affiliowane. — Red.

+ Uzupełnienie

o strajkach: zdrady przywódców.

Reformiści = agenci burżuazji w ruchu robotniczym.

Walka z burżuazją = walka z jej agenturą.

Dodać do rozdziału II

§ Wolność prasy

- { bogate gazety
- { informacja w rękach państwa
- { trusty
- { papier
- { represje sądowe i aresztowania.

Ulotki (50 wierszy)

kilka razy w tygodniu.

W tym celu zagarnianie drukarń

Zamiana + uzupełnienie.

II. B

Błędy lewicowców

- (α) „masy”? (idol)
- (β) rola scentralizowanej partii
- (γ) parlamentaryzm
- (δ) związki zawodowe.

Wykaz organów

„Workers' Dreadnought”
KAP (Deutschlands)
„Kommunismus”
(Wiedeń)

K.P. Schweiz

IWW

I. A

(1) *Prawicowcy:*

„Niezależni” Niemiec
„ Anglii
Francuska Partia Socjalistyczna

Niezwłoczne przyłączenie *jest niemożliwe: odrębny zjazd*
↓
puryfikacja
nabyć doświadczenia ich organy.



Holländische Partei
(„Tribune”¹⁶⁵).
Niezwłoczne przyłączenie.
Możliwe nieprzyłączenie.
Konieczne skorygowanie
na odrębnych zjazdach.

Umożliwienie Międzynarodówce Komunistycznej wydania szeregu *swoich* broszur

(2) Puryfikacja *włoskiej* partii z reformizmu

III. Skorygowanie linii (częściowo także składu) partii przystępujących i pragnących przystąpić do Międzynarodówki Komunistycznej.

13. W odróżnieniu od II Międzynarodówki trzeba bardziej bezpośrednio stawiać zagadnienia i > centralizować.

14. Trzy ważne partie („niezależni” Niemiec + Anglii + Francji) + amerykańska Partia Socjalistyczna + Szwajcarska Partia Socjalistyczna (jeśli to prawda).

15. Nie można uznać od razu starego składu i charakteru pracy partii niekomunistycznych
(α) opublikowanie we *wszystkich* wydawnictwach periodycznych
(β) przedyskutowanie we *wszystkich* sekcjach
(γ) id. na specjalnym *kongresie*
(δ) purifier*
(ε) *wszystkie* organy partii w ręce komunistów
(ς) *dowieść czynem.*

16. Komuniści w tych partiach? Część niech pozostanie, część ma przejść do partii komunistycznej.
{ +Labour

* oczyścić. — Red.

17. Włoska id. Szwajcarska
(skrzydło) + Norweska [?]

„Ordine
Nuovo”

18. „Lewicowcy” [wykaz]
Od razu można przyjąć.
Warunki te same, oprócz purifier.
-

18. Szczególnie konieczne jest zbliżenie z IWW
≡ i Shop Stewards.

{ Tam 4 nurty. } *Z a n a r c h i z m u*
Dyktatura } wziąć to, co dobre.
proletariatu }

Napisane nie później niż
4 lipca 1920 r.

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano po raz pierwszy,
według rękopisu*

*W języku polskim drukuje się
po raz pierwszy*

PLAN REZOLUCJI O TREŚCI POJĘCIA
 „DYKTATURA PROLETARIATU” I O WALCE
 Z „MODNYM” WYPACZANIEM TEGO HASŁA¹⁶⁶

1. Wydzielić właśnie rewolucyjną i tylko rewolucyjną część proletariatu w partię i taką samą część *partii* w jej instancje *kierownicze*.

2. Systematycznie demaskować w obliczu mas reformizm i oportunizm w partii i w ruchu rewolucyjnym.

3. Zastąpić przywódców oportunistycznych zarówno w sekcjach partii, w związkach zawodowych, spółdzielniach, klubach, jak i w organizacjach kulturalno-oświatowych, jednym słowem — we *wszystkich* organizacjach proletariatu, przywódcami rewolucyjnymi.

4. Utworzyć komórki komunistyczne we wszystkich i we wszelkiego rodzaju organizacjach robotniczych i organizacjach drobnych chłopów w celu systematycznego kierowania przez partię całym ruchem robotniczym (i częściowo ruchem drobnych chłopów).

= 3? 5. Stanowczo wyznaczać robotników prawdziwie rewolucyjnych, całkowicie wyzbytych tradycji, nawyków i uprzedzeń działalności okresu pokoju, parlamentaryzmu, legalizmu, choćby nawet absolutnie niedoświadczonych, ale (1) zdolnych do walki z reformizmem i oportunizmem (2) oraz ściśle powiązanych z najszerszymi masami proletariatu i z najbardziej rewolucyjną częścią proletariatu, —
 — wyznaczać ich — w odpowiedniej liczbie — na najbardziej odpowiedzialne stanowiska w partii, w szczególności również do KC partii, do *grupy parlamentarnej*, i do wszystkich najważniejszych (w celu opanowania ich przez partię) instytucji.

6. Szczególnie ściśle podporządkować frakcję parlamentarną Komitetowi Centralnemu partii i ustanowić szczególnie skrupulatny jego nadzór nad frakcją parlamentarną.

7. Należy uważać za kolaboracjonistów, zwolenników (i głosicieli) bloku proletariatu z burżuazją i właścicielami nie tylko tych, którzy głoszą takie idee bezpośrednio, są zwolennikami bloku rządowego itp., ale i tych, którzy głoszą je *pośrednio*, na przykład stoją na stanowisku równości klasy robotniczej i klasy drobnych właścicieli, równoprawności ich punktów widzenia itp.

8. Organy prasowe reformistów (czy też pojednania z reformizmem)...* „L'Humanite”, powinny zostać zamknięte. Partia powinna mieć 1 organ *centralny* o zdecydowanie rewolucyjnym kierunku — *nie* takim, jak „*Populaire*”¹⁶⁷ czy „*Freiheit*”. Całą prasę partyjną powinna przenikać jedna myśl, jeden kierunek — *przycgotowanie* do dyktatury.

9. Głębiej w masy. Nie chodzi o arystokrację robotniczą, chodzi o niewykwalifikowaną większość. Nie chodzi tylko o miasto, ale również o wieś. Agitacja wśród mas, nie tylko propaganda (contra British Socialist Party).
Bezpłatnie rozdawać ulotki nieuświadomionym robotnikom kosztem składek robotników przodujących.

Proletariusze — do mas, aby udzielać pomocy strajkującym, parobkom.

10. Otwarcie analizować w obliczu mas błędy i przeniewierstwo oportunistycznych przywódców (strajk 20—21/VII 1919 *itp.*).

Analizować w prasie *wszystkie* oportunistyczne błędy i słabości przemówień parlamentarnych etc.

11. Systematyczność we wszystkich wypadkach, pod każdym względem, w odniesieniu do wszystkich dziedzin życia;

wyjaśniać, jakie są *konkretne* zadania dyktatury proletariatu, viz.**:

* W rękopisie wyraz nieczytelny. — Red.

** mianowicie. — Red.

(a) zdławienie oporu wyzyskiwaczy (w tym kułaków i sabotażystów-inteligentów);

(b) konfiskaty, ponieważ teraz, po 1914—1918, wykup jest niemożliwy;

(c) szczegółowy nadzór nad wyzyskiwaczami i burżuazyjną inteligencją;

(d) niezwłoczna rewolucyjna poprawa życia
i robotników
i ogółu wyzyskiwanych mas
i drobnych chłopów

kosztem wyzyskiwaczy;

(e) neutralizacja drobnych właścicieli

}	średnich chłopów
	rzemieślników
	drobnych przemysłowców
	części burżuazyjnej inteligencji

tj. niedopuszczenie do przejścia ich na stronę białych;

(f) stanowczość, gotowość, umiejętność, specjalna organizacja w celu zdławienia oporu.

1. ΣΣ = (α) rozbić
(β) przyciągnąć
(γ) zneutralizować.

12. Epuration...*

13. „Wolność prasy”? — „zgromadzeń”? — „osobista”?

Partia = awangarda

(αα) (1) część rewolucyjna

(ββ) (2) związana z *masami*.

Natychmiastowe przygotowanie (2. 3. 4. 5. 6 (+ 13). 7. αα
8. 9. 10. ββ

Główne niebezpieczeństwo: prawicowi przywódcy, tzn. tacy, których nie zastąpiono innymi.

3 partie (+ amerykańska Partia Socjalistyczna) (+ Szwajcarska Partia Socjalistyczna?). Natychmiastowe przyłączenie *niemożliwe*.

Lewicowcy. Ich błędy. Natychmiastowe przystąpienie *możliwe*.

* oczyszczenie. — Red.

Reformizm w partii włoskiej (może + BSP?)

NB Komisja w sprawie francuskiej partii i prasy:

Łozowski	Serrati	}
+ Bucharin	Deslinières	
+ Guilbeaux	+	
	Sadoul	

*Napisane nie później niż
4 lipca 1920 r.*

*Po raz pierwszy opublikowano
1 sierpnia 1935 r. w czasopiśmie
„Kommunistischer Internationaal” nr 22*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

**SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA
I PODSTAWOWE ZADANIA
MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ**

(PLAN REFERATU)

1. Imperializm jako podstawowa cecha współczesnej ekonomiki

Podział świata — podstawową cechą imperializmu: monopole, banki, oligarchia finansowa, międzynarodowe syndykaty, wywóz kapitału, podział całej kuli ziemskiej.

W 1876 r. $> \frac{1}{4}$ miliarda ludności w koloniach

1914 r. $> \frac{1}{2}$ " " "

1 miliard + *półkolonie*
(Persja, Chiny, Turcja).

1920: $1\frac{1}{4}$ = kolonie + półkolonie
+ zwyciężone i zrujnowane

$\frac{1}{4}$ = finansowo uzależnione

$\left. \begin{array}{l} 130 \text{ Rosja} \\ 120 \text{ Niemcy} \\ + \text{ Austro-Węgry} \end{array} \right\}$	200
	$\left. \begin{array}{l} 100 \text{ Stany Zjedn.} \\ 50 \text{ Anglia} \\ 50 \text{ Japonia} \end{array} \right\}$
	200

$\frac{1}{4}$ = niezależne?

$$\overline{\Sigma\Sigma} = 1\frac{3}{4}$$

2. Ogromne zaostrenie się wszystkich sprzeczności kapitalizmu

(a) długi

a 1	1914 — 55 mln rb. w złocie (Braun)
	1920 — 388 " " "

a 2	Stany Zjed. + 19 mld rb.
-----	--------------------------

Keynes

Anglia + 17¹/₂ (6 Rosja)
- 8¹/₂

Francja + 3¹/₂
- 10¹/₂ Σ = 40 mld rb.
w złocie.

a 3

Zadłużenie w % 52—54% Anglia i Francja
majątku nar. 65—70% Włochy
90% Rosja
11—13% Stany Zjed.
i Japonia

b) Płaca robocza a ceny

Stany Zjed. + 120 ceny; + 100 płaca rob.
Anglia + 170 + 130
Francja + 300 + 200
Japonia + 130 - 60

c) dochody: 40 — 50% dochody
(Łapiński, s. 14)

d) wydobywanie węgla (Najwyższa Rada Ekonomiczna
w gazecie „Times” 10/III 1920):

Anglia - 20%
Francja - 50%
Niemcy - 37% (1913—1919)
Stany Zjed. - 4%

e) waluta: porównaj ze Stanami Zjed. („Times” ib.)

Anglia - 30%
Francja i
Włochy - 60—70%
Niemcy - 90—96%

P. L e v i: referat
na zjeździe KPD
14 IV 1920
NB

3. ΣΣ = Ruina, nędza, wzbogacenie.

Cele i charakter wojny.

K e y n e s. Jego stanowisko.

MATERIAŁY NA II KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI

Nie stowarzyszenie propagandystów, lecz rozpoczęcie praktycznej walki przez liczącą miliony proletariuszy armię, którą kieruje Międzynarodówka Komunistyczna.

Napisane między 10 a 19 lipca 1920 r.

*Po raz pierwszy opublikowano
w 1959 r. w serii
„Leninskij sbornik XXXVI”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

*W języku polskim drukuje się
po raz pierwszy*

**W SPRAWIE PRZEMÓWIENIA J. TANNERA
NA II KONGRESIE MIĘDZYNARODÓWKI
KOMUNISTYCZNEJ¹⁶⁸**

Przemówienie Tannera (Shop Stewards) dobitnie potwierdziło,

- 1) że *w obrębie* III Międzynarodówki należy pozostawić miejsce dla *s y m p a t y k ó w*
- 2) że w odniesieniu do Anglii i Ameryki należy *specjalnie* zastrzec,

iż — mimo rozbieżności w sprawie parlamentaryzmu — proponujemy:

(a) by ruchy masowe w postaci IWW i Shop Stewards zostały *afiliowane* do III Międzynarodówki

(b) by jeszcze raz bez pośpiechu rozważyć sprawę i *przekonać się* w praktyce, czy nastąpił *postęp* w partiach socjalistycznych, które w sposób *niedostateczny* prowadzą agitację wśród mas, *nie potrafiły* związać się z nimi.

Lenin

Napisane 23 lipca 1920 r.

*Po raz pierwszy opublikowano
w 1959 r. w serii
„Leninskij sbornik XXXVI”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

UWAGI DO REFERATU A. SULTANA-SADEGO
W SPRAWIE PERSPEKTYW REWOLUCJI SPOŁECZNEJ
NA WSCHODZIE¹⁶⁹

- 1) Rozkład posiadających klas wyzyskiwaczy
- 2) większa część ludności — *chłopi w y z y s k i w a-
n i* na sposób *średniowieczny*
- 3) rzemieślnicy *drobni* — w przemyśle
- 4) wniosek: *p r z y s t o s o w a ć* zarówno instytucje radzieckie, jak i partię komunistyczną (jej skład, jej szczególne zadania) do poziomu *chłopskich* krajów kolonialnego Wschodu.

W tym sedno rzeczy. O tym trzeba pomyśleć i *p o s z u-
k a ć* konkretnych odpowiedzi.

*Napisane między
24 a 29 lipca 1920 r.*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano po raz pierwszy,
według rękopisu*

UWAGI DO PROPOZYCJI P. LEVIEGO DO TEZ
W KWESTII NARODOWEJ I KOLONIALNEJ

1) Zu allgemein formuliert, als ob es für *alle* Völker gälte. Und Persien jetzt?

Verzeihung, *Sie* verfallen in „Nationalbolschewismus“, indem Sie Deutschland für die *einzig*e Nation in der Welt betrachten.

2) Und wenn *die Bourgeoisie* (in Bulgarien, in Deutschland, in anderen Ländern) den Krieg gegen England, Frankreich oder dergleichen *beginnt*?

Was sollen Arbeiter tun?

Boykottieren? Es wäre ganz irrtümlich. Teilnehmen, aber ihre Selbstständigkeit wahren und den *gemeinsamen* Kampf *so* ausnützen, *um* die Bourgeoisie niederzuwerfen.

ΣΣ = Entweder *nur* gegen den *deutschen* Nationalbolschewismus schreiben, oder garnicht.

Napisane w języku niemieckim
25 lipca 1920 r.

Po raz pierwszy opublikowano
w 1942 r. w serii
„Leninskij sbornik XXXIV”

W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu

**UWAGI DO PROPOZYCJI P. LEVIEGO DO TEZ
W KWESTII NARODOWEJ I KOLONIALNEJ**

1) Sformułowane zbyt ogólnie, jak gdyby odnosiło się do *wszystkich* narodów. A Persja obecnie?

Wybaczcie, *Wy* popadacie w „narodowy bolszewizm”, traktując Niemcy jako *jedyny* naród w świecie.

2) A jeśli *burżuazja* (w Bułgarii, w Niemczech, w innych krajach) *zacznie* wojnę z Anglią, Francją, czy itp.?

Co wtedy mają robić robotnicy?

Bojkotować? Byłoby to całkowicie błędne. Wziąć udział, ale zachować samodzielność i *tak* wykorzystać *wspólną* walkę, *żeby* obalić burżuazję.

ΣΣ = Albo pisać *tylko* przeciw *niemieckiemu* narodowemu bolszewizmowi, albo nic nie pisać.

Po raz pierwszy opublikowano
w 1942 r. w serii
„Leniński sbornik XXXIV”

Przeład z języka niemieckiego
W języku polskim drukuje się
po raz pierwszy

8

UWAGI DLA KOMISJI ZAJMUJĄCEJ SIĘ
KWESTIĄ NARODOWĄ I KOLONIALNĄ

Exploiter le particularisme moyenageux? Trop dangereux; pas marxiste.

Il faut distinguer entre les mouvements nationaux modernes et les „mouvements” (soi-disant *mouvements*) avec le caractère moyenageux.

*Napisane w języku francuskim
nie później niż 28 lipca 1920 r.*

*Faksymile rękopisu po raz pierwszy
opublikowano w 1923 r. w książce:*

*H. Guilbeaux: „Władimir Iljitsch
Lenin. Ein treues Bild seines
Wesens”, Berlin*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według faksymile*

**UWAGI DLA KOMISJI ZAJMUJĄCEJ SIĘ
KWESTIĄ NARODOWĄ I KOLONIALNĄ**

Wykorzystać *średniowieczny partykularyzm*? Zbyt niebezpieczne; nie po marksistowsku.

Należy odróżniać *współczesne* ruchy narodowe od „ruchów” (tak zwanych *ruchów*) o charakterze średniowiecznym.

*W piątym wydaniu rosyjskim
w języku rosyjskim
wydrukowano po raz pierwszy
Przeład z francuskiego*

SZKIC REZOLUCJI W SPRAWIE KULTURY PROLETARIACKIEJ¹⁷⁰

1. Nie odrębne idee, lecz marksizm.

2. Nie *koncypowanie* nowej kultury proletariackiej, lecz *rozwijanie* najlepszych wzorów, tradycji, osiągnięć *istniejącej* kultury z *punktu widzenia* światopoglądu marksistowskiego oraz warunków życia i walki proletariatu w epoce jego dyktatury.

3. Nie odrębnie od Ludowego Komisariatu Oświaty, lecz jako jego część, RKP + Ludowy Komisariat Oświaty bowiem = Σ kultury proletariackiej

4. Ścisłe powiązanie i podporządkowanie Proletkultu Ludowemu Komisariatowi Oświaty.

5. W żadnym razie...*

Napisane 9 października 1920 r.

*Po raz pierwszy opublikowano
w 1945 r. w serii
„Leniński sbornik XXXV”*

*W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według rękopisu*

* W tym miejscu rękopis się urywa. — Red.

MATERIAŁY DODATKOWE

ANKIETA WERYFIKACYJNA DLA CZŁONKÓW MOSKIEWSKIEJ ORGANIZACJI RKP(b)

- 1) Nazwisko, imię i imię ojca: Włodzimierz Iljicz Uljanow
- 2) Wiek: 50 l.
- 3) Z jakiej guberni, miasta, powiatu, gminy, wsi pochodzi:
m. Symbirsk
- 4) Zawód rodziców i ich adres: nie żyją
- 5) Skład rodziny (wg wieku) i liczba osób pozostających na utrzymaniu:
żona 51
brat 45
siostra 44
- 6) Czy posiadacie nieruchomości (nadział ziemi, dom) lub środki produkcji i gdzie: nie
- 7) Narodowość: rosyjska
- 8) Język ojczysty: rosyjski
- 9) W jakich językach, oprócz rosyjskiego, mówicie, czytacie, piszecie (właściwe podkreślić):
francuski, niemiecki, angielski; słabo wszystkie 3
- 10) Jaki wasz podstawowy zawód: publicysta
- 11) Jakie otrzymaliście wykształcenie i gdzie
 - a) Ogólne
 - b) Specjalistyczne

{	gimnazjum
	W 1891 r. zdałem jako ekstern egzamin uniwersytecki na wydziale prawa

MATERIAŁY DODATKOWE

12) Czy przebywaliście za granicą, kiedy i gdzie:

1895; 1900—1905; 1907—1917 na emigracji
(Szwajcaria, Francja, Anglia, Niemcy, Galicja).

13) Jakie rejony Rosji dobrze znacie:

mieszkałem tylko nad Wołgą i w stolicach

14) Czy pełniliście służbę wojskową w starej armii (stopień
jednostka i jak długo): nie

15) Czy braliście udział w walkach i czy byliście ranni (gdzie
i kiedy):

nie

16) W jakim przedsiębiorstwie lub instytucji pracujecie obecnie
(adres i nr telefonu), na jakim stanowisku:

RKL

17) Jakie wynagrodzenie otrzymujecie i czy macie zarobek
uboczny: 13¹/₂ tys. (13 500)¹⁷¹

uboczny jako publicysta

18) Od jak dawna jesteście członkiem RKP:

od założenia i wcześniej (1893)

19) Czy przystąpiliście do tygodnia partyjnego: — nie —

20) Przez jaką organizację zostaliście przyjęci na członka RKP:
patrz § 18

21) Czy słuchaliście wykładów z zagadnień społeczno-politycz-
nych, gdzie, kiedy, u kogo i czy ukończyliście kurs szkoły podstaw
politycznych i jakiego stopnia: Z

22) Członkiem jakiej komórki jesteście:

poddzielnicza kremłowska

23) Czy byliście karani przez sąd partyjny, kiedy i za co:

przez mienszewików w SDPRR podczas rozłamów

24) Czy byliście członkiem innej partii, jakiej i kiedy, w jakim
charakterze: nie

25) Jakie posiadacie dokumenty lub świadectwa wskazujące na
Waszą przynależność do naszej nielegalnej partyjnej organizacji:

historia partii — dokument

ANKIETA WERYFIKACYJNA

- 26) Najważniejsze miejsca poprzedniej pracy:
- | | | |
|---|---|--------------------------------------|
| 1. Do rewolucji lutowej: a) cywilnej: | } | za granicą
i w Piotro-
gradzie |
| b) partyjnej: | | |
| 2. Do rewolucji październikowej: a) cywilnej: | } | |
| b) partyjnej: | | |

27) Czym przejawiał się Wasz udział w rewolucji lutowej:
oprócz pracy ogólnopartyjnej niczym
(na emigracji)

28) Również w rewolucji październikowej: członek KC

29) Czy byliście poddawani represjom za przestępstwa polityczne, gdzie i kiedy; jaką karę odbyliście:

- areszt 1887 (kilka dni)
 „ 1895—1897 (14 miesięcy i zsyłka na 3 lata
 na Syberię Wschodnią)
 „ 1900 (kilka dni)

30) Do jakiego związku zawodowego należeliście, gdzie i kiedy:
nie

31) Do jakiego związku zawodowego należycie obecnie (podać nr legitymacji członkowskiej): nie

32) Czy sprawowaliście po rewolucji lutowej funkcje z wyboru i gdzie:

- a) Radzieckie: przewodniczący RKL
 b) Zawodowe: nie
 c) Partyjne: członek KC
 d) Fabryczne:
 e) W jednostkach wojskowych: } nie
 f) Inne:

33) Czy odbywaliście szkolenie wojskowe (stopień wojskowy) i czy jesteście zarejestrowani w oddziale specjalnego przeznaczenia, w jakiej kompanii i z jakim numerem: nie

34) Czy byliście zmobilizowani do Armii Czerwonej, kiedy, przez jaką organizację i w jaki sposób (mobilizacja powszechna czy partyjna), jak długo i gdzie byliście na froncie (podać dokładnie), jakie pełniliście obowiązki, czy braliście udział w walkach, czy byliście ranni, kiedy i gdzie: nie

35) Czy zmobilizowano Was do transportu, kiedy i przez jaką organizację: nie

MATERIAŁY DODATKOWE

36) Jaka pracę partyjną i radziecką możecie wykonywać (organizator, administrator, lektor, agitator, kulturnik itd.):

Z

37) Czy mieliście okazję występować na dużych zebraniach i przewodniczyć im: tak

38) Jaka pracę partyjną wykonujecie obecnie:
członek KC

39) O czym chcecie dodatkowo poinformować:

Z

40) Wasz adres domowy i nr telefonu:

Kreml. Centrala górna

41) Co przeczytaliście z prac Marksa, Engelsa, Lenina, Kautskiego i Plechanowa:

prawie wszystko (podkreślonych autorów)

42) Na jakie tematy wygłaszaliście przemówienia do robotników i chłopów lub prowadziliście wykłady:

przeważnie na polityczne

43) Czy piszecie artykuły do gazet, do których i na jakie tematy:
rzadko, na tematy polityczne

44) Czy możecie pisać ulotki, odezwy i co napisaliście w tej dziedzinie:

Tak. Wymienić nie sposób, było tego wiele.

45) Jaka dziedzinę wiedzy macie najlepiej opanowaną, jakie zagadnienia możecie wyklądać i z czego prowadzić zajęcia:

szczególnie zagadnienia polityczne

(Podpis) *W. Uljanow (Lenin)*

17/IX 1920

Po raz pierwszy opublikowano
w 1926 r. w książce:
„*Licznnoje dielo*» czlena
RKP(b) *W. I. Uljanowa (Lenina)*”,
wyd. *Moskowskij Rabocziej*,
Moskwa—Leningrad

W piątym wydaniu rosyjskim
wydrukowano według formularza
wypetnionego przez *W. Lenina*

WYKAZ PRAC
W. LENINA
DOTYCHCZAS
NIE ODNALEZIONYCH

*

PRZYPISY

*

SKOROWIDZE

*

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI
W. LENINA

WYKAZ PRAC W. LENINA
DOTYCHCZAS NIE ODNALEZIONYCH
(1 maja — 5 listopada 1920)

TELEGRAM DO G. ORDŻONIKIDZEGO
I S. KIROWA

O telegramie tym wspominają G. Ordżonikidze i S. Kirow w swym telegramie do W. Lenina z 12 maja 1920 roku (Centralne Państwowe Archiwum Rewolucji Październikowej).

ROZMOWA PRZEZ BEZPOŚREDNIĄ LINIĘ
Z DOWODZĄCYM FRONTEM TURKIESTAŃSKIM
M. FRUNZEM

O rozmowie takiej wspomina się w telegramie zastępcy nadzwyczajnego pełnomocnika Rady Obrony Robotniczo-Chłopskiej do spraw zaopatrzenia armii Frontu Turkiestańskiego i szefa Turkiestańskiego Komitetu Paliw Letniewa do W. Lenina z 26 maja 1920 roku w sprawie zaopatrzenia transportu w benzynę i ropę. W telegramie tym wskazuje się, że W. Lenin 25 maja w rozmowie przez bezpośrednią linię pytał M. Frunzego, czy dysponuje benzyną (Centralne Państwowe Archiwum Rewolucji Październikowej).

NOTATKA DO G. WOLLENBERGA

O notatce tej W. Lenin pisze 8 czerwca 1920 roku w liście do członka kolegium Ludowego Komisariatu Poczty i Telegrafów G. Wolleńberga: „Mniej więcej przed tygodniem przekazałem tow. Bieleńkiemu (Wszecchrosyjska Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem) zaadresowane do Was podanie z prośbą o naprawienie linii telefonicznej, którą on wskaże” (Centralne Archiwum Partyjne Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR; patrz również seria „Leninskij sbornik XXXIV”, s. 319).

WYKAZ PRAC W. LENINA DOTYCZĄCYCH NIE ODNALEZIONYCH

TELEFONOGRAM DO A. RYKOWA
W SPRAWIE ZWOŁANIA KOMISJI KC RKP(b)
W ZWIĄZKU Z WYDAWNICTWEM Z. GRZEBINA

O telefonogramie tym wspomina A. Rykow w telefonogramie do L. Trockiego z 20 września 1920 roku (Centralne Archiwum Partyjne Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR).

TELEGRAM Nr 973 DO NACZELNEGO DOWÓDCY
S. KAMIENIEWA

W telegramie z 25 października 1920 roku S. Kamieniew pisał do W. Lenina: „Wasze telegramy 973 i 977 otrzymałem” („Iz istorii graždanskoj wojny w SSSR”, t. 3, 1961, s. 418; Centralne Archiwum Partyjne Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR). Telegram nr 977 zamieszczono w: Dzieła, t. 35. Warszawa 1957, s. 443.

WYKAZ DOKUMENTÓW,
W KTÓRYCH REDAGOWANIU
UCZESTNICZYŁ W. LENIN

UCHWAŁA BIURA POLITYCZNEGO KC RKP(b)
W SPRAWIE ŚRODKÓW WZMOCNIENIA FRONTÓW
ZACHODNIEGO I POŁUDNIOWO-ZACHODNIEGO

W Centralnym Archiwum Partyjnym Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR znajduje się tekst uchwały Biura Politycznego z 4 czerwca 1920 roku z dopiskiem W. Lenina.

TEZY UZUPEŁNIAJĄCE W KWESTII
NARODOWEJ I KOLONIALNEJ DLA II KONGRESU
MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ

Tekst tez z poprawkami W. Lenina znajduje się w Centralnym Archiwum Partyjnym Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR. Tezy z poprawkami W. Lenina zostały ogłoszone na czwartym posiedzeniu II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, 26 lipca 1920 roku (patrz „Wtoroj kongriess Komintierny”, 1934, s. 105, 496—499).

W. I. NIEWSKIJ: „DIALEKTICZESKIJ MATERIALIZM
I FIŁOSOFIJA MIORTWOJ RIEAKCYI”

W Centralnym Archiwum Partyjnym Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR znajduje się zakończenie artykułu W. Niewskiego z korektą redakcyjną i zaznaczeniami w tekście dokonanymi przez W. Lenina przed 2 września 1920 roku. Artykuł został opublikowany w 1920 roku jako dodatek do drugiego wydania książki W. Lenina „Materializm a empiriokrytycyzm” (patrz także W. I. Lenin: Soczinienija, t. XIII, III wyd., s. 317—324).

REZOLUCJA
IX WSZECHROSYJSKIEJ KONFERENCJI RKP(b)
W KWESTII POLSKIEJ

Tekst rezolucji z poprawką dokonaną przez W. Lenina znajduje się w Centralnym Archiwum Partyjnym Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR. Rezolucja została przyjęta 22 września 1920 roku i ogłoszona w gazecie „Prawda” nr 211 z 23 września (patrz „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i posiedzeń plenarnych KC”, cz. I. Warszawa 1956, s. 585).

RAPORT NACZELNEGO DOWÓDZTWA
W SPRAWIE ORGANIZACJI ROZGROMIENIA P. WRANGLA
12 PAŹDZIERNIKA 1920 r.

W Centralnym Archiwum Partyjnym Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR znajduje się tekst raportu z uzupełnieniem W. Lenina. Raport wraz z uzupełnieniem opublikowano w książce: „Iz istorii graždanskoj wojny w SSSR”, t. 3, 1961, s. 406—408.

DEKRETY, UCHWAŁY, POSTANOWIENIA,
APELE I OŚWIADCZENIA WCKW RAD, RKL,
RADY PRACY I OBRONY

UCHWAŁA RKL O JAK NAJSZYBSZEJ ODBUDOWIE RADIOSTACJI
CHODYŃSKIEJ. 11 maja 1920 r.

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY O DOBROWOLNYM UJAW-
NIANIU SIĘ DEZERTERÓW. 12 maja 1920 r.

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY O TERMINOWYM ZAOPAT-
RYWANIU ROBOTNIKÓW FABRYK BRONI I AMUNICJI W PRZYDZIA-
ŁY CZERWONOARMIJNE. 21 maja 1920 r.

UCHWAŁA RKL W SPRAWIE SKŁADU KOMISJI DO ZAOPATRZE-
NIA ROBOTNIKÓW PRZY LUDOWYM KOMISARIACIE APROWIZACJI.
25 maja 1920 r.

DEKRET RKL O SPOSOBACH PRAWIDŁOWEGO ROZDZIAŁU MIE-
SZKAŃ WŚRÓD PRACUJĄCEJ LUDNOŚCI. 25 maja 1920 r.

UCHWAŁA RKL O ZASOBACH ZBOŻOWYCH. 27 maja 1920 r.

UCHWAŁA RKL W SPRAWIE ZWIĘKSZENIA ZAOPATRZENIA W
ŻYWNOSĆ PRACOWNIKÓW DRUKARNI III MIĘDZYNARODÓWKI.
1 czerwca 1920 r.

UCHWAŁA RKL O WYŻSZYCH UCZELNIACH TECHNICZNYCH.
4 czerwca 1920 r.

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY W SPRAWIE BUDOWY LINII
KOLEJOWYCH DO PRZEWOZU PALIW. 4 czerwca 1920 r.

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY O MILITARYZACJI INSTY-
TUCJI I PRZEDSIĘBIORSTW GŁÓWNEGO KOMITETU PRZEMYSŁU
FUTRZARSKIEGO. 4 czerwca 1920 r.

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY W SPRAWIE ZAOPATRYWA-
NIA W ŻYWNOSĆ BAZ EKSPLOATACJI LASÓW REJONU PÓŁNOCNE-
GO. 4 czerwca 1920 r.

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY W SPRAWIE USTALENIA
OSTATECZNEGO TERMINU WAŻNOŚCI ODROCZEŃ POBORU DO AR-
MII CZERWONEJ. 9 czerwca 1920 r.

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY O WYPOSAŻENIU W SPRZĘT
ZAKŁADÓW GRUPY PRIORYTETOWEJ. 11 czerwca 1920 r.

DEKRET WCKW RAD I RKL O AUTONOMICZNYM OBWODZIE CZU-
WASKIM. 24 czerwca 1920 r.

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY W SPRAWIE WYWOZU WĘG-
LA Z DONBASU. 25 czerwca 1920 r.

WYKAZ DOKUMENTÓW REDAGOWANYCH PRZEZ W. LENINA

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY O NORMACH WYŻYWIENIA I UMUNDUROWANIA ROBOTNIKÓW I URZĘDNIKÓW PÓŁNOCNEGO ODCINKA KOLEI MURMAŃSKIEJ MASIELSKAJA-MURMAŃSK 25 czerwca 1920 r.

UCHWAŁA RKL O PLANIE IMPORTU. 29 czerwca 1920 r.

UCHWAŁA RKL W SPRAWIE PRZEDŁUŻENIA TERMINU DOSTAW LNU I KONOPI I WYPŁACENIA PREMII. 29 czerwca 1920 r.

NOTA RZĄDU RFSRR DO RZĄDU WIELKIEJ BRYTANII. [RADIO-TELEGRAM G. CZICZERINA DO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH WIELKIEJ BRYTANII D. CURZONA W ODPOWIEDZI NA JEGO NOTĘ Z 14 LIPCA 1920 r.]. 17 lipca 1920 r.

ODEZWA RKL „DO ROBOTNIKÓW, CHŁOPÓW I WSZYSTKICH UCZCIWYCH OBYWATELI ROSJI RADZIECKIEJ I UKRAINY RADZIECKIEJ”. 20 lipca 1920 r.

UCHWAŁA RKL O LIKWIDACJI WSZECHROSYJSKIEJ KOMISJI DO SPRAW REMONTU TRANSPORTU KOLEJOWEGO. 20 lipca 1920 r.

UCHWAŁA RKL W SPRAWIE ZAOPATRZENIA W PASZĘ BAZ EKSPLOATACJI LASÓW. 10 sierpnia 1920 r.

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY O NADZWYCZAJNYCH ŚRODKACH NA WYPADEK WYCOFYWANIA SIĘ NA FRONCIE WRANGLOWSKIM. 20 sierpnia 1920 r.

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY W SPRAWIE PRZEPROWADZENIA KONTROLNYCH ZBIÓREK OSÓB PODLEGAJĄCYCH OBYWIAZKOWI SŁUŻBY WOJSKOWEJ. 20 sierpnia 1920 r.

UCHWAŁA RKL W ZWIĄZKU ZE SPRAWOZDANIEM A. LEŻAWY, DOTYCZĄCYM LUDOWEGO KOMISARIATU HANDLU ZAGRANICZNEGO. 31 sierpnia 1920 r.

PROJEKT POSTANOWIENIA O CENTRALNEJ KOMISJI DO SPRAW WYKORZYSTANIA ZASOBÓW MATERIAŁOWYCH RFSRR. 7 września 1920 r.

UCHWAŁA RKL O POWOŁANIU KOMISJI DO ZBIERANIA I BADAŃ MATERIAŁÓW DOTYCZĄCYCH HISTORII REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ I HISTORII ROSYJSKIEJ KOMUNISTYCZNEJ PARTII. 21 września 1920 r.

OŚWIADCZENIE WCKW RAD „NASZE NOWE WARUNKI POKOJOWE”. 23 września 1920 r.

UCHWAŁA RKL O EWIDENCJI I ROZDZIALE MATERIAŁÓW DEKARSKICH. 5 października 1920 r.

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY W SPRAWIE BAZ EKSPLOATACJI LASÓW NA PRAWOBRZEŻNEJ UKRAINIE. 23 października 1920 r.

UCHWAŁA RKL W ZWIĄZKU ZE SPRAWOZDANIEM Z DZIAŁALNOŚCI MIĘDZYRESORTOWEJ NARADY DO SPRAW PREMIOWANIA PRACY. 23 października 1920 r.

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY W SPRAWIE ZAOPATRZENIA W PALIWO KOLEI POŁUDNIOWYCH. 25 października 1920 r.

DEKRET RKL W SPRAWIE POŁĄCZENIA PAŃSTWOWEGO ZAOPATRZENIA LUDNOŚCI W ARTYKUŁY ŻYWNOŚCIOWE I PRZEDMIOTY PIERWSZEJ POTRZEBY. 26 października 1920 r.

WYKAZ DOKUMENTÓW REDAGOWANYCH PRZEZ W. LENINA

UCHWAŁA RKL W SPRAWIE ZASTOSOWANIA HYDRAULICZNEJ METODY WYDOBYCIA TORFU. 30 października 1920 r.

UCHWAŁA RKL W ZWIĄZKU ZE SPRAWOZDANIEM Z WYKONANIA WYTYCZNYCH RKL O WYDATKOWANIU FUNDUSZU ŻŁOTA WYŁĄCZNIE NA ŚRODKI PRODUKCJI. 30 października 1920 r.

DEKRET RKL W SPRAWIE JEDNOLITEJ GOSPODARKI TRAKTORAMI. 2 listopada 1920 r.

UCHWAŁA RKL O PRZEDSIĘWZIĘCIACH PROWADZĄCYCH DO ODBUDOWY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO. 2 listopada 1920 r.

UCHWAŁA RKL W SPRAWIE ZBADANIA SYTUACJI W GUBERNIACH, KTÓRE NAJBARDZIEJ UCIERPIAŁY WSKUTEK NIEURODZAJU. 2 listopada 1920 r.

DEKRET RKL „O CENTRALIZACJI BIBLIOTEKARSTWA W REPUBLICE”. 3 listopada 1920 r.

DEKRETY WCKW RAD I RKL O AUTONOMICZNYCH OBWODACH NARODOWYCH: KAŁMUCKIM, WOTIACKIM I MARYJSKIM. 4 listopada 1920 r.

W Centralnym Archiwum Partyjnym Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR znajdują się projekty wymienionych dekretów, uchwał, rozporządzeń, apeli i oświadczeń z korektą i uzupełnieniami dokonanymi przez W. Lenina, jak również napisane przez niego do niektórych spośród tych dokumentów szkice i uwagi. Część tych materiałów została opublikowana (patrz seria „Leninskij sbornik XXXV”, s. 127, 128, 138—139, 164; „Leninskij sbornik XXXVI”, s. 123—126).

LISTY, TELEGRAMY I TELEFONOGRAMY

TELEGRAM DO REWOLUCYJNO-WOJSKOWEJ RADY FRONTU KAUKASKIEGO. DO J. SMILGI. 12 maja 1920 r.

TELEGRAM DO REWOLUCYJNO-WOJSKOWEJ RADY 5 ARMII NA RĘCE B. POZIERNEGO. 11 lub 12 czerwca 1920 r.

LIST DO PRZEWODNICZĄCEGO PIOTROGRODZKIEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO G. ZINOWJEW. 25 czerwca 1920 r.

DO LUDOWEGO KOMISARIATU KOMUNIKACJI. 7 lipca 1920 r.

TELEGRAM DO WSZYSTKICH GUBERNIALNYCH KOMITETÓW WYKONAWCZYCH I GUBERNIALNYCH WYDZIAŁÓW ROLNYCH. Nie wcześniej niż 10 sierpnia 1920 r.

Teksty wyżej wymienionych listów, telegramów i telefonogramów z korektą i dopiskami W. Lenina są przechowywane w Centralnym Archiwum Partyjnym Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR. Ich większość została opublikowana (patrz seria „Leninskij sbornik XXXIV”, s. 326—329, 334; „Leninskij sbornik XXXVI”, s. 117—118; W. I. Lenin: „Wojennaja pieriepiska”, 1957, s. 237).

WYKAZ PRAC,
KTÓRYCH AUTORSTWO
JEST PRZYPISYWANE W. LENINOWI

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY W SPRAWIE BUDOWY
WĄSKOTOROWYCH LINII KOLEJOWYCH
SŁUŻĄCYCH DO PRZEWOZU DREWNA

Na posiedzeniu Rady Pracy i Obrony 14 maja 1920 r. W. Lenin wystąpił jako referent w sprawie budowy wąskotorowych linii kolejowych służących do przewozu drewna (Centralne Archiwum Partyjne Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR). Na podstawie tego przypuszcza się, że projekt uchwały przyjętej przez Radę Pracy i Obrony został napisany przez W. Lenina.

UCHWAŁA RKL W SPRAWIE
UBEZPIECZENIA MAJĄTKOWEGO

M. Siemionow (M. Błan), który z ramienia NRGN brał udział w posiedzeniu RKL 17 sierpnia 1920 roku, w swych wspomnieniach pisał, że Lenin zaproponował, aby w celu opracowania kwestii ubezpieczeń powołać specjalną komisję składającą się z przedstawicieli Ludowych Komisariatów: Finansów, Rolnictwa, Opieki Społecznej, Aprowizacji i WCKW Rad oraz podyktował wytyczne dla komisji. („Więstnik Gosudarstwiennogo Strachowanija”, nr 2, 1924, s. 4–5). Przytoczony przez M. Siemionowa tekst wytycznych, z wyjątkiem kilku słów, jest zgodny z tekstem punktów „a”, „b” i „c” uchwały podjętej przez RKL w sprawie ubezpieczenia majątkowego (Centralne Archiwum Partyjne Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR).

UCHWAŁA RKL W ZWIĄZKU ZE SPRAWOZDANIEM
KOMISJI POWOŁANEJ PRZEZ RKL DO SPRAW
UBEZPIECZENIA MAJĄTKOWEGO

We wspomnieniach M. Siemionowa (M. Błana), który przedstawił sprawozdanie komisji na posiedzeniu RKL 30 września 1920 roku, była mowa o tym, że uchwała w związku ze sprawozdaniem komisji została napisana pod dyktando W. Lenina („Więstnik Gosudarstwiennogo Strachowanija”, nr 2, 1924, s. 4–5).

UCHWAŁA
RADY PRACY I OBRONY DOTYCZĄCA ZMIANY UCHWAŁY
PRZYJĘTEJ NA OPERATYWNYM POSIEDZENIU RPO
27 PAŹDZIERNIKA 1920 r. O ZWIĘKSZENIU
ZAOPATRZENIA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH,
W KTÓRYCH PRACUJĄ CUDZOZIEMCY

Podpisując protokół nr 162 operatywnego posiedzenia Rady Pracy i Obrony z 27 października 1920 roku, W. Lenin odnośnie do zwiększenia zaopatrzenia zakładów przemysłowych, w których pracują cudzoziemcy, zrobił uwagę: „ponownie rozpatrzyć przez plenum”. Na posiedzeniu plenarnym Rady Pracy i Obrony 29 października W. Lenin występował w tej sprawie jako referent (Centralne Archiwum Partyjne Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR). Jest możliwe, że projekt uchwały został napisany przez W. Lenina.

UCHWAŁA RADY PRACY I OBRONY
W SPRAWIE TRYBU PRZEDSTAWIANIA
PRZEZ RESORTY DO RPO I DO RKL
POROZUMIEŃ, ROZBIEŻNOŚCI I WNIOSKÓW

Na posiedzeniu Rady Pracy i Obrony 29 października 1920 roku W. Lenin występował jako referent w sprawie trybu przedstawiania przez resorty do RPO i do RKL porozumień, rozbieżności i wniosków (Centralne Archiwum Partyjne Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR). Na podstawie tego można przypuszczać, że projekt uchwały został napisany przez W. Lenina.

UCHWAŁA RKL W SPRAWIE PROJEKTU UCHWAŁY
O WPROWADZENIU PODSTAWOWEJ NORMY
ZAOPATRZENIA ROBOTNIKÓW

W. Lenin napisał w zarysie zagadnienia do uwzględnienia przy ponownym opracowywaniu projektu uchwały o wprowadzeniu podstawowej normy zaopatrzenia robotników (patrz „Leninskij sbornik XXXV”, s. 165). W oparciu o ten zarys zostały sformułowane zagadnienia 1—4, które weszły do podjętej przez RKL uchwały i na podstawie których RKL poleciła komisji do spraw zaopatrzenia robotników na nowo opracować projekt uchwały. Podczas podpisywania protokołu nr 396 z posiedzenia RKL z 2 listopada 1920 roku W. Lenin wniósł poprawkę do sformułowania drugiego punktu uchwały RKL (Centralne Archiwum Partyjne Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR). Na podstawie tego można przypuszczać, że projekt uchwały został napisany przez W. Lenina.

PRZYPISY

- ¹ Książka „*Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie*” została napisana przez W. Lenina na otwarcie II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej i wręczona wszystkim delegatom kongresu. Miała ona pomóc młodym partiom komunistycznym w znalezieniu prawidłowej drogi walki rewolucyjnej, naprawieniu błędów popełnionych przy dokonywaniu przez nie pierwszych kroków, miała zaznajomić komunistów wszystkich krajów z przebogatymi doświadczeniami bolszewików, z ich strategią i taktyką, udostępnić te doświadczenia bratnim partiom. Najważniejsze tezy i wnioski książki „*Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie*” stały się podstawą uchwał II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej.

Podstawowe zreby książki stworzył Lenin w kwietniu 1920 r. (rękopis ukończył 27 kwietnia), uzupełnienie do książki napisał 12 maja, już w toku przeprowadzania korekty. Lenin osobiście czuwał nad harmonogramem składu i druku książki, pragnąc, by zdążyła ukazać się przed rozpoczęciem obrad II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej. Wydanie książki powierzono Piotrogrodzkiemu oddziałowi Wydawnictwa Państwowego. Po otrzymaniu rękopisu książki 5 maja wydawnictwo już nazajutrz przekazało go do składu w Drukarni Państwowej nr 1, której robotnicy z wielkim entuzjazmem przystąpili do realizacji zaszczytnego zadania, pracując w godzinach nadliczbowych. Pierwszą korektę wysłano do Moskwy w celu poprawienia 9 maja. Uzupełnienie do książki Lenin wysłał do Piotrogradu 23 maja razem z korektą broszury i następującym listem:

„Do towarzyszy w Pitrze, wydających moją broszurę o «lewicowcach»:

1) Proszę porównać *ostatnią* korektę z poprawkami wniesionymi tutaj *do korekty*;

2) proszę o przysłanie mi tej, załączonej tutaj, korekty z *powrotem*;

3) w „uzupełnieniu” proszę *szczególnie* poprawić miejsca na s. 3, oznaczone *na marginesach* znakami;

1)))

i 2))) (po sprawdzeniu zwrócić do mnie);

4) proszę podać mi telefonogramem *nawzajem* towarzysza

odpowiedzialnego za sprawdzenie i ostateczne wydanie (Jak również, kiedy wydacie).

5) *Nie należy oczekiwać ode mnie dalszych poprawek.*

23/V 1920 r. *Lenin*"

(Socznienija, 5 wyd., t. 51, s. 199).

12 czerwca 1920 r. książka ukazała się drukiem i prawie jednocześnie, w lipcu, wydano ją w Rosji Radzieckiej w języku francuskim i angielskim. W drugiej połowie 1920 r. książka ukazała się w języku niemieckim w Berlinie i Hamburgu, po angielsku — w Londynie i Nowym Jorku, po francusku — w Paryżu, po włosku — w Mediolanie; w 1921 r. książka ukazała się po polsku w Moskwie. W listopadzie 1920 r. KC Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii wydał ulotkę informującą o subskrypcji na książkę W. Lenina, w której pisał: „Partia komunistyczna dopiero co opublikowała pracę W. Lenina będącą, być może, najważniejszą i niewątpliwie najciekawszą spośród jego prac.

«Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie» to książka niezbędna wszystkim, którzy biorą aktywny udział w ruchu robotniczym, porusza problemy szeroko dyskutowane i wywołujące czasami ogromne różnice zdań.

Lenin w sposób wyczerpujący bada zagadnienia taktyki rewolucyjnej i śmiało porusza takie problemy, jak parlamentaryzm, stosunek partii komunistycznej do partii laburzystowskiej, związki zawodowe itd., jak również omawia ogólną sytuację w Anglii. Znaczenie książki polega nie tylko na tym; krytyczna analiza programów, polityki i działalności różnych partii na kontynencie ułatwi czytelnikowi zrozumienie sytuacji międzynarodowej, co w chwili obecnej jest dla towarzyszy niezmiernie ważne.

Książka bez wątpienia wyjaśni wiele spraw oraz będzie sprzyjać praktycznym dążeniom do jedności, której wszyscy tak bardzo pragną...” („Woprosy Istorii KPSS”, nr 3 z 1960 r., s. 24).

Książka Lenina „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” zdobyła szeroką popularność. Według niepełnych danych, opublikowanych w związku z czterdziestolecie jej ukazania się, miała w ciągu tego okresu 106 wydań w krajach kapitalistycznych w 22 językach, w tym szesnaście wydań w języku angielskim (w Londynie, Nowym Jorku, Bombaju, Sydney, Melbourne), trzynaście — w języku francuskim (w Paryżu, Brukseli), czternaście — w języku niemieckim (w Berlinie, Wiedniu), siedem — w języku włoskim (w Mediolanie, Neapolu, Rzymie), sześć — w języku hiszpańskim (w Barcelonie, Madrycie, Buenos Aires), dziewięć — w języku japońskim (w Tokio), sześć — w języku holenderskim (w Amsterdamie i Lejdzie). Poza tym książka była wydawana w językach: norweskim (Oslo), fińskim (Helsinki), portugalskim (Rio de Janeiro), bengali (Kalkuta) i innych. Szczególnie szeroko książka „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” była publikowana w krajach socjalistycznych. W Bułgarii uzyskała dziesięć wznowień, w Czechosłowacji — sześć, w Polsce — dziewięć, na Węgrzech — siedem, w Chinach — osiem, w Korei — trzy. W Związku Radzieckim,

nie licząc jej publikacji we wszystkich wydaniach Dzieł W. Lenina, ukazała się jako oddzielne wydanie 135 razy w pięćdziesięciu językach w łącznym nakładzie 4 mln 773 tys. egzemplarzy.

W Centralnym Archiwum Partyjnym Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR jest przechowywany leninowski rękopis książki „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” oraz maszynopis z redakcyjnymi poprawkami Lenina. Na rękopisie widnieje podtytuł: „(Próba popularnej rozmowy o marksistowskiej strategii i taktyce)” i następująca ironiczna dedykacja dla Lloyda George’a: „Niniejszą broszurę poświęcam wielce szanownemu panu Lloydowi George’owi, aby okazać mu wdzięczność za jego prawie marksistowskie, a w każdym razie nadzwyczaj pozytywne dla komunistów i bolszewików całego świata przemówienie wygłoszone 18 III 1920”. W wydaniach książki, które ukazały się za życia Lenina, podtytuł i dedykację usunięto. W Dziełach wszystkich W. Lenina, podobnie jak i w poprzednich wydaniach Dzieł, „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” została opublikowana według pierwszego wydania książki, którego korekty W. Lenin dokonywał osobiście. — 1.

- 2 „*Iskra*” (stara) — pierwsza nielegalna rosyjska gazeta marksistowska o zasięgu ogólnokrajowym, założona przez W. Lenina w 1900 r. Odegrała decydującą rolę w utworzeniu rewolucyjnej marksistowskiej partii klasy robotniczej w Rosji. Pierwszy numer leninowskiej „*Iskry*” ukazał się w grudniu 1900 r. w Lipsku, a następne wychodziły w Monachium. Od lipca 1902 r. „*Iskrę*” wydawano w Londynie, a od wiosny 1903 r. — w Genewie. Z inicjatywy Lenina i przy jego bezpośrednim udziale redakcja „*Iskry*” opracowała projekt programu partii (opublikowany w numerze 21 „*Iskry*”) i przygotowała II Zjazd SDPRR, który dał początek rewolucyjnej partii marksistowskiej w Rosji.

Wkrótce po II Zjeździe partii mienszewicy popierani przez J. Plechanowa przechwycili kierowanie „*Iskrą*”. Od numeru 52 przestała ona być bojowym organem rewolucyjnego marksizmu. — 6.

- 3 Mowa o mienszewikach, którzy w SDPRR reprezentowali prawe, oportunistyczne skrzydło socjaldemokracji, oraz o partii socjalistów-rewolucjonistów (eserowcy). — 10.
- 4 Mowa o posłach bolszewickich do IV Dumy Państwowej: A. Badajewie, M. Muranowie, G. Pietrowskim, F. Samojłowie i N. Szagowie. Na posiedzeniu Dumy 26 lipca (8 sierpnia) 1914 r., na którym przedstawiciele wszystkich frakcji burżuazyjno-obszarnczych poparli przystąpienie Rosji carskiej do pierwszej wojny światowej, frakcja bolszewicka zgłosiła zdecydowany protest; odmówiła głosowania za kredytami wojennymi i zaczęła prowadzić propagandę rewolucyjną wśród mas. W listopadzie 1914 r. posłów bolszewickich aresztowano, a w lutym 1915 r. oddano pod sąd i zesłano na dożywotnie osiedlenie do Kraju Turuchańskiego (Syberia Wschodnia). Odważne wystąpienia członków

frakcji bolszewickiej na rozprawie, demaskujące samowładztwo, odegrały wielką rolę w propagandzie antymilitarystycznej, w rewolucjonizowaniu świadomości mas pracujących. — 12.

⁵ *Longuetyzm* — centrystowski nurt we Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej, na którego czele stał Jean Longuet. W okresie pierwszej wojny światowej longuetyści prowadzili ugodową politykę w stosunku do socjalszowinistów; negowali walkę rewolucyjną i opowiedzieli się za „obroną ojczyzny” w wojnie imperialistycznej. Lenin nazywał longuetystów drobnomieszczańskimi nacjonalistami. Po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej longuetyści, mimo głośnego poparcia dla dyktatury proletariatu, byli w rzeczywistości jej przeciwnikami. W grudniu 1920 r. longuetyści wraz z jawnymi reformistami przyłączyli się do tak zwanej Międzynarodówki III^{1/2}. — 13.

⁶ *Niezależna Partia Pracy* (Independent Labour Party — ILP) w Anglii — organizacja reformistyczna utworzona przez przywódców „nowych trade-unionów” w 1893 r. w warunkach ożywienia walki strajkowej i nasilenia ruchu uniezależniania się angielskiej klasy robotniczej od partii burżuazyjnych. W skład ILP weszli członkowie „nowych trade-unionów” i wielu członków starych związków zawodowych, przedstawiciele inteligencji i drobnomieszczaństwa pozostający pod wpływem fabian. Na czele partii stali: J. K. Hardie i R. MacDonald. Od początku swego istnienia ILP zajęła stanowisko burżuazyjno-reformistyczne, koncentrując się głównie na formach walki parlamentarnej i parlamentarnych porozumieniach z partią liberalną. Charakteryzując Niezależną Partię Pracy, Lenin pisał, że „w rzeczywistości jest to partia oportunistyczna zawsze zależna od burżuazji” („O zadaniach III Międzynarodówki”. W: *Dzieła wszystkie*, t. 39. Warszawa 1988, s. 87). — 13.

⁷ *Fabianie* — członkowie Towarzystwa Fabiańskiego, angielskiej organizacji reformistycznej, założonej w 1884 r. Nazwę swoją fabianie przyjęli od imienia rzymskiego wodza z III w. p. n. e. Fabiusza Maksimusa, który stosował taktykę uchylania się od decydujących bitew w wojnie z Hannibalem i zyskał za to przydomek „Kunktator” (Zwlekający). Członkami Towarzystwa Fabiańskiego byli przeważnie przedstawiciele burżuazyjnej inteligencji — uczeni, pisarze, działacze polityczni (np. S. i B. Webbowie, J. R. MacDonald, B. Shaw i in.). Negowali oni konieczność walki klasowej proletariatu i rewolucji socjalistycznej oraz głosili, że przejście od kapitalizmu do socjalizmu jest możliwe tylko w drodze drobnych reform i stopniowego przekształcania społeczeństwa. W 1900 r. Towarzystwo Fabiańskie weszło w skład partii laburzystowskiej. „Socjalizm fabiański” stanowi jedno ze źródeł ideologii tej partii.

Charakterystykę fabian zawiera artykuł W. Lenina „Angielski pacyfizm i angielska niechęć do teorii” (patrz *Dzieła wszystkie*, t. 26. Warszawa 1987). — 13.

- ⁸ *Ministerializm* (lub „socjalizm ministerialny”, również „millerandyzm”) — oportunistyczna taktyka udziału socjalistów w reakcyjnych rządach burżuazyjnych. Termin powstał w związku z wejściem w 1899 r. socjaliści francuskiego A. Milleranda w skład burżuazyjnego rządu R. Waldecka-Rousseau. — 13.
- ⁹ *Niezależna Socjaldemokratyczna Partia Niemiec* — partia centrystowska, powstała w kwietniu 1917 r. na zjeździe założycielskim w Gotha. „Niezależni”, maskując się frazesem centrystycznym, głosili „jedność” z socjalszowinistami i wypowiadali się za rezygnacją z walki klasowej. Podstawową część partii stanowiła kautskistowska organizacja Wspólnota Pracy. W październiku 1920 r. na zjeździe Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec w Halle nastąpił rozłam. Znaczna część „niezależnych” w grudniu 1920 r. zjednoczyła się z Komunistyczną Partią Niemiec. Elementy prawicowe utworzyły odrębną partię pod dawną nazwą: — Niezależna Socjaldemokratyczna Partia Niemiec; partia ta istniała do 1922 r. — 14.
- ¹⁰ Patrz rezolucje VII Wszzechrosyjskiej Konferencji SDPRR(b) „W sprawie stosunku do Rządu Tymczasowego” i „W sprawie Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich” („Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i posiedzeń plenarnych KC”, cz. I. Warszawa 1956). — 14.
- ¹¹ Prawdopodobnie chodzi tu o opublikowany w kwietniu 1914 r. w miesięczniku bolszewickim „Proswieszczenije” artykuł W. Lenina „Czego nie należy naśladować w niemieckim ruchu robotniczym” (patrz *Dzieła wszystkie*, t. 25. Warszawa 1987), demaskujący postępowanie socjaldemokraty C. Legiena, który w 1912 r. w czasie podróży po Ameryce wystąpił przed Kongresem USA z przemówieniem powitalnym pod adresem kół oficjalnych i partii burżuazyjnych. — 17.
- ¹² *Spartakusowcy* — członkowie rewolucyjnej organizacji niemieckich lewicowych socjaldemokratów, utworzonej na początku pierwszej wojny światowej przez: K. Liebknechta, R. Luksemburg, F. Mehringa, K. Zetkin, J. Marchlewskiego, L. Jogichesa (Tyszkę) i W. Piecka. Spartakusowcy prowadzili rewolucyjną propagandę wśród mas, organizowali wystąpienia antywojenne, kierowali strajkami, demaskowali imperialistyczny charakter wojny światowej i zdradę oportunistycznych przywódców socjaldemokracji. Popelniali jednak poważne błędy w zagadnieniach teorii i polityki. W. Lenin wielokrotnie krytykował błędy niemieckich lewicowych socjaldemokratów, pomagając im zająć właściwe stanowisko (patrz „O broszurze Juniusa”, „Program wojenny rewolucji proletariackiej”. W: *Dzieła wszystkie*, t. 30. Warszawa 1987).
- W kwietniu 1917 r. spartakusowcy wstąpili do centrystowskiej Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, zachowując w jej ramach samodzielną organizacyjną. Podczas rewolucji w

Niemczech, w listopadzie 1918 r., spartakusowcy założyli Związek Spartakusa i po opublikowaniu 14 grudnia 1918 r. swego programu zerwali z „niezależnymi”. Na zjeździe założycielskim (30 grudnia 1918 — 1 stycznia 1919 r.) spartakusowcy utworzyli Komunistyczną Partię Niemiec. — 17.

- ¹³ *Pokój brzeski* — traktat pokojowy między Rosją Radziecką a państwami „czwórprzymierza” (Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią, Turcją), podpisany 3 marca 1918 r. w Brześciu Litewskim i 15 marca ratyfikowany przez IV Nadzwyczajny Wszechrosyjski Zjazd Rad. Warunki pokoju były skrajnie niekorzystne dla Rosji Radzieckiej. Zgodnie z traktatem Polska, prawie całe kraje nadbałtyckie i część Białorusi przechodziły pod kontrolę Niemiec i Austro-Węgier. Ukraina została oddzielona od Rosji Radzieckiej i przekształcona w państwo zależne od Niemiec. Turcja otrzymywała miasta: Kars, Batum i Ardahan. W sierpniu 1918 r. Niemcy narzuciły Rosji Radzieckiej dodatkowy traktat i porozumienie finansowe, w których wysunięte zostały nowe grabieżcze żądania.

Z zawarciem pokoju brzeskiego łączyła się zacięta walka przeciwko L. Trockiemu i antypartyjnej grupie „lewicowych komunistów”. Tylko dzięki ogromnym wysiłkom W. Lenina traktat pokojowy z Niemcami został podpisany. Pokój brzeski stał się przykładem mądrości i elastyczności taktyki leninowskiej, umiejętności wypracowania w wyjątkowo trudnej sytuacji jedynie słusznej polityki. Zawarcie pokoju brzeskiego było aktem rozsądnego kompromisu politycznego.

Traktat brzeski dał państwu radzieckiemu wytchnienie w warunkach pokoju, umożliwił zdemobilizowanie starej, zdemoralizowanej armii i utworzenie nowej — Armii Czerwonej. Dał możliwość rozwinięcia budownictwa socjalistycznego i zebrania sił do walki z kontrrewolucją wewnętrzną i zagranicznymi interwentami. Zawarcie traktatu brzeskiego sprzyjało dalszemu wzmocnieniu walki o pokój, wzrostowi nastrojów rewolucyjnych w armiach i wśród najszerszych mas ludowych wszystkich krajów biojących udział w wojnie. Po rewolucji listopadowej 1918 r. w Niemczech, która obaliła reżim monarchiczny Hohenzollernów, Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Rad 13 listopada anulował grabieżczy traktat brzeski. — 18.

- ¹⁴ Mowa o otzowistach i ultymatystach, walka z którymi rozwinęła się w 1908 r. i doprowadziła w 1909 r. do wykluczenia lidera otzowistów A. Bogdanowa z szeregów bolszewików. Otzowiści, szermując rewolucyjnymi frazesami, żądali odwołania posłów socjaldemokratycznych z III Dumy Państwowej i zaprzestania działalności w legalnych organizacjach — związkach zawodowych, spółdzielniach i innych. Odmianą otzowizmu był ultymatyzm. Nie rozumiejąc konieczności prowadzenia wytężonej, mozolnej pracy wśród posłów socjaldemokratycznych, wychowywania ich na konsekwentnych parlamentarzysty rewolucyjnych, ultymatysty postulowali, by postawić socjaldemokratycznej frakcji w Dumie ultimatum z żądaniem bezwarunkowego podporządkowania się

uchwałam KC partii, a w wypadku odmowy — odwołać posłów socjaldemokratycznych z Dumy. Narada rozszerzonej redakcji bolszewickiej gazety „Proletarij” w czerwcu 1909 r. w swej uchwałie wskazała, że „bolszewizm, jako określony nurt w SDPRR, nie ma nic wspólnego z otzowizmem i ultymatyzmem”, i wezwała bolszewików, by „w sposób najbardziej stanowczy zwalczać te odchylenia od linii rewolucyjnego marksizmu”. („O otzowizmie i ultymatyzmie”. W: „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i posiedzeń plenarnych KC”, cz. I. Warszawa 1956, s. 244). — 18.

- ¹⁵ W dniu 6 (19) sierpnia 1905 r. opublikowano manifest carski — ustawę o powołaniu instytucji Dumy Państwowej i dekret o wyborach do niej. Duma otrzymała nazwę bułyginowskiej od nazwiska ministra spraw wewnętrznych A. Bułygina, któremu car polecił opracowanie projektu Dumy. Zgodnie z tym projektem Duma nie miała prawa uchylać żadnych ustaw, mogła jedynie, jako organ doradczy przy carze, rozpatrywać niektóre kwestie. Bolszewicy wezwali robotników i chłopów do aktywnego bojkotu Dumy bułyginowskiej. Całą kampanię agitacyjną skupili wokół hasła: powstanie zbrojne, armia rewolucyjna, tymczasowy rząd rewolucyjny. Kampania bojkotu Dumy bułyginowskiej została wykorzystana przez bolszewików w celu mobilizacji wszystkich sił rewolucyjnych, w celu zorganizowania masowych strajków politycznych i przygotowania powstania zbrojnego. Wybory do Dumy nie odbyły się i rządowi nie udało się jej zwołać; narastające ożywienie rewolucyjne i ogólnorosyjski październikowy strajk polityczny 1905 r. zmiotły Dumę. — 18.
- ¹⁶ Mowa o *ogólnorosyjskim październikowym strajku politycznym 1905 r.* podczas pierwszej rosyjskiej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Liczba uczestników powszechnego strajku październikowego przewyższyła dwa miliony. Strajk październikowy odbywał się pod hasłami obalenia samowładztwa, aktywnego bojkotu Dumy bułyginowskiej, zwołania Zgromadzenia Konstytucyjnego i ustanowienia republiki demokratycznej. Ogólnorosyjski strajk polityczny ukazał siłę i potęgę ruchu robotniczego, stał się bodźcem do rozwoju walki rewolucyjnej na wsi, w armii i flocie. Strajk październikowy przygotował proletariat do grudniowego powstania zbrojnego. O strajku październikowym patrz artykuł W. Lenina „Ogólnorosyjski strajk polityczny” (Dzieła wszystkie, t. 12. Warszawa 1985). — 18.
- ¹⁷ *Laburzyści* — członkowie Partii Pracy (Labour Party) w Anglii — założonej w 1900 r., jednoczącej związki zawodowe — trade-uniony, organizacje i grupy socjalistyczne w celu wprowadzenia przedstawicieli robotniczych do parlamentu (Komitet Reprezentacji Pracujących). W 1906 r. komitet został przemianowany na Partię Pracy (laburzystowską). Członkowie trade-unionów są automatycznie członkami partii pod warunkiem płacenia składek partyjnych. Do partii laburzystowskiej zbliżona jest ściśle Partia Spółdzielcza, która wchodzi w jej skład na pra-

wach członka zbiorowego, oraz Niezależna Partia Pracy. Na czele partii laburzystowskiej stoi Komitet Wykonawczy stanowiący wspólnie z Radą Generalną trade-unionów oraz Komitetem Wykonawczym Partii Spółdzielczej tak zwaną Narodową Radę Pracy. Partia laburzystowska, która powstała początkowo jako partia robotnicza pod względem swego składu (później w jej skład weszła znaczna liczba elementów drobnomieszczańskich), jest ze względu na swoją ideologię i taktykę organizacją oportunistyczną. Jej przywódcy, od chwili powstania partii, prowadzili politykę współpracy klasowej z burżuazją. W czasie pierwszej wojny światowej przywódcy partii laburzystowskiej (A. Henderson i in.), zajmując stanowisko socjalszowinistyczne, weszli w skład rządu królewskiego; przy ich aktywnym poparciu przyjęto wiele ustaw skierowanych przeciwko robotnikom (o militaryzacji kraju itp.). Po pierwszej wojnie światowej, a także i później współzawodnicząc z konserwatystami, Partia Pracy wielokrotnie stawała na czele rządów. — 20.

- 18 „*Opozycja pryncypialna*” — grupa niemieckich „lewicowych” komunistów głoszących poglądy anarchosyndykalistyczne. II Zjazd Komunistycznej Partii Niemiec, który odbył się w październiku 1919 r. w Heidelbergu, wykluczył tę grupę opozycyjną z partii. W kwietniu 1920 r. utworzyła ona tak zwaną Komunistyczną Partię Robotniczą Niemiec (KPRN). W listopadzie 1920 r., w celu ułatwienia jednoczenia się wszystkich komunistycznych sił Niemiec, KPRN tymczasowo przyjęto do Międzynarodówki Komunistycznej na prawach członka sympatyka. Jednak Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej uznawał tylko Zjednoczoną Komunistyczną Partię Niemiec. Przyjmując do Międzynarodówki Komunistycznej KPRN, postawiono jej warunek — połączenia się ze Zjednoczoną Komunistyczną Partią Niemiec i popierania jej we wszystkich działaniach. Kierownictwo KPRN nie zastośowało się do wskazówek Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. III Kongres Międzynarodówki Komunistycznej (czerwiec—lipiec 1921), walcząc o pozyskanie robotników popierających jeszcze KPRN, postanowił wyznaczyć KPRN termin dwóch miesięcy, w ciągu których miała ona zwołać zjazd i rozstrzygnąć kwestię zjednoczenia. Kierownictwo KPRN nie wykonało uchwały III Kongresu i w ten sposób KPRN znalazła się poza Międzynarodówką Komunistyczną. W późniejszym okresie KPRN wyrodziła się w sekciarską grupkę, nie mającą oparcia w klasie robotniczej. — 22.

- 19 „*Komunistyczna Gazeta Robotnicza*” („*Kommunistische Arbeiterzeitung*”) — organ anarchosyndykalistycznej grupy niemieckich „lewicowych” komunistów (patrz przypis 18). Gazeta była wydawana w Hamburgu w latach 1919—1927.

Wspomniany przez W. Lenina Karl Erler — to literacki pseudonim H. Laufenberga. — 26.

- 20 Mowa o *Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej*, zorganizowanym przez W. Lenina jesienią 1895 r. Związek Walki jed-

noczył około dwudziestu kółek marksistowskich Petersburga. Na czele Związku Walki stała grupa centralna, do której należeli: W. Lenin, N. Krupska, G. Krzyżanowski, L. Martow, M. Silwin, W. Starkow, A. Waniojew, P. Zaporozec i in. Bezpośrednio Związkiem kierowało pięciu jej członków z W. Leninem na czele. Organizacja była podzielona na grupy rejonowe. Przewodzący, świadomi robotnicy (I. Babuszkin, W. Szełgunow i in.) byli łącznikami pomiędzy tymi grupami a fabrykami i zakładami przemysłowymi.

Petersburski Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej stanowił, jak to określił Lenin, załączek partii rewolucyjnej, która opiera się na ruchu robotniczym i kieruje walką klasową proletariatu. — 28.

- 21 IX Zjazd RKP(b) odbył się 29 marca — 5 kwietnia 1920 r. w Moskwie. Był on najliczniejszy ze wszystkich poprzednich zjazdów partii: wzięło w nim udział 715 delegatów, w tym 553 z głosem decydującym i 162 z głosem doradczym; reprezentowali oni 611 978 członków z organizacji partyjnych Rosji Centralnej, Ukrainy, Uralu, Syberii i innych rejonów niedawno wyzwolonych przez Armię Czerwoną. Wielu delegatów przybyło na zjazd prosto z frontu.

Porządek dzienny zjazdu był następujący: 1. Sprawozdanie Komitetu Centralnego. 2. Najbliższe zadania budownictwa gospodarczego. 3. Ruch związkowy. 4. Sprawy organizacyjne. 5. Zadania Międzynarodówki Komunistycznej. 6. Stosunek do spółdzielczości 7. Przejście do systemu milicyjnego. 8. Wybory Komitetu Centralnego. 9. Sprawy bieżące.

Obrazami kierował W. Lenin. Wygłosił on referat sprawozdawczy o działalności politycznej Komitetu Centralnego oraz przemówienie końcowe po dyskusji nad referatem, przemówienia na temat budownictwa gospodarczego, spółdzielczości, przemówienie końcowe na zamknięcie zjazdu oraz przedstawił propozycję w sprawie listy kandydatów na członków Komitetu Centralnego partii.

W rezolucji „W sprawie najbliższych zadań budownictwa gospodarczego” zjazd stwierdził, że „najważniejszym warunkiem gospodarczego odrodzenia kraju jest niezachwiana realizacja *jednolitego planu gospodarczego*, przewidzianego na najbliższy okres historyczny” („Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i posiedzeń plenarnych KC”, cz. I. Warszawa 1956, s. 542). Główne miejsce w jednolitym planie gospodarczym zajmowała sprawa elektryfikacji, którą Lenin wysuwał jako wielki program na okres 10—20 lat. Dyrektywy IX Zjazdu legły u podstaw planu Państwowej Komisji do Spraw Elektryfikacji Rosji (GOELRO), opracowanego i zatwierdzonego ostatecznie w grudniu 1920 r. na Wszechrzyjskim Zjeździe Rad.

Zjazd poświęcił dużo uwagi sprawie organizacji zarządzania produkcją. W rezolucji w tej sprawie wskazywano na konieczność powołania kompetentnego, zdecydowanego i energicznego kierownictwa zgodnie z zasadą jednoosobowego kierownictwa. Kierując

się wskazaniami W. Lenina zjazd położył szczególny nacisk na potrzebę wykorzystania starych specjalistów dla dobra gospodarki socjalistycznej.

Przeciw linii partii na zjeździe wystąpiła antypartyjna grupa demokratycznego centralizmu (T. Sapronow, N. Osinski, W. Smirnow i in.). Członków tej grupy nazywano w skrócie „decystami”. Osłaniając się frazesami o zachowaniu centralizmu demokratycznego, w rzeczywistości zaś wypaczając tę zasadę, wypowiedziały się przeciwko jednoosobowemu kierownictwu w zakładzie pracy, występowała przeciwko silnej dyscyplinie partyjnej i państwowej, bezpodstawnie zarzucała Komitetowi Centralnemu, że nie urzeczywistnia zasady kolegialności kierownictwa. Grupę demokratycznego centralizmu poparli na zjeździe: A. Rykow, M. Tomski, W. Milutin i G. Łomow. Zjazd dał odpór „decystom” i odrzucił ich wnioski.

Szczególną uwagę na zjeździe zwrócono na współzawodnictwo pracy i subotniki komunistyczne. Aby jak najszerzej rozpowszechnić współzawodnictwo, zaproponowano szerokie wykorzystanie premiowego systemu wynagradzania pracy. Zjazd postanowił przekształcić międzynarodowe robotnicze święto 1 Maja, które akurat w 1920 r. wypadało w sobotę, w wielki ogólnorosyjski subotnik.

Ważne miejsce w pracy zjazdu zajęła sprawa związków zawodowych, która była rozpatrywana pod kątem przystosowania całej pracy związków zawodowych do wykonania zadań gospodarczych. W uchwale dotyczącej tej kwestii zjazd wyraźnie określił rolę związków zawodowych, ich stosunki wzajemne z państwem i partią, formy i metody kierowania związkami zawodowymi przez partię komunistyczną, formy udziału związków zawodowych w budownictwie gospodarczym. Zjazd dał zdecydowaną odprawę wyrazicielom poglądów anarchosyndykalistycznych (A. Szłapnikowowi, S. Łozowskiemu, M. Tomskiemu, J. Łutowynowi), którzy bronili „niezależności” związków zawodowych i przeciwstawiali ich partii komunistycznej i władzy radzieckiej.

4 kwietnia na swym zamkniętym posiedzeniu zjazd wybrał nowy skład Komitetu Centralnego w liczbie 19 członków i 12 kandydatów. Na członków Komitetu Centralnego zostali wybrani: W. Lenin, A. Andriejew, F. Dzierżyński, M. Kalinin, J. Rudzutaks, F. Siergiejew (Artiom), J. Stalin i in. 5 kwietnia zjazd zakończył swoje obrady. — 28.

²² Liczba członków partii po rewolucji lutowej 1917 r. i do 1919 r. włącznie zmieniała się w sposób następujący: tuż przed VII (Kwietniową) Wszechrosyjską Konferencją SDPRR(b) w 1917 r. było 80 000 członków partii; przed VI Zjazdem SDPRR(b) (lipiec—sierpień 1917) — około 240 000; przed VII Zjazdem RKP(b) (marzec 1918) — co najmniej 300 000; przed VIII Zjazdem RKP(b) (marzec 1919) — 313 766 członków partii. — 30.

²³ Mowa tu o „tygodniu partyjnym”, który został przeprowadzony w myśl uchwały VIII Zjazdu RKP(b) o powiększeniu stanu liczebnego partii. Odbył się on w okresie wytężonej walki pań-

PRZYPISY

stwa radzieckiego z obcą interwencją zbrojną i wewnętrzną kontrrewolucją. Tydzień partyjny po raz pierwszy został przeprowadzony w piotrogrodzkiej organizacji RKP(b) w okresie od 10 do 17 sierpnia (drugi tydzień partyjny w Piotrogradzie odbył się w październiku—listopadzie 1919 r.); od 20 do 28 września tydzień partyjny zorganizowano w moskiewskiej organizacji gubernialnej. Podsumowując pierwsze doświadczenia, Plenum KC RKP(b) w dniu 26 września 1919 r. postanowiło przeprowadzić w najbliższej przyszłości tydzień partyjny w miastach, na wsiach i w armii. W końcu września Komitet Centralny wystosował do wszystkich organizacji partyjnych pismo okólne, w którym wskazał, że w okresie, gdy weryfikacja i czystka prawie we wszystkich organizacjach partyjnych została zakończona, KC uważa, że nadszedł odpowiedni czas, by przystąpić do przyjmowania do partii nowych członków. KC podkreślał, że w ciągu tygodnia partyjnego w szeregi partii należy przyjmować tylko robotników, robotnice, czerwonarmistów, marynarzy, chłopów i chłopki. Przyjmowanie do partii wszystkich pozostałych w tym okresie powinno być wstrzymane. W wyniku tygodnia partyjnego tylko w 38 guberniach europejskiej części RFSSR do partii wstąpiło ponad 200 tysięcy osób, spośród nich więcej niż połowa — to robotnicy, natomiast na frontach w szeregach partii przyjęto około 25% całego osobowego składu armii i marynarki. Lenin pisał, że robotnicy i chłopci, którzy wstąpili do partii w takiej ciężkiej chwili, „stanowią najlepsze i najpewniejsze kadry przywódców rewolucyjnego proletariatu i nie wyzyskującej części chłopstwa”. („List do organizacyj RKP w sprawie przygotowań do zjazdu partii”. W: *Dzieła wszystkie*, t. 40. Warszawa 1988, s. 135.). — 30.

²⁴ „*Kommunistisches Internationales*” — czasopismo, organ Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej; ukazywało się w językach rosyjskim, niemieckim, francuskim, angielskim, hiszpańskim i chińskim. Pierwszy numer ukazał się 1 maja 1919 r. Czasopismo zamieszczało artykuły teoretyczne i dokumenty Międzynarodówki Komunistycznej. Na jego łamach publikowano sporo artykułów W. Lenina. Czasopismo naświetlało podstawowe zagadnienia teorii marksistowsko-leninowskiej w związku z problemami międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, popularyzowało doświadczenia budowy socjalizmu w Związku Radzieckim; prowadziło walkę z różnymi nurtami antyleninowskimi. Czasopismo przestało się ukazywać w czerwcu 1943 r. w związku z uchwałą Prezydium Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej z dnia 15 maja 1943 r. o jej rozwiązaniu. — 35.

²⁵ „*Folkets Dagblad Politiken*” — gazeta szwedzkich lewicowych socjaldemokratów, którzy w 1917 r. utworzyli Szwedzką Socjaldemokratyczną Partię Lewicową; ukazywała się w Sztokholmie od kwietnia 1916 r. początkowo co drugi dzień, następnie codziennie (do listopada 1917 r. pod nazwą „*Politiken*”). Redaktorem gazety w latach 1918—1919 był F. Ström. W 1921 r. Szwedzka Socjaldemokratyczna Partia Lewicowa weszła w skład Międzynarodówki Ko-

PRZYPISY

munistycznej i przyjęła nazwę Komunistyczna Partia Szwecji; gazeta stała się jej organem. Po rozłamie partii w październiku 1929 r. gazeta przeszła w ręce jej prawego skrzydła. Przeszła się ukazywać w maju 1945 r. — 36.

- ²⁶ *Przemysłowi Robotnicy Świata* (Industrial Workers of the World — IWW) — robotnicza centrala związkowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki założona w 1905 r.; zrzeszała głównie niewykwalifikowanych i niskopłacanych robotników różnych zawodów. W jej tworzeniu brali aktywny udział działacze amerykańskiego ruchu robotniczego: D. de Leon, E. V. Debs i W. Haywood. Organizacje Przemysłowych Robotników Świata zostały utworzone także w Kanadzie, Australii, Anglii, Ameryce Łacińskiej, Afryce Południowej. W warunkach masowego ruchu strajkowego, jaki rozwinął się w USA pod wpływem rewolucji lat 1905—1907 w Rosji, Przemysłowi Robotnicy Świata zorganizowali szereg masowych strajków zakończonych sukcesem. Walczyli przeciwko polityce współpracy klasowej prowadzonej przez reformistycznych liderów Amerykańskiej Federacji Pracy i pravicowych socjalistów. W okresie pierwszej wojny światowej centrala wzięła udział w zorganizowaniu wielu masowych wystąpień antywojennych amerykańskiej klasy robotniczej. Niektórzy przywódcy Przemysłowych Robotników Świata (W. Haywood i inni) z entuzjazmem przyjęli Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową i wstąpili do Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie w działalności IWW przejawiały się również cechy anarchosyndykalistyczne: nie uznawała ona politycznej walki proletariatu, negowała kierowniczą rolę partii, konieczność dyktatury proletariatu, odmawiała prowadzenia pracy wśród członków związków zawodowych należących do Amerykańskiej Federacji Pracy. W okresie gdy wielu rewolucyjnych działaczy znajdowało się w więzieniu, anarchosyndykalistyczni przywódcy organizacji, wykorzystując okazję, wbrew woli mas związkowych odrzucili w 1920 r. apel Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej wzywający ją do przystąpienia do Międzynarodówki Komunistycznej. W następstwie oportunistycznej polityki przywódców IWW stała się organizacją sekciarską i wkrótce utraciła wpływy w ruchu robotniczym. — 37.
- ²⁷ „*Il Soviet*” — gazeta Włoskiej Partii Socjalistycznej; wydawana w Neapolu od roku 1918 do 1922; od 1920 r. wychodziła jako organ frakcji komunistów-abstencjonistów Włoskiej Partii Socjalistycznej, tj. zwolenników bojkotu wyborów parlamentarnych (od łańskiego absentia — wstrzymanie się). — 48.
- ²⁸ „*Comunismo*” — dwutygodnik Włoskiej Partii Socjalistycznej; wychodził w Mediolanie od 1919 do 1922 r., jego redaktorem był D. Serrati. — 48.
- ²⁹ *Włoska Partia Socjalistyczna* została założona w 1892 r. Wewnątrz partii od momentu jej powstania toczyła się ostra walka ideowa dwóch kierunków — oportunistycznego i rewolucyjnego

W 1912 r. na zjeździe w Reggio nell' Emilia pod naciskiem lewicy najbardziej zdeklarowani reformiści — zwolennicy wojny i współpracy z rządem i burżuazją (I. Bonomi, L. Bissolati i in.) zostali wykluczeni z partii. Od chwili wybuchu pierwszej wojny światowej, przed przystąpieniem Włoch do wojny, Włoska Partia Socjalistyczna opowiadała się przeciw wojnie i wysunęła hasło: „Przeciw wojnie, za neutralnością!” W grudniu 1914 r. z partii wykluczono grupę renegatów (B. Mussoliniego i in.) broniących imperialistycznej polityki burżuazji i opowiadających się za wojną. W związku z przystąpieniem Włoch do wojny po stronie Ententy (maj 1915) we Włoskiej Partii Socjalistycznej ostro zarysowały się trzy kierunki: 1) prawicowy, popierający wojnę; 2) centrystowski, skupiający większość członków partii, występujący pod hasłem: „Nie brać udziału w wojnie i nie sabotować” i 3) lewicowy, wypowiadający się przeciw wojnie, ale nie będący w stanie zorganizować przeciw niej konsekwentnej walki. Lewicowcy nie uznawali konieczności przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę domową i stanowczego zerwania z reformistami współpracującymi z burżuazją.

Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w szeregach Włoskiej Partii Socjalistycznej wzmocniło się lewe skrzydło. XVI Zjazd partii, który odbywał się w Bolonii 5—8 października 1919 r., przyjął uchwałę o przyłączeniu się do III Międzynarodówki. Przedstawiciele WIPS brali udział w obradach II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej. Szef delegacji — G. Serrati, który stał na stanowisku centrystowskim, wystąpił po kongresie przeciwko zerwaniu z reformistami. W styczniu 1921 r. na XVII Zjeździe partii w Livorno centryści, stanowiący większość na zjeździe, odmówili zerwania z reformistami i uznania warunków przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej. 21 stycznia lewicowi delegaci opuścili zjazd i utworzyli Komunistyczną Partię Włoch. — 48.

³⁰ Władzę radziecką na Węgrzech ustanowiono 21 marca 1919 r. Rewolucja socjalistyczna na Węgrzech miała charakter pokojowy. Burżuazja węgierska nie była zdolna do stawienia oporu masom ludowym. Nie będąc w stanie podołać trudnościom wewnętrznym i zewnętrznym, postanowiła oddać chwilowo władzę prawicowym socjaldemokratom po to, by przeszkodzić rozwojowi rewolucji. Autorytet Komunistycznej Partii Węgier wśród mas był jednak w tym czasie na tyle duży, a żądania szeregowych członków partii socjaldemokratycznej sojuszu z komunistami na tyle zdecydowane, że kierownictwo partii socjaldemokratycznej zwróciło się do aresztowanych przywódców partii komunistycznej z propozycją utworzenia wspólnego rządu. Przywódcy socjaldemokratów zmuszeni byli przyjąć warunki postawione przez komunistów w czasie rokowań: utworzenie rządu radzieckiego, rozbrojenie burżuazji, utworzenie Armii Czerwonej i milicji ludowej, konfiskata ziem obszarnczych, nacjonalizacja przemysłu, zawarcie sojuszu z Rosją Radziecką i inne. Jednocześnie podpisano porozumienie o połączeniu obu partii w Socjalistyczną Partię Węgier. Podczas jednoczenia dwóch partii popełniono błędy,

których konsekwencje dały się odczuć później; zjednoczenia dokonano poprzez mechaniczne połączenie, bez wyeliminowania elementów reformistycznych.

Rządowa Rada Rewolucyjna na pierwszym posiedzeniu podjęła uchwałę o utworzeniu Armii Czerwonej. 26 marca radziecki rząd Węgier wydał dekrety o nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych, transportu, banków. 2 kwietnia uchwalono dekret o monopolu handlu zagranicznego. Zwiększono płace robotników przeciętnie o 25%, wprowadzono ośmiogodzinny dzień pracy; 3 kwietnia uchwalono ustawę o reformie rolnej, na mocy której skonfiskowano wszystkie majątki obszarnicze o powierzchni ponad 100 holdów (57 ha). Skonfiskowanej ziemi nie podzielono jednak między małorolnych i bezrolnych chłopów, lecz przekazano zorganizowanym w terenie rolniczym spółdzielniom produkcyjnym oraz gospodarstwom państwowym. Najbiedniejsi chłopci, którzy liczyli na otrzymanie ziemi, byli rozczarowani. Przeszkodziło to w ustanowieniu trwałego sojuszu proletariatu z chłopstwem, osłabiło władzę radziecką na Węgrzech.

Imperialiści Ententy odnieśli się wrogo do ustanowienia dyktatury proletariatu na Węgrzech; Republikę Radziecką poddały blokadzie gospodarczej. Przeciwko Węgierskiej Republice Radzieckiej zorganizowano interwencję zbrojną. Ofensywa wojsk interwentów zaktywizowała kontrrewolucję węgierską. Zdrada prawicowych socjaldemokratów, którzy zawarli sojusz z międzynarodowym imperializmem, była również jedną z przyczyn upadku Węgierskiej Republiki Radzieckiej.

Niesprzyjająca sytuacja międzynarodowa, jaka powstała latem 1919 r., gdy Rosja Radziecka była ze wszystkich stron obleżona przez wrogów i nie mogła udzielić pomocy Węgierskiej Republice Radzieckiej, również wywarła niekorzystny wpływ. 1 sierpnia 1919 r., w rezultacie połączonych działań obcej interwencji imperialistycznej i wewnętrznej kontrrewolucji, władza radziecka na Węgrzech została obalona. — 49.

³¹ „*Der Volksstaat*” — gazeta, centralny organ niemieckiej socjaldemokracji (partii eisenachczyków); wydawana pod redakcją W. Liebknechta w Lipsku w latach 1869—1876. Z gazetą współpracowali K. Marks i F. Engels. — 49.

³² *Liga Narodów* — organizacja międzynarodowa, która istniała między pierwszą a drugą wojną światową. Została utworzona w 1919 r. na paryskiej konferencji pokojowej mocarstw zwycięzców w pierwszej wojnie światowej. Pakt Ligi Narodów stanowił część wersalskiego traktatu pokojowego z 1919 r. Przystąpiły do niego 44 państwa. Liga Narodów realizowała swoją działalność przez Zgromadzenie, Radę i stały Sekretariat z sekretarzem generalnym na czele. Pakt Ligi Narodów miał sugerować, że celem tej organizacji jest walka z agresją, redukcja zbrojeń, umocnienie pokoju i bezpieczeństwa. W rzeczywistości zaś przywódcy Ligi Narodów pobłażali agresorom i pochwalali wyścig zbrojeń oraz przygotowania do drugiej wojny światowej.

W okresie od 1920 do 1934 r. Liga Narodów odnosiła się wro-

go wobec Związku Radzieckiego. W latach 1920—1921 była ona jednym z ośrodków organizowania interwencji zbrojnej przeciw państwu radziekiemu.

15 września 1934 r. z inicjatywy dyplomacji francuskiej 34 państwa członkowskie Ligi Narodów zwróciły się do Związku Radzieckiego z zaproszeniem do wejścia w skład Ligi. ZSRR, kierując się dążeniem do umocnienia pokoju, zaproszenie to przyjął. Jednakże próby ZSRR stworzenia frontu pokoju natrafiły na opór reakcyjnych kół mocarstw zachodnich. Wraz z rozpoczęciem drugiej wojny światowej działalność Ligi Narodów faktycznie ustała. W kwietniu 1946 r. na mocy uchwały specjalnie zwołanego Zgromadzenia Liga Narodów została formalnie rozwiązana. — 52.

³³ Lenin ma na myśli ustęp z listu F. Engelsa do F. Sorgego z 29 listopada 1886 r., w którym Engels, poddając krytyce sekciarski charakter działalności niemieckich socjaldemokratów przebywających na emigracji w Ameryce, mówi, że teoria to dla nich „credo, a nie wytyczna działania” (K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 36. Warszawa 1976, s. 672). — 53.

³⁴ W recenzji książki amerykańskiego ekonomisty H. Careya „Listy polityczno-ekonomiczne do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki” N. Czernyszewski pisał: „Droga historii to nie trotuar Newskiego Prospektu, biegnie ona przez pola pełne kurzu lub błota, przez mokradła, przez gąszcze. Ten, kto boi się zakurzyć albo zawalać buty, niech się nie zabiera do pracy społecznej” („Pisma filozoficzne”, t. II. Warszawa 1961, s. 25). — 54.

³⁵ Chodzi tu o rozmowy, jakie prowadziła redakcja „Iskry” z P. Struwem w sprawie wspólnego wydawania za granicą nielegalnego organu pod nazwą „Sowriemiennoje Obozrieniye”. W trakcie rozmów stało się jasne, że P. Struwe ma zamiar wykorzystać redakcję „Iskry” do obsługi pisma „Sowriemiennoje Obozrieniye”, próbując przekształcić je w organ konkurujący z „Iskrą” pod względem objętości, zawartości i częstotliwości ukazywania się. Wydanie nie doszło do skutku. Dalsze rozmowy przedstawicieli „Iskry” ze Struwem doprowadziły do całkowitego zerwania. Szczegółowo ta kwestia została naświetlona w pracach W. Lenina z okresu wydawania „Iskry”. (Patrz „Notatka z 29 grudnia 1900 roku”, „W sprawie projektu porozumienia ze Struwem”. W: Dzieła wszystkie, t. 4. Warszawa 1984, i „Do J. W. Plechanowa. 30 stycznia 1901 r.” W: Dzieła, t. 34, Warszawa 1957). — 54.

³⁶ Chodzi o Międzynarodową Konferencję Socjalistów w Zimmerwaldzie i Międzynarodową Konferencję Socjalistów w Kientalu.

Zimmerwaldzka, czyli I Międzynarodowa Konferencja Socjalistów odbyła się 5—8 września 1915 r.

Kientalska, czyli II Międzynarodowa Konferencja Socjalistów obradowała 24—30 kwietnia 1916 r. w Kientalu (Szwajcaria).

Konferencje zimmerwaldzka i kientalska przyczyniły się do

- zespolenia się na bazie ideowej marksizmu-leninizmu sił lewicowych w socjaldemokracji zachodnioeuropejskiej, które w przeszłości odegrały dużą rolę w walce o utworzenie partii komunistycznych w swoich krajach i w utworzeniu III Międzynarodówki Komunistycznej. — 55.
- ³⁷ *Rewolucyjni komuniści* — grupa o kierunku narodnickim, która wyłoniła się w partii lewicowych eserowców, lecz zerwała z nimi po lewicowym buncie eserowskim w lipcu 1918 r. We wrześniu 1918 r. grupa uformowała się w Partię Rewolucyjnego Komunizmu (PRK), opowiadającą się za współpracą z RKP(b), i oświadczyła, że będzie popierać władzę radziecką. Program rewolucyjnych komunistów, w którym pozostali na pozycjach narodnickiej utopii, charakteryzował się eklektyzmem poglądów. Uznając, że władza rad stwarza przesłanki do ustanowienia ustroju socjalistycznego, rewolucyjni komuniści jednocześnie negowali konieczność dyktatury proletariatu w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu. W ciągu całego okresu istnienia Partii Rewolucyjnego Komunizmu oddzielały się od niej poszczególne grupy, spośród których część weszła do RKP(b) (A. Kolegajew, A. Bicenno, M. Dobrochotow i in.), część zaś przyłączyła się do lewicowych eserowców. Dwaj przedstawiciele PRK zostali z prawem głosu doradczego dopuszczeni na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Po uchwale kongresu głoszącej, że w każdym kraju powinna istnieć tylko jedna partia komunistyczna, Partia Rewolucyjnego Komunizmu we wrześniu 1920 r. podjęła decyzję o wejściu w skład RKP(b). W październiku tegoż roku Komitet Centralny RKP(b) zezwolił organizacjom partyjnym przyjmować do RKP(b) członków byłej PRK. — 55.
- ³⁸ *Wersalski traktat pokojowy* — kończący pierwszą wojnę światową, został podpisany z Niemcami 28 czerwca 1919 r. między Niemcami a ich przeciwnikami — USA, Wielką Brytanią, Francją, Włochami, Japonią i zjednoczonymi z nimi mocarstwami. Oceniając wersalski traktat pokojowy W. Lenin mówił: „Jest to niesłychany, grabieżczy pokój, który dziesiątki milionów ludzi, między innymi najbardziej cywilizowanych, stawia w sytuacji niewolników” (niniejszy tom, s. 338). Celem wersalskiego traktatu pokojowego było umocnienie podziału świata kapitalistycznego, korzystnego dla mocarstw zwycięzców, a także ukształtowanie takiego systemu stosunków między państwami, który byłby skierowany na zdławienie Rosji Radzieckiej i na rozgromienie ruchu rewolucyjnego na całym świecie. — 58.
- ³⁹ *Brytyjska Partia Socjalistyczna* (British Socialist Party — BPS) — została utworzona w 1911 r. w Manchesterze w wyniku zjednoczenia Partii Socjaldemokratycznej z innymi grupami socjalistycznymi. Prowadziła agitację w duchu idei marksizmu i była partią „nieoportunistyczną, *rzeczywiście* niezależną od liberałów” (W. Lenin: „Zdemaskowanie oportunistów angielskich”. W: *Dzieła wszystkie*, t. 23. Warszawa 1987, s. 332). Mała liczebność partii i słaba więź z masami nadawały jej jednak w pewnej mierze

charakter sekciarski. W okresie pierwszej wojny światowej w partii rozwinęła się ostra walka między kierunkiem internacjonalistycznym (W. Gallacher, A. Inkpin, J. Maclean, F. Rotstein i in.) a socjalszowinistycznym z H. M. Hyndmanem na czele. Wewnątrz kierunku internacjonalistycznego istniały żywioły niezdecydowane, zajmujące w wielu kwestiach stanowisko centrystowskie. W lutym 1916 r. grupa działaczy BPS założyła gazetę „The Call”, która odegrała ważną rolę w zespoleniu internacjonalistów. Coroczna konferencja BPS, która odbyła się w kwietniu 1916 r. w Salford, potępiła socjalszowinistyczne stanowisko Hyndmana, który wraz ze swymi zwolennikami wystąpił z partii.

Brytyjska Partia Socjalistyczna odniosła się z aprobatą do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i odegrała dużą rolę w działaniach angielskich mas pracujących na rzecz obrony Rosji Radzieckiej przed interwencją państw obcych. W 1919 r. przytłaczająca większość organizacji partii (98 wobec 4) wypowiedziała się za wstąpieniem do Międzynarodówki Komunistycznej. Brytyjska Partia Socjalistyczna wraz z Komunistyczną Grupą Zjednoczenia odegrała główną rolę w utworzeniu Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. Na pierwszym, zjednoczeniowym zjeździe w 1920 r. przeważająca większość terenowych organizacji BPS wstąpiła do partii komunistycznej. — 60.

- ⁴⁰ *Socjalistyczna Partia Pracy* (Socialist Labour Party) — rewolucyjna organizacja marksistowska, utworzona w 1903 r. w Szkocji przez grupę lewicowych socjaldemokratów, głównie Szkotów, która oderwała się od Federacji Socjaldemokratycznej.

Socjalistyczne Towarzystwo Południowej Walii (South Wales Socialist Society) — nieduża grupa składająca się w przeważającej mierze z rewolucyjnych górników Walii. Towarzystwu dał początek ruch na rzecz reform w górnictwie, który znacznie nasilił się już w przededniu pierwszej wojny światowej.

Robotnicza Federacja Socjalistyczna (Workers' Socialist Federation) — niezbyt liczebna organizacja powstała w maju 1918 r. ze Stowarzyszenia Obrony Praw Wyborczych Kobiet; w jej skład w głównej mierze wchodziły kobiety.

Podczas tworzenia Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii (zjazd założycielski odbył się 31 lipca — 1 sierpnia 1920 r.), która włączyła do swego programu punkty dotyczące udziału partii w wyborach do parlamentu i wejścia do Partii Pracy, wymienione organizacje popełniające błędy sekciarskie nie weszły do partii komunistycznej. W styczniu 1921 r. Socjalistyczne Towarzystwo Południowej Walii i Robotnicza Federacja Socjalistyczna, która przyjęła w tym czasie nazwę Partii Komunistycznej (Brytyjskiej Sekcji III Międzynarodówki Komunistycznej), zjednoczyły się z Komunistyczną Partią Wielkiej Brytanii. Kierownictwo Socjalistycznej Partii Pracy nie zgodziło się na zjednoczenie. — 60.

- ⁴¹ „*Drednot Robotniczy*” („The Workers' Dreadnought”) — wychodziło w Londynie od marca 1914 r. do czerwca 1924 r.; do lipca 1917 r. wydawane pod nazwą „Woman's Dreadnought”. Po u-

tworzeniu w 1918 r. Robotniczej Federacji Socjalistycznej staje się organem tej organizacji. — 60.

- ⁴² „*The Manchester Guardian*” — jedna z najbardziej znanych i wpływowych angielskich gazet liberalno-burżuazyjnych. Założona w 1821 r. jako tygodnik (od 1857 r. wychodzi codziennie). W pierwszych latach po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej gazeta naświetlała sytuację w Rosji dość obiektywnie; później zaczęła szerzyć oszczerstwa o ZSRR. — 63.
- ⁴³ Chodzi o kontrrewolucyjny bunt burżuazji i obszarników w sierpniu 1917 r., na czele którego stał naczelny dowódca armii, generał carski Ł. Kornilow. Spiskowcy postawili sobie za cel opanowanie Piotrogradu, rozgromienie partii bolszewickiej, rozpędzenie rad, ustanowienie dyktatury wojskowej w kraju i przygotowanie odrodzenia monarchii.
Bunt rozpoczął się 25 sierpnia (7 września), kiedy to Ł. Kornilow skierował na Piotrogród 3 Korpus Kawalerii. W samym Piotrogradzie przygotowywały się do wystąpień kornilowskie organizacje kontrrewolucyjne.
Wystąpienie Kornilowa zostało zdławione przez robotników i chłopów, którymi kierowała partia bolszewików. Pod naciskiem mas Rząd Tymczasowy zmuszony był wydać zarządzenie o aresztowaniu Kornilowa i jego współników oraz oddaniu ich pod sąd. — 75.
- ⁴⁴ Mowa o przewrocie wojskowo-monarchistycznym, tak zwanym „puczu Kappa” dokonany przez reakcyjną soldateskę niemiecką. Organizatorami puczu byli monarchiści — obszarnik W. Kapp oraz generałowie: E. Ludendorff, H. Seeckt i W. Lüttwitz. Spiskowcy przygotowywali przewrót przy jawnym pobłażaniu rządu socjaldemokratycznego. 13 marca 1920 r. zbuntowani generałowie skierowali na Berlin oddziały wojska i, nie napotkawszy oporu ze strony rządu, proklamowali dyktaturę wojskową. Robotnicy Niemiec odpowiedzieli na przewrót strajkiem powszechnym. Pod naciskiem proletariatu rząd Kappa 17 marca 1920 r. upadł; do władzy ponownie doszli socjaldemokraci. — 75.
- ⁴⁵ „*Sprawa Dreyfusa*” — prowokacyjny proces zorganizowany w 1894 r. przez reakcyjno-monarchistyczne kręgi francuskiej soldateski przeciwko oficerowi francuskiego sztabu generalnego, Żydowi, kapitanowi A. Dreyfusowi, fałszywie oskarżonemu o szpiegostwo i zdradę stanu. Proces wykorzystany został przez reakcyjne koła Francji do rozpętania antysemityzmu i ataku na ustrój republikański i wolności demokratyczne. Kiedy w 1898 r. socjaliści i postępowi przedstawiciele burżuazyjnej demokracji (wśród nich: E. Zola, J. Jaurès, A. France i in.) podjęli kampanię na rzecz rewizji sprawy Dreyfusa, ruch ten od razu nabrał wyraźnie politycznego charakteru i podzielił kraj na dwa obozy: republikańców i demokratów oraz blok monarchistów, klerykałów, antysemitów i nacjonalistów. W 1899 r. pod naciskiem opinii publicznej Dreyfus został ułaskawiony i zwolniony; w 1906 r. decyzją sądu ka-

sacyjnego został zrehabilitowany i przywrócony do służby woj- skowej. — 79.

- ⁴⁶ „*Die Rote Fahne*” — gazeta, centralny organ Związku Spartaku- sa; założona przez K. Liebknechta i R. Luksemburg; później cen- tralny organ Komunistycznej Partii Niemiec. Gazeta ukazywała się w Berlinie od 9 listopada 1918 r.; niejednokrotnie w stosunku do niej władze niemieckie stosowały represje i zakaz druku. „*Die Rote Fahne*” odegrała dużą rolę w walce o przekształ- cenie Komunistycznej Partii Niemiec w masową proletariacką partię rewolucyjną i oczyszczenie jej od elementów oportunistycz- nych. Walczyła przeciwko militaryzacji kraju, opowiadała się za jednością działań klasy robotniczej w walce z faszyzmem. Z gazetą współpracował E. Thälmann — przewodniczący KC Komunistycznej Partii Niemiec. „*Die Rote Fahne*”, po usta- nowieniu w Niemczech dyktatury faszystowskiej, ukazywała się nielegalnie. W 1935 r. wydawanie gazety przeniesiono do Pra- gi; od października 1936 r. do jesieni 1939 r. „*Die Rote Fahne*” wydawana była w Brukseli. — 91.
- ⁴⁷ „*Die Rote Fahne*” — gazeta, centralny organ Komunistycznej Partii Austrii; ukazywała się od listopada 1918 r. w Wiedniu. Po- czątkowo — pod tytułem „*Der Weckruf*”; od stycznia 1919 r. — „*Die Soziale Revolution*”; od lipca 1919 r. — „*Die Rote Fahne*”; od 1933 r. wydawana nielegalnie. Od sierpnia 1945 r. ukazuje się pod tytułem „*Österreichische Volksstimme*”, od 21 lutego 1957 r. nosi tytuł „*Volksstimme*”. — 92.
- ⁴⁸ „*Die Freiheit*” — gazeta codzienna, organ Niezależnej Socjalde- mokratycznej Partii Niemiec; ukazywała się w Berlinie od 15 listopada 1918 r. do 30 września 1922 r. — 92.
- ⁴⁹ „*Radziecy*” „*pełnomocnicy procesowi*” — kolegia pełnomocników procesowych powołane w lutym 1918 r. przy radach delegatów robotniczych, żołnierskich, chłopskich i kozackich. Wiosną 1920 r. zaczęto zastanawiać się nad potrzebą likwidacji kolegiów pełno- mocników procesowych, ponieważ w wielu kolegiach silnie uwidocz- niły się wpływy burżuazyjnych adwokatów wypaczających pod- stawy radzieckiego sądownictwa i dopuszczających się nadużyć. W październiku 1920 r. kolegia pełnomocników procesowych zo- stały zlikwidowane. — 97.
- ⁵⁰ W związku z tą uwagą W. Lenina w niniejszym tomie w pracy „*Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie*” termin „*holen- derscy trybuniści*” wszędzie został zastąpiony słowami „*niektórzy członkowie holenderskiej partii komunistycznej*”. — 99.
- ⁵¹ Pierwszy komunistyczny subotnik został zorganizowany 12 kwietnia 1919 r. przez kolejarzy parowozowni stacji Sortirowocznaja Kolei Moskiewsko-Kazańskiej. Wkrótce w wielu innych przedsiębiorstwach w różnych miastach kraju również zaczęto organizować subotni-

ki. Doświadczenia pierwszych komunistycznych subotników zostały uogólnione przez W. Lenina w pracy „Wielka inicjatywa (O bohaterstwie robotników na zapleczu. Z okazji «komunistycznych subotników»)» (patrz Dzieła wszystkie, t. 39. Warszawa 1988).

Wszechrosyjski subotnik-majówka odbył się 1 maja 1920 r. W samej tylko Moskwie w pierwszomajowym subotniku wzięło udział ponad 425 tysięcy osób. W subotniku tym uczestniczył również W. Lenin, który wraz z uczestnikami kursu cekaemistów pracował przy uprzątnięciu z Kremla materiałów budowlanych.

Artykuł Lenina „*Od pierwszego subotnika na Kolei Moskiewsko-Kazańskiej do Wszechrosyjskiego pierwszomajowego subotnika*” został opublikowany 2 maja 1920 r. w jednodniówce „Pierwomajskij Subbotnik” opracowanej, złożonej i wydrukowanej podczas pierwszomajowego subotnika przez pracowników gazet „Prawda”, „Izwestija WCIK”, „Ekonomiczeskaja Zyzn”, „Biednota”, Rosyjskiej Agencji Telegraficznej i robotników drukarni Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad. — 102.

- 52 „*Przemówienie do czerwonarmistów odjeżdżających na front polski*” W. Lenin wygłosił na placu Teatralnym (obecnie plac im. Swierdłowa), na którym odbywała się defilada wojsk Garnizonu Moskiewskiego. W defiladzie brali również udział udający się na front komuniści Piotrogradu. — 105.
- 53 *Wspólne posiedzenie WCKW Rad, Rady Moskiewskiej, przedstawicieli związków zawodowych i komitetów fabrycznych miasta Moskwy*, które odbyło się 5 maja 1920 r. w Teatrze Wielkim, zostało zwołane w związku z ofensywą armii polskiej na Rosję Radziecką. Na posiedzeniu było obecnych 300 pietrogradzkich robotników-komunistów udających się na front polski. Na posiedzeniu omówiono jedną kwestię — sytuację na polskim froncie. W uchwalonej jednomyślnie rezolucji stwierdzono: „Wspólne posiedzenie ogłasza, że masy pracujące Rosji są gotowe odpowiedzieć druzgocącym uderzeniem na ofensywę polskiej burżuazji, i wzywa rosyjskich robotników i chłopów, by skupili wszystkie wysiłki na umacnianiu frontu zachodniego oraz na uzyskaniu na tym ostatnim froncie pełnego i szybkiego zwycięstwa, jednocześnie przesyła swoje pozdrowienie bratniemu ludowi pracującemu Polski” („Prawda” nr 96, 6 maja 1920 r.). — 107.
- 54 Mowa o konferencji państw Ententy, która odbyła się 19—26 kwietnia 1920 r. w San Remo (Włochy). W pracach konferencji uczestniczyli członkowie Rady Najwyższej Ententy, szefowie rządów: z ramienia Francji — A. Millerand, z ramienia Anglii — D. Lloyd George, z ramienia Włoch — F. Nitti, a także przedstawiciele Japonii, Belgii i Grecji, którzy zostali zaproszeni jedynie do udziału w omawianiu spraw dotyczących interesów ich krajów; ze strony USA na konferencji był obecny obserwator. Konferencja omówiła kwestie: wykonywania przez Niemcy postanowień traktatu wersalskiego, opracowania traktatu pokojowego z Turcją, nawiązania stosunków handlowych z towarzystwami spółdzielczy-

mi Rosji Radzieckiej i inne. Mimo iż na konferencji ogłoszono pewne ugodowe deklaracje pod adresem państwa radzieckiego, to jednak stanowisko zajęte wkrótce przez państwa Ententy w wojnie polsko-radzieckiej wykazało całą fałszywość podobnych deklaracji.

Po zakończeniu konferencji w San Remo premier Anglii Lloyd George wygłosił w Izbie Gmin sprawozdanie o jej wynikach. Mówiąc o różnicy zdań między Francją a Anglią Lloyd George oświadczył, że „decyzje podjęte przez konferencję rozwiąły wszelkie nieporozumienia. Traktat wersalski pozostał niewzruszoną bazą, na której powinna opierać się polityka europejska” („Izwiestija WCIK” nr 94, 4 maja 1920 r.). — 109.

- ⁵⁵ Przeformowanie regularnych jednostek Armii Czerwonej w armie pracy w celu wykorzystania ich w dziedzinie budownictwa gospodarczego było spowodowane sytuacją, w jakiej znalazł się Kraj Rad w okresie pokojowego wytchnienia na początku 1920 r., kiedy każdego dnia można było oczekiwać ze strony imperialistów wznowienia interwencji zbrojnej. W związku z utworzeniem armii pracy W. Lenin w lutym 1920 r. wskazywał: „Wysuwa się zadanie przejścia od wojny do pokojowego budownictwa w warunkach o tyle szczególnych, że nie możemy rozwiązać armii, ponieważ musimy się liczyć chociażby z możliwością ofensywy ze strony na przykład Polski lub jakiegokolwiek innego państwa, które Ententa nadal podjudza przeciwko nam” („Referat o działalności Wszzechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad i Rady Komisarzy Ludowych na pierwszej sesji WCKW Rad siódmej kadencji 2 lutego 1920 r.” W: *Dzieła wszystkie*, t. 40. Warszawa 1988, s. 101). 15 stycznia 1920 r. Rada Obrony Robotniczo-Chłopskiej podjęła uchwałę o reorganizacji 3 Armii i utworzeniu z niej Pierwszej Rewolucyjnej Armii Pracy. Utworzyła także Radę Pierwszej Rewolucyjnej Armii Pracy spośród członków Rewolucyjno-Wojskowej Rady oraz przedstawicieli Ludowego Komisarjatu Aprowizacji, Ludowego Komisarjatu Komunikacji, Ludowego Komisarjatu Rolnictwa, Ludowego Komisarjatu Pracy i Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej. Kwestia wykorzystania jednostek wojskowych na froncie gospodarczym była dyskutowana 17 i 18 stycznia na posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), które z uznaniem przyjęło uchwałę Rady Obrony Robotniczo-Chłopskiej o przekształceniu 3 Armii w Pierwszą Rewolucyjną Armię Pracy oraz podjęło decyzję o przygotowaniu projektów utworzenia armii pracy: kubańsko-groźnieńskiej, ukraińskiej, kazańskiej i piotrogrodzkiej. 21 stycznia Rada Komisarzy Ludowych RFSRR w porozumieniu z Wszzechukraińskim Komitetem Rewolucyjnym podjęła uchwałę o utworzeniu w rejonie Frontu Południowo-Zachodniego Ukraińskiej Armii Pracy. 10 lutego Rada Obrony Robotniczo-Chłopskiej uchwaliła przemianowanie 7 Armii na Piotrogrodzką Rewolucyjną Armię Pracy. W końcu stycznia i na początku lutego do budownictwa gospodarczego włączono Rezerwową Armię Republiki i jednostki 2 Armii, w marcu — wojska 8 Armii, a nieco później również niektóre inne formacje wojskowe. Wojna, jaka rozpoczęła się z burżuazyjno-

obszarniczą Polską i P. Wranglem, zmusiła do przeniesienia armii pracy w stan gotowości bojowej. — 111.

- 56 W. Lenin ma na myśli pertraktacje prowadzone z W. Bullittem, który przyjechał w marcu 1919 r. do Rosji Radzieckiej w celu wyjaśnienia warunków, na jakich rząd radziecki zgodziłby się zawrzeć pokój ze sprzymierzonymi, a także z rządami białogwardyjskimi, powstałymi na terytorium Rosji. Za pośrednictwem Bullitta zostały przekazane propozycje prezydenta USA W. Wilsona i premiera Wielkiej Brytanii D. Lloyda George'a.

Rząd radziecki, dążąc do szybkiego zawarcia pokoju, zgodził się prowadzić pertraktacje na zaproponowanych warunkach, wnosząc jednakże istotne poprawki (tekst projektu pokojowej propozycji sprzymierzonych i sojusznicznych państw, opracowany przez przedstawiciela rządu USA Bullitta i rząd RFSRR, patrz w zbiorze „Dokumenty wnieszonej polityki SSSR”, t. II. 1958, s. 91—95).

Wkrótce po wyjeździe Bullitta z Rosji Radzieckiej A. Kołczakowi udało się osiągnąć pewne sukcesy na Froncie Wschodnim, w związku z czym rządy imperialistyczne odmówiły prowadzenia pokojowych pertraktacji, licząc na rozgromienie radzieckiego państwa. Wilson zabronił publikowania projektu porozumienia, przywiezionego przez Bullitta, a Lloyd George przemawiając w Izbie Gmin oświadczył, że w ogóle nie ma nic wspólnego z pertraktacjami prowadzonymi z rządem radzieckim. — 115.

- 57 *Angielska delegacja robotnicza* została wysłana do Rosji decyzją Kongresu Brytyjskich Trade-Unionów z grudnia 1919 r. w celu zapoznania się z gospodarczą i polityczną sytuacją w Rosji Radzieckiej. W skład delegacji wchodziło: z ramienia partii laburzystowskiej B. Therner (szef delegacji), E. Snowden, T. Shaw, R. Williams; z ramienia trade-unionów — M. Bonfield, A. Parsell, T. Skinner; sekretarzami delegacji byli R. Bakston i L. Guest. Razem z delegacją partii laburzystowskiej i trade-unionów do Rosji przybyli przedstawiciele angielskiej Niezależnej Partii Pracy Wolhead i Clifford Allen. Przedstawiciele Niezależnej Partii Pracy formalnie w skład delegacji nie wchodziło.

W. Lenin przywiązywał wielką wagę do przyjazdu angielskiej delegacji. Poleciał przedstawicielom Wszechrosyjskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych dobrze przyjąć delegatów, szeroko zapoznać ich z życiem ludu radzieckiego, aby po powrocie do ojczyzny mogli przekazać prawdę o Rosji Radzieckiej.

12 maja 1920 r. delegacja przybyła do Piotrogradu, a 17 maja do Moskwy. Ludzie pracy Rosji Radzieckiej zgotowali delegacji gorące przyjęcie, witając w osobach jej członków masy pracujące Anglii. Na jej cześć urządzano wiece, zorganizowano uroczystą akademię w Teatrze Wielkim oraz defiladę wojsk Garnizonu Moskiewskiego. Członkowie delegacji szczegółowo zaznajamiali się z życiem Republiki Radzieckiej, odwiedzili wiele miast Powołża, jeździli na front, brali udział w subotnikach. Członkowie delegacji deklarowali swoje zdecydowanie umacniania braterskiej solidarności ludzi pracy Anglii i Rosji Radzieckiej; wyrazili protest

„przeciwko wszelkiego rodzaju pomocy, otwartej bądź ukrytej, udzielanej przez rząd angielski rządowi polskiemu w jego nowej ofensywie, a także przeciw wszelkim groźbom stosowanym w celu zmuszenia Rosji do spełnienia żądań Polski”. 26 maja delegację przyjął W. Lenin. Po spotkaniu delegatów z przywódcą państwa radzieckiego B. Therner wystosował do Lenina list, w którym pisał: „Pragnę wyrazić Panu i Radzieckiej Republice Rosji serdeczną wdzięczność za okazaną nam dobroć i gościnność [...] Byłbym szczęśliwy, gdybym za Waszym pozwoleniem mógł przekazać Wasze pozdrowienia proletariatu naszego kraju na konferencji angielskiej Partii Pracy. Wasza zdecydowana i naukowo uzasadniona próba utworzenia republiki robotniczej stanowi cudowny przykład dla wszystkich. Jestem przekonany, że osiągnięcie sukcesu. Z całego serca życzę Wam osiągnięcia sukcesu w utworzeniu nowego, socjalistycznego państwa” („Kommunist” nr 3 z 1960 r., s. 7). Po powrocie do ojczyzny angielska delegacja robotnicza opublikowała referat o sytuacji w Rosji (patrz „British Labour Delegation to Russia 1920. Report”. Londyn 1920). — 115.

- ⁵⁸ Pozdrowienie W. Lenina „*Do Indyjskiego Stowarzyszenia Rewolucyjnego*” było nadane przez radio 10 maja 1920 r. jako odpowiedź na skierowaną do Lenina rezolucję zgromadzenia hinduskich rewolucjonistów, które odbyło się w Kabulu 17 lutego 1920 r. W rezolucji zgromadzenia stwierdzano: „Indyjscy rewolucjoniści wyrażają głęboką wdzięczność i zachwyt dla wielkiej walki, jaką prowadzi Rosja Radziecka o wyzwolenie wszystkich uciskanych klas i narodów, zwłaszcza zaś o wyzwolenie Indii. Wyrażamy ogromną wdzięczność Rosji Radzieckiej za to, że dosłyszała krzyk śmiertelnej agonii wydobywający się z piersi 315 000 000 ludzi, niesłychanie cierpiących pod uciskiem imperializmu. Masowy miting z radością przyjmuje gest przyjaźni i pomocy, rękę wyciągniętą do uciśnionych Indii” („Prawda” nr 108, 20 maja 1920 r.) — 116.
- ⁵⁹ Projekt uchwały został przyjęty na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych 25 maja 1920 r. — 117.
- ⁶⁰ „*List do robotników angielskich*” został opublikowany 17 czerwca 1920 r. w gazetach: „Prawda”, „Izwestija WCIK”, „Kommunistyczeskij Trud” i „Gudok” i tego samego dnia został wydrukowany w Anglii w tygodniku Brytyjskiej Partii Socjalistycznej „The Call”. 19 czerwca list został opublikowany w organie Robotniczej Socjalistycznej Federacji Anglii „Workers’ Dreadnought” i w czasopiśmie „The Russia Outlook”, a 22 czerwca w gazecie laburzystowskiej „The Daily Herald”. W późniejszym okresie „List do robotników angielskich” był wielokrotnie publikowany zarówno w Rosji Radzieckiej, jak i za granicą. — 118.
- ⁶¹ „*The New Statesman*” — tygodnik Towarzystwa Fabiańskiego, założony w 1913 r. w Londynie. Od 1913 r. czasopismo ukazuje się pod nazwą „The New Statesman and Nation”. Obecnie reprezentuje poglądy lewego skrzydła partii laburzystowskiej. — 120.

⁴² *Rozmowa W. Lenina z japońskim korespondentem R. Nakahirą, przedstawicielem pisma „Osaka Asahi”, odbyła się 3 czerwca 1920 r. na Kremlu w gabinecie Lenina. W swojej korespondencji z Moskwy Nakahira informował: „Wbrew moim oczekiwaniom gabinet okazał się być urządzony prosto i skromnie, co mnie bardzo zdziwiło [...] Lenin przyjął nas wyjątkowo bezpośrednio i serdecznie, jak swoich starych przyjaciół. Choć zajmuje najwyższe stanowisko w Rosji, w jego manierach i zachowaniu nie było najmniejszej aluzji do wysokiej pozycji, jaką zajmuje” („Osaka Asahi” nr 13814 z 13 czerwca 1920 r.) Następnego dnia Nakahira, według jego późniejszej relacji, przyniósł tekst swojego wywiadu Leninowi, który przeczytał go uważnie i wprowadził kilka poprawek.*

Niżej wydrukowano rozmowę W. Lenina z innym japońskim korespondentem — K. Fuse, przedstawicielem pism „Osaka Mainichi” i „Tokio Nichi-Nichi”. Rozmowa z Fuse odbyła się 3 lub 4 czerwca. Możliwe, że obaj korespondenci zostali przyjęci jednocześnie. Fuse informuje, że rozmowa trwała około dwudziestu minut. Przy rozmowie był obecny kierownik wydziału wschodniego Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych A. Wozniesiński. Szczegóły tej rozmowy przytacza w swoich wspomnieniach Wozniesiński:

„Wywiad z japońskim korespondentem był nader oryginalny. Nie zdążyliśmy usiąść, nim tow. Lenin, przesunąwszy swoje krzesło blisko do krzesła Fuse, zasypał go pytaniami: «W jakiej sytuacji jest u was bezrolny chłop? W jaki sposób i ile płaci on obszarnikowi? Jacy są u was obszarnicy? Ile dziesięcin ma średni i wielki? Czy istnieją organizacje chłopskie?» Fuse posłusznie odpowiadał. «A pan sam, z jakiej klasy pochodzi, inteligent?» — «Jestem synem drobnego obszarnika» — odpowiedział korespondent japoński. «To znaczy, ile dziesięcin ma pański ojciec?» — badał Iljicz pana Fuse. Ten wymienił według miar japońskich. Lenin nalegał, aby przeliczyć na dziesięciny. Okazało się, że kilkadziesiąt. «Za pozwoleniem, za pozwoleniem — szybko sprzeciwił się Lenin — przecież to wcale nie drobny posiadacz; w warunkach Japonii to już średni, niemal wielki posiadacz ziemski. To znaczy, że z pana burżujek». Nie dostrzegając zakłopotania korespondenta, Lenin przeszedł do elektryfikacji Japonii i był zdumiony, kiedy dowiedział się o osiągnięciach Japonii w tej dziedzinie i o szerokim upowszechnieniu się elektryczności związanym z wykorzystaniem rzek górskich. Następnie zmienił temat i zasypał Fuse pytaniami o oświacie: «Kiedy wprowadzono u was powszechne obowiązkowe nauczanie, do ilu lat, czy są u was analfabeci?» «Szczęśliwy kraj — wykrzyknął Iljicz, usłyszawszy odpowiedź Fuse, że w Japonii analfabetów prawie nie ma. — No, a czy to prawda, że u was prawie nie karze się dzieci, nie bije ich; czytałem gdzieś o tym». «Tak — odpowiedział Fuse — u nas nie bije się dzieci, u nas istnieje swoisty kult dzieci jako podstawa całej rodziny i państwowości». Towarzysz Lenin zamyślił się i powiedział: «Jeśli tak, to jesteście nie tylko szczęśliwym narodem, ale i wielkim. Od tego przeżytku, barbarzyńskiego przeżytku związanego ze stosowaniem w wychowaniu kar cielesnych nie uwolniły się

nawet tak zwane przodujące kraje Europy». Następnie, pomyślawszy i patrząc badawczo na swojego rozmówcę, Lenin zapytał: «To znaczy, że u was w Japonii dzieciom nie daje się nawet kłapsa?» — «Nie — zdecydowanie zaprzeczył Fuse — nigdy nie bijemy dzieci». Lenin odchylił się do tyłu, pytająco spojrzął na nas obu, a kiedy ja potwierdziłem to samo, oznajmiwszy, że byłem w Japonii jako dziecko i miałem nianię Japonkę: «Tak — podsumował Lenin. — Oto wspaniały naród, oto prawdziwa kultura»...

Fuse szybko wyciągnął swoją kartkę z pytaniami i zaczął prowadzić wywiad.

Kiedy schodziliśmy po schodach, Fuse zapytał mnie: «Właściwie to kto komu udzielał wywiadu, on mnie, czy ja jemu» — i wytarł pot, który wystąpił mu na czoło" („Lenin i Wostok", Moskwa 1924, s. 49—50).

Streszczenie wywiadu udzielonego Fuse przez Lenina ukazało się 26 czerwca 1920 r. w wydawanej we Władystoku gazecie eserowskiej „Wola". Wydrukowany w niniejszym tomie zapis rozmowy Lenina z Fuse po raz pierwszy został opublikowany w języku rosyjskim w 1924 r. w zbiorze „Lenin i Wostok", a następnie był przedrukowany w pierwszym wydaniu Dzieł W. Lenina (tom XX, część II). W drugim, trzecim i czwartym wydaniach Dzieł W. Lenina tego zapisu nie zamieszczano. — 123.

- 63 Mowa o Republice Dalekiego Wschodu (RDW) utworzonej w kwietniu 1920 r. na obszarze obwodów: zabajkalskiego, amurskiego, nadmorskiego, kamczackiego oraz Północnego Sachalinu. Utworzenie RDW jako państwa burżuazyjno-demokratycznego pod względem formalnym, ale w istocie realizującego politykę radziecką odpowiadało interesom Rosji Radzieckiej, dążącej do zapewnienia sobie długiego okresu wytchnienia na Froncie Wschodnim i uniknięcia wojny z Japonią. Jednocześnie utworzenie na Dalekim Wschodzie „buforowego" państwa było krokiem wymuszonym. Jak podkreślał Lenin, „okoliczności zmusiły nas do stworzenia państwa buforowego — w postaci Republiki Dalekiego Wschodu; poza tym wiemy aż nadto dobrze, jakie niewiarygodne cierpienia zadaje chłopom syberyjskim imperializm japoński, jakiego niesłychanego mnóstwa bestialstw dopuścili się Japończycy na Syberii" („VIII Ogólnorosyjski Zjazd Rad 22—29 grudnia 1920 r." W: Dzieła, t. 31. Warszawa 1955, s. 473).

Po oczyszczeniu terenów Dalekiego Wschodu (z wyjątkiem Północnego Sachalinu) z interwentów i białogwardystów Zgromadzenie Ludowe RDW 14 listopada 1922 r. podjęło uchwałę o przyłączeniu się do RFSRR. — 123.

- 64 *Druga Wszechrosyjska Narada Odpowiedzialnych Organizatorów Pracy na Wsi* zwołana przez KC RKP(b) odbywała się w Moskwie w Sali Kolumnowej Domu Związków 10—15 czerwca 1920 r. W naradzie uczestniczyli gubernialni, powiatowi i gminni organizatorzy pracy na wsi, łącznie ponad trzystu delegatów z 61 gubernii. W. Lenin wygłosił przemówienie na trzecim posiedzeniu narady 12 czerwca. W imieniu Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad delegatów powitał M. Kalinin.

Sprawozdanie o działalności wydziału do spraw pracy na wsi przy KC RKP(b) przedstawił W. Niewski. W związku z referatem uchwalono rezolucję, w której podkreślano znaczenie komunistycznej pracy na wsi i wyrażano zdecydowane przekonanie, że „wydział do spraw pracy na wsi przy KC będzie konsekwentnie wprowadzać w życie dyrektywę IX Zjazdu partii w kwestii wzmocnienia pracy agitacyjnej i propagandowej wśród chłopstwa” („Riezolucyi Wtorogo Wsierossijskogo sowieszczanija rabotników w dieriewnie”. Moskwa 1920, s. 4—5). Zebrani wysłuchali także sprawozdań z terenu, rozpatrywali kwestie organizacyjne i inne. Narada uchwaliła odezwę „Do wszystkich robotników na świecie” z pozdrowieniami dla robotników angielskich, węgierskich, włoskich oraz robotników innych krajów, którzy postanowili przeciwstawić się wysyłaniu wojskowego sprzętu i wojsk na pomoc burżuazyjno-obszarniczej Polsce, prowadzącej wojnę z Rosją Radziecką. — 131.

- ⁶⁵ W. Lenin ma na myśli oświadczenie Rady Komisarzy Ludowych RFSRR, wystosowane do rządu i narodu polskiego 28 stycznia 1920 r. oraz odezwę Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad do narodu polskiego z 2 lutego 1920 r. — 131.
- ⁶⁶ Mowa o deklaracji Rady Najwyższej Ententy „W sprawie tymczasowej wschodniej granicy Polski” z 8 grudnia 1919 r., opublikowanej 11 czerwca 1920 r. w gazecie „Izwestija WCIK” nr 125. — 132.
- ⁶⁷ Mowa o wydanych w Helsingforsie (Helsinki) broszurach „Oktiabr'skoje nastupienije na Pietrograd i pricziny nieudaczi pochoda. Zapiski bielego oficera” (1920) i „Obrazowanije Siewiero-Zapadnogo prawitielstwa. Objasnienija czenow Politiczeskogo sowieszczanija pri gławnokomandujuszczem Siewiero-Zapadnogo fronta W. D. Kuz'mina-Karawajewa, A. B. Kartaszewa i M. N. Suworowa” (1919). — 134.
- ⁶⁸ *Narodowa Demokracja* — Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, zwane także Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym, Narodową Demokracją, endecją, a niekiedy Stronnictwem Wszechpolskim. Wywodziła się ona z powstałej w 1887 r. Ligi Polskiej, która w 1893 r. przekształciła się w Ligę Narodową. W 1897 r. Liga Narodowa powołała w Królestwie szerszą organizację — Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, w 1905 r. pod tą samą nazwą — stronnictwo w Galicji, a w 1909 r. w zaborze pruskim Polskie Towarzystwo Demokratyczne (od 1910 r. Towarzystwo Demokratyczno-Narodowe).

Czołowi działacze: R. Dmowski, Z. Balicki, S. Kozicki, S. Głabiński, A. Skarbek, B. Chrzanowski, M. i W. Seyda.

Endecy, reprezentując interesy burżuazji polskiej i wysuwając hasło „harmonii klasowej i interesów narodowych”, dążyli do podporządkowania mas ludowych swoim wpływom i wciągnięcia ich w nurt swojej reakcyjnej polityki. Szerząc zaciekle wojujący nacjonalizm i szowinizm jako środek walki z socjalistycznym i demokratycznym ruchem ludu polskiego, endecy usiłowali odizolować go od rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

W okresie rewolucji lat 1905--1907, dążąc do ugody z caratem na gruncie autonomii Królestwa Polskiego, endecy jawnie wstąpili na drogę popierania caratu i walki z rewolucją „wszelkimi środkami, aż do denuncjacji, lokautów i skrytobójczych mordów włącznie” (W. Lenin: „Wybory do Dumy a taktyka rosyjskiej socjaldemokracji”. W: Dzieła wszystkie, t. 15. Warszawa 1986, s. 36). Piąty (Londyński) Zjazd SDPRR w specjalnej rezolucji „W sprawie Narodowej Demokracji” podkreślił konieczność „niezmordowanego i nieubłaganego demaskowania kontrrewolucyjnego, czarnosecinnego oblicza i działalności narodowych demokratów jako sojuszników caratu w walce z rewolucją” („Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i posiedzeń plenarnych KC”, cz. I. Warszawa 1956, s. 186). Podczas pierwszej wojny światowej endecy bez zastrzeżeń popierali Ententę, licząc na zwycięstwo Rosji, na zjednoczenie ziem polskich znajdujących się pod jarzmem Austrii i Niemiec i przyznanie Polsce autonomii w ramach Cesarstwa Rosyjskiego. Upadek reżimu carskiego skierował ich na drogę orientacji profrancuskiej. Endecy byli zajadłymi wrogami Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i państwa radzieckiego. W 1919 r. Liga Narodowa utworzyła Związek Ludowo-Narodowy, przekształcony w 1928 r. w Stronnictwo Narodowe. Reprezentując stanowisko nacjonalistyczne i szowinistyczne wobec mniejszości narodowych, w szczególności głosząc hasła antysemityczne, endecy przeciwstawiali się zarazem postulatowi postępowych reform społecznych, m.in. reformie rolniej. W kwestiach polityki zagranicznej nie zawsze w pełni popierali awanturniczą antyradziecką politykę zagraniczną sanacji, co wynikało z ich tradycyjnego antyniemieckiego stanowiska. Podczas drugiej wojny światowej przedstawiciele Stronnictwa Narodowego brali udział w rządzie emigracyjnym do momentu zawarcia układu polsko-radzieckiego w 1941 r. Po wojnie Stronnictwo Narodowe kontynuowało działalność, tworząc grupy endeckie wśród reakcyjnych elementów polskiej emigracji. — 136.

⁶⁰ *Polska Partia Socjalistyczna* (PPS) — założona w 1892 r. na zjeździe w Paryżu przez polskich działaczy socjalistycznych zaboru rosyjskiego. W programie minimum na plan pierwszy wśród swoich zadań PPS wysunęła hasło niepodległości Polski, głosząc, że jego realizacja oczyści drogę walce o socjalizm. Wewnątrz tej od samego początku niejednorodnej pod względem ideowo-programowym partii ścierały się dwa nurty: nurt lewicowo-internacjonalistyczny, opowiadający się za współdziałaniem z proletariatem rosyjskim, oraz nurt prawicowy, nacjonalistyczny i separatystyczny wobec rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, opierający swe dążenia niepodległościowe na planach powstańczych.

W 1906 r. w PPS dokonał się rozłam organizacyjny na PPS-Lewicę i PPS-Frakcję Rewolucyjną. PPS-Lewica zaczęła stopniowo przechodzić na pozycje klasowo-rewolucyjne, internacjonalistyczne i w 1918 r. połączyła się z SDKPiL w Komunistyczną Partię Robotniczą Polski (od 1925 r. KPP). PPS-Frakcja Rewolucyjna, nastawiając się na taktykę czynu zbrojnego kosztem dzia-

PRZYPISY

łałości rewolucyjno-społecznej, poparła podjętą przez J. Piłsudskiego akcję przygotowań militarnych i uczestniczyła w organizowaniu Legionów Polskich.

W 1919 r. PPS-Frakcja Rewolucyjna wraz z PPSD i PPS zaboru pruskiego połączyły się w Polską Partię Socjalistyczną, która do 1939 r. działała jako legalna partia typu reformistycznego, z wyraźną przewagą prawicy i centrum. Partia ta w latach 1919—1920 domagała się pokojowego uregulowania stosunków granicznych z Rosją Radziecką, ale nie przeciwstawiła się zainicjowanej przez J. Piłsudskiego wyprawie kijowskiej. Na swym XVII Kongresie w maju 1920 r. przyjęła program reformistyczny, wysuwający postulat dokonania przeobrażeń społecznych wyłącznie drogą pokojową, w ramach istniejącej państwowości i ustanowionego systemu parlamentarnego. W lipcu 1920 r. w okresie ofensywy radzieckiej PPS poparła koalicyjny rząd obrony narodowej W. Witosza, a jeden z jej czołowych działaczy I. Daszyński został wicepremierem. Polityka PPS w tym czasie wywołała niezadowolone wielu działaczy lewicowych i spowodowała wyjście z tej partii kilku grup opozycyjnych, które wstąpiły do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Po przewrocie majowym 1926 r. PPS przeszła do legalnej opozycji wobec rządów sanacyjnych. Lewicowe elementy PPS współpracowały w wielu akcjach ekonomicznych i politycznych z komunistami, popierając taktykę jednolitego frontu.

W okresie okupacji hitlerowskiej w PPS tworzą się dwa odłamy: pierwszy — „Wolność, Równość, Niepodległość” (WRN), popierający politykę emigracyjnego rządu londyńskiego, oraz drugi — Polscy Socjaliści, później Robotnicza Partia Polskich Socjalistów (RPPS), dążąca do odbudowy Polski jako państwa ludowego w oparciu o przyjaźń i współpracę z ZSRR.

W 1944 r. w wyniku konferencji działacze socjalistycznych wznowiono działalność PPS, która wspólnie uczestniczyła w budowie ludowo-demokratycznej Polski. W grudniu 1948 r. PPR i PPS zjednoczyły się tworząc Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą (PZPR). — 136.

- ⁷⁰ Zagadnienie organizacji *powszechnego przysposobienia wojskowego* w Republice Radzieckiej zostało wysunięte na VII Zjeździe RKP(b) (marzec 1918) w rezolucji „W sprawie wojny i pokoju”. W rezolucji stwierdzano, że jednym z pierwszych i podstawowych zadań partii jest wszechstronne, systematyczne, powszechne szkolenie dorosłej ludności, bez różnicy płci, w zakresie wiedzy wojskowej i operacji wojennych. Dekret WCKW Rad z 22 kwietnia 1918 r. wprowadzał na mocy prawa dla wszystkich obywateli w wieku od osiemnastu do czterdziestu lat i nie wykonyjących cudzej pracy powszechny obowiązek wojskowy. Nowo tworzonemu organom powszechnego przysposobienia wojskowego przydzielono funkcje ewidencjonowania ludzi pracy w wieku poborowym, kształcenie ich według jednolitego programu i formowanie z nich oddziałów wojskowych. W dniach 5—25 czerwca 1918 r. odbył się pierwszy zjazd (narada) w sprawie powszechnego przysposobienia wojskowego, na którym opracowano tryb szkolenia instruktorów powszechnego

przysposobienia wojskowego, program ćwiczeń kontrolnych, kwestie organizacji wydziałów powszechnego przysposobienia wojskowego, tryb zwoływania zjazdów w sprawach przysposobienia wojskowego, organizację ewidencji ludności. Zjazd uchwalił także rezolucję w sprawie stałych biur zjazdów do spraw powszechnego przysposobienia wojskowego oraz regulamin inspekcji. — 141.

- 71 Mowa tu o *Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej* (SFIO), która została utworzona w 1905 r. w wyniku połączenia Socjalistycznej Partii Francji (guesdyści) i Francuskiej Partii Socjalistycznej (jauresiści). Na czele zjednoczonej partii stanęli reformiści. Na początku pierwszej wojny światowej przywódcy partii przeszli na pozycje socjalszowinizmu, jawnego popierania wojny imperialistycznej i udziału w rządzie burżuazyjnym. W partii istniał nurt centrystowski z J. Longuetem na czele, zajmujący stanowisko socjalpacyfistyczne i prowadzący politykę ugodową w stosunku do socjalszowinistów (patrz przypis 5). We Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej istniało również skrzydło lewicowe, rewolucyjne, zajmujące stanowisko internacjonalistyczne i skupiające głównie szeregowych członków partii.

Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w partii rozgorzała ostra walka między zdeklarowanymi reformistami i centrystami, z jednej strony, a lewym, rewolucyjnym skrzydłem, które umocniło się dzięki masowemu napływowi do partii szeregowych robotników — z drugiej. W grudniu 1920 r. na zjeździe w Tours rewolucyjne skrzydło partii uzyskało zdecydowaną większość ($\frac{3}{4}$ delegatów). Zjazd powziął uchwałę o przystąpieniu partii do Międzynarodówki Komunistycznej i utworzył Francuską Partię Komunistyczną. Reformistyczna, centrystowska większość dokonała rozłamu i utworzyła odrębną partię pod dawną nazwą — Francuska Partia Socjalistyczna. — 145.

- 72 Przedstawiony przez W. Lenina projekt uchwały został przyjęty z nieznacznymi zmianami na posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b) 22 czerwca 1920 r., na którym omawiano opracowane przez specjalną komisję tezy i projekt rezolucji w sprawie Republiki Turkiestańskiej. Projekt tej komisji z uwagami Lenina drukuje się w niniejszym tomie w dziale „Teksty robocze” (patrz s. 417—420). — 146.

- 73 *Turkiestańska Komisja* (Komisja Wszecchrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad i Rady Komisarzy Ludowych RFSRR do Spraw Turkiestanu) została utworzona uchwałą WCKW Rad i RKL z 8 października 1919 r. w składzie: G. Bokij, F. Gołoszczekin, W. Kujbyszew, J. Rudzutaks, M. Frunze i Sz. Eliawa. Komisja Turkiestańska miała uprawnienia organu państwowego i partyjnego i została wysłana do Turkiestanu w celu udzielenia wszechstronnej pomocy komunistom i wszystkim ludziom pracy w likwidacji zacofania politycznego, gospodarczego i kulturalnego, umocnienia władzy radzieckiej, utrwalenia sojuszu narodów Turkiestanu i Rosji Radzieckiej. Jednym z zadań komisji była naprawa Turwa błędów polityki narodowościowej w Turkiestanie.

Komisja Turkiestańska podjęła wiele przedsięwzięć w celu umocnienia terenowych organizacji partyjnych oraz walki z wielkomocarstwowym szowinizmem i lokalnym nacjonalizmem. Najważniejszymi zagadnieniami, wokół których rozwinęła się walka z odchyleniem nacjonalistycznym, były zagadnienia zasad autonomii Turkiestanu, stosunków wzajemnych z organami federalnymi, form i metod budownictwa partyjnego. — 146.

- 74 *Wszechrosyjska narada w sprawie aprowizacji* (II Wszechrosyjska Narada w Sprawie Aproprowizacji) odbyła się w Moskwie 29 czerwca – 3 lipca 1920 r. W jej pracach wzięło udział 257 delegatów. Na naradzie utworzono cztery sekcje: 1) skupu, 2) dystrybucji, 3) organizacyjna, 4) zaopatrzenia Armii Czerwonej. W ramach obrad sekcji przeprowadzono dyskusję nad około dwudziestoma referatami. Na posiedzeniach plenarnych wysłuchano referatów: o obowiązkowych dostawach żywności, o podstawach radzieckiej polityki dystrybucji towarów, o organizacji organów aprowizacyjnych i udziale w nich robotników, o reorganizacji spółdzielczości spożywców. Narada podkreśliła konieczność szerokiego włączania ludzi pracy do bezpośredniego udziału w działalności aprowizacyjnej oraz znaczenie prawidłowo zorganizowanej jednolitej sieci państwowych organów zaopatrzenia ludności, realizującej jeden plan pod jednym kierownictwem. W związku z poszczególnymi punktami porządku obrad narada przyjęła obszernie uchwały.

Telefogram W. Lenina, skierowany do prezydium wszechrosyjskiej narady, został odczytany na posiedzeniu plenarnym w dniu 1 lipca. Uczestnicy narady z wielkim entuzjazmem wysłali do Lenina telegram z odpowiedzią, w której zadeklarowali swoją nieugiętą wolę wyłączenia wszystkich sił w celu realizacji nakreślonych zadań. — 147.

- 75 Mowa o uchwale IX Zjazdu RKP(b) „W sprawie stosunku do spółdzielczości” (patrz „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i posiedzeń plenarnych KC”, cz. I. Warszawa 1956, s. 562–565). — 147.
- 76 „Odpowiedź na list Połączonego Tymczasowego Komitetu Założycielskiego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii” została przekazana przez radio i opublikowana w języku angielskim w gazecie „The Call” nr 224 z 22 lipca 1920 r. — organie Brytyjskiej Partii Socjalistycznej. Odpowiedź została również ogłoszona na zjeździe angielskich komunistów, który odbył się 31 lipca – 1 sierpnia 1920 r. — 150.
- 77 „Delegaci fabryczni” lub komitety delegatów fabrycznych (Shop Stewards Committees) — obieralne organizacje robotnicze istniejące w Anglii w wielu gałęziach przemysłu i szeroko rozpowszechnione w latach pierwszej wojny światowej. W warunkach ożywienia ruchu robotniczego i nasilającego się niezadowolenia z reformistycznej polityki liderów trade-unionów delegaci fabryczni zrzeszeni w rejonowych i miejskich komitetach oraz w Komitecie Krajowym (Narodowej Organizacji Delegatów Fabrycznych)

stanęli na czele wielu poważnych wystąpień robotników przeciwko wojnie imperialistycznej i na rzecz poprawy warunków życia.

Po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w okresie obcej interwencji zbrojnej przeciwko Republice Radzieckiej, komitety delegatów fabrycznych aktywnie popierały Rosję Radziecką. Wielu działaczy komitetów delegatów fabrycznych (W. Gallacher, H. Pollit, A. MacManus i in.) wstąpiło do Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. — 150.

- ⁷⁸ Przemówienie to W. Lenin wygłosił na wielotysięcznym wiecu, który odbył się na placu Urickiego (plac Pałacowy) wieczorem 19 lipca po zakończeniu pierwszego posiedzenia II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej. — 151.

- ⁷⁹ *Uwagi do „Pierwotnego szkicu tez w kwestii narodowej i kolonialnej”* przekazali W. Leninowi G. Cziczerin, N. Kriestinski, J. Stalin, M. Rafes, J. Prieobrażenski, P. Łapinski, przedstawiciel bułgarskich komunistów I. Niedielkow (N. Szablin), a także wielu pracowników szczebla kierowniczego Baszkirii, Kirgizji, Turkiestanu i in. Uwagi nadesłane przez niektórych autorów obok słusznych opinii zawierały również poważne błędy. Tak więc Cziczerin niesłusznie interpretował leninowskie tezy o konieczności popierania ruchów narodowowyzwoleńczych, o kompromisach z burżuazją narodową, nie uwzględniał tego, że Lenin odróżniał burżuazję i chłopstwo. W związku z tym Lenin pisał: „Sojusz z *chłoptwem* jest u mnie *silniej* podkreślony (a to *niezupełnie* = burżuazja)” (Centralne Archiwum Partyjne Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR). Prieobrażenski, mówiąc o wzajemnych stosunkach republik przyszłej socjalistycznej Europy z krajami zacofanymi gospodarczo i zależnymi, pisał: „...jeśli zostanie wykluczona możliwość porozumienia gospodarczego z kierowniczymi grupami narodowymi — zdławienie ich siłą i przyłączenie przemocą ważnych gospodarczo rejonów do związku republik europejskich stanie się nieuniknione”. Lenin stanowczo zaprotestował przeciwko tej uwadze: „...gruba przesada. Stwierdzenie, że «stanie się nieuchronne» *z d ł a w i e n i e* siłą» jest bezpodstawne i niesłuszne. Z gruntu nieprawdziwe” („Woprosy Istorii KPSS”, nr 2 z 1958 r., s. 16).

Poważny błąd popełnił Stalin, który zakwestionował leninowską tezę o różnicy między federacyjnymi związkami łączącymi republiki radzieckie oparte na zasadzie autonomii, a federacyjnymi związkami łączącymi republiki niezależne. W liście do Lenina z 12 czerwca 1920 r. twierdził on, że różnica między tymi dwoma typami federacyjnych związków w rzeczywistości „nie istnieje bądź jest tak niewielka, że równa się zeru”. Poglądu tego Stalin bronił również później, wysuwając w 1922 r. ideę tak zwanej „autonomizacji” niezależnych republik radzieckich. Lenin poddał poglądy Stalina gruntownej krytyce w artykule „W związku z zagadnieniem narodowości, czyli o «autonomizacji»” oraz w liście do członków Biura Politycznego „O utworzeniu ZSRR” (patrz Dzieła t. 36. Warszawa 1958 oraz „Leninskij sbornik XXXVI). — 155.

⁸⁰ W wyniku rozpoczętej 27 stycznia 1918 r. rewolucji w Finlandii rząd burżuazyjny P. Svinhufvuda został obalony i władza przeszła w ręce robotników. 29 stycznia powstał rewolucyjny rząd Finlandii — Rada Pełnomocników Ludowych, w skład którego weszli: E. Gylling, O. Kuusinen, Y. Sirola, A. Taimi i in. Najważniejszymi posunięciami, których dokonał rząd robotniczy, było: przyjęcie ustawy o przekazaniu chłopom bezrolnym uprawianej przez nich ziemi na całkowitą własność bez odszkodowania, zwolnienie najbiedniejszych warstw ludności od wszelkich podatków, wywłaszczenie przedsiębiorstw należących do właścicieli, którzy zbiegli, ustanowienie kontroli państwowej nad bankami prywatnymi (ich funkcje były przekazane Bankowi Państwa) i inne.

1 marca 1918 r. w Piotrogradzie został podpisany układ między Fińską Socjalistyczną Republiką Robotniczą a RFSRR. Układ, oparty na zasadach pełnej równoprawności i poszanowania suwerenności obu stron, był pierwszym w historii układem między dwoma państwami socjalistycznymi.

Rewolucja proletariacka zwyciężyła jednakże tylko na południu Finlandii. Rząd Svinhufvuda umocnił się na północy kraju, gdzie zaczęły się skupiać wszystkie siły kontrrewolucyjne, i zwrócił się o pomoc do kaiserowskiego rządu niemieckiego. W rezultacie interwencji niemieckich sił zbrojnych w maju 1918 r. oraz trzymiesięcznej zaciętej wojny domowej rewolucja robotnicza w Finlandii została stłumiona. W kraju zapanował biały terror, tysiące rewolucyjnych robotników i chłopów stracono lub zamęczono na śmierć w więzieniach. — 157.

⁸¹ W dniu 17 grudnia 1918 r. na Łotwie w wyniku masowych wystąpień łotewskiego proletariatu i chłopstwa przeciwko niemieckim okupantom i kontrrewolucyjnemu rządowi K. Ulmanisa utworzono tymczasowy rząd radziecki, który wydał manifest o przejęciu władzy państwowej przez rady. Bratniej pomocy narodowi łotewskiemu w walce o ustanowienie władzy radzieckiej i umocnienie Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej udzieliła Rosja Radziecka.

Pod kierownictwem Komunistycznej Partii Łotwy i łotewskiego rządu radzieckiego utworzono Armię Czerwoną. W republice skonfiskowano majątki obszarnicze, znacjonalizowano banki, wielkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, wprowadzono ubezpieczenie społeczne ludzi pracy i osmiogodzinny dzień roboczy, dla pracujących zorganizowano zbiorowe wyżywienie.

W marcu 1919 r. szeroką ofensywę przeciwko Łotwie Radzieckiej rozpoczęły wojska niemieckie i białogwardyjskie, uzbrojone i wyposażone przez imperialistów USA i Ententy. W maju zdobyły one stolicę Łotwy Radzieckiej — Rygę. Na początku stycznia 1920 r. po zaciętych walkach interwencji opanowali całe terytorium Łotwy. Burżuazyjna kontrrewolucja wprowadziła w kraju reżim krwawego terroru, tysiące rewolucyjnych robotników i chłopów zamordowano lub wtrącono do więzień. — 157.

⁸² W. Lenin ma na uwadze artykuł J. Marchlewskiego „Sprawa rolna wobec rewolucji powszechnej”, wydrukowany w czasopiśmie „Kom-

PRZYPISY

munisticzeskiej Intiernacyonał” nr 12 z 20 lipca 1920 r. Z artykułem Marchlewskiego Lenin zapoznał się jeszcze przed ukazaniem się tego numeru czasopisma. — 163.

- ⁸³ *Partia Socjalistyczna w Stanach Zjednoczonych* powstała w lipcu 1901 r. na zjeździe w Indianapolis w wyniku zjednoczenia grup, które odłączyły się od Socjalistycznej Partii Pracy i Partii Socjaldemokratycznej USA, organizatorem której był m.in. E. V. Debs — popularny działacz ruchu robotniczego USA. On też znajdował się w gronie założycieli nowej partii. Partia była niejednorodna pod względem składu społecznego: należeli do niej robotnicy Amerykanie, robotnicy imigranci, a także drobni farmerzy i przedstawiciele środowisk drobnomieszczańskich. Centrystowskie i prawicowo-oportunistyczne kierownictwo partii (V. L. Berger, M. Hillquit i in.) negowało potrzebę dyktatury proletariatu, wyrzekało się rewolucyjnych metod walki, sprowadzając działalność partii jedynie do udziału w kampaniach wyborczych. W latach pierwszej wojny światowej w Partii Socjalistycznej ukształtowały się trzy nurty: socjalszowinistów, którzy popierali imperialistyczną politykę rządu, centrystów, którzy jedynie werbalnie byli przeciwni wojnie imperialistycznej, oraz rewolucyjnej mniejszości, która zajmowała stanowisko internacjonalistyczne i występowała przeciwko wojnie.

Lewe skrzydło Partii Socjalistycznej, na którego czele stali Ch. Ruthenberg, W. Foster, W. Haywood i in., opierające się na elementach proletariackich, prowadziło walkę z oportunistycznym kierownictwem partii, domagało się wystąpień politycznych proletariatu i utworzenia w zakładach produkcyjnych związków zawodowych, uznających zasady walki klasowej. W 1919 r. w Partii Socjalistycznej nastąpił rozłam. Jej lewe skrzydło, które odłączyło się od partii, stało się inicjatorem utworzenia Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych i jej trzonym.

Obecnie Partia Socjalistyczna jest organizacją sekciarską o niewielkiej liczbie członków. — 189.

- ⁸⁴ *Szwajcarska partia socjalistyczna* (Socjaldemokratyczna Partia Szwajcarii) powstała w latach siedemdziesiątych XIX w.; wchodziła w skład I Międzynarodówki. Po raz drugi partię założono w 1888 r. W partii silny wpływ zyskali sobie oportuniści, którzy w okresie pierwszej wojny światowej stali na pozycjach socjalszowinizmu. Jesienią 1916 r. prawicowcy oderwali się od partii i utworzyli własną organizację. Większość partii z R. Grimmem na czele zajęła centrystowskie, socjalszowinistyczne stanowisko. Lewe skrzydło partii stało na stanowisku internacjonalistycznym. Pod wpływem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji lewe skrzydło Socjaldemokratycznej Partii Szwajcarii wzmocniło się. W grudniu 1920 r. lewicowcy wystąpili z partii, a w 1921 r. zjednoczyli się z Komunistyczną Partią Szwajcarii (patrz przypis 87). — 189.

- ⁸⁵ *Turyńska sekcja Włoskiej Partii Socjalistycznej* (w skład sekcji w tym czasie wchodził: A. Gramsci, P. Togliatti, U. Terracini i

inni przedstawiciele lewego, rewolucyjnego skrzydła partii) oskarżała centrystowskie kierownictwo partii o to, że w warunkach ożywienia rewolucyjnego we Włoszech (1919—1920), umożliwiającego przejście przez proletariąt władzy politycznej, nie dokonało prawidłowej analizy wydarzeń, nie zjednoczyło i nie skoordynowało rewolucyjnej walki mas, nie wykluczyło z partii reformistów. Sekcja wysunęła wiele praktycznych propozycji: wykluczenie z partii oportunistów, utworzenie grup komunistycznych we wszystkich fabrykach, w związkach zawodowych, w koszarach; zorganizowanie komitetów fabrycznych do kontroli produkcji w przemyśle i w rolnictwie. Sekcja żądała podjęcia natychmiastowych przygotowań wśród mas ludowych do utworzenia rad.

Wspomniane przez W. Lenina wnioski turyńskiej sekcji dla Krajowej Rady Włoskiej Partii Socjalistycznej zostały napisane przez A. Gramsciego (patrz A. Gramsci: „O odnowę partii socjalistycznej”. W: Pisma wybrane, t. 1. Warszawa 1961, s. 383—392). Na propozycję Lenina dokument ten został przedrukowany w czasopiśmie „Kommunističeskij Intiernacyonał” nr 12 z 20 lipca 1920 r. — 191.

⁸⁶ „*L'Ordine Nuovo*” — tygodnik wychodzący w Turynie od 1919 r., od 1921 r. — gazeta codzienna; początkowo organ lewego skrzydła Włoskiej Partii Socjalistycznej, potem (od 1921 r.) — organ Włoskiej Partii Komunistycznej. Gazeta, kierowana przez A. Gramsciego i P. Togliattiego, propagowała idee marksizmu-leninizmu, popularyzowała doświadczenia i nauki Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, demaskowała ugodową politykę oportunistycznych przywódców Włoskiej Partii Socjalistycznej. Zespolona wokół gazety grupa rewolucjonistów stała się w późniejszym okresie trzonem kierowniczym Włoskiej Partii Komunistycznej. W październiku 1922 r. rząd faszystowski zawiesił wydawanie gazety, redakcja i drukarnia zostały rozgromione. Jednak gazeta w dalszym ciągu wychodziła nielegalnie do grudnia 1922 r. W 1924 r. w Rzymie wznowiono wydawanie gazety, ale wkrótce znów ją zamknięto. — 191.

⁸⁷ W dniu 6 października 1918 r. grupy szwajcarskich komunistów utworzyły Komunistyczną Partię Szwajcarii (tzw. Starych Komunistów). Była to nieliczna organizacja. Na II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej organizację tę reprezentowało dwóch delegatów.

W grudniu 1920 r. z Socjaldemokratycznej Partii Szwajcarii wyodrębniło się jej lewe skrzydło, które wysunęło kwestię utworzenia w Szwajcarii silnej sekcji Międzynarodówki Komunistycznej. 5—6 marca 1921 r. na zjeździe w Zurychu, w którym brało udział 28 delegatów z ramienia Komunistycznej Partii Szwajcarii (Starych Komunistów) i 145 delegatów reprezentujących lewe skrzydło Socjaldemokratycznej Partii Szwajcarii, odbyło się oficjalne połączenie tych dwóch grup w jedną Komunistyczną Partię Szwajcarii, z przewodniczącym F. Welti. — 191.

⁸⁸ Najważniejsze tezy tego dokumentu zostały przez W. Lenina uściślone w planie referatu „Sytuacja międzynarodowa i pod-

PRZYPISY

stawowe zadania Międzynarodówki Komunistycznej” (patrz niniejszy tom, s. 436—439) i rozwinięte w samym referacie, który Lenin wygłosił na pierwszym posiedzeniu II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej (patrz niniejszy tom, s. 209—227). — 194.

- ⁸⁹ O istocie „wilsonizmu” i krachu polityki T. W. Wilsona W. Lenin mówił na II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w referacie o sytuacji międzynarodowej i podstawowych zadaniach Międzynarodówki Komunistycznej (patrz niniejszy tom, s. 218). — 195.
- ⁹⁰ Chodzi o referat P. Leviego „Sytuacja polityczna a wybory do parlamentu” na zjeździe Komunistycznej Partii Niemiec, który odbywał się w Berlinie w dniach 14—15 kwietnia 1920 r. — 195.
- ⁹¹ *I Kongres Międzynarodówki Komunistycznej* odbył się w Moskwie od 2 do 6 marca 1919 r. W obradach kongresu wzięło udział 52 delegatów, spośród nich 34 z głosem decydującym, 18 — z doradczym. Reprezentowane były następujące partie komunistyczne i socjalistyczne, grupy i organizacje: komunistyczne partie Rosji, Niemiec, niemieckiej Austrii, Węgier, Polski, Finlandii, Ukrainy, Lotwy, Litwy i Białorusi, Estonii, Armenii, osadników niemieckich na Powołżu, Szwedzka Socjaldemokratyczna Partia Lewicowa, Socjaldemokratyczna Partia Norwegii, Socjaldemokratyczna Partia Szwajcarii (opozycja), Bałkańska Rewolucyjna Federacja Socjaldemokratyczna, zjednoczona grupa wschodnich narodów Rosji, zimmerwaldzkie lewicowe skrzydło Francji, grupy komunistyczne: czeska, bułgarska, jugosłowiańska, angielska, francuska i szwajcarska, holenderska grupa socjaldemokratyczna, Liga Propagandy Socjalistycznej w Ameryce, Socjalistyczna Partia Pracy w USA, Chińska Socjalistyczna Partia Robotnicza, Koreański Związek Robotniczy, sekcje Biura Centralnego Muzułmańskich Organizacji RKP(b): turkiestańska, turecka, gruzińska, azerbejdżańska, perska oraz Komisja Zimmerwaldzka.

Na pierwszym posiedzeniu postanowiono „obradować w charakterze międzynarodowej konferencji komunistycznej” i zatwierdzono następujący porządek dzienny: 1) ukonstytuowanie się, 2) referaty, 3) platforma międzynarodowej konferencji komunistycznej, 4) burżuazyjna demokracja i dyktatura proletariatu, 5) konferencja w Bernie i stosunek do kierunków socjalistycznych, 6) sytuacja międzynarodowa a polityka Ententy, 7) manifest, 8) biały terror, 9) wybory biura i różne sprawy organizacyjne.

Centralne miejsce w obradach konferencji zajęły tezy i referat Lenina o demokracji burżuazyjnej i dyktaturze proletariatu. Konferencja jednomyślnie zaaprobowała tezy Lenina i podjęła uchwałę o przekazaniu ich do biura w celu szerokiego rozpowszechnienia w różnych krajach. Konferencja również uchwaliła, jako uzupełnienie do tez, rezolucję, którą zaproponował Lenin.

4 marca, po uchwaleniu tez i rezolucji po dyskusji nad referatem W. Lenina, konferencja powzięła uchwałę o „ukonstytuowaniu się jako III Międzynarodówka i przyjęciu nazwy Między-

narodówki Komunistycznej". W tym samym dniu jednogłośnie powzięto uchwałę uznającą Zjednoczenie Zimmerwaldzkie za zlikwidowane. 4 marca zatwierdzono również platformę Międzynarodówki Komunistycznej, której główne tezy sprowadzały się do następujących punktów: 1) nieuchronność zmiany kapitalistycznego ustroju społecznego na ustrój komunistyczny, 2) konieczność rewolucyjnej walki proletariatu o obalenie rządów burżuazyjnych, 3) zniesienie państwa burżuazyjnego i zastąpienie go państwem nowego typu, państwem proletariatu, typu rad, które zagwarantuje przejście do społeczeństwa komunistycznego.

Wśród dokumentów kongresu ważne znaczenie miał manifest do proletariuszy całego świata, w którym wskazywano, że Międzynarodówka Komunistyczna jest spadkobierczynią idei K. Marksa i F. Engelsa przedstawionych w „Manifeście partii komunistycznej”. Kongres wezwał robotników wszystkich krajów do udzielenia poparcia Rosji Radzieckiej, żądał nieingerencji Ententy w wewnętrzne sprawy Republiki Rad, wycofania wojsk interwentów z terytorium Rosji, uznania państwa radzieckiego, przerwania blokady gospodarczej i ponownego nawiązania stosunków handlowych.

W rezolucji „O stosunku do kierunków «socjalistycznych» i konferencji w Bernie” kongres potępił próby odtworzenia II Międzynarodówki, „będącej jedynie narzędziem w rękach burżuazji”, i oświadczył, że rewolucyjny proletariat nie ma nic wspólnego z tą konferencją.

Utworzenie III Międzynarodówki Komunistycznej odegrało ogromną rolę w odnowieniu sojuszu między ludźmi pracy różnych krajów, w utworzeniu i umocnieniu partii komunistycznych, w zdemaskowaniu oportunistów w ruchu robotniczym. — 196.

⁹² *Amsterdamska „Międzynarodówka” żółtych związków zawodowych* (Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych) została utworzona przez reformistycznych liderów związkowych wielu krajów na konferencji, która odbyła się 26 lipca — 2 sierpnia 1919 r. w Amsterdamie. Do utworzonej federacji weszły organizacje związków zawodowych czternastu krajów: Anglii, Francji, USA, Belgii, Danii, Holandii, Luksemburga, Norwegii, Szwecji, Austrii, Czechosłowacji, Szwajcarii, Hiszpanii. Jej działalność była podporządkowana oportunistycznym partiom II Międzynarodówki, a następnie Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej. Amsterdamska Międzynarodówka opowiadała się za współpracą proletariatu z burżuazją i odrzucała rewolucyjne formy walki klasy robotniczej. Występowała również przeciwko blokadzie gospodarczej Rosji Radzieckiej. Kierownictwo Amsterdamskiej Międzynarodówki prowadziło politykę rozłamu ruchu robotniczego, wykluczało ze zrzeszenia lewicowe związki zawodowe, odrzucało wszystkie propozycje Czerwonej Międzynarodówki Związków Zawodowych wspólnej walki przeciwko ofensywie kapitału, groźbie wojny, reakcji i faszyzmu, ustanowienia światowej jedności związków zawodowych.

W czasie drugiej wojny światowej Amsterdamska Międzynarodówka przerwała swoją działalność. — 200.

- ⁹³ *Czerwona Międzynarodówka Związków Zawodowych* — Międzynarodowe Zjednoczenie Rewolucyjnych Związków Zawodowych, formalnie została zorganizowana w 1921 r.; istniała do końca 1937 r. Zrzeszała centrale związkowe nie wchodzące do Amsterdamskiej Międzynarodówki Związków Zawodowych: Wszechrosyjską Centralną Radę Związków Zawodowych (radzieckie związki zawodowe), Jednościową Powszechną Konfederację Pracy Francji, narodowe rewolucyjne centrale związkowe Australii, Belgii, Holandii, Indonezji, Irlandii, Kanady, Chin, Kolumbii, Korei, Litwy, Mongolii, Iranu, Peru, Urugwaju, Czechosłowacji, Chile, Estonii, a także opozycyjne grupy i kierunki w łonie reformistycznych zrzeszeń związkowych wielu krajów kapitalistycznych. Walczyła ona o ustanowienie jedności ruchu związkowego na bazie rewolucyjnej walki w obronie żądań klasy robotniczej, przeciw ofensywie kapitału i faszyzmu, przeciw groźbie wojny imperialistycznej, o zbliżenie z klasą robotniczą Rosji Radzieckiej. — 200.
- ⁹⁴ „*Dwudziesty punkt warunków przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej*” W. Lenin zgłosił na posiedzeniu komisji II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej 25 lipca 1920 r., podczas omawiania tez dotyczących warunków przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej. Tezy te, opublikowane w czasopiśmie „*Kommunističeskij Intiernacyonał*” jeszcze przed rozpoczęciem dyskusji na kongresie, zawierały dziewiętnaście warunków. Kongres uchwalił dwadzieścia jeden warunków. Dwudziesty pierwszy warunek głosił: „Członkowie partii, którzy w sposób zasadniczy odrzucają sformułowane przez Międzynarodówkę Komunistyczną warunki i tezy, powinni być wykluczani z partii.
Dotyczy to również delegatów na nadzwyczajne zjazdy partii” („*Wtoroj Kongriess Komintierna. Ijul—awgust 1920 g.*” Moskwa 1934, s. 505). — 203.
- ⁹⁵ *Drugi Kongres Międzynarodówki Komunistycznej*, który opracował podstawy programowe, taktyczne i organizacyjne Międzynarodówki Komunistycznej, odbył się 19 lipca — 7 sierpnia 1920 r. w Rosji Radzieckiej. Otwarcie kongresu nastąpiło w Piotrogradzie, a następne posiedzenia od 23 lipca odbywały się w Moskwie. W kongresie uczestniczyło 169 delegatów z głosem decydującym i 49 delegatów z głosem doradczym, którzy reprezentowali 67 organizacji robotniczych z 37 krajów. Obok przedstawicieli partii i organizacji komunistycznych (z 31 krajów) w pracach kongresu wzięli udział przedstawiciele Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, socjalistycznych partii Włoch i Francji, Przemysłowych Robotników Świata (Australii, Anglii, Irlandii), Narodowej Konfederacji Pracy Hiszpanii i innych organizacji. RKP(b) reprezentowało na kongresie 64 delegatów, wśród których byli: W. Lenin, A. Andriejew, I. Armand, S. Gopner, F. Dzierżyński, J. Jarosławski, M. Kalinin, A. Kołłontaj, N. Krupka, A. Łunaczarski, D. Manuilski, M. Olminski, M. Pokrowski, F. Siergiejew (Artiom) i in. Lenina wybrano w skład prezydium II Kongresu.

Całą pracą przygotowawczą związaną ze zwołaniem II Kongresu kierował Lenin, który przywiązywał wielką wagę do tego międzynarodowego forum organizacji komunistycznych i robotniczych. Ważną rolę w określeniu zadań i wypracowaniu linii politycznej Międzynarodówki Komunistycznej odegrała książka Lenina „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie”, napisana na otwarcie II Kongresu.

Kongres zatwierdził następujący porządek obrad: 1) Sytuacja międzynarodowa i podstawowe zadania Międzynarodówki Komunistycznej; 2) Rola i struktura partii komunistycznych przed i po zdobyciu władzy przez proletariat; 3) Związki zawodowe i komitety fabryczne; 4) Zagadnienie parlamentaryzmu; 5) Kwestia narodowa i kolonialna; 6) Kwestia agrarna; 7) Stosunek do nowych nurtów „centrum” i warunki wstępowania do Międzynarodówki Komunistycznej; 8) Statut Międzynarodówki Komunistycznej; 9) Zagadnienia organizacyjne (organizacje legalne i nielegalne, organizacje kobiece itd.); 10) Komunistyczny ruch młodzieży; 11) Wybory; 12) Różne.

Na pierwszym posiedzeniu kongresu Lenin wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej i podstawowych zadaniach Międzynarodówki Komunistycznej. Dokonana w referacie analiza międzynarodowej sytuacji gospodarczej i politycznej po pierwszej wojnie światowej i Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej stała się podstawą dla najważniejszych uchwał kongresu, określających zadania partii komunistycznych w nowych warunkach ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego. W związku z pierwszym zagadnieniem porządku obrad kongres zatwierdził w charakterze rezolucji napisane przez Lenina „Tezy o podstawowych zadaniach Drugiego Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej” (patrz niniejszy tom, s. 176—193).

Lenin aktywnie uczestniczył w pracach większości komisji kongresu: komisji zajmującej się kwestią narodową i kolonialną, komisji zajmującej się kwestią agrarną, komisji do spraw warunków przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej, komisji do oceny sytuacji międzynarodowej i określenia zadań Międzynarodówki Komunistycznej. Walcząc o zespolenie proletariackich sił rewolucyjnych i umocnienie partii komunistycznych, Lenin stawiał zadanie oczyszczenia partii komunistycznych z elementów oportunistycznych i centrystowskich. Wskazywał na konieczność rozwijania działalności rewolucyjnej wśród szerokich mas klasy robotniczej, na wsi i w wojsku. Konsekwentnie krytykował sekciarskie błędy i tendencje anarchosyndykalistyczne w wielu komunistycznych partiach i organizacjach.

Ostre dyskusje rozwinęły się w komisjach kongresu — zajmujących się kwestią agrarną oraz kwestią narodową i kolonialną, ponieważ wielu delegatów miało na te kwestie poglądy przejęte w spadku jeszcze po II Międzynarodówce. Lenin brał bardzo aktywny udział w dyskusjach, pomagał delegatom zająć właściwe stanowisko w kwestii zasad, uczył ich konsekwentnej obrony interesów proletariatu.

Lenin wygłosił również referat komisji zajmującej się kwestią narodową i kolonialną. Kongres w związku z tym punktem po-

rządu obrad uchwalił dwie rezolucje: „Tezy w kwestii narodowej i kolonialnej” (tekst wstępny napisany przez Lenina — patrz niniejszy tom, s. 155—162) oraz „Dodatkowe tezy w kwestii narodowej i kolonialnej”. Podstawę uchwał kongresu stanowiły marksistowsko-leninowskie zasady proletariackiego internacjonalizmu. Kongres wskazał na konieczność udzielania pomocy narodom uciskanym i zależnym w prowadzonej przez nie walce wyzwolenczej i zdecydowanie potępił drobnomieszczańskich demokratów, pravicowych socjalistów, którzy, ograniczając się do formalnego, czysto deklaratywnego uznania równych praw narodów, w rzeczywistości głosili drobnomieszczański nacjonalizm. Kongres podkreślił, że za najważniejszą sprawę w całej polityce Międzynarodówki Komunistycznej w kwestii narodowej i kolonialnej należy wysunąć potrzebę zbliżenia proletariuszy i mas pracujących wszystkich narodów i krajów dla wspólnej walki rewolucyjnej.

W kwestii agrarnej kongres uchwalił rezolucję, której podstawę stanowiły tezy napisane przez Lenina (patrz niniejszy tom, s. 163—175.). W rezolucji podkreślano konieczność sojuszu klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, propagowano ideę hegemonii proletariatu, określano zadania partii komunistycznych w stosunku do różnych warstw chłopstwa, zarówno w okresie walki o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej, jak też po ustanowieniu dyktatury proletariatu.

Wiele uwagi II Kongres poświęcił walce partii komunistycznych o masy pracujące, umiejętności przeciągnięcia ich na stronę proletariatu, sztuce kierowania nimi. Szczególnie pomocną dla delegatów kongresu stała się pod tym względem książka Lenina „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie”. Kongres potępił lewackie doktrynerstwo (rezygnowanie z wykorzystania parlamentów burżuazyjnych, odrzucanie działalności w reakcyjnych związkach zawodowych) oraz uchwalił rezolucje: „Partie komunistyczne a parlamentaryzm” i „Ruch zawodowy, komitety fabryczne a III Międzynarodówka”.

Ważne miejsce w pracach kongresu zajmowała sprawa określenia roli partii komunistycznej, problemy wzajemnego stosunku między partią a klasą. W przyjętej rezolucji „O roli partii komunistycznej w rewolucji proletariackiej”, opracowanej z najściślejszym udziałem Lenina, kongres podkreślił, że partia komunistyczna jest głównym i podstawowym instrumentem wyzwolenia klasy robotniczej. Jednocześnie w rezolucji stwierdzano, że rola partii komunistycznej po zdobyciu władzy przez klasę robotniczą nie tylko nie zmniejsza się, lecz przeciwnie — niezwykle wzrasta. Kongres omówił także kwestię rad, kierowniczej roli komunistów w tych masowych organizacjach i uchwalił rezolucję „Kiedy i w jakich warunkach można tworzyć rady delegatów robotniczych”.

Do umacniania partii komunistycznych na podstawie rewolucyjnego programu, do zabezpieczenia Międzynarodówki Komunistycznej przed przenikaniem do niej partii i grup oportunistycznych i centrystowskich poważnie przyczyniły się uchwalone przez II Kongres „Warunki przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej”, sformułowane na podstawie zasad opracowanych przez

W. Lenina. W uchwalonych przez kongres 21 warunkach przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej znalazła wyraziste odzwierciedlenie leninowska teoria partii proletariackiej nowego typu, sformułowane zostały jej podstawy organizacyjne, ściśle zdefiniowano zasady programowe i taktyczne Międzynarodówki Komunistycznej. Do tych warunków w formie skrótowej włączono najważniejsze tezy podstawowych uchwał II Kongresu. Jak pisał W. Foster, „21 warunków” „ustaliło zasady pracy ruchu komunistycznego zarówno w skali narodowej, jak i międzynarodowej w okresie istniejącej wówczas napiętej sytuacji rewolucyjnej” (U. Fostier: „Istoria trioch Internacyonałow”. Moskwa 1959, s. 314).

Po II Kongresie „Warunki przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej” były szczegółowo omawiane na zjazdach partii komunistycznych i robotniczych. „21 warunków” odegrało wielką rolę w walce komunistów o utworzenie i umocnienie partii nowego typu oraz w dalszym rozwoju światowego ruchu komunistycznego.

II Kongres zatwierdził statut Międzynarodówki Komunistycznej, w którym określono cele i zasady organizacyjne struktury Międzynarodówki Komunistycznej. Uchwalono również „Manifest II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej”. Poza tym kongres opublikował szereg odezów: „Trzecia Międzynarodówka — do związków zawodowych wszystkich krajów”, „Do robotników Pitra”, „Do Armii Czerwonej, do Czerwonej Floty RFSRR”, „Przeciwko katom Węgier”, „Do proletariatuszy i proletariatuszek wszystkich krajów” i inne.

W czasie prac kongresu i po jego zakończeniu Lenin odbył spotkania z wieloma delegatami. Przeprowadził rozmowy z W. Gallacherem, M. Cachinem, A. Zapotockim, Ch. Kabakczijewem i innymi uczestnikami kongresu, omawiał z nimi zagadnienia budowy partii komunistycznych, szczegółowo wypytywał o walkę rewolucyjną w ich krajach.

II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej odegrał ogromną rolę w rozwoju międzynarodowego ruchu komunistycznego. Po kongresie, wskazywał Lenin, „komunizm stał się centralnym zagadnieniem całego ruchu robotniczego w ogóle” („X Zjazd RKP(b) 8—16 marca 1921 r.” W: Dzieła, t. 32. Warszawa 1956, s. 179). — 205.

- ⁹⁶ „The Times” — gazeta codzienna, założona w 1785 r. w Londynie; jedna z poważniejszych konserwatywnych gazet burżuazji angielskiej. — 215.
- ⁹⁷ „Więstnik Narodnogo Komissariata po Inostrannym Diełam RSFSR” — czasopismo, oficjalny organ Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych; ukazywał się w Moskwie od 20 czerwca 1919 r. do czerwca 1922 r. Z czasopismem współpracowali: G. Cziczerin, M. Pokrowski, F. Rotszejn i in. — 216.
- ⁹⁸ Chodzi o tworzoną w owym czasie międzynarodową organizację socjalistycznych centrystowskich partii i grup, które pod naciskiem mas rewolucyjnych opuściły II Międzynarodówkę. Zrze-

szenie to, znane pod nazwą Międzynarodówki II $\frac{1}{2}$ lub Wiedeńskiej Międzynarodówki (oficjalna nazwa: Międzynarodowa Wspólnota Partii Socjalistycznych), utworzono na konferencji w Wiedniu w lutym 1921 r. Krytykując werbalnie II Międzynarodówkę, przywódcy Międzynarodówki II $\frac{1}{2}$ w rzeczywistości we wszystkich najważniejszych kwestiach dotyczących ruchu proletariackiego prowadzili oportunistyczną, rozłamową politykę w łonie klasy robotniczej i dążyli do wykorzystania utworzonego zrzeszenia w celu przeciwdziałania wzrastającemu wpływowi komunistów na masę robotniczą. „Panowie z II $\frac{1}{2}$ Międzynarodówki — pisał W. Lenin — którzy chcą uchodzić za rewolucjonistów, w praktyce w każdej poważnej sytuacji okazują się kontrrewolucjonistami, gdyż boją się zburzenia przemocą starego aparatu państwowego, nie wierzą w siły klasy robotniczej” („Nowe czasy, stare błędy w nowej postaci”. W: Dzieła, t. 33. Warszawa 1957, s. 6).

W maju 1923 r. Międzynarodówki II i II $\frac{1}{2}$ połączyły się, tworząc Socjalistyczną Międzynarodówkę Robotniczą. — 217.

⁹⁹ *Socjaliści „gildyjni”*, „socjalizm gildyjny” — nurt reformistyczny wśród angielskich trade-unionów, który powstał przed pierwszą wojną światową. Socjaliści „gildyjni” negowali klasowy charakter państwa, szerzyli wśród robotników złudzenia, że można uwolnić się od wyzysku bez walki klasowej, propagowali tworzenie na bazie istniejących trade-unionów swoistych zrzeszeń wytwórców, tak zwanych „gildii”, i przekazywanie tym organizacjom, zrzeszonym w federację, zarządzania przemysłem. „Gildyjni” socjaliści zamierzali w ten sposób stopniowo utworzyć społeczeństwo socjalistyczne.

Szczególnie aktywną propagandę socjaliści „gildyjni” prowadzili po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, dążąc do przeciwstawienia „teorii” „socjalizmu gildyjnego” ideom walki klasowej i dyktatury proletariatu. W latach dwudziestych „socjalizm gildyjny” utracił wszelkie wpływy wśród angielskiej klasy robotniczej. — 227.

¹⁰⁰ Chodzi o Amerykańską Federację Pracy i angielską partię laburzystowską (patrz przypis 17).

Amerykańska Federacja Pracy (AFL) — centrala związkowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki, założona w 1881 r. AFL była organizacją wąskocechową i zrzeszała przede wszystkim „arystokrację robotniczą”. Reformistyczne kierownictwo AFL odrzuca zasady socjalizmu i walki klasowej, głosi „współpracę klas” i stoi na gruncie obrony ustroju kapitalistycznego. Kierownictwo AFL prowadzi politykę rozbicia międzynarodowego ruchu robotniczego i aktywnie popiera zagraniczną politykę agresji, realizowaną przez imperializm amerykański. W roku 1955 centrala połączyła się z innym zrzeszeniem związkowym — Kongresem Przemysłowych Związków Zawodowych, tworząc organizację pod nazwą Amerykańska Federacja Pracy — Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych (AFL—CIO). — 230.

- ¹⁰¹ Mowa o książce „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie”. — 230.
- ¹⁰² *Komisja zajmująca się kwestią narodową i kolonialną* została utworzona na II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, liczyła 20 członków. W jej skład weszli przedstawiciele Anglii, Austrii, Bułgarii, Chin, Francji, Holandii, Indii, Indonezji, Iranu, Irlandii, Jugosławii, Korei, Meksyku, Niemiec, Rosji, Turcji, USA, Węgier. Pracami komisji kierował W. Lenin. Rozpoczęła ona pracę 25 lipca 1920 r. od omówienia tez W. Lenina w kwestii narodowej i kolonialnej, które 26 lipca zostały przedstawione kongresowi do rozpatrzenia. Poza tym w komisji oraz na plenarnych posiedzeniach kongresu omawiano dodatkowe tezy przedstawione przez M. Roya. — 234.
- ¹⁰³ *Dżingoizm* (jingoizm) — wojujący szowinizm, propagujący agresywną politykę imperialistyczną; termin pochodzi od nieprzekładalnego słowa „jingo” z refrenu angielskiej szowinistycznej piosenki z lat siedemdziesiątych XIX w. — 239.
- ¹⁰⁴ *Manifest bazylejski* — manifest o wojnie, uchwalony na Nadzwyczajnym Międzynarodowym Kongresie Socjalistów, który odbył się 24—25 listopada 1912 r. w Bazylei. Manifest ostrzegał narody przed groźbą nadciągającej światowej wojny imperialistycznej, ujawniał grabieżcze cele tej wojny i wzywał robotników wszystkich krajów do zdecydowanej walki o pokój, przeciwstawiając „kapitalistycznemu imperializmowi potęgę międzynarodowej solidarności proletariatu”. Manifest bazylejski zdecydowanie potępił ekspansjonistyczną politykę państw imperialistycznych i wzywał socjalistów do walki przeciw wszelkiemu uciskowi małych narodów oraz przejawom szowinizmu. — 239.
- ¹⁰⁵ *Warunki przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej* były wstępnie omawiane w komisji wybranej przez kongres. W jej skład weszli przedstawiciele partii komunistycznych: Rosji, Niemiec, Bułgarii, USA, Węgier, Austrii, Holandii, Przemysłowych Robotników Świata Irlandii, lewego skrzydła Socjaldemokratycznej Partii Szwajcarii i komunistycznej grupy z Francji. W pracach komisji brał bezpośredni udział W. Lenin. Za podstawę swoich prac komisja przyjęła jego tezy „Warunki przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej” (patrz niniejszy tom, s. 196—202). 29 lipca tezy zostały przekazane przez komisję pod obrady kongresu. Po dyskusji na trzech posiedzeniach plenarnych (6, 7 i 8) warunki przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej 6 sierpnia zostały uchwalone przez kongres. — 240.
- ¹⁰⁶ *Program erfurcki* — program Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, uchwalony w październiku 1891 r. na zjeździe w Erfurcie. Program erfurcki stanowił krok naprzód w stosunku do programu gotajskiego (1875). Za podstawę programu przyjęto teorię marksizmu o nieuchronności upadku kapitalistycznego sposobu produkcji i zastąpienia go socjalistycznym. W programie podkreślano

konieczność prowadzenia przez klasę robotniczą walki politycznej wskazywano na kierowniczą rolę partii w tej walce itp. Jednakże program erfurcki zawierał poważne ustępstwa na rzecz oportunistów. Wyczerpującą krytykę pierwotnego projektu programu przeprowadził F. Engels w pracy „Przyczynek do krytyki programu socjaldemokratycznego z 1891 roku” (patrz K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 22. Warszawa 1971). Była to w istocie krytyka oportunizmu całej II Międzynarodówki. Jednakże najważniejsze uwagi Engelsa nie zostały uwzględnione w toku opracowywania ostatecznego tekstu programu. W. Lenin uważał, że głównym brakiem i ustępstwem na rzecz oportunistów jest przemilczenie w programie erfurckim dyktatury proletariatu. — 240.

- ¹⁰⁷ Kwestia wejścia Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii w skład Partii Pracy była rozważana po dyskusji nad tezami W. Lenina o podstawowych zadaniach Międzynarodówki Komunistycznej, na ostatnim posiedzeniu kongresu w dniu 6 sierpnia. Po wystąpieniu Lenina kongres większością głosów (58 głosami przy 24 głosach przeciw i 2 wstrzymujących się) opowiedział się za przyłączeniem Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii do Partii Pracy. Jednakże laburzyści odmówili przyjęcia partii komunistycznej w skład swojej organizacji. — 252.
- ¹⁰⁸ „*The Call*” — gazeta, organ Brytyjskiej Partii Socjalistycznej. Została założona w Londynie w lutym 1916 r. przez lewe internacjonalistyczne skrzydło BPS, do którego należeli: W. Gallacher, A. Inkpin, J. Maclean, F. Rotstejn i in.; była wydawana do lipca 1920 r. Ukazało się 225 numerów. — 255.
- ¹⁰⁹ „*List do komunistów austriackich*” W. Lenin napisał w związku z uchwałą Komunistycznej Partii Austrii o bojkocie wyborów do parlamentu. Został on opublikowany w centralnym organie Komunistycznej Partii Austrii, gazecie „*Die Rote Fahne*” 31 sierpnia 1920 r., tj. w przededniu otwarcia konferencji ogólnopartyjnej. List Lenina pomógł austriackim komunistom w naprawieniu błędu i zajęciu właściwego stanowiska. 1 września 1920 r. konferencja, zgodnie z uchwałą II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, powzięła uchwałę o udziale partii w wyborach do parlamentu. Do wyborów komuniści austriaccy przystąpili pod hasłem rewolucyjnej jedności klasy robotniczej. — 259.
- ¹¹⁰ Radiotelegram korespondenta londyńskiej gazety burżuazyjnej „*Daily News*”, Segrewa, adresowany do W. Lenina został opublikowany 12 września 1920 r. w nrze 202 gazety „*Prawda*” wraz z odpowiedzią Lenina. W swoim radiotelegramie pan Segrew zwracał uwagę, iż niektórzy z socjalistów zachodnioeuropejskich po pobycie w Rosji Radzieckiej opublikowali antyradzieckie artykuły, i prosił Lenina o skomentowanie tych faktów. — 267.
- ¹¹¹ IX Wszecchrosyjska Konferencja RKP(b) odbyła się w Moskwie 22—25 września 1920 r. W jej pracach wzięło udział 241 delegatów (116 — z głosem decydującym i 125 z głosem doradczym) repre-

zentujących 700 tysięcy członków partii. Na konferencję przybyli przedstawiciele gubernialnych organizacji RFSRR i Ukrainy oraz KC komunistycznych partii Azerbejdżanu i Armenii. Armieję Czerwoną reprezentowało 34 delegatów. Porządek obrad konferencji obejmował następujące sprawy: 1) Referat przedstawiciela polskich komunistów; 2) Sprawozdanie polityczne KC; 3) Sprawozdanie organizacyjne KC; 4) Najbliższe zadania budownictwa partyjnego; 5) Sprawozdanie komisji do spraw badania historii partii; 6) Sprawozdanie z II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej.

Na początku prac konferencji wysłuchano informacji przybyłego z Warszawy polskiego działacza robotniczego — przedstawiciela KPRP W. Ulmana (Ulanowskiego), który poinformował delegatów o sytuacji politycznej w burżuazyjno-obszarniczej Polsce i opowiedział o postawie proletariatu polskiego podczas wojny polsko-radzieckiej. W uchwalonej przez konferencję rezolucji w kwestii polskiej stwierdzono: „W całkowitej zgodności poglądów komunistów polskich i rosyjskich konferencja widzi rękojmię naszego ostatecznego zwycięstwa bez względu na wszystkie trudności czekającej nas jeszcze walki.

Konferencja przesyła braterskie pozdrowienia polskim robotnikom-komunistom” („Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i posiedzeń plenarnych KC”, cz. I. Warszawa 1956, s. 585).

Na pierwszym posiedzeniu konferencji W. Lenin wygłosił sprawozdanie polityczne KC. Podstawowym zagadnieniem omawianym w sprawozdaniu politycznym Komitetu Centralnego była sprawa zawarcia pokoju z Polską i podjęcia przygotowań do rozgromienia białogwardyjskiej armii P. Wrangla.

Wokół sprawozdania Lenina rozwinęła się gorąca dyskusja. Szczególnie burzliwie omawiano przyczyny niepowodzenia wojsk radzieckich pod Warszawą. W słowie końcowym W. Lenin podsumował wyniki dyskusji nad sprawozdaniem politycznym KC, wskazując, że wystąpienia delegatów stanowią przebogaty materiał do wyciągnięcia koniecznych wniosków. Konferencja jednomyślnie uchwaliła rezolucję w sprawie warunków zawarcia pokoju z Polską. Zaaprobowano oświadczenie Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad w sprawie konkretnych warunków pokoju z Polską, opracowane pod bezpośrednim kierownictwem Lenina i przez niego zredagowane (patrz „Leninskij sbornik XXXVI”, s. 123—126).

Wiele miejsca w pracach IX Konferencji poświęcono omówieniu zagadnienia najbliższych zadań budownictwa partyjnego. Już na początku września 1920 r. Komitet Centralny wystosował do wszystkich organizacji partyjnych pismo okólne wskazujące na pewne niezdrowe zjawiska, jakie wystąpiły w owym okresie w wielu organizacjach partyjnych; w piśmie stwierdzano, że niektórzy komuniści zajmujący kierownicze stanowiska w radach i instytucjach gospodarczych nie walczyli z biurokratyzmem, nadużywali swojej pozycji, oderwali się od swojej organizacji partyjnej i od mas robotniczych. Na wniosek KC terenowe organizacje partyjne omówiły na zebraniach to pismo i za pośrednictwem

swoich delegatów przedstawiły konferencji konkretne propozycje w sprawie usunięcia braków. Podczas omawiania na konferencji zadań budownictwa partyjnego wystąpiła antypartyjna grupa „demokratycznego centralizmu”, która wysunęła jako swego koreferenta T. Sapronowa. Członkowie grupy demokratycznego centralizmu wystąpili przeciwko dyscyplinie partyjnej i kierowniczej roli partii komunistycznej w radach i związkach zawodowych. Podobnie jak i IX Zjazd RKP(b), konferencja partyjna dała zdecydowaną odprawę grupie „demokratycznego centralizmu”.

Konferencja uchwaliła rezolucję „W sprawie najbliższych zadań budownictwa partyjnego”, której projekt napisał Lenin (patrz niniejszy tom, s. 282—283). Lenin napisał również „Propozycje do rezolucji w sprawie najbliższych zadań budownictwa partyjnego” (patrz niniejszy tom, s. 284). W rezolucji określono praktyczne przedsięwzięcia, zmierzające do dalszego umacniania szeregów partii i wzmocnienia jej kierowniczej roli w państwie radzieckim, do wszechstronnego rozwoju demokracji wewnątrz partii i w radach. Zalecano „jak najczęściej zwoływać ogólnie zebrania członków partii, zobowiązując wszystkich odpowiedzialnych pracowników organizacji do obecności na tych zebraniach” („Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i posiedzeń plenarnych KC”, cz. I. Warszawa 1956, s. 577). Konferencja wskazała na konieczność szerszego włączania szeregowych komunistów do aktywnego udziału w pracach gubernialnych konferencji i posiedzeń plenarnych komitetów gubernialnych RKP(b). Nakreślono także przedsięwzięcia mające na celu wykorzenienie biurokratyzmu z pracy rad i administracji gospodarczej. W celu walki z różnymi nadużyciami oraz wprowadzenia usprawnień w rozpatrywaniu skarg nadchodzących od komunistów konferencja uznała za konieczne utworzenie Komisji Kontroli, a przy komitetach gubernialnych — specjalnych komisji partyjnych.

W związku ze sprawozdaniem organizacyjnym KC IX Konferencja uchwaliła rezolucję, w której postulowano, by Sekretariat KC jak najpełniej zaznajamiał się z pracą w terenie i korzystał z jej doświadczeń, a także poświęcał więcej uwagi pracy Wydziału Agitacji i Propagandy. Wskazywano również na konieczność zapewnienia przez KC lepszego bezpośredniego kierownictwa działalnością organizacyjną organizacji partyjnych w szeregach Armii Czerwonej i Floty oraz niedopuszczanie do tego, by organizacje te były izolowane od życia społecznego. — 269.

¹¹² „Komitet Akcji” („Rada Akcji”) utworzony przez robotników angielskich w celu przeszkodzenia przystąpieniu Anglii do wojny z Rosją Radziecką. Został utworzony 9 sierpnia 1920 r. w Londynie na wspólnej konferencji przedstawicieli Komitetu Parlamentarnego Kongresu Trade-Unionów, Komitetu Wykonawczego i parlamentarnej grupy Partii Pracy. Obok centralnego „Komitetu Akcji” w Londynie w terenie powstawały lokalne „komitety akcji”. W końcu sierpnia w Anglii istniało ponad 150 „komitetów akcji”, a po upływie miesiąca ich liczba uległa podwojeniu. Doniosłą rolę w organizowaniu „komitetów akcji” odegrała Komunis-

- tyczna Partia Wielkiej Brytanii, która wezwała komunistów do walki o reprezentację w tych organizacjach, do obejmowania kierownictwa w terenowych komitetach strajkowych, by „przeciwdziałać wszelkim próbom przywódców związkowych i laburzystowskich postąpienia wbrew woli szeregowych robotników i skapitulowania w decydującej chwili” („The Communist”. Londyn, N 2, 12 sierpnia 1920 r.) — 272.
- ¹¹³ W. Lenin ma na myśli wystąpienie A. Kollontaj, która z przesadą informowała o faktach prześladowania za krytykę, mówiąc, że tym, którzy występowała z krytyką, proponowano czasami, by jechali, jak się wyraziła, „w dobre, upalne strony jeść brzoskwinie”. — 278.
- ¹¹⁴ Propozycje W. Lenina o składzie Komisji Kontroli z pewnymi zmianami weszły do rezolucji „W sprawie najbliższych zadań budownictwa partyjnego” uchwalonej na IX Wszechrosyjskiej Konferencji RKP(b) (patrz „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i posiedzeń plenarnych KC”, cz. I. Warszawa 1956, s. 576—584). Fragment tekstu rozpoczynający się od słów: „W sprawie przeniesień dodać:” i do końca akapitu został przez Lenina wykreślony i nie wszedł do rezolucji. — 284.
- ¹¹⁵ „List do robotników niemieckich i francuskich. W związku z dyskusjami o Drugim Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej” został opublikowany 25 września 1920 r. w gazetach: „Prawda” i „Izwestija WCIK”, 28 września — w organie Komunistycznej Partii Niemiec „Die Rote Fahne”, 1 października — w organie Francuskiej Partii Socjalistycznej „L’Humanité” i w listopadzie 1920 r. w organie Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii „The Communist”. — 285.
- ¹¹⁶ Przemówienie W. Lenina na III Wszechrosyjskim Zjeździe Rosyjskiego Komunistycznego Związku Młodzieży 2 października 1920 r. po raz pierwszy zostało opublikowane w gazecie „Prawda” (nr nr 221, 222, 223) 5, 6 i 7 października 1920 r. W tym samym roku przemówienie ukazało się w formie oddzielnej broszury (Biblioteka Głównego Komitetu Oświaty Politycznej nr 1) pod tytułem „Zadania związków młodzieży (Przemówienie na III Wszechrosyjskim Zjeździe Rosyjskiego Komunistycznego Związku Młodzieży)”. To pierwsze oddzielne wydanie w formie broszury zostało zredagowane przez Lenina. Dwustutysięczny nakład broszury rozszedł się momentalnie; zapotrzebowanie na nią było tak duże, że broszurę przepisywano na maszynie, a nawet odręcznie. W późniejszych latach przemówienie Lenina na III Zjeździe Komсомоłu było wielokrotnie wznawiane przez różne wydawnictwa, które nadawały broszurze swoje tytuły: „Czego się uczyć i jak się uczyć”, „Jakim powinien być komсомолец”, „Nakazy Iljicza”, „Nakazy Iljicza dla młodzieży”, „Zadania młodzieży”, „W jaki sposób młodzież powinna uczyć się komunizmu”, „O komunistycznym wychowaniu i komunistycznej moralności”. W 1930 r. w wydaw-

nictwie „Mołodaja gwardija” ukazało się jubileuszowe wydanie broszury „Zadania związków młodzieży”, do której przypisy zredagowała N. Krupska. Przemówienie Lenina na III Zjeździe Komsomołu weszło do wszystkich wydań Dzieł W. Lenina; dwukrotnie było drukowane na podstawie tekstu broszury i dwukrotnie — na podstawie tekstu zamieszczonego w „Prawdzie”. W niniejszym wydaniu przemówienie Lenina drukuje się na podstawie tekstu broszury „Zadania związków młodzieży” wydanej w 1920 r. (Akapity zachowano w zasadzie według tekstu zamieszczonego w „Prawdzie”). W broszurze tekst przemówienia Lenina był zaopatrzony w następujące podtytuły redakcyjne, które w Dziełach zostały opuszczone: „Bez nauki — nie ma komunizmu”, „Czego się uczyć?”, „Stara szkoła”, „Nauka Marksa”, „Kultura proletariacka”, „Krytyczne przyswajanie faktów”, „Świadoma dyscyplina”, „Budownictwo gospodarcze”, „Budownictwo społeczeństwa komunistycznego”, „Moralność komunistyczna”, „Walka klasowa”, „Instynkt własności”, „Walka przeciwko wyzyskaczom”, „Komunistyczny Związek Młodzieży”, „Kto to jest komunista?”, „Praca komunistyczna”, „Obowiązki członków Związku Młodzieży”, „Przyszłość należy do młodzieży”.

III Wszzechrosyjski Zjazd Rosyjskiego Komunistycznego Związku Młodzieży (RKZM) obradował w Moskwie 2—10 października 1920 r. W zjeździe brało udział około 600 delegatów. Porządek obrad obejmował następujące zagadnienia: 1) Wojskowa i gospodarcza sytuacja Republiki; 2) Komunistyczna Międzynarodówka Młodzieży; 3) Sprawozdanie KC RKZM; 4) Wychowanie socjalistyczne młodzieży; 5) Milicja a rozwój fizyczny młodzieży; 6) Program RKZM; 7) Statut RKZM; 8) Wybory do KC RKZM. Lenin wygłosił przemówienie na pierwszym posiedzeniu zjazdu, wieczorem 2 października.

Po przemówieniu Lenin odpowiedział na liczne pytania. Odpowiadając na pytanie, jakie są zadania RKZM w związku z sytuacją wojskową, Lenin wskazał, że „obecnie sprawa sprowadza się do zadania wojskowego, do tego, by wyteńczyć wszystkie siły do walki z Wranglem”, toteż zjazd Komsomołu powinien w rzeczowy sposób przedyskutować, jakie nadzwyczajne kroki Związek Młodzieży Komunistycznej powinien przedsięwziąć, aby w tym dopomóc. Wiele pytań dotyczyło sytuacji chłopstwa, niezadowolenia części chłopów z obowiązkowych dostaw żywnościowych i braku towarów przemysłowych. Lenin wyjaśniał konieczność obowiązkowych dostaw żywności w istniejących warunkach; wskazał, iż zaopatrzenie chłopów w inwentarz, maszyny rolnicze i towary powszechnego użytku zależy od odbudowy fabryk i zakładów, a „zdevastowany przemysł nie będzie mógł być odbudowany, dopóki nie nakarmi się robotnika, nie zgromadzi dostatecznych ilości paliw i surowców”. Na pytanie o wzajemny stosunek Komsomołu i RKP(b) Lenin odpowiedział, że RKZM powinien pracować pod kierownictwem partii, kierować się „ogólnymi wskazówkami komunistycznej partii, jeśli rzeczywiście pragnie być komunistycznym”. Lenin ponownie podkreślił, że działalność Komsomołu powinna stanowić wzór dla całej dorastającej młodzieży. Społeczeństwo komunistyczne, powiedział Lenin, zostanie

utworzone w walce przeciwko wszystkim wyzyskiwaczom. „To sprawa długotrwała, wymagająca organizacji, nauki, wychowania” (Centralne Archiwum Partyjne Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR).

Biorąc za punkt wyjścia wskazania Lenina, III Zjazd RKZM wysunął następujące tezy programowe: „Podstawowym zadaniem RKZM jest komunistyczne wychowanie młodzieży pracującej, w którym oświata teoretyczna jest ściśle związana z aktywnym udziałem w życiu, pracy, walce i budownictwie mas pracujących. Zadaniu komunistycznego wychowania młodzieży, przygotowującego energicznych i umiejętnych budowniczych gospodarki socjalistycznej, obrońców republiki radzieckiej, organizatorów nowego społeczeństwa, musi być podporządkowana cała praktyczna działalność RKZM we wszystkich jej dziedzinach” („Trietij Wsierośsijskij sjezd RKSM. Stienograficzeskij otczoł”. Moskwa—Leningrad 1926, s. 308). — 288.

¹¹⁷ *Zjazd robotników i urzędników przemysłu skórzanego* (III Wszechrosyjski Zjazd Robotników i Urzędników Przemysłu Skórzanego) odbywał się w Moskwie 2—6 października 1920 r. Na zjazd przyjechało około 300 delegatów. W porządku obrad figurowały zagadnienia: zadania związków zawodowych, sprawozdanie KC Związku Robotników i Urzędników Przemysłu Skórzanego, organizacja zarządzania przemysłem skórzanym, polityka taryfowa, ochrona pracy, działalność kulturalno-oświatowa związku, kwestie organizacyjne i in. W. Lenin wystąpił na pierwszym posiedzeniu zjazdu. — 308.

¹¹⁸ Mowa o wystąpieniu na IX Wszechrosyjskiej Konferencji RKP(b) działacza KPRP W. Ulmana (Ulanowskiego). — 311.

¹¹⁹ *Rada Obrony* (Rada Obrony Robotniczo-Chłopskiej) została utworzona 30 lipca 1918 r. przez Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Rad. W uchwale WCKW Rad wskazano, że Radę Obrony Robotniczo-Chłopskiej tworzy się w celu wprowadzenia w życie dekretu WCKW Rad z 2 września 1918 r., w którym uznano Republikę Radziecką za obóz wojenny. Rada Obrony była nadzwyczajnym organem państwa radzieckiego, powołanym do życia w wyniku wyjątkowo trudnej sytuacji, jaka wytworzyła się w kraju. Radzie udzielono wszelkich pełnomocnictw w dziele mobilizacji sił i środków dla obrony kraju. Przewodniczącym Rady mianowano W. Lenina.

Uchwały Rady Obrony były obowiązujące dla wszystkich centralnych i terenowych urzędów i instytucji oraz dla wszystkich obywateli Republiki Radzieckiej. Była ona głównym wojskowo-gospodarczym i planistycznym ośrodkiem republiki w okresie obcej interwencji i wojny domowej. Stałą kontrolą Rady Obrony objęto działalność Rady Rewolucyjno-Wojskowej i innych organów wojskowych.

W początkach kwietnia 1920 r. Rada Obrony Robotniczo-Chłopskiej została zreorganizowana i przekształcona w Radę Pracy i Obrony. W myśl uchwały VIII Wszechrosyjskiego Zjazdu

Rad w grudniu 1920 r. Rada Pracy i Obrony zaczęła działać na prawach komisji Rady Komisarzy Ludowych, a jej podstawowym zadaniem było koordynowanie działalności wszystkich resortów budownictwa gospodarczego; działała do 1937 r. — 319.

¹²⁰ *Projekt rezolucji „O kulturze proletariackiej”* W. Lenin napisał w związku z I Wszechrosyjskim Zjazdem Proletkultu, który odbywał się w Moskwie 5–12 października 1920 r. Leninowski projekt stanowił podstawę dyskusji nad kwestią Proletkultu na posiedzeniach Biura Politycznego KC RKP(b) 9 i 11 października 1920 r. Wysłunęto propozycję, by frakcja komunistyczna I Zjazdu Proletkultu przyjęła rezolucję w sprawach organizacyjnych, dotyczącą podporządkowania organizacji Proletkultu, zarówno w centrum jak i w terenie, organom Ludowego Komisariatu Oświaty. Rezolucja ta, opracowana bezpośrednio w myśl wskazówek Lenina, została jednogłośnie przyjęta przez zjazd Proletkultu. Po zjeździe jednak niektórzy członkowie kierownictwa Proletkultu zaczęli przejawiać niezadowolenie z podjęcia rezolucji, próbując tłumaczyć jej sens szeregowym członkom Proletkultu w sposób wypaczony, przedstawiając sprawę tak, jakoby KC RKP(b) ograniczał samodzielność robotników w dziedzinie twórczości artystycznej i pragnął zlikwidować organizację Proletkultu. Odpowiedzią na wszystkie te fałszywe, demagogiczne oświadczenia był list KC RKP(b) „O proletkultach” (opublikowany w nrze 270 gazety „Prawda” z 1 grudnia 1920 r.), w którym błędy Proletkultu poddano szczegółowej analizie. — 323.

¹²¹ W sprawozdaniu z wystąpienia A. Łunaczarskiego na zjeździe Proletkultu 7 października 1920 r. napisano: „Towarzysz Łunaczarski stwierdził, że Proletkultowi należy zapewnić szczególną pozycję, najpełniejszą autonomię...” („Izwestija WCIK” nr 224 z 8 października 1920 r.). Sam A. Łunaczarski o tym epizodzie tak opowiadał w swoich wspomnieniach: „Włodzimierz Iljicz w czasie zjazdu Proletkultu w październiku 1920 r. polecił mi pojechać tam i wyraźnie wskazał, że Proletkult powinien podlegać Ludowemu Komisariatowi Oświaty i uważać się za jego instytucję itd. Jednym słowem Włodzimierz Iljicz chciał, abyśmy przyciągnęli Proletkult do państwa; jednocześnie podejmował kroki, aby przyciągnąć go do partii. Przemówienie, które wygłosiłem na zjeździe, zredagowałem dość wymijająco i ugodowo. Włodzimierzowi Iljiczowi przekazano to przemówienie w jeszcze łagodniejszej redakcji. Wezwał mnie do siebie i obsztorcował” („W. I. Lenin o literaturze i sztuce”. Moskwa 1960, s. 667). — 323.

¹²² Projekt W. Lenina, po wprowadzeniu uzupełnień, został zatwierdzony na posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b) 14 października 1920 r. — 328.

¹²³ *Bakijski Zjazd Narodów Wschodu* (I Zjazd Narodów Wschodu) odbył się 1–7 września 1920 r. Na zjazd przyjechało do Baku 1891 delegatów reprezentujących 37 narodowości (Kaukazu, Azji Środkowej, Afganistanu, Egiptu, Indii, Iranu, Chin, Korei,

PRZYPISY

Syrii, Turcji, Japonii i innych krajów). Dwie trzecie delegatów zjazdu (1273 delegatów) było komunistami. W przededniu otwarcia zjazdu, 31 sierpnia 1920 r., odbyło się uroczyste zebranie Bakijskiej Rady Delegatów Robotniczych, Czerwonoarmijnych i Marynarskich oraz Azerbejdżańskiego Zjazdu Związków Zawodowych, które powitało delegatów przybyłych na zjazd. Narody Wschodu powitali także obecni na zebraniu przedstawiciele komunistycznych partii Europy i Ameryki — B. Kun (Węgry), T. Quelch (Anglia), J. Reed (USA) i in.

Zjazd narodów Wschodu omówił następujące zagadnienia: 1) Sytuacja międzynarodowa a zadania ludzi pracy narodów Wschodu; 2) Kwestia narodowo-kolonialna; 3) Kwestia agrarna; 4) Rady na Wschodzie; 5) Kwestia organizacyjna i in. W celu przygotowania materiałów utworzono na zjeździe cztery sekcje: agrarną, narodowo-kolonialną, budownictwa radzieckiego i organizacyjną.

Zjazd Narodów Wschodu poparł uchwały II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej i na ich podstawie opracował szereg rezolucji. Zostały przyjęte „Tezy o władzy radzieckiej na Wschodzie”. W tezach stwierdzano konieczność wykorzystania przez narody Wschodu doświadczeń budownictwa radzieckiego w Rosji, podkreślano znaczenie rad dla zlikwidowania wyzysku imperialistycznego, przekazania ziemi w ręce ludzi pracy i nawiązania bratniej współpracy między masami pracującymi różnych narodów. Zjazd uchwalił także „Tezy w kwestii agrarnej”, w których wymieniano źródła ucisku i wyzysku chłopstwa na Wschodzie i nakreślano rewolucyjne środki przemian w rolnictwie (nacionalizacja ziemi i przekazanie jej chłopom w bezpłatne użytkowanie, zniesienie wszystkich podatków i długów, uporządkowanie systemu nawadniania, pomoc dla ludów koczowniczych itd.). W kwestii narodowej i kolonialnej zjazd postanowił nie uchylać specjalnej rezolucji, a jedynie wyrazić solidarność z tezami II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej. Zjazd postanowił opublikować następujące dwie odezwy: odezwę do narodów Wschodu wzywającą do walki przeciw kolonizatorom oraz odezwę do ludzi pracy Europy, Ameryki i Japonii z wezwaniem do poparcia ruchu wyzwolenczego narodów Wschodu. W celu wcielenia w życie przyjętych uchwał zjazd powołał przy Komitecie Wykonawczym Międzynarodówki Komunistycznej stały organ — Radę Propagandy i Działania Narodów Wschodu. — 328.

¹²⁴ *Narada przewodniczących powiatowych, gminnych i wiejskich komitetów wykonawczych guberni moskiewskiej* odbyła się 15—17 października 1920 r. Na naradę przybyło około 3000 delegatów. Po dyskusji nad referatem W. Lenina uchwalono rezolucję, w której dano wyraz zadowoleniu z zawarcia pokoju z Finlandią i podpisania umowy o preliminarzach pokojowych z Polską, uznano za słuszną pokojową politykę władzy radzieckiej, „dążącą do zachowania życia wielu setek tysięcy rosyjskich i polskich robotników i chłopów oraz uwolnienia rosyjskich i polskich mas pracujących od ciężarów i cierpień kampanii zimowej”. Jednocześnie narada stwierdziła, że „najbliższym zadaniem na drodze

- do trwałego pokoju jest przede wszystkim całkowite rozgromienie band, które ocalały na południu”, i wezwała ludzi pracy Rosji „do udzielenia wszechstronnego wsparcia frontom oraz do wyłączenia wszystkich sił w celu ostatecznego zniszczenia Wrangla” („Prawda” nr 231 z 16 października 1920 r.). Na naradzie omówiono także kwestie: pomocy dla Frontu Zachodniego, sytuacji żywnościowej, obowiązku pracy i transportu konnego, oświaty. — 330.
- ¹²⁵ Chodzi o notę sekretarza stanu USA B. Colbee do rządu włoskiego w sprawie stosunku rządu USA do Rosji Radzieckiej. Szczegółowa informacja o tej nocie ukazała się w gazecie „Izwestija WCIK” nr 198 z 8 września 1920 r. — 332.
- ¹²⁶ Zgodnie z podpisaną 12 października 1920 r. w Rydze „Umową między Rzeczpospolitą Polską a Rosyjską Socjalistyczną Federacyjną Republiką Rad i Ukrainą Socjalistyczną Republiką Rad o preliminarjach pokojowych i o rozejmie” Polska otrzymywała zachodnie obwody Ukrainy i Białorusi. Układające się strony zobowiązywały się nie udzielać poparcia wrogim akcjom skierowanym przeciwko którejkolwiek z nich i rezygnowały z kontrybucji. Rząd radziecki zgodził się zwrócić Polsce dobra kulturalne wywiezione z Polski przez rząd carski (patrz „Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich”, t. III. Warszawa 1964, s. 465—475). — 343.
- ¹²⁷ Chodzi o wystąpienie chłopca Bielajewa, który mówił, uciekając się do obrazowego porównania, że ryś, czyli światowy kapitał, tylko czeka na starcie między kozłem a baranem — między robotnikami i chłopami. — 347.
- ¹²⁸ Rękopis artykułu „Przyczynek do historii zagadnienia dyktatury” W. Lenin przekazał do składu redakcji czasopisma „Kommunističeskij Intiernacyonal” w Piotrogradzie. Nazajutrz po wysłaniu artykułu do Piotrogradu Lenin poinformował o tym redakcję, prosząc, by wysłany materiał „odebrać, od razu sprawdzić i złożyć (zwrócić mi wszystko)” (Centralne Archiwum Partyjne Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR). Lenin sam przeprowadził korektę artykułu; na szpaltach przysłanych mu z Piotrogradu dokonał wielu poprawek.
- Dużą część artykułu „Przyczynek do historii zagadnienia dyktatury” stanowi tekst zaczerpnięty przez Lenina z jego broszury „Zwycięstwo kadetów a zadania partii robotniczej”, napisanej w 1906 r. (patrz Dzieła wszystkie, t. 12. Warszawa 1985). Lenin wykorzystał rozdział V tej broszury — „Próbka samozadowolenia kadeckiego”. — 354.
- ¹²⁹ Program SDPRR został uchwalony na II Zjeździe SDPRR w sierpniu 1903 r. (patrz „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i posiedzeń plenarnych KC”, cz. I. Warszawa 1956, s. 37—44). — 354.
- ¹³⁰ Analizę comiesięcznych danych o strajkach ekonomicznych i

politycznych w okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej W. Lenin przytoczył w artykułach „O statystyce strajków w Rosji” i „Historyczny sens wewnątrzpartyjnej walki w Rosji”. Pierwszy artykuł został wydrukowany w grudniu 1910 i styczniu 1911 r. w nrach 1 i 2 czasopisma „Mysl”, drugi — 29 kwietnia (12 maja) 1911 r. w nrze 3 pisma „Diskussionnyj Listok” (patrz W. Lenin: *Dzieła wszystkie*, t. 19. Warszawa 1986). — 355.

- ¹³¹ „*Nowa Gazeta Reńska*” („*Neue Rheinische Zeitung*”) — gazeta codzienna, ukazywała się od 1 czerwca 1848 r. do 19 maja 1849 r. w Kolonii pod redakcją K. Marksa. W skład redakcji wchodził: F. Engels, W. Wolff, G. Weerth, F. Wolff, E. Dronke, F. Freiligrat i G. Bürgers. Gazeta, będąc bojowym organem proletariackiego skrzydła demokracji, odgrywała rolę wychowawcy mas ludowych i mobilizowała je do walki z kontrrewolucją. Artykuły wstępne, określające stanowisko gazety wobec najważniejszych problemów rewolucji niemieckiej i europejskiej, pisali z reguły Marks i Engels.

Mimo prześladowań i represji policyjnych „*Neue Rheinische Zeitung*” odważnie broniła interesów rewolucyjnej demokracji i proletariatu. Deportacja Marksa z Prus w maju 1849 r. i represje w stosunku do innych redaktorów gazety spowodowały, że przestała ona wychodzić. — 359.

- ¹³² *Zgromadzenie Frankfurckie* — ogólnoniemieckie Zgromadzenie Narodowe, które zostało zwołane po rewolucji marcowej 1848 r. w Niemczech i rozpoczęło obrady w maju tego samego roku we Frankfurcie nad Menem. Zadanie Zgromadzenia polegało głównie na likwidacji rozdrobnienia politycznego i opracowaniu ogólnoniemieckiej konstytucji. Jednakże wskutek tchórzostwa i chwiejności liberalnej większości Zgromadzenia, braku zdecydowania i niekonsekwencji drobnomieszczańskiej lewicy nie odważyło się ono przejąć w swoje ręce najwyższej władzy w kraju i nie zajęło zdecydowanego stanowiska w podstawowych kwestiach rewolucji niemieckiej lat 1848—1849. Nie uczyniło niczego w celu polepszenia sytuacji robotników i chłopów, nie udzieliło też poparcia ruchowi narodowyzwoleńczemu w Polsce i Czechach, próbując prowadzoną przez Austrię i Prusy politykę ucisku wobec ujarzmionych narodów. Posłowie do Zgromadzenia nie odważyli się zmobilizować opinii publicznej w celu odparcia ofensywy kontrrewolucji i obrony opracowanej przez nich w marcu 1849 r. konstytucji cesarstwa. „Podejmowali wszelkiego rodzaju demokratyczne «postanowienia», ustanowili wszelkie wolności, faktycznie zaś pozostawiali władzę w rękach króla” (W. Lenin: „*Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej*”. W: *Dzieła wszystkie*, t. 11. Warszawa 1985, s. 18).

Wkrótce rząd austriacki, a następnie również pruski odwołały swoich posłów, a w ślad za nimi Zgromadzenie Frankfurckie opuścili liberalni posłowie również z innych państw niemieckich. Posłowie reprezentujący lewe, drobnomieszczańskie skrzydło, którzy pozostali w składzie Zgromadzenia, przenieśli jego siedzibę

do Stuttgartu. W czerwcu 1849 r. Zgromadzenie zostało rozpedzone przez wojska rządu wirtemberskiego. — 359.

- ¹³³ 9 (22) stycznia 1905 r. ponad 140 tysięcy petersburskich robotników w pokojowym pochodzie, niosąc chorągwie i ikony, skierowało się do Pałacu Zimowego z petycją do cara. Pochód został zorganizowany przez tajnego agenta ochrony duchownego G. Hapona w związku ze strajkiem robotników petersburskich, który rozpoczął się 3 (16) stycznia 1905 r. w Zakładach Putiłowskich i do 7 (20) stycznia przekształcił się w strajk powszechny. Bolszewicy demaskowali przedsięwzięcie Hapona i uprzedzali, że car może krwawo rozprawić się z robotnikami. Prestrogi bolszewików sprawdziły się. Na rozkaz cara do bezbronnego pochodu robotników z żonami i dziećmi wojsko otwarło ogień z karabinów, użyto szabel i nahałek. Ponad tysiąc osób zostało zabitych, około pięciu tysięcy rannych. 9 (22) stycznia stał się początkiem rewolucji 1905 r., dzień ten zaczęto nazywać Krwawą Niedzielą. — 360.
- ¹³⁴ Chodzi o codzienną gazetę „Nasza Żyźń”, która ukazywała się w Petersburgu, z przerwami, od 6 (19) listopada 1904 r. do 11 (24) lipca 1906 r. — 362.
- ¹³⁵ *Brentanizm* — nurt polityczny, założycielem którego był niemiecki ekonomista burżuazyjny, L. Brentano (1844—1931). Brentano głosił „pokój społeczny” w społeczeństwie kapitalistycznym, możliwość przezycięcia sprzeczności społecznych kapitalizmu bez walki klasowej, utrzymywał, że tworząc reformistyczne związki zawodowe i wprowadzając ustawodawstwo fabryczne można rzekomo rozwiązać kwestię robotniczą, pogodzić interesy robotników i kapitalistów. — 369.
- ¹³⁶ „*Biez Zagławija*” — tygodnik polityczny; ukazywał się w Petersburgu od 24 stycznia (6 lutego) do 14 (27) maja 1906 r. Czasopismo wychodziło pod redakcją S. Prokopowicza przy ścisłej współpracy J. Kuskowej, W. Boguczarskiego, W. Chiżniakowa i in. Członkowie grupy „Biez Zagławija” stanowili na wół kadecką, na wół mienszewicką grupę rosyjskiej inteligencji burżuazyjnej. Zaslaniając się formalną bezpartyjnością, propagowali idee burżuazyjnego liberalizmu i oportunistu; popierali rewizjonistów w rosyjskiej i międzynarodowej socjaldemokracji. — 369.
- ¹³⁷ Mowa o rozbieżnościach w socjaldemokratycznej frakcji niemieckiego Reichstagu w sprawie subwencjonowania żeglugi parowej (Dampfersubvention). W końcu 1884 r. kanclerz Niemiec O. Bismarck w interesie zaborczej polityki kolonialnej zażądał od Reichstagu zatwierdzenia subwencji dla spółek żeglugi parowej w celu ustanowienia regularnych rejsów parostatków do Azji Wschodniej, Australii i Afryki. Podczas gdy lewe skrzydło frakcji socjaldemokratycznej, kierowane przez A. Bebla i W. Liebknechta, odrzuciło wniosek o subwencję, stanowiące większość frakcji skrzydło prawicowe z I. Auerem i J. H. W. Dietzem na czele, jeszcze przed formalną debatą w Reichstagu opowiedziało się za

- udzieleniem subwencji dla spółek żeglugi parowej. W czasie rozpatrywania tej sprawy w Reichstagu w marcu 1885 r. prawicowe skrzydło frakcji socjaldemokratycznej głosowało za zorganizowaniem linii wschodnioazjatyckiej i australijskiej; swoją zgodę na projekt Bismarcka uzależniło ono od przyjęcia pewnych żądań, między innymi — żeby nowe statki były budowane w niemieckich stoczniach. Dopiero gdy Reichstag odrzucił to żądanie, cała frakcja głosowała przeciw rządowemu projektowi. Stanowisko większości członków frakcji spotkało się z odprawą ze strony gazety „Der Sozialdemokrat” i socjaldemokratycznych organizacji. Rozbieżności były tak ostre, że omal nie doszło do rozłamu w partii. F. Engels poddał druzgocącej krytyce oportunistyczne stanowisko prawego skrzydła frakcji socjaldemokratycznej (patrz K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 36. Warszawa 1979, s. 309—311, 313—315, 346, 381—382). — 372.
- ¹³⁸ „Młodzi” w niemieckiej socjaldemokracji — drobnomieszczańska, na poły anarchistyczna opozycja, która sformowała się w 1890 r. Jej trzonem byli młodzi (stąd nazwa) pisarze i studenci, pretendujący do roli teoretyków i przywódców partii. Opozycja ta, nie rozumiejąc zmienionych warunków działania partii po zniesieniu ustawy wyjątkowej przeciwko socjalistom z 1878 r., negowała konieczność wykorzystania legalnych form walki, występowała przeciwko udziałowi socjaldemokracji w parlamencie, oskarżała partię o to, że broni ona rzekomo interesów drobnomieszczaństwa, i o oportunizm. Według słów Engelsa poglądy teoretyczne i taktyczne opozycji stanowiły „zupełnie zniekształcony «marksizm»”. Oderwana od realnej rzeczywistości, awanturnicza taktyka „młodych” mogłaby — pisał Engels — „zgubić nawet najsilniejszą partię liczącą miliony członków” (K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 22. Warszawa 1971, s. 80). W październiku 1891 r. zjazd socjaldemokracji niemieckiej w Erfurcie usunął część przywódców opozycji z szeregu partii. — 372.
- ¹³⁹ „Siewiernyj Gołos” — legalna gazeta, wspólny organ jednoczących się odłamów SDPRR; wychodziła w Petersburgu od 6 (19) grudnia do 8 (21) grudnia 1905 r., po zamknięciu przez rząd gazet „Nowaja Żyzń” i „Naczało”, pod wspólną redakcją bolszewików i mienszewików. Gazeta została zamknięta przez rząd po wydaniu trzeciego numeru. — 372.
- ¹⁴⁰ „Naczało” — legalna mienszewicka gazeta codzienna, wydawana w Petersburgu od 13 (26) listopada do 2 (15) grudnia 1905 r. Ukazało się 16 numerów. Redaktorami-wydawcami byli: D. Gercensztejn i S. Sałtykow, z gazetą współpracowali: P. Aksełrod, F. Dan, L. Dejcz, N. Iordanski, L. Martow, A. Potriesow i in. — 372.
- ¹⁴¹ „Nowaja Żyzń” — pierwsza legalna codzienna gazeta bolszewicka; wychodziła od 27 października (9 listopada) do 3 (16) grudnia 1905 r. w Petersburgu. Formalnie redaktorem gazety był poeta N. Minski, wydawcą — M. Andriejewa. Po powrocie W. Lenina z emigracji do Petersburga na początku listopada 1905 r. gazeta

- zaczęła wychodzić pod jego bezpośrednim kierownictwem. Zmieniony został skład redakcji i współpracowników. „Nowaja Żyzn” była faktycznie Organem Centralnym SDPRR. „Nowaja Żyzn” podlegała licznym represjom. 2 grudnia, po ukazaniu się numeru 27, gazeta została zamknięta przez rząd carski. Ostatni, 28 numer wyszedł nielegalnie. — 372.
- ¹⁴² „Polarnaja Zwiezda” — tygodnik, organ prawego skrzydła partii kadetów. Wychodził w Petersburgu od 15 (28) grudnia 1905 r. do 19 marca (1 kwietnia) 1906 r. pod redakcją P. Struwego, przy udziale N. Bierdiajewa, W. Hessena, A. Izgojewa, D. Mierieżkowskiego, I. Pietrunkiewicza i in. Ukazało się 14 numerów. „Polarnaja Zwiezda” otwarcie deklarowała swą nienawiść do rewolucji, zwalczała rewolucyjno-demokratyczną inteligencję. — 373.
- ¹⁴³ Zaproponowany przez W. Lenina projekt uchwały w sprawie odbudowy Floty Bałtyckiej został przyjęty na posiedzeniu Rady Pracy i Obrony 23 października 1920 r. — 376.
- ¹⁴⁴ Sprawa przydziałów żywnościowych dla urzędników radzieckich była omawiana na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych 23 października 1920 r. Propozycje W. Lenina w całości weszły do uchwały przyjętej w tej sprawie.
Rada Komisarzy Ludowych poleciła, by utworzona w tym celu komisja zreferowała sprawę 26 października 1920 r. — 377.
- ¹⁴⁵ Projekt uchwały wraz z uzupełnieniami został przyjęty na posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b) 26 października 1920 r., poświęconym zagadnieniu: „O nastrojach wewnątrz partii”. — 378.
- ¹⁴⁶ Komunikat prasowy o Komisji Kontroli utworzonej zgodnie z uchwałą IX Wszechrosyjskiej Konferencji RKP(b) ukazał się 28 października 1920 r. na pierwszej kolumnie gazety „Prawda”. — 378.
- ¹⁴⁷ Niniejszy dokument stanowi część uchwały Rady Komisarzy Ludowych przyjętej 26 października 1920 r. w związku z omawianiem zagadnienia więzi organizacyjnej między ludowymi komisariatami gospodarczymi.
Kwestia koordynacji działania ludowych komisariatów gospodarczych została omówiona w kwietniu 1920 r. na IX Zjeździe RKP(b). W rezolucji uchwalonej w tej sprawie stwierdzono: „Zjazd poleca KC opracowanie w najbliższym czasie systemu więzi organizacyjnej między Najwyższą Radą Gospodarki Narodowej a innymi komisariatami bezpośrednio związanymi z gospodarką (Ludowy Komisariat Aprowizacji, Ludowy Komisariat Komunikacji, Ludowy Komisariat Rolnictwa) w ich codziennej pracy, aby zapewnić całkowitą jednolitość w realizacji planu gospodarczego zatwierdzonego przez zjazd partii” („Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i posiedzeń plenarnych KC”, cz. I. Warszawa 1956,

- s. 556). Realizując uchwałę zjazdu, na posiedzeniu RKL 26 października 1920 r. Lenin wystąpił z referatem „W sprawie koordynacji pracy gospodarczych komisariatów ludowych mającej na celu wypracowanie jednolitego planu gospodarczego” i zaproponował swój tekst uchwały. — 379.
- ¹⁴⁸ Niniejsza trójka została wyznaczona 26 października 1920 r. przez Radę Komisarzy Ludowych do zbierania wiadomości o komisjach międzyresortowych. — 379.
- ¹⁴⁹ Projekt W. Lenina w całości wszedł do uchwały o Głównym Komitecie Oświaty Politycznej Republiki, przyjętej na posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b) 28 października 1920 r. Przewodniczącą Głównego Komitetu Oświaty Politycznej Republiki mianowano N. Krupską. — 381.
- ¹⁵⁰ Chodzi o uchwałę Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad „O przedsięwzięciach mających na celu wzmocnienie działalności Ludowego Komisariatu Oświaty”. Uchwała została opublikowana w gazecie „Izwestija WCIK” nr 226 z 10 października 1920 r. — 381.
- ¹⁵¹ *Wszechrosyjska Narada Gubernialnych i Powiatowych Wydziałów Oświaty Politycznej* odbywała się w Moskwie 2—8 listopada 1920 r. Na naradę przyjechało 283 delegatów. Prace narady koncentrowały się wokół kwestii związanych z utworzeniem Głównego Komitetu Oświaty Politycznej Republiki. Na otwarciu narady z przemówieniem o pracy polityczno-oświatowej wystąpił A. Łunaczarski. Wysłuchano referatów: N. Krupskiej — „Najbliższe plany pracy Głównego Komitetu Oświaty Politycznej” i J. Litkensa — „Organizacja terenowych komitetów oświaty politycznej”. Porządek dzienny narady obejmował również zagadnienia: kampania żywnościowa a praca polityczno-oświatowa, propaganda produkcyjna w związku z odbudową życia gospodarczego kraju, likwidacja analfabetyzmu i in.
- Przemówienia W. Lenina wysłuchano na trzecim posiedzeniu (drugi dzień pracy narady), po referacie N. Krupskiej. — 382.
- ¹⁵² Dekret Rady Komisarzy Ludowych „O Głównym Komitecie Oświaty Politycznej Republiki”, opracowany na podstawie wytycznych W. Lenina (patrz niniejszy tom, s. 381), był podpisany przez W. Lenina 12 listopada 1920 r. i opublikowany w gazecie „Izwestija WCIK” nr 263 z 23 listopada 1920 r. — 382.
- ¹⁵³ Praca W. Lenina „O walce w łonie Włoskiej Partii Socjalistycznej” składa się z dwóch artykułów połączonych wspólnym tematem. Pierwszy artykuł, którego tytuł w niniejszym wydaniu nadano całej pracy, był napisany 4 listopada 1920 r. i po raz pierwszy został opublikowany w nrze 250 gazety „Prawda”, 7 listopada 1920 r. Redakcja gazety publikując artykuł dała następujący przypis: „Towarzysz Lenin napisał swój artykuł przed otrzymaniem informacji o najnikczemniejszym zachowaniu

się D'Aragny i oportunistycznych związkowców, członków partii, którzy prowadzili własną politykę przeciw KC własnej partii i w faktycznym bloku z ministrem G. Giolittim zniweczyli ogromny ruch klasy robotniczej. Fakty te, do których powrócimy w jednym z kolejnych numerów, jeszcze dobitniej potwierdzają słuszność punktu widzenia tow. Lenina". Drugi artykuł, zatytułowany przez Lenina „Obłudna gadanina o wolności (zamiast posłowie)”, był przezeń napisany 11 grudnia 1920 r. Na rękopisie tego artykułu Lenin napisał: „NB: Jeśli zamieszczać, to zamieścić jako posłowie do artykułu o walce wewnętrznej w łonie Włoskiej Partii Socjalistycznej. NB” (Centralne Archiwum Partyjne Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR). Oba artykuły w grudniu 1920 r. zostały wydrukowane w nrze 15 czasopisma „Kommunističeskij Intiernacjonal” pod wspólnym tytułem „Obłudna gadanina o wolności”. — 393.

¹⁵⁴ „*Avanti!*” — gazeta codzienna, centralny organ Włoskiej Partii Socjalistycznej; założona w grudniu 1896 r. w Rzymie. W latach pierwszej wojny światowej zajmowała niekonsekwentne internacjonalistyczne stanowisko, nie zrywając z reformistami. W 1926 r. gazeta została zamknięta przez faszystowski rząd B. Mussoliniego, lecz nadal ukazywała się za granicą. Od 1943 r. wychodzi ponownie we Włoszech. — 395.

¹⁵⁵ „*L'Humanité*” — gazeta codzienna, założona w 1904 r. przez J. Jaurès'a jako organ Francuskiej Partii Socjalistycznej. W latach pierwszej wojny światowej gazeta znajdowała się w rękach skrajnie prawego skrzydła SFIO (Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej).

Od grudnia 1920 r., po rozłamie we Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej i powstaniu Francuskiej Partii Komunistycznej, gazeta stała się jej organem centralnym. — 396.

¹⁵⁶ Eserowska gazeta „*Dielo Naroda*” wychodziła w Piotrogradzie, potem w Samarze i Moskwie z przerwami i pod różnymi nazwami od marca 1917 do marca 1919 r. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zajęła wrogie, antyradzieckie stanowisko; zamknięta za działalność kontrewolucyjną. — 405.

¹⁵⁷ „*Volksrecht*” — gazeta codzienna, oficjalny organ Socjaldemokratycznej Partii Szwajcarii, socjaldemokratycznej organizacji kantonu zuryjskiego i związków robotniczych w Zurychu; wydawana w Zurychu od 1898 r. do dziś. W latach pierwszej wojny światowej gazeta drukowała prawdziwe, aczkolwiek niewystarczające informacje o ruchu robotniczym, zamieszczała artykuły lewicowych zimmerwaldczyków. W „*Volksrecht*” opublikowano artykuły W. Lenina: „Dwanaście krótkich tez o obronie przez H. Greulich'a hasła obrony kraju”, „Matactwa republikańskich szowinistów”, a także autoreferat wykładu „O zadaniach SDPRR w rewolucji rosyjskiej”, wygłoszonego w Zurychu 14 (27) marca 1917 r. Później gazeta „*Volksrecht*”, odzwierciedlając pozycję socjaldemokratów szwajcarskich, występowała przeciwko wejściu partii do

Międzynarodówki Komunistycznej, odrzucała „21 warunków” Międzynarodówki Komunistycznej. Obecnie gazeta zajmuje stanowisko antykomunistyczne i w zasadzie niczym się nie różni od gazet burżuazyjnych. — 415.

- ¹⁵⁸ Tekst dekretu poprawiony zgodnie z uwagami W. Lenina został uchwalony na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych 25 maja 1920 r. i opublikowany w „Izwestijach WCIK” 4 czerwca 1920 r. — 407.
- ¹⁵⁹ Propozycje zanotowane przez W. Lenina w niniejszym szkicu weszły do uchwały Rady Komisarzy Ludowych z 27 maja 1920 r. — 416.
- ¹⁶⁰ *Projekt uchwały KC w sprawie zadań RKP(b) w Turkiestanie* był przygotowany przez wyłonioną przez Biuro Polityczne KC RKP(b) komisję, w której skład wchodził: G. Cziczerin, N. Kriestinski i przewodniczący Komisji Turkiestańskiej Sz. Eliawa. Przedstawiony przez komisję projekt uchwały miał jednak wiele poważnych braków. Tak np. w projekcie nic nie powiedziano o walce z nacjonalizmem burżuazyjnym; nie określono zadań i kompetencji Turkiestańskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad i Turkiestańskiej Rady Komisarzy Ludowych. W związku z tym W. Lenin 13 czerwca 1920 r. zgłosił wiele uwag do projektu. 22 czerwca 1920 r. Biuro Polityczne KC RKP(b) po omówieniu projektu przygotowanego przez komisję poleciło N. Kriestinskiemu i Sz. Eliawie poprawić go, uwzględniając uwagi Lenina i uwagi zgłoszone na posiedzeniu Biura Politycznego. W tej sprawie Biuro Polityczne podjęło uchwałę, której projekt napisał Lenin (patrz niniejszy tom, s. 146).
- 29 czerwca 1920 r. Biuro Polityczne KC RKP(b), uwzględniając wskazówki W. Lenina, podjęło uchwały: „O naszych zadaniach w Turkiestanie”, „O organizacji władzy w Turkiestanie”, „O budownictwie partyjnym w Turkiestanie” oraz zatwierdziło „Instrukcję Komisji Turkiestańskiej”. — 417.
- ¹⁶¹ Chodzi o „Projekt ordynacji Turkiestańskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej Rosyjskiej Federacji Socjalistycznej” przedłożony w KC RKP(b) 23 maja 1920 r. przez delegację Turkiestanu w składzie: T. Ryskułow, F. Hodżajew i Biech-Iwanow. — 419.
- ¹⁶² Niniejszy dokument jest brulionem planu leninowskich „Tez o podstawowych zadaniach Drugiego Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej” (patrz niniejszy tom, s. 176—193). Większość punktów planu została przekreślona (najprawdopodobniej poszczególne punkty Lenin wykreślał w miarę sporządzania tez). — 423.
- ¹⁶³ Chodzi o udaremnienie przez oportunistów międzynarodowego strajku politycznego robotników, który planowano przeprowadzić 21 lipca 1919 r. w celu poparcia rewolucji rosyjskiej i węgierskiej żądając nieingerowania przez rządy imperialistyczne w sprawy

Rosji i Węgier. Prawicowi liderzy socjalistycznych partii i związków zawodowych zrobili wszystko, aby przeszkodzić przeprowadzeniu międzynarodowego strajku. Po zdradziecku zachowali się francuscy ugodowi socjaliści. 20 lipca, w przededniu zapowiadanego strajku, przywódcy Powszechnej Konfederacji Pracy (L. Jouhaux, A. Merrheim i in.) zaproponowali odłożenie strajku, mimo iż początkowo oni właśnie wypowiadali się za jego przeprowadzeniem. Tym samym międzynarodowy strajk załamał się i nie doszło do jednolitego wystąpienia proletariatu wszystkich krajów; wyznaczonego dnia odbyły się tylko pojedyncze strajki w Anglii, Włoszech, Niemczech, Norwegii i w niektórych innych krajach. — 425.

¹⁶⁴ CGT — Confédération générale du Travail (Powszechna Konfederacja Pracy) — ogólnofrancuskie zjednoczenie związków zawodowych utworzone w 1895 r. Konfederacja przez dłuższy okres znajdowała się pod wpływem anarchosyndykalistów i reformistów, jej przywódcy uznawali tylko ekonomiczne formy walki i negowali kierowniczą rolę partii proletariatu w ruchu zawodowym.

Po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w warunkach ożywienia ruchu robotniczego Powszechna Konfederacja Pracy wzrosła liczebnie dzięki włączeniu się do niej środowisk rewolucyjnych. CGT jest największym zrzeszeniem związków zawodowych Francji. Obecnie CGT, broniąc interesów ludzi pracy, wspólnie z komunistyczną partią prowadzi walkę o odbudowę jedności związkowej. — 428.

¹⁶⁵ „De Tribune” — gazeta założona w 1907 r. przez lewe skrzydło Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Holandii. Usunięci w 1909 r. z partii przedstawiciele lewicy założyli Socjaldemokratyczną Partię Holandii, a gazeta ta stała się jej organem; od 1918 r. — organ Komunistycznej Partii Holandii; pod tym tytułem ukazywała się do 1940 r. — 430.

¹⁶⁶ „Plan rezolucji o treści pojęcia «dyktatura proletariatu» i o walce z «modnym» wypaczeniem tego hasła” podobnie jak poprzedni dokument jest jednym ze szkiców leninowskich „Tez o podstawowych zadaniach Drugiego Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej”. Oba szkice zostały napisane na jednakowych arkuszach papieru, najprawdopodobniej tym samym atramentem i ołówkami i, jak można sądzić, były sporządzone w tym samym czasie. — 432.

¹⁶⁷ „Le Populaire” — gazeta założona przez francuskich centrystów; wychodziła od 1916 r. w Limoges, a od lipca 1917 r. w Paryżu. Od 1921 r. gazeta stała się organem SFIO (Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej). — 433.

¹⁶⁸ O wystąpieniu J. Tannera W. Lenin mówi szczegółowo w przemówieniu o roli partii komunistycznej (patrz niniejszy tom, s. 229—233). — 440.

¹⁶⁹ Uwagi zostały napisane przez W. Lenina na egzemplarzu maszy-

notosu referatu (w języku niemieckim) opracowanego przez A. Sułtana-Sadego najprawdopodobniej dla komisji zajmującej się kwestią narodową i kolonialną. W dniu 28 lipca 1920 r. na plenarnym posiedzeniu II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej Sułtan-Sade wystąpił z referatem na temat perspektyw rewolucji społecznej na Wschodzie. — 441.

- ¹⁷⁰ „Szkic rezolucji w sprawie kultury proletariackiej” W. Lenin napisał 9 października 1920 r. na posiedzeniu Biura Politycznego, które rozpatrywało sprawę opracowania rezolucji na zjazd Proletkultu. W szkicu Lenin odtwarza najważniejsze tezy swojego projektu rezolucji o kulturze proletariackiej napisanego w przeddzień, tzn. 8 października (patrz niniejszy tom, s. 323—324). — 446.
- ¹⁷¹ Należy wziąć tu pod uwagę skalę cen z 1920 r. W warunkach stałego zwiększania emisji pieniędzy w pierwszych latach władzy radzieckiej papierowe pieniądze szybko traciły na wartości. Tak np., według materiałów Departamentu Walutowego Ludowego Komisariatu Finansów ZSRR, w pierwszym półroczu 1920 r. wartość jednego złotego rubla (jeśli za ekwiwalent przyjmować złote monety okresu przedrewolucyjnego) równała się 1633 rublom w banknotach, a w drugim półroczu — już 4083 rublom (patrz „Nasze pieniądze obraszczanie. Sbornik materiałów po historii pieniężnego obraszczania w 1914—1925 gg.” Moskwa 1926, s. 16). — 450.

WYKAZ LITERATURY I ŹRÓDEŁ
CYTOWANYCH LUB WZMIANKOWANYCH
PRZEZ W. LENINA*

L'ampio e profondo dibattito sui rapporti interni del Partito Socialista alla riunione della Direzione. „Avanti!” Milano 1920, 1 ottobre, N. 235, p. 1. — 396, 398, 403—404.

Ariest Pankchierst. „Prawda”. Moskwa 1920, 28 maja, nr 114, s. 1, w dziale: Tielegrammy. Pod wspólnym tytułem: W Anglii. — 122.

Aus dem literarischen Nachlaß von K. Marx, F. Engels und F. Lassalle. Hrsg. von F. Mehring. Bd. III. Gesammelte Schriften von K. Marx und F. Engels. Von Mai 1848 bis Oktober 1850. Stuttgart 1902, Dietz, VI, 491 S. — 358.

„Avanti!” Milano. — 395, 398, 405.

— 1920, 29 settembre, N. 233, p. 1. — 396.

— 1920, 30 settembre, N. 234, p. 1. — 396.

— 1920, 1 ottobre, N. 235, p. 1. — 396, 398, 403—404.

— 1920, 2 ottobre, N. 236, p. 1. — 396—398, 399.

— 1920, 5 ottobre, N. 238, p. 1. — 395—396.

— 1920, 12 ottobre, N. 244, p. 1—2. — 398—399.

— 1920, 13 ottobre, N. 245, p. 2. — 398—399.

**Bauer O.: Bolschewismus oder Sozialdemokratie?* Wien 1920, Verl. der Wiener Volksbuchh., 120 S. — 222—224, 438.

* Pełną notkę bibliograficzną podajemy wówczas, gdy wiadomo, że Lenin korzystał z konkretnego wydania. W przypadku, gdy nie jest ustalone, z jakiego wydania danej książki Lenin korzystał — podajemy tylko tytuł polski określonego dzieła. — *Red.*

* Gwiazdką zaznaczono książki, gazety, artykuły i dokumenty z uwagami W. Lenina, przechowywane w Centralnym Archiwum Partyjnym Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR. — *Red.*

- Bazielskij manifest* — patrz Manifest der Internationale zur gegenwärtigen Lage...
- Bericht über den 4. Parteitag der Kommunistischen Partei Deutschlands (Spartakusbund) am 14. und 15. April 1920.* Hrsg. von der Kommunistischen Partei Deutschlands (Spartakusbund). Berlin [1920]. 110 S. — 195, 213—214, 216, 437.
- Bericht über den Gründungsparteitag der Kommunistischen Partei Deutschlands (Spartakusbund) vom 30. Dezember 1918 bis 1. Januar 1919.* Hrsg. von der Kommunistischen Partei Deutschlands (Spartakusbund). Berlin [1918]. 56 S. — 40.
- „*Berner Tagwacht*”. 1915, 18. September, Nr. 218, S. 1. — 55.
- „*Biez Zagławija*”. Sankt-Pietierburg. — 369.
- Blank R.: K zlobam dnia ruszkoj socyjal-diemokratii.* „*Nasza Żyzń*”. Sankt-Pietierburg 1906, 23 marta (5 aprziela), nr 401, s. 1. — 361—375.
- [*Bordiga A.: Tezy o parlamentaryzmie*]. W: 2-oj kongriess Kommunistycznego Intiernacyonała. Stienogr. otczot. Pietrograd 1921, izd-wo Kommunisticz. Intiernacyonała, s. 355—358. — 249, 250.
- Braun M. I.: Wer soll die Kriegsrechnung bezahlen?* Zur Wirtschaftspolitik des kapitalistischen Bankrotts. Leipzig 1920, Frank. 80 S. — 214—216, 436.
- „*Bulletin of the Provisional Bureau in Amsterdam of the Communist International*”. 1920, February, No. 1, p. 3. — 39, 43—46.
- Bullitt W. C.: The Bullitt Mission to Russia.* Testimony before the Committee on Foreign Relations United States Senate. New York 1919, Huebsch, 151 p. — 127, 133—134.
- „*The Call*”. London. — 252, 254—256.
- Communist Unity Convention.* London, July 41-st and August 1-st 1920. Official Report. London 1920, The Communist Party of Great Britain, 72 p. — 254.
- „*Comunismo*”. Milano 1919, 1 ottobre — dal 15 al 30 novembre, N. 1—4. — 48—49.
- 1919, dal 15 al 30 ottobre, N. 2, p. 84—86. — 48—49.
- 1919, dal 1 al 15 novembre, N. 3, p. 179—183. — 49.
- „*Comunismo*”. Milano 1920, dal 15 al 30 settembre, N. 24, p. 1621—1627, 1647—1649. — 398, 402—403.

- Il Congresso Socialista di Bologna.* „Comunismo”. Milano 1919, dal 15 al 30 ottobre, N. 2, p. 84–86. — 48–49.
- Il Convegno di Reggio Emilia.* La concentrazione socialista in cerca di un programma. „Avanti!” Milano 1920, 12 ottobre, N. 244, p. 1–2. — 398.
- Crispien A.: Zur politischen Situation.* „Freiheit”. Berlin 1920, Morgen-Ausgabe, 14. April, Nr. 122, Beilage zur „Freiheit”, S. 1. — 91–92.
- Czernyszewskij N. G.: [Recenzja książki:] „Politiko-ekonomiczeskije pis'ma k priezidentu Amierikanskich Sojedinionnych Sztatow”* G. Cz. Keri. — 54.
- „Daily News”. London. — 267.
- Dieklaracyja Wierchownogo sowieta [Ententy] o wriemiennych wostocznych granicach Polszy.* [Paryż, 8 grudnia 1919 r.]. „Izwestija WCIK Sowietow Raboczich, Kriestjanskich, Kazaczjich i Krasnoarm. Dieputatow i Mosk. Sowieta Rabocz. i Krasnoarm. Dieputatow”. 1920, 11 ijunia, nr 125 (972), s. 1. — 132–133.
- Diekriet Sowieta Narodnych Komissarow o Gławnom politiko-proswietitielnom komitetie Riespubliki (Gławpolitproswietie).* „Izwestija WCIK Sowietow Raboczich, Kriestjanskich, Kazaczjich i Krasnoarm. Dieputatow i Mosk. Sowieta Rabocz. i Krasnoarm. Dieputatow”. 1920, 23 nojabria, nr 263 (1110), s. 3, w dziale: Diejstwija i rasporiaženija prawitelstwa. — 382, 386.
- „Dielo Naroda”. Pietrograd. — 405.
— 1917, 21 sientjabria, nr 160, s. 1. — 405.
- Dietzgen J.: Das Acquistt der Philosophie und Briefe über Logik.* Speziell demokratisch-proletarische Logik. Stuttgart 1895, Dietz, 232 S. — 45.
- La Direzione del Partito delibera intorno alla scissione.* „Avanti!” Milano 1920, 2 ottobre, N. 236, p. 1. — 395, 398, 399.
- „Diskussionnyj Listok”. Moskwa. — 378.
- „Diskussionnyj Listok”. Paris 1911, 29 apriela (12 maja), nr 3, s. 3–8. — 355.
- Dopo il Convegno di Reggio Emilia.* „Avanti!” Milano 1920, 13 ottobre, N. 245, p. 2. — 398–399.
- E. C.: An interview with Turati.* Rome. February 27. „The Manches-

- ter Guardian". 1920, March 12, No. 22, 959, p. 7. Pod wspólnym tytułem: The Internal Situation in Italy. — 92—94.
- Engels F.: Flüchtlings-Literatur. II. „Der Volksstaat”.* Leipzig 1874, 26. Juni, Nr. 73, S. 1—2. — 49—50.
- *II. Programm der blanquistischen Kommune-Flüchtlinge.* (Volksstaat 1874, Nr. 73). W: Engels F.: Internationales aus dem Volksstaat (1871—75). Berlin 1894, „Vorwärts”, S. 40—46. — 49—50.
- Engels F.: Anty-Dühring.* Przewrót w nauce dokonany przez pana Eugeniusza Dühringa. Wrzesień 1876 — czerwiec 1878 r. — 408—409.
- *Do Fryderyka Adolfa Sorgego w Hoboken.* 29 listopada 1886 r. — 53—54.
- *Emigrantskaja litteratura. II. Programma blankistskich emigrantow Kommuny — patrz Engels F.: Flüchtlings-Literatur. II.*
- *Engels do Marksa w Londynie.* 7 października 1858 r. — 36.
- *List do Bebla* (18—28 marca 1875 r.). — 18.
- *Programma kommunarow-blankistow.* (Volksstaat 1874 g., nr 73) W: Engels F.: Statji 1871—75 gg. Pier. s niem. B. Smirnowa, pod ried. A. Sanina. Izd. Sojuza kommun Siewiernoj obl. [Piotrogród] 1919, s. 46—54. — 49—50.
- *Statji 1871—75 gg.* Pier. s niem. B. Smirnowa, pod ried. A. Sanina. Izd. Sojuza kommun Siewiernoj obl. [Piotrogród] 1919, 87 s. — 49—50.
- Erklärung der Zentrale der K.P.D.* (Spartakusbund). „Die Rote Fahne”. Berlin 1920, 26. März, Nr. 32, S. 2. — 90—92, 129.
- Erler K.: Die Auflösung der Partei.* „Kommunistische Arbeiterzeitung”. Hamburg 1920, 7. Februar, Nr. 32, S. 1—2. — 26.
- Il Fallo.* „Il Soviet”. Napoli 1920, 1 febbraio, N. 4, p. 3. — 48—49.
- „*Folkets Dagblad Politiken*”. [Sztokholm] 1920, 10 mars, N:r. 58, s. 4. — 36.
- Frazione Comunista Astensionista del Partito Socialista Italiano.* „Il Soviet”. Napoli 1920, 18 gennaio, N. 3, p. 1. — 48—49.
- „*Freiheit*”. Berlin. — 92—93, 433.
- Morgen-Ausgabe, 1920, 30. März, Nr. 97/A 53, S. 1. — 92—93.

- Morgen-Ausgabe, 1920, 14. April, Nr. 122, Beilage zur „Freiheit”, S. 1. — 92—93.
- G. C.: *Saremo bloccati?* „Comunismo”. Milano 1920, dal 15 al 30 settembre, N. 24, p. 1647—1649. — 402—403.
- Gallacher W.: [List do wydawcy w imieniu Komitetu Robotników Szkockich z Glasgow]. „Workers' Dreadnought”. London 1920, vol. VI, February 21, No. 48, p. 2. Pod wspólnym tytułem: Parliamentary Action. — 61—64, 70.
- [Gramsci A.]: *Per un rinnovamento del Partito Socialista*. „L'Ordine Nuovo”. Torino 1920, An. II. — 8 maggio, N. 1, p. 3—4. — 191.
- „L'Humanité”. Paris. — 433.
— 1920, 14 octobre, N. 6048, p. 3. — 398—399, 404.
- „Iskra” [nowa, mienszewicka]. Genève 1905, 21 iunia, nr 103, s. 2—3. — 358—359.
- „Iskra” [stara, leninowska]. [Lipsk—Monachium—Londyn—Genewa]. — 54, 354.
— [Monachium] 1902, 10 marta, nr 18, s. 1. — 6—7.
*— [Genewa] 1903, 15 sientjabria, nr 48, s. 1. — 17.
- Iłogi konfieriencyi w San-Riemo*. „Izwiestija WCIK Sowietow Raboczich, Kriestjanskich, Kazaczjich i Krasnoarm. Dieputatow i Mosk. Sowietu Rabocz. i Krasnoarm. Dieputatow”, 1920, 4 maja, nr 94 (941), s. 1. Pod wspólnym tytułem: Za graniczej. — 109.
- Izgojew A. S.: „Diktatura proletariata”. „Polarnaja Zwiezda”. Sankt-Pietierburg 1906, 18 fiewrala, nr 10, s. 715—724. — 361.
- „Izwiestija CIK i Pietrogradskogo Sowietu Raboczich i Söldatskich Dieputatow.” 1917, 27 oktiabria, nr 208, s. 1. — 22.
— 1917, 28 oktiabria, nr 209, s. 1. — 47, 55.
- „Izwiestija CK RKP(b)”. [Moskwa] 1920, 4 sientjabria, nr 21, s. 1—3. — 277, 280, 282.
— 1920, 12 oktiabria, nr 24, s. 2—5. — 284.
- „Izwiestija WCIK Sowietow Raboczich, Kriestjanskich, Kazaczjich i Krasnoarm. Dieputatow i Mosk. Sowietu Rabocz. i Krasnoarm.

WYKAZ LITERATURY I ŹRÓDEŁ

- Dieputatow*". 1919, 23 maja, nr 110 (662), s. 1. — 115, 133—134, 332.
- 1920, 8 fiewrala, nr 28 (875), s. 3. — 31.
- 1920, 4 maja, nr 94 (941), s. 1. — 109.
- 1920, 11 ijunia, nr 125 (972), s. 1. — 131—133.
- 1920, 12 ijunia, nr 126 (973), s. 1. — 133.
- 1920, 18 ijula, nr 157 (1004), s. 1. — 335, 336.
- 1920, 8 sientjabria, nr 198 (1045), s. 2. — 332—333.
- 1920, 25 sientjabria, nr 213 (1060), s. 2. — 311—312.
- 1920, 8 oktiabria, nr 224 (1071), s. 3. — 323.
- 1920, 10 oktiabria, nr 226 (1073), s. 2. — 381.
- 1920, 23 nojabria, nr 263 (1110), s. 3. — 382, 386.
- „*Izwestija WCIK Sowietow Kriestjanskich, Raboczich, Soddatskich i Kazaczylch Dieputatow i Moskowskogo Sowietu Raboczich i Krasnoarmiejskich Dieputatow*”. 1918, 19 ijula, nr 151 (415), s. 3. — 422.
- „*Izwestija Wsierossijskogo Sowietu Kriestjanskich Dieputatow*”. Piotrograd 1917, 19 awgusta, nr 88, s. 3—4. — 47, 55.
- Kautskij K.: Sławianie i riewolucyja*. „Iskra”. [Monachium] 1902, 10 marta, nr 18, s. 1. — 6—7.
- Kautsky K.: Entscheidende Stunden*. „Freiheit”. Berlin 1920, Morgen-Ausgabe, 30. März, Nr. 97/A 53, S. 1. — 92—93.
- Keynes J. M.: The Economic Consequences of the Peace*. London 1919, Macmillan, 279 p. — 213, 214, 215, 216—217, 218—219, 437, 438.
- [*Komentarz*]. „The New Statesman”. London 1920, May 15, No. 370, p. 149—152. — 120.
- „*Kommunismus*”. Wien. — 128, 191—192, 428.
- 1920, Hft. 1./2., 1. Februar — Hft. 18, 8. Mai, 566 S. — 128.
- 1920, Hft. 6, 1. März, S. 161—172. — 128—129.
- 1920, Hft. 14, 17. April, S. 403—411. — 129.
- 1920, Hft. 18, 8. Mai, S. 549—555. — 128, 129—130.
- „*Kommunistycznyj Intiernacyonat*”. Piotrograd 1919, nojabr'—diekabr', nr 7—8, łamy 953—968. — 35, 42.
- Moskwa—Pietrograd 1920, 22 marta, nr 9, łamy 1381—1392. — 38, 190.

WYKAZ LITERATURY I ŹRÓDEŁ

- 1920, 14 ijunia, nr 11, łamy 1720—1724. — 234, 235, 236.
- 1920, 20 ijula, nr 12, łamy 2019—2028. — 163.
- 1920, 28 sientiabria, nr 13, łamy 2387—2392. — 286, 408.
- Kommunistischeskje partii i parlamientarizm*. W: 2-oj kongriess Kommunisticzeskogo Intiernacyonała. Stienogr. otczot. Pietrograd 1921, izd-wo Kommunisticz. Intiernacyonała, s. 584—595. — 259.
- „*Kommunistische Arbeiterzeitung*”. Hamburg. — 26.
- 1920, 7. Februar, Nr. 32, S. 1—2. — 26.
- Die Kommunistische Internationale*. (Manifest, Leitsätze und Beschlüsse des Moskauer Kongresses 2. — 6. März 1919). Hamburg [1919], Willaschek, 56 S. — 410, 427.
- [*Komuna rewolucyjna*]. Aux communeux. [Londres, czerwiec 1874]. 12 p. — 49, 71.
- Konstitucyjja (Osnownoj zakon) Rossijskoj Socyalisticzeskoj Fiedieratiwnoj Sowletskoj Riespubliki*. Postanowlenije 5-go Wsierosijskiego sjezda Sowietow, priniatoje w zasiedanii 10 ijula 1918 g. „Izwestija WCIK Sowietow Kriestjanskich, Raboczich, Sołdatskich i Kazaczjich Dieputatow i Moskowskiego Sowietu Raboczich i Krasnoarmiejskich Dieputatow”, 1918, 19 ijula, nr 151 (415), s. 3. — 422.
- Ko wsiem raboczim Giermanii, Centralnomu komitetu Giermanskoj kommunisticzesknoj partii i Centralnomu komitetu Niezawisimoj socyał-diemokratyczesknoj partii*. Ot Ispołnitelnogo Komitietu Kommunisticzeskogo Intiernacyonała. Po powodu postanowlenija Lejpcigskogo sjezda niezawisimych o III-m Intiernacyonale. „Kommunisticzeskij Intiernacyonał”. Moskwa—Pietrograd 1920, 22 marta, nr 9, łamy 1381—1392. — 38, 190.
- K razoriajemym i umierszczwajajemym narodam*. „Socyał-Diemokrat”. Zeniewa 1916, 10 ijunia, nr 54—55, s. 1. — 54.
- [*Kun B.*]: *Die Durchführung des Parlamentsboykotts*. „Kommunismus”. [Wiedeń] 1920, Hft. 18, 8. Mai, S. 549—555. Podpis: B. K. — 128, 129—130.
- *Die Ereignisse in Deutschland*. „Kommunismus”. [Wiedeń] 1920, Hft. 14, 17. April, S. 403—411. Podpis: B. K. — 129.
- [*Uwaga*]. „Kommunismus”. [Wiedeń] 1920, Hft. 18, 8. Mai, S. 553, w artykule: Kun B.: *Die Durchführung des Parlamentsboykotts*. — 129.

- L. L.: Ein neuer Abschnitt der deutschen Revolution.* „Die Rote Fahne”. Wien 1920, 28. März, Nr. 266, S. 1—2; 30. März, Nr. 267, S. 2—3. — 92.
- Lenin e l'astensionismo.* „Il Soviet”. Napoli 1920, 1. febbraio, N. 4, p. 1. — 48, 49.
- [*Lenin W.*]: *Czemu nie sledujet podražat' w niemieckom raboczem dwizenii.* „Proswieszczenije”. Sankt-Pietierburg 1914, nr 4, s. 97—99. Podpis: W. I. — 17.
- *Diekriet o mirie, priniatij jedinoglasno na zasiedanii Wsierosijskogo sjezda Sowietow raboczich, sołdatskich i krietjanskich dieputatow 26 oktiabria 1917 g.* „Izwestija CIK i Pietrogradskogo Sowietu Raboczich i Sołdatskich Dieputatow”. 1917, 27 oktiabria, nr 208, s. 1. — 22.
- *Diekriet o ziemle sjezda Sowietow raboczich i s. d.* (Priniat na zas. 26 okt. w 2 cz. n.). „Izwestija CIK i Pietrogradskogo Sowietu Raboczich i Sołdatskich Dieputatow”. 1917, 28 oktiabria, nr 209, s. 1. — 47, 55.
- *Dietskaja bolezń „lewizny” w kommunizmie.* Pietierburg 1920, Gosizdat, 111 s. Przed tytułem autor: N. Lenin. — 98, 99, 128, 129, 231.
- *— *Dokład ob Objedinitielnom sjezdie RSDRP.* Pis'mo k pietierburgskim raboczim. Moskwa—Sankt-Pietierburg 1906, tip. „Dieło”, 112 s. Przed tytułem książki autor: N. Lenin. — 356, 357.
- *Dwie taktiki socyał-diemokratii w diemokraticzeskoj riewolucyi.* Izd. CK RSDRP. Żeniewa 1905, tip. partii, VIII, 108 s. (SDPRR). Przed tytułem autor: N. Lenin. — 356—357, 358—360.
- *— *Dwie taktiki socyał-diemokratii w diemokraticzeskoj riewolucyi.* W: [Lenin W.]: *Za 12 let. Sobranije statiej. T. 1. Dwa naprawlenija w russkom marksizmie i russkoj socyał-diemokratii.* Sankt-Pietierburg [1907], tip. Biezobrazowa, s. 387—469. Przed tytułem książki autor: Wł. Iljin. Na stronie tytułowej i okładce rok wydania: 1908. — 356—357.
- [Dwudziesty punkt warunków przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej]. „Kommunisticzeskij Intiernacynał”. Moskwa—Pietrograd 1920, 28 sientjabria, nr 13, łam 2392. Pod wspólnym tytułem: Usłowija prijoma w Kommunisticzeskij Intiernacynał. — 286.
- *— *Gosudarstwo i riewolucyja.* Uczenie marksizma o gosudarstwie i zadaczi proletariata w riewolucyi. Wyp. 1. Pietrograd 1918, „Żyzń i Żnanije”, 115 s. (B-ka obszczestwowiedienija. Kn. 40-ja). Przed tytułem autor: W. Iljin (N. Lenin). — 18.

- *Istoriczeskij smysl wnutripartijnoj bor'by w Rossii*. „Diskussionnyj Listok”. Paris 1911, 29 apruela (12 maja), nr 3, s. 3—8. Podpis: N. Lenin. — 355.
- *Leitsätze über die Grundaufgaben des zweiten Kongresses der Kommunistischen Internationale*. W: Leitsätze zum II. Kongreß der Kommunistischen Internationale. Petrograd 1920, Verl. der Kommunistischen Internationale, S. 87—111. Podpis: N. Lenin. — 209.
- *Ob odnoszenii k Wriemiennomu prawitielstwu*. [Rezolucja uchwalona na Piotrogradzkiej Ogólnomiejskiej Konferencji SDPRR(b). 1917 r.]. „Prawda”. Petrograd 1917, 1 maja (18 apruela), nr 35, s. 3. Pod wspólnym tytułem: Rossijskaja socyał-diemokraticzeskaja raboczaja partija. — 14.
- *O statistikie staczek w Rossii*. „Mysl”. Moskwa 1910, diekabr', nr 1, s. 12—23; janwar', nr 2, s. 19—29. Podpis: W. Iljin. — 355.
- *Pierwonaczalnyj nabrosok tiezisow po nacyonalnomu i kolonialnomu woprosam*. (Dla 2-go sjezda Kommun. Intiernacyonała). „Kommunisticeskij Intiernacyonał”. Moskwa—Petrograd 1920, 14 ijunia, nr 11, łamy 1720—1724. Podpis: N. Lenin. — 234, 235, 237.
- *Pis'mo k niemieckim i francuzskim raboczim po powodu prienij o 2-om kongriessie Kommunisticeskogo Intiernacyonała*. [24 września 1920 r.]. „Prawda”. Moskwa 1920, 25 sientiabria, nr 213, s. 1. Podpis: N. Lenin. — 395—396.
- *Pis'mo k niemieckim i francuzskim raboczim... Pieriepieczatka w gaz*. „Avanti!” — patrz Il severo ammonimento di Lenin.
- [Platforma taktyczna na zjazd zjednoczeniowy SDPRR]. Projekt rezolucyj k Objedinitielnomu sjezdu RSDRP. „Partijnyje Izwiestija”. [Sankt-Pietierburg] 1906, 20 marta, nr 2, s. 5—9. — 356.
- *Pobieda kadietow i zadaczi raboczej partii*. Sankt-Pietierburg [1906], „Nasza Mysl”, 79 s. Przed tytułem autor: N. Lenin. — 359—375.
- *Politiczeskij otczot CK RKP(b) 22 sientiabria [1920 r.]*. *Gazietnyj otczot* — patrz Lenin W. I.: T. Lenin o wojnie s Polszej i mirowoj politike.
- *Projekt (lub tezy) odpowiedzi RKP na list niemieckiej Niezależnej Partii Socjaldemokratycznej*. [20 stycznia 1920 r.]. — 38.
- [Przemówienie na II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej o warunkach przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej 30 lipca 1920 r.]. W: 2-oj kongriess Kommunisticeskogo In-

- tiernacyonała. Stienogr. otczot. Pietrograd 1921, izd-wo Kommunisticz. Intiernacyonała, s. 289—295. — 267.
- [*Przemówienie na naradzie przewodniczących powiatowych, gminnych i wiejskich komitetów wykonawczych guberni moskiewskiej 15 października 1920 r.*]. „Stienograficzeskije otczoty Moskowskiego Sowietu raboczich i krasnoarmiejskich dieputatow”. Moskwa 1920, nr 13, s. 222—227. — 347, 350.
- *Riezolucyja o Sowietach raboczich i soldatskich dieputatow*, [uchwalona na VII (Kwietniowej) Wszechrosyjskiej Konferencji SDPRR(b), 1917 r.]. „Prawda”. Pietrograd 1917, 15 (2) maja, nr 46, s. 3. — 14.
- *— *Riezolucyja o woorużennom wosstanii* [uchwalona na III Zjeździe SDPRR]. W: Izwieszczenije o III sjeździe Rossijskoj socyaldemokraticzeskoj raboczej partii. S priłoż. ustawa partii i gławniejszych riezolucyj, priinatyh III sjeźdom. Izd. CK SDPRR. Żeniewa 1905, koop. tip., s. 9—10. (SDPRR). Pod wspólnym tytułem: Gławniejszyje riezolucyi. — 355, 363—364.
- *— *Sur les tâches principales du 2-e Congrès de l'Internationale Communiste* (Présentées par N. Lénine). W: Thèses présentées au deuxième congrès de l'Internationale Communiste (Petrograd—Moscou, 18 juillet 1920). Petrograd, éd. de l'Internationale Communiste, p. 70—88. Podpis: N. Lénine. — 209.
- *T. Lenin o wojnie s Polszej i mirowoj politikie*. (Kratkij otczot o riezci tow. Lenina na 1-m zasiedanii Wsieross. konfierencyi RKP). „Prawda”. Moskwa 1920, 29 sientjabria, nr 216, s. 1. Pod wspólnym tytułem: Wsierossijskaja konfierencyja RKP. — 276.
- *Theses on the Fundamental Tasks of the Second Congress of the Communist International*. W: Theses Presented to the Second World Congress of the Communist International. (Petrograd—Moscow, July 1920). Petrograd 1920, ed. of the Communist International, p. 93—120. Podpis: N. Lenin. — 209.
- *Tiezisy ob osnovnych zadaczach Wtorogo kongriessa Kommunisticzeskogo Intiernacyonała*. W: Tiezisy ko wtoromu kongriessu Kommunisticzeskogo Intiernacyonała. Pietrograd [1920], izd-wo Kommunisticz. Intiernacyonała, s. 84—107. Podpis: N. Lenin. — 209, 222, 225, 231.
- *— *Udierżat li bolszewiki gosudarstwiennuju własť?* Pietierburg 1917, „Priboj”, 40 s. (SDPRR). Przed tytułem autor: N. Lenin. — 404.
- *Wybory w Uczriedittelnoje sobranije i diktatura proletariata*. „Kommunisticzeskij Intiernacyonał”. Pietrograd 1919, nojabr'

WYKAZ LITERATURY I ŹRÓDEŁ

- diekabr', nr 7—8, łamy 953—968. Podpis: N. Lenin. — 35, 38.
- *— *Za 12 let. Sobranije statiej. T. 1. Dwa naprawlenija w russkom marksizmie i russkoj socyał-diemokratii. Sankt-Pietierburg [1907], tip. Biezobrazowa. XII, 471 s. Przed tytułem książki autor: Wł. Iljin. Na stronie tytułowej i okładce rok wydania: 1908. — 356—357.*
- Lloyd George: Mr Lloyd George's Speech to the Liberal M. P.'S. „The Manchester Guardian”, 1920, March 19, No. 22, 965, p. 12. — 63—64, 67, 68, 69.*
- [*Lucács G.*]: *Zur Frage des Parlamentarismus. „Kommunismus”. [Wiedeń] 1920, Hft. 6, 1. März, S. 161—172. Podpis: G. L. — 128—129.*
- Lysis: Contre l'Oligarchie financière en France. Préf. de J. Finot. 5-me éd. „La Revue”. Paris 1908. XI, 260 p. — 210.*
- Łapinskij P. Ł.: Anglia i Amierika. „Wiestnik Narodnogo Komisariata Inostrannych Dieł”. Moskwa 1920, 27 fiewrała, nr 3, s. 13—24. — 216—217, 437.*
- **MacDonald J. R.: Parliament and Revolution. Manchester 1919, The National Labour Press, 116 p. (The Socialist Libr. — XII). — 221—222, 438.*
- „*The Manchester Guardian*”. 1920, March 12, No. 22, 959, p. 7. — 92—94.
- 1920, March 19, No. 22, 965, p. 12. — 63—64, 67, 68, 69.
- Manifest der Internationale zur gegenwärtigen Lage, [uchwalony na nadzwyczajnym międzynarodowym kongresie socjalistów w Bazylei]. W: Außerordentlicher Internationaler Sozialistenkongreß zu Basel am 24. und 25. November 1912. Berlin 1912, Buchh. „Vorwärts”, S. 23—27. — 239.*
- Manifest [o zorganizowaniu Dumy Państwowej. 6 (19) sierpnia 1905 r.]. „Prawitielstwiennyj Wiestnik”. Sankt-Pietierburg 1905, 6 (19) awgusta, nr 169, s. 1. — 18.*
- Marchlewskij Ju. Ju. [Marchlewski J.]: Agrarnyj wopros i mirowaja riewolucyja. „Kommunističeskij Intiernacyonal”. Moskwa—Pietierburg 1920, 20 ijula, nr 12, łamy 2019—2028. — 163.*
- Marks K.: Kapital. Kritika politiczeskoj ekonomii. T. 1. Kn. 1 — patrz Marks K. i Engels F.: Sobranije soczinienij. T. 4.*
- *Krizis i kontrriewolucyja — patrz Marx K.: Köln. 13. Sept.*

- *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa. Wstęp.* Koniec 1843 — styczeń 1844 r. — 182.
- Marx K.: Köln, 13 Sept.* „Neue Rheinische Zeitung”. Köln 1848, 14. September, Nr. 102, S. 1, w dziale: Deutschland. — 359—361.
- Marks K. i Engels F.: Manifest Partii Komunistycznej.* Grudzień 1847 — styczeń 1848 r. — 323—324.
- *Programmy radikalno-diemokracjijskiej partii wo Frankfurcie i frankfurtskiej lewoj* — patrz Marx K. u. Engels F.: Köln, 6. Juni.
- *Sobranije scczinienij.* T. 4, Moskwa 1920, Gosizdat, LIV, 799 s. (RKP(b). Pod wspólną redakcją I. Stiepanowa). — 407, 408.
- Marx K. u. Engels F.: Köln, 6. Juni.* „Neue Rheinische Zeitung”. Köln 1848, 7. Juni, Nr. 7, S. 1, w dziale: Deutschland. — 359.
- *Nachlaß...* — patrz Aus dem literarischen Nachlaß von K. Marx, F. Engels und F. Lassalle.
- Martynow A.: W bor'bie s marksistskoj sowiestju.* III (Okończanie). „Iskra”. Genève 1905, 21 ijunia, nr 103, s. 2—3. — 358.
- Materialy dla ocenki rabot Objedinitielnogo sjezda RSDRP.* W: [Lenin W.]: Dokład ob Objedinitielnom sjezdzie RSDRP. Pis'mo k pietierburgskim raboczim. Moskwa—Sankt-Pietierburg 1906, tip. „Dieło”, s. 63—110, w dziale: Priłożenija. Przed tytułem książki autor: N. Lenin. — 356.
- [*Mehring F.*]: *Einleitung* [wydawcy do książki: *Aus dem literarischen Nachlaß von K. Marx, F. Engels i F. Lassalle*]. W: Aus dem literarischen Nachlaß von K. Marx, F. Engels und F. Lassalle. Hrsg. von F. Mehring. Bd. III. Gesammelte Schriften von K. Marx und F. Engels. Von Mai 1848 bis Oktober 1850. Stuttgart 1902, Dietz, S. 3—86. — 358, 359.
- Mirnyje pieriegowory s Polskej.* „Prawda”. Moskwa 1920, 1 oktiabria, nr 218, s. 2. — 311.
- Mirnyje pieriegowory s Polskej.* Priedwaritielnyj dogowor. „Prawda”. Moskwa 1920, 17 oktiabria, nr 232, s. 2; 19 oktiabria, nr 233, s. 2. — 330, 331—332, 333, 336—337, 343.
- „*Mysl'*”. Moskwa 1910, diekabr', nr 1, s. 12—23; 1911, janwar', nr 2, s. 19—29. — 355.
- „*Naczalo*”. Sankt-Pietierburg. — 372—373.

- Narodnomu komissaru po inostrannym dielam Cziczerinu.* Moskwa. Wies'ma sroczo. [Tłumaczenie radiotelegramu ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Curzona z 11 lipca 1920 r.]. „Prawda”. Moskwa 1920, 18 ijula, nr 157, s. 1. Pod wspólnym tytułem: Anglia priedłagajet posredniczestwo. Ot Narodnogo komissariata po inostrannym dielam. — 310—311, 335.
- „*Nasza Żyzń*”. Sankt-Pietierburg. — 362, 374.
— 1906, 23 marta (5 aprjela), nr 401, s. 1. — 361—374.
- „*Neue Rheinische Zeitung*”. Köln. — 358, 359.
— 1848, 7. Juni, Nr. 7, S. 1. — 359.
— 1848, 14. September, Nr. 102, S. 1. — 358—360.
- „*The New Statesman*”. [Londyn]. — 120.
— 1920, May 15, No. 370, p. 149—152. — 120.
- Nobs E.: Ein Brief und eine Erklärung.* „Volksrecht”. Zürich 1920, 11. November, Nr. 265, S. 1—2. — 406—407.
- „*Nowaja Żyzń*”. Sankt-Pietierburg. — 372.
- Ob oczeriednych zadaczach partijnogo stroittelstwa.* [Rezolucja uchwalona na IX Wszechrosyjskiej Konferencji RKP(b)]. „Izwestija CK RKP(b)”. [Moskwa] 1920, 12 oktiabria, nr 24, s. 2—5. Pod wspólnym tytułem: Riezolucyi. — 284.
- Oborona Sowietskoj Rossii.* „Prawda”. Moskwa 1920, 2 nojabria, nr 245, s. 1. — 389—401.
- Oborona Sowietskoj Rossii.* Opieratiwnaja swodka ot 2 nojabria. Jużnyj front. „Prawda”. Moskwa 1920, 3 nojabria, nr 246, s. 1. — 389—401.
- Oborona Sowietskoj Rossii.* „Prawda”. Moskwa 1920, 4 nojabria, nr 247, s. 1. — 389—391.
- Ob odnoszenii k koopieracyi.* W: Diewiatyj sjezd Rossijskoj Kommunistycznej partii. Stienogr. otczot. (29-go marta — 4 aprjela 1920 g.). Moskwa 1920, Gosizdat, s. 387—389. — 147.
- Obraszczeniye WCIK k polskomu narodu.* „Prawda”. Moskwa 1920, 5 fiewrala, nr 25, s. 1. — 131—132, 308—309.
- Obrazowanije Siewiero-Zapadnogo prawittelstwa.* Objasnienija czlenow Politiczeskogo sowieszczanija pri gławnokomandujuszczem Siewiero-Zapadnogo fronta W. D. Kuz'mina-Karawajewa, A. W. Kartaszewa i M. N. Suworowa. Gielsingfors 1919, 48 s. Na okładce rok wydania: 1920. — 134.

- Oczerednyje zadaczi partii.* (Riezolucyja Moskowskogo kom. RKP). „Prawda”. Moskwa 1920, 17 sientjabria, nr 206, s. 2, w dziale: Partijnaja żyżń. — 277, 282.
- L'o. d. g. Baratono.* „Avantil” Milano 1920, 2 ottobre, N. 236, p. 1. Pod wspólnym tytułem: La Direzione del Partito delibera intorno alla scissione. — 396, 398.
- L'o. d. g. Terracini.* „Avantil” Milano 1920, 2 ottobre, N. 236, p. 1. Pod wspólnym tytułem: La Direzione del Partito delibera intorno alla scissione. — 396—398.
- Oktiabr'skoje nastuplenije na Pietrograd i priciny nieudaczi pochoda.* Zapiski bielego oficera. Gielsingfors 1920, 59 s. — 134.
- „*L'Ordine Nuovo*”. Torino. — 245, 431.
— 1920, An. II. — 8 maggio, N. 1, p. 3—4. — 191.
- Ot Sowietu Narodnych Komissarow RSFSR prawitielstwu Polszy i polskomu narodu.* Zajawlenije. [28 stycznia 1920 r.]. „Prawda”. Moskwa 1920, 30 janwaria, nr 20, s. 1. Pod wspólnym tytułem: Pieried ważnym rieszenijem. — 131—132, 271, 308—309.
- Österreichische Statistik. Hrsg. von der K. K. Statistischen Zentralkommission.* Bd. LXXXIII. Hft. 1. Ergebnisse der landwirtschaftlichen Betriebszählung vom 3. Juni 1902 in den im Reichsrate Vertretenem Königreichen und Ländern. 1. Hft. Analytische Bearbeitung Summarische Daten für das Reich die Verwaltungsgebiete und Länder, nebst Anhang, enthaltend Übersichten nach natürlichen Gebieten. Bearb. von dem Bureau der K. K. Statistischen Zentralkommission. Wien 1909, [4], XLV, 65 S. — 166 — 167.
- O zawojewanii własci i uczastii wo wriemiennom prawitielstwie.* [Rezolucyja pierwszej Ogólnorosyjskiej Konferencji Pracowników Partyjnych]. W: Pierwaja obszczerusskaja konfierencyja partyjnych rabotników. Otdielnoje priłożenije k N° 100 „Iskry”. Zeniewa 1905, tip. partii, s. 23—24. (SDPRR). — 359.
- Pankhurst E. S.: Towards a Communist Party.* „Workers' Dreadnought”. London 1920, vol. VI, February 21, No. 48, p. 4—6. — 60—61, 64, 65—66, 67, 70, 71.
- „*Partijnyje Izwestija*”. [Sankt-Petersburg] 1906, 20 marta, nr 2, s. 5—9, 9—11. — 356.
- Pieriewod radiotelegrammy lordu Kierzonu ot 17-go ijula 1920 g.* „Izwestija WCIK Sowietow Raboczich, Kriestjanskich, Kazaczich i Krasnoarm. Dieputatow i Mosk. Sowietu Rabocz. i Krasnoarm. Dieputatow”, 1920, 18 ijula, nr 157 (1004), s. 1. Pod wspólnym tytułem: Ultimatum Anglii i nasz otwiet. — 334, 335.

WYKAZ LITERATURY I ŹRÓDEŁ

- Pietrograd*, 21 *sientiabria* (3 okt.). Puti sogłaszenija. „Dielo Naroda”. Pietrograd 1917, 21 *sientiabria*, nr 160, s. 1. — 404.
- Pis'no Centraln. Komitteta RKP*. Wsiem partijnym ogranizacyjam, wsiem czlenam partii. „Izwestija CK RKP(b)”. [Moskwa] 1920, 4 *sientiabria*, nr 21, s. 1—3. — 277, 280, 282.
- * [Plechanow J.]: *Bietyj tierror*. „Iskra”. [Genewa] 1903, 15 *sientiabria*, nr 48, s. 1. — 17.
- *Cant protiv Kanta ili Duchownoje zawieszczanije g. Biernsztejna*. „Zaria”. Stuttgart 1901, *diekabr'*, nr 2—3, s. 204—225. — 17.
- *Erörterungen über die Taktik*. Wofür sollen wir ihm dankbar sein? Offener Brief an Karl Kautsky. „Sächsische Arbeiter-Zeitung”. Dresden 1898, 30. Oktober, Nr. 253, 2. Beilage, S. [1]; 2. November, Nr. 254, Beilage, S. [1]; 3. November, Nr. 255, Beilage, S. [1]. — 240—241.
- „*Polarnaja Zwiezda*”. Sankt-Pietierburg. — 373.
- 1905, 30 *diekabria*, nr 3, s. 223—228. — 360.
- 1906, 18 *fiewrala*, nr 10, s. 715—724. — 360.
- Potożenije o Rabocze-Kriestjanskoj insplekcyi*. „Izwestija WCIK Sowietow Raboczich, Kriestjanskich, Kazaczjich i Krasnoarm. Dieputatow i Mosk. Sowietu Rabocz. i Krasnoarm. Dieputatow”, 1920, 8 *fiewrala*, nr 28 (875), s. 3. Pod wspólnym tytułem: Postanowlenija i riezolucyi Wsierossijskiego Centralnogo Ispolnitielnogo Komitteta 7-go sozywa, priniatyje na 1-j siessii (2—7 *fiewrala* 1920 g.). — 31—32.
- Potożenije o wyborach w Gosudarstwiennuju dumu*. „Prawitielstwiennyj Wiestnik”. Sankt-Pietierburg 1905, 6 (19) *awgusta*, nr 169, s. 2—4. — 18.
- „*Le Populaire*”. Limoges—Paris. — 433.
- Postanowlenije Wsierossijskiego Centralnogo Ispolnitielnogo Komitteta [o sposobach nasilenia dzialalności Ludowego Komisariatu Oświaty]*. „Izwestija WCIK Sowietow Raboczich, Kriestjanskich, Kazaczjich i Krasnoarm. Dieputatow i Mosk. Sowietu Rabocz. i Krasnoarm. Dieputatow”, 1920, 10 *oktiabria*, nr 226 (1073), s. 2, w dziale: *Diejstwija i rasporiażenija prawitielstwa*. — 381.
- „*Prawda*”. Pietrograd 1917, 1 *maja* (18 *apriela*), nr 35, s. 3. — 14.
- 1917, 15 (2) *maja*, nr 46, s. 3. — 14.
- Moskwa 1920, 30 *janwaria*, nr 20, s. 1. — 131—132, 271, 306—307.

WYKAZ LITERATURY I ŹRÓDEŁ

- 1920, 5 fiewrala, nr 25, s. 1. — 131—132, 306—307.
- 1920, 28 maja, nr 114, s. 1. — 120, 122.
- 1920, 18 ijula, nr 157, s. 1. — 310—311, 335.
- 1920, 15 awgusta, nr 180, s. 2. — 314, 340—341.
- 1920, 12 sentiabria, nr 202, s. 2. — 267.
- 1920, 17 sentiabria, nr 206, s. 2. — 277, 282.
- 1920, 23 sentiabria, nr 211, s. 1. — 311, 318—319.
- 1920, 25 sentiabria, nr 213, s. 1. — 395—396.
- 1920, 29 sentiabria, nr 216, s. 1. — 276.
- 1920, 1 oktiabria, nr 218, s. 2. — 311.
- 1920, 17 oktiabria, nr 232, s. 2; 19 oktiabria, nr 233, s. 2. — 330, 331—332, 333, 336—338, 343.
- 1920, 28 oktiabria, nr 241, s. 1. — 378.
- 1920, 2 nojabria, nr 245, s. 1. — 389—391.
- 1920, 3 nojabria, nr 246, s. 1. — 389—391.
- 1920, 4 nojabria, nr 247, s. 1. — 389—391.

„*Prawitielstwiennyj Wiestnik*”. Sankt-Pietierburg 1905, 6 (19) awgusta, nr 169, s. 1—4. — 18.

Priedpołagawszejesia mirnoje priedłożenije Antanty wsiem fakticzeskim prawitielstwam Rossii. „Izwestija WCiK Sowietow Raboczich, Kriestjanskich, Kazaczjich i Krasnoarm. Dieputatow i Mosk. Sowieta Rabocz. i Krasnoarm. Dieputatow”, 1919, 23 maja, nr 110 (662), s. 1. — 115, 133—134, 332.

Primiernyj nakaz. Sostawlennyj na osnovanii 242 nakazow, dostawlennyh s miest dieputatami na 1-j Wsierossijskij sjezd Sowietow Kriestjanskich dieputatow w Pietrogradie w 1917 godu. „Izwestija Wsierossijskogo Sowieta Kriestjanskich Dieputatow”. Pietrograd 1917, 19 awgusta, nr 88, s. 3—4. — 47, 55.

**Programma Rossijskoj Kommunistycznej partii (bolszewikow)*. Prijata 8-m sjezdom partii 18—23 marta 1919 g. Moskwa—Pietrograd 1919, „Kommunist”. 24 s. (RKP(b)). — 381, 421.

Programma Rossijskoj soc.-diem. raboczej partii, printataja na Wtorom sjezdie partii. W: Wtoroj oczeriednoj sjezd Ross. soc.-diem. raboczej partii. Połnyj tiekst protokołow. Izd. CK. Genève [1904], tip. partii, s. 1—6. (SDPRR). — 240—241, 354.

Programm der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands, beschlossen auf dem Parteitag zu Erfurt 1891. W: Protokoll über die Verhandlungen des Parteitages der Sozialdemokratischen Par-

tei Deutschlands. Abgehalten zu Erfurt von 14. bis 20. Oktober 1891. Berlin 1891, „Vorwärts”, s. 3—6. — 240—241.

Projekt bolszewistskoj riezolucyi o wriemiennom prawittelstwie i miestnych organach riewolucyonnoj vlasti. W: [Lenin W.]: Dokład ob Objedinitielnom sjezdzie RSDRP. Pis'mo k pietierburskim raboczym. Moskwa—Sankt-Pietierburg 1906, tip. „Dielo”, s. 92—93, w dziale: Priłożenija. Przed tytułem książki autor: N. Lenin. — 357.

Projekt mieńszewistskoj riezolucyi o wriemiennom prawittelstwie i riewolucyonnom samouprawlenii. Tamże, s. 91—92, w dziale: Priłożenija. Przed tytułem książki autor: N. Lenin. — 357.

Projekt riezolucyi k priedstojaszczemu sjezdu, wyrabotannyj gruppoj „mieńszewikow” s uczastijem riedaktorow „Iskry”. „Partijnyje Izwiestija”. [Sankt-Petersburg] 1906, 20 marta, nr 2, s. 9—11. — 356.

**Proletarier Europast* „Berner Tagwacht”. 18. September, Nr. 218, S. 1. Pod wspólnym tytułem: Internationale sozialistische Konferenz zu Zimmerwald (Schweiz). — 54.

„*Proswieszczenije*”. Sankt-Pietierburg. — 355.

— 1914, nr 4, s. 97—99. — 17.

Protokoll über die Verhandlungen des außerordentlichen Parteitages in Leipzig vom 30. November bis 6. Dezember 1919. Berlin [bez daty wydania]. „Freiheit”, 560 S. Unabhängige Sozialdemokratische Partei Deutschlands. — 56.

R. C.: Den engelska fackföreningsrörelsen. Imponerande siffror: sju och en halv million organiserade arbetare. „Folkets Dagblad Politiken”. [Sztokholm] 1920, 10 mars, N:r 58, s. 4. — 36.

**Riezolucyi i ustaw Komunisticzeskogo Intiernacyonała, priniatyje Wtorym kongriessom Komunisticzeskogo Intiernacyonała (19-go ijula — 7-go awgusta 1920 g.).* Pietrograd [1920], izd-wo Komunisticz. Intiernacyonała, 127 s. — 239, 254, 255, 256, 257, 410, 427.

Riezolucyja Baratono, Zannarini i dr. — patrz L'o. d. g. Baratono.

Riezolucyja ob osnovnyh zadaczach Komunisticzeskogo Intiernacyonała. W: 2-oj kongriess Komunisticzeskogo Intiernacyonała. Stienogr. otczot. Pietrograd 1921, izd-wo Komunisticz. Intiernacyonała, s. 542—559. — 255, 403.

Riezolucyja po nacyonalnomu i kolonialnomu woprosam. Tamże, s. 596—602. — 234.

- Riezolucyja Tierraczini, Dżennari i dr.* — patrz L'o. d. g. Tierracini.
- Riezolucyja [III zjazdu SDPRR] o wriemiennom riewolucyionnom prawitielstwie.* W: Izwieszczenije o III sjezdzie Rossijskoj socyaldemokraticzeskoj raboczej partii. S priloż. ustawa partii i gławniejszych riezolucyj, priniatyh III sjezdom. Izd. CK RSDRP, Zeniewa 1905, koop. tip., s. 10. (SDPRR). Pod wspólnym tytułem: Gławniejszyje riezolucyji. — 358.
- Riunione della Direzione del Partito.* „Avanti!” Milano 1920, 29 settembre, N. 233, p. 1. — 396.
- La riunione della Direzione del Partito Socialista.* „Avanti!” Milano 1920, 30 settembre, N. 234, p. 1. — 396.
- [Roy M.]: *Tiezisy tow. Roja [dotyczące kwestii narodowej i kolonialnej].* „Wiestnik 2-go Kongriessa Kommunističeskogo Intiernacyonała”. Moskwa 1920, 7 awgusta, nr 6, s. 2; 8 awgusta, nr 7, s. 2. — 234, 235, 238.
- „*Die Rote Fahne*”. [Berlin]. — 90—91.
— 1920, 26. März, Nr. 32, S. 2. — 90—92, 129.
- „*Die Rote Fahne*”. Wien. — 92.
— 1920, 28. März, Nr. 266, S. 1—2; 30. März, Nr. 267, S. 2—3. — 92.
- „*Sächsische Arbeiter-Zeitung*”. Dresden 1898, 30. Oktober, Nr. 253. 2. Beilage, S. [1]; 2. November, Nr. 254. Beilage, S. [1]; 3. November, Nr. 255, Beilage, S. [1]. — 240—241.
- Sbornik siekrietnych dokumentow iz archiwa bywszego ministierstwa inostrannyh dieł.* N^o N^o 1—7. Izd. Nar. kom. po inostr. diełam. Pietrograd, diekabr' 1917 — fiewral 1918, tip. Kom. po inostr. diełam, 7 kn. — 21.
- [Segrew]: *Radiotelegramma korriespondienta łondonskoj gaziety „Diejli Njus” na imia tow. Lenina.* „Prawda”. Moskwa 1920, 12 sientjabria, nr 202, s. 2. Pod wspólnym tytułem: Sowietskaja Rossija i burżuaznoje obszczestwiennoje mnienije. — 267.
- Serrati G. M.: Filippo Turati e il massimalismo.* „Comunismo”. Milano 1919, dal 1 al 15 novembre, N. 3, p. 179—183. — 49.
— *Il secondo Congresso della Terza Internazionale.* Alcune osservazioni preliminari. „Comunismo”. Milano 1920, dal 15 al 30 settembre, N. 24, p. 1621—1627. — 399.
— *Une lettre de Serrati.* „L'Humanité”. Paris 1920, 14 octobre,

WYKAZ LITERATURY I ŹRÓDEŁ

- N. 6048, p. 3. Pod wspólnym tytułem: *Autour de la Troisième Internationale*. — 398—399, 404.
- Il severo ammonimento di Lenin*. „Si ammettono anche eccezioni”. „Avanti!” Milano 1920, 5 ottobre, N. 238, p. 1. — 395—396.
- „*Siewiernyj Głos*”. Sankt-Pietierburg. — 372.
- „*Socjal-Diemokrat*”. Żeniewa 1916, 10 iunia, nr 54—55, s. 1. — 54.
- Sojedinionnyje Sztaty i Sowietkaja Rossija*. „Izwiestija WCIK Sowietow Raboczich, Kriestjanskich, Kazaczjich i Krasnoarm. Dieputatow i Mosk. Sowietu Rabocz. i Krasnoarm. Dieputatow”. 1920, 8 sientjabria, nr 198 (1045), s. 2. — 238—239.
- „*Il Soviet*”. Napoli. — 94.
- 1920, 18 gennaio, N. 3, p. 1. — 48—49.
- 1920, 1 febbraio, N. 4, p. 1, 3. — 48—49.
- 1920, N. 7. — 89, 93.
- 1920, N. 8. — 89, 93.
- Sowieszczanije priedsiedatielej ujezdnych, wołostnych i sielskich Ispolnitielnych komitetow Moskowskoj gub. sowmieszno s plenumom Moskowskogo Sowteta*. Zasedanije 15 oktiabria 1920 goda. „Stienograficzeskije otczoty Moskowskogo Sowietu raboczich i krasnoarmiejskich dieputatow”. Moskwa 1920, nr 13, s. 221—235. — 347—348, 350—351.
- **Die Spaltung der K. P. D. (Spartakusbund)*. Frankfurt a/M., Verl. Kommunistische Partei Deutschlands. Ortsgruppe. 8 S. — 22—24, 25, 26, 36—37, 38—39, 40, 41, 42, 43, 44—46, 48, 49, 52, 60.
- Statistik des Deutschen Reichs*. Bd. 212. Berufs- und Betriebszählung vom 12 Juni 1907. Landwirtschaftliche Betriebsstatistik. Hrsg. vom Kaiserlichen statistischen Amte. Teil 1a, 1b, 2a. Berlin [1909—1910]. 3 Bde. — 167.
- Struwie P. B.: Dwa zabastowocznych komittieta*. „Polarnaja Zwiezda”. Sankt-Pietierburg 1905, 30 diekabria, nr 3, s. 223—228. — 361.
- Theses Concerning Parliamentarism*. „Bulletin of the Provisional Bureau in Amsterdam of the Communist International”. 1920, February, No. 1, p. 3. — 39, 43—46.
- „*The Times*”. London 1920, March 10, No. 42, 355, p. 17—18. — 214—215, 216, 437.
- Torzestwiennoje zasedanije w Bolszom teatrze*. „Izwiestija WCIK

Sowietow Raboczich, Kriestjanskich, Kazaczjich i Krasnoarm. Dieputatow i Mosk. Sowietu Rabocz. i Krasnoarm. Dieputatow". 1920, 25 sientiabria, nr 213 (1060), s. 2. — 311—312.

„*De Tribune*”. Amsterdam. — 430.

Trofiei w Żytomiriu. „Izwiestija WCIK Sowietow Raboczich, Kriestjanskich, Kazaczjich i Krasnoarm. Dieputatow i Mosk. Sowietu Rabocz. i Krasnoarm. Dieputatow”. Moskwa 1920, 12 ijunia, nr 126 (973), s. 1, w dziale: Wojna między paskoj Polszej i raboczno-kriestjanskoj Rossijej. Krasnyj front. — 133.

Ustawia prijoma w Kommunistycznej Intiernacyonalu. „Kommunistycznej Intiernacyonal”. Moskwa—Pietrograd 1920, 28 sientiabria, nr 13, łamy 2387—2392. — 286, 407.

[*Uwaga redakcji do artykułu: Lucàs G.: Zur Frage des Parlamentarismus*]. „Kommunismus”. Wien 1920, Hft. 6, 1. März, S. 161. — 128.

**Varga E.: Die wirtschaftspolitischen Probleme der proletarischen Diktatur*. „Neue Erde”. Wien 1920, 138 S. — 244.

„*Volksrecht*”. Zürich. — 407—408.

— 1920, 11. November, Nr. 265, S. 1—2. — 407—408.

„*Der Volksstaat*”. Leipzig 1874, 26. Juni, Nr. 73, S. 1—2. — 49, 50.

W Anglii. Raboczaja konfieriencyja w Łondonie. „Prawda”. Moskwa 1920, 15 awgusta, nr 180, s. 2, w dziale: Tielegrammy. — 314.

W anglijskom parlamencie. „Prawda”. Moskwa 1920, 28 maja, nr 114, s. 1. Pod wspólnym tytułem: K nastupnieniu polskich bielogwardiejcew. Otkliki za granicej. — 120.

**Weltrevolution*. Wien 1919, Brand, 20 S. (Sozialistische Bücherei. Hft. 11). — 6.

„*Wiestnik Narodnogo Komissariata Inostrannych Diet*”. Moskwa 1920, 27 fiewrala, nr 3, s. 13—24. — 216, 436.

„*Wiestnik 2-go Kongriessa Kommunistycznego Intiernacyonala*”. Moskwa 1920, 7 awgusta, nr 6, s. 2; 8 awgusta, nr 7, s. 2. — 234, 235, 237—238.

„*Workers' Dreadnought*”. London. — 60, 429.

— 1920, vol. VI, February 21, No. 48, p. 2, 4—6. — 60—61, 65—66, 67, 70, 71.

WYKAZ LITERATURY I ŹRÓDEŁ

- World's Need of Thrift. Call to Work and Save. Supreme Council's Appeal. Germany's Power to Pay.* „The Times”. London 1920, March 10, No. 42, 355, p. 17—18. — 214—215, 216, 437.
- Wsiem członkom RKP.* „Prawda”. Moskwa 1920, 28 października, nr 241, s. 1. — 378.
- Wsiarossijskaja konfieriencyja RKP.* (Utriennieje zasiedanije 22-go sientjabria). „Prawda”. Moskwa 1920, 23 sientjabria, nr 241, s. 1. — 311, 318—319.
- Wsiarossijskaja konfieriencyja Rossijskoj Kommunistycznej partii.* 22—28 sientjabria 1920 g. Baku [bez daty wydania], „Aziercentropieczat’”, 98 s. — 276, 277.
- Wsiarossijskij sjezd proletkultow.* „Izwestija WCIK Sowietow Raboczich, Kriestjanskich, Kazaczjich i Krasnoarm. Dieputatow i Mosk. Sowietu Rabocz. i Krasnoarm. Dieputatow”. 1920, 8 października, nr 224 (1071), s. 3. — 323.
- 2-oj kongriess Kommunistycznego Intiernacyonała.* Stienogr. otczot. Pietrograd 1921, izd-wo Kommunisticz. Intiernacyonała, 682 s. — 225, 229—233, 234, 240, 241—242, 243, 244—245, 246, 247—248, 252—253, 254, 255, 256, 257—258, 259, 265, 267, 440.
- „Zaria”. Stuttgart. — 354.
- 1901, diekabr’, nr 2—3, s. 204—225. — 17.
- [Zinowjew G.: *List do E. Nobsa.* 19 października 1920]. „Volksrecht”. Zürich 1920, 11. November, Nr. 265, S. 1, w artykule: Nobs E.: Ein Brief und eine Erklärung. — 406—407.

Adler Friedrich (1879—1960) — przywódca prawego skrzydła socjaldemokracji austriackiej. Po rewolucji 1848 r. w Austrii przeszedł do obozu kontrrewolucji. Był współorganizatorem centrystowskiej Międzynarodówki II^{1/2} (1921—1923), a później jednym z przywódców Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej. — 6, 13, 20, 263.

Akselrod Pawieł Bortowicz (1850—1928) — jeden z przywódców mieniszewizmu. W 1883 r. uczestniczył w założeniu grupy Wyzwolenie Pracy. Od 1900 r. był członkiem redakcji „Iskry”. Po II Zjeździe SDPRR — aktywny mieniszewik. W latach reakcji i nowego ożywienia rewolucyjnego był jednym z przywódców likwidatorów; wchodził w skład redakcji gazety mieniszewików-likwidatorów „Głos Socyał-Diemokrata”. W latach pierwszej wojny światowej stał faktycznie na stanowisku socjalszowinizmu osłanianego frazeologią centrystowską. Po rewolucji lutowej 1917 r. był członkiem Komitetu Wykonawczego Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich i popierał burżuazyjny Rząd Tymczasowy. Do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odniósł się wrogo. Przebywając na emigracji propagował interwencję zbrojną przeciwko Rosji Radzieckiej. — 54.

Asquith Herbert Henry (1852—1928) — brytyjski działacz polityczny i państwowy, jeden z przywódców Partii Liberalnej. Kilkakrotnie pełnił funkcję ministra: w latach 1908—1916 stał na czele rządu. Był wyrazicielem poglądów angielskiej burżuazji imperialistycznej i jej aneksjonistycznych dążeń. Polityka, którą prowadził, służyła tłumieniu ruchu robotniczego i wyzwolenieckiego. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej stał na czele grupy liberałów opowiadających się przeciwko koalicji z konserwatystami. Od 1924 r. po porażce w wyborach do parlamentu nie odgrywał większej roli politycznej. — 63, 68.

Austerlitz Friedrich (1862—1931) — jeden z przywódców Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Austrii, naczelny redaktor jej organu centralnego, gazety „Arbeiter-Zeitung”; poseł do parlamentu z okręgu wiedeńskiego. W czasie pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko socjalszowinistyczne. — 13.

Awanieszow Warłaam Aleksandrowicz (1884—1930) — radziecki działacz państwowy, członek SDPRR od 1903 r. Aktywny uczestnik rewolucji lat 1905—1907. W latach 1907—1913 przebywał w Szwajcarii; był sekretarzem Zjednoczonej Grupy SDPRR. W 1914 r. powrócił do Rosji i przyłączył się do bolszewików. Po rewolucji lutowej 1917 r. — członek bolszewickiej frakcji oraz Prezydium Moskiewskiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. W październiku 1917 r. członek Piotrogrodzkiego Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego. W latach 1917—1919 był sekretarzem i członkiem Prezydium Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad. W 1919 r. i na początku 1920 r. — członek Kolegium Komisji Kontroli Państwowej, a od 1920 do 1924 r. zastępca ludowego komisarza Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, członek Kolegium Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem, a potem zastępca ludowego komisarza handlu zagranicznego. Od 1925 r. — członek Prezydium Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej. W latach 1922—1927 — członek Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. — 377, 379.

Awramow P. F. (ok. 1875—1906) — oficer kozacki. Wyróżnił się wyjątkowym okrucieństwem w akcji tłumienia przez wojska carskie ruchu chłopskiego w guberni tambowskiej w 1905 r. Zabity przez eserowców. — 366—367, 368, 393.

Babuszkin Iwan Wasiljewicz (1873—1906) — robotnik, zawodowy rewolucjonista, bolszewik. Działalność rewolucyjną rozpoczął w 1893 r. w kółku robotniczym, którym kierował W. Lenin. Od chwili zorganizowania w Petersburgu Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej Babuszkin staje się jednym z najbardziej aktywnych jego członków i najbliższym pomocnikiem Lenina. Brał czynny udział w organizowaniu leninowskiej „Iskry”, był jednym z pierwszych jej agentów i aktywnym korespondentem. Wielokrotnie aresztowany, przebywał na zesłaniu, siedział w więzieniach. Aktywny uczestnik rewolucji lat 1905—1907, członek Komitetu Irkuckiego i Czytyjskiego SDPRR. Podczas przewożenia broni Babuszkin został schwytyany przez oddział ekspedycji karnej i bez śledztwa i sądu rozstrzelany. W. Lenin napisał nekrolog Babuszki (patrz Dzieła wszystkie, t. 20, Warszawa 1986). — 38.

Bacci Giovanni (1857—1928) — włoski socjalista. W początkowym okresie swojej działalności — burżuazyjny radykał. W 1903 r. wstąpił do Włoskiej Partii Socjalistycznej; był członkiem KC partii, należał do kierownictwa jej organu centralnego — gazety „Avanti!” Był członkiem Izby Deputowanych. W latach 1919—1922 zajmował stanowisko centrystowskie, opowiadał się za zachowaniem „jedności” z reformistami. W 1921 r. w imieniu KC partii podpisał tak zwany „pakt o pokoju” między socjalistami a faszystami. — 396—398, 402, 406.

Baratono Adelchi (875—1947) — włoski socjalista, filozof, profesor uniwersytetu w Genui. W latach 1919—1922 był członkiem KC

Włoskiej Partii Socjalistycznej; zajmował stanowisko centrystowskie i popierał sojusz z reformistami. W 1921 r. był członkiem Izby Deputowanych. — 396—398, 402, 406.

Bauer Otto (1882—1938) — jeden z przywódców socjaldemokracji austriackiej i działacz II Międzynarodówki, ideolog tzw. austromarksizmu. Do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ustosunkował się wrogo. Był jednym z założycieli Międzynarodówki II^{1/2} i działaczem Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej. W latach międzywojennych dostrzegał niebezpieczeństwo faszyzmu. Po klęsce powstania robotników w Wiedniu (1934 r.) poddał rewizji swoje oportunistyczne stanowisko, uznając wyższość ustroju społecznego budowanego w Związku Radzieckim. — 6, 13, 20, 54, 59, 83—84, 222—224, 263, 438.

Bebel August (1840—1913) — jeden z najwybitniejszych działaczy socjaldemokracji niemieckiej i międzynarodowego ruchu robotniczego. — 18.

Bellone Virgilio — włoski socjalista. W latach 1919—1921, będąc członkiem KC Włoskiej Partii Socjalistycznej, występował przeciwko reformistom. — 396.

Bernstein Eduard (1850—1932) — przywódca skrajnie oportunistycznego skrzydła socjaldemokracji niemieckiej i II Międzynarodówki, teoretyk rewizjonizmu i reformizmu. W latach 1881—1889 był redaktorem centralnego organu Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, czasopisma „Der Sozialdemokrat”. W serii artykułów publikowanych w latach 1896—1898 na łamach „Die Neue Zeit”, zatytułowanej „Probleme des Sozialismus”, a następnie w książce „Die Voraussetzungen des Sozialismus und die Aufgaben der Sozialdemokratie” (1899) — pol. wyd. „Zasady socjalizmu i zadania socjalnej demokracji” (1901) — wystąpił otwarcie z rewizją filozoficznych, ekonomicznych i politycznych zasad rewolucyjnego marksizmu. Bernstein głosił, że głównym zadaniem ruchu robotniczego jest walka o reformy, których celem ma być poprawa sytuacji ekonomicznej robotników w kapitalizmie; wysunął oportunistyczne hasło: „ostateczny cel jest niczym, ruch — wszystkim”. W okresie pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko centrystowskie, osłaniając socjalszowinizm frazesami o internacjonalizmie. W latach następnych nadal popierał politykę imperialistycznej burżuazji; był przeciwnikiem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i państwa radzieckiego. — 17, 354.

Bielajew — chłop. — 347, 350.

Bieleński Abram Jakowlewicz (1883—1941) — członek SDPRR od 1902 r., bolszewik. Od 1904 r. przebywał na emigracji we Francji. Po rewolucji lutowej 1917 r. powrócił do Rosji. Kierował drukarnią KC SDPRR(b) w Piotrogradzie, potem pracował w organach Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem i Zjednoczonego Państwowego Urzędu Politycznego (OGPU). Od 1919 do 1924 r. był komendantem ochrony W. Lenina; w

latach następnych zajmował odpowiedzialne stanowiska w Ludowym Komisariacie Spraw Wewnętrznych ZSRR. — 143.

Blank Ruwim Markowicz (ur. 1866 r.) — publicysta, z zawodu chemik. Współpracował z czasopismem „Oswoboźdzenie” — organem rosyjskiej burżuazji liberalnej; wchodził w skład redakcji, a następnie był faktycznym redaktorem gazety „Nasza Żyzń”, współpracował z gazetą lewicowych kadetów „Towariszcz”. Był redaktorem czasopisma kadetów, ludowych socjalistów i mieniszewików-likwidatorów — „Zaprosy Żyzni”. — 361—362, 363, 365—367, 369, 370, 371—372, 373, 374.

Bordiga Amadeo (1889—1970) — włoski działacz polityczny. Od 1910 r. był członkiem Włoskiej Partii Socjalistycznej; od 1912 r. stał na czele zbliżonego do anarchizmu nurtu w łonie partii. Od 1919 r. występował z programem bojkotu parlamentów burżuazyjnych, przewodził frakcji tzw. komunistów bojkotystów. Był delegatem na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. W 1921 r. brał udział w założeniu Komunistycznej Partii Włoch; do 1926 r. wchodził w skład jej instancji kierowniczych. Bordiga prowadził lewacką, sekciarską politykę, występował przeciw taktyce Międzynarodówki Komunistycznej zmierzającej do utworzenia jednolitego frontu antyfaszystowskiego. W późniejszym okresie głosił poglądy trockistowskie, prowadził walkę frakcyjną skierowaną przeciwko linii Komunistycznej Partii Włoch, za co w 1930 r. został wykluczony z partii. W 1944 r. założył trockistowską partię tzw. komunistów internacjonalistów. — 48—49, 94, 247, 249, 250.

Braun M. I. — patrz Broński M.

Brentano Ludwig Joseph (Lujo) (1844—1931) — niemiecki ekonomista burżuazyjny; od 1896 r. był profesorem ekonomii politycznej Uniwersytetu Monachijskiego. Czołowy reprezentant „socializmu z katedry”, głoszący rezygnację z walki klasowej, a także możliwość rozwiązania sprzeczności społecznych w społeczeństwie burżuazyjnym i pogodzenia interesów robotników i kapitalistów na drodze organizowania reformistycznych związków zawodowych i ustawodawstwa fabrycznego. W kwestii agrarnej opowiadał się za reakcyjną „teorią” trwałości drobnej gospodarki w rolnictwie i pseudonaukowym „prawem malejącej urodzajności gleby”. W ostatnich latach życia — apologeta imperializmu. — 369.

Broński (Warszawski) Mieczysław (Braun M. I.) (1882—1941) — działacz polskiego ruchu robotniczego; później — bolszewik. Członek SDKPiL od 1902 r., współpracownik „Przeglądu Socjaldemokratycznego” i „Czerwonego Sztandaru”. Prowadził działalność partyjną w Polsce i Szwajcarii. W czasie pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko internacjonalistyczne. Był przedstawicielem Zarządu Krajowego SDKPiL na Międzynarodowej Konferencji Socjalistów w Kientalu; był zwolennikiem lewicy zimmerwaldzkiej; uczestniczył w działalności socjaldemokratów szwajcarskich. Od czerwca 1917 r. pracował w Piotrogradzie jako agitator i propagandysta Komitetu

Petersburskiego SDPRR(b), uczestnik II Zjazdu Rad. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był zastępcą ludowego komisarza handlu i przemysłu. W 1918 r. podzielał stanowisko „lewicowych komunistów”. Był członkiem CK W grup SDK PiL, a następnie KPRP w Rosji. Od 1920 r. był radzieckim przedstawicielem pełnomocnym i przedstawicielem handlowym w Austrii, od 1924 r. — członek Kolegium Ludowego Komisariatu Finansów, Kolegium Ludowego Komisariatu Handlu Zagranicznego, później — wykładowca i pracownik naukowy w Akademii Nauk ZSRR. Autor wielu prac z zakresu historii Polski i ruchu robotniczego, ekonomii politycznej i finansów. — 214—215.

Bubnow Andriej Siergiejewicz (1883—1940) — wybitny działacz partyjny i państwowy. Członek partii bolszewickiej od 1903 r. Prowadził działalność partyjną w Iwanowo-Wozniesieńsku, Moskwie, Petersburgu i innych miastach Rosji. Po rewolucji lutowej 1917 r. — członek Moskiewskiego Biura Obwodowego SDPRR(b), członek Komitetu Petersburskiego i KC partii. Brał czynny udział w przygotowaniach do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i był jej uczestnikiem, wchodził w skład Piotrogrodzkiego Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego i Ośrodka Wojskowo-Rewolucyjnego, powołanego przez KC partii do kierowania powstaniem zbrojnym. Od 1918 r. — na odpowiedzialnych stanowiskach w instancjach partyjnych, aparacie rad i w wojsku. Należał do antypartyjnej grupy „lewicowych komunistów”. Był członkiem rządu radzieckiego Ukrainy i KC KP(b)U, członkiem Rewolucyjno-Wojskowej Rady Frontu Ukraińskiego i Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego. W latach 1920—1921 wchodził w skład oportunistycznej grupy demokratycznego centralizmu. W latach 1922—1923 kierował Wydziałem Agitacji i Propagandy KC RKP(b). W 1923 r. podpisał trockistowskie oświadczenie czterdziestu sześciu; później brał udział w walce z trockizmem. Od 1924 r. — szef Zarządu Politycznego Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej i członek Rewolucyjno-Wojskowej Rady ZSRR; w 1925 r. — sekretarz KC RKP(b). Od 1929 do 1937 r. — ludowy komisarz oświaty RFSRR. Niejednokrotnie był wybierany na członka i zastępcę członka KC partii. W 1937 r. bezprawnie aresztowany i skazany. Zrehabilitowany pośmiertnie. — 276.

Bucharin Nikołaj Iwanowicz (1888—1938) — członek partii bolszewickiej od 1906 r.; był propagandystą w różnych dzielnicach Moskwy. W 1911 r. wyemigrował za granicę. W 1915 r. był współpracownikiem czasopisma „Kommunist”. W wielu kwestiach: państwa, dyktatury proletariatu, prawa narodów do samookreślenia i innych, zajmował stanowisko niemarksistowskie. Na VI Zjeździe SDPRR wystąpił z antyleninowskim schematem rozwoju rewolucji mającym za punkt wyjścia negację sojuszu klasy robotniczej i najbiedniejszego chłopstwa.

Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był redaktorem „Prawdy”, członkiem Biura Politycznego KC, członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Niejednokrotnie występował przeciwko leninowskiej polityce partii: w 1918 r. stał na czele antypartyjnej grupy „lewicowych komunistów”; podczas dyskusji partyjnej o związkach zawodowych (1920—1921)

zajmował początkowo stanowisko „buforowe”, a następnie przyłączył się do grupy L. Trockiego; od 1928 r. stał na czele prawicowej opozycji w partii. W 1929 r. został usunięty z Biura Politycznego KC. W 1937 r. wykluczono go z partii pod zarzutem działalności antypartyjnej, a następnie skazano. Zrehabilitowany pośmiertnie w 1988 r. — 19, 326, 378, 381, 435.

Bullit William Christian (1891—1967) — amerykański reakcyjny dziennikarz i dyplomata. Jeden z najbardziej aktywnych propagatorów antyradzieckiej polityki imperialistów amerykańskich. W 1917 r. stał na czele Informacyjnego Biura Departamentu Stanu do Spraw Europy Środkowej. W latach 1918—1919 — attaché amerykańskiej delegacji na paryskiej konferencji pokojowej. W 1919 r. został delegowany przez W. Wilsona i D. Loyda George'a ze specjalną misją do Rosji Radzieckiej. Później podał się do dymisji. W 1933 r. ponownie rozpoczął pracę w dyplomacji. W latach 1933—1936 był pierwszym amerykańskim ambasadorem w ZSRR, a w latach 1936—1941 — ambasadorem we Francji. Podczas pobytu w ZSRR i we Francji prowadził wrogą politykę wobec ZSRR. W latach 1942—1943 był specjalnym doradcą ministra marynarki USA. Po drugiej wojnie światowej — aktywny zwolennik polityki „zimnej wojny”. — 115, 127, 132—134.

Camphausen Ludolf (1803—1890) — pruski działacz państwowy, właściciel domu bankowego i handlowego w Kolonii, jeden z przywódców liberalnej burżuazji Nadrenii. Od 29 marca 1848 r. stał na czele rządu burżuazyjno-liberalnego w Prusach, który, według wyrażenia K. Marksa, „służąc wielkiej burżuazji musiał okradać rewolucję z jej demokratycznych owoców, a w walce z demokracją musiał się sprzymierzyć z partią arystokratyczną i stać się narzędziem jej kontrrewolucyjnych zapędów”. Zdradziecka w stosunku do klasy robotniczej polityka rządu Camphausena umożliwiła w krótkim czasie okrzepnięcie reakcyjnych sił Prus, które nie omieszkały zrzucić z siebie „liberalno-burżuazyjnej szaty” i „wyrzucić za burtę swego protektora” („Upadek rządu Camphausena”. W: K. Marks i F. Engels: Dzieła, t. 5, Warszawa 1962, s. 111—112). 20 czerwca 1848 r. podał się do dymisji.

Po 1849 r. był członkiem pierwszej izby w Prusach, członkiem Parlamentu Erfurckiego (1850), a później Reichstagu. W latach sześćdziesiątych zaprzestał działalności politycznej. — 359.

Casucci Casimiro — włoski socjalista. W latach 1920—1921, będąc członkiem Włoskiej Partii Socjalistycznej, opowiadał się za walką z reformistami. — 396.

Chałatow Artasz (Artemij) Bagratowicz (1894—1938) — członek partii bolszewickiej od 1917 r. Aktywny uczestnik Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej (w Moskwie); był zastępcą nadzwyczajnego komisarza do spraw aprowizacji i transportu w Moskwie. W latach 1918—1923 był członkiem wydziału aprowizacyjnego Rady Moskiewskiej, komisarzem moskiewskiego Obwodowego Komitetu

Aprovizacji, członkiem Kolegium Ludowego Komisariatu Aprovizacji RFSRR, przewodniczącym komisji Rady Komisarzy Ludowych ds. zaopatrzenia robotników. Od 1921 do 1931 r. był przewodniczącym komisji ds. poprawy warunków bytu uczonych przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR. Od 1932 r. członek Kolegium Ludowego Komisariatu Komunikacji, a następnie — przewodniczący Wszechzwiązkowego Stowarzyszenia Wynalazców. — 377.

Churchill Sir Winston Leonard Spencer (1874—1965) — angielski działacz polityczny, konserwatysta. Będąc w latach 1918—1921 ministrem wojny i lotnictwa, był jednym z inicjatorów interwencji zbrojnej przeciwko Rosji Radzieckiej. Według słów W. Lenina — był „największym wrogiem Rosji Radzieckiej”.

W latach 1924—1929 — minister skarbu, a w latach 1940—1945 — premier rządu koalicyjnego, przywódca partii konserwatywnej. W 1942 r. rząd Churchilla zawarł z rządem ZSRR układ o sojuszu w wojnie przeciw Niemcom, on sam jednak był głównym inicjatorem polityki opóźniania otwarcia drugiego frontu, zmierzającej do osłabienia Związku Radzieckiego. W 1945 r. po klęsce w wyborach rząd Churchilla podał się do dymisji. W 1946 r. wygłosił w Fulton (USA) przemówienie, które stało się programem „zimnej wojny” przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Stojąc w latach 1945—1950 na czele „opozycji parlamentarnej” oraz ponownie będąc w latach 1951—1955 premierem realizował politykę zmierzającą do odrodzenia niemieckiego militarysty i utworzenia przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej bloków wojskowo-politycznych. W 1955 r. podał się do dymisji. — 66, 67, 68, 70, 77, 335.

Clemenceau Georges Benjamin (1841—1929) — francuski działacz polityczny i państwowy, wieloletni przywódca partii radykałów. Od 1876 r. — członek Izby Deputowanych. W latach 1906—1909 stał na czele rządu francuskiego. Broniąc interesów wielkiego kapitału, realizował politykę brutalnych represji wobec klasy robotniczej. W czasie pierwszej wojny światowej był zdeklarowanym szowinistą. Od listopada 1917 r. ponownie stanął na czele rządu francuskiego i wprowadził w kraju dyktaturę wojskową. Był jednym z inspiratorów i organizatorów blokady gospodarczej i zbrojnej interwencji przeciwko Rosji Radzieckiej. W 1920 r., po porażce w wyborach prezydenckich, zrezygnował z działalności politycznej. — 217, 219.

Clynes John Robert (1869—1949) — angielski działacz polityczny, członek kierownictwa partii laburzystowskiej. W latach dziewięćdziesiątych był przywódcą trade-unionów. Od 1893 r. — członek Niezależnej Partii Pracy. W latach 1906—1931 i 1935—1945 — członek parlamentu. W latach pierwszej wojny światowej był socjalizowinistą. W 1918 r. zajmował stanowisko ministra aprovizacji. W laburzystowskich rządach J. MacDonalda był lordem tajnej pieczęci (1924) i ministrem spraw wewnętrznych (1929—1931); brał udział w realizowaniu polityki antyrobotniczej. — 63.

Crispien Arthur (1875—1946) — jeden z przywódców niemieckiej socjaldemokracji, publicysta. W latach 1917—1922 stał na czele

prawego skrzydła Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. W 1920 r. uczestniczył w II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w składzie delegacji tej partii. Po powrocie do Niemiec przeciwstawił się przystąpieniu partii do Międzynarodówki Komunistycznej. W 1922 r. wstąpił ponownie do Socjaldemokratycznej Partii Niemiec i został członkiem jej Zarządu. Po dojściu faszystów do władzy w Niemczech wyemigrował do Szwajcarii. — 17, 56, 91—92, 240, 241—242, 243, 244—245, 267, 285, 286—287, 374.

Curzon George Nathaniel (1859—1925) — brytyjski reakcyjny działacz państwowy i dyplomata, lord, jeden z liderów konserwatystów, reprezentant najbardziej agresywnych kół angielskiego imperializmu. W latach 1899—1905 był wicekrólem Indii, gdzie w sposób bezwzględny tłumił ruch narodowowyzwoleńczy. W latach 1916—1918 zajmował szereg stanowisk w rządzie i parlamencie. W latach 1919—1924 — minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii. Był jednym z głównych organizatorów obcej interwencji zbrojnej przeciwko Rosji Radzieckiej. W lipcu 1920 r., w czasie wojny polsko-radzieckiej, zwrócił się do Rządu Radzieckiego z żądaniem przerwania natarcia Armii Czerwonej na linię określonej w grudniu 1919 r. przez Radę Najwyższą Głównych Mocarstw jako wschodnia granica Polski. Granica ta uzyskała później nazwę „linii Curzona”. W maju 1923 r. skierował do rządu radzieckiego prowokacyjne ultimatum (tak zwane „ultimatum Curzona”), będące próbą wznowienia polityki interwencji antyradzieckiej; ultimatum zostało stanowczo odrzucone przez rząd i naród radziecki. — 334.

Czernow Wiktor Michajłowicz (1876—1952) — jeden z przywódców partii eserowców. Od maja do sierpnia 1917 r. był ministrem rolnictwa w burżuazyjnym Rządzie Tymczasowym; prowadził politykę brutalnych represji wobec chłopów zagarniających ziemie obszarnicze. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej stał się jednym z organizatorów buntów antyradzieckich. W 1920 r. wyemigrował za granicę, gdzie kontynuował działalność antyradziecką. — 55, 246, 405, 407, 409.

Czernyszewski Nikołaj Gawriłowicz (1828—1889) — wielki rosyjski rewolucyjny demokrat i socjalista utopijny, uczonec, pisarz i krytyk literacki; jeden z wybitnych prekursorów rosyjskiej socjaldemokracji. Był ideowym inspiratorem i przywódcą ruchu rewolucyjno-demokratycznego w Rosji w latach sześćdziesiątych XIX w. Redagowane przez niego czasopismo „Sowriemiennik” było trybuną rosyjskich sił rewolucyjnych. Czernyszewski z pasją demaskował pańszczyźniany charakter „reformy chłopskiej” 1861 r., wzywając chłopów do powstania. W 1862 r. został przez władze carskie aresztowany i osadzony w Twierdzy Pietropawłowskiej, w której przebywał około dwóch lat, a następnie został skazany na siedem lat katorgi i dożywotnie osiedlenie na Syberii. Na zesłaniu Czernyszewski przebywał ponad 20 lat. Do końca życia nieugięcie walczył z nierównością społeczną i wszelkimi przejawami ucisku politycznego i ekonomicznego, popierał walkę narodowowyzwoleńczą Polaków i powstanie styczniowe 1863 r. — 54.

Cziczerin Gieorgij Wasiljewicz (1872—1936) — radziecki mąż stanu i wybitny dyplomata. W latach 1904—1917 przebywał na emigracji, gdzie w 1905 r. wstąpił do SDPRR. W okresie reakcji był zwolennikiem mieniszewizmu; podczas pierwszej wojny światowej — internacjonalistą; pod koniec 1917 r. uznał stanowisko bolszewików, a w 1918 r. wstąpił do RKP(b). Od 1918 r. do 1930 r. był ludowym komisarzem spraw zagranicznych, przewodniczył radzieckim delegacjom na międzynarodowych konferencjach w Genewie i Lozannie. Był członkiem Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad i Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. Na XIV i XV Zjeździe partii wybrano go na członka KC. — 118.

Dan (Gurwicz) Fiodor Iljicz (1871—1947) — jeden z przywódców mieniszewickich. W latach reakcji i nowego ożywienia rewolucyjnego stał na czele grupy likwidatorów za granicą. Podczas pierwszej wojny światowej — socjalszowinista. Po rewolucji lutowej 1917 r. został członkiem Komitetu Wykonawczego Rady Piotrogrodzkiej i Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad pierwszej kadencji; popierał burżuazyjny Rząd Tymczasowy. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej walczył przeciwko władzy radzieckiej. Na początku 1922 r. został deportowany z ZSRR jako wróg państwa radzieckiego. — 273.

D'Aragona Ludovico (1876—1964) — włoski działacz polityczny, jeden z przywódców prawicowych socjalistów i reformistycznego skrzydła ruchu związkowego we Włoszech. Był inspektorem (1909—1918) i sekretarzem generalnym (1918—1925) Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy. W okresie ożywienia rewolucyjnego lat 1919—1920 we Włoszech prowadził politykę ugody. W latach 1919—1924 był członkiem Izby Deputowanych. W 1921 r. popierał zawarcie tak zwanego „paktu o pokoju” między socjalistami a faszystami. Po dojściu faszystów do władzy we Włoszech (1922) wspólnie z innymi przywódcami reformistycznymi doprowadził do rozwiązania Powszechnej Konfederacji Pracy i podpisał deklarację o współpracy z faszyzmem (1927). Po drugiej wojnie światowej był jednym z organizatorów rozłamu we Włoskiej Partii Socjalistycznej i należał do założycieli partii prawicowych socjalistów (1947), w której zajmował stanowisko sekretarza generalnego (1949—1951). W latach 1946—1951 był ministrem w reakcyjnych rządach A. De Gasperiego. — 287.

Denikin Anton Iwanowicz (1872—1947) — generał carski; w okresie obcej interwencji zbrojnej i wojny domowej (1918—1920) — protegowany imperialistów angielsko-francuskich i amerykańskich; głównodowodzący białogwardyjskich sił zbrojnych na południu Rosji. Po rozgromieniu jego armii przez wojska radzieckie wyemigrował z kraju. — 29, 30, 44, 107, 109, 114, 121, 127, 133, 136—137, 139, 265, 274, 276, 278, 303, 312, 315, 317, 318, 319, 327, 332, 334, 350.

Deslinières Lucien (1857—1937) — francuski socjalista, ekonomista i publicysta. Na początku swojej działalności był zwolennikiem burżuazyjnych republikanów i występował przeciwko socjalistom. W 1892 r. zbliżył się do guesdystów i wstąpił do Francuskiej Partii

Robotniczej. Od 1905 r. — członek Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej. Był aktywnym współpracownikiem prasy socjalistycznej, napisał wiele prac poświęconych teorii socjalizmu. W latach pierwszej wojny światowej — socjalszowinista. W 1917 r. (przed Rewolucją Październikową) przyjechał do Rosji. Po rewolucji pozostał w Rosji Radzieckiej; pracował w instytucjach radzieckich, a w szczególności w Ludowym Komisariacie Rolnictwa Ukrainy. W 1920 r. brał udział w pracach Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Po powrocie do Francji, w połowie lat dwudziestych, zajął stanowisko antymarksistowskie. — 435.

Dietzgen Josef (1828—1888) — robotnik niemiecki, garbarz, socjaldemokrata, filozof, samodzielnie doszedł do materializmu dialektycznego. Uczestniczył w rewolucji lat 1848—1849, po jej porażce wyemigrował z Niemiec. Przez dwadzieścia lat tułał się po Ameryce i Europie, pracował w różnych fabrykach, zajmując się jednocześnie badaniami filozoficznymi. W latach 1864—1868 przebywał w Rosji i pracował w garbarni w Petersburgu. Tu napisał książkę „Das Wesen der menschlichen Kopfarbeit” (1869) oraz recenzję pierwszego tomu „Kapitału” K. Marksa. W 1869 r. powrócił do Niemiec, poznał K. Marksa i zaczął aktywnie uczestniczyć w pracy socjaldemokracji niemieckiej. Marks uważał, że Dietzgen, niezależnie od pewnych błędów i nieścisłości w rozumieniu materializmu dialektycznego, sformułował „wiele wspaniałych myśli”, „a nawet — jako samodzielna twórczość robotnika — godnych podziwu” („Marks do Ludwika Kugelmana w Hanowerze”. W: K. Marks i F. Engels: Dzieła, t. 32. Warszawa 1973, s. 635). W 1884 r. Dietzgen ponownie wyjechał do USA, gdzie redagował gazetę „Der Sozialist” — organ Komitetu Wykonawczego amerykańskiej Socjalistycznej Partii Pracy. W. Lenin posługiwał się dziełami J. Dietzgena w walce z rewizjonizmem filozoficznym; „w tym robotniku-filozofie, który na swój sposób odkrył materializm dialektyczny, sporo jest wielkości” — pisał. („Materializm a empiriokrytycyzm”. W: Dzieła wszystkie, t. 18. Warszawa 1984, s. 239).

Główne dzieła: „Streifzüge eines Sozialisten in das Gebiet der Erkenntnistheorie” (1887), „Acquisit der Philosophie” (1887) i inne. — 45.

Dittmann Wilhelm (1874—1954) — jeden z przywódców socjaldemokracji niemieckiej, publicysta. W 1894 r. wstąpił do partii socjaldemokratycznej i do pierwszej wojny światowej był zwolennikiem jej lewego skrzydła. Od 1912 r. — poseł do Reichstagu. W okresie wojny należał do centrystowskiej grupy Haasego—Kautskiego. W latach 1917—1922 był jednym z przywódców prawego skrzydła Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. W składzie delegacji partii „niezależnych” z prawem głosu doradczego brał udział w II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej. Centrystowskie stanowisko, jakie zajmował, zostało poddane na kongresie ostrej krytyce. Po powrocie do Niemiec wystąpił przeciwko założeniu Międzynarodówki Komunistycznej; odnosił się wrogo do Rosji Radzieckiej. Po ponownym wstąpieniu do Socjaldemokratycznej Partii Niemiec był od 1922 r. członkiem jej Zarządu. Po dojściu faszystów do władzy w Niemczech wyemigrował do Szwajcarii. — 240, 245, 267, 285, 286—287, 374.

Dreyfus Alfred (1859—1935) — oficer francuskiego sztabu generalnego, Żyd, niewinnie skazany w 1894 r. na dożywotnie więzienie na podstawie jawnie fałszywego oskarżenia o zdradę stanu. Dzięki akcji w jego obronie podjętej przez klasę robotniczą i postępową inteligencję został on w 1899 r. ułaskawiony, a w 1906 r. — zrehabilitowany. — 79.

Dubasow Fiodor Wasiljewicz (1845—1912) — generał-adiutant, admirał, jeden z przywódców reakcji carskiej, krwawy kat rewolucji rosyjskiej lat 1905—1907. W roku 1905 kierował akcją tłumienia ruchów chłopskich w guberni czernihowskiej, połtawskiej i kurskiej. Od listopada 1905 r. był generałem-gubernatorem Moskwy, kierował akcją tłumienia grudniowego powstania zbrojnego w Moskwie. Od roku 1906 — członek Rady Państwa, a od roku 1907 — członek Rady Obrony Państwa. — 361, 368, 371, 373.

Dugoni Enrico (1874—1945) — włoski socjalista. Na początku XX w. należał do lewego skrzydła Włoskiej Partii Socjalistycznej. Przed pierwszą wojną światową przyłączył się do reformistycznej frakcji Turatigo—Trevesa. Od 1913 r. wielokrotnie wybierano go do Izby Deputowanych. W latach 1919—1921, będąc członkiem kierownictwa Narodowej Federacji Pracujących w Rolnictwie, przeszkadzał w rozwijaniu masowego ruchu chłopskiego we Włoszech. W 1920 r. odwiedził Rosję Radziecką w składzie delegacji włoskich socjalistów. Po powrocie do Włoch opublikował oszczerczą książkę o rewolucji w Rosji. Po dojściu faszystów do władzy we Włoszech (1922) zrezygnował z działalności politycznej. — 94.

Dühring Eugen Karl (1833—1921) — niemiecki filozof i ekonomista, ideolog drobnomieszczański. Poglądy filozoficzne Dühringa stanowiły eklektyczny zlepek pozytywizmu, metafizycznego materializmu i idealizmu. Poglądy Dühringa, które znajdowały zwolenników wśród części niemieckiej socjaldemokracji, zostały skrytykowane przez F. Engelsa w książce „Anty-Dühring. Przewrót w nauce dokonany przez pana Eugeniusza Dühringa” (patrz K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 20, Warszawa 1972). W pracy „Materializm a empiriokrytycyzm” (1909) i wielu in. W. Lenin niejednokrotnie krytykował eklektyczne poglądy Dühringa. — 371.

Durnowo Piotr Nikołajewicz (1844—1915) — jeden z najbardziej reakcyjnych działaczy państwowych w Rosji carskiej. W latach 1884—1893 był dyrektorem departamentu policji, w latach 1900—1905 — wiceministrem spraw wewnętrznych. W październiku 1905 r. został mianowany ministrem spraw wewnętrznych, stosował bezwzględne metody w celu stłumienia rewolucji rosyjskiej lat 1905—1907, inspirował organizacje czarnosecinne do urządzania pogromów. Od 1906 r. — członek Rady Państwa. — 368.

Dzierżyński Feliks (1877—1926) — wybitny działacz polskiego ruchu robotniczego, partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, bliski współpracownik W. Lenina. W ruchu socjaldemokratycznym uczestniczył od 1895 r. Jeden z organizatorów i przywódców SDKPiL, wieloletni członek jej Zarządu Głównego, a od V (Londyńskiego)

Zjazdu SDPRR w 1907 r. (do 1911 r.) także członek KC SDPRR. Aktywny uczestnik i przywódca walki proletariatu polskiego w rewolucji rosyjskiej lat 1905—1907. Wielokrotnie represjonowany przez rząd carski: ponad 11 lat spędził w więzieniach, na katordze i na zesłaniu. Po rewolucji lutowej 1917 r. prowadził działalność partyjną w Moskwie. Na VI Zjeździe SDPRR(b) został wybrany na członka KC SDPRR(b), wchodził w skład Sekretariatu KC SDPRR(b). W okresie przygotowywania, a także w toku Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był członkiem Piotrogradzkiego Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego i Ośrodka Wojskowo-Rewolucyjnego powołanego przez KC partii do kierowania powstaniem. Po zwycięstwie rewolucji był przewodniczącym Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kонтrewolucją i Sabotażem (WCzK). Na początku 1918 r. zajmował błędne stanowisko w kwestii zawarcia pokoju brzeskiego. W 1921 r. został mianowany ludowym komisarzem komunikacji, zajmując nadal stanowisko przewodniczącego WCzK i ludowego komisarza spraw wewnętrznych. Od 1924 r. był przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej. Od czerwca 1924 r. — zastępca członka Biura Politycznego KC RKP(b) oraz członek Biura Organizacyjnego KC RKP(b). — 378.

Engels Fryderyk (1820—1895). — 18, 25, 36, 49—50, 53—54, 408—409, 452.

Erlor K. — patrz *Laufenberg Heinrich*.

Fin J. I. (1891—1937) — członek partii bolszewickiej od marca 1917 r. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był przewodniczącym powiatowej Rady Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich w m. Rzeżyca w guberni witebskiej. W latach 1918—1921 pracował jako zastępca kierownika wydziału wydawnictw Wszechrosyjskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych, a później jako przewodniczący związku zawodowego pracowników rad. W następnych latach zajmował kierownicze stanowiska w ruchu wydawniczym, w instytucjach gospodarczych, spółdzielczości oraz w związkach zawodowych. — 377.

Fuse Katsuji (1886—1953) — japoński dziennikarz burżuazyjny. Przyjechał do Rosji jeszcze przed Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową jako korespondent gazet japońskich. W 1918 r. wrócił do Japonii; później ponownie skierowano go do Rosji. 3 lub 4 czerwca 1920 r. przybył do Moskwy jako przedstawiciel pism „Osaka Mainichi” i „Tokio Nichi-Nichi” i przeprowadził wywiad z W. Leninem. — 126—127.

G. C. — autor artykułu „Saremo bloccati?” opublikowanego w nrze 24 czasopisma Włoskiej Partii Socjalistycznej „Comunismo”. — 402.

G. L. — patrz *Lukács György*.

Gabalin R. M. (ur. w 1892 r.) — członek partii bolszewickiej od 1918 r. Pracował we Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem, a następnie w Zjednoczonym Państwowym Urzędzie Politycznym. W latach 1919—1920 był członkiem ochrony W. Lenina. Od 1930 r. pracował w Ludowym Komisarzacie Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. — 143.

Gallacher Willtam (1881—1965) — wybitny działacz brytyjskiego ruchu robotniczego, jeden z przywódców Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. W latach pierwszej wojny światowej kierował masowym ruchem proletariackim delegatów fabrycznych w Anglii oraz ruchem strajkowym robotników w Szkocji. Na II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej był reprezentantem delegatów fabrycznych. Ulegając błędnym poglądom lewicowo-sekciarskim występował przeciwko udziałowi komunistów w parlamencie burżuazyjnym oraz przeciw połączeniu się z Partią Pracy. Pod wpływem krytyki wkrótce przewyciężył swe błędy. W 1921 r. wstąpił do Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. Wielokrotnie był wybierany w skład KC i Biura Politycznego KC partii. Od 1924 r. był jednym z przywódców „ruchu mniejszości” w angielskich trade-unionach, skierowanego przeciwko reakcyjnej polityce liderów trade-unionistycznych i laburzystowskich na rzecz rewolucyjnej jedności w brytyjskim i międzynarodowym ruchu robotniczym. W latach 1935—1950 — poseł do parlamentu. W latach 1943—1956 — przewodniczący Komitetu Wykonawczego, a od 1956 r. — przewodniczący Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. Gallacher był aktywnym uczestnikiem walki przeciw faszyzmowi i wojnie, o pokój, demokrację i socjalizm. — 61—63, 64, 70, 252, 253, 256—257.

Gennari Egidio (1876—1942) — wybitny działacz włoskiego ruchu robotniczego, jeden z założycieli Komunistycznej Partii Włoch. W 1897 r. wstąpił do Włoskiej Partii Socjalistycznej. Był jednym z przywódców lewego skrzydła partii, prowadził walkę z reformistami i centrystami. W latach pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko internacjonalistyczne. Od 1918 r. — sekretarz, a od 1920 r. — sekretarz generalny partii socjalistycznej. Opowiadał się za przyłączeniem partii do Międzynarodówki Komunistycznej. Od momentu założenia Komunistycznej Partii Włoch (1921) był członkiem jej KC. Był delegatem na III Kongres Międzynarodówki Komunistycznej; wybierano go na członka Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. W latach 1921—1922 i 1924—1926 był członkiem Izby Deputowanych. Wielokrotnie prześladowany przez faszystów. Od 1926 r. na mocy decyzji partii przebywał za granicą, kontynuując aktywną działalność w międzynarodowym ruchu robotniczym i antyfaszystowskim. Zmarł w ZSRR. — 396.

Giacomini Gino — socjalista włoski. Będąc w latach 1919—1921 członkiem KC Włoskiej Partii Socjalistycznej, zajmował stanowisko centrystowskie. — 396, 398, 402—403, 406.

Gindin (Ginzburg) J. I. (1892—1938) — członek partii bolszewickiej od 1917 r. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

zajmował kierownicze stanowiska w aparacie partyjnym i gospodarczym. W latach 1918—1921 był kierownikiem wydziału w Ludowym Komisariacie Pracy, naczelnikiem wydziału pracy w zarządzie nadzwyczajnego pełnomocnika Rady Obrony Robotniczo-Chłopskiej do spraw zaopatrzenia armii, był członkiem Małej Rady Komisarzy Ludowych. Od 1922 r. pracował w Najwyższej Radzie Gospodarki Narodowej, Ludowym Komisariacie Zaopatrzenia oraz w organach Ludowego Komisariatu Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. — 377.

Goc Abram Rafailowicz (1882—1940) — jeden z przywódców partii eserowców. Po rewolucji lutowej 1917 r. członek Komitetu Wykonawczego Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich; później był wiceprzewodniczącym Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej prowadził aktywną walkę przeciwko władzy radzieckiej; w toku procesu prawicowych eserowców w 1922 r. został skazany. Po zwolnieniu (na mocy amnestii) pracował w instytucjach gospodarczych. — 273.

Golcman Abram Zinowjewicz (1894—1933) — w ruchu rewolucyjnym uczestniczył od 1910 r.; od kwietnia 1917 r. — członek partii bolszewickiej. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zajmował kierownicze stanowiska w związkach zawodowych i w aparacie gospodarczym. W latach 1917—1920 — członek KC związku metalowców. W latach 1920—1921 — członek Prezydium Wszechrosyjskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych. Podczas dyskusji o związkach zawodowych był zwolennikiem platformy Trockiego. Od 1922 r. — na odpowiedzialnych stanowiskach w Najwyższej Radzie Gospodarki Narodowej, Centralnej Komisji Kontroli—Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, Głównym Zarządzie Lotnictwa Cywilnego. — 377.

Gompers Samuel (1850—1924) — działacz amerykańskiego ruchu zawodowego. Jeden z założycieli Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL); od 1895 r. był dożywotnim jej przewodniczącym. Prowadził politykę współpracy klasowej z kapitalistami, był przeciwnikiem rewolucyjnej walki klasy robotniczej. W czasie pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko socjalszowinistyczne. Do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i państwa radzieckiego odnosił się wrogo. — 34, 37, 259.

Graziadei Antonio (1873—1953) — włoski komunista, ekonomista, profesor uniwersytetu w Parmie. W 1893 r. wstąpił do Włoskiej Socjalistycznej Partii Pracujących. Od 1910 r. — członek Izby Deputowanych. W latach pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko centrystowskie. W 1920 r. był delegatem na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej z ramienia Włoskiej Partii Socjalistycznej. Brał udział w założeniu Komunistycznej Partii Włoch (1921). Graziadei popełniał poważne błędy; głosił rewizjonistyczne poglądy w dziedzinie marksistowskiej ekonomii politycznej, związał się z grupą prawicowego odchylenia, za co w 1928 r. wykluczono go z partii komunistycznej. W późniejszym okresie uznał swoje błędy i został ponownie przyjęty do partii. — 403.

Guesde Jules (Bazile Mathieu) (1845—1922) — jeden z organizatorów i przywódców francuskiego ruchu socjalistycznego i II Międzynarodówki. W 1901 r. Guesde i jego zwolennicy utworzyli Socjalistyczną Partię Francji, która po połączeniu z reformistyczną Francuską Partią Socjalistyczną w 1905 r. przyjęła nazwę Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej. Uczynił wiele dla upowszechnienia idei marksizmu i rozwoju ruchu socjalistycznego we Francji. Występując przeciwko polityce prawicowych socjalistów, popełniał jednak błędy o charakterze sekciarskim zarówno w zagadnieniach teorii, jak i taktyki. Po wybuchu pierwszej wojny światowej zajął stanowisko socjalszowinistyczne i wszedł w skład burżuazyjnego rządu Francji. Nie przyłączył się do większości na Kongresie Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej w Tours (1920 r.), na którym postanowiono przystąpić do Międzynarodówki Komunistycznej. — 50, 84.

Guest Leslie Haden (ur. w 1877 r.) — angielski działacz społeczny, publicysta, członek Partii Pracy, z zawodu lekarz wojskowy. Brał aktywny udział w działalności Czerwonego Krzyża. W 1920 r. jako sekretarz i lekarz delegacji robotników angielskich odwiedził Rosję Radziecką. Po powrocie do ojczyzny opublikował sprawozdanie delegacji z tej podróży. W 1923 r. wybrano go na członka Izby Gmin. — 119.

Guilbeaux Henri (1885—1938) — francuski socjalista, dziennikarz. Podczas pierwszej wojny światowej wydawał czasopismo „Demain”, opowiadał się za przywróceniem kontaktów międzynarodowych. W 1916 r. uczestniczył w Międzynarodowej Konferencji Socjalistów w Kientalu. Był delegatem Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Od początku lat dwudziestych przebywał w Niemczech jako korespondent gazety „L'Humanité”. Później zajmował stanowisko trockistowskie i wrogo odnosił się do ZSRR. — 435.

Henderson Arthur (1863—1935) — jeden z przywódców Partii Pracy i angielskiego ruchu związkowego. W latach 1908—1910 i 1914—1917 był przewodniczącym frakcji parlamentarnej laburzystów. Podczas pierwszej wojny światowej — socjalszowinista. Po rewolucji lutowej 1917 r. wyjeżdżał do Rosji, aby agitować za kontynuowaniem wojny. W 1919 r. — współorganizator Międzynarodówki II berneńskiej. Od 1923 r. przewodniczący Komitetu Wykonawczego zjednoczonej Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej. Kilkakrotnie wchodził w skład burżuazyjnych rządów Anglii. — 34, 37, 65, 66, 67, 68—69, 70, 76, 91, 232, 258.

Hermann Ladislaus (L. L.), (zm. w 1962 r.) — publicysta austriacki. W latach 1919—1920 był członkiem Komunistycznej Partii Austrii, współpracownikiem i członkiem kolegium redakcyjnego organu centralnego partii — gazety „Die Rote Fahne”. W 1920 r. wystąpił z partii komunistycznej. Następnie przeniósł się do Niemiec i wstąpił do Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. W późniejszym okresie

wyemigrował do Szwecji. Jako tak zwany „ekspert do spraw wschodnich” występował przeciw komunizmowi i ZSRR. — 92.

Hilferding Rudolf (1877—1941) — jeden z oportunistycznych przywódców niemieckiej socjaldemokracji i II Międzynarodówki. Był teoretykiem tzw. austromarksizmu. Od 1907 do 1915 r. pełnił funkcję redaktora organu centralnego Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, gazety „Vorwärts”. W latach pierwszej wojny światowej był centrystą, bronił jedności z socjalimperialistami. Po wojnie dał się poznać jako autor teorii „zorganizowanego kapitalizmu” i apologeta kapitalizmu państwowo-monopolistycznego. Od 1917 r. — przywódca Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, wrogo ustosunkowany do władzy radzieckiej i dyktatury proletariatu. Kilkakrotnie wchodził w skład burżuazyjnych rządów Republiki Weimarskiej. Po dojściu faszystów do władzy wyemigrował do Francji. — 13, 17, 56, 59, 374, 407.

Hillquit Morris (1869—1933) — amerykański socjalista, z zawodu adwokat. Początkowo zwolennik marksizmu, później reformizmu i oportunistów. W 1888 r. wstąpił do Socjalistycznej Partii Pracy. Po rozłamie w tej partii był jednym z założycieli reformistycznej Partii Socjalistycznej w Stanach Zjednoczonych (1901). Od 1904 r. wchodził w skład Międzynarodowego Biura Socjalistycznego, uczestniczył w pracach kongresów II Międzynarodówki. — 356.

Horner K. — patrz Pannekoek A.

Höglund Carl Zeth Konstantin (1884—1956) — szwedzki socjaldemokrata, przywódca lewego skrzydła socjaldemokratycznego, a także młodzieżowego ruchu socjalistycznego w Szwecji. W latach 1908—1918 był redaktorem gazety „Stormklockan”. W latach pierwszej wojny światowej — internacjonalista; na Międzynarodowej Konferencji Socjalistów w Zimmerwaldzie przyłączył się do lewicy zimmerwaldzkiej. W 1916 r. za propagandę antywojenną został uwięziony. W latach 1917—1921 — jeden z przywódców Szwedzkiej Socjaldemokratycznej Partii Lewicowej, a w latach 1921—1924 Komunistycznej Partii Szwecji. W 1924 r. został wydalony z partii za oportunistów i otwarte wystąpienie przeciwko uchwałom V Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej. W 1926 r. ponownie stał się członkiem partii socjaldemokratycznej. — 47.

Hyndman Henry Mayers (1842—1921) — angielski socjalista, reformista. W 1881 r. założył Federację Demokratyczną, która w 1884 r. została przekształcona w Federację Socjaldemokratyczną. W latach 1900—1910 był członkiem Międzynarodowego Biura Socjalistycznego. Był też jednym z przywódców Brytyjskiej Partii Socjalistycznej. W 1916 r. został zmuszony do wystąpienia z partii razem z grupą swoich zwolenników po konferencji partii w Solfordzie, która potępiła jego socjalszowinistyczne stanowisko wobec wojny imperialistycznej. Do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ustosunkował się wrogo i opowiadał się za interwencją przeciwko Rosji Radzieckiej. — 83—84.

Iwanyczew I. I. (ur. w 1895 r.) — członek partii bolszewickiej od 1918 r. Pracował w organach Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem, a później w Zjednoczonym Państwowym Urzędzie Politycznym; od 1919 do 1920 r. był członkiem ochrony W. Lenina. — 143.

Jouhaux Leon (1879—1954) — reformistyczny działacz francuskiego i międzynarodowego ruchu zawodowego, jeden z prawicowych przywódców Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych (tzw. Międzynarodówki Amsterdamskiej). W latach pierwszej wojny światowej był szowinistą. W. Lenin nazwał go „jednym z najnikczemniejszych socjalzdrajców” („Uwagi publicysty”. W: *Dzieła wszystkie*, t. 40. Warszawa 1988, s. 123). — 34, 37, 96.

Judenicz Nikołaj Nikołajewicz (1862—1933) — generał armii carskiej. W latach 1905—1906 dowodził karną ekspedycją w Armenii. W 1917 r. — dowódca Frontu Kaukaskiego. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był członkiem kontrrewolucyjnego Rządu Północno-Zachodniego, naczelnym dowódcą białogwardyjskiej Armii Północno-Zachodniej. Korzystał z szerokiego poparcia imperialistów Ententy. W 1919 r. dwukrotnie bez skutku próbował zdobyć Piotrogród. Po rozgromieniu jego wojsk przez Armię Czerwoną w listopadzie 1919 r. wycofał się do Estonii, a następnie wyjechał do Anglii. — 30, 107, 121, 127, 136, 139, 265, 309, 312—313, 315, 317, 318, 319, 350, 385.

Kalinin Michaił Iwanowicz (1875—1946) — wybitny działacz partii komunistycznej i państwa radzieckiego, członek partii od 1898 r. Działał w pierwszych podziemnych marksistowskich kółkach robotniczych i w utworzonym przez W. Lenina petersburskim Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej. Aktywny uczestnik rewolucji lat 1905—1907. Prowadził działalność partyjną w Petersburgu, Tyflisie, Rewlu, Moskwie i w innych miastach Rosji. Był wielokrotnie represjonowany przez rząd carski. W 1912 r. na VI (Praskiej) Wszechrosyjskiej Konferencji SDPRR został wybrany na zastępcę członka KC, a następnie dokooptowany do Biura Krajowego KC SDPRR. Był jednym z założycieli „Prawdy”. Podczas rewolucji lutowej 1917 r. — członek Komisji Wykonawczej Komitetu Petersburskiego SDPRR. Aktywny uczestnik październikowego powstania zbrojnego w 1917 r. w Piotrogradzie. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był naczelnikiem miasta, a następnie komisarzem gospodarki miejskiej Piotrogradu. Od marca 1919 r. — przewodniczący Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, od grudnia 1922 r. — przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR, a od 1938 r. — przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Od 1919 r. był członkiem KC, a od 1926 r. — członkiem Biura Politycznego KC WKP(b). — 277.

Kamieniew (Rozenfeld) Lew Borisowicz (1883—1936) — członek partii od 1901 r. Był członkiem redakcji gazet „Proletarij” i „Prawda”.

Na VII (Kwietniowej) Wszecchrosyjskiej Konferencji SDPRR(b) został wybrany na członka KC partii. Po rewolucji lutowej 1917 r. zajmował półmieszczykowskie stanowisko w stosunku do Rządu Tymczasowego i wojny, występował przeciwko leninowskiemu kursowi partii na rewolucję socjalistyczną. W październiku 1917 r. opublikował w na pół mieszczykowskiej gazecie „Nowaja Żyżń” w swoim i G. Zinowjewa imieniu oświadczenie, że nie zgadza się z uchwałą KC o powstaniu zbrojnym, co stanowiło ujawnienie tajnej decyzji partii.

Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był przewodniczącym Moskiewskiej Rady Delegatów Robotniczych, zastępcą przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, członkiem Biura Politycznego KC. W listopadzie 1917 r. był zwolennikiem utworzenia rządu koalicyjnego z udziałem mieszczyków i eserowców, w 1925 r. — jednym z organizatorów „nowej opozycji”, w 1926 r. — jednym z przywódców antypartyjnego bloku trockistowsko-zinowjewowskiego. W 1934 r. pod zarzutem działalności antypartyjnej został wydalony z partii, a następnie skazany. Zrehabilitowany pośmiertnie w 1988 r. — 311, 316, 335, 340, 401.

Kapp Wolfgang (1858—1922) — wyższy urzędnik Prus Wschodnich, reprezentował koła niemieckiego junkierstwa i soldateski imperialistycznej. W 1917 r. był jednym z założycieli reakcyjnej Niemieckiej Partii Ojczyźnianej. 13 marca 1920 r. wspólnie z gen. Walterem Lüttwitzem dokonał kontrrewolucyjnego przewrotu wojskowo-monarchistycznego i stanął na czele rządu, po rychłej klęsce którego (17 marca tegoż roku) zbiegł do Szwecji. W 1922 r. powrócił do Niemiec. — 75, 91, 92.

Kautsky Karol (1854—1938) — jeden z przywódców i czołowych teoretyków niemieckiej socjaldemokracji i II Międzynarodówki, początkowo marksista, później renegat marksizmu, ideolog jednego z najbardziej szkodliwych i niebezpiecznych oportunistycznych nurtów w ruchu robotniczym — centrysty (kautskizmu); redaktor teoretycznego czasopisma niemieckiej socjaldemokracji „Die Neue Zeit”.

Kautsky związał się z ruchem socjalistycznym w 1874 r. Jego poglądy polityczne stanowiły wówczas połączenie lassalizmu, neomaltuzjanizmu i anarchizmu. W 1881 r. Kautsky poznał K. Marksa i F. Engelsa. Pod ich wpływem stał się marksistą, jednak już w tym okresie przejawiał skłonności oportunistyczne, za co był ostro krytykowany przez K. Marksa i F. Engelsa. W latach osiemdziesiątych, dziewięćdziesiątych opublikował wiele prac teoretycznych z zagadnień teorii marksistowskiej, które mimo zawartych w nich błędów miały duże znaczenie dla ruchu robotniczego, m. in.: „Karl Marx's ökonomische Lehren” (1887) — pol. wyd. „Nauki ekonomiczne Karola Marksa” (I wyd. — 1890, ostatnie — 1950); „Die Agrarfrage” (1899) — pol. wyd. „Kwestia agrarna” (I wyd. — 1906—1907, ostatnie — 1958); „Ethik und materialistische Geschichtsauffassung” (1902) — pol. wyd. „Etyka w świetle materialistycznego pojmowania historii” (I wyd. — 1906, ostatnie — 1959). W latach 1910—1911 zajmował stanowisko oportunistyczne. W czasie pierwszej wojny światowej — centrysta osłaniający socjalszowinizm frazesami o in-

ernacjonalizmie. Był twórcą reakcyjnej teorii ultraimperializmu. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej otwarcie wystąpił z krytyką rewolucji proletariackiej, dyktatury klasy robotniczej i władzy radzieckiej. — 6—7, 13, 17, 51, 55, 58—59, 83—84, 91, 92—93, 174, 186, 241, 243—245, 374, 407, 452.

Keynes John Maynard (1883—1946) — angielski wulgarny ekonomista burżuazyjny, apologeta kapitalizmu państwowo-monopolistycznego. Od 1915 r. — urzędnik w angielskim Ministerstwie Skarbu. W 1919 r. uczestniczył w pracach paryskiej konferencji pokojowej. Po złożeniu dymisji w czerwcu 1919 r. poddał w swych pracach ostrej krytyce politykę ekonomiczną krajów zwycięskich, wytyczoną w wersalskim traktacie pokojowym. Od 1921 r. był prezesem wielkiego angielskiego towarzystwa ubezpieczeniowego. W latach trzydziestych stał się twórcą jednego z apologetycznych kierunków burżuazyjnej ekonomii politycznej (nazwanej od jego nazwiska keynesizmem), według którego państwo burżuazyjne jest jakoby zdolne do „regulowania” kapitalizmu i „zapewnienia” w jego ramach gospodarki planowej bez kryzysów i bezrobocia. — 213, 214, 215, 216—217, 218—219, 437, 438.

Kiereński Aleksandr Fiodorowicz (1881—1970) — eserowiec. W latach pierwszej wojny światowej — zaciekle socjalszowinista. Po rewolucji lutowej 1917 r. był ministrem sprawiedliwości, ministrem wojny i marynarki, a następnie premierem burżuazyjnego Rządu Tymczasowego i naczelnym dowódcą. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej występował czynnie przeciwko władzy radzieckiej; w 1918 r. uciekł za granicę. Na emigracji prowadził propagandę antyradziecką. — 22, 29, 55, 65—66, 82, 121, 129, 221, 223, 225, 247, 336.

Kizewetter Aleksandr Aleksandrowicz (1866—1933) — rosyjski liberalno-burżuazyjny historyk i publicysta. Członek Związku Wyzwolenia od chwili jego założenia; jeden z przywódców partii kadetów. W latach 1900—1911 — docent prywatny na Uniwersytecie Moskiewskim. W swych pracach historyczno-publicystycznych wypaczał znaczenie rewolucji rosyjskiej lat 1905—1907. W. Lenin, krytykując w swych pracach jego poglądy, zaliczał go do kadeckich profesorów kupczących nauką, żeby przypodobać się reakcji.

Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej czynnie walczył przeciwko władzy radzieckiej, za co został w 1922 r. deportowany z Rosji Radzieckiej. Za granicą czynnie współpracował z prasą białej emigracji. — 365, 366, 368.

Kołczak Aleksandr Wasiljewicz (1873—1920) — admirał carskiej marynarki wojennej, monarchista, w latach 1918—1919 był jednym z głównych przywódców rosyjskiej kontrrewolucji, popierany przez Ententę. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, przy poparciu imperialistów USA, Anglii i Francji, ogłosił się wielkorządcą Rosji i stanął na czele wojskowej dyktatury burżuazyjno-obszarniczej na Uralu, Syberii i na Dalekim Wschodzie. Uderzenia Armii Czerwonej i rozwój rewolucyjnego ruchu partyzanckiego dopro-

wadziły do likwidacji kołczakowszczyzny; Kołczak został wzięty do niewoli i rozstrzelany 7 lutego 1920 r. na podstawie wyroku Irkuckiego Komitetu Rewolucyjnego. — 22, 44, 107—108, 114, 121, 127, 133, 136, 139, 265, 274, 276, 278, 303, 312—313, 315, 317, 318, 319, 327, 332, 334, 385.

Kon Feliks (1864—1941) — jeden z najstarszych działaczy polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Od 1882 r. należał do Socjalno-Rewolucyjnej Partii Proletariat, za co w 1884 r. był skazany na 10 lat katorgi, a później na zesłanie na Syberię. Po powrocie z zesłania do Warszawy w 1904 r. stał się członkiem PPS, należał do jej lewicowego skrzydła. Od 1906 r., po rozłamie w tej partii — działacz PPS-Lewicy, członek jej CKR. Wielokrotnie represjonowany przez władze carskie, od 1907 r. przebywał w Krakowie. Uczestniczył w Międzynarodowym Kongresie Socjalistów w Stuttgarcie (1907). Podczas pierwszej wojny światowej po krótkich wahaniach i akcesie do Legionów zajmował stanowisko internacjonalistyczne. Po rewolucji lutowej 1917 r. przyjechał do Rosji. W 1918 r. wstąpił do partii bolszewików. Prowadził działalność partyjną na Ukrainie i w Moskwie. W latach 1922—1923 był sekretarzem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, a w latach 1924—1935 — członkiem Międzynarodowej Komisji Kontroli Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. W latach 1925—1928 był redaktorem gazet „Krasnaja Zwiezda” i (później) „Raboczaja Gazeta”. W następnych latach pracował w Ludowym Komisariacie Oświaty, był przewodniczącym Ogólnozwiązkowego Komitetu do Spraw Radiofonii ZSRR, redaktorem czasopisma „Nasza Strana”. Autor wielu artykułów, broszur i książek z dziejów ruchu rewolucyjnego. — 105.

Kornilow Ławr Georgijewicz (1870—1918) — generał armii carskiej, monarchista. Od lipca 1917 r. — naczelny dowódca wojsk rosyjskich. W sierpniu — stał na czele kontrrewolucyjnego puczu. Po stłumieniu puczu został aresztowany i osadzony w więzieniu, skąd zbiegł nad Don, gdzie był jednym z organizatorów, a następnie dowódcą białogwardyjskiej Armii Ochotniczej. Zginął w czasie walk pod Jekaterynodarem. — 75.

Krasin Leonid Bortowicz (1870—1926) — wybitny radziecki działacz państwowy. W ruchu socjaldemokratycznym uczestniczył od lat dziewięćdziesiątych. Po II Zjeździe SDPRR przyłączył się do bolszewików. Czynn timer uczestniczył w rewolucji lat 1905—1907. Na III i IV Zjeździe SDPRR wybrano go na członka KC. Na V Zjeździe został wybrany na zastępcę członka KC SDPRR. W 1908 r. wyemigrował. Należał jakiś czas do grupy Naprzód, potem wycofał się z działalności politycznej, pracował jako inżynier za granicą i w Rosji. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był jednym z organizatorów zaopatrzenia Armii Czerwonej, później — członkiem Prezydium Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej, ludowym komisarzem handlu i przemysłu i ludowym komisarzem komunikacji. Od 1919 r. pracuje w dyplomacji. Od 1920 r. — ludowy komisarz handlu zagranicznego i jednocześnie w latach 1921—1923 — przedstawiciel pełnomocny w Londynie. Od 1924 r. był przedstawi-

ciem pełnomocnym ZSRR we Francji, a od 1925 r. — w Anglii. — 118, 213.

Krupp von Bohlen und Halbach Gustav (1870—1950) — magnat niemieckiego kapitału monopolistycznego. W latach 1906—1943 stał na czele jednego z największych w świecie koncernów zbrojeniowych, należącego do głównych arsenałów imperializmu niemieckiego. Uczestniczył w przygotowaniach pierwszej wojny światowej. W okresie powojennym brał aktywny udział w odbudowie wojskowo-przemysłowego potencjału Niemiec i w przygotowaniach do nowej wojny. Nawiązał stosunki z przywódcami faszystowskimi. Finansował organizację przejścia władzy przez faszystów. Był jednym z zarządzających przemysłem zbrojeniowym Niemiec faszystowskich. W 1943 r. kierowanie zakładami Kruppa przejął jego syn Alfred. — 243.

Kun Béla (B. K.) (1886—1939) — wybitny działacz węgierskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, jeden z założycieli i przywódców Komunistycznej Partii Węgier. W czasie pierwszej wojny światowej, będąc jako jeńiec w niewoli w Tomsku, prowadził propagandę rewolucyjną wśród jeńców wojennych. W 1916 r. nawiązał kontakt z miejscową organizacją SDPRR(b) i wstąpił do partii bolszewików. Po rewolucji lutowej 1917 r. — członek Tomskiego Komitetu Gubernialnego SDPRR(b). W 1918 r. — przewodniczący Federacji Grup Zagranicznych przy KC RKP(b). Jesienią 1918 r. wrócił na Węgry. W lutym 1919 r. został aresztowany; uwolniono go w marcu tego roku. W powstałej Węgierskiej Republice Rad Kun był faktycznym szefem węgierskiego rządu rad, zajmując w nim oficjalne stanowisko ludowego komisarza spraw zagranicznych i członka Kolegium Ludowego Komisariatu Spraw Wojskowych. Po upadku władzy rad na Węgrzech wyjechał do Austrii, a następnie do Rosji. W 1920 r. został członkiem Rewolucyjno-Wojskowej Rady Frontu Południowego, a później przewodniczącym Krymskiego Komitetu Rewolucyjnego. Od 1921 r. zajmował kierownicze stanowiska partyjne na Uralu, był członkiem Prezydium WCKW Rad, pełnomocnikiem KC RKP(b) w KC Rosyjskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, członkiem Prezydium Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Został bezprawnie aresztowany i skazany. Zrehabilitowano go pośmiertnie. — 128, 129—130, 404—405.

Kuskowa Jekatierina Dmitrijewna (J. K.) (1869—1958) — burżazyjna działaczka społeczna i publicystka. W połowie lat dziewięćdziesiątych, kiedy przebywała za granicą, zbliżyła się do Grupy Wyzwolenie Pracy, wkrótce jednak pod wpływem bernsteinizmu wkroczyła na drogę rewizji marksizmu. Napisany przez Kuskową w duchu bernsteinizmu szkic, opatrzonej tytułem „Credo”, w sposób najbardziej wyraziliwy wyraził oportunistyczną istotę „ekonomizmu” i wywołał gwałtowny protest ze strony rewolucyjnych marksistów rosyjskich (patrz „Protest socjaldemokratów rosyjskich”. W: Dzieła wszystkie, t. 4, Warszawa 1984). W przededniu rewolucji rosyjskiej lat 1905—1907 Kuskowa wstąpiła do liberalnego Związku Wyzwolenia. W 1906 r. wspólnie z S. Prokopowiczem wydawała na wpół kadeckie czasopismo „Bież Zagławija”, współpracowała aktywnie z gazetą lewicowych

kadetów „Towariszcz”. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej występowała przeciwko władzy radzieckiej. W 1922 r. została wydalona za granicę, gdzie stała się aktywną działaczką białej emigracji. — 269.

Kutuzow Iwan Iwanowicz (1885—1943) — członek partii bolszewickiej od 1917 r. Po rewolucji lutowej 1917 r. był członkiem Rady Moskiewskiej, przewodniczącym Moskiewskiego Związku Włókniarzy. Od 1918 r. — przewodniczący KC Związku Włókniarzy. Od 1920 r. — członek Prezydium Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, a następnie — członek Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. W latach 1920—1921 należał do grupy „opozycji robotniczej”. W późniejszych latach był członkiem Prezydium Wszechrosyjskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych, przewodniczącym komisji popierania kredytu państwowego i oszczędzania przy Wszechrosyjskim Centralnym Komitecie Wykonawczym Rad. — 277—278.

Lansbury George (1859—1940) — jeden z przywódców angielskiej partii laburzystowskiej. W 1892 r. wstąpił do Federacji Socjaldemokratycznej, w 1906 r. przyłączył się do laburzystów. W latach 1910—1912 i 1922—1940 był członkiem parlamentu. W latach 1912—1922 wydawał i redagował gazetę codzienną „The Daily Herald”. W latach 1929—1931 — minister robót publicznych; w latach 1931—1935 — przewodniczący partii laburzystowskiej. — 20, 50.

Laufenberg Heinrich (Erler Karl) (1872—1932) — niemiecki lewicowy socjaldemokrata, publicysta. Był redaktorem socjaldemokratycznej gazety „Düsseldorfer Volkszeitung” (1904—1907). Podczas pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko internacjonalistyczne. Po rewolucji listopadowej 1918 r. wstąpił do Komunistycznej Partii Niemiec, w której wkrótce stanął na czele „lewicowej” opozycji głoszącej anarchosyndykalistyczne poglądy i drobnoburżuazyjno-nacjonalistyczny program tzw. „narodowego bolszewizmu”. W październiku 1919 r. po usunięciu „lewicowej” opozycji z KPN, Laufenberg uczestniczył w założeniu tzw. Komunistycznej Partii Robotniczej Niemiec. W końcu 1920 r. został wykluczony z tej partii. W późniejszym okresie oddalił się od ruchu robotniczego i współpracował z anarchistycznymi pismami zajmując się problematyką kultury. — 26.

Law Andrew Bonar (1858—1923) — angielski reakcyjny działacz polityczny, jeden z przywódców konserwatystów. W latach 1915—1916 — minister kolonii. Od 1916 do 1918 r. — minister skarbu. Od 1919 r. — lord skarbnik tajnej pieczęci; brał udział w paryskiej konferencji pokojowej i był członkiem Rady Najwyższej Głównych Mocarstw. W latach 1922—1923 — premier. Jeden z inspiratorów antyradzieckiej polityki imperializmu angielskiego. — 119—120.

Ledebour Georg (1850—1947) — socjaldemokrata niemiecki. Od 1900 do 1918 r. był posłem do Reichstagu z ramienia socjaldemokracji

niemieckiej. W latach pierwszej wojny światowej opowiadał się za przywróceniem kontaktów międzynarodowych w ruchu robotniczym. Brał udział w Międzynarodowej Konferencji Socjalistów w Zimmerwaldzie; był zwolennikiem prawicy zimmerwaldzkiej. W 1916 r. po rozłamie w socjaldemokracji niemieckiej wszedł w skład Socjaldemokratycznej Grupy Pracy w Reichstagu, która stanowiła trzon utworzonej w 1917 r. centrystowskiej niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, popierającej jawnych szwiniistów. W latach 1920—1924 stał na czele niewielkiej niezależnej grupy w Reichstagu. W 1931 r. przyłączył się do Socjalistycznej Partii Robotniczej Niemiec. Po dojściu Hitlera do władzy wyemigrował do Szwajcarii. — 17, 56, 243.

Legien Carl (1861—1920) — niemiecki prawnik socjaldemokrata, jeden z przywódców niemieckich związków zawodowych, rewizjonista. Od 1890 r. był przewodniczącym Komisji Generalnej Związków Zawodowych Niemiec, od 1903 r. — sekretarzem, a od 1913 r. — przewodniczącym Międzynarodowego Sekretariatu Związków Zawodowych. W latach 1919—1920 był członkiem Zgromadzenia Narodowego Republiki Weimarskiej. Zwalczał ruch rewolucyjny proletariatu. — 17, 35, 37.

Lenin Włodzimierz Iljicz (Uljanow W. I., Lenin N.) (1870—1924). — 18, 20, 35, 38, 43, 47—48, 55, 90, 98, 99, 105, 113, 116, 118—122, 123—125, 126—127, 128, 134, 143, 147—148, 149, 150, 155, 209, 222, 225, 230, 231, 234, 236—238, 254, 267, 268, 276, 282, 283, 284, 286—287, 321, 347, 350, 352, 355—356, 357, 358—359, 361, 382, 395—396, 403—404, 415, 420, 421, 440, 449—452.

Leon Daniel de (1852—1914) — działacz ruchu robotniczego USA, w latach dziewięćdziesiątych przywódca i ideolog Socjalistycznej Partii Pracy, publicysta; prowadził walkę z reakcyjnymi oportunistycznymi liderami ruchu związkowego w USA, których nazywał „robotniczymi sługusami klasy kapitalistów”. Położył wielkie zasługi dla ruchu robotniczego, ale popełniał jednocześnie sekciarskie błędy i głosił poglądy anarchosyndykalistyczne.

W 1895 r. utworzył i stanął na czele Socjalistycznego Stowarzyszenia Zawodowego i Robotniczego. W 1905 r. był jednym z założycieli zrzeszenia związków zawodowych pod nazwą Przemysłowcy Robotnicy Świata, które to zrzeszenie zorganizowało wiele udanych strajków. — 35.

Levi Paul (1883—1930) — niemiecki socjaldemokrata, z zawodu adwokat. Uczestnik Międzynarodowej Konferencji Socjalistów w Zimmerwaldzie (1915), członek szwajcarskiej grupy lewicy zimmerwaldzkiej, należał do Związku Spartakusa. Na Zjeździe Założycielskim Komunistycznej Partii Niemiec został wybrany w skład KC KPN. Delegat na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. W 1920 r. został wybrany do Reichstagu z ramienia KPN. W lutym 1921 r. ustąpił z KC KPN, a w kwietniu został wykluczony z partii za poważne naruszenie dyscypliny partyjnej. Później powrócił do partii socjaldemokratycznej. — 195, 213—214, 216, 437, 442, 443.

Lewinson Paweł (Łapiński Stanisław) (1879—1937) — działacz polskiego i międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego, ekonomista. Od 1894 r. uczestnik nielegalnych patriotycznych kółek studenckich. W latach 1904—1906 członek Polskiej Partii Socjalistycznej, uczestnik rewolucji 1905 r., działał w Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskim i w Warszawie, m. in. redagował legalny organ PPS — „Kurier Godzienny”. Reprezentant lewicowego internacjonalistycznego nurtu w tej partii. Kilkakrotnie aresztowany i więziony przez władze carskie. Od listopada 1906 r. członek Centralnego Komitetu Robotniczego PPS-Lewicy, współautor jej programu i głównych dokumentów politycznych, redaktor jej pism „Myśl Socjalistyczna” i „Robotnik”. W latach pierwszej wojny światowej brał udział w konferencjach w Zimmerwaldzie i Kientalu. Od maja 1917 r. członek Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS-Lewicy w Rosji, był współpracownikiem jego organu „Robotnik w Rosji”. Współpracował z mienszewikami internacjonalistami. Uczestnik I i II Zjazdu Rad, zbliżył się do bolszewików. Od grudnia 1917 r. współorganizator Komisariatu Polskiego przy Ludowym Komisariacie do Spraw Narodowości, współpracował z Ludowym Komisariatem Spraw Zagranicznych. Od grudnia 1918 r. jeden z czołowych działaczy Komunistycznej Partii Polski. W latach dwudziestych — w radzieckiej służbie dyplomatycznej. W latach trzydziestych zajmował się działalnością naukową i publicystyczną. Był autorem wielu prac z zakresu polityki i gospodarki światowej. Represjonowany w 1937 r., popełnił samobójstwo w więzieniu. W 1956 r. pośmiertnie zrehabilitowany. — 216—217, 437.

Liebknicht Karol (1871—1919) — wybitny działacz niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, jeden z przywódców lewego skrzydła socjaldemokracji niemieckiej; syn Wilhelma Liebknichta; zwalczał oportunizm i militarizm. W 1912 r. został wybrany na posła do Reichstagu. W czasie pierwszej wojny światowej stał na stanowisku rewolucyjnym i internacjonalistycznym. Był współorganizatorem i jednym z przywódców grupy Międzynarodówka, później przemianowanej na Grupę Spartakusa, a następnie na Związek Spartakusa. W 1916 r. skazano go na karę ciężkiego więzienia. W czasie rewolucji listopadowej 1918 r. w Niemczech wraz z R. Luksemburg stał na czele awangardy rewolucyjnej robotników niemieckich, redagował gazetę „Die Rote Fahne”, był współzałożycielem Komunistycznej Partii Niemiec i przywódcą powstania robotników berlińskich w styczniu 1919 r. Po stłumieniu powstania został bestialsko zamordowany przez niemiecką bojówkę oficerską. Oceniając działalność Liebknichta Lenin pisał, że imię jego „jest symbolem nieprzejdanej walki z imperializmem nie w słowach, lecz w czynach”. (Dzieła wszystkie, t. 37, Warszawa 1988, s. 429). — 40, 47, 151, 243.

Litwinow Maksim Maksimowicz (1876—1951) — działacz partyjny i państwowy, wybitny dyplomata radziecki. Członek SDPRR od 1898 r., bolszewik. Był agentem „Iskry”, brał udział w rewolucji rosyjskiej lat 1905—1907. Od czerwca 1914 r. — przedstawiciel KC SDPRR w Międzynarodowym Biurze Socjalistycznym. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej pracował w dyplomacji. Od 1921 r. pełnił funkcję zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych.

Od 1930 do 1939 r. — ludowy komisarz spraw zagranicznych, a w latach 1941—1943 — zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych i ambasador ZSRR w USA. Po powrocie z USA do 1946 r. był zastępcą ministra spraw zagranicznych. Na XVII Zjeździe partii został wybrany na członka KC WKP (b), był wybierany na członka Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR i na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR. — 118.

Lloyd George David (1863—1945) — angielski mąż stanu i dyplomata, przywódca partii liberalnej. Od 1890 r. członek Izby Gmin. W latach 1905—1908 — minister handlu, a w latach 1908—1915 — minister skarbu. Posługując się pochlebstwami, kłamstwami i obietnicami wobec robotników usiłował udaremnić powstanie rewolucyjnej partii klasy robotniczej w Anglii. W. Lenin pisał, że „Lloyd George służy burżuazji znakomicie i służy jej właśnie wśród robotników, zapewnia jej wpływ *właśnie* wśród proletariatu, tam gdzie moralne podporządkowanie jej mas jest najbardziej potrzebne i najbardziej trudne” („Imperializm a rozłam w socjalizmie”. W: Dzieła wszystkie, t. 30. Warszawa 1987, s. 166). W latach 1916—1922 był premierem, dążył do umocnienia pozycji angielskiego imperializmu na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz na Bałkanach, bezwzględnie tłumił ruch narodowowyzwoleńczy w koloniach i krajach zależnych. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był jednym z inspiratorów i organizatorów interwencji zbrojnej i blokady wymierzonej przeciwko państwu radzieckiemu. — 63—64, 66, 67—68, 69, 70, 76, 213, 217, 219.

Longuet Jean (1876—1938) — jeden z przywódców Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej i II Międzynarodówki, publicysta. W latach pierwszej wojny światowej stał na czele centrystowsko-pacyfistycznej mniejszości we Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej. Należał do założycieli i redaktorów socjalistycznej gazety „Le Populaire”, organu francuskich centrystów. Wypowiadał się przeciwko przyłączeniu Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej do Międzynarodówki Komunistycznej i utworzeniu Francuskiej Partii Komunistycznej. Od 1921 r. członek Komitetu Wykonawczego wiedeńskiej Międzynarodówki II^{1/2}, a od 1923 r. — jeden z przywódców Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej.

W latach trzydziestych opowiadał się za jednością działania socjalistów i komunistów przeciwko faszyzmowi. Był uczestnikiem międzynarodowych organizacji występujących przeciwko faszyzmowi i wojnie. — 13, 20, 374, 395, 408.

Loriot Ferdinand (1870—1930) — francuski socjalista; w czasie pierwszej wojny światowej — internacjonalista. Na Międzynarodowej Konferencji Socjalistów w Kientalu (1916) przyłączył się do lewicy zimmerwaldzkiej. W latach 1920—1927 należał do Francuskiej Partii Komunistycznej. Delegat na III Kongres Międzynarodówki Komunistycznej.

W 1927 r. został wykluczony z partii jako prawicowy oportunist. — 121.

Lukács György (G. L.) (1885—1971) — węgierski filozof i krytyk literacki. W swoich wczesnych pracach wyrażał poglądy idealistyczne. Pod wpływem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji przechodzi na stanowisko materializmu i komunizmu. W 1918 r. wstąpił do Komunistycznej Partii Węgier. Po ustanowieniu Węgierskiej Republiki Rad (1919) był początkowo ludowym komisarzem do spraw wychowania i oświaty, później komisarzem politycznym 5 Czerwonej Dywizji. Od 1919 r. wielokrotnie wybierano go na członka KC Komunistycznej Partii Węgier. Po upadku władzy rad na Węgrzech wyemigrował do Austrii, później do Niemiec. Na początku lat dwudziestych popełniał lewackie błędy sekciarskie. Od 1933 r. zajmował się działalnością naukową w ZSRR. Po powrocie w 1945 r. do ojczyzny został członkiem Węgierskiej Akademii Nauk i profesorem Uniwersytetu Budapeszteńskiego.

Był autorem wielu prac z dziedziny filozofii, estetyki, historii i teorii literatury; w swoich pracach nie ustrzegł się błędów o charakterze rewizjonistycznym. W czasie kontrrewolucyjnego powstania na Węgrzech w 1956 r. zajmował stanowisko rewizjonistyczne. W ostatnich latach życia prowadził badania z zakresu estetyki. — 128—129.

Luksemburg Róża (1871—1919) — wybitna działaczka polskiego, niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego; należała do przywódców lewego skrzydła II Międzynarodówki. Działalność rewolucyjną rozpoczęła w drugiej połowie lat osiemdziesiątych; współzałożycielka i przywódczyni polskiego ruchu socjaldemokratycznego (SDKPiL). Walczyła z wpływami nacjonalizmu w szeregach polskiej klasy robotniczej. Od 1897 r. brała czynny udział w niemieckim ruchu socjaldemokratycznym, walczyła z bernsteinizmem i millerandyzmem. Uczestniczyła aktywnie w rewolucji rosyjskiej lat 1905—1907 na terenie Królestwa Kongresowego.

Od początku pierwszej wojny światowej zajęła stanowisko internacjonalistyczne. Należała do inicjatorów utworzenia w Niemczech grupy Międzynarodówka, przemianowanej później na Grupę Spartakusa, a następnie na Związek Spartakusa; napisała (w więzieniu) pod pseudonimem Junius broszurę „Die Krise der Sozialdemokratie” (1916) — pol. wyd. „Kryzys socjaldemokracji” (1951) (patrz W. Lenin: „O broszurze Juniusa”. W: Dzieła wszystkie, t. 30. Warszawa 1987). Po rewolucji listopadowej 1918 r. w Niemczech pełniła kierowniczą funkcję na Zjeździe Założycielskim Komunistycznej Partii Niemiec. W styczniu 1919 r. została aresztowana z rozkazu rządu Ph. Scheidemanna i zamordowana przez niemiecką bojówkę oficerską.

W wielu pracach teoretycznych rozwinęła kwestię akumulacji kapitału, koncepcję rewolucji socjalistycznej i inne zagadnienia. Lenin wysoko cenił Różę Luksemburg, ale też krytykował jej błędne poglądy, zwłaszcza błędne ujęcie kwestii narodowej i kwestii chłopskiej. Koncepcje R. Luksemburg wywarły znaczący wpływ na założenia programowe SDKPiL, jak również KPP.

Ważniejsze prace R. Luksemburg: „Die industrielle Entwicklung Polens” (1898) — pol. wyd. „Rozwój przemysłu w Polsce” (1957); „Sozialreform oder Revolution?” (1899) — pol. wyd. „Reforma socjalna czy rewolucja?” (1959); „Die Akkumulation des Kapitals” (1913)

— pol. wyd. „Akumulacja kapitału” (1966); „Die Krise der Sozialdemokratie” (1916) — pol. wyd. „Kryzys socjaldemokracji” (1951). — 40, 151, 243, 356.

Lüttwitz Walter (1859—1942) — generał, baron, jeden z reprezentantów niemieckiej soldateski imperialistycznej. W czasie pierwszej wojny światowej był szefem sztabu generalnego i dowódcą kilku niemieckich armii i korpusów. Od grudnia 1918 r. — głównodowodzący wojsk w prowincji Brandenburgia; brutalnie tłumił ruch rewolucyjny berlińskiego proletariatu. Od lata 1919 r. — dowódca połączonych wojsk Rzeszy. W marcu 1920 r. był jednym z przywódców tak zwanego puczu Kappa—Lüttwitza — kontrrewolucyjnego buntu zorganizowanego przez soldateskę niemiecką w celu restytuowania monarchii i wprowadzenia dyktatury wojskowej w Niemczech. Po klęsce buntu zbiegł za granicę; w 1925 r. objęła go amnestia. — 91, 92.

Lwow Georgij Jewgienjewicz (1861—1925) — książę, wielki obszarnik, kadet. W okresie pierwszej wojny światowej — przewodniczący Wszechrosyjskiego Związku Ziemstw, a następnie jeden z przewodniczących zjednoczonego Związku Ziemstw i Miast — organizacji burżuazyj imperialistycznej i obszarników. Po rewolucji lutowej 1917 r. — od marca do lipca — premier i minister spraw wewnętrznych w burżuazyjnym Rządzie Tymczasowym. Jeden z inicjatorów krwawej rozprawy z robotnikami i żołnierzami Piotrogradu w lipcu 1917 r. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — biały emigrant; uczestniczył w organizacji obcej interwencji zbrojnej przeciwko Rosji Radzieckiej. — 129.

Lysis (Letailleur Eugéne) — francuski ekonomista burżuazyjny, autor prac poświęconych zagadnieniom finansowym i politycznym. — 210.

Łapiński Stanisław — patrz Lewinson P.

Łarin Jurij (Łurje Michaił Aleksandrowicz) (1882—1932) — działacz radziecki. Uczestniczył w ruchu socjaldemokratycznym od 1901 r., mieniszewik. Po rewolucji lutowej 1917 r. stał na czele grupy mieniszewików internacjonalistów. W sierpniu 1917 r. został przyjęty do partii bolszewickiej. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej pracował w aparacie rad i w instytucjach gospodarczych. — 379.

Łozowski (Dridzo) Sołomon Abramowicz (1878—1952) — członek SDPRR od 1901 r. Od 1909 do 1917 r. przebywał na emigracji, związał się z grupą bolszewików pojednawców. W czerwcu 1917 r. wrócił do Rosji; na III Wszechrosyjskiej Konferencji Związków Zawodowych (lipiec 1917) został wybrany na sekretarza Wszechrosyjskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych. W grudniu 1917 r. za wystąpienia przeciw polityce partii został wydalony z SDPRR(b). Później stał na czele grupy socjaldemokratów internacjonalistów, razem z którą został ponownie przyjęty do RKP(b) w grudniu 1919 r. W 1920 r. był

przewodniczącym Moskiewskiej Gubernialnej Rady Związków Zawodowych. Uczestniczył w pracach II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej. Od 1921 do 1937 r. — sekretarz generalny Czerwonej Międzynarodówki Związków Zawodowych, a następnie — dyrektor Państwowego Wydawnictwa Literackiego „Goslitizdat”. W latach 1939—1946 był zastępcą ludowego komisarza (a potem wiceministrem) spraw zagranicznych ZSRR. Od XV Zjazdu partii — zastępca członka KC WKP(b), a na XVIII Zjeździe zostaje wybrany na członka KC WKP(b). — 435.

Lunaczarski Anatolij Wasiljewicz (1875—1933) — wybitny radziecki działacz państwowy. Do ruchu rewolucyjnego przystąpił na początku lat dziewięćdziesiątych. Po II Zjeździe SDPRR — bolszewik. Wchodził w skład redakcji bolszewickich gazet „Wpieriod”, „Proletarij”, a następnie „Nowaja Żyźń”. W latach reakcji odszedł od marksizmu, należał do grupy Naprzód, postulował zespolenie marksizmu z religią. Podczas I wojny światowej zajmował stanowisko internacjonalistyczne. Po powrocie do Rosji w 1917 r. wstąpił do grupy „międzydzielnicowców”, wraz z którą został przyjęty do partii na VI Zjeździe SDPRR(b). Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był do 1929 r. ludowym komisarzem oświaty, a następnie przewodniczącym Komitetu Naukowego przy CKW ZSRR; od 1930 r. — członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR. W sierpniu 1933 r. został mianowany pełnomocnym przedstawicielem ZSRR w Hiszpanii. Publicysta i dramaturg, autor wielu prac z dziedziny sztuki i literatury. — 138, 323, 324.

Łutowynow Jurij Chrysanfowicz (1887—1924) — członek SDPRR od 1904 r. Prowadził działalność partyjną w wielu miastach Rosji. Wielokrotnie represjonowany przez rząd carski. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był aktywnym uczestnikiem wojny domowej nad Donem i na Ukrainie. Później pracował w związkach zawodowych i radach; był członkiem KC Związku Zawodowego Metalowców, sekretarzem i członkiem Prezydium Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, wchodził w skład Prezydium Wszechrosyjskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych. Delegat na IX Wszechrosyjską Konferencję RKP(b). Podczas dyskusji o związkach zawodowych (1920—1921) był jednym z aktywnych uczestników „opozycji robotniczej”. — 276.

MacDonald James Ramsay (1866—1937) — angielski działacz polityczny, współzałożyciel i jeden z przywódców Niezależnej Partii Pracy i Partii Pracy. Realizował skrajnie oportunistyczną politykę. Głosił teorię współpracy klas i stopniowego wrastania kapitalizmu w socjalizm. Na początku pierwszej wojny światowej zajął stanowisko pacyfistyczne, potem otwarcie popierał burżuazję imperialistyczną. W latach 1918—1920 usiłował przeskodzić walce angielskich robotników występujących przeciw antyradzieckiej interwencji. Był rzeźnikiem rozłamu w klasie robotniczej. W 1924 r. pod naciskiem mas doprowadził do oficjalnego uznania ZSRR przez Anglię i ustanowienia radziecko-angielskich stosunków dyplomatycznych. W latach

1924 i 1929—1931 MacDonald był premierem; jego laburzystowski rząd tłumił ruch narodowyzwolenczy w koloniach angielskich i stosował politykę antyrobotniczą. W latach 1931—1935 stał na czele tzw. rządu narodowego, którego politykę określali konserwatyści. — 62—64, 221—222, 223, 241, 253, 374, 438.

Machno Nestor Iwanowicz (1884—1934) — przywódca kontrrewolucyjnych anarchistyczno-kułackich oddziałów na Ukrainie, walczących przeciwko władzy radzieckiej w latach 1918—1921. Występując w roli obrońców chłopskich interesów Machno i jego zwolennicy dążyli do przecignięcia na swoją stronę mas chłopskich i skierowania ich do walki przeciwko władzy radzieckiej. W zmieniającej się sytuacji politycznej i wojskowej w Rosji Machno często lawirował: prowadził działania wojenne to przeciw białogwardystom, to przeciw Armii Czerwonej. Jego sztab znajdował się w jego rodzinnej wsi Hulaj-Pole (była gubernia jekaterynosławska). Anarchistyczno-kułackie oddziały Machny uprawiały polityczny bandytyzm, napadały na radzieckie instytucje, dokonywały pogromów, grabiły ludność, zabijały działaczy radzieckich i partyjnych. Rozgromiono je ostatecznie wiosną 1921 r., a Machno uciekł za granicę: przebywał w Rumunii, potem w Polsce, a następnie we Francji. — 321, 385.

Malinowski Roman Waclawowicz (1876—1918) — prowokator, współpracownik ochrany moskiewskiej. W 1906 r. dla korzyści osobistych przyłączył się do ruchu robotniczego. Od 1907 r. dobrowolnie przekazywał informacje policji, a w 1910 r. został formalnie tajnym agentem ochrany carskiej. W partii bolszewickiej zajmował szereg poważnych stanowisk, na VI (Praskiej) Wszechrosyjskiej Konferencji SDPRR w 1912 r. został wybrany na członka KC; był także posłem do IV Dumy Państwowej z ramienia kurii robotniczej guberni moskiewskiej, a godność tę uzyskał dzięki pomocy ochrany. W 1914 r., pod groźbą zdemaskowania, złożył mandat poselski i ukrył się za granicą. W 1918 r. wrócił do Rosji Radzieckiej, został oddany pod sąd i rozstrzelany na mocy wyroku Najwyższego Trybunału Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad. — 28—29.

Marchlewski Julian (Karski, J. K.) (1866—1925) — znany działacz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Był jednym z organizatorów i przywódców Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Autor wielu cennych prac teoretycznych, zwłaszcza z zakresu problematyki ekonomicznej i agrarnej, współpracownik i redaktor gazet i pism SDKPiL oraz SPD. Brał czynny udział w rewolucji lat 1905—1907. Na V (Londyńskim) Zjeździe SDPRR został wybrany na zastępcę członka KC SDPRR. Delegat na Międzynarodowe Kongresy Socjalistów w Zurychu i Stuttgarcie. Od 1909 r. działał głównie wśród socjaldemokracji niemieckiej. W latach pierwszej wojny światowej wraz z K. Liebknechtem i R. Luksemburg prowadził walkę z socjalszowinistami, uczestniczył w tworzeniu Związku Spartakusa. Za działalność rewolucyjną wielokrotnie był represjonowany.

W wyniku nalegań rządu radzieckiego został w 1918 r. zwolniony z obozu koncentracyjnego w Niemczech i przyjechał do Rosji

Radzieckiej. Był wybrany do Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, którego członkiem pozostał do końca życia. W 1919 r. dokooptowano go do KC Komunistycznej Partii Niemiec. Brał udział w utworzeniu Międzynarodówki Komunistycznej i w obradach jej kongresów. Od 1923 r. był przewodniczącym KC Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Wypełniał wiele misji dyplomatycznych rządu radzieckiego. — 163.

Marting Henryk (1883—1942) — holenderski socjaldemokrata. Od 1902 r. był członkiem Socjaldemokratycznej Partii Holandii. W latach 1913—1917 mieszkał na Jawie, gdzie przyłączył się do lewicowych socjaldemokratów; później został członkiem komunistycznych partii Jawy i Holandii. Był delegatem na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. W latach 1921—1923 — przedstawiciel Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej dla krajów Dalekiego Wschodu w Chinach. W latach 1924—1927, wchodząc w skład kierownictwa Komunistycznej Partii Holandii, związał się z opozycją. W 1927 r. wystąpił z partii komunistycznej i zajął stanowisko trockistowskie. W 1929 r. założył trockistowską tak zwaną rewolucyjną partię socjalistyczną. — 234.

Marks Karol (1818—1883) — 18, 25, 36, 49, 53, 100, 129, 293, 294, 358, 359—360, 408, 452.

Martow Lew (Cederbaum Julij Osipowicz) (1873—1923) — jeden z przywódców mienszewizmu. W 1900 r. brał udział w przygotowaniu wydania „Iskry”, wchodził w skład jej redakcji. Na II Zjeździe SDPRR — delegat organizacji „Iskry”, stał na czele oportunistycznej mniejszości zjazdu. Należał do grona sprawujących kierownictwo nad centralnymi instytucjami mienszewików i był redaktorem mienszewickich wydawnictw. W latach reakcji i nowego ożywienia rewolucyjnego był likwidatorem. Podczas pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko centrystowskie. Po rewolucji lutowej 1917 r. stał na czele grupy mienszewików internacjonalistów. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej występował przeciw władzy radzieckiej. W 1920 r. wyemigrował do Niemiec i w Berlinie wydawał kontrrewolucyjne pismo mienszewickie „Socjalisticeskij Wiestnik”. — 54, 55, 407, 409.

Marziali Marco Valerio — włoski socjalista. W latach 1920—1921, będąc członkiem KC Włoskiej Partii Socjalistycznej, występował przeciwko reformistom. — 396.

McLaine William (1891—1960) — angielski socjalista i działacz związków zawodowych, publicysta. W latach 1916—1946 zajmował wiele stanowisk w Zjednoczonym Związku Pracowników Przemysłu Maszynowego. W czasie pierwszej wojny światowej wstąpił do Brytyjskiej Partii Socjalistycznej, a w latach 1918—1919 był członkiem jej KC. W latach 1919—1929 prowadził propagandę marksizmu wśród robotników w Szkocji i w Anglii. Z ramienia BPS był delegatem na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Słusznie opowiadając się za wejściem komunistów do Partii Pracy, McLaine pomniejszał

jednocześnie reakcyjność kierownictwa i polityki partii laburzystowskiej. W latach dwudziestych był członkiem Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, z której wystąpił w 1929 r. W latach trzydziestych zajmował stanowisko antykomunistyczne. W latach 1946—1956 był urzędnikiem w brytyjskim Ministerstwie Zdrowia i Ubezpieczeń. Od 1957 r. był jednym z dyrektorów organizacji Służba Badań Przemysłowych i Informacji, dotowanej przez wielki kapitał i zajmującej się działalnością antykomunistyczną w angielskim ruchu związkowym. — 229, 230—231, 252—253, 255, 256.

Mehring Franciszek (1846—1919) — wybitny działacz ruchu robotniczego Niemiec, jeden z przywódców i teoretyków lewego skrzydła niemieckiej socjaldemokracji. Współredaktor teoretycznego organu partii — „Die Neue Zeit”, później redagował „Leipziger Volkszeitung”. Aktywnie występował przeciwko oportunizmowi i rewizjonizmowi w szeregach II Międzynarodówki, krytykował kautskizm. W latach pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko internacjonalistyczne. Był jednym z przywódców grupy Międzynarodówka, przemianowanej później na Grupę Spartakusa, a następnie Związek Spartakusa. Sympatyzował z Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową. Odegrał doniosłą rolę w utworzeniu Komunistycznej Partii Niemiec. — 358, 359.

Merrheim Alphonse (1881—1925) — francuski działacz związkowy, syndykalista. Od 1905 r. jeden z przywódców federacji metalowców i Powszechnej Konfederacji Pracy we Francji. Na początku pierwszej wojny światowej był jednym z przywódców lewego skrzydła ruchu syndykalistów we Francji, występującego przeciwko socjalszowinizmowi i wojnie imperialistycznej. Był uczestnikiem Konferencji w Zimmerwaldzie i związał się z prawicą zimmerwaldzką. Wahania, jakie wówczas przejawiał, i obawa przed całkowitym zerwaniem z socjalszowinistami spowodowały, iż w końcu 1916 r. zajął stanowisko centrystowsko-pacyfistyczne, a na początku 1918 r. — jawnie socjalszowinistyczne i reformistyczne. Wrogo ustosunkował się do ZSRR. — 34, 96.

Miedwiediew S. P. (1885—1937) — członek SDPRR od 1900 r. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej prowadził pracę polityczną w Armii Czerwonej. W latach 1920—1922 był przewodniczącym KC Związku Metalowców; później pracował we Wszechrosyjskim Centralnym Komitecie Wykonawczym Rad i Centralnym Komitecie Wykonawczym ZSRR. Był jednym z przywódców „opozycji robotniczej”, a następnie aktywnym uczestnikiem „nowej opozycji”. Za działalność antypartyjną w 1924 r. wykluczono go z RKP(b). W 1926 r. uznał swoje błędy, w związku z czym przywrócono mu prawa członka partii. W 1933 r. w czasie czystki partyjnej ponownie wykluczono go z szeregów WKP(b). — 276.

Mikołaj II (1868—1918) — ostatni cesarz Rosji z dynastii Romanowów; panował od 1894 r. do rewolucji lutowej 1917 r. 17 lipca 1918 r.

został rozstrzelany w Jekaterynburgu (obecnie Swierdłowski) na mocy uchwały Uralskiej Obwodowej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. — 18—19, 119.

Milukow Pawieł Nikołajewicz (1859—1943) — przywódca partii kadetów, ideolog rosyjskiej burżuazji imperialistycznej, historyk i publicysta. W październiku 1905 r. był jednym z założycieli partii kadetów, potem przewodniczącym jej KC i redaktorem organu centralnego — gazety „Riecz”. W 1917 r. — minister spraw zagranicznych w pierwszym gabinecie burżuazyjnego Rządu Tymczasowego; prowadził politykę kontynuowania wojny imperialistycznej „aż do zwycięskiego końca”. W sierpniu 1917 r. był jednym z inspiratorów puczu Kornilowa. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej uczestniczył w organizowaniu obcej interwencji zbrojnej przeciwko Rosji Radzieckiej; aktywny działacz białej emigracji. — 129.

Milutin Władimir Pawłowicz (1884—1938) — uczestniczył w ruchu socjaldemokratycznym od 1903 r. Początkowo związał się z mienszewikami. Od 1910 r. — bolszewik. Działalność partyjną prowadził w wielu miastach Rosji. Na VII (Kwietniowej) Wszechrosyjskiej Konferencji SDPRR(b) został wybrany na członka KC partii. Na II Wszechrosyjskim Zjeździe Rad wszedł w skład Rady Komisarzy Ludowych jako ludowy komisarz rolnictwa. W listopadzie 1917 r. był zwolennikiem utworzenia rządu koalicyjnego z udziałem mienszewików i eserowców oraz złożył oświadczenie, iż nie zgadza się z polityką partii, i ustąpił z KC i z rządu.

W latach 1918—1921 — wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej; później zajmował inne odpowiedzialne stanowiska w aparacie rad i w instytucjach gospodarczych. Był wybierany na zastępcę członka KC partii i na członka Centralnej Komisji Kontroli. W 1937 r. bezprawnie aresztowany i skazany. Zrehabilitowany pośmiertnie. — 401.

Min Georgij Aleksandrowicz (1855—1906) — pułkownik, dowódca Siemionowskiego Pułku Gwardyjskiego. Wyróżnił się wyjątkowym okrucieństwem w czasie tłumienia powstania zbrojnego w Moskwie w grudniu 1905 r.; za to został mianowany przez cara generałem majorem. Zabity przez eserowca. — 368.

Modigliani Vittorio Emanuele (1872—1947) — jeden z najstarszych członków Włoskiej Partii Socjalistycznej, reformista, z zawodu adwokat. W latach 1913—1926 — członek Izby Deputowanych. W latach pierwszej wojny światowej — centrysta. Uczestnik Międzynarodowych Konferencji Socjalistów w Zimmerwaldzie i Kientalu, występował przeciwko lewicy zimmerwaldzkiej. W 1926 r. wyemigrował do Francji, gdzie redagował organ włoskich emigrantów reformistów „Rinascita Socialista”. Powrócił do kraju po wyzwoleniu Włoch spod niemieckiej okupacji faszystowskiej. — 94, 199, 395.

Monatte Pierre (1881—1960) — francuski działacz związkowy i

publicysta. W latach 1904—1914 wchodził w skład kierownictwa Powstającej Konfederacji Pracy we Francji. W latach pierwszej wojny światowej był jednym z przywódców rewolucyjnej mniejszości Powstającej Konfederacji Pracy; zwolennik prawicy zimmerwaldzkiej. W latach 1918—1920 brał udział w organizacji ruchu strajkowego francuskiego proletariatu. W latach 1921—1924 wchodził w skład redakcji organu Francuskiej Partii Komunistycznej „L'Humanité”. Od 1923 do 1924 r. był członkiem partii. W 1924 r. zorganizował grupę trockistowską i wystąpił przeciwko linii politycznej partii komunistycznej, za co został z niej wykluczony. Po rozłamie w Powstającej Konfederacji Pracy, który nastąpił w 1921 r., i opuszczeniu jej szeregów przez skrzydło rewolucyjne pozostał w konfederacji i podjął współpracę z jej reformistycznymi przywódcami. Od 1925 r. do końca życia wydawał trockistowski organ „La Révolution prolétarienne” oraz prowadził oszczerczą propagandę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu. — 121.

Mülberger Arthur (1847—1907) — niemiecki drobnomieszczański publicysta, zwolennik P. Proudhona, z zawodu lekarz. W 1872 r. opublikował w organie centralnym Socjalistycznej Partii Robotniczej Niemiec — gazecie „Der Volksstaat” — szereg artykułów w kwestii mieszkaniowej, które wywołały ostrą krytykę ze strony F. Engelsa. Współpracował z wydawanym przez K. Höchberga oportunistycznym czasopiśmie „Die Zukunft”. Napisał kilka prac z zakresu historii myśli społecznej Francji i Niemiec, występował z krytyką marksizmu. — 371.

Münzenberg Wilhelm (1889—1940) — działacz ruchu robotniczego w Szwajcarii i w Niemczech, z zawodu robotnik przemysłu obuwicznego. W 1910 r. przesiedlił się z Niemiec do Szwajcarii. Był przywódcą Socjaldemokratycznej Organizacji Młodzieży Szwajcarii (1914—1917) i redaktorem jej organu „Freie Jugend”. W latach 1915—1919 był sekretarzem Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży i redaktorem jej organu „Jugend-Internationale”. W latach pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko internacjonalistyczne. Od 1916 r. — członek Zarządu Socjaldemokratycznej Partii Szwajcarii. Po powrocie do Niemiec został członkiem Komunistycznej Partii Niemiec. W latach 1919—1921 był sekretarzem Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży. Był delegatem na II, III, IV i VI Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Od 1924 r. poseł do Reichstagu. Członek KC Komunistycznej Partii Niemiec. Po dojściu faszystów do władzy w Niemczech wyemigrował do Francji. W latach trzydziestych występował przeciwko prowadzonej przez partię komunistyczne taktycy jednolitego antyfaszystowskiego frontu robotniczego i ludowego, tworząc blok z trockistami i innymi działaczami oportunistycznymi. Został usunięty z KC KPN i w 1939 r. wykluczony z KPN. — 245.

Nakahira Ryō (ur. w 1894) — postępowy dziennikarz japoński, korespondent gazety „Osaka Asahi”. W okresie obcej interwencji zbrojnej i wojny domowej w Rosji Radzieckiej przebywał we Władywostoku

w charakterze korespondenta, następnie w 1919 r. na polecenie gazety przybył do Moskwy. Wysłał do Japonii szereg korespondencji życzliwych wobec Rosji Radzieckiej. 3 czerwca 1920 r. W. Lenin przyjął Nakahirę i udzielił mu wywiadu. Po powrocie do Japonii Nakahira w dalszym ciągu pracował jako dziennikarz w gazecie „Asahi” do 1931 r. Później zajmował się pracą literacką. — 123—125.

Natanson Mark Andriejewicz (1850—1919) — reprezentant rewolucyjnego narodnictwa, później eserowiec. Był uczestnikiem ruchu rewolucyjnego od 1869 r. i jednym z założycieli partii Ziemia i Wolność; w 1893 r. brał udział w utworzeniu partii Prawo Ludu. Na początku XX wieku był członkiem partii eserowców, wchodził w skład jej KC. W czasie pierwszej wojny światowej nie zajmował konsekwentnie internacjonalistycznego stanowiska; skłaniał się ku centryzmowi. Po rewolucji lutowej 1917 r. był jednym z założycieli partii lewicowych socjalistów-rewolucjonistów. W 1918 r. popęcił lewicowo-eserowski bunt przeciwko władzy radzieckiej. — 54—55.

Nobs Ernst (1886—1957) — jeden z przywódców Socjaldemokratycznej Partii Szwajcarii. Od 1915 r. był naczelnym redaktorem jej organu — gazety „Volksrecht”. W czasie pierwszej wojny światowej początkowo przyłączył się do internacjonalistów. W 1917 r. zajmował stanowisko centrystowsko-pacyfistyczne. W latach dwudziestych stał się zwolennikiem prawego skrzydła socjaldemokracji szwajcarskiej i występował przeciwko szwajcarskiemu i międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu. W latach 1919—1943 był członkiem Rady Narodowej. W latach 1943—1951 — członek Rady Związkowej. W 1949 r. był prezydentem Szwajcarii. — 406—407, 408, 409.

Nogin Wiktor Pawłowicz (1878—1924) — członek SDPRR od 1898 r., zawodowy rewolucjonista, bolszewik. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wszedł do Rady Komisarzy Ludowych jako ludowy komisarz handlu i przemysłu. W listopadzie 1917 r. był zwolennikiem utworzenia rządu koalicyjnego z udziałem mienszewików i eserowców i złożył oświadczenie, że nie zgadza się z polityką partii, po czym wystąpił z KC i rządu. Później uznał swoje błędy; pełnił odpowiedzialne funkcje w aparacie rad i instytucjach gospodarczych. Był zastępcą ludowego komisarza pracy, członkiem Prezydium Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej, prezesem zarządu Ogólnorosyjskiego Syndykatu Włókienniczego. — 373, 401.

Noske Gustav (1868—1946) — jeden z oportunistycznych przywódców Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. W 1918 r. w czasie rewolucji listopadowej w Niemczech przyczynił się do krwawego stłumienia rewolucyjnych wystąpień marynarzy w Kilonii. W latach 1919—1920 był ministrem spraw wojskowych. Organizator rozprawy z robotnikami Berlina oraz zabójstwa K. Liebknechta i R. Luksemburg, za co został przezwany „krwawym psem”. Później był prezydentem prowincji pruskiej — Hanoweru. W latach dyktatury faszystowskiej otrzymywał od rządu hitlerowskiego emeryturę państwową. W. Lenin nazwał Noskego socjalzdrajcą, jednym z „najohydniejszych katów” spośród robotników na służbie monarchii i kontrrewolucyjnej burżuaz-

zji" („Trzecia Międzynarodówka i jej miejsce w historii”. W: *Dzieła wszystkie*, t. 38. Warszawa 1988, s. 297). — 13, 63, 83, 253, 255, 259.

Orlando Vittorio Emanuele (1860—1952) — włoski działacz państwowy, jeden z liderów burżuazyjnych liberałów. W latach 1917—1919 — premier Włoch, przewodził włoskiej delegacji na paryskiej konferencji pokojowej. W latach 1919—1920 był przewodniczącym parlamentu. Po ustanowieniu faszystowskiej dyktatury B. Mussoliniego wycofał się z aktywnej działalności politycznej. W latach 1948—1952 był senatorem. — 219.

Pankhurst Silvia Estelle (1882—1960) — działaczka angielskiego ruchu robotniczego. Podczas pierwszej wojny światowej zajmowała stanowisko pacyfistyczne. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej walczyła o przerwanie interwencji zbrojnej państw imperialistycznych przeciwko Rosji Radzieckiej. Uczestniczyła w tworzeniu i była przywódczynią skrajnie lewicowej Socjalistycznej Federacji Robotniczej; redagowała jej organ — gazetę „The Workers' Dreadnought”. Brała udział w obradach II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej. W 1921 r. wstąpiła do Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, ale wkrótce została z niej wykluczona za odmowę podporządkowania się dyscyplinie partyjnej. Występowała z atakami na Komunistyczną Partię Wielkiej Brytanii, a także na Związek Radziecki. — 60—61, 64, 65—66, 71, 121, 150, 253, 254—255, 256, 257.

Pannekoek Anton (Horner K.) (1873—1960) — socjaldemokrata holenderski. W 1907 r. był jednym z założycieli gazety „De Tribune”, organu lewego skrzydła Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Holandii, która w 1909 r. przyjęła nazwę Socjaldemokratycznej Partii Holandii (partia „trybunistów”). Od 1910 r. był ściśle związany z lewicowymi socjaldemokratami niemieckimi i współpracował z ich organami prasowymi. Podczas pierwszej wojny światowej był internacjonalistą, uczestniczył w wydawaniu pisma „Vorbote”, organu teoretycznego lewicy zimmerwaldzkiej. W latach 1918—1921 należał do Komunistycznej Partii Holandii i uczestniczył w pracach Międzynarodówki Komunistycznej. Zajmował stanowisko ultralewicowe, sekciarskie. W 1921 r. wystąpił z partii komunistycznej i wkrótce potem wycofał się z działalności politycznej. — 26, 29, 58, 245.

Petlura Symon Wasylowicz (1877—1926) — jeden z przywódców ukraińskich burżuazyjnych nacjonalistów. W 1917 r. — sekretarz generalny do spraw wojskowych w kontrrewolucyjnej ukraińskiej Centralnej Radzie. W okresie obcej interwencji zbrojnej i wojny domowej był jednym z przywódców kontrrewolucji na Ukrainie. Na początku 1918 r. przywrócił, przy pomocy okupantów niemieckich, Centralną Radę rozpedzoną przez rewolucyjnych robotników kijowskich. W listopadzie 1918 r. wszedł w skład Dyktatoriatu (nacjonalistycznego rządu Ukrainy w latach 1918—1919), a następnie stanął na jego

czele. Pod koniec 1919 r. zawarł sojusz wojskowy z rządem polskim i w 1920 r. uczestniczył w natarciu wojsk burżuazyjno-obszarniczej Polski na Ukrainę. Po przywróceniu władzy radzieckiej na Ukrainie — biały emigrant. Zabiły w Paryżu w maju 1926 r. — 114, 385.

Piłsudski Józef (1867—1935) — polski polityk, do 1914 r. działacz PPS. Członek CKR PPS od 1893 r. do 18 VI 1905 r., uczestnik wielu zjazdów PPS, funkcjonariusz partyjny, okresowo redaktor „Robotnika”. Starał się skupić kierownictwo PPS w rękach bliskich mu działaczy prawicowych. Zwolennik separatyzmu wobec rosyjskiego ruchu robotniczego. Rzecznik walki o niepodległość Polski w drodze akcji zbrojnej, wykorzystujący konflikty wojenne Rosji z Japonią, Austrią itd. Był inicjatorem i kierownikiem — OB PPS, przywódcą „starych”, tj. prawicy PPS. Na IX Zjeździe PPS w listopadzie 1906 r. został wykluczony z partii; później utworzył wraz z grupą „starych” PPS-Frakcję Rewolucyjną. Od lipca 1914 r. do 1917 r., choć bezpośrednio nie działał w ruchu robotniczym, to jednak, wykorzystując swe wpływy, nadal ukierunkowywał PPS-Frakcję Rewolucyjną na współpracę z Austrią, a potem z Niemcami. Od marca 1917 r., gdy klęska mocarstw centralnych była już oczywista i nieunikniona, wraz z PPS-Frakcją Rewolucyjną zmienił orientację na współpracę z Ententą. Powołany przez Radę Regencyjną na Tymczasowego Naczelnika Państwa burżuazyjno-obszarniczej Polski. W 1920 r. był inicjatorem wojny polsko-radzieckiej, organizując pochód na Kijów. W marcu tego samego roku został marszałkiem Polski. Prześladował rewolucyjny ruch robotniczy, a po przewrocie majowym 1926 r. także demokrację parlamentarną. Stworzony pod rządami Piłsudskiego reżim sanacyjny prowadził reakcyjną politykę wewnętrzną i antyradziecką politykę zagraniczną. — 121, 317.

Plechanow Jerzy (Georgij Walentinowicz) (1856—1918) — wybitny działacz rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Pierwszy propagator marksizmu w Rosji. W 1883 r. utworzył w Genewie pierwszą rosyjską organizację marksistowską — grupę Wyzwolenie Pracy. Zwalczał narodnictwo i występował przeciwko rewizjonizmowi w międzynarodowym ruchu robotniczym. Na początku XX w. wchodził w skład redakcji gazety „Iskra” i pisma „Zaria”.

W latach 1883—1903 napisał wiele prac, które odegrały istotną rolę w obronie i rozpowszechnianiu światopoglądu materialistycznego: „Socjalizm i političeskaja bor’ba” (1883) — pol. wyd. „Socjalizm a walka polityczna” (1959); „Naszy raznogłasija” (1885) — pol. wyd. „Nasze rozbieżności” (1959); „K woprosu o razwitii monisticeskogo wzglada na istoriju” (1895) — pol. wyd. „Przyczynek do zagadnienia rozwoju monistycznego pojmowania dziejów” (1949); „Oczerki po istorii matierializma” (1896) — pol. wyd. „Przyczynki do historii materializmu” (1950); „K woprosu o roli licznosti w istorii” (1898) — pol. wyd. „O roli jednostki w historii” (1951) i inne. Jednakże już w tym czasie Plechanow popełnił poważne błędy, które stały się załóżkiem jego późniejszych poglądów mienszewickich. Po II Zjeździe SDPRR zajął pojednawcze stanowisko wobec oportunistów, a następnie przyłączył się do mienszewików. W okresie rewolucji rosyjskiej lat 1905—1907 we wszystkich podstawowych kwestiach

reprezentował mieniszewicki punkt widzenia. W latach reakcji i nowego ożywienia rewolucyjnego występował przeciwko machistowskiej rewizji marksizmu i likwidatorstwu; stał na czele grupy mieniszewików partyjniaków. Podczas pierwszej wojny światowej podzielał poglądy socjalszowinistów. Po rewolucji lutowej 1917 r., wróciwszy do Rosji, stanął na czele skrajnie prawicowej grupy mieniszewików — zwolenników obrony ojczyzny — *Jedność*; występował przeciwko bolszewikom i rewolucji socjalistycznej, uważał, że Rosja nie dojrzała jeszcze do socjalizmu. Do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odniósł się negatywnie, ale nie uczestniczył w walce przeciwko władzy radzieckiej.

W. Lenin wysoko cenił filozoficzne prace Plechanowa i rolę, jaką odegrał on w krzewieniu marksizmu w Rosji, jednocześnie ostro krytykował go za odstępstwa od marksizmu i poważne błędy w działalności politycznej. — 17, 54, 79, 81, 240—241, 354, 369, 370, 452.

Popow Paweł Iljicz (1872—1950) — statystyk. Członek partii bolszewickiej od 1924 r. Od 1918 r. kierował Centralnym Urzędem Statystycznym; był członkiem Prezydium Państwowej Komisji Planowania ZSRR; od 1926 r. do 1949 r. wchodził w skład Prezydium Państwowej Komisji Planowania RFSRR i Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina; był kierownikiem Wydziału Rolnictwa Państwowej Komisji Planowania RFSRR. Później był członkiem Rady Naukowo-Metodologicznej przy Centralnym Urzędzie Statystycznym ZSRR. Autor wielu prac naukowych w dziedzinie statystyki. — 379.

Potriesow Aleksandr Nikołajewicz (1869—1934) — jeden z przywódców mieniszewizmu. W latach dziewięćdziesiątych przyłączył się do marksistów. Brał udział w tworzeniu „Iskry” i „Zarii”, członek redakcji tych pism. Na II Zjeździe SDPRR — iskrowiec mniejszości. W latach reakcji i nowego ożywienia rewolucyjnego był ideologiem likwidatorstwa. W latach pierwszej wojny światowej był socjalszowinistą. W 1917 r. redagował gazetę „Dień” wiodącą złośliwą kampanię przeciwko bolszewikom. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wyemigrował; za granicą współpracował z tygodnikiem Kiereńskiego „Dni”, autor napastliwych publikacji przeciwko Rosji Radzieckiej. — 54.

Prampolini Camillo (1859—1930) — włoski socjalista, reformista, dziennikarz. Od 1882 r. brał udział w ruchu socjalistycznym. Był jednym z założycieli Włoskiej Partii Socjalistycznej (1892). W latach 1890—1926 — członek Izby Deputowanych. W czasie pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko centrystowskie. W okresie ożywienia rewolucyjnego lat 1919—1920 we Włoszech prowadził wspólnie z innymi przywódcami reformistycznymi politykę ugodową. W 1926 r. zrezygnował z działalności politycznej. — 287.

Prieobrażenski Jewgienij Aleksiejewicz (1886—1937) — rosyjski działacz robotniczy, ekonomista. Był członkiem partii bolszewickiej od 1903 r. Po rewolucji lutowej 1917 r. pracował na Uralu. Na VI Zjeździe SDPRR(b) przeciwny linii partii zmierzającej do rewolucji socjalistycznej. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

pracował w aparacie partyjnym i wojskowo-politycznym. W 1918 r. — „lewicowy komunista”. Podczas dyskusji o związkach zawodowych (1920—1921) — zwolennik platformy L. Trockiego. Od 1923 r. — aktywny działacz opozycji trockistowskiej, za co w 1927 r. wykluczono go z partii. W 1929 r. przywrócono mu prawa członka partii. Później pod zarzutem działalności antypartyjnej ponownie wykluczony z partii, a następnie skazany. Zrehabilitowano go pośmiertnie. — 279, 378, 381.

Prokopowicz Siergiej Nikołajewicz (1871—1955) — burżuazyjny ekonomista i publicysta. W końcu lat dziewięćdziesiątych był wybitnym przedstawicielem „ekonomizmu”, jednym z pierwszych propagatorów bernsteinizmu w Rosji. Później — aktywny członek liberalno-monarchistycznej organizacji Związku Wyzwolenia. W 1906 r. wszedł w skład KC partii kadetów. Redaktor i wydawca na wespół kadeckiego i na wespół mienszewickiego czasopisma „Biez Zagławija”. W 1917 r. — minister aprowizacji w burżuazyjnym Rządzie Tymczasowym. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej za działalność antyradziecką wydalono go z ZSRR. — 369.

Quelch Thomas (1886—1954) — angielski socjalista, później komunista; działacz związkowy i publicysta. W początkowym okresie swojej działalności był członkiem Federacji Socjaldemokratycznej, a później Brytyjskiej Partii Socjalistycznej. Aktywnie współpracował z prasą socjalistyczną i związkową. W czasie pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko internacjonalistyczne. Od 1919 r. aktywnie angażował się w sprawę utworzenia w Anglii partii komunistycznej. Delegat na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. W 1920 r. wstąpił do Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii; w latach 1923—1925 był członkiem jej KC. Od 1920 do 1931 r. wchodził w skład redakcji czasopisma „Kommunističeskij Intiernacyonal”. W latach 1924—1953 pracował jako referent w KC Zjednoczonego Związku Pracowników Przemysłu Budowlanego. Pod koniec życia wystąpił z partii komunistycznej. — 239.

Radek (Sobelson) Karol (1885—1939) — od początku XX w. brał udział w polskim i niemieckim ruchu socjaldemokratycznym, członek PPSD, a od 1904 r. działacz SDKPiL; współpracował z polskimi pismami socjaldemokratycznymi i z wydawnictwami lewicowych socjaldemokratów niemieckich. W latach pierwszej wojny światowej stał na stanowisku internacjonalistycznym; uczestniczył w międzynarodowych konferencjach socjalistów w Zimmerwaldzie i Kientalu. Należał do lewicy zimmerwaldzkiej, przejawiając jednak wahania w kierunku centryzmu. Zajmował błędne stanowisko w kwestii prawa narodów do samookreślenia. Do partii bolszewickiej należał od 1917 r. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej pracował w Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych, był sekretarzem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, współpracował z gazetami „Prawda” i „Izwestija”. Na zjazdach RKP(b) (od VIII do XII) wybierany był na członka KC partii. Kilkakrotnie występował przeciwko leninowskiej polityce partii. W 1918 r.

— „lewicowy komunista”. Od 1923 r. — aktywny działacz opozycji trockistowskiej. W 1927 r. został wydalony z partii przez XV Zjazd WKP(b) za działalność frakcyjną. W 1929 r. uznał swoje błędy, w związku z czym przywrócono mu prawa członka partii, jednakże nie zaprzestął działalności antypartyjnej i w 1936 r. został ponownie wydalony z partii, a następnie skazany. Zrehabilitowany pośmiertnie w 1988 r. — 20, 194.

Ramsay David (1883—1948) — angielski socjalista, potem komunista; z zawodu robotnik modelarz. Na początku swojej działalności był członkiem Federacji Socjaldemokratycznej, później Brytyjskiej Partii Socjalistycznej. W latach pierwszej wojny światowej — jeden z organizatorów masowego ruchu proletariackiego delegatów fabrycznych w Szkocji i Anglii. Biorąc aktywny udział w ruchu robotniczym, Ramsay popełniał jednocześnie błędy lewicowo-sekciarskie; jako delegat na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej wypowiedział się przeciwko przystąpieniu komunistów do Partii Pracy. W 1920 r. Ramsay wstąpił do Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. Później pracował w aparacie partyjnym; był instruktorem Komitetu Centralnego i Komitetu Szkockiego partii, aktywnie współpracował z angielską prasą komunistyczną. — 230—231, 232.

Raskolnikow Fiodor Fiodorowicz (Iljin) (1892—1939) — do partii bolszewickiej należał od 1910 r. Po rewolucji lutowej 1917 r. — członek Komitetu Kronsztadzkiego SDPRR(b), zastępca przewodniczącego Kronsztadzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, redaktor gazety „Głos Prawdy”. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — zastępca ludowego komisarza marynarki, dowódca Flotylii Wołżańsko-Kaspijskiej i Floty Bałtyckiej. Podczas dyskusji o związkach zawodowych w latach 1920—1921 — zwolennik platformy Trockiego. W latach 1921—1938 — w służbie dyplomatycznej; pełnomocny przedstawiciel ZSRR w Afganistanie, Estonii, Danii i Bułgarii. W lipcu 1939 r. (przebywał wówczas we Francji) niesłusznie oskarżony i pozbawiony obywatelstwa ZSRR. Zmarł na emigracji. — 376.

Regent Ivan (1884—1967) — jugosłowiański socjalista, potem komunista. W latach 1919—1921, będąc członkiem KC Włoskiej Partii Socjalistycznej, występował przeciwko reformistom. — 396.

Renaudel Pierre (1871—1935) — jeden z reformistycznych przywódców Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej. Był redaktorem gazet: „Le Peuple” (1902—1914), „L’Humanité” (1914—1920) oraz deputowanym do Zgromadzenia Narodowego (1914—1919 i w 1924). W latach pierwszej wojny światowej — socjalszowinista. W 1927 r. ustąpił z kierownictwa partii; w 1933 r. został z niej wykluczony. Później zorganizował niewielką grupę neosocjalistyczną. — 20.

Renner Karl (1870—1950) — austriacki działacz polityczny, przywódca i teoretyk austriackich pravicowych socjaldemokratów. Jeden z ideologów tak zwanego austromarksizmu. W okresie pierwszej wojny światowej — socjalszowinista. W latach 1919—1920 —

kanclerz Austrii, a w latach 1945—1950 — prezydent Austrii. — 13, 20, 259, 260, 263.

Rodzianko Michaił Władimirowicz (1859—1924) — wielki obszarnik, jeden z przywódców partii oktiabrystów, monarchista. Od marca 1911 r. był przewodniczącym III, a następnie IV Dumy Państwowej. Podczas rewolucji lutowej 1917 r. zorganizował kontrrewolucyjny ośrodek — Tymczasowy Komitet Dumy Państwowej, potem — „nieoficjalną naradę” członków Dumy. Był jednym z przywódców korniłowuszczyzny. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej uciekł do A. Denikina i usiłował zjednoczyć wszystkie siły kontrrewolucyjne do walki z władzą radziecką, później wyemigrował. — 29.

Roy Manabendra Nath (1892—1948) — indyjski działacz polityczny. W latach 1910—1915 brał udział w ruchu rewolucyjnym skierowanym przeciwko angielskim kolonizatorom w Indiach. W 1915 r. wyemigrował. Później przyłączył się do komunistów. Do 1920 r. mieszkał w Meksyku. Był delegatem na II, III, IV i V Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Od 1922 r. — zastępca członka, a od 1924 r. członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej.

W późniejszym okresie wystąpił z partii komunistycznej. Od 1940 r. stał na czele ludowej Partii Radykalno-Demokratycznej w Indiach. Wydawał czasopismo „Radical Humanist”. — 234, 235, 238.

Rykov Aleksiej Iwanowicz (Siergiejew, Własow) (1881—1938) — członek SDPRR od 1899 r. Prowadził pracę partyjną w wielu miastach Rosji. Na III Zjeździe SDPRR został wybrany na członka KC partii. Po rewolucji lutowej 1917 r. występował przeciwko przyjętemu przez partię kursowi na rewolucję socjalistyczną.

Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był ludowym komisarzem spraw wewnętrznych, przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej, zastępcą przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych oraz Rady Pracy i Obrony, przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i RFSRR, członkiem Biura Politycznego KC. W 1937 r. został wykluczony z partii pod zarzutem działalności antypartyjnej, a następnie skazany. Zrehabilitowany pośmiertnie w 1988 r. — 138, 139.

Ryskułow Turar Ryskułowicz (1894—1943) — członek partii bolszewickiej od 1917 r., uczestnik Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Turkiestanie i w Kirgizji. W 1920 r. był przewodniczącym Turkiestańskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego. W latach 1921—1922 — członek kolegium i zastępca ludowego komisarza ds. narodowości RFSRR. W latach 1922—1924 — przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Turkiestańskiej ASRR. Popełniał poważne błędy o charakterze nacjonalistycznym. Od 1926 do 1937 r. pracował na stanowisku wiceprzewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych RFSRR. — 419.

Sadoul Jacque (1881—1956) — oficer armii francuskiej, członek Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej; zajmował stanowisko

sojuszowinistyczne. W 1917 r. został oddelegowany do Rosji jako członek francuskiej misji wojskowej. Pod wpływem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej stał się zwolennikiem idei komunistycznych, wstąpił do francuskiej sekcji RKP(b) i zgłosił się jako ochotnik do Armii Czerwonej. Występował w prasie z żarliwymi protestami przeciwko interwencji imperialistów Ententy w Rosji Radzieckiej; rozwijał propagandę rewolucyjną wśród wojsk francuskich okupujących południową Ukrainę. Był uczestnikiem I i II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej. Za działalność rewolucyjną został skazany (zaocznie) przez francuski sąd wojenny na karę śmierci, ale po powrocie do Francji (1924) został uniewinniony. W latach następujących — aktywny bojownik o pokój i przyjaźń między narodami. — 435.

Scheldemann Philipp (1865—1939) — jeden z przywódców skrajnie prawego, oportunistycznego skrzydła niemieckiej socjaldemokracji. Podczas rewolucji listopadowej 1918 r. w Niemczech wchodził w skład tzw. Rady Pełnomocników Ludowych, której działalność podporządkowana była interesom burżuazji. W okresie od lutego do czerwca 1919 r. stał na czele koalicyjnego rządu Republiki Weimarskiej; był jednym z organizatorów krwawego stłumienia walki niemieckiego ruchu robotniczego w latach 1918—1921. Później zrezygnował z działalności politycznej. — 13, 20, 55, 56, 58—59, 66, 77, 83, 91—92, 223, 241, 253, 255, 259.

Schröder Karl (1884—1950) — niemiecki lewicowy socjaldemokrata, pisarz i publicysta. Po rewolucji listopadowej 1918 r. w Niemczech wstąpił do Komunistycznej Partii Niemiec, w której przyłączył się do „lewicowej” opozycji Laufenberga Wolffheima i zaczął głosić poglądy anarchosyndykalistyczne. Po wykluczeniu w październiku 1919 r. „lewicowej” opozycji z Komunistycznej Partii Niemiec wziął udział w utworzeniu tak zwanej Komunistycznej Partii Robotniczej Niemiec. Wkrótce wystąpił z KPRN i powrócił do szeregów niemieckiej socjaldemokracji. W latach 1924—1933 był redaktorem w prasie socjaldemokratycznej. Po dojściu faszystów do władzy brał udział w nielegalnej działalności partyjnej w Niemczech. W 1936 roku aresztowano go i przez cztery lata znajdował się w faszystowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych. — 26.

Segrew — dziennikarz angielski, był korespondentem londyńskiej gazety „Daily News” — organu burżuazyjnej partii liberałów. — 267—268.

Serrati Giacinto Menotti (1872—1926) — wybitny działacz włoskiego ruchu robotniczego, jeden z przywódców Włoskiej Partii Socjalistycznej. W latach 1915—1923 był dyrektorem organu centralnego partii socjalistycznej — gazety „Avanti!” Podczas pierwszej wojny światowej — internacjonalista. Był uczestnikiem międzynarodowych konferencji socjalistów w Zimmerwaldzie i Kientalu. Po utworzeniu Międzynarodówki Komunistycznej domagał się przystąpienia do niej Włoskiej Partii Socjalistycznej. Stał na czele delegacji włoskiej na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Podczas

dyskusji nad 21 warunkami przyjęcia do MK wypowiedział się przeciwko bezwarunkowemu zerwaniu z reformistami. Później przezwyciężył swoje błędy centrystowskie i w 1924 r., na czele frakcji zwolenników III Międzynarodówki, wstąpił do Komunistycznej Partii Włoch, w której aktywnie działał do końca życia. — 48—49, 231, 240, 241, 245, 395, 396, 398, 399, 400, 401, 402, 405, 406, 407, 410, 411, 435.

Shaw Thomas (1872—1938) — angielski działacz polityczny i związkowy. Karierę rozpoczął w latach dziewięćdziesiątych jako przywódca związku zawodowego włóknarzy. W latach 1911—1929 i 1931—1938 był sekretarzem Międzynarodowej Federacji Włóknarzy. W czasie pierwszej wojny światowej — socjalszowinista. W latach 1918—1931 — członek parlamentu. W 1920 r. w składzie angielskiej delegacji robotniczej odwiedził Rosję Radziecką. W latach 1923—1925 jeden z sekretarzy Komitetu Wykonawczego Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej. W laburzystowskich rządach J. MacDonalda zajmował stanowisko ministra pracy (1924) i ministra wojny (1929—1931). — 119.

Skulski Leopold (1878 — między 1939 a 1945) — polski burżuazyjny działacz polityczny. Inżynier chemik, w 1906 r. organizator „Sokoła” w Łodzi, w 1915 r. utworzył Zjednoczenie Narodowe, w latach 1916—1919 był prezydentem Łodzi. Od 1919 r. — poseł na Sejm Ustawodawczy. W Sejmie przewodził jednej z grup znajdujących się na prawym skrzydle. Od lata 1919 r. — przywódca burżuazyjnego Związku Ludowo-Narodowego, zwolennik zbliżenia z piłsudczykami. Od grudnia 1919 r. — premier; w czerwcu 1920 r., kiedy oddziały Armii Czerwonej przerwały polski front na Ukrainie, Skulski był zmuszony podać się do dysmisji. W latach 1920—1921 był ministrem spraw wewnętrznych. W latach 1922—1927 — członek Trybunału Stanu. Od 1935 r. we władzach Obozu Zjednoczenia Narodowego. — 135.

Snowden Filip (1864—1937) — angielski działacz polityczny. W latach 1903—1906 i 1917—1920 był przewodniczącym Niezależnej Partii Pracy, reprezentantem jej prawego skrzydła. Od 1906 r. — członek parlamentu. W czasie pierwszej wojny światowej — centrysta; był zwolennikiem koalicji z burżuazją. W gabinecie MacDonalda w 1924 r., a także w latach 1929—1931 — minister skarbu. Zaciekły przeciwnik komunizmu. — 63, 66, 67, 69, 70, 91, 253, 373.

Souchy Augustin — jeden z liderów niemieckich anarchosyndykalistów, publicysta. Od kwietnia do października 1920 r. przebywał w Rosji Radzieckiej jako reprezentant rewolucyjnych syndykalistów niemieckich. Był delegatem na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. W późniejszym okresie wrogo odnosił się do ruchu komunistycznego i do państwa radzieckiego. W latach 1922—1927 był redaktorem organu niemieckich anarchosyndykalistów — gazety „Der Syndikalist”. Od 1922 r. — członek biura, potem sekretariatu anarchosyndykalistycznej Berlińskiej Międzynarodówki Związków Zawodowych. — 248.

Spiridonowa Marija Aleksandrowna (1884—1941) — jedna z czołowych działaczek partii eserowskiej. Za zamach na G. Łużenowskiego, przewodzącego czarnosecinnym pogromom w guberni tambowskiej, w 1906 r. została skazana i zesłana na katorgę. Po rewolucji lutowej 1917 r. współorganizowała lewicowy odłam eserowców, a po utworzeniu partii lewicowych eserowców w listopadzie 1917 r. weszła w skład jej KC. Była przeciwniczką pokoju brzeskiego, brała czynny udział w kontrrewolucyjnym buncie lewicowych eserowców w lipcu 1918 r., a po jego stłumieniu kontynuowała wrogą działalność przeciwko władzy radzieckiej. Później zaprzestała działalności politycznej. — 366—367, 368, 369.

Stinnes Hugo (1870—1924) — magnat niemieckiego kapitału monopolistycznego. Stojąc od 1893 r. na czele firmy górniczej, wzbogacił się na dostawach wojskowych w czasie pierwszej wojny światowej. Po wojnie, wykorzystując inflację, za pomocą machinacji walutowych skupił ponad 1500 przedsiębiorstw w różnych gałęziach przemysłu (w tym około 600 za granicą) i założył wielki koncern. Brał aktywny udział w odbudowie potencjału wojskowo-przemysłowego Niemiec. Był jednym z przywódców Niemieckiej Partii Ludowej, reprezentującej interesy imperialistycznej burżuazji Niemiec; od 1920 r. był posłem do Reichstagu. — 243.

Struwe Piotr Bterngardowicz (1870—1944) — burżuazyjny ekonomista i publicysta rosyjski, jeden z przywódców partii kadetów. W latach dziewięćdziesiątych był najwybitniejszym przedstawicielem „legalnego marksizmu”; wystąpił z „uzupełnieniami” i „krytyką” ekonomicznej i filozoficznej teorii K. Marksa i zmierzał do przystosowania marksizmu i ruchu robotniczego do interesów burżuazji. Był jednym z teoretyków i organizatorów liberalno-monarchistycznego Związku Wyzwolenia (1903—1905). Od chwili powstania w 1905 r. partii kadetów — członek jej KC. Był jednym z ideologów rosyjskiego imperializmu. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — zaciekle przeciwnik władzy radzieckiej, członek kontrrewolucyjnego rządu P. Wrangla, biały emigrant. — 54, 363, 373.

Sudakow P. I. (1878—1950) — członek SDPRR od 1897 r. W latach 1899—1905 i 1911—1913 pracował jako ślusarz w fabryce Towarzystwa Akcyjnego Crayton i Ska w Petersburgu. W 1912 r. po wybraniu go na pełnomocnika podczas wyborów do IV Dumy Państwowej przyłączył się do mienszewików. W 1914 r. zerwał z mienszewikami i ponownie przyłączył się do bolszewików. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był przewodniczącym nadzwyczajnej komisji do spraw zaopatrzenia Armii Czerwonej, przewodniczącym Rady Gospodarki Narodowej Rejonu Północnego. W latach 1921—1924 pracował w Najwyższej Radzie Gospodarki Narodowej jako przewodniczący Głównego Zarządu Przemysłu Metalowego. W latach następnych pełnił funkcje administracyjno-gospodarcze w Zarządzie Wojskowo-Przemysłowym i Komitecie Planowania RFSRR. — 376.

Sultan-Sade A. (1889—1938) — komunista i publicysta irański. Od 1907 r. prowadził propagandę socjaldemokratyczną na Zakauka

ziu. Od 1912 r. był członkiem partii bolszewickiej, pracował w aparacie partyjnym w Rosji, na Zakaukaziu i w Azji Środkowej. Od 1919 r. był działaczem irańskiej socjaldemokratycznej organizacji robotników Adalet. W latach 1920—1923 i 1927—1932 był jednym z przywódców Komunistycznej Partii Iranu, członkiem jej KC, członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, delegatem na II, III, IV i VI Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Popełniał lewicowo-sekciarskie błędy w ocenie kwestii narodowo-kolonialnej, występując przeciwko polityce współpracy proletariatu i chłopstwa z burżuazją narodową na antyimperialistycznym etapie rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w Iranie. W latach 1923—1927 i od 1932 r. pracował w aparacie rad i instytucjach gospodarczych w ZSRR. — 441.

Tanner Jack (ur. w 1889) — jeden z przywódców angielskich związków zawodowych, z zawodu robotnik mechanik. W czasie pierwszej wojny światowej — działacz masowego ruchu proletariackiego delegatów fabrycznych w Anglii. Od 1918 r. — jeden z przywódców związków zawodowych pracowników przemysłu maszynowego, stoczniovców i metalowców. Głosił lewicowo-sekciarskie poglądy. Był delegatem na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. W latach 1920—1921 był członkiem Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. W późniejszym okresie przyłączył się do partii laburzystowskiej i brał aktywny udział w jej działalności.

W latach 1939—1954 — przewodniczący Zjednoczonego Związku Pracowników Przemysłu Maszynowego. W latach 1943—1954 był członkiem Rady Generalnej Kongresu Trade-Unionów Wielkiej Brytanii i przedstawicielem kongresu w wielu rządowych organach gospodarczych. W końcu lat czterdziestych przyłączył się do prawego skrzydła Kongresu Trade-Unionów Wielkiej Brytanii i zajął antykomunistyczne pozycje. Od 1957 r. — jeden z dyrektorów organizacji Służba Badań Przemysłowych i Informacji, dotowanej przez wielki kapitał i prowadzącej działalność antykomunistyczną w angielskim ruchu związkowym. — 229—230, 231, 232, 440.

Terracini Umberto (1895—1983) — wybitny działacz włoskiego ruchu robotniczego, jeden z założycieli Włoskiej Partii Komunistycznej. W początkowym okresie swojej działalności należał do lewego skrzydła Włoskiej Partii Socjalistycznej. W czasie pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko internacjonalistyczne. Od 1919 r. — sekretarz organizacji partyjnej w Turynie, a od 1920 r. — członek KC Włoskiej Partii Socjalistycznej. Opowiadał się za przystąpieniem partii do Międzynarodówki Komunistycznej i zajmował nieprzejednane stanowisko w stosunku do reformistycznego skrzydła partii. Od 1919 r. — jeden z organizatorów i przywódców rewolucyjnej grupy turyńskich socjalistów „L'Ordine Nuovo”, która stała się podstawowym trzonem Komunistycznej Partii Włoch. Od chwili założenia Komunistycznej Partii Włoch (1921) był członkiem jej KC i Komitetu Wykonawczego. Popełniał błędy lewicowo-sekciarskie, które na III Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej poddał krytyce W. Lenin. Pod wpływem krytyki przewyciężył swoje błę-

dy. Po III Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, w którym uczestniczył jako delegat, wybrano go do Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. W latach 1926—1943 przebywał w faszystowskich więzieniach i na zesłaniu. W latach 1943—1945 brał aktywny udział w walce narodowowyzwoleńczej narodu włoskiego z faszyzmem. Od 1945 r. — zastępca członka, a od 1955 r. — członek KC Komunistycznej Partii Włoch. W latach 1947—1948 — przewodniczący Zgromadzenia Konstytucyjnego. Od 1950 r. — członek Światowej Rady Pokoju. — 396.

Thomas Albert (1878—1932) — francuski działacz polityczny, pracobowoc socjalista. Od 1910 r. był jednym z przywódców frakcji parlamentarnej Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej. W czasie pierwszej wojny światowej — socjalszowinista. Wchodził w skład burżuazyjnego rządu Francji jako minister zbrojeń. Po rewolucji lutowej 1917 r. wyjeżdżał do Rosji, aby agitować za kontynuowaniem wojny. W 1919 r. był współorganizatorem Międzynarodówki (II) berneńskiej. W latach 1919—1932 stał na czele Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów. — 225, 259.

Thomas James Henry (1874—1949) — angielski działacz polityczny i związkowoc, jeden z przywódców partii laburzystowskiej, rzecznik współpracy klasowej z burżuazją. Od 1906 r. — sekretarz Zjednoczonego Związku Pracowników Kolei, w latach 1917—1931 — sekretarz generalny Narodowego Związku Kolejarzy. W latach 1910—1936 — członek parlamentu. W czasie pierwszej wojny światowej — socjalszowinista. W latach 1920—1924 — przewodniczący reformistycznej Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowoc (tzw. Międzynarodówki Amsterdamskiej). W latach dwudziestoc wspólnie z innymi liderami reformistycznymi przyczynił się do załamania ruchu strajkowego robotnikow angielskich. W laburzystowskich rządach J. MacDonalda zajmował stanowisko ministra kolonii (1924), lorda tajnej pieczęci, ministra ds. zatrudnienia (1929—1930) i ministra dominiów (1930—1931). Wchodził w skład tzw. rządu narodowoc MacDonalda, którego politykę określali konserwatyści, a następnie do konserwatywnego rządu S. Baldwina jako minister dominiów (1931—1935) i minister kolonii (1935—1936). — 256.

Tomski Michaił Pawłowicz (1880—1936) — członek partii bolszewickiej od 1904 r. W latach reakcji i nowego ożywienia rewolucyjnego zajmował pojednawcze stanowisko wobec likwidatorow, otzowistow i trockistow. W 1917 r. był członkiem Komisji Wykonawczej Petersburskiego Komitetu SDPRR(b). Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — przewodniczący Moskiewskiej Rady Związków Zawodowoc; od 1919 r. — przewodniczący Prezydium Wszechrosyjskiej Centralnej Rady Związków Zawodowoc, a od VIII Zjazdu partii — członek KC RKP(b). Od XI Zjazdu partii — członek Biura Politycznego KC RKP(b). Niejednokrotnie występował przeciw leninowskiej polityce partii; popierał „decystow” i bronił tzw. niezaleźności związków zawodowoc od kierownictwa partyjnego. W latach 1928—1929 był jednym z przywódcow prawicowo-oportu-

nistycznego odchylenia w WKP(b). W 1936 r. wykluczony z partii, a następnie skazany. — 278.

Treves Claudio (1868—1933) — jeden z reformistycznych przywódców Włoskiej Partii Socjalistycznej. W latach pierwszej wojny światowej był centrystą. Do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ustosunkował się wrogo. Po rozłamie we Włoskiej Partii Socjalistycznej (1922) był jednym z przywódców reformistycznej Jednościowej Partii Socjalistycznej. — 94, 399.

Trocki (Bronsztejn) Lew Dawidowicz (1879—1940) — w ruchu socjaldemokratycznym uczestniczył od 1897 r. W latach reakcji i nowego ożywienia rewolucyjnego był w rzeczywistości likwidatorem pod płaszczykiem „niefrakcyjności”. W 1912 r. utworzył Blok Sierpinowy. Podczas pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko centrystowskie. Po powrocie z emigracji po rewolucji lutowej 1917 r. wszedł w skład grupy „międzydzielnicowców” i na VI Zjeździe SDPRR(b) wraz z nimi został przyjęty do partii bolszewickiej.

Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był ludowym komisarzem spraw zagranicznych, ludowym komisarzem spraw wojskowych i marynarki, przewodniczącym Rewolucyjno-Wojskowej Rady Republiki, członkiem Biura Politycznego KC i członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. W 1918 r. był przeciwnikiem leninowskiego stanowiska w kwestii zawarcia pokoju brzeskiego; w latach 1920—1921 stał na czele opozycji podczas dyskusji o związkach zawodowych, a od 1923 r. toczył zaciętą walkę frakcyjną z główną linią partii, z programem budowy socjalizmu; bronił kapitałanckiej teorii o niemożliwości zwycięstwa socjalizmu w ZSRR. Partia komunistyczna zdemaskowała trockizm jako odchylenie drobnomieszczańskie. W 1927 r. Trocki został wydalony z partii, a w 1929 r. za działalność antyradziecką — deportowany z ZSRR. W 1932 r. pozbawiono go obywatelstwa radzieckiego. Za granicą kontynuował walkę przeciwko państwu radzieckiemu, partii komunistycznej i międzynarodowemu ruchowi robotniczemu. — 139, 318.

Tuntar Giuseppe — włoski socjalista. W latach 1919—1921 był członkiem KC Włoskiej Partii Socjalistycznej, występował przeciwko reformistom. — 396.

Turati Filippo (1857—1932) — działacz włoskiego ruchu robotniczego. Był jednym z organizatorów Włoskiej Partii Socjalistycznej i przywódcą jej prawego, reformistycznego skrzydła. W okresie pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko centrystowskie. Do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ustosunkował się wrogo. Po rozłamie we Włoskiej Partii Socjalistycznej (1922) stanął na czele reformistycznej Jednościowej Partii Socjalistycznej. W 1926 r. wyemigrował z faszystowskich Włoch do Francji. — 13, 49, 93—94, 199, 231, 245, 287, 374, 398.

Ulanowski Władysław — patrz Ulman W.

Ulman (Ulanowski) Władysław (1893—1937) — działacz polskiego ruchu robotniczego i komunistycznego. Piekarz z zawodu, działacz związkowy. W latach 1912—1914 był członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS-Frakcja Rewolucyjna), a następnie od 1915 r. członkiem Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL). Od lipca 1915 r. był członkiem Komitetu Warszawskiego SDKPiL „zarządowców”, a jednocześnie sekretarzem klasowego legalnego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Mącznego. W listopadzie 1916 r. został aresztowany przez okupacyjne władze niemieckie i zesłany do obozu jeńców w Havelbergu. W 1918 r. wchodził krótko w skład Zarządu Głównego SDKPiL. W grudniu 1918 r. uczestniczył w I założycielskim zjeździe Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP) i stał się jej działaczem. Wielokrotnie represjonowany przez władze burżuazyjno-obszarnicze Polski. W latach 1919—1921 działał głównie w Warszawie, w 1919 r. był członkiem Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych (KCZZ), a w latach 1919—1923 członkiem Centralnego Wydziału Zawodowego KC KPRP. We wrześniu 1920 r. był przedstawicielem KPRP na IX Wszechrosyjskiej Konferencji RKP(b) i wygłosił na niej referat o sytuacji politycznej w Polsce. W 1922 r. współredagował „Przegląd Związkowy”, następnie był przewodniczącym Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Mącznego. W późniejszym okresie był członkiem komitetu partyjnego Górnego Śląska, następnie zaś kierował okręgową organizacją partyjną w Krakowie. Od 1925 r. mieszkał w ZSRR, zajmował kierownicze stanowiska w gospodarce. W 1937 r. niesłusznie represjonowany i stracony. — 311, 318—319.

Vaillant Édouard Marie (1840—1915) — francuski socjalista, jeden z przywódców II Międzynarodówki. Poprzednio był członkiem Rady Generalnej I Międzynarodówki i Komisji Wykonawczej Komuny Paryskiej. Jeden z założycieli Socjalistycznej Partii Francji (1901). W 1905 r., po połączeniu się Socjalistycznej Partii Francji z reformistyczną Francuską Partią Socjalistyczną, zajmował w najważniejszych kwestiach stanowisko oportunistyczne. W latach pierwszej wojny światowej — socjalszowinista. — 50.

Warga Eugeniusz (Varga Jenő) (1879—1964) — radziecki ekonomista, członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR. Do 1919 r. mieszkał na Węgrzech; był członkiem Węgierskiej Partii Socjaldemokratycznej. Profesor uniwersytetu w Budapeszcie. Będąc lewicowym socjaldemokratą, zajmował stanowisko ludowego komisarza finansów, a następnie przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej Węgierskiej Republiki Rad. Po upadku władzy radzieckiej na Węgrzech został komunistą; zbiegł do Austrii, a następnie od 1920 r. wyemigrował do Rosji Radzieckiej. W latach 1927—1947 stał na czele Instytutu Światowej Gospodarki i Światowej Polityki Akademii Nauk ZSRR. Jest autorem wielu prac z zakresu gospodarki i polityki krajów kapitalistycznych. — 244.

Wendel Friedrich (1886—1960) — niemiecki lewicowy socjaldemo-

krata, publicysta satyryk. Po rewolucji listopadowej 1918 r. w Niemczech wstąpił do Komunistycznej Partii Niemiec, w której przyłączył się do „lewicowej” opozycji Laufenberga—Wolffheima głosząc poglądy anarchosyndykalistyczne. Po wykluczeniu w październiku 1919 r. „lewicowej” opozycji z KPN uczestniczył w utworzeniu Komunistycznej Partii Robotniczej Niemiec. W końcu 1920 r. wykluczono go z KPRN. Wkrótce wrócił do szeregów socjaldemokracji niemieckiej. W latach 1924—1932 był redaktorem niemieckiego socjaldemokratycznego czasopisma satyrycznego „Der Wahre Jacob”. Po dojściu faszystów do władzy zaprzestał działalności politycznej. — 26.

Wewer Ernst Jakowlewicz (1882—1937) — członek partii bolszewickiej od 1917 r. W październiku 1917 — robotnik czerwonogwardzista. Od 1918 do 1924 r. był kierownikiem sanatorium w Gorkach. W późniejszych latach pracował w aparacie partyjnym i gospodarczym. — 143.

Wijnkoop David (1877—1941) — holenderski socjaldemokrata, następnie komunistą. W 1907 r. był jednym z założycieli, a później głównym redaktorem gazety „De Tribune”, organu lewego skrzydła Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Holandii. W 1909 r. był współzałożycielem i przewodniczącym Socjaldemokratycznej Partii Holandii (partii „trybunistów”), która w 1918 r. przyjęła nazwę Komunistycznej Partii Holandii. W latach pierwszej wojny światowej był internacjonalistą, współpracował z czasopismem „Vorbote”, organem teoretycznym lewicy zimmerwaldzkiej. Będąc jednym z przywódców Komunistycznej Partii Holandii, zajmował ultralewicowe, sekciarskie stanowisko. W latach 1918—1925 i od 1929 r. był członkiem parlamentu holenderskiego. Na II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej został wybrany do Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. W 1925 r. wystąpił przeciwko uchwałom Międzynarodówki Komunistycznej w kwestii kolonialnej, w kwestii ruchu związkowego i w innych kwestiach, za co w 1926 r. został wydalony z Komunistycznej Partii Holandii. W 1930 r. uznał swoje błędy, wobec czego ponownie przyjęto go do partii. W 1935 r. został wybrany do KC partii. — 99, 245.

Wilhelm II (Hohenzollern) (1859—1941) — cesarz niemiecki i król Prus (1888—1918). — 272, 312.

Wilson Thomas Woodrow (1856—1924) — amerykański mąż stanu. W 1913 r. wybrano go na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki z ramienia Partii Demokratycznej; pozostał na tym stanowisku do 1921 r. Stosował politykę brutalnego tłumienia ruchu robotniczego w kraju. Polityka zagraniczna rządu Wilsona była polityką grabieżczą, nosiła ekspansjonistyczny charakter, zwłaszcza w stosunku do krajów Ameryki Łacińskiej, które były niejednokrotnie obiektem ingerencji zbrojnych organizowanych przez ten rząd. Broniąc interesów miliarderów amerykańskich, Wilson przyczynił się do przystą-

pienia Stanów Zjednoczonych do pierwszej wojny światowej po stronie Ententy.

Po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej dążył do spowodowania rozbitcia terytorialnego Rosji i był jednym z organizatorów interwencji zbrojnej USA przeciwko Rosji Radzieckiej. W 1918 r. ogłosił imperialistyczny program warunków pokoju (tzw. czternaście punktów), zmierzający do ustanowienia panowania Stanów Zjednoczonych nad światem. W 1920 r. podczas wyborów prezydenckich poniósł porażkę i wycofał się z działalności politycznej. — 217, 219.

Wolfheim Fritz — niemiecki lewicowy socjaldemokrata, publicysta. W czasie pierwszej wojny światowej zajmował stanowisko internacjonalistyczne, występował przeciwko socjalszowinistycznym i centrystowsko-pacyfistycznym przywódcom socjaldemokracji. Po rewolucji listopadowej 1918 r. w Niemczech wstąpił do Komunistycznej Partii Niemiec. W partii wspólnie z H. Laufenbergiem stanął na czele „lewicowej” opozycji, głoszącej poglądy anarchosyndykalistyczne i drobnomieszczańsko-nacjonalistyczny program tak zwanego narodowego bolszewizmu. Po wykluczeniu w październiku 1919 r. „lewicowej” opozycji z KPN wziął udział w utworzeniu Komunistycznej Partii Robotniczej Niemiec. W końcu 1920 r. został wykluczony z KPRN. W późniejszym okresie oddalił się od ruchu robotniczego. — 26.

Wrangel Piotr Nikołajewicz (1878—1928) — generał armii carskiej, baron, monarchista. W okresie obcej interwencji zbrojnej i wojny domowej był, korzystając z pomocy imperialistów angielsko-francuskich i amerykańskich, jednym z przywódców kontrrewolucji w południowej Rosji. W okresie od kwietnia do listopada 1920 r. był głównodowodzącym białogwardyjskimi Siłami Zbrojnymi Południa Rosji; po ich rozgromieniu przez Armię Czerwoną zbiegł za granicę. — 12, 121, 137, 139, 144, 274, 318, 319, 320, 321, 322, 326, 331, 332—333, 335, 336—337, 343—344, 344—345, 350, 353, 390—391.

Zannarini Emilio (ur. w 1891) — włoski socjalista, działacz polityczny. Od 1914 r. członek Włoskiej Partii Socjalistycznej. W latach 1920—1924 — członek KC partii. W latach 1919—1922 zajmował stanowisko centrystowskie, broniąc zachowania „jedności” z reformistami. W 1921 r. w imieniu KC partii podpisał tak zwany „pakt o pokój” między socjalistami a faszystami. — 396, 398, 402, 406.

Zasulich Wiera Iwanowna (1849—1919) — wybitna działaczka ruchu narodnickiego, następnie socjaldemokratycznego w Rosji. Uczestniczyła w utworzeniu i działalności grupy Wyzwolenie Pracy. W 1900 r. weszła w skład redakcji gazety „Iskra” i czasopisma „Zaria”. Po II Zjeździe SDPRR należała do przywódców mienszewizmu. W latach reakcji i nowego ożywienia rewolucyjnego związała się z likwidatorami. W czasie pierwszej wojny światowej stała na stanowisku socjalszowinistycznym. Do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ustosunkowała się wrogo. — 54.

SKOROWIDZ NAZWISK

Zinowjew (Radomyslski) Grigorij Jewsejewicz (1883—1936) — członek SDPRR od 1901 r. Od 1908 do kwietnia 1917 r. przebywał na emigracji, wchodził z ramienia bolszewików w skład redakcji gazety „Proletarij” i organu centralnego partii „Socyał-Diemokrat”. Od V Zjazdu SDPRR członek KC partii. W okresie przygotowywania i podczas Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przejawiał wahania: opowiadał się przeciwko powstaniu zbrojnemu. Opublikowanie przez L. Kamieniewa, również w imieniu G. Zinowjewa, w na wpół mienszewickiej gazecie „Nowaja Żyżń” oświadczenia, że nie zgadza się z uchwałą KC o powstaniu zbrojnym, stanowiło ujawnienie tajnej decyzji partii.

Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej był przewodniczącym Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, członkiem Biura Politycznego KC, przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. W listopadzie 1917 r. był zwolennikiem utworzenia rządu koalicyjnego z udziałem mienszewików i eserowców; w 1925 r. był jednym z organizatorów „nowej opozycji”; w 1926 r. — jednym z przywódców bloku trockistowsko-zinowjewowskiego. W 1934 r. wydalony z partii pod zarzutem działalności antypartyjnej, a następnie skazany. Zrehabilitowany pośmiertnie w 1988 r. — 279, 326, 376, 401, 407.

Zubatow Siergiej Wasiljewicz (1864—1917) — pułkownik żandarmarii, inspirator i organizator prowokatorskiej polityki „socjalizmu policyjnego” (tzw. zubatowszczyzny). W latach dziewięćdziesiątych został mianowany naczelnikiem moskiewskiego oddziału ochrony i rozwinął na szeroką skalę system inwigilacji politycznej; utworzył tzw. lotny oddział tajnych agentów do walki z organizacjami rewolucyjnymi. W 1902 r. był naczelnikiem wydziału specjalnego w departamencie policji. W latach 1901—1903 organizował policyjne związki robotnicze: Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Robotników Przemysłu Maszynowego w Moskwie, Zgromadzenie Rosyjskich Robotników Fabrycznych Miasta Sankt-Petersburga i in. — w celu odciążenia robotników od walki rewolucyjnej. Po fiasku tej prowokacyjnej polityki został zwolniony ze służby i wycofał się z działalności politycznej. W pierwszych dniach rewolucji lutowej 1917 r. popełnił samobójstwo. — 38.

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI
W. LENINA

(1 maja — 5 listopada 1920)

- Kwiecień — maj* Lenin pisze książkę „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie”.
- Początek maja* Lenin pisze notatkę do G. Cziczierina z prośbą o przejrzanie rękopisu swojej książki „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” i o uwagi do niej.
- 1 maja* Lenin bierze udział w subotniku pierwszomajowym na Kremlu.
- Lenin przemawia na uroczystości położenia kamienia węgielnego pod pomnik Karola Marksa na placu Teatralnym.
- Lenin przemawia na wiecu z okazji położenia kamienia węgielnego pod pomnik Pracy Wyzwolonej.
- Lenin zwiedza wystawę szkiców pomnika Pracy Wyzwolonej w Muzeum Sztuk Pięknych (obecnie Państwowe Muzeum Sztuk Plastycznych im. A. Puszkina).
- Lenin przyjeżdża na otwarcie Pałacu Robotniczego im. Zagorskiego w dzielnicy Błaguszje-Lefortowskiej w Moskwie i występuje z przemówieniem.
- Lenin przemawia na wiecach robotników dzielnicy Baumańskiej i Zamoskworieckiej.
- Lenin wygłasza przemówienie o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej na wiecu robotników Manufaktury Prochorowskiej (obecnie Triochgornej), rozmawia z robotnicami i robotnikami tej fabryki.
- 2 maja* W gazecie jednodniowej „Pierwomajskij Subbotnik”, wydanej w trakcie komunistycznego subotnika, opublikowano napisany przez W. Lenina

artykuł „Od pierwszego subotnika na Kolei Moskiewsko-Kazańskiej do wszechrosyjskiego pierwszomajowego subotnika”.

3 maja

Lenin rozmawia z lekarzem D. Jeroszenkowem o jego wynalazku — komorze dezynfekcyjnej, kieruje go do ludowego komisarza zdrowia N. Siemaszki z notatką, w której prosi o sprawdzenie i wykorzystanie wynalazku Jeroszenkowa oraz o udzielenie mu pomocy w „poduczeniu się medycyny”.

4 maja

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b). Podczas omawiania spraw związanych z defiladą wojsk odjeżdżających na front polski 5 maja 1920 r. i z akademią w Teatrze Wielkim postanowiono powierzyć Leninowi wystąpienie w czasie defilady i na akademii. Na posiedzeniu Biura Politycznego omawiano także kwestie dotyczące: listu gen. A. Brusilowa, Gruzi, agitacji w związku z sytuacją na froncie polskim, Biura Polskiego przy KC RKP(b), uchwały II ogólnorosyjskiej konferencji Polaków-komunistów o mobilizacji polskich komunistów na front, sprawy stosunków z Anglią, Niemcami i Austrią, sesji WCKW Rad, delegacji angielskich trade-unions i laburzystów, Republiki Tatarskiej inne.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych; przedkłada do zatwierdzenia przez RKL tekst telegramu z pozdrowieniami dla rządu Azerbejdżańskiej Republiki Radzieckiej. Na posiedzeniu omawiane są również: zagadnienie pomocy dla Frontu Zachodniego; projekt uchwały w sprawie premiowania za zasiewy lnu włóknistego; sprawa składu komisji do opracowania materiałów dotyczących utworzenia Tatarskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej; zagadnienie skupu, dowozu i załadunku ziemniaków sadzeniaków oraz kampanii siewnej w 1920 r.; skupu niereglementowanych produktów przez różne organizacje, instytucje i in.

4 lub 5 maja

Lenin podpisuje telegram Rady Komisarzy Ludowych i Centralnego Urzędu Statystycznego do wszystkich gubernialnych komitetów wykonawczych, miejskich komitetów wykonawczych w Moskwie i Piotrogradzie, gubernialnych komitetów rewolucyjnych, Syberyjskiego Komitetu Rewolucyjnego w sprawie udzielenia wszechstronnej pomocy w przeprowadzeniu w sierpniu 1920 r.

spisów: demograficznego, zawodowego i rolnego.

5 maja

W liście do M. Pokrowskiego Lenin zwraca się z prośbą o sprawdzenie i poinformowanie go, czy robi się cokolwiek w celu opracowania i wydania słownika języka rosyjskiego.

Na polecenie Biura Politycznego KC partii Lenin podpisuje telegram do członka Rewolucyjno-Wojskowej Rady Frontu Kaukaskiego, G. Ordżonikidzego, postulujący wycofanie wojsk z Gruzji i powstrzymanie się od działań ofensywnych z uwagi na pojawienie się realnych nadziei na pokój z Gruzją.

W związku z pracą nad „Uzupełnieniem” do książki „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” Lenin pisze notatkę do zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych, L. Karachana, z prośbą o zdobycie dla niego gazety „The Manchester Guardian” z 16 marca 1920 r., w którym był wydrukowany wywiad rzymskiego korespondenta gazety z F. Turatim; zapoznaje się z 7 i 8 numerem gazety „Il Soviet”, w których dyskutowane były kwestie możliwości rozłamu we Włoskiej Partii Socjalistycznej.

Lenin podpisuje telegram z pozdrowieniami dla radzieckiego socjalistycznego rządu Azerbejdżanu.

Lenin przemawia na placu Teatralnym do czerwonarmistów odjeżdżających na front polski; po przemówieniu ogląda defiladę wojsk garnizonu moskiewskiego przed budynkiem Teatru Wielkiego.

W Teatrze Wielkim Lenin rozmawia z Bohumirem Šmeralem, stojącym na czele delegacji lewicowych socjaldemokratów Czechosłowacji, o sytuacji w Europie, a w szczególności w Czechosłowacji, o kwestii narodowej, o konieczności jednolitego frontu proletariatu czeskiego i niemieckiego, o wojnie polsko-radzieckiej.

Lenin przemawia w Teatrze Wielkim na wspólnym posiedzeniu WCKW Rad, Rady Moskiewskiej, związków zawodowych i komitetów fabrycznych.

Między 5 a 12
maja

Lenin wysyła do Baku telegram, adresowany do członka Rewolucyjno-Wojskowej Rady Frontu Kaukaskiego, G. Ordżonikidzego, i członka Rewolucyjno-Wojskowej Rady 11 Armii, S. Kirowa,

w którym przestrzega ich przed działaniami magiczymi zerwać układ z Gruzją.

6 maja

Lenin pisze uwagi do nowego wydania książki A. Bogdanowa „Kratkij kurs ekonomiczeskoj nauki”, w których wskazuje na jej poważne braki.

Lenin pisze dopisek do tekstu oświadczenia rządu radzieckiego ogłoszonego przez radio 6 maja 1920 r. w sprawie migracji zarobkowej niemieckich robotników, techników i inżynierów do Rosji Radzieckiej, w którym wskazuje na konieczność brania od wszystkich przyjeżdżających zagranicznych delegacji robotników stwierdzenia na piśmie, że znają oświadczenia rządu radzieckiego dotyczące warunków życia w Rosji, a także jego dopisek.

Lenin bierze udział w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane są kwestie dotyczące: odpowiedzi ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii G. Curzonowi, obwodowego zjazdu kozackiego nad Donem, trybu załatwiania spraw w Prezydium WCKW Rad, warunków przyjęcia Bundu do RKP(b), ostatniego wydania książki A. Bogdanowa „Kratkij kurs ekonomiczeskoj nauki”, Wydawnictwa Państwowego, rozmieszczenia zmobilizowanych komunistów, przyspieszenia przetrzutu wojsk z Frontu Kaukaskiego na Front Zachodni, granic guberni donieckiej i in.

Po 6 maja

Lenin pisze notatkę do zastępcy przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej W. Milutina w sprawie migracji niemieckich robotników, techników i inżynierów do Rosji Radzieckiej.

6 maja —
12 czerwca

W piotrogrodzkiej filii Wydawnictwa Państwowego drukuje się książkę W. Lenina „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie”.

7 maja

Lenin pisze notatkę do członków Biura Organizacyjnego KC RKP(b) z propozycją wydania KC KP(b) Ukrainy dyrektywy w sprawie podwojenia liczby pracowników aprowizacji, przesuwać do tej pracy ludzi ze wszystkich ludowych komisariatów, z wyjątkiem Ludowego Komisariatu Spraw Wojskowych.

Lenin otrzymuje w prezencie od 30 Pułku Czerwonych Komunardów Frontu Turkiestańskiego makaron i mąkę; dary te przekazuje moskiewskim

dzieciom i pisze list do Rewolucyjno-Wojskowej Rady Frontu Turkiestańskiego z podziękowaniem dla tego pułku.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są sprawy: cotygodniowych sprawozdań o środkach obrony podjętych w związku z ofensywą wojsk polskich, zaopatrzenia Kraju Północnego w węgiel, militaryzacji budowy linii przesyłowych do fabryk broni i amunicji w Tule, przydzielenia kilku pułków strzelców do drugiej Armii Pracy w celu przyspieszenia prac przy budowie linii kolejowej Aleksandrow Gaj — Emba, podziękowania robotnikom czelabińskich kopalń za ponadplanowe wydobycie węgla i in.

10 maja

Lenin wysyła pozdrowienia „Do Indyjskiego Stowarzyszenia Rewolucyjnego” w odpowiedzi na otrzymaną przezeń rezolucję zgromadzenia indyjskich rewolucjonistów.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane są sprawy: pociągu agitacyjnego dla Frontu Zachodniego i organizacji tymczasowego Biura KC w strefie przyfrontowej, sądu nad ministrami rządu Kołczaka i in.

Lenin przewodniczy nadzwyczajnemu posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiana jest sprawa zaopatrzenia armii Frontu Zachodniego w amunicję, karabiny, karabiny maszynowe, odzież i obuwie, sytuacja wojenna i in.

Między 10 a
23 maja

Lenin czyta szpalty korekty książki „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” i wnosi poprawki.

11 maja

Lenin przewodniczy posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b). W związku z dyskusją nad telegramem Ch. Rakowskiego o sytuacji na froncie polskim Lenin występuje z oświadczeniem w sprawie znaków pieniężnych. Na posiedzeniu omawiane są także następujące sprawy: działalność Małej Rady Komisarzy Ludowych, uchwała o wprowadzeniu stanu wojennego i przepisów wojennych w rejonach, dla których został ogłoszony stan wojenny lub stan oblężenia i in.

Lenin na polecenie Biura Politycznego KC partii podpisuje telegram do L. Krasina przebywającego w Londynie, wyjaśniający przesłaną mu wcześniej uchwałę Biura Politycznego. Chodzi

o to, aby wszystkie transakcje, jakie będzie zawierał, a płatne złotą walutą, były wstępnie zatwierdzane przez Biuro Polityczne, a także o to, że oszczędzanie złota jest absolutną koniecznością.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych; występuje jako referent w sprawie działalności Małej Rady Komisarzy Ludowych i usunięcia z programu ogólnorosyjskiego spisu pytania o wyznaczenie. Na posiedzeniu RKL omawiane są również zagadnienia: przebiegu kampanii skupu i dostaw ziemniaków sadzeniaków, podpisania pełnomocnictw dla A. Joffego i W. Obolenskiego do prowadzenia rokowań, zawarcia i podpisania układu o rozejmie i pokoju z Łotwą, a także główne postanowienia dotyczące trybu zatrudniania niemieckich robotników — członków związku Interessengemeinschaft — w fabrykach i zakładach przemysłowych RFSRR, postanowienie w sprawie Północnej Rewolucyjnej Armii Pracy i in.

Przed 12 maja

Lenin rozmawia z S. Łozowskim, przedstawicielem WCRZZ do spraw przyjęcia delegacji angielskich trade-unions i laburzystów, przed jego wyjazdem do Piotrogradu na spotkanie delegacji.

12 maja

Lenin pisze „Uzupełnienie” do książki „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” na podstawie nowych materiałów otrzymanych z zagranicy.

Lenin odbiera defiladę kursantów pierwszych moskiewskich radzieckich kursów cekaemistów z okazji jedenastej promocji czerwonych dowódców i przemawia do nich.

Lenin rozmawia z S. Muranowem i Gundariem, którzy przybyli z transportem zboża z Czelabińska, dziękuje im za przywiezione zboże, poleca W. Bonczowi-Brujewiczowi, kierownikowi kancelarii Rady Komisarzy Ludowych, napisanie listu do Syberyjczyków o przybyciu pociągu ze zbożem i przekazanie im wyrazów wdzięczności.

Lenin przewodniczy na operatywnym posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są sprawy: stanu zaopatrzenia armii w obuwie i odzież, przedłużenia obowiązywania dekretu Rady Obrony o przedsięwzięciach mających na celu zaopatrzenie w ziemniaki sadzeniaki, projekt

uchwały o wprowadzeniu stanu wojennego na drogach wodnych i in.

Lenin prowadzi rozmowę telefoniczną z S. Łozowskim znajdującym się w Piotrogradzie, wypytuje go o spotkanie z delegacją angielskich trade-unionów i laburzystów, o członków delegacji, o to, jak reagują na otaczającą ich rzeczywistość i na ile szczerzy jest ich stosunek do Rosji Radzieckiej.

*Między 12 a
23 maja*

Lenin przegląda maszynopis „Uzupełnienia” do książki „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie”, wnosi poprawki na podstawie otrzymanych nowych materiałów i pisze wskazówki dla zecera.

14 maja

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony; referuje sprawę budowy wąskotorowych linii kolejowych do przewozu drewna. Na posiedzeniu omawiane są także zagadnienia: walki z handlem towarami pochodzącymi z przemytu, środków podejmowanych w celu zapewnienia w pierwszej kolejności paliwa dla elektrowni Zjednoczenia Bogorodzkiego, zaopatrzenia armii Frontu Zachodniego w odzież, sytuacji aprowizacyjnej Zagłębia Donieckiego, budowy linii kolejowej Aleksandrow Gaj — Emba i in.

15 maja

Lenin bierze udział w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b). Podczas omawiania kwestii reorganizacji Ludowego Komisariatu do Spraw Narodowości i ustanowienia stosunków wzajemnych z Baszkirią Lenin wymienia na karteczkach uwagi w tej sprawie z L. Kamieniewem. Na posiedzeniu omawiane są również sprawy związane z przyjęciem delegacji angielskich trade-unionów i laburzystów, radziecką delegacją udającą się do Mediolanu, groźbą nowej interwencji Ententy, podróżą M. Kalinina pociągiem agitacyjnym, sprawa praw rad terenowych do kontroli magazynów wojskowych i in.

Lenin udziela ludowym komisariatom wskazówek w związku z przyjęciem delegacji angielskich trade-unionów i laburzystów.

15 i 16 maja

Lenin poluje w Lesie Zawidowskim położonym w odległości pięciu kilometrów od stacji Rieszetnikowo na linii Kolei Nikołajewskiej (obecnie Oktiabr'skiej).

*Nie później
niż 16 maja*

Lenin rozmawia z członkiem kolegium Ludowego Komisariatu Apropowizacji, A. Chałatowem, o

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

zapewnieniu żywności placówkom zbiorowego żywienia dzieci.

16 maja

Lenin pisze list do przewodniczącego Piotrogrodzkiej Komuny A. Badajewa lub do jego zastępcy w sprawie zapewnienia przydziałów żywności członkom piotrogrodzkiej grupy Państwowej Komisji Elektryfikacji Rosji (GOELRO), pracującej pod kierownictwem M. Szatelena.

18 maja

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane są sprawy związane z działalnością kontrrewolucyjnej organizacji „Ośrodek Taktyczny”, delegacją angielskich trade-unionsów i laburzystów, organizacją Karelskiej Komuny (obwodu), sesją WCKW Rad i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych; występuje jako referent w sprawie mianowania J. Stalina członkiem Rewolucyjno-Wojskowej Rady Republiki, włączenia w skład Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców ZSRR J. Haneckiego, włączenia do strefy działalności Rady Kaukaskiej Armii Pracy obwodu dońskiego i całego terytorium radzieckiego Kaukazu. Na posiedzeniu omawiane są także następujące zagadnienia: zasady regulujące wysyłanie przez różne organizacje i instytucje swoich przedstawicieli w celu zakupu produktów i nasion nie podlegających reglamentacji, celowość i możliwość zamawiania za granicą mechanicznych maszyn do odśnieżania, sprawy rejonu aprowizacyjnego nad Kamą i in.

19 maja

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b).

21 maja

Dowiedziawszy się od M. Uljanowej, że syn pisarza A. Serafimowicza poległ na froncie, Lenin pisze list, w którym wyraża pisarzowi współczucie, życzy wytrwałości, podkreśla, że jego praca „jest potrzebna robotnikom i nam wszystkim”.

Lenin rozmawia z Bohumirem Šmeralem, stojącym na czele delegacji lewicowych socjaldemokratów Czechosłowacji, o możliwościach utworzenia Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są: projekt dekretu o ewidencji statystyków; sprawozdanie z pracy komisji powołanej przez Radę Pracy i Obrony 14 maja 1920 r. w celu opracowania projektu uchwały

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

o zaopatrzeniu armii w amunicję, karabiny i karabiny maszynowe, projekty uchwał o terminowym zaopatrywaniu robotników fabryk broni i amunicji w przydziały czerwonoarmijne, zagadnienia podjęcia niezbędnych środków mających na celu zwiększenie produkcji obuwia dla Armii Czerwonej, sprawa planu prac i faktycznego stanu budowy wąskotorowych linii kolejowych do przewozu drewna, projekty uchwał o odpowiedzialności wszystkich rad za niewykorzystanie okresu letniego do przygotowania drewna opałowego z pobliskich lasów, sprawa zaopatrzenia w żywność naftowców w Baku i Astrachaniu i in.

22 maja

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b). W trakcie omawiania kwestii organizacji pracy Ludowego Komisariatu Komunikacji Biuro Polityczne podejmuje uchwałę o utworzeniu komisji mającej szczegółowo rozpatrzyć tę kwestię i włącza do tej komisji Lenina. Podczas omawiania sprawy uzupełnienia składu kolegium Ludowego Komisariatu do Spraw Narodowości Lenin wymienia na ten temat korespondencję z L. Kamieniewem i L. Trockim.

23 maja

Po ukończeniu korekty książki „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” Lenin pisze list do piotrogrodzkiej filii Wydawnictwa Państwowego z prośbą o wprowadzenie jego poprawek do tekstu podstawowego i do „Uzupełnienia”, a także przekazanie telefonogramem nazwiska osoby odpowiedzialnej za korektę, druk oraz termin wydania książki.

24 i 25 maja

Lenin rozmawia z G. Krzyżanowskim, J. Ilanec kim, W. Swierdłowem, N. Milutinem, J. Rudzutaksem i innymi o kandydaturze J. Łomonosowa na stanowisko ludowego komisarza komunikacji.

25 maja

Lenin pisze uwagi do projektu „Dekretu o sposobach prawidłowego rozdziału mieszkań wśród pracującej ludności”.

Lenin pisze radiogram do M. Frunzego do Komisji Turkiestańskiej w Taszkencie, w którym pyta o sytuację w zakresie wydobycia ropy naftowej i jej wywozu.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane są kwestie związane z: sytuacją na froncie polskim, radziecką delegacją udającą się do Mediolanu, angielską

delegacją trade-unionów i laburzystów, Ludowym Komisarzatem Komunikacji, odpowiedzią dla Ligi Narodów, umową handlową ze Szwecją, rokowaniami z Litwą, utworzeniem Białoruskiego Komitetu Rewolucyjnego, Turkiestanem, Azerbejdżanem, kierowaniem działalnością partii i organizacją władzy radzieckiej na Północnym Kaukazie i in.

Lenin bierze udział w drugim posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane jest zagadnienie polityki wschodniej.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych; w czasie omawiania problemu skupu surowców w latach 1920—1921 pisze projekt uchwały w tej kwestii, przyjęty przez Radę Komisarzy Ludowych; referuje sprawę niewykonania przez ludowe komisariaty uchwały Rady Pracy i Obrony z 30 kwietnia 1920 r. zobowiązującej do cotygodniowych sprawozdań informujących, jakiej pomocy udzieliły one Frontowi Zachodniemu. Na posiedzeniu dyskutowano także nad: sprawozdaniem z faktycznego wykonania przedsięwzięć w zakresie organizacji gospodarstw radzieckich, sprawozdaniem Małej Rady Komisarzy Ludowych z jej działalności w ostatnim półroczu, projektem uchwały o Tatarskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republice Radzieckiej i in.

26 maja

Lenin pisze szkic uchwały Rady Komisarzy Ludowych o zasobach zbożowych.

Lenin rozmawia z delegacją angielskich trade-unionów i laburzystów na temat perspektyw rewolucyjnego ruchu w Anglii, walki państw Ententy przeciwko Rosji Radzieckiej, wojny polsko-radzieckiej.

Po 26 maja

Po otrzymaniu listu od P. Dobronrawowa, informującego o ciężkich warunkach życia i złym stanie zdrowia L. Akselrod (Ortodoks), Lenin poleca sekretarzowi Rady Komisarzy Ludowych, M. Glasser, nawiązać kontakt z N. Siemaszko w celu udzielenia chorej szybkiej pomocy.

27 maja

Lenin podpisuje „Uchwałę Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad i Rady Komisarzy Ludowych w sprawie Tatarskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej”.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych. W sprawie zasobów zbożowych pod-

jęto uchwałę opracowaną na podstawie szkicu napisanego przez Lenina. Lenin proponuje uzupełnić telefonogramy do Rady Moskiewskiej i Piotrogradzkiej o wskazanie konieczności zwiedncjonowania i konfiskaty nadwyżek warzyw znajdujących się u ogrodników podmiejskich. Na posiedzeniu omawiano także projekt „Dekretu o zwiększeniu powierzchni upraw w gospodarstwach opartych na pracy własnej”, sprawę ogólnorosyjskiego spisu ludności, zasobów zbożowych, reorganizacji Wszechrosyjskiej Rady Zaopatrzenia Pracowników Kolei i in.

28 maja

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane są kwestie związane z angielskimi i francuskimi zdobyczami na froncie polskim, radziecką delegacją udającą się do Mediolanu, organizacją biblioteki książek i czasopism zagranicznych otrzymywanych przez Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych i Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej, delegacją związków zawodowych udającą się do Anglii, propozycją WCRZZ dotyczącą wprowadzenia nowych stawek taryfowych, a także projekt prezydium WCRZZ w sprawie trybu stosowania systemu premiowego i powołanie połączzonego wydziału taryf i norm i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są: sprawa zapewnienia żywności nauczycielom, cotygodniowych sprawozdań z przedsięwzięć podjętych przez komisariaty ludowe w celu udzielenia pomocy Frontowi Zachodniemu, zwiększenia produkcji m.in. przebiegu prac na budowie linii kolejowej Aleksandrow Gaj — Emba, budowy i eksploatacji Murmańskiej Magistrali Kolejowej, zaopatrzenia w paliwo elektrowni Zjednoczenia Bogorodzkiego, zatwierdzenia normy przydziału żywności i przedmiotów pierwszej potrzeby dla robotników i urzędników budowy elektrowni kaszyrskiej, ochrony ładunków z żywnością, zatwierdzenia Nadzwyczajnej Komisji do Spraw Kontroli Organów Zaopatrzenia Wojska i in.

30 maja

Lenin pisze „List do robotników angielskich”.

Lenin pisze notatkę do G. Cziczerina w sprawie przeprowadzenia rozmowy z J. Stalinem, wzięcia od niego materiałów dotyczących pomocy Anglii dla P. Wrangla i opublikowania noty protestacyjnej.

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

- 31 maja* Lenin rozmawia z S. Kirowem mianowanym na stanowisko przedstawiciela pełnomocnego RFSRR w Gruzji i daje mu wytyczne.
 Lenin pisze uwagi do książki N. Bucharina „Ekonomia pieriechodnego pierioda”.
- 31 maja —
1 czerwca* Lenin pracuje nad drugą korektą książki „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie”.
- Nie później
niż w maju* Lenin zapoznaje się z książką „Weltrevolution”, Wiedeń 1919, i dokonuje zaznaczeń w tekście.
- Maj* Lenin rozmawia z N. Mieszczeriakowem o niebezpieczeństwie wystąpień białogwardyjskich w powiecie staroruskim w guberni nowogrodzkiej.
- Włosna* Lenin rozmawia z fińskim komunistą Y. Sirolą i socjalistą E. Gyllingiem na temat utworzenia Karelskiego Obwodu Autonomicznego.
- Początek
czerwca* Lenin zapoznaje się z artykułem J. Marchlewskiego „Sprawa rolna wobec rewolucji powszechnej”, przeznaczonym dla czasopisma „Kommunističeskij Intiernacyonał” nr 12.
 Lenin pisze „Pierwotny szkic tez w kwestii agrarnej” na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej.
 Lenin rozmawia z S. Łozowskim na temat utworzenia Międzynarodowej Rady Związków Zawodowych i Wytwórczych.
- 1 czerwca* Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane są: przygotowania do II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, sprawa Karelii, mobilizacji ukraińskich kolejarzy do pracy w aprowizacji, Wydawnictwa Państwowego i in.
 Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych; występuje z komunikatem w sprawie zwiększenia zaopatrzenia w żywność pracowników drukarni III Międzynarodówki. Na posiedzeniu omawiane są także: zagadnienie przeniesienia robotników na Syberię do pracy w aprowizacji, sprawa opracowania podstawowych założeń państwowej rachunkowości i sprawozdawczości, sprawozdanie komisji — powołanej 18 maja 1920 r. przez RKL — do spraw włączenia obwodu dońskiego do rejonu działania Rady Kaukaskiej Armii Pracy i organizowania władzy radzieckiej na Północnym Kaukazie,

stan zaopatrzenia wodniaków w żywność, projekt dekretu o trybie premiowania za podnoszenie wydajności pracy, sprawa masowej produkcji pługów silnikowych systemu Fowlera, „Postanowienie w sprawie Komisji przy Radzie Komisarzy Ludowych (Małej Rady Komisarzy Ludowych)” i in.

2 czerwca

Lenin pisze telegram do członka Rewolucyjno-Wojskowej Rady Frontu Południowo-Zachodniego J. Stalina, przebywającego w Kriemienczugu, informujący go o sytuacji na Froncie Zachodnim i Kaukaskim, mówiący o konieczności energiczniejszego kontynuowania ofensywy rozpoczętej na kierunku kijowskim i o wysłaniu tam posiłków z dywizji krymskich.

Lenin pisze notatkę do sekretarza Rady Komisarzy Ludowych z prośbą o telefoniczne zapytanie wszystkich jej członków, czy wyrażają zgodę na włączenie do zatwierdzonego przez RKL 1 czerwca 1920 r. „Postanowienia w sprawie Komisji przy Radzie Komisarzy Ludowych (Małej Rady Komisarzy Ludowych)” uzupełnienia, że do rozpatrzenia przez Małą Radę Komisarzy Ludowych mogą być zgłaszane sprawy również na wniosek przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych.

3 czerwca

Lenin pisze telegram do G. Ordżonikidzego w Baku z odpowiedzią w sprawie konieczności jak najszybszych i stanowczych działań w celu całkowitego rozbrojenia burżuazji i wszystkich elementów niepewnych.

Na telegramie J. Stalina z 3 czerwca 1920 r. z propozycją, aby zawrzeć rozejm z P. Wranglem albo usankcjonować ofensywę, Lenin pisze, że ofensywa może pociągnąć za sobą wielkie straty w ludziach i dlatego trzeba jeszcze wszystko poważnie przemyśleć; pisze też w tej sprawie odpowiedź do Stalina.

Lenin rozmawia z korespondentem japońskiej gazety „Osaka Asahi” Ryo Nakahirą.

3 lub 4 czerwca

Lenin rozmawia z japońskim korespondentem Katsuji Fuse, przedstawicielem gazety „Osaka Mainichi” i „Tokio Nichi-Nichi”.

4 czerwca

Lenin rozmawia z działaczami przybyłymi z Kirgizji, pisze notatkę do W. Worowskiego w Wydawnictwie Państwowym i do Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej z prośbą o ich przyjęcie i

udzielenie im wszelkiej pomocy w zakupie maszyn drukarskich i papieru.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są: sprawa dostawy ryb do stacji kolejowej w Astrachaniu w celu zawiezienia ich na Front Zachodni, przebiegu załadunku żywności z Rybińska, Niżnego Nowogrodu i Jarosławla, zaopatrzenia w żywność robotników przemysłu skórzanego, zapewnienia żywności rodzinom robotników i urzędników zatrudnionych w transporcie, zaopatrzenia w żywność naftowców w Embie, zaopatrzenia armii i in.

Lenin pisze list do wynalazcy S. Botina, w którym wskazuje mu błędy, jakie popełnił, i radzi całkowicie zaufać znanemu specjalście w dziedzinie techniki radiowej, kierownikowi Niżnowogrodzkiego Laboratorium Radiowego M. Bonczowi-Brujewiczowi, wprowadzić Boncza-Brujewicza w istotę wynalazku i wspólnie z nim zająć się prowadzeniem doświadczeń.

Nie później niż 5 czerwca

Lenin pisze szkic planu i uwagi do tego w kwestii narodowej i kolonialnej na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej.

5 czerwca

Lenin pisze „Pierwotny szkic tego w kwestii narodowej i kolonialnej” na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej.

Lenin pisze list do Zamoskworieckiego Komitetu Dzielnicowego RKP(b) z rekomendacją dla G. Krzyżanowskiego i Z. Krzyżanowskiej.

Dowiedziawszy się od M. Uljanowej o śmierci syna lekarza W. Obucha, Lenin pisze do Obucha list z wyrazami współczucia dla niego i jego żony w związku z nieszczęściem, jakie ich spotkało, i życzy im wytrwałości.

Nie wcześniej niż 5 czerwca

Lenin rozmawia z S. Łozowskim, wypytuje go o przebieg podróży delegacji angielskich trade-unionów i laburzystów do miast i wsi Powołża, a także o wrażenia członków delegacji z odbytej podróży.

Między 5 a 14 czerwca

Lenin zapoznaje się z opiniami i uwagami G. Ciczeryna, N. Kriestinskiego, J. Priebrażenskiego, P. Łapinskiego oraz pełniących kierownicze funkcje pracowników Baszkirii, Kirgizji i Turkiestanu na temat „Pierwotnego szkicu tego w kwestii

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

narodowej i kolonialnej” i pisze uwagi do opinii Cziczierina i Prieobrażenskigo.

8 czerwca

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym są omawiane: sprawy związane z kierowaniem aktywu partyjnego z centralnych instytucji radzieckich i partyjnych na Front Zachodni, wykorzystywaniem do formowania uzupełnień dla Frontu Zachodniego robotników z zamykanych zakładów pracy, z pociągami agitacyjno-instruktażowymi, sprawa Republiki Tatarskiej i Czuwaskiej, komisji taryfowej powołanej przez Biuro Polityczne 28 maja 1920 r., zastępcy przewodniczącego WCRZZ, imigracji robotników z zagranicy do Rosji Radzieckiej i in.

Lenin pisze list do Centralnego Urzędu Statystycznego na ręce P. Popowa z prośbą o przysłanie mu książki dotyczącej spisu w Niemczech i Austrii. Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, na którym omawiane są następujące kwestie: tryb imigracji robotników z zagranicy, przenoszenie robotników na Syberię do pracy w aprowizacji, regulamin milicji robotniczo-chłopskiej, sprawozdanie komisji do spraw handlu zagranicznego powołanej 25 maja 1920 r. przez Radę Komisarzy Ludowych i in.

9 czerwca

Lenin przewodniczy w pierwszej części operatywnego posiedzenia Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są kwestie uzupełnień dla Armii Czerwonej, militaryzacji budowy linii przesyłowych do fabryk broni i amunicji w Tule, zwolnienia od mobilizacji i rekwizycji majątku kopalń baskunczaskich i in.

10 czerwca

Lenin opowiada się (podczas sondowania opinii członków Biura Politycznego KC RKP(b)) za przyjęciem projektu uchwały Biura w sprawie zakupu za granicą parowozów i sprzętu dla kolei.

Lenin przyjmuje delegatów na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej z ramienia Komunistycznej Partii Węgier M. Rakosiego i A. Rudnianskiego.

Lenin pisze telegram do gubernialnego komitetu wykonawczego lub gubernialnego komitetu rewolucyjnego w Irkucku z prośbą o udzielenie wszelkiej możliwej pomocy jego polskiemu towarzyszowi z syberyjskiego zesłania J. Promińskiemu.

Nie wcześniej niż 10 czerwca

Lenin zapoznaje się z uwagami delegata na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej z ra-

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

mienia Komunistycznej Partii Bułgarii, I. Niediełkowa (N. Szablina), do „Pierwotnego szkicu tez w kwestii narodowej i kolonialnej” oraz z informacją o pracy partii komunistycznej w Bułgarii i o ruchu narodowościowym na Bałkanach i w Turcji.

11 czerwca

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są: przebieg prac nad odbudową transportu, projekty uchwał o zapewnieniu w zbliżającym się sezonie zimowym drewna opałowego dla gęsto zaludnionych miast i dużych ośrodków przemysłowych, kwestie zaopatrzenia w sprzęt zakładów przemysłowych o priorytetowym znaczeniu, sprawy przeniesienia robotników z zakładów przemysłowych nie pracujących na potrzeby wojska do zakładów przemysłowych produkujących miny i in.

Nie wcześniej niż 11 czerwca

Po zapoznaniu się z oficjalnym oświadczeniem rządu angielskiego, że nie ma on nic wspólnego z zaopatrywaniem armii P. Wrangla, Lenin pisze do G. Cziczierina, że nie jest to prawda. Radzi Cziczierinowi, aby napisał do L. Krasina do Londynu, iż nie należy ufać Lloydowi George'owi, a do G. N. Curzona wysłał telegram powiadamiający go o tym, że Wrangel rozpoczął ofensywę po otrzymaniu od Anglików broni, węgla itp.

12 czerwca

Lenin pisze recenzję prac zamieszczonych w numerach 1—18 czasopisma „Kommunismus”, organie Międzynarodówki Komunistycznej dla krajów Europy Południowo-Wschodniej, wydawanego w języku niemieckim w Wiedniu.

Lenin pisze list do przewodniczącego Wszechrosyjskiego Wydziału Kinematografii przy Ludowym Komisariacie Oświaty D. Leszczenki z poleceniem przygotowania kopii zdjęć i dokumentów z procesu ministrów rządu A. Kołczaka, który odbył się w Omsku, i nakręcenia na ich podstawie kilku filmów przeznaczonych do jak najszerszego rozpowszechniania.

Lenin przemawia na zwołanej przez KC RKP(b) drugiej wszechrosyjskiej naradzie odpowiedzialnych organizatorów pracy na wsi.

Książka W. Lenina „Dziecięca choroba «lewicości» w komunizmie” ukazuje się drukiem.

Po 12 czerwca

Lenin zapoznaje się z listem J. Stalina przysłanym z Kremienczugu z datą 12 czerwca 1920 r., zawierającym uwagi do „Pierwotnego szkicu tez

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

w kwestii narodowej i kolonialnej”. Podkreśla i zaznacza w tekście listu fragmenty dotyczące kwestii federacji i konfederacji, wskazuje, że „istnieją federacje różnych typów”.

13 czerwca Lenin pisze uwagi na tekście projektu uchwały KC partii o zadaniach RKP(b) w Turkiestanie.

14 czerwca Lenin wypoczywa w Gorkach (powiat podolski w guberni moskiewskiej).

Lenin pisze uchwałę o ukaraniu kierownika sanatorium w Gorkach, E. Wewera, za wycięcie świerku w parku sanatoryjnym.

15 czerwca Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane są sprawy dotyczące: odroczenia, z uwagi na wojnę polsko-radziecką, zjazdu wydziałów oświaty, manifestu do żołnierzy polskich, wysłania do Łotwy komisji złożonej z łotewskich robotników i strzelców, propozycji KC lewicowych eserowców mającej na celu powołanie przedstawicieli KC RKP(b) do rozmów w kwestiach praktycznych związanych z udziałem eserowców w działaniach wojennych przeciwko armii polskiej, Piotrogradzkiej Armii Pracy, plenum KC partii i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych; występuje z komunikatem w sprawie trybu zwoływania narad międzyresortowych i obowiązków uczestnictwa w nich. Na posiedzeniu omawiano także kwestię uregulowania przesiedleń chłopów, projekt dekretu o środkach na rzecz poprawy wyżywienia uczniów i in.

16 czerwca Lenin pisze list do Wydziału Paliw Rady Moskiewskiej w sprawie zmobilizowania ludności Moskwy do dostarczania drewna na stacje kolejowe i linie wąskotorowe w celu zaopatrzenia stolicy w opał.

Lenin podpisuje odezwę „Do polskich robotników, chłopów i legionistów”.

18 czerwca Lenin rozmawia z M. Gorkim, który przyjechał z Piotrogradu, na temat przywiezionego przezeń listu od dyrektora Głównego Rosyjskiego Obserwatorium Astronomicznego w Pułkowie i o innych sprawach.

Lenin przyjeżdża wraz z M. Gorkim do Komitetu Artylerii Głównego Zarządu Artylerii, gdzie A. Ignatjew wyjaśnia Leninowi konstrukcję wynalezionej przez siebie przyrządu do strzelania do celów znajdujących się w powietrzu.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym dyskutowano na temat: propozycji Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej w sprawie zwrócenia się z apelem bezpośrednio do lokalnych organizacji niemieckich „niezależnych”, Zjazdu Narodów Wschodu w Baku, zapewnienia delegatom na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej zakwaterowania, wyżywienia, środków łączności i transportu, propozycji Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej w sprawie zorganizowania w Piotrogradzie pierwszego, mającego uroczysty charakter, posiedzenia II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, dyrektyw Biura Politycznego dla frakcji RKP(b) na sesji WCKW Rad poświęconej sprawie nieurodzaju, Tatarskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Północnego Kaukazu i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są projekty uchwał o wykorzystaniu okresu letniego w celu zaopatrzenia Moskwy w drewno opałowe, wcieleniu do Armii Czerwonej urodzonych w latach 1894—1900 pracowników instytucji do spraw paliw i przedsięwzięciach tej branży, zaprzestaniu odkomenderowywania specjalistów z Armii Czerwonej, rewizji spisów wszystkich zmilitaryzowanych przedsięwzięciach i inne kwestie.

19 czerwca

Lenin pisze do kierownika drugiego Domu Rad rozporządzenie w sprawie udzielenia wszelkiej pomocy przyjeżdżającym do Moskwy komunistom fińskim.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, poświęconym informacji o ruchu komunistycznym w związku z przygotowaniami w Europie i Ameryce do II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, i wygłasza przemówienie.

20 czerwca

Po zapoznaniu się z listem dyrektora Głównego Rosyjskiego Obserwatorium Astronomicznego w Pułkowie o przedsięwzięciach mających na celu zapewnienie ciągłości pracy naukowej tej placówki Lenin pisze notatkę do M. Pokrowskiego w sprawie konieczności udzielenia pomocy obserwatorium.

Nie wcześniej niż 21 czerwca

Lenin zapoznaje się z uwagami M. Rafiesa do „Pierwotnego szkicu tez w kwestii narodowej i kolonialnej”.

Nie wcześniej niż 21 czerwca — nie później niż 25 lipca Lenin przegląda odbitkę korektorską „Pierwotnego szkicu też w kwestii narodowej i kolonialnej” i wprowadza pewne poprawki.

22 czerwca

Lenin pisze list do Ludowego Komisariatu Rolnictwa i Ludowego Komisariatu Apropowizacji w sprawie poparcia prośby W. Tyrkowa, „jednego z ostatnich Mohikanów bohaterskiej grupy narodowolców, uczestnika marcowego procesu o zabójstwo Aleksandra II”, o wydzielenie z jego byłego majątku dwóch—trzech dziesięcin ziemi i zwierząt gospodarskich dla jego rodziny.

Lenin pisze telefonogram do Podolskiego Powiatowego Komitetu Wykonawczego ze wskazówką, że jego decyzja w sprawie wymierzenia kary kierownikowi sanatorium w Gorkach, W. Wewerowi, za wycięcie świerku w parku sanatoryjnym pozostaje w mocy i podlega wykonaniu.

Lenin pisze notatkę do J. Haneckiego z propozycją, aby wziął urlop i odpoczął.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b); zabiera głos podczas omawiania też i projektu uchwały w sprawie zadań RKP(b) w Turkiestanie, przedłożonych przez komisję utworzoną przez Biuro Polityczne, podkreśla konieczność maksymalnego zaufania do mas ludowych innych narodów i ścisłego współdziałania z aktywnym terenowym, przedkłada do zatwierdzenia Biuru Politycznemu napisany przez siebie projekt uchwały, który zostaje przyjęty z nieznacznymi zmianami. Na posiedzeniu omawiane są także: sprawa zaopatrzenia w papier, utworzenia Autonomicznego Obwodu Czuwaskiego, zaopatrzenia rodzin poległych towarzyszy zasłużonych dla rewolucji, propozycja węgierskiej grupy komunistycznej dotycząca rozszerzenia ruchu rosyjskich robotników — członków związku zawodowego przeciwko represjom burżuazyjnego rządu Węgier, komunikat KC Komunistycznej Partii Estonii w sprawie przystąpienia partii do Międzynarodówki Komunistycznej, sprawa składu Najwyższego Trybunału Rewolucyjnego przy WCKW Rad, polityki na Kaukazie i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, na którym dyskutowane są projekty: ustawy o Autonomicznym Obwodzie Czuwaskim, „Dekretu o połączeniu skupu surowców i produktów żywnościowych w Republice”, dekretu o

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

zasadach korzystania z broni palnej, dekretu o operacjach rozliczeniowych i inne kwestie.

- 23 czerwca* Lenin przyjmuje delegatów na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej: D. Bietscha (z ramienia organizacji Przemysłowi Robotnicy Świata, Anglia), L. Deslinieresa i J. Sadoula (z ramienia Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej).
- Przed 24 czerwca* Lenin udziela wywiadu specjalnemu korespondentowi gazety „The Manchester Guardian”.
- 24 czerwca* Lenin podpisuje „Dekret Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych o Autonomicznym Obwodzie Czuwaskim”.
- 25 czerwca* Lenin pisze notatkę do A. Nikołajewa w Ludowym Komisariacie Poczty i Telegrafów, w której pyta o wyniki prac nad radiotelefonem oraz o stan zaawansowania prac związanych z produkcją głośników.
- Lenin wysła list do przewodniczącego Piotrogrodzkiego Komitetu Wykonawczego G. Zinowjewa i wskazuje w nim konieczność stworzenia uczonemu fizjologowi, I. Pawłowowi, niezbędnych warunków do normalnej pracy, pisząc: „na zasadzie wyjątku zwiększyć mu przydział żywnościowy i w ogóle zatroszczyć się o stworzenie w miarę możliwości komfortowych warunków”.
- Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym dyskutowane są kwestie: mobilizacji statystyków RFSRR, zaopatrzenia budowy elektrowni kaszyrskiej w żywność, paszę i w środki finansowe, wywozu węgla z Donbasu, przebiegu robót przy budowie linii kolejowej Aleksandrow Gaj — Emba, budowy nowej radiostacji do łączności z Ameryką; odbudowy radiostacji w Dietskom Siele oraz technicznej modernizacji niektórych radiostacji o największym znaczeniu i in.
- 26 czerwca* Lenin rozmawia z Kozakiem komunistą I. Putincewem ze stancyi Urlutuńskiej w powiecie pawłodarskim w guberni siemipałatyńskiej; pisze list do instytucji radzieckich na Syberii z prośbą o udzielenie Putincewowi wszelkiej pomocy w zorganizowaniu przedszkola i innych tego rodzaju placówek w jego rejonie, a także wystawia mu

zaświadczenie zezwalające na wyjazd z Moskwy do stron ojczystych w wagonie A. Szotmana.

Lenin przyjmuje delegację włoskich robotników oraz delegata na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej z ramienia Komunistycznej Partii Holandii D. Wijnkoopa, któremu przekazuje książkę „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” do przejrzenia przez członków delegacji.

Po 26 czerwca

Po zapoznaniu się z otrzymanym z redakcji gazety „Izwestija WCIK” listem pewnego komunisty w sprawie środków do walki ze spekulacją Lenin rozmawia na ten temat z W. Awaniesowem.

28 czerwca

Po zapoznaniu się z telefonogramem z Piotrogrodzkiego Komitetu Wykonawczego, zawierającym prośbę o odroczenie o kilka dni terminu przekazania informacji, o które zwróciła się Rada Komisarzy Ludowych, a dotyczących ilości wyprodukowanych warzyw, Lenin prosi sekretarza o sprawdzenie, kiedy RKL zwróciła się o informację, i poleca przygotować tekst telegramu z odpowiedzią zawierającą upomnienie dla Piotrogrodzkiego Komitetu Wykonawczego za opóźnienie.

29 czerwca

Lenin pisze notatkę na ręce J. Prieobrażenskigo do Sekretariatu KC RKP(b) w sprawie wydania przekładów najlepszych nowych prac z zakresu ekonomii i dzieł materialistów XVII i XVIII wieku.

Lenin pisze list do A. Nikołajewa w sprawie konieczności ponownego rozpatrzenia kwestii organizacji Niżnonowogrodzkiego Laboratorium Radiowego.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym są omawiane zagadnienia dotyczące: zmiany składu komisyj do spraw ustanowienia wzajemnych powiązań między centralnymi resortami a instytucjami piotrogrodzkimi, Wydawnictwa Państwowego, zwołania Zjazdu Narodów Wschodu w Baku, Baszkirii, Ludowego Komisariatu Pracy i Głównego Komitetu Pracy, a także projekt uchwały o zadaniach partii w Turkiestanie i organizacji władzy w Turkiestanie, instrukcja Komisji Turkiestańskiej, sprawa budownictwa partyjnego w Turkiestanie, propozycja Rumunii o pokoju, kwestie spółdzielczości, plenum KC partii i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych; występuje z propozycją poświęcenia specjalnego posiedzenia Rady Komisarzy Ludowych w dniu 30 czerwca 1920 r. sprawie zatwierdzenia protokołów Komisji przy Radzie Komisarzy Ludowych (Małej RKL). Na posiedzeniu omawiane są również: zagadnienia sztywnych cen skupu i zbytu, obowiązkowych dostaw drobiu i miodu, projekt planu importu, utworzenie specjalnego organu składającego się z przedstawicieli NRGN, Ludowego Komisariatu Pracy, Ludowego Komisariatu Komunikacji, Ludowego Komisariatu Finansów, Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych i Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych w celu bardziej planowego wykorzystania zachodnioeuropejskich robotników i techników, sprawa przedsięwzięć prowadzących do zwiększenia podaży warzyw z okolic podmiejskich w 1920 r., sprawozdanie z pracy komisji do spraw przesiedlenia chłopów i in.

Lenin pisze telegram do G. Ordżonikidzego, zlecając mu zorganizowanie zwołania w Baku Zjazdu Narodów Wschodu. W telegramie wskazuje, że Ordżonikidzemu „powierza się kierowanie całą wewnętrzną i zagraniczną polityką Azerbejdżanu oraz nadzór nad realizacją dyrektyw KC i Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych w odniesieniu do Persji, Armenii i Gruzji”.

30 czerwca

Lenin przygotowuje tekst telefonogramu do prezydium Wszechrosyjskiej Narady w Sprawie Apropowizacji. Telefonogram został odczytany na naradzie 1 lipca 1920 r.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omówiono: uchwałę Biura Frakcji Komunistycznej WCRZZ w sprawie polityki taryfowej, apel Centralnego Biura Zydowskich Sekcji RKP(b) do Międzynarodówki Komunistycznej, sprawy Wydawnictwa Państwowego, spółdzielczości, wyjazdu M. Kalinina na Ural i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, na którym zatwierdzono protokoły Komisji przy Radzie Komisarzy Ludowych (Małej RKL).

Między 30
czerwca a
8 lipca

Po otrzymaniu listu od przedstawiciela delegacji holenderskiej na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej D. Wijnkoopa, informującego, że nie wszyscy „trybuniści”, tj. członkowie ho-

lenderskiej partii komunistycznej, podzielają poglądy „lewicy”, Lenin zastępuje w tekście przygotowywanego angielskiego wydania swojej książki „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” wyrażenie „holenderscy trybuniści” słowami: „niektórzy członkowie holenderskiej partii komunistycznej”, i włącza pełny tekst listu Wijnkoopa do „Uzupełnienia”.

*Czerwiec —
pierwsza połowa
lipca*

Pod kierownictwem Lenina opracowywane są „Warunki przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej”.

*Początek
lipca*

Po zapoznaniu się z komunikatem D. Kurskiego o pomyślnej ofensywie 15 Armii na Froncie Zachodnim Lenin pisze do niego notatkę z zapytaniem, czy podjęto kroki zmierzające do bezwzględnego tworzenia władzy radzieckiej na terenach wyzwolonych, zwołania zjazdów rad, wygnania obszarników i rozdania ich ziem biedocie chłopskiej i radom parobczańskim.

1 lipca

Lenin pisze telegram do J. Stalina, przebywającego na st. Sinielnikowo, o decyzji Biura Politycznego KC partii dotyczącej propozycji Rumunii w sprawie pokoju.

Lenin pisze notatkę do sekretarza Rady Komisarzy Ludowych, L. Fotijewej, z prośbą o telefoniczne porozumienie się z Piotrogradem w sprawie jak najszybszego przysłania korekty „Pierwotnego szkicu tez w kwestii agrarnej”, a także ustalenia terminu ukazania się tez.

2 lipca

Lenin pisze artykuł „Na pomoc rannemu czerwo-noarmięściel” dla czasopisma „Ranienyj Krasnoarmiejec” nr 1.

*Nie wcześniej
niż 2 lipca*

Lenin zapoznaje się z uwagami J. Marchlewskiego do „Pierwotnego szkicu tez w kwestii agrarnej”, napisanego na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej.

*Nie później
niż 4 lipca*

Lenin pisze na brudno szkice tez o podstawowych zadaniach II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej („Tezy o podstawowych zadaniach Międzynarodówki Komunistycznej” oraz „Plan rezolucji o treści pojęcia «dyktatura proletariatu» i o walce z «modnym» wypaczaniem tego hasła”).

4 lipca

Lenin pisze „Tezy o podstawowych zadaniach Drugiego Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej”.

5 lipca

Lenin pisze notatkę do sekretarza Rady Komisarzy Ludowych, L. Fotijewej, z prośbą o przepisanie „Tez o podstawowych zadaniach Drugiego Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej” i wysłanie ich tego samego dnia G. Zinowjewowi do Piotrogradu.

Po zapoznaniu się z przekładem referatu turyńskiej sekcji Włoskiej Partii Socjalistycznej (referat napisał A. Gramsci) dla Krajowej Rady w Mediolanie, opublikowanego w gazecie „L'Ordine Nuovo” pod tytułem „Per un rinnovamento del Partito Socialista”, Lenin pisze na tekście przekładu notatkę o konieczności opublikowania referatu w czasopiśmie „Kommunističeskij Intiernacyonał” lub w formie oddzielnej ulotki (w przekładzie na język francuski) przed II Kongresem Międzynarodówki Komunistycznej; Lenin wnosi poprawki do przekładu i pisze dopisek: „Przekład słaby, ale mimo wszystko *trzeba* opublikować”, a na marginesie dopisuje: „Dać mi *n a t y c h m i a s t* korektę”. 20 lipca 1920 r. referat wydrukowano w czasopiśmie „Kommunističeskij Intiernacyonał” nr 12.

Przed 6 lipca

Lenin pisze notatkę do G. Zinowjewa z propozycją wydania książki „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu” po niemiecku i w innych językach oraz informuje o swoim zamiarze napisania do niej nowej przedmowy.

6 lipca

Lenin pisze „Przedmowę do francuskiego i niemieckiego wydania” książki „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”.

7 lipca

Lenin wysłała do G. Zinowjewa w Piotrogradzie „Przedmowę do francuskiego i niemieckiego wydania” książki „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu” ze wskazówką, aby jako dodatek do książki załączyć manifest bazylejski 1912 roku.

Lenin przeprowadza rozmowę z delegatem Komitetów Delegatów Fabrycznych na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej D. Murphym z Anglii, pyta go o ruch rewolucyjny w Anglii, o walkę górników w Walii Południowej.

Lenin rozmawia z przedstawicielem Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej — naczelnym redaktorem gazety „L'Humanité” M. Cachinem oraz sekretarzem partii L. Frossardem.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycz-

nego KC RKP(b), na którym omawiane są: ultimatywne oświadczenie premiera Wielkiej Brytanii Lloyda George'a w sprawie warunków porozumienia między Rosją a Anglią, instrukcja dla członków Rewolucyjno-Wojskowej Rady Frontu Kaukaskiego i przedstawicieli dyplomatycznych w Gruzji, Armenii i Turcji, sprawa rosyjskiej delegacji na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej, propozycja kolegium agitacyjnego KC partii w sprawie organizacji „Dnia III Międzynarodówki” i in.

Lenin otrzymuje uwagi J. Marchlewskiego do swoich tez rolnych przygotowanych na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej.

8 lipca

Lenin pisze odpowiedź na list Połączonego Tymczasowego Komitetu Założycielskiego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii.

Lenin wysyła do pracownika Międzynarodówki Komunistycznej, M. Grusenberga, list D. Wijnkoopa i swoje oświadczenie o wniesieniu poprawek do tekstu angielskiego wydania książki „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie”; w piśmie przewodnim pisze: „...proszę sprawdzić, czy jest to dobry angielski. (Treść oświadczenia: że holenderska *partia* nie odpowiada za «lewicowość», że niby jest to *sprawa p e w n y c h* Holendrów). (Opublikować tylko to oświadczenie i moje oświadczenie, że wnoszę poprawki do tekstu)”.

Lenin poleca sekretarzowi RKL L. Fotijewej przekazać G. Zinowjewowi do Piotrogradu prośbę o „pilne wysłanie tez w sprawie partyj centrum”, aby delegat Francji z ramienia Komitetu III Międzynarodówki, A. Rosmer, mógł przed ich opublikowaniem wydać swoją opinię.

9 lipca

Po zapoznaniu się z listem F. Rotsztejna o przebiegu rokowań w sprawie zawarcia układu z Anglią Lenin pisze notatkę do wszystkich członków Biura Politycznego KC RKP(b) z propozycją, aby prowadzącej rokowania delegacji radzieckiej wydać dyrektywę: „Być twardszym i nie bać się chwilowego przerwania rokowań”.

10 lipca

Lenin pisze list do G. Cziczierina w sprawie tekstu układu z Litwą.

Między 10 a
19 lipca

Lenin przygotowuje swój referat na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej o sytuacji mię-

dzynarodowej i podstawowych zadaniach Międzynarodówki Komunistycznej, pisze szkice na brudno i plan referatu.

- Nie wcześniej niż 12 lipca* Lenin pisze notatkę do zastępcy przewodniczącego Rewolucyjno-Wojskowej Rady Republiki E. Sklanskiego w sprawie konieczności przyspieszenia ofensywy na froncie polskim.
- 12 lub 13 lipca* Lenin redaguje i uzupełnia telefonogram do J. Stalina, przebywającego w Charkowie, z oceną noty ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii G. Curzona z 11 lipca 1920 r. i dyrektywą, aby przyspieszyć ofensywę.
- 15 lipca* Lenin wysyła depezę do J. Unszlichta, jako członka Rady Wojennej Frontu Zachodniego, w której stwierdza m.in.: „Wkraczymy do właściwej Polski jedynie na krótki okres, aby uzbroić robotników, i natychmiast stamtąd wycofamy się”. Telegram Lenin kończy pytaniem: „Czy uważacie za możliwy i jak szybko dokona się przewrót radziecki w Polsce?”
- Po 15 lipca* Lenin przegląda książkę „Leitsätze zum II. Kongreß der Kommunistischen Internationale”, wydaną w Piotrogradzie, przeprowadza korektę redakcyjną, nanosi uwagi w tekście swojego „Pierwotnego szkicu tez w kwestii narodowej i kolonialnej”.
- 16 lipca* Lenin uczestniczy w posiedzeniu plenum KC RKP(b), rozpatrującym problemy związane z przygotowaniem do II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej. Zostaje członkiem prezydium rosyjskiej delegacji na ten Kongres. W trakcie omawiania sprawy konfliktu między Piotrogradzką Komuną a Radą Piotrogradzką Lenin pisze szkic projektu uchwały w tej sprawie, przyjęty przez plenum. W sprawie odpowiedzi na notę G. Curzona Lenin pisze projekt uchwały plenum KC, który po wprowadzeniu pewnych zmian zostaje przyjęty. Na posiedzeniu plenum są również omawiane kwestie dotyczące: zjazdu Wszechrosyjskiego Związku Zawodowego Kolejarzy, utworzenia Białoruskiego Komitetu Rewolucyjnego, delegacji radzieckich związkowców udających się do Anglii i in.
- Nie wcześniej niż 16 lipca* Lenin poleca, aby opublikować telegram rewolucyjnego rządu Persji (Iranu), reprezentowanego

przez Mirzę Kuczuka, który przysłał w darze dla robotników Moskwy 15 tysięcy pudów ryżu.

16 lub 17 lipca

Lenin wnosi uzupełnienia, poprawki i uwagi do przekładu tekstu radiotelegramu G. Cziczera do G. Curzona w odpowiedzi na jego notę z 11 lipca 1920 r.

17 lipca

Lenin pisze telegram do Rewolucyjno-Wojskowej Rady Frontu Południowo-Zachodniego na ręce J. Stalina, w którym informuje o decyzji plenum KC partii w sprawie odpowiedzi na notę G. Curzona i poleca informować go dwa razy w tygodniu o sytuacji na froncie.

Lenin przekazuje z Gorek przez telefon tekst telegramu do przewodniczącego delegacji radzieckiej prowadzącej rokowania z Anglią, L. Kamieniewa, w Londynie z poleceniem, aby dopilnować zbierania publikacji angielskich świadczących o tym, że stosunki handlowe z republikami radzieckimi są korzystne dla angielskiej burżuazji, organizować wysyłkę do Rosji Radzieckiej literatury obcej, a także z prośbą o przysłanie mu najnowszych materiałów informacyjnych i zbiorczych wydawnictw statystycznych — geograficznych, politycznych i ekonomicznych.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu plenum KC RKP(b), na którym omawiane są zagadnienia dotyczące: Republiki Dalekiego Wschodu, delegacji związkowców udających się do Anglii, okresowych sprawozdań KC RKP(b) dla centralnego aktywu partyjnego z podjętych przez KC najważniejszych decyzji, zwołania kolejnego plenum RKP(b) i in.

Nie wcześniej niż 17 lipca

Lenin odpowiada na pytania zawarte w telefonogramie ministra spraw zagranicznych Republiki Dalekiego Wschodu, a dotyczące zwołania zjazdu rad, podstaw konstytucji i polityki gospodarczej RDW oraz jej stosunków wzajemnych z Rosją Radziecką.

18 lipca

Lenin pisze notatkę do członka kolegium NRGN J. Rudzutaksa z poleceniem zwołania narady zainteresowanych resortów w kwestii zespolenia prac nad ewidencją i rozmieszczeniem siły roboczej.

Lenin wraz z delegatami na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej jedzie do Piotrogradu na otwarcie kongresu.

- Nie wcześniej niż 18 lipca* Lenin przegląda dwa egzemplarze książki „Thèses présentées au Deuxième Congrès de l'Internationale Communiste (Pg.-M., 18 juillet 1920)”, wnosi poprawki redakcyjne, zakreslenia i robi uwagi na tekście „Tez o podstawowych zadaniach Drugiego Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej”.
- Przed 19 lipca* Lenin czyta książkę J. R. MacDonalda „Parliament and Revolution”, wydaną w Manchesterze w 1919 r., robi na tekście adnotacje i pisze uwagi. Lenin pisze list do Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej w sprawie konieczności przygotowania na jej II Kongres też o międzynarodowej sytuacji gospodarczej i politycznej; kreśli szczegółowy plan tych tez. Lenin przegląda wydaną w Moskwie w języku angielskim swą książkę „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” i wnosi poprawki redakcyjne.
- 19 lipca* Lenin podpisuje „Dekret Rady Komisarzy Ludowych w sprawie utworzenia Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Likwidacji Analfabetyzmu”. Lenin przyjeżdża do Piotrogradu na otwarcie II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej. Na pierwszym posiedzeniu II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej Lenin zostaje wybrany do prezydium; wygłasza referat o sytuacji międzynarodowej i o podstawowych zadaniach Międzynarodówki. Po zamknięciu pierwszego posiedzenia kongresu Lenin wraz z delegatami na kongres udaje się na Pole Marsowe i składa kwiaty na grobach bojowników, którzy zginęli za sprawę rewolucji; odwiedza domy wypoczynkowe dla robotników na Wyspie Kamiennej; przemawia na wielotysięcznym wiecu robotników, czerwonoarmistów i marynarzy na placu Urickiego, wiecu z okazji położenia kamienia węgielnego pod pomnik K. Liebknechta i R. Luksemburg. O ósmej wieczorem Lenin wyjeżdża z Piotrogradu do Moskwy.
- 20 lipca* Lenin redaguje projekt odezwy Rady Komisarzy Ludowych „Do robotników, chłopów i wszystkich uczciwych obywateli Rosji Radzieckiej i Ukrainy Radzieckiej” w związku z notą G. Cur-

zona, proponuje wstawić tam zdanie, że „z polskimi robotnikami i chłopami porozumielibyśmy się w sprawie uczciwego pokoju już dawno, głównie od nacisku polskich robotników i chłopów na ich burżuazję i obszarników zależy sprawa pokoju również i teraz”, i podpisuje apel.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, na którym omawia się kwestię przedsięwzięć mających na celu zwiększenie podaży warzyw z rejonów podmiejskich w 1920 r., projekt uchwały o konfiskacie nadwyżek zbóż na Syberii i in.

Nie wcześniej niż 21 lipca

Lenin wnosi poprawki do stenogramu swojego referatu na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej o sytuacji międzynarodowej i o podstawowych zadaniach Międzynarodówki.

Przed 22 lipca

Lenin rozmawia z Bertrendem Russellem o cechach szczególnych politycznego i gospodarczego rozwoju Anglii, o sposobach budowy komunizmu w Rosji Radzieckiej i o nawiązaniu stosunków handlowych z krajami kapitalistycznymi.

22 lipca

Lenin pisze list do G. Cziczeryna w sprawie rozmów handlowych z Niemcami, odpowiedzi dla G. Curzona i możliwości zawarcia pokoju z Polską.

23 lipca

Lenin przewodniczy (już w Moskwie) drugiemu posiedzeniu II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, pisze notatki na temat przemówienia J. Tannera, delegata na II Kongres z ramienia angielskich Komitetów Delegatów Fabrycznych; wygłasza przemówienie o roli partii komunistycznej.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b); zabiera głos w dyskusji o sytuacji w Turkiestanie. Na posiedzeniu omawiane są również zagadnienia pokojowych rokowań z Finlandią, rokowań z Polską i Anglią i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony; występuje jako referent w sprawie reorganizacji Wojsk Ochrony Wewnętrznej. Na posiedzeniu omawiane są także zagadnienia dotyczące pracy ludowych komisariatów na rzecz udzielenia pomocy Frontowi Zachodniemu, warunków ruchu pasażerskiego na liniach kolejowych i szlakach wodnych RFSRR, rozdziału opału w Moskwie i in.

24 lipca

Delegacja RKP(b) na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej zgłosiła kandydaturę Lenina w skład komisji do spraw międzynarodowych i podstawowych zadań Międzynarodówki Komunistycznej, do spraw narodowych i kolonialnych i do spraw w kwestii agrarnej.

Na trzecim posiedzeniu II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej Lenin zapisuje nazwiska członków komisji do spraw narodowych i kolonialnych, zaznacza i podlicza przedstawicieli z poszczególnych krajów.

Między 24 a
29 lipca

Lenin pisze uwagi do referatu A. Sultana-Sadego, delegata Komunistycznej Partii Iranu na II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, w sprawie perspektyw rewolucji społecznej na Wschodzie.

25 lipca

Lenin pisze uwagi (w języku niemieckim) do propozycji P. Loviego do tez w kwestii narodowej i kolonialnej.

Lenin pisze „Dwudziesty punkt warunków przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej”.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu komisji zajmującej się kwestią narodową i kolonialną, na którym omawiane są opracowane przezeń tezy; wnosi poprawki redakcyjne (w języku angielskim), nęnosi uwagi na dodatkowych tezach w kwestii narodowej i kolonialnej, przygotowanych przez M. Roya; zabiera głos podczas dyskusji nad referatem Roya; pisze notatkę (w języku francuskim) do S. Serratiego lub innego członka delegacji włoskiej, w której pyta, dlaczego nikt z towarzyszy włoskich nie bierze udziału w posiedzeniu komisji, aby bronić swoich poglądów.

Lenin bierze udział w posiedzeniu komisji do spraw warunków przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej, utworzonej przez II Kongres; zgłasza „Dwudziesty punkt warunków przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej”.

26 lipca

Lenin poznaje W. Gallachera przybyłego na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej z Glasgow i przeprowadza z nim rozmowę.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu komisji agrarnej II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, na którym omawiane są napisane przezeń tezy.

Lenin bierze udział w posiedzeniu komisji mieszanej, utworzonej z członków komisji do spraw

podstawowych zadań kongresu i członków komisji w kwestii warunków przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej, na którym omawiane są napisane przezeń „Tezy o podstawowych zadaniach Drugiego Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej”.

Na czwartym posiedzeniu II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej Lenin wygłasza sprawozdanie komisji zajmującej się kwestią narodową i kolonialną.

27 lipca

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane są kwestie pokojowych rokowań z Polską, składu Komisji Turkiestańskiej i in.

Nie później niż 28 lipca

Lenin pisze uwagi (w języku francuskim) dla komisji zajmującej się kwestią narodową i kolonialną.

28 lipca

Lenin przeprowadza rozmowę z J. Promińskim, współtowarzyszem zesłania na Syberię, i kieruje go do Biura Polskiego przy KC RKP(b) z listem, w którym prosi o okazanie Promińskiemu zaufania i udzielenie mu pomocy.

Lenin przeprowadza rozmowę (w języku francuskim) z delegatami na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej z ramienia Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej — naczelnym redaktorem gazety „L'Humanité” M. Cachinem i sekretarzem partii L. Frossardem — przed ich wyjazdem do Francji.

29 lipca

Lenin jest obecny na szóstym (przedpołudniowym) posiedzeniu II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej i w czasie wystąpień delegatów Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej, M. Cachina i R. Lefebvre'a, w dyskusji w sprawie warunków przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej robi notatki na temat Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej i innych kwestii.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiana jest prośba ludowego komisarza aprowizacji o przydzielenie do prac w dziedzinie aprowizacji odpowiedzialnych działaczy partyjnych, odkomenderowanie przez każdy komitet gubernialny do dyspozycji terenowych gubernialnych komitetów aprowiza-

cyjnych od 10 do 20 pracowników partyjnych, wydanie w ciągu trzech dni uchwały o wstrzymaniu wszelkich form mobilizacji zawodowej w odniesieniu do pracowników aprowizacji oraz powrót do organów aprowizacji pracowników odwołanych stamtąd w trybie mobilizacji zawodowej, jak również inne kwestie.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, na którym omawiane są: zagadnienie zasobów zbożowych kraju, referat komisji o planowym wykorzystaniu robotników i techników zachodnioeuropejskich, którzy przybyli do Rosji, a także o przebiegu jej prac, sprawa nadzwyczajnych przedsięwzięć organizacyjnych umożliwiających wywóz z Syberii jaj i masła oraz in.

Przed 30 lipca Lenin przeprowadza rozmowę z delegatami na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej z ramienia Brytyjskiej Partii Socjalistycznej, W. McLainem i T. Quelchem.

Nie później niż 30 lipca Lenin studiuje książkę J. Wargi „Die wirtschafts-politischen Probleme der proletarischen Diktatur”. Wiedeń 1920, pisze na jej marginesach spostrzeżenia i uwagi.

30 lipca Lenin przemawia na ósmym posiedzeniu II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej na temat warunków przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej.

Lenin otrzymuje telegram od F. Dzierżyńskiego z informacją o utworzeniu w Białymstoku Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski (TKRP) oraz o tym, że nadawca — nie poparty przez większość członków TKRP — opowiada się za przekazaniem ziem obszarniczych robotnikom rolnym i małorolnym chłopom.

Po 30 lipca Lenin otrzymuje list J. Marchlewskiego z wiadomością o utworzeniu TKRP, w którym Marchlewski stwierdzał m.in.: „Waleczna Armia Czerwona, złamawszy opór przeciwnika, wkroczyła na terytorium Polski jako aktywny współbojownik w walce proletariatu polskiego z jaśniepańskim i burżuazyjnym ciemiężcą”.

31 lipca Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b); występuje z oświadczeniem-protestem przeciw opublikowaniu artykułu M. Gorkiego „Włodzimierz Iljicz Lenin” oraz „Listu

M. Gorkiego do H. G. Wellsa" w czasopiśmie „Kommunističeskiej Intiernacyonał” nr 12 i pisze w tej sprawie projekt uchwały przyjęty przez Biuro Polityczne. Na posiedzeniu omawiane są także: propozycje G. Cziczierina dotyczące Armenii, konferencji pokojowej z Niemcami na temat odnowienia stosunków handlowych oraz utworzenia wspólnie z Rumunią komisji do spraw ustalenia granic, kwestia wzajemnych stosunków między Radą Armii Pracy Frontu Południowo-Wschodniego a Rewolucyjno-Wojskową Radą Frontu Kaukaskiego i in.

Koniec lipca

Lenin pisze list do członków Rady Pracy i Obrony z propozycją opracowania uchwały w sprawie gromadzenia przez wojska Frontu Kaukaskiego podążającego przez Ukrainę na Front Zachodni żywności i broni, podwojenia zapasu żywności w celu prowadzenia wymiany towarowej, a także wydania przystępnie napisanej ulotki do chłopów.

Lipiec

Lenin pisze list na ręce A. Mierieżyna do Centralnego Biura Sekcji Żydowskich przy KC RKP(b) o konieczności sformułowania dodatkowego punktu do tezy w kwestii narodowej i kolonialnej, mówiącego o tym, że doświadczenia dyktatury proletariackiej na Ukrainie, na Białorusi itp. wykazały, iż w warunkach istnienia władzy klasy robotniczej walka narodowościowa prawie zanika.

Nie wcześniej niż w lipcu

Lenin przegląda czasopismo „The Communist International” nr 11—12 z 1920 r., robi zaznaczenia w tekście i wnosi poprawki redakcyjne do swoich tezy „Preliminary draft of some theses on the national and colonial questions” oraz „Theses on the fundamental tasks of the Second Congress of the Communist International”.

Początek sierpnia

Lenin prosi członka Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski (TKRP) F. Dzierżyńskiego o to, aby „obowiązkowo codziennie przysyłać informację, wykorzystując w tym celu wszelkie rodzaje łączności”.

2 sierpnia

Lenin występuje na dziesiątym (popołudniowym) posiedzeniu II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej z przemówieniem w sprawie parlamentaryzmu.

Lenin pisze telegram do J. Stalina o decyzji

Biura Politycznego KC partii w sprawie wyodrębnienia Frontu Południowego jako samodzielnego w związku ze wzrostem zagrożenia ze strony P. Wrangla.

Lenin pisze notatkę, która przez bezpośrednią linię ma być przekazana Komitetowi Rewolucyjnemu Obwodu Uralskiego i Saratowskiemu Gubernialnemu Komitetowi Wykonawczemu, zawierającą rozporządzenie w sprawie metod zwalczania buntu kontrrewolucyjnego wznieconego w rejonie buzułuckim przez byłego dowódcę 2 Dywizji Turkiestańskiej A. Sapożkowa.

Lenin otrzymuje kopię Manifestu TKRP „Do polskiego ludu pracującego miast i wsi”, podpisanego przez przewodniczącego TKRP J. Marchlewskiego i przez członków F. Dzierżyńskiego, F. Kona, J. Unszlichta i E. Próchnika.

3 sierpnia

Lenin pisze odpowiedź na telegram J. Stalina, w którym ten ostatni wyraża swe niezadowolenie z podjętej przez KC partii decyzji o wyodrębnieniu Frontu Południowego jako samodzielnego; Lenin podkreśla słuszność decyzji KC.

Lenin w telegramie do I. Smilgi, członka Rady Wojennej Frontu Zachodniego, i M. Tuchaczewskiego, dowódcy tego Frontu, poleca jak najszersze rozpowszechnienie w Polsce Manifestu TKRP z wykorzystaniem do tego celu lotnictwa.

Lenin przeprowadza rozmowę z M. Royem i pisze notatkę do G. Cziczerina z prośbą o przyjęcie Roya oraz Vaneka (przedstawiciela rewolucyjnej socjaldemokracji Czech).

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, na którym omawiane są: projekt uchwały o Karelskiej Komunie Pracy, zagadnienie zaopatrzenia w żywność robotników bakijskich kopalń i baz eksploatacji lasów, sprawa utworzenia komisji do rozwiązywania kwestii powstających w związku z rozwojem stosunków gospodarczych między Rosją a Estonią i in.

4 sierpnia

Lenin pisze telegram do I. Smilgi informujący o opinii Biura Politycznego KC RKP(b) w sprawie układu z Litwą.

Lenin pisze telegram do J. Stalina z prośbą o nadesłanie przed plenum KC partii, wyznaczonym na 5 sierpnia, oceny sytuacji na Froncie Południowym i Południowo-Zachodnim.

5 sierpnia

Lenin uczestniczy w plenarnym posiedzeniu KC RKP(b), na którym omawiane są zagadnienia dotyczące: podróży M. Kalinina pociągiem agitacyjnym na Kubań, stosunków z Anglią i Polską w związku z oświadczeniem D. Lloyda George'a przekazanym L. Kamieniewowi, pokojowych rokowań z Rumunią, rokowań z Niemcami, stosunków wzajemnych między Republiką Azerbejdżańską a RFSRR, przebiegu rokowań z Łotwą i Finlandią, spraw Republiki Dalekiego Wschodu, zbliżającej się narady w Kirgizji, sytuacji na froncie wranglowskim i na Kubaniu, imigracji robotników-cudzoziemców do Rosji Radzieckiej, a także telegram J. Stalina w sprawie Frontu Południowego i Południowo-Zachodniego i in.

6 sierpnia

Lenin otrzymuje telegram F. Dzierżyńskiego o potrzebie utworzenia polskiej Armii Czerwonej.

Na szesnastym posiedzeniu II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej Lenin wygłasza przemówienie w sprawie wejścia angielskich komunistycznych grup i organizacji do Partii Pracy (laburzystowskiej).

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b). W kwestii delegatów RKP(b) do Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej Biuro Polityczne podejmuje uchwałę o delegowaniu Lenina do tej instytucji. Na posiedzeniu omawiane są także zagadnienia związane z II Kongresem Międzynarodówki Komunistycznej i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są: kwestia utworzenia przy NRGN komitetu do spraw demobilizacji i mobilizacji przemysłu, zrównania grupy zakładów przemysłu samochodowego o priorytetowym znaczeniu dla gospodarki pod względem zaopatrzenia w paliwa, surowce i półfabrykaty z grupą podobnych przedsiębiorstw pracujących na potrzeby obrony, projekt uchwały o powrocie do organów aprowizacji zmobilizowanych do wojska pracowników aprowizacyjnych, sprawozdanie komisji — powołanej przez RKL 3 sierpnia 1920 r. — do spraw zaopatrzenia w żywność robotników bakijskich kopalń i baz eksploatacji lasów, sprawa zapewnienia siły roboczej kopalniom czelabińskim, zaopatrzenia kolei, sprawozdanie z przebiegu mobilizacji robotników do prac związanych z gromadzeniem opału, zagadnienie środków niezbędnych do realizacji przez

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

Centralny Komitet Przemysłu Włókienniczego programu zaopatrzenia Armii Czerwonej w tkaniny wełniane i in.

7 sierpnia

Lenin pisze telegram do J. Stalina informujący o decyzjach plenum KC partii, które odbyło się 5 sierpnia, dotyczących Frontu Południowego i Południowo-Zachodniego, a także o zagrażającym ze strony Anglii niebezpieczeństwie wznowienia blokady.

Lenin uczestniczy w pierwszym posiedzeniu nowego składu Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej.

8 sierpnia

Lenin pisze list do Wydawnictwa Państwowego oraz do J. Prieobrażenskigo i N. Bucharina z propozycją utworzenia komisji, która zbierałaby i wydawała co miesiąc, w postaci osobnych broszur, materiały zaczerpnięte z gazet radzieckich i zagranicznych, a dotyczące polityki zagranicznej państw Ententy.

Lenin rozmawia z członkami delegacji radzieckich związków zawodowych: N. Ancełowiczem, Artiometem (F. Siergiejewem) i S. Łozowskim na temat celów ich podróży do Anglii.

W związku z telegramem F. Dzierżyńskiego i J. Marchlewskiego o trudnej sytuacji żywnościowej w Białymstoku Lenin zleca sekretarzowi RKL sprawdzenie u zastępcy ludowego komisarza aprowizacji N. Briuchanowa, czy i jak dużej pomocy w postaci zboża udzielono proletariatowi białostockiemu.

9 sierpnia

Lenin pisze telegram do I. Smilgi, F. Dzierżyńskiego i J. Marchlewskiego, adresowany na Rewolucyjno-Wojskową Radę Frontu Zachodniego, z prośbą o szczegółowe poinformowanie go, jeszcze tego samego dnia, o nastrojach wśród robotników rolnych w Polsce i wśród robotników Warszawy, a także „ogólnie o perspektywach politycznych”.

10 sierpnia

Lenin pisze telegram do Rady Kaukaskiej Armii Pracy, adresowany na A. Biełoborodowa, w którym prosi o poinformowanie, jak przedstawia się sprawa tłumienia wystąpień kontrrewolucyjnych na Kaukazie i Kubaniu.

Lenin pisze list do Piotrogradzkiej Rady z poleceniem wydania atlasu RFSRR przeznaczonego dla szkół.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane są sprawy dotyczące: Polski, stosunków wzajemnych między przedstawicielami dyplomatycznymi a zagranicznymi przedstawicielami Ludowego Komisarjatu Handlu Zagranicznego, zwołania konferencji partyjnej i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, na którym omawiane są: tryb otrzymywania żywności i stan zaopatrzenia w żywność w Tule i w Moskwie, plan zaopatrzenia w żywność pracowników kolei, projekt uchwały o zaopatrzeniu w paszę baz eksploatacji lasów, projekt dekretu w sprawie regulacji funkcjonowania chałupnictwa i przemysłu nie znacjonalizowanego i in.

11 sierpnia

Lenin pisze telegram do J. Stalina przebywającego na Froncie Południowym, w którym informuje go o przebiegu rokowań z Polską oraz o stanowisku Anglii, poleca wyteńczyć wszystkie siły, „aby w wyniku obecnego uderzenia odebrać za wszelką cenę cały Krym”.

Lenin pisze notatkę do N. Kriestinskiego z prośbą o umożliwienie choremu A. Szapowałowowi — długoletniemu członkowi partii — korzystania ze stołówki kremłowskiej, zapewnienie mu zwiększonego przydziału żywnościowego i udzielenie wszelkiej innej pomocy.

Lenin otrzymuje napisane przez F. Kona pozdrowienia od proletariatu białostockiego, skierowane do niego „jako do swego przywódcy i przywódcy całej rewolucyjnej międzynarodówki”.

Lenin przyjmuje przedstawiciela Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku Robotników Chińskich w Rosji Liu Ze-ronga (Lao Xiu-Zhanga) oraz prosi N. Kriestinskiego w przesłanej notatce, aby również go przyjął.

Lenin przyjmuje delegata na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej z ramienia Irlandzkiej Partii Robotniczej, P. Queenlanda.

Nie wcześniej niż 11 sierpnia

Po zapoznaniu się z listem I. Brachniczewa w sprawie konieczności udzielenia pomocy w działalności Nadzwyczajnej Komisji do Likwidacji Analfabetyzmu Lenin pisze notatkę do Małej Rady Komisarzy Ludowych z prośbą o rozpatrzenie listu i wspomoczenie komisji, „gdyż walka z analfabetyzmem jest zadaniem *n a j w a ż n i e j s z y m*”.

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

- 12 sierpnia* Lenin pisze notatkę do Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości w sprawie niestaranego wydania zbioru obowiązujących dekretów ogłoszonych w 1919 r. i proponuje wydać zbiór najważniejszych, obowiązujących dekretów z mocą ustawy, ogłoszonych w 1920 r.
- 13 sierpnia* Lenin pisze telegram do G. Zinowjewa przebywającego w Piotrogradzie z prośbą o uchronienie profesora G. Grafitiego przed bezprawiem przewodniczącego lokalnego komitetu biedoty.
- Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane są: sprawy Republiki Dalekiego Wschodu, propozycje G. Cziczierina dotyczące Turcji i Armenii oraz rokowań pokojowych z Polską w Mińsku i in.
- Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są: kwestie dotyczące zapewnienia siły roboczej dla przemysłu węglowego, sytuacja w czelabińskich kopalniach węgla, sprawa przedsięwzięć prowadzących do pełniejszego zaspokojenia potrzeb żywnościowych kolejarzy, zagadnienia związane z militaryzacją grupy zakładów transportowych o priorytetowym znaczeniu, linią kolejową Aleksandrow Gaj — Emba, sprawa przedsięwzięć prowadzących do zapewnienia zakładom wojskowym o priorytetowym znaczeniu niezbędnych maszyn oraz przedsięwzięć o charakterze organizacyjno-politycznym, kwestia transportu drewna opałowego do Moskwy i in.
- 14 sierpnia* Lenin pisze list do G. Cziczierina i przesyła mu do zaszyfrowania napisaną przez siebie odpowiedź dla L. Kamieniewa w sprawie polsko-radzieckiej konferencji pokojowej w Mińsku.
- Lenin przyjmuje delegatów na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej: Leptiego i M. Vergeata (z ramienia związków zawodowych metalowców i robotników ziemnych Francji); K. Steinhardta (Grubera) i K. Tomanna (z ramienia Komunistycznej Partii Niemieckiej Austrii); Ch. Kabakczijewa (z ramienia Bułgarskiej Partii Komunistycznej); P. Leviego, E. Meyera i innych (z ramienia Komunistycznej Partii Niemiec); Van Overstratena (z ramienia Walońskiej Federacji Komunistycznej (Belgia)); G. Langseta (z ramienia Norweskiej Partii Pracy); Bełę Kuna (z ramienia Komunistycznej Partii Węgier).

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

Lenin przyjmuje delegację rządu z Ankary.

15 sierpnia Lenin pisze „List do komunistów austriackich”.

Przed 17 sierpnia Lenin pisze list do I. Armand, radzi jej, by pojechała wypocząć na południe.

17 sierpnia Lenin pisze notatkę do Zarządu Uzdrowisk i Sanatoriów Kaukazu, w której prosi o udzielenie pomocy w zorganizowaniu pobytu i leczenia I. Armand i jej syna.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych. Podczas omawiania sprawy ubezpieczeń majątkowych Lenin zadaje wiele pytań obecnym na posiedzeniu pracownikom ubezpieczeniowym, proponuje powołanie komisji składającej się z przedstawicieli: NRGN, ludowych komisariatów — Finansów, Rolnictwa, Opieki Społecznej, Apropowizacji — i WCRZZ oraz formułuje tezy, na podstawie których komisja powinna zgłosić RKL praktyczne propozycje. Na posiedzeniu omawiane są także: problemy imigracji robotników-cudzoziemców i ich planowego zatrudnienia, projekt regulaminu Rewolucyjnej Rady Armii Pracy Południowego Wschodu Rosji, sprawa premiowania robotników w przemyśle węglowym, rozdziału w terenie znaków pieniężnych, projekt dekretu w sprawie Autonomicznej Kirgiskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, kwestia zapewnienia Ludowemu Komisariatowi Apropowizacji wyrobów włókienniczych w celu zaopatrzenia ludności i in.

Lenin rozmawia z Johnem Reedem, który prosi o udzielenie pomocy amerykańskiemu publicyście i komuniście Louisowi Freyne'owi, współpracującemu z wydawnictwami komunistycznymi, w zapoznaniu się z literaturą rosyjską.

Po 17 sierpnia Lenin pisze notatki do sekretarza Rady Komisarzy Ludowych z prośbą o znalezienie i przydzielenie na określone dni i godziny tłumaczy dla Louisa Freyne'a.

18 sierpnia Lenin pisze telegram do Rewolucyjno-Wojskowej Rady Frontu Zachodniego na ręce I. Smilgi w sprawie konieczności dołożenia wszelkich starań w celu powstrzymania ofensywy przeciwnika.

Lenin pisze telegram do wszystkich przewodniczących gubernialnych komitetów wykonawczych i przewodniczących komitetów rewolucyjnych z po-

leceniem niezwłocznego przydzielenia gubernialnym biurom statystycznym i powiatowym wydziałom statystycznym dostatecznej ilości środków pieniężnych na przeprowadzenie spisów ogólnorosyjskich.

Lenin pisze list do G. Ordżonikidzego z prośbą o wydanie dyspozycji w sprawie umieszczenia I. Armand wraz z synem na leczeniu w Kisłowodzku.

Lenin przyjmuje delegatów na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej: z ramienia „lewicy marksistowskiej” Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej — członka redakcji gazety „Pravo Lidu” Vaneka i sekretarza organizacji robotniczych w Kładnie A. Zápotockiego; z ramienia Komunistycznego Klubu Nauczycieli Danii — M. Nilsen; z ramienia socjalistycznej federacji robotników Anglii — S. Punkherst.

Lenin rozmawia z W. Gallacherem o rewolucji proletariackiej i roli partii komunistycznej, wypowiada się przeciw tworzeniu odrębnej partii komunistycznej w Szkocji i mówi o konieczności walki o sprawę rewolucji w szeregach dopiero co utworzonej Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii.

19 sierpnia

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b); występuje z propozycją wysłania dyrektyw dla delegacji radzieckiej w Anglii. Na posiedzeniu Biura Politycznego omawiane są także: zagadnienia sytuacji wojennej na frontach polskim i wranglowskim, sprawa przyspieszenia przyjazdu M. Frunzego w celu wysłania go na front, wyznaczenia terminu nadzwyczajnego posiedzenia Rady Pracy i Obrony, poświęconego kwestii remontu środków transportu, na 21 kwietnia i in.

Lenin pisze telegram do K. Radka i W. Zatońskiego w sprawie stosunku do walki polskich najbiedniejszych chłopów i parobków z obszarnikami i kułakami.

Lenin pisze telegram do I. Kamieniewa przebywającego w Londynie w sprawie pomocy udzielanej przez Anglię rządowi polskiemu w toku wojny z Rosją Radziecką oraz o konieczności zdemaskowania polityki rządu Wielkiej Brytanii przed angielskimi robotnikami.

Lenin podpisuje telegram do Piotrogradzkiego Komitetu RKP(b) z żądaniem skoncentrowania

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

wszystkich sił i środków w celu umocnienia frontu polskiego i frontu wranglowskiego.

Lenin podpisuje w imieniu KC partii telegram do Rewolucyjno-Wojskowej Rady Frontu Zachodniego o konieczności nowego heroicznego wytyżenia sił przez Armię Czerwoną.

Przed 20 sierpnia

Lenin pisze notatkę do M. Pokrowskiego, pytając o stan, rolę i wyniki pracy Proletkultu.

Lenin rozmawia z M. Pokrowskim o konieczności napisania, w możliwie najkrótszym czasie, historii lub kroniki wydarzeń rewolucji październikowej.

20 sierpnia

Lenin pisze telegram do G. Ordżonikidzego zawierający informację o decyzji Biura Politycznego KC partii w sprawie konieczności jego wyjazdu z Baku do Rostowa w celu likwidacji desantów białogwardyjskich na Kubaniu i w rejonie Morza Czarnego.

Lenin pisze telegram do K. Radka, F. Dzierżyńskiego i wszystkich członków KC Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, informujący o podjęciu przez Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski uchwały o nadzieleniu chłopów częścią ziem obszarnczych.

Lenin pisze list do Komitetu I Państwowego Przedsiębiorstwa Kartograficznego, w którym dziękuje za nadesłanie atlasu „Linie kolejowe Rosji” i udziela rad w sprawie wydania atlasu RFSRR przeznaczonego dla szkół.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym są omawiane sprawy dotyczące: projektu uchwały o mobilizacji zawodowej robotników, którzy byli wcześniej zatrudnieni w zakładach przemysłu metalowego włączonych do grupy priorytetowej oraz do grupy zakładów o szczególnym znaczeniu, udzielenia budowanej elektrowni kaszyrskiej prawa do zakupów na wolnym rynku niezbędnych materiałów, nadzwyczajnych środków na wypadek wycofywania się na froncie wranglowskim, kwestii ustalenia terminu nadzwyczajnego posiedzenia Rady Pracy i Obrony w sprawie remontu środków transportu na 21 sierpnia, zaopatrzenia Moskwy w drewno opałowe i in.

Między 20 a 26 sierpnia

Lenin przeprowadza rozmowę z M. Pokrowskim w sprawie organizacji pracy nad historią partii i historią rewolucji październikowej.

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

- Nie wcześniej niż 20 sierpnia* Lenin pisze propozycje w sprawie przedsięwzięć mających na celu wzmocnienie frontu wranglowskiego.
- 21 sierpnia* Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są sprawy wysłania 200 lekarzy do Donbasu w celu walki z epidemią cholery, remontu środków transportu i in.
- 24 sierpnia* Lenin zapoznaje się z materiałami dotyczącymi Proletkultu, które nadesłał M. Pokrowski, i pisze na nich wiele uwag.
- Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, na którym są omawiane: sprawa zapewnienia nasion do siewu ozimin w 1921 r.; projekt dekretu o Autonomicznej Kirgiskiej SRR, sprawa rozdziału znaków pieniężnych w terenie, stan funduszu premiowego, kwestia budowy statków z drewna, przebieg produkcji — zgodnie z propozycją rządu Estonii — różnych towarów w estońskich fabrykach z rosyjskich surowców i in.
- Lenin podpisuje „Dekret o Autonomicznej Kirgiskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej”.
- 25 sierpnia* Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane są zagadnienia utworzenia rezerw bojowych, nota Curzona i inne kwestie.
- Lenin podpisuje postanowienie Rady Pracy i Obrony w sprawie prac poszukiwawczych i wierceń na terenie Kurskiej Anomalii Magnetycznej.
- Przed 26 sierpnia* Lenin rozmawia z W. Adoratskim wezwanym z Kazania do Moskwy w celu zbierania materiałów związanych z historią rewolucji październikowej; poleca mu przygotować do wydania w przekładzie na język rosyjski zbiór listów K. Marksa i F. Engelsa, kreśli plan tej pracy i proponuje mu korzystanie z książek z własnej biblioteki.
- 26 sierpnia* Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane jest sprawozdanie o sytuacji w Polsce i na Froncie Zachodnim oraz inne zagadnienia.
- Lenin odwiedza w szpitalu kremlewskim W. Worowskiego chorego na tyfus brzuszny i zapalenie płuc, rozmawia z lekarzami i zaleca przekazać na piśmie, za pośrednictwem kierownika kancelarii RKL W. Boncza-Brujewicza, propozycje w sprawie polepszenia żywienia chorych.

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

- 27 sierpnia** Lenin pisze list z najlepszymi życzeniami do pracownika politycznego Międzynarodówki Komunistycznej, przedstawiciela Komunistycznej Partii Robotniczej Ameryki Edwarda Martina, którego z powodu przepracowania.
- Lenin zapoznaje się z tekstem okólnika KC RKP(b) do wszystkich komitetów gubernialnych w sprawie konieczności zwrócenia szczególnej uwagi na kampanię skupu żywności w związku z suszą i pisze, że zgadza się z jego treścią.
- Lenin pisze notatkę do Małej Rady Komisarzy Ludowych z prośbą o wydanie zasiłku na leczenie i polepszenie wyżywienia dla W. Worowskiego.
- Lenin podpisuje apel Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej do Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Socjalistycznej i do rewolucyjnego proletariatu Włoch.
- Nie wcześniej niż 28 sierpnia** Lenin pisze list do F. Dzierżyńskiego o niebezpieczeństwie kontrrewolucyjnych wystąpień na Kubaniu.
- 28—30 sierpnia** Lenin wraz z D. Uljanowem, N. Krylenką i in. odpoczywa i poluje w Lasach Bielskich w guberni smoleńskiej; rozmawia z chłopami z okolicznych wiosek i wsi. W czasie podróży, na stacji Rzew, Lenin zostaje ankietowany w ramach ogólnorosyjskiego spisu ludności.
- 31 sierpnia** Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych. Podczas omawiania sprawy Ludowego Komisariatu Handlu Zagranicznego Lenin wnosi uzupełnienie do projektu uchwały RKL o wyjazdach za granicę specjalistów delegowanych przez komisariaty i instytucje centralne. Na posiedzeniu omawiane są także kwestie przesiedlania chłopów na Syberię, utworzenia guberni ołoneckiej i in.
- Lenin pisze uwagi dotyczące wydania atlasu przeznaczonego dla szkół.
- Koniec lata** Lenin pisze notatkę do N. Bucharina, w której proponuje wydanie w języku rosyjskim książki amerykańskiego socjalisty Daniela de Leona „Two pages from roman history”, New York 1915, z przedmową i przypisami Louisa Freyne'a.
- Sierpień—wrzesień** W czasopiśmie „Kommunistka” (nr 3—4) ukazuje się napisany przez Lenina na prośbę redakcji

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

artykuł „Drugi Kongres Międzynarodówki Komunistycznej”.

1 września

Lenin pisze notatkę do biblioteki Muzeum Rumiancewskiego z prośbą o wypożyczenie mu na noc, po zamknięciu biblioteki, dwóch słowników języka greckiego, najlepszych słowników filozoficznych i dwóch książek (E. Zellera i T. Gomperza) z historii filozofii greckiej, obiecując zwrócić je nazajutrz.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b); występuje z propozycją podjęcia środków mających na celu ściślejszą ochronę zaszyfrowanych komunikatów przesyłanych za pośrednictwem poczty wojskowo-operacyjnej i dyplomatycznej. Na posiedzeniu omawiano również sprawy dotyczące: wyjazdu M. Kalinina pociągiem agitacyjnym na Kubań, starań Ludowego Komisariatu Apropowizacji w sprawie mobilizacji partyjnej do pracy w oddziałach apropowizacyjnych oraz zwolnienia pracowników apropowizacji z mobilizacji wojskowych, składu nowej delegacji radzieckiej na rokowania pokojowe z Polską i miejsca rokowań, powołania komisji do badania historii rewolucji październikowej; stanu wojny; zakupu artykułów zaopatrzenia armii, a także prośbę J. Stalina o zwolnienie go z pracy w armii, sprawy związane z organizacją specjalnej narady poświęconej zaopatrzeniu armii, utworzeniem rezerw wojskowych i in.

Na II Wszechrosyjskim Zjeździe Pracowników Oświaty i Kultury Socjalistycznej Lenin wygłasza referat o chwili bieżącej.

Przed 2 września

W rozmowie z W. Bonczem-Brucjewiczem Lenin wyraża życzenie, by pilnie wznowiono książkę „Materializm a empiriokrytycyzm”, i podkreśla, że jest to szczególnie konieczne w związku z nasileniem przez A. Bogdanowa propagowania pod szyldem „kultury proletariackiej” poglądów antymarksistowskich.

Lenin zapoznaje się z artykułem W. Niewskiego „Dialektyczny materializm i filozofia mroźnej reakcji”, napisanym na polecenie Lenina jako załącznik do drugiego wydania książki „Materializm a empiriokrytycyzm”, wprowadza do artykułu poprawki redakcyjne i nanosi uwagi.

2 września

Lenin pisze przedmowę do drugiego wydania książki „Materializm a empiriokrytycyzm”.

Lenin otrzymuje wydaną przez Zarząd Główny Państwowych Wytwórni Papierów Wartościowych i Mennic broszurę „K woprosu o postrojkie gosudarstwiennoj fabriki osobogo naznaczenija” i przesyła ją N. Kriestinskiemu z notatką, w której proponuje oddać pod sąd winnych straty papieru i środków na wydawanie tej niepotrzebnej broszury.

3 września

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony; występuje jako referent w kwestii łączności radiowej w Armii Czerwonej. Na posiedzeniu omawiane są także: zagadnienia środków walki z niepełnym załadowywaniem wagonów na liniach kolejowych, pilnego uzupełnienia zapasów umundurowania dla Armii Czerwonej, uzupełnienia młodszego korpusu oficerskiego Armii Czerwonej, militaryzacji przedsiębiorstw Uralskiego Okręgu Górniczego, zwolnienia pracowników aprowizacji z mobilizacji wojskowych, remontu, prac wykończeniowych i odbudowy chłodni, stan wydobywania węgla w Donbasie, sprawy zaopatrzenia w żywność i pasze, wyposażenia w pieniądze i siłę roboczą robót priorytetowych prowadzonych przez Główny Komitet Przemysłu Leśnego i in.

Przed 4 września

Lenin zapoznaje się z projektem listu Komitetu Centralnego RKP(b) „Do wszystkich organizacji partyjnych, do wszystkich członków partii”, pisze, że zgadza się z jego treścią i proponuje wstawić do listu cytaty z programu partii dotyczący kwestii równości.

Przed 5 września

Lenin przeprowadza rozmowę z przewodniczącym Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku Robotników Chińskich w Rosji Liu Ze-rongiem, (Lao Xiu-zhangiem), który zwrócił się z prośbą o wyrażenie zgody na przyjazd do Moskwy chińskiej misji wojskowo-dyplomatycznej, z generałem Zhang Silingiem na czele, znajdującej się już w Niżnieudinsku, bez czekania na odpowiedź rządu chińskiego w sprawie celów i charakteru misji.

6 września

Lenin otrzymuje od chłopów ze wsi Bogdanowo z powiatu podolskiego w guberni moskiewskiej podanie dotyczące ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej. Pisze telegram do Podolskiego Powiatowego Komitetu Aprowizacyjnego z prośbą o niezwłoczne rozpatrzenie podania chłopów i zmniejszenie im w miarę możliwości obowiązkowych dostaw. Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycz-

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

nego KC RKP(b), na którym są omawiane: sprawa składu delegacji radzieckiej na rokowania pokojowe z Polską, propozycja G. Cziczierina dotycząca ratyfikowania przez Prezydium WCKW Rad pokoju z Łotwą i Litwą, propozycja Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych dotycząca zapewnienia Karelskiej Komunie Pracy pełnej niezależności pod względem gospodarczym i organizacyjnym od guberni ołonieckiej i wydania w tej sprawie oficjalnego komunikatu, kwestie związane z sytuacją w Iranie, stan wojny, konieczność pilnego opublikowania uchwał II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej i in.

7 września

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych. W czasie posiedzenia redaguje i uzupełnia przedłożony przez Małą Radę Komisarzy Ludowych „Projekt postanowienia Centralnej Komisji do Spraw Wykorzystania Zasobów Materiałowych RFSRR”. Na posiedzeniu omawiane są także: „Tezy w kwestii regulacji obiegu pieniężnego w Turkiestanie”, projekty dekretów o Centralnym Instytucie Żywych Języków Wschodnich i o przemyśle chałupniczym, potrzeby Nadzwyczajnej Komisji do Likwidacji Analfabetyzmu i in.

8 września

Lenin pisze odpowiedź na pytanie korespondenta gazety „Daily News”, pana Segrewa.

Lenin prowadzi rozmowy przez bezpośrednią linię z zastępcą przewodniczącego Rewolucyjno-Wojskowej Rady Republiki, E. Sklanskim, i proponuje mianować M. Frunzego dowódcą Frontu Południowego.

Lenin przyjmuje tołstojowca W. Czertkowa.

Lenin przeprowadza rozmowę z W. Müncenbergiem o najbliższych zadaniach Międzynarodówki Komunistycznej Młodzieży.

Lenin przeprowadza rozmowę z A. Joffem w związku z mianowaniem go przewodniczącym radzieckiej delegacji powołanej do prowadzenia rokowań i podpisania układu o rozejmie i pokoju z Rzeczpospolitą Polską.

Lenin rozmawia z N. Bucharinem o sytuacji w guberni riazańskiej, tulskiej i tambowskiej; o nastrojach wśród chłopstwa itp. i zapisuje w punktach treść rozmowy.

9 września

Lenin pisze telegram do G. Ordżonikidzego, wska-

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

zując na konieczność jak najszybszej likwidacji band i niedobitków białogwardyjskich na Kaukazie i Kubaniu.

10 września

Lenin rozmawia z M. Gorkim w sprawie zaopatrzenia w drewno opałowe Komisji do Spraw Poprawy Warunków Życia Uczonych.

Lenin pisze notatkę do kierownika wydziału paliw Komuny Piotrogradzkiej Rudakowa z prośbą o zaopatrzenie w drewno opałowe Komisji do Spraw Poprawy Warunków Życia Uczonych.

Lenin podpisuje telefonogram do A. Rykowa i A. Leżawy w sprawie konieczności zwrócenia uwagi na skrupulatną realizację transakcji związanych z eksportem drewna, zawartych przez radziecką delegację handlową w Londynie, proponuje opracować projekt dekretu w sprawie przedsięwzięć mających na celu zwiększenie skupu drewna na eksport.

Lenin przemawia na zebraniu partyjnym 6 kompanii pierwszych Moskiewskich Kursów Cekaistów.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są: kwestia łączności radiowej w Armii Czerwonej, wysyłki zboża do Włoch, plan przewozów żywności z Syberii i Północnego Kaukazu i in.

11 września

Lenin podpisuje „Odezwę do oficerów armii barona Wrangla”.

Lenin rozmawia z przedstawicielem Socjalistycznej Partii Luksemburga E. Raylandem w sprawie utworzenia Komunistycznej Partii Luksemburga.

12 września

Lenin podpisuje telegram do: gubernialnych komitetów wykonawczych, gubernialnych komitetów wojskowo-rewolucyjnych, Rady I Armii Pracy, Rady Kaukaskiej Armii Pracy oraz komitetów rewolucyjnych: Syberyjskiego, Turkiestańskiego, Baszkirskiego, Tatarskiego i Kirgiskiego w sprawie przyspieszenia prac związanych z ogólnorosyjskim spisem ludności według zawodów i spisem rolnym.

13 września

Lenin pisze notatkę do sekretarza WCKW Rad A. Jenukidzego w sprawie przydzielenia pisarzowi A. Serafimowiczowi pokoju i załatwienia wyżywienia w stołówce Rady Komisarzy Ludowych.

14 września

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycz-

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

nego KC RKP(b), na którym omawiane są: sprawy lustracji państwowych składów przedmiotów wartościowych, prośba KC Partii Rewolucyjnego Komunistów o zaliczenie partyjnego stażu jej członkom przy połączeniu z RKP(b) i wyrażenie zgody na przedstawicielstwo w terenowych komitetach partii, sytuacja gospodarcza drukarni gazet „Izwestija WCIK” i „Prawda” i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, na którym omawiane są: sprawy zbierania chrusu, spisu na Kubaniu, informacji z terenu dotyczących niewykonania planu dostaw obowiązkowych zboża, projekt dekretu o Karelskiej Komunie Pracy, projekt uchwały o Turkiestańskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republice Radzieckiej i in.

15 września

Lenin przyjmuje I. Iljina, który od sześciu tysięcy górników i personelu technicznego Kopalń Czeriemchowskich przywiózł mu list z pozdrowieniami; rozmawia z nim o stanie kopalń we Wschodniej Syberii i o pracy górników, po czym pisze odpowiedź do górników czeriemchowskich, w której przesyła im pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiana jest kwestia referenta na IX Wszechrosyjską Konferencję RKP(b) w sprawie najbliższych zadań pracy partyjnej, sytuacja na Kaukazie i in.

16 września

Lenin pisze telegram do przewodniczącego radzieckiej delegacji pokojowej w Rydze A. Joffego z poleceniem nadesłania przed plenum KC RKP(b) wyznaczonym na 20 września, jego opinii o nastrojach wśród polskiej delegacji oraz o możliwościach zawarcia pokoju i na jakich warunkach.

Lenin zapoznaje się z projektem uchwały o utworzeniu komisji do badania historii rewolucji październikowej i historii RKP(b) oraz pisze poprawki do projektu.

Lenin pisze notatkę do administratora domów WCKW Rad A. Płatonowa, w której żąda natychmiastowego przydzielenia mieszkania dla I. Skworcowa (Stiepanowa).

Lenin rozmawia z członkiem kolegium Ludowego Komisariatu Rolnictwa N. Murałowem.

Przed 17 września

Lenin wysłuchuje informacji sekretarza Rady Komisarzy Ludowych L. Fotijewej, dotyczącej

jej rozmowy z synem N. Czernyszewskiego — M. Czernyszewskim na temat sytuacji Muzeum N. Czernyszewskiego w Saratowie i prośby syna o wyjaśnienie sprawy muzeum z Leninem.

17 września

Lenin wypełnia kwestionariusz ankiety weryfikacyjnej dla członków moskiewskiej organizacji RKP(b).

Lenin podpisuje uchwałę Rady Komisarzy Ludowych o uznaniu Muzeum N. Czernyszewskiego w Saratowie za dobro narodowe i przekazaniu go pod zarząd Ludowego Komisarjatu Oświaty.

Lenin rozmawia z członkiem Moskiewskiego Biura Syberyjskiego Komitetu Rewolucyjnego S. Porokunem, który powrócił z Syberii, notuje proponowane przez niego sposoby udzielenia pomocy syberyjskiemu chłopstwu.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są sprawy dotyczące: zarekwirowania koni niezbędnych do prac poszukiwawczych prowadzonych na terenie Kurskiej Anomalii Magnetycznej, obowiązkowej odsprzedaży przez ludność furmanek wraz z kompletem uprzęży dla Frontu Południowo-Zachodniego, konieczności zaopatrzenia w umundurowanie, buty i inne artykuły czerwonarmistów na froncie, referatu Głównej Komisji Transportu o stanie transportu, kwestii warunków zaopatrzenia Frontu Zachodniego w żywność, przedsięwzięć mających na celu zwiększenie produkcji elementów umundurowania wojskowego, zboża dla Donbasu oraz uznania prac nad odbudową transportu kolejowego za pilne z wojskowego punktu widzenia i in.

20 września

Lenin wypełnia ankietę dla delegatów IX Wszechrosyjskiej Konferencji RKP(b).

Lenin przeprowadza rozmowę z M. Frunzem w związku z mianowaniem go na stanowisko dowódcy Frontu Południowego.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu KC RKP(b); informuje o treści sprawozdania politycznego KC, które przygotowuje na IX Wszechrosyjską Konferencję RKP(b). Na plenum omawiane są także: sprawy rokowań pokojowych z Polską, propozycja Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych dotycząca wysłania do Włoch drugiej partii zboża, komunikat G. Cziczierina o propozycjach handlowych Kanady, projekt układu z Azerbejdżanem, porządek obrad i treść podstawowych referatów

na IX Wszechrosyjską Konferencję Partyjną, zagadnienia sesji WCKW Rad — sprawozdania komisji, które zbadały działalność Ludowego Komisariatu Oświaty i Ludowego Komisariatu Komunikacji, sprawozdanie komisji dotyczące stosunków wzajemnych między instytucjami centralnymi i terenowymi i in.

Lenin przyjmuje K. Steinhardta, delegata na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej z ramienia Komunistycznej Partii Niemieckiej Austrii, oraz szwajcarskiego komunistę Zimmermanna.

Nie wcześniej niż 20 i nie później niż 22 września

Lenin przyjmuje Johna Reeda i jego żonę Luizę Briant, która przyjechała nielegalnie do Rosji Radzieckiej z USA jako przedstawicielka gazet występujących o uznanie Rosji Radzieckiej.

Między 20 a 23 września

Na polecenie plenum KC RKP(b) Lenin pisze telegram do przewodniczącego radzieckiej delegacji pokojowej w Rydze, A. Joffego, w sprawie zadań delegacji podczas prowadzenia rokowań pokojowych z Polską.

21 września

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, na którym omawiane są: projekt uchwały o przedsięwzięciach na rzecz pomocy żywnościowej dla guberni riazzańskiej, kałuskiej, tulskiej, briańskiej i orłowskiej, które ucierpiały najsilniej wskutek klęski nieurodzaju; sprawozdanie z wykonania uchwały RKL z 24 sierpnia 1920 r. w sprawie rozdziału znaków pieniężnych w terenie; kwestia wywozu zboża do Włoch i in.

Lenin podpisuje „Uchwałę Rady Komisarzy Ludowych o powołaniu Komisji do Zbierania i Badania Materiałów Dotyczących Historii Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i Historii Rosyjskiej Komunistycznej Partii”.

22 września

Po zapoznaniu się z listem chłopów z gminy sułtangułowskiej (w powiecie bugurusłańskim guberni samarskiej) w sprawie niemożliwości wywiązania się z obowiązkowych dostaw Lenin poleca sekretarzowi Rady Komisarzy Ludowych, L. Fotijewej, wysłać zastępcy ludowego komisarza aprowizacji, N. Briuchanowowi, materiały zawierające dane o obowiązkowych dostawach i zbiorach w gminie sułtangułowskiej do pilnego zaopiniowania.

Lenin z polecenia KC partii otwiera IX Wszechrosyjską Konferencję RKP(b); zostaje wybrany do

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

jej prezydium. W czasie referatu polskiego działacza komunistycznego, przedstawiciela KPRP, Ulmana (Ulanowskiego), o sytuacji w Polsce Lenin przegląda projekt rezolucji w tej sprawie i wnosi doń poprawkę.

Lenin występuje na konferencji ze sprawozdaniem politycznym KC partii; po referacie zapoznaje się z przekazanymi mu uwagami. Następnie wygłasza słowo końcowe nawiązujące do sprawozdania politycznego.

*Między 22 a
28 września*

Lenin rozmawia z Klarą Zetkin na temat międzynarodowego ruchu kobiet, sytuacji kobiet w Rosji Radzieckiej oraz o kwestiach moralności.

*Nie później
niż 23 września*

Lenin wnosi poprawki i uzupełnienia do projektu oświadczenia WCKW Rad w sprawie propozycji pokojowych wobec Polski.

23 września

Lenin uczestniczy w posiedzeniu plenum KC RKP(b), na którym omawiane są zagadnienia związane z tekstem propozycji pokojowych wobec Polski, zamówień na parowozy za granicą i in.

*Nie później
niż 24 września*

Lenin wspólnie z innymi członkami Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej podpisuje „Apel Międzynarodówki Komunistycznej do Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec”.

24 września

Lenin pisze „List do robotników niemieckich i francuskich. W związku z dyskusją o Drugim Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej”.

Lenin pisze projekt rezolucji IX Wszechrosyjskiej Konferencji RKP(b) „W sprawie najbliższych zadań budownictwa partyjnego”.

Na posiedzeniu IX Wszechrosyjskiej Konferencji RKP(b) Lenin wygłasza przemówienie na temat najbliższych zadań budownictwa partyjnego. Po otrzymaniu w trakcie posiedzenia kopii telegramu L. Trockiego do N. Kriestinskiego, zawierającego komunikat o ofensywie wojsk polskich na Froncie Zachodnim i propozycję przyspieszenia prac konferencji, bądź też wyjazdu delegatów wojskowych reprezentujących Front Zachodni, Lenin pisze do N. Kriestinskiego: „*і jedno, і другіе уchwаліч n a t y c h m i a s t*”.

Lenin prowadzi przez bezpośrednią linię rozmowy z G. Ordżonikidzem o sytuacji w Baku.

Lenin przeprowadza rozmowę z przywódcą Ame-

rykańskiej Federacji Pracy A. Schlesingerem w sprawie stosunku komunistycznych partii Ameryki do wysunięcia na stanowisko wiceprezydenta E. Debsa.

Nie wcześniej niż 24 września

Po zapoznaniu się z raportem G. Cziczeryna o naruszeniu przez redakcję gazet piotrogrodzkich ustaleń w sprawie publikacji materiałów dotyczących zagadnień sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej Lenin pisze notatkę do Cziczeryna z propozycją przekazania do KC partii projektu uchwały w tej kwestii, zaskarżenia konkretnych wypadków łamania przepisów i podjęcia szeregu innych środków.

25 września

Po zapoznaniu się z listem delegata na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej z ramienia lewego skrzydła Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej, B. Huła, w którym informuje on o wystąpieniu F. Beneša na konferencji prawego skrzydła Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej 12 lipca w Pradze, Lenin pisze telegram do pełnomocnika Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Pradze, S. Gillersona, z prośbą o niezwłoczne opublikowanie w prasie i przekazanie zjazdowi Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej, że powołanie się Beneša na rozmowę z Leninem, a w szczególności na wypowiedź, że w Czechosłowacji dyktatura proletariatu jest jakoby niemożliwa, od początku do końca jest kłamliwa i że Lenin nigdy się z nim nie spotykał.

Lenin przegląda otrzymany z redakcji gazety „Prawda” protokół sprawozdania politycznego KC partii, które przedstawił na IX Wszechrosyjskiej Konferencji RKP(b), wnosi poprawkę do drugiego zdania, a na kopercie, w której przesłano materiały, pisze: „25 IX 1920 do archiwum. O Polsce. Nieudane streszczenie mojego przemówienia”.

Lenin rozmawia z N. Jemieljanowem, u którego ukrywał się w Razliwie w lipcu—sierpniu 1917 r.

Lenin rozmawia z M. Gracją o rozłamie w Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i utworzeniu Komunistycznej Partii Hiszpanii oraz o innych sprawach.

26 września

Lenin pisze list do Syberyjskiego Komitetu Rewolucyjnego, w którym proponuje różne przedsięwzięcia mające na celu udzielenie pomocy chłopom Syberii i prosi o poinformowanie go, co sądzi o tych propozycjach komitet rewolucyjny.

Lenin uczestniczy w popołudniowym posiedzeniu III sesji WCKW Rad VII kadencji i robi notatki z referatu A. Łunaczarskiego o pracy Ludowego Komisariatu Oświaty.

27 września

Lenin uczestniczy w przedpołudniowym i popołudniowym posiedzeniu III sesji WCKW Rad VII kadencji, robi notatki z koreferatu W. Niewskiego wygłoszonego w imieniu komisji WCKW Rad do zbadania działalności Ludowego Komisariatu Oświaty oraz z wystąpień w dyskusji.

28 września

Lenin pisze telegram do Tambowskiego Gubernialnego Komitetu Wykonawczego i gubernialnego komitetu aprowizacyjnego z poleceniem skierowania do Moskwy dwóch pociągów marszrutowych ze zbożem.

Lenin rozmawia z syberyjskimi robotnikami: I. Smirnowem, P. Kaganowiczem, A. Szotmanem i Kudriawcewem.

Lenin rozmawia z przedstawicielem pełnomocnym RFSRR w Gruzji S. Kirowem o sytuacji na Kaukazie.

Lenin rozmawia z przewodniczącym Rady Ministrów Republiki Dalekiego Wschodu B. Szumiackim.

Lenin pisze uwagi do §§ 13 i 14 rezolucji IX Wszechrosyjskiej Konferencji RKP(b) „W sprawie najbliższych zadań budownictwa partyjnego”.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, na którym omawiany jest referat o pracy komisji do pozyskania środków na fundusz premiowy i inne kwestie.

29 września

Lenin pisze propozycje do rezolucji IX Wszechrosyjskiej Konferencji RKP(b) „W sprawie najbliższych zadań budownictwa partyjnego”.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu plenum KC RKP(b); w czasie omawiania projektu okólnika KC partii do organizacji partyjnych na południu kraju przegląda ten projekt wraz z proponowanymi doń poprawkami i pisze, że zgadza się z jego treścią. Uchwała plenum w sprawie polityki taryfowej zobowiązuje Lenina, L. Sieriebriakowa i W. Szmidta do sformułowania stanowiska Ludowego Komisariatu Pracy wobec sprawy taryf. Na posiedzeniu omawiano również: sytuację wojenną na Dalekim Wschodzie, odpowiedź na ultimatum Francji grożącej bombardowaniem por-

tów wybrzeża południowego, rezolucję IX Wszechrasyjskiej Konferencji RKP(b) „W sprawie najbliższych zadań budownictwa partyjnego”, kwestię zbliżającego się zjazdu Komunistycznego Związku Młodzieży Rosji, propozycję G. Cziczeryna, Sz. Eliawy i S. Kirowa dotyczącą rokowań z Armenią, propozycję Cziczeryna dotyczącą zażądania układu z Chiwą i in.

30 września

Lenin rozmawia z Wukołem Szaszkowem, chłopem z powiatu bugurusłańskiego w guberni samarskiej, o dostawach obowiązkowych i nieurodzaju w gminie, wystawia mu zaświadczenie stwierdzające, że nie podlega on karze za samowolną podróż do Moskwy.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych. Podczas omawiania sprawozdania powołanej przez RKL 17 sierpnia 1920 r. komisji do spraw ubezpieczeń majątkowych Lenin broni konieczności ubezpieczania dla chłopstwa, proponuje powołanie specjalnej komisji do opracowania kwestii organizacji ubezpieczeń i dyktuje tekst uchwały RKL w tej sprawie. W czasie omawiania kwestii koncesji na drewno zapoznaje się z raportem G. Łomowa w tej sprawie i robi na nim adnotacje. Na posiedzeniu omawiane są także: zagadnienia cukrownictwa, koncesji — propozycje syndykatu Vanderlipa, umowy z niemieckimi fabrykami farb, koncesji na drewno, projekt uchwały o udostępnieniu Piotrogradzkiej, Moskiewskiej, Iwanowo-Wozniesieńskiej gubernialnym radom gospodarki narodowej surowców z zasobów ogólnopaństwowych, wyniki prac komisji do badania wpływu wojny światowej oraz zorganizowanej przez państwa Ententy wojny i blokady na wszystkie aspekty gospodarki narodowej i życia społecznego i in.

Wrzesień —
grudzień

Lenin pisze notatkę do N. Bucharina o filozoficznych poglądach A. Bogdanowa i ich krytykę w artykule W. Niewskiego „Dialekticzeskij materializm i filozofija miortwoj reakcyi”, dołączonego do drugiego wydania książki „Materializm a empiriokrytycyzm”.

1 października

Lenin pisze list do L. Trockiego, w którym wyraża niezadowolone z powodu odroczenia ofensywy na Krym.

Lenin wysyła pismo do zastępcy ludowego komisarza komunikacji W. Swierdłowa z prośbą o udzielenie, z uwagi na krańcowe przemieczenie

i zły stan zdrowia, trzymiesięcznego urlopu z zachowaniem wynagrodzenia i przydziału żywnościowego naczelnikowi służby administracyjnej Kolei Samaro-Złatoustowskiej A. Prieobrażenskiemu, który ponad 20 lat przepracował w transporcie.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiana jest kwestia rokowań z Finlandią.

Lenin rozmawia na temat włoskiego i francuskiego ruchu robotniczego i jego przywódców z W. Diegotem, który odbył podróż za granicę na polecenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony; występuje jako referent w sprawie zaopatrzenia w paliwo i żywność odbudowywanych zakładów w guberni iwanowo-woznienskiej, zaliczonych do grupy przedsiębiorstw włókienniczych o priorytetowym znaczeniu. Na posiedzeniu omawiane są także następujące kwestie: zaopatrzenia górników Donbasu w odzież, przewozu bawełny z Turkiestanu, odpowiedzialności za niedostateczne załadowanie wagonów na liniach kolejowych i barek na szlakach, wywozu węgla z Donbasu i ropy naftowej z Groźnego, wywozu żywności z Syberii i Ukrainy, zaopatrzenia Piotrogradu w żywność i in.

*1 lub 2
października*

Lenin przyjmuje delegację III Zjazdu Komunistycznego Związku Młodzieży Rosji, zapraszając go do wystąpienia na zjeździe; wysłuchuje informacji przedstawiciela KC KZMR L. Szackina o sytuacji w związku młodzieży i wyraża zgodę na wygłoszenie przemówienia.

2 października

Lenin pisze projekt dyrektywy Biura Politycznego KC partii dla A. Joffego i J. Bierzina w sprawie podpisania w jak najkrótszym terminie układów pokojowych z Polską i Finlandią.

Lenin pisze list „Do biednych chłopów Ukrainy”.

Lenin występuje na III Wszechrosyjskim Zjeździe Komunistycznego Związku Młodzieży Rosji z przemówieniem „Zadania związków młodzieży”, a po przemówieniu odpowiada na pytania.

Lenin przemawia na zjeździe robotników i urzędników przemysłu skórzanego.

3 października

Lenin przeprowadza rozmowę z członkiem kole-

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

gium Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, K. Landerem, na temat sytuacji na Północnym Kaukazie, nastrojów wśród ludności, akcji skupu zboża, możliwości zwiększenia obowiązkowych dostaw na Kubaniu i poleca mu złożyć sprawozdanie informujące o sytuacji na Północnym Kaukazie.

*3 lub 4
października*

Lenin pisze projekt uchwały Biura Politycznego KC RKP(b) zawierający propozycję przyjęcia warunków w sprawie granic z Polską, postawionych przez polską delegację, i zlecenia A. Joffemu podpisania z Polską w ciągu najbliższych 3—4 dni umowy o rozejmie i preliminarzach pokojowych.

4 października

Lenin pisze telegram do Rewolucyjno-Wojskowej Rady 1 Armii Konnej w sprawie konieczności przyspieszenia translokacji armii na Front Południowy.

5 października

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych; przegląda porządek dzienny, zapisuje na nim uwagi i uzupełnia go o kwestie: „16. Regulamin zarządzania magazynami (Awaniesow). 17. Zboże dla Pitra (Zinowjew)”. Wnosi propozycję w sprawie podziału premii, przyjętą przez RKL. Występuje jako referent w sprawie organizacji prac kodyfikacyjnych. Na posiedzeniu omawiane są także: sprawy przewozów wewnętrznych na Kaukazie, plan importowy Ludowego Komisarjatu Komunikacji, przedsięwzięcia mające zapewnić niezwłoczną pomoc Komitetowi Obiektów Państwowych NRGN w wykonaniu niektórych najpilniejszych prac oraz projekt uchwały o ewidencji i rozdziale materiałów do krycia dachów, relacji między obowiązkowymi dostawami zboża a danymi o skali nieurodzaju i in.

6 października

Lenin pisze notatkę do N. Kriestinskiego z prośbą o postawienie na posiedzeniu Biura Organizacyjnego KC RKP(b) sprawy polepszenia wyżywienia chorych.

Lenin rozmawia z angielskim pisarzem H. G. Welsem.

Lenin uczestniczy w dwóch posiedzeniach Biura Politycznego KC RKP(b); wraz z L. Trockim wnosi propozycję wysłania na pewien czas N. Siemaszki na Front Południowy w celu wzmocnienia pracy agitacyjnej. Na posiedzeniach omawiane są również: komunikaty G. Ordżonikidzego dotyczące odpowiedzi na notę gruzińskiego minist-

ra spraw zagranicznych w sprawie natarcia zwolenników Atatiirka Kemala na Armenię, sprawy stosunków między NRGN, głównymi komitetami i centralami, z jednej strony, a gubernialnymi komitetami wykonawczymi — z drugiej, propozycja S. Gusiewa w sprawie wysłania A. Łunaczarskiego na Front Południowy, prośba Komitetu Piotrogrodzkiego RKP(b) o uchylenie uchwały Biura Organizacyjnego KC w sprawie mobilizacji 30 towarzyszy partyjnych na Front Południowy, skład delegacji na kongres Światowego Związku Pocztowców, lista towarzyszy zmobilizowanych do szybkiego napisania podręczników, propozycja N. Bucharina w sprawie przeprowadzenia badań gospodarki Rosji Radzieckiej i in.

Lenin udziela wywiadu angielskiemu komuniście W. Paulowi na temat taktyki Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii.

7 października

Lenin rozmawia z A. Łunaczarskim w związku z jego przyszłym wystąpieniem na I Wszechrosyjskim Zjeździe Proletkultu i udziela mu wskazówki, aby podkreślił w wystąpieniu konieczność podporządkowania Proletkultu Ludowemu Komisariatowi Oświaty.

8 października

W związku z I Wszechrosyjskim Zjazdem Proletkultu Lenin proponuje pilne przygotowanie i omówienie w KC partii projektu rezolucji i zaproponowanie jej zjazdowi. Lenin pisze projekt rezolucji „O kulturze proletariackiej”.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są kwestie: przydziału i pilnej wysyłki towarów na Syberię, rekwizycji u ludności elementów umundurowania wojskowego, przedsięwzięć mających na celu podniesienie wydajności pracy przy produkcji walonek, łapci, wyrobów rymarsko-siodlarskich i in.

9 października

Na naradzie aktywnu moskiewskiej organizacji RKP(b) Lenin wygłasza referat na temat wewnętrznej i międzynarodowej sytuacji Republiki.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b); bierze udział w omawianiu kwestii Proletkultu, kilkakrotnie zabiera głos w tej sprawie, pisze uwagi na temat poszczególnych wystąpień oraz pisze krótkie szkice rezolucji o kulturze proletariackiej. Na posiedzeniu omawiane są także: zagadnienie składu KC KZMR, przebieg rokowań pokojowych z Polską, sprawa delegacji

DATY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W. LENINA

- przedstawicielei Zjazdu Narodów Wschodu w Baku i in.
- W nocy z 9 na 10 października* Lenin prowadzi rozmowy z przewodniczącym radzieckiej delegacji pokojowej w Rydze A. Joffem w sprawie zawarcia układu o pokoju z Polską.
- 10 października* Na polecenie Biura Politycznego KC RKP(b) Lenin pisze telegram do L. Trockiego w sprawie sytuacji na froncie polskim, rozmów z A. Joffem co do pokoju z Polską i decyzji Biura Politycznego dotyczącej przerwania niektórych oddziałów z Frontu Południowo-Zachodniego na Front Południowy w celu jak najszybszego rozgromienia Wrangla.
- 11 października* Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b); w czasie dyskusji nad kwestią Proletkultu Lenin pisze notatkę do N. Bucharina, w której podkreśla najważniejsze tezy dotyczące kształtowania kultury proletariackiej. Na posiedzeniu omawiane są także: list G. Cziczeryna w sprawie Rumunii, kwestia zwołania sesji WCKW Rad i in.
- 12 października* Lenin pisze list do zastępcy ludowego komisarza finansów S. Czuckajewa w sprawie zewidencjonowania i sprzedaży przedmiotów antykwarycznych przeznaczonych na eksport.
- Lenin wraz z N. Krupską bierze udział w pogrzebie I. Armand na placu Czerwonym.
- Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych. Przegląda porządek dzienny, nanosi uwagi i uzupełnia go o punkty: „25. Utworzenie komisji przy Centralnym Urzędzie Statystycznym (Popow). 26. Zamówienie Ludowego Komisariatu Handlu Zagranicznego”. Na posiedzeniu omawiane są także: przedsięwzięcia mające doprowadzić do poprawy stanu upraw roślin przemysłowych; sprawozdanie komisji, mianowanej przez RKL 30 września 1920 r., dotyczące koncesji; projekt uchwały o Syberyjskim Komitecie Rewolucyjnym, o gubernialnych komisjach zaopatrzenia robotników przy gubernialnych komitetach apro wizacyjnych i in.
- 12 i 13 października* Po zapoznaniu się z listem G. Cziczeryna do Biura Politycznego KC RKP(b) z 12 października 1920 r. w związku z informacją G. Ordżonikidzego o możliwości podania się do dymisji rządu dasznackiego w Armenii — a zawierającym propozycje

udzielenia pomocy politycznej w wypadku ustanowienia tam władzy radzieckiej — Lenin pisze na nim, że propozycje Cziczierina trzeba koniecznie zatwierdzić.

Po 12 października

Lenin wspólnie z N. Krupską odwiedza chorą Klarę Zetkin, pyta o wyżywienie i opiekę; rozmawia z nią o wojnie polsko-radzieckiej — o odwrócenie Armii Czerwonej spod Warszawy, o 1 Armii Konnej, o zawarciu pokoju z Polską, a także o sytuacji na Froncie Południowym.

13 października

Lenin pisze uzupełnienie do referatu naczelnego dowództwa w sprawie organizacji rozgromienia P. Wrangla i notatkę do członków Biura Politycznego KC RKP(b) z propozycją wprowadzenia tego uzupełnienia i zaaprobowania referatu.

Lenin przyjmuje: zastępcę ludowego komisarza poczt i telegrafów A. Nikołajewa, pracownika Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej A. Gruzenberga, przewodniczącego Komuny Piotrogradzkiej A. Kuklina, członka Małej Rady Komisarzy Ludowych K. Afierowa, przedstawiciela pełnomocnego w Anglii M. Litwinowa, członka kolegium Ludowego Komisariatu Finansów Republiki Turkiestańskiej D. Bogolepowa, członka Rewolucyjno-Wojskowej Rady Republiki I. Smilgę.

13 lub 14 października

Lenin pisze projekt uchwały Biura Politycznego KC partii w sprawie zadań RKP(b) na terenach zamieszkałych przez narody wschodnie.

14 października

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym zostaje przyjęty, z uzupełnieniami, napisany przez Lenina projekt uchwały o zadaniach partii na terenach zamieszkałych przez narody wschodnie. Na posiedzeniu omawiane są także: sprawa konieczności zwołania sesji WCKW w celu ratyfikowania układu o pokoju z Polską, kwestie związane z Proletkultem, propozycje G. Cziczierina w sprawie Armenii oraz w związku z notą Curzona, problemy organu Ludowego Komisariatu do Spraw Narodowości „Żyzń Nacyonalnostiej”, zagadnienia składu kolegium Ludowego Komisariatu do Spraw Narodowości i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, na którym zostają zatwierdzone protokoły posiedzeń Małej Rady Komisarzy Ludowych.

15 października Lenin pisze notatkę do szefa służb łączności Armii Czerwonej I. Chalepskiego, w której zwraca mu uwagę na złą pracę linii telefonicznej Moskwa—Charków; żąda natychmiastowego naprawienia tej linii i uprzedza, że jeśli polecenie to nie zostanie wykonane, zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności.

Po zapoznaniu się z protokołem międzyresortowej narady z 14 października 1920 r., która uznała za konieczne przekształcenie NRGN w Ludowy Komisariat Przemysłu i utworzenie pozaresortowej instytucji do spraw koordynacji planów gospodarczych, Lenin w notatce do członków KC partii informuje, że nie zgadza się z projektem przekształcenia NRGN, i proponuje utworzenie stałej Międzyresortowej Komisji przy Radzie Pracy i Obrony.

Lenin wygłasza przemówienie i słowo końcowe na naradzie przewodniczących powiatowych, gminnych i wiejskich komitetów wykonawczych guberni moskiewskiej.

16 października Lenin pisze telegram do M. Frunzego, w którym podkreśla, że „trzeba za wszelką cenę na karkach przeciwnika wdrzeć się na Krym”, i radzi zdobycie Krymu przygotować w szczegółach.

Lenin pisze telegram do Radzieckiego Rządu Ukrainy i do sztabu Frontu Południowego w sprawie biednych chłopów.

Na polecenie Biura Politycznego KC RKP(b) Lenin pisze list do: A. Gukowskiego, S. Sołomona, T. Siedielnikowa i A. Jakubowa w sprawie pracy przedstawicielstwa RFSRR w Estonii.

Lenin pisze list do redakcji czasopisma „Kommunistycznyj Intiernacyonał”, w którym informuje, że nie może spełnić prośby redakcji o napisanie nowego artykułu do 14 numeru czasopisma. Proponuje przedrukowanie z napisanej przez siebie w 1906 r. broszury „Zwycięstwo kadetów a zadania partii robotniczej” rozdziałów poświęconych dyktaturze, obiecując napisać do nich przedmowę.

Lenin pisze notatkę do wydziału poligraficznego NRGN z prośbą o poinformowanie go, jakie są przyczyny złej jakości odbitek gazety „Prawda”, załącza numer 231 gazety z 16 października 1920 r. i żąda, aby go powiadomić, co zrobiono w celu poprawy jakości odbitek.

Lenin pisze list do załogi Cementowni na st. Szczerowo, w którym przekazuje robotnikom i urzędnikom pozdrowienia z okazji uruchomienia zakładu. Wyraża przekonanie, że uda się im osiągnąć i przekroczyć dawną wielkość produkcji, prosi, aby po upływie 1—2 miesięcy poinformować go o pracy zakładu.

19 października Lenin pisze „Notatki w sprawie najbliższych zadań partii”.

Lenin pisze notatkę do dowódcy wojsk ochrony wewnętrznej W. Korniewa w sprawie konieczności jak najszybszej likwidacji wystąpień kontrrewolucyjnych w guberni tambowskiej i prosi o informację, jakie zastosowano środki.

Lenin pisze notatkę do ludowego komisarza rolnictwa S. Seredy z prośbą o jego opinię na temat otrzymanego przez Radę Komisarzy Ludowych raportu o stosowaniu traktorów w rolnictwie Rosji Radzieckiej i konieczności przygotowania planu kampanii traktorowej.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, na którym omawiane są: projekt dekretu o użytkowaniu ziemi i przebudowie stosunków rolnych w byłych obwodach kozackich, sprawa komunikatu rządowego „Nowe krwawe zakusy wrogów Rosji Robotniczo-Chłopskiej”, projekt dekretu o założeniu Uralskiego Uniwersytetu Państwowego i in.

Przed 20 października Lenin przegląda zbiór swoich artykułów „Z 12 lat” (Petersburg 1907) i dokonuje zaznaczeń w tekście.

20 października Lenin pisze artykuł „Przyczynek do historii zagadnienia dyktatury” do numeru 14 czasopisma „Kommunističeskij Intiernacyonał”.

Po otrzymaniu listu od członków prezydium Tulekiego Gubernialnego Komitetu RKP(b), I. Arsientjewa i M. Zielikmana, z 18 października 1920 r. informującego o tendencji niektórych członków tulskiej organizacji partyjnej do wysuwania na plan pierwszy zadań gospodarczych i oświatowych ze szkodą dla zadań wojennych, Lenin pisze list do towarzyszy tuskich, w którym podkreśla: „Dopóki nie pobiliśmy Wrangla do końca, dopóki nie zdobyliśmy całego Krymu, dopóty zadania wojenne są na pierwszym planie. Jest to absolutnie bezsporne”.

Lenin rozmawia z przybyłym z Syberii I. Tiedorowiczem.

Lenin w mieszkaniu J. Pieszkowej rozmawia z M. Gorkim, słucha sonaty Beethovena i innych utworów muzycznych w wykonaniu pianisty Isaja Dobrowiejna.

21 października

Lenin pisze notatkę do N. Briuchanowa w Ludowym Komisariacie Apropowizacji z prośbą o pilne rozpatrzenie skargi stawropolskich chłopów na to, że nie otrzymują ze spółdzielni smarów do kół, zapalek i innych artykułów dopóki nie wywiążą się z obowiązkowych dostaw. Lenin prosi o informacje w tej sprawie najpóźniej następnego dnia.

Lenin pisze list do A. Leżawy i M. Pokrowskiego w sprawie konieczności przyspieszenia prac związanych z wyborem i sprzedażą za granicę przedmiotów antykwarycznych przeznaczonych na eksport.

W związku z petycją M. Gorkiego do Wszecchrojskiej Komisji do Spraw Poprawy Warunków Życia Uczonych, zawierającą informacje o faktach nieuzasadnionego zageszczenia mieszkań pracowników naukowych w Piotrogradzie, Lenin pisze do prezydium Rady Piotrogradzkiej list w sprawie konieczności zapewnienia uczonym pomieszczeń na pracownie i laboratoria.

Lenin pisze notatkę do redakcji czasopisma „Komunistyczny Internacyonal” w Piotrogradzie, w której informuje, że poprzedniego dnia wysłano do redakcji rękopis artykułu „Przyczynek do historii zagadnienia dyktatury” i dwie jego książki (zbiór „Z 12 lat” i broszurę „Zwycięstwo kadetów a zadania partii robotniczej”) i prosi o ich zwrot.

22 października

Lenin rozmawia z działaczami partyjnymi i chłopami z guberni stawropolskiej o ich potrzebach i zapoznaje się z ich propozycjami w sprawie rozwoju rolnictwa.

23 października

Lenin wysyła telegram do naczelnego dowódcy S. Kamieniewa w sprawie skoncentrowania 1 Armii Konnej w celu uderzenia na wojska P. Wrangla.

Lenin przyjmuje Klarę Zetkin.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony; w czasie omawiania kwestii odbudowy Floty Bałtyckiej pisze projekt uchwały, który Rada Pracy i Obrony przyjmuje. Na posiedzeniu omawiane są także następujące zagadnienia: prace

komisji do spraw udzielenia pomocy Frontowi Zachodniemu, kwestie związane z załadunkiem węgla i zaopatrzenia w paliwo linii kolejowych, nadzwyczajne środki mające na celu utrzymanie ruchu na Nikołajewskiej Linii Kolejowej, tryb rozpatrywania podań o odroczenie powołań do służby wojskowej, sprawa baz eksploatacji lasów na prawobrzeżnej Ukrainie i produkcji konserw dla Armii Czerwonej.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych; podczas omawiania sprawy przydziałów żywnościowych dla urzędników radzieckich pisze projekt uchwały, który Rada Komisarzy Ludowych przyjmuje. Na posiedzeniu RKL omawiane jest także sprawozdanie z międzyresortowej narady w sprawie premiowania i inne kwestie.

24 października Lenin podpisuje telegram do Rewolucyjno-Wojskowej Rady 1 Armii Konnej i do S. Kamieniewa z zaleceniem podjęcia heroicznych wysiłków, aby przyspieszyć koncentrację armii w celu uderzenia na wojska Wrangla.

25 października Lenin przyjmuje amerykańskiego przemysłowca W. Vanderlipa i rozmawia z nim w sprawie udzielenia mu koncesji na Kamczatce, o stosunkach ekonomicznych między USA a Rosją Radziecką i o innych kwestiach.

Lenin przewodniczy na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiana jest sprawa zaopatrzenia w paliwo południowych linii kolejowych, i wnosi poprawki do projektu uchwały Rady Pracy i Obrony w tej sprawie.

Lenin przyjmuje: profesora P. Osadczego, ludowego komisarza aprowizacji na Ukrainie M. Władimirowa, członka kolegium Ludowego Komisariatu Komunikacji A. Kolegajewa, członków Ludowego Komisariatu Finansów.

26 października Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b); w czasie dyskusji na temat nastrojów w partii pisze projekt uchwały o Komisji Kontroli, który z pewnymi uzupełnieniami zostaje przyjęty. Na posiedzeniu omawiana jest także sprawa ukraińskiej konferencji partyjnej, zwołania VIII Wszechrosyjskiego Zjazdu Rad i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych; referuje zagadnienie koncesji na Syberii, koordynacji pracy ludowych komisariatów

gospodarczych nad całościowym planem gospodarczym i pisze projekt uchwały o zwołaniu wstępnej narady w sprawie ustanowienia powiązań organizacyjnych między wszystkimi ludowymi komisariatami gospodarczymi, który Rada Komisarzy Ludowych przyjmuje. Lenin zostaje włączony do grona uczestników narady. Na posiedzeniu omawiane są także: projekt regulaminu Ukraińskiej Rady Armii Pracy, kwestie związane z umowami zawartymi w Niemczech i Szwecji, projekt uchwały o sprzedaży za granicę przedmiotów o wartości antykwarycznej i in.

Lenin rozmawia z L. Sosnowskim na temat wynalezienia przez inżyniera R. Kłassona hydraulicznej metody wydobycia torfu, doradzając poznanie autora wynalazku, i zaprasza Sosnowskiego na następny dzień na Kreml, aby obejrzał film o tej metodzie.

27 października

Lenin przyjmuje delegację aleksandrowskiej powiatowej (gubernia władymirska) konferencji partyjnej w składzie: Ratnikow, Rybakow, Romanow i Głazunow, którzy poinformowali go o nadużyciach w Troickich Zakładach Amunicji i o trudnościach, jakie napotykają członkowie partii, gdy chcą przekazać sprawę do centrali i osiągnąć jej szybkie rozpatrzenie. Lenin pisze list do władymirskiego gubernialnego komitetu partii, w którym potwierdza, że rzeczywiście przyjął wymienionych towarzyszy, że postąpili oni najzupełniej słusznie, zwracając się do niego, i prosi o poinformowanie go, jaki w Komitecie gubernialnym przyjęto tryb zwracania się członków powiatowej organizacji partyjnej „do Moskwy w ogóle, a do Komitetu Centralnego RKP w szczególności”. Lenin pisze również list do Komisji Kontroli RKP(b) na ręce F. Dzierżyńskiego, N. Murałowa i J. Prieobrażenskigo z prośbą o przyjęcie delegacji i doprowadzenie do szybkiego rozpatrzenia wnoszonej przez nią sprawy.

Lenin jest obecny na wykładzie R. Kłassona na temat hydraulicznej metody wydobycia torfu oraz na projekcji filmu ukazującego zastosowanie tej metody na torfowiskach szatorskich i na torfowiskach w Bogorodsku. Po projekcji Lenin ocenia film i wskazuje na konieczność przeobrażenia wielu kadrów.

Lenin uczestniczy w naradzie przedstawicieli Zarządu Przemysłu Torfowego i Głównej Komisji

do Spraw Transportu, podczas której następuje wymiana opinii na temat wynalazku R. Kłassona Lenin podkreśla znaczenie tego wynalazku.

28 października

Lenin pisze list do NRGN na ręce A. Rykowa (lub N. Milutina) i do Głównego Zarządu Przemysłu Torfowego na ręce I. Radzenki z propozycją podjęcia wielu przedsięwzięć mających na celu rozwój mechanizacji wydobycia torfu, prosi o przedyskutowanie i zaopiniowanie jego propozycji.

Lenin wysłał telegram do M. Frunzego z odpowiedzią i prosi o podjęcie „nadzwyczaj pilnych środków” umożliwiających dowóz ciężkiej artylerii, transport saperów i in., co powinno zapewnić powodzenie natarcia Armii Czerwonej na wojska Wrangla pod Perekopem.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), które podejmuje uchwałę o powierzeniu Leninowi wygłoszenia referatu na VIII Wszechrosyjskim Zjeździe Rad, w imieniu WCKW Rad i RKL, na temat polityki zagranicznej i wewnętrznej RFSRR. W czasie omawiania spraw dotyczących Głównego Komitetu Oświaty Politycznej Lenin pisze projekt postanowienia, które zostaje włączone do uchwały podjętej przez Biuro Polityczne w tej kwestii.

Lenin rozmawia z S. Agurskim, udającym się do Ameryki, na temat stosunków radziecko-amerykańskich i perspektyw rozwoju handlu między obu krajami, utworzenia w USA Partii Robotników i Farmerów oraz taktyki partii komunistycznej wobec tej nowo powstałej organizacji, a także o innych sprawach.

29 października

Lenin pisze telegram do członka Rewolucyjno-Wojskowej Rady Republiki J. Stalina, polecając podjąć „szybko środki zapewniające umocnienie przedpoła Baku od strony lądu i morza” ze względu na niebezpieczeństwo ofensywy państw Ententy na Baku.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony; referuje sprawę zmiany uchwały operatywnego posiedzenia Rady z 27 października 1920 r. o zwiększeniu zaopatrzenia zakładów przemysłowych, w których pracują cudzoziemcy, i sprawę trybu zgłaszania do Rady Pracy i Obrony oraz do RKL uwag, poprawek i wniosków przez poszczególne resorty. Na posiedzeniu omawiane są

także: sprawa skupu i wywozu ziemniaków, wywozu cukru z Ukrainy, projekt przepisów dla rejonów, w których wprowadzono stan wojenny, sprawozdanie powołanej przez Radę Pracy i Obrony komisji do spraw zbiórki ciepłej odzieży dla Armii Czerwonej, sprawa zapewnienia koni i uprzęży dla Donbasu i in.

30 października

Lenin pisze notatkę do kierownika Centralnego Urzędu Statystycznego P. Popowa z wykazem pytań, na które musi być udzielona odpowiedź przy opracowywaniu danych statystycznych za rok 1920 o urzędnikach instytucji radzieckich w Moskwie.

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane są: sytuacja w moskiewskiej organizacji partyjnej, sprawa podróży M. Kalinina pociągiem agitacyjnym na Syberię lub Kubań, najbliższego plenum KC i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, referuje zagadnienie stosowania hydraulicznej metody wydobycia torfu, pisze poprawki do przedłożonego przez NRGN projektu uchwały w tej sprawie, które RKL przyjmuje; podczas omawiania realizacji wytycznych RKL w sprawie wydatkowania funduszu złota wyłącznie na zakup za granicą środków produkcji, Lenin wnosi uzupełnienia do projektu uchwały w tej kwestii. Na posiedzeniu omawiane są również: sprawa utworzenia przy WCKW Rad przedstawicielstw autonomicznych republik radzieckich, sprawozdanie powołanej przez RKL 22 października 1920 r. komisji do spraw przydziałów żywnościowych dla urzędników radzieckich, sprawa obowiązków pracy przez kobiety przy szyciu bielizny, poprawy warunków mieszkaniowych robotników fabryk i zakładów przemysłowych, pracy Ludowego Komisarjatu do Spraw Narodowości, zagadnienie koncesji na Syberii i in.

1 listopada

Lenin przewodniczy pierwszemu posiedzeniu komisji do spraw ustanowienia powiązań organizacyjnych między ludowymi komisarjatami gospodarczymi; pisze szkic propozycji w sprawie konieczności zanalizowania i opracowania wniosków dotyczących połączenia istniejących komisji i przygotowania referatu o pracy najważniejszych spośród nich, sporządza wykaz komisji rządowych.

Lenin pisze notatkę do Prieobrażenskigo z prośbą o wyrażenie opinii o liście M. Gorkiego w sprawie przeszkód, jakie stwarza Wydawnictwo Państwowe w drukowaniu książek za granicą w wydawnictwie Z. Grzebina.

2 listopada

Lenin pisze list do R. Kłassona, w którym udziela mu rad, jak należy walczyć o wykonanie uchwały RKL podjętej 30 października 1920 r. w sprawie hydraulicznej metody wydobycia torfu.

Po zapoznaniu się z telegramem N. Siemaszki, informującym o niewykonaniu przez Rewolucyjno-Wojskową Radę Frontu Zachodniego uchwały Rady Komisarzy Ludowych w sprawie zwolnienia budynku Uniwersytetu Smoleńskiego, Lenin pisze notatkę do E. Skłanskiego oraz telegram do Rewolucyjno-Wojskowej Rady Frontu Zachodniego z żądaniem natychmiastowego wykonania uchwały RKL, a następnie zameldowania o tym.

Lenin przyjmuje szefa chińskiej misji wojskowo-dyplomatycznej gen. Zhang Si-linga w przededniu jego wyjazdu z Moskwy; w czasie rozmowy wyraża przekonanie, że związki między Rosją Radziecką a Chinami zostaną zacieśnione.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych; podczas omawiania projektu dekretu o scaleniu gospodarki traktorowej pisze do niego uzupełnienie (§ 8); w czasie dyskusji nad projektem uchwały o wprowadzeniu podstawowej normy zaopatrzenia robotniczego pisze ogólny zarys zagadnień do uwzględnienia przy ponownym opracowywaniu projektu. Na posiedzeniu omawiane są także: sprawozdanie Ludowego Komisariatu Apropowizacji z wykonania uchwały RKL z 12 września 1920 r. o zbadaniu sytuacji w pięciu guberniach, które najbardziej ucierpiały wskutek nieurodzaju, projekt uchwały o przedsięwzięciach prowadzących do odbudowy przemysłu bawełnianego, sprawy związane z planem amerykańskich koncesji na orkę traktorową w Rosji Radzieckiej, kwestie dotyczące Głównego Komitetu Oświaty Politycznej, projekt dekretu o autonomicznych obwodach narodów: kałmuckiego, wotiackiego, maryjskiego oraz inne zagadnienia.

3 listopada

Lenin przemawia na Wszecchrosyjskiej Naradzie Gubernialnych i Powiatowych Wydziałów Oświaty Politycznej.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, która zatwierdza postanowienia Małej Rady Komisarzy Ludowych.

Lenin wydaje na piśmie rozporządzenie do przewodniczącego Komisji do Spraw Premii w Naturze A. Golcmana, zastępcy nadzwyczajnego pełnomocnika do spraw zaopatrzenia Armii Czerwonej Republiki N. Ejsmonta i do Głównego Zarządu do Spraw Produkcji Umundurowania i Odzieży Roboczej i Cywilnej, aby wnieśli do Komisji sprawę premii dla robotników i urzędników za wykonanie zadań, tj. wyprodukowanie 20 tysięcy par butów myśliwskich dla Frontu Południowego.

*Nie wcześniej
niż 3 listopada*

Na tekście rezolucji plenarnego posiedzenia Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej z 3 listopada 1920 r. o przyjęciu do Międzynarodówki Komunistycznej J. Longueta i jego grupy Lenin pisze uwagi, w których stwierdza, że jest to nie na czasie, i w punktach przedstawia główne motywy takiej decyzji.

4 listopada

Lenin pisze artykuł „O walce w Ionie Włoskiej Partii Socjalistycznej”.

Lenin podpisuje uchwały WCKW Rad i Rady Komisarzy Ludowych w sprawie utworzenia autonomicznych obwodów narodów: kałmuckiego, wotiackiego i maryjskiego oraz komisji do spraw ustalenia granic i opracowania przepisów o stanie prawnym obwodów autonomicznych.

5 listopada

Lenin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b), na którym omawiane są: sytuacja na Froncie Południowo-Zachodnim, sprawa Białorusi, sprawa Dalekiego Wschodu (Kamczatka, granica z obwodem jakuckim, wschodniochińska linia kolejowa itd.), referat komisji o reorganizacji Rady Handlu Zagranicznego i sprawa funduszu złota, konferencji związków zawodowych, najbliższej podróży M. Kalinina pociągiem agitacyjnym na Syberię i in.

Lenin przewodniczy posiedzeniu Rady Pracy i Obrony, na którym omawiane są: sprawozdanie Głównej Komisji do Spraw Transportu informujące o przebiegu prac remontowych uszkodzonych środków transportu, zagadnienia związane z przewozem paliw z Donbasu, sprawa zapewnienia przewozu węgla z Syberii, wywozu żywności z Kaukazu, sytuacja na odcinku przewozów ziemniaków, sprawa dostaw koni do Donbasu, premii w naturze dla robotników i urzędników za wykonanie operacyjnego zadania zleconego przez naczelnego dowódcę, tj. wyprodukowania 20 tysięcy par butów myśliwskich i in.

S P I S T R E Ś C I

Przedmowa	VII
<i>1920 r.</i>	
DZIECIECA CHOROBA „LEWICOWOŚCI” W KOMUNIZMIE	1—99
I. W jakim sensie można mówić o międzynarodowym znaczeniu rewolucji rosyjskiej?	5
II. Jeden z podstawowych warunków sukcesu bolszewików	7
III. Główne etapy w dziejach bolszewizmu	10
IV. W walce z jakimi wrogami wewnątrz ruchu robotniczego wyrósł, okrzepł i zahartował się bolszewizm?	15
V. „Lewicowy” komunizm w Niemczech. Przywódca — partia — klasa — masy	22
VI. Czy rewolucjoniści powinni pracować w reakcyjnych związkach zawodowych?	29
VII. Czy brać udział w parlamentach burżuazyjnych?	39
VIII. Żadnych kompromisów?	49
IX. „Lewicowy” komunizm w Anglii	60
X. Niektóre wnioski	71
Uzupełnienie	87—99
I. Rozłam wśród komunistów niemieckich	89
II. Komuniści i niezależni w Niemczech	90
III. Turati i ska we Włoszech	93
IV. Niesłuszne wnioski ze słusznych przesłanek	94
V.	99
List Wijnkoopa	99
*PRZEMÓWIENIE Z OKAZJI POŁOŻENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO POD POMNIK K. MARKSA 1 MAJA 1920 r. <i>Sprawozdanie prasowe</i>	100
*PRZEMÓWIENIE NA WIECU Z OKAZJI POŁOŻENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO POD POMNIK WYZWOLONEJ PRACY 1 MAJA 1920 r. <i>Sprawozdanie prasowe</i>	101
OD PIERWSZEGO SUBOTNIKA NA KOLEI MOSKIEWSKO-KAZAŃSKIEJ DO WSZECHROSYJSKIEGO PIERWSZOMAJOWEGO SUBOTNIKA	102—104

* Gwiazdką zaznaczono tytuły nadane przez Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR. — Red.

SPIS TREŚCI

*PRZEMÓWIENIE DO CZERWONOARMISTÓW ODJEŻDZAJĄCYCH NA FRONT POLSKI 5 MAJA 1920 r. <i>Sprawozdanie prasowe</i>	105—106
*PRZEMÓWIENIE NA WSPÓLNYM POSIEDZENIU WCKW RAD, RADY MOSKIEWSKIEJ, ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I KOMITETÓW FABRYCZNYCH 5 MAJA 1920 r.	107—112
*TELEGRAM DO RADZIECKIEGO SOCJALISTYCZNEGO RZĄDU AZERBEJDŻANU	113
*PRZEMÓWIENIE NA OTWARTEJ KONFERENCJI ROBOTNIKÓW I CZERWONOARMISTÓW W DZIELNICY ROGOSKO-SIMONOWSKIEJ 13 MAJA 1920 r. <i>Sprawozdanie prasowe</i>	114—115
DO INDYJSKIEGO STOWARZYSZENIA REWOLUCYJNEGO	116
*PROJEKT UCHWAŁY RADY KOMISARZY LUDOWYCH W SPRAWIE SKUPU SUROWCÓW	117
LIST DO ROBOTNIKÓW ANGIELSKICH.....	118—122
*ROZMOWA Z JAPONSKIM KORESPONDENTEM R. NAKAHIRĄ, PRZEDSTAWICIELEM PISMA „OSAKA ASAHI”	123—125
*ROZMOWA Z JAPONSKIM KORESPONDENTEM K. FUSE, PRZEDSTAWICIELEM PISM „OSAKA MAINICHI” I „TOKIO NICHI-NICHI”	126—127
„KOMUNIZM”. „ <i>Czasopismo Międzynarodówki Komunistycznej dla krajów Europy Południowo-Wschodniej</i> ” (w języku niemieckim), <i>Wiadomości</i> , zeszyty od nru 1—2 z 1 lutego 1920 do nru 18 z 8 maja 1920	128—130
PRZEMÓWIENIE NA II WSZECHROSYJSKIEJ NARADZIE ODPOWIEDZIALNYCH ORGANIZATORÓW PRACY NA WSI 12 CZERWCA 1920 r.	131—142
*UCHWAŁA O UKARANIU KIEROWNIKA SANATORIUM „GORKI” E. WEWERA	143—144
*PRZEMÓWIENIE NA POSIEDZENIU KOMITETU WYKONAWCZEGO MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ 19 CZERWCA 1920 r. <i>Sprawozdanie prasowe</i>	145
*PROJEKT UCHWAŁY BIURA POLITYCZNEGO KC RKP(b) W SPRAWIE ZADAŃ RKP(b) W TURKIIESTANIE	146
*TELEFONOGRAM DO PREZYDIUM WSZECHROSYJSKIEJ NARADY W SPRAWIE APROWIZACJI 1 LIPCA 1920 r.	147—148
NA POMOC RANNEMU CZERWONOARMIECIE!	149
*ODPOWIEDŹ NA LIST POŁĄCZONEGO TYMCZASOWEGO	

SPIS TREŚCI

KOMITETU ZAŁOŻYCIELSKIEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII WIELKIEJ BRYTANII	150
*PRZEMÓWIENIE NA WIECU Z OKAZJI POŁOŻENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO POD POMNIK K. LIEBKNECHTA I R. LUKSEMBURG W PIOTROGRODZIE 19 LIPCA 1920 r. <i>Sprawozdanie prasowe</i>	151
*TEZY NA II KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ	153—203
1. PIERWOTNY SZKIC TEZ W KWESTII NARODOWEJ I KOLONIALNEJ (<i>Na Drugi Zjazd Międzynarodówki Komunistycznej</i>)	155
2. PIERWOTNY SZKIC TEZ W KWESTII AGRARNEJ (<i>Na Drugi Zjazd Międzynarodówki Komunistycznej</i>)	163
3. TEZY O PODSTAWOWYCH ZADANIACH DRUGIEGO KONGRESU MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ	176
I. Istota dyktatury proletariatu i władzy radzieckiej	177
II. Na czym powinno polegać natychmiastowe i powszechne przygotowanie do dyktatury proletariatu?	180
III. Skorygowanie linii — częściowo także składu — partii przystępujących lub pragnących przystąpić do Międzynarodówki Komunistycznej	189
*4. DO KOMITETU WYKONAWCZEGO MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ	194
5. WARUNKI PRZYJĘCIA DO MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ.....	196
*6. DWUDZIESTY PUNKT WARUNKÓW PRZYJĘCIA DO MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ	203
*II KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ 19 lipca — 7 sierpnia 1920 r.	205—258
*1. REFERAT O SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ I O PODSTAWOWYCH ZADANIACH MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ 19 LIPCA	207
*2. PRZEMÓWIENIE O ROLI PARTII KOMUNISTYCZNEJ 23 LIPCA.....	229
*3. SPRAWOZDANIE KOMISJI ZAJMUJĄCEJ SIĘ KWESTIĄ NARODOWĄ I KOLONIALNĄ 26 LIPCA	234
*4. PRZEMÓWIENIE W SPRAWIE WARUNKÓW PRZYJĘCIA DO MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ 30 LIPCA.....	240

SPIS TREŚCI

*5. PRZEMÓWIENIE W SPRAWIE PARLAMENTARYZMU 2 SIERPNI A	247
*6. PRZEMÓWIENIE W SPRAWIE WEJŚCIA W SKŁAD BRYTYJSKIEJ PARTII PRACY 6 SIERPNI A	252
LIST DO KOMUNISTÓW AUSTRIACKICH.....	259—263
DRUGI KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZ- NEJ	264—266
*ODPOWIEDŹ KORESPONDENTOWI GAZETY „DAILY NEWS” panu SEGREW	267—268
*IX WSZECHROSYJSKA KONFERENCJA RKP(b) 22—25 września 1920 r.	269—284
*1. SPRAWOZDANIE POLITYCZNE KC RKP(b) 22 WRZEŚNIA. <i>Sprawozdanie prasowe</i>	271
*2. PRZEMÓWIENIE W SPRAWIE NAJBLIŻSZYCH ZADAŃ BUDOWNICTWA PARTYJNEGO, 24 WRZEŚ- NIA	276
*3. PROJEKT REZOLUCJI O NAJBLIŻSZYCH ZADA- NIACH BUDOWNICTWA PARTYJNEGO.....	282
*4. PROPOZYCJE DOTYCZĄCE REZOLUCJI W SPRA- WIE NAJBLIŻSZYCH ZADAŃ BUDOWNICTWA PARTYJNEGO	284
LIST DO ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH I FRANCUSKICH. <i>W związku z dyskusjami o Drugim Kongresie Międzynarodówki Kom- unistycznej</i>	285—287
ZADANIA ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY (<i>Przemówienie na III Wszech- rosyjskim Zjeździe Rosyjskiego Komunistycznego Związku Młodzieży 2 października 1920 r.</i>)	288—307
PRZEMÓWIENIE NA ZJEŹDZIE ROBOTNIKÓW I URZĘDNI- KÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO 2 PAŹDZIERNIKA 1920 r.	308—320
DO BIEDNYCH CHŁOPÓW UKRAINY	321—322
*O KULTURZE PROLETARIACKIEJ	323—324
Projekt rezolucji	323
*REFERAT O WEWNĘTRZNEJ I ZEWNĘTRZNEJ SYTUACJI REPUBLICKI NA NARADZIE AKTYWU MOSKIEWSKIEJ OR- GANIZACJI RKP(b) 9 PAŹDZIERNIKA 1920 r.	325—327
*PROJEKT UCHWAŁY BIURA POLITYCZNEGO KC RKP(b) W SPRAWIE ZADAŃ RKP(b) NA TERENACH ZAMIESZKA- NYCH PRZEZ NARODY WSCHODU	328—329
*PRZEMÓWIENIE NA NARADZIE PRZEWODNICZĄCYCH POWIATOWYCH, GMINNYCH I WIEJSKICH KOMITETÓW	

SPIS TREŚCI

WYKONAWCZYCH GUBERNI MOSKIEWSKIEJ 15 PAŹDZIERNIKA 1920 r.	330—346
*PRZEMÓWIENIE KOŃCOWE NA NARADZIE PRZEWODNICZĄCYCH POWIATOWYCH, GMINNYCH I WIEJSKICH KOMITETÓW WYKONAWCZYCH GUBERNI MOSKIEWSKIEJ 15 PAŹDZIERNIKA 1920 r.	347—351
*TELEGRAM DO RADZIECKIEGO RZĄDU UKRAINY I DO SZTABU FRONTU POŁUDNIOWEGO	352
*NOTATKI W SPRAWIE NAJBLIŻSZYCH ZADAŃ PARTII	353
PRZYSZYBŁY DO HISTORII ZAGADNIENIA DYKTATURY (<i>Notatka</i>)	354—375
*PROJEKT UCHWAŁY RADY PRACY I OBRONY W SPRAWIE ODBUDOWY FLOTY BAŁTYCKIEJ	376
*PROJEKT UCHWAŁY RADY KOMISARZY LUDOWYCH W SPRAWIE PRZYDZIAŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH DLA URZĘDNIKÓW RADZIECKICH	377
*PROJEKT UCHWAŁY BIURA POLITYCZNEGO KC RKP(b)	378
*W SPRAWIE USTANOWIENIA POWIĄZAŃ MIĘDZY LUDOWYMI KOMISARIATAMI GOSPODARCZYMI	379—380
*Projekt uchwały Rady Komisarzy Ludowych	379
*Brulion propozycji	379
*PROJEKT UCHWAŁY BIURA POLITYCZNEGO KC RKP(b) W SPRAWIE GŁÓWNEGO KOMITETU OŚWIATY POLITYCZNEJ	381
*PRZEMÓWIENIE NA WSZECHROSYJSKIEJ NARADZIE GUBERNIALNYCH I POWIATOWYCH WYDZIAŁÓW OŚWIATY POLITYCZNEJ 3 LISTOPADA 1920 r.	382—392
O WALCE W ŁONIE WŁOSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ	393—411
1.	395
2. Obłudna gadanina o wolności (<i>Zamiast pośłówa</i>)	407

TEKSTY ROBOCZE

*UWAGI DO PROJEKTU DEKRETU O SPOSOBACH PRAWIDŁOWEGO ROZDZIAŁU MIESZKAŃ WŚRÓD PRACUJĄCEJ LUDNOŚCI	415
*SZKIC UCHWAŁY RADY KOMISARZY LUDOWYCH O ZASOBACH ZBOŻOWYCH	416
*UWAGI NA TEKŚCIE PROJEKTU UCHWAŁY KC W SPRAWIE ZADAŃ RKP(b) W TURKIIESTANIE	417—420

SPIS TREŚCI

*MATERIAŁY NA II KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ	421—445
1. DO OPRACOWANIA TEZ W KWESTII NARODOWEJ I KOLONIALNEJ	421
2. TEZY O PODSTAWOWYCH ZADANIACH MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ	423
3. PLAN REZOLUCJI O TREŚCI POJĘCIA „DYKTATURA PROLETARIATU” I O WALCE Z „MODNYM” WYPACZANIEM TEGO HASŁA	432
4. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA I PODSTAWOWE ZADANIA MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ (<i>Plan referatu</i>)	436
*5. W SPRAWIE PRZEMÓWIENIA J. TANNERA NA II KONGRESIE MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ	440
*6. UWAGI DO REFERATU A. SULTANA-SADEGO W SPRAWIE PERSPEKTYW REWOLUCJI SPOŁECZNEJ NA WSCHODZIE	441
*7. UWAGI DO PROPOZYCJI P. LEWIEGO DO TEZ W KWESTII NARODOWEJ I KOLONIALNEJ	442
*8. UWAGI DLA KOMISJI ZAJMUJĄCEJ SIĘ KWESTIĄ NARODOWĄ I KOLONIALNĄ	444
*SZKIC REZOLUCJI W SPRAWIE KULTURY PROLETARIACKIEJ	446

M A T E R I A Ł Y D O D A T K O W E

*ANKIETA WERYFIKACYJNA DLA CZŁONKÓW MOSKIEWSKIEJ ORGANIZACJI RKP(b)	449—452
--	---------

*

Wykaz prac W. Lenina dotychczas nie odnalezionych (<i>1 maja — 5 listopada 1920</i>)	455—456
Wykaz dokumentów, w których redagowaniu uczestniczył W. Lenin	457—460
Wykaz prac, których autorstwo jest przypisywane W. Leninowi	461—462
Przypisy	463—522
Wykaz literatury i źródeł cytowanych lub wzmiankowanych przez W. Lenina	523—543
Skorowidz nazwisk	544—593
Daty z życia i działalności W. Lenina	594—661

*

SPIS TREŚCI

I L U S T R A C J E

W. Lenin przemawia na placu Teatralnym do czerwonoarmistów odjeżdżających na front — 5 maja 1920 r.	XXVIII—1
Okładka pierwszego polskiego wydania książki „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” — 1921 r.	3
Siedemdziesiąta siódma strona rękopisu W. Lenina „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie” — Kwiecień — maj 1920 r.	72—73
Okładka pierwszego polskiego wydania przemówienia W. Lenina wygłoszonego na pierwszym posiedzeniu II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej 19 lipca 1920 r. — 1920 r.	209
Pierwsza strona gazety „Die Rote Fahne” nr 396 z 31 sierpnia 1920 r. z listem W. Lenina do austriackich komunistów	261
Wypełniona przez W. Lenina ankieta delegatów IX konferencji RKP(b) — Wrzesień 1920 r.	272—273
Okładka broszury W. Lenina „Zadania związków młodzieży (Przemówienie na III Wszechrosyjskim Zjeździe Rosyjskiego Komunistycznego Związku Młodzieży)” — 1920 r.	289

RSW „Prasa-Książka-Ruch”
Wydawnictwo „Książka i Wiedza”
Warszawa, wrzesień 1988 r.

Wyd. 2. Nakład 25 000 egz.
Obj. ark. wyd. 40,31. Obj. ark. druk. 37, 17.
Oddano do składu 05. 11. 87 r.
Podpisano do druku 01. 07. 88 r.
Druk ukończono we wrześniu 1988 r.
Drukarnia „Iskra Rewolucji”
Moskwa

Zam. druk. 595. Cena zł 200. —

Cena zł 200. —